

DIAGNOZA ARBITRAŻU.  
FUNKCJONOWANIE PRAWA O ARBITRAŻU  
I KIERUNKI POSTULOWANYCH ZMIAN

Pod redakcją  
dr Beaty Gessel-Kalinowskiej vel Kalisz

Autorzy  
dr hab. Łukasz Błaszczak  
dr hab. Rafał Sikorski  
dr Maciej Zachariasiewicz  
dr Karol Zawiślak  
dr hab. Grzegorz Żmij

Recenzja naukowa  
prof. dr hab. Marek Michalski

WROCŁAW 2014

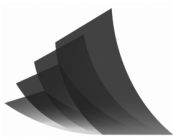
Wydawca  
Konfederacja Lewiatan – Sąd Arbitrażowy przy Konfederacji Lewiatan  
ul. Zbyszka Cybulskiego 3, 00-727 Warszawa  
Tel. +48 22 55 999 70  
[www.sadarbitrazowy.org.pl](http://www.sadarbitrazowy.org.pl)  
[www.konfederacjalewiatan.pl](http://www.konfederacjalewiatan.pl)

Copyright © Konfederacja Lewiatan, 2014  
ISBN 978-83-61796-96-1  
Wydanie I

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Publikacja wydana w ramach Projektu „Konkurencyjność Arbitrażu”  
współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach  
Europejskiego Funduszu Społecznego.  
Koordynator Projektu: r. pr. Agnieszka Różalska-Kucal

Korekta i skład  
Oficyna Prawnicza  
[www.oficynaprawnicza.pl](http://www.oficynaprawnicza.pl)  
e-mail: [biuro@oficynaprawnicza.pl](mailto:biuro@oficynaprawnicza.pl)



Oficyna Prawnicza

Druk i oprawa  
Drukarnia KiD



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



POLSKA KONFEDERACJA  
PRACODAWCÓW PRYWATNYCH  
LEWIATAN

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

## SPIS TREŚCI

Wykaz skrótów.....	18
Wykaz aktów prawnych.....	20
O autorach.....	23
<b>dr Beata Gessel-Kalinowska vel Kalisz,</b>	
Wprowadzenie .....	25
<b>dr hab. Rafał Sikorski,</b>	
Część I. Zagadnienia ogólne .....	34
1. Wprowadzenie .....	36
1.1. Wstęp.....	36
1.2. Określenie miejsca postępowania przed sądem polubownym. Zakres zastosowania przepisów części piątej k.p.c. Jurysdykcja krajowa sądów państwowych.....	37
1.2.1. Analiza postanowień art. 1154-1156 k.p.c. na tle postanowień Ustawy Modelowej .....	37
1.2.2. Zakres jurysdykcji krajowej w przypadku, gdy miejsce postępowania nie zostało oznaczone.....	39
1.3. Zdatność arbitrażowa .....	40
1.3.1. Wstęp.....	40
1.3.2. Ogólne przedstawienie regulacji zdatności arbitrażowej w prawie polskim .....	41
1.3.3. Polskie rozwiązania w zakresie zdatności arbitrażowej na tle rozwiązań zawartych w Ustawie Modelowej oraz w wybranych ustawodawstwach.....	45
1.4. Relacja pomiędzy sądami powszechnymi a sądami polubownymi.....	47
1.4.1. Wstęp.....	47

1.4.2. Polskie rozwiązania na tle postanowień Ustawy Modelowej oraz rozwiązań przyjmowanych w ustawodawstwach innych państw.....	48
1.4.3. Zażalenie na postanowienie sądu państwowego .....	52
1.4.4. Możliwość orzekania na posiedzeniu niejawnym .....	53
2. Zdatność arbitrażowa – przegląd orzecznictwa .....	53
2.1. Wprowadzenie.....	53
2.2. Zdatność arbitrażowa sporów ze stosunku spółki – przegląd orzecznictwa.....	54
2.3. Zdatność arbitrażowa sporów o roszczenia z tytułu czynów nieuczciwej konkurencji.....	57
2.4. Zdatność arbitrażowa sporów o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego .....	58
2.5. Zdatność arbitrażowa sporów z konsumentami .....	58
2.6. Inne zagadnienia.....	61
3. Glosy do wybranych orzeczeń .....	62
3.1. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r. (Poddanie sporu o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego z nieważnej umowy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego) .....	62
3.1.1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r. (wyciąg).....	62
3.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	64
3.1.3. Analiza prawna postanowienia .....	64
3.2. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (Wniosek o wyłączenie arbitra, zażalenie).....	67
3.2.1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (wyciąg).....	67
3.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	70
3.2.3. Analiza prawna uchwały .....	71
4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	75
4.1. Rezygnacja z kryterium zdatności ugodowej w przypadku sporów o prawa majątkowe.....	75
4.2. Spory z zakresu stosunku spółki .....	75

4.3. Spory z udziałem konsumentów .....	78
4.4. Pozostałe kwestie .....	79

**dr hab. Grzegorz Żmij,**

Część II. Zapis na sąd polubowny .....	82
1. Wprowadzenie .....	85
1.1. Wstęp.....	85
1.2. Forma umowy o arbitraż .....	85
1.3. Istota i treść umowy .....	88
1.4. Spory korporacyjne .....	90
1.5. Spory z zakresu prawa pracy.....	91
1.6. Umowa o arbitraż a wniesienie powództwa przed sądem powszechnym.....	92
1.7. Środki zabezpieczające .....	92
1.8. Pełnomocnictwo .....	93
1.9. Zapis na sąd polubowny a upadłość strony.....	93
1.10. Poufność.....	94
2. Zapis na sąd polubowny – przegląd orzecznictwa.....	95
2.1. Istota, charakter prawny i skutki .....	95
2.2. Treść i wykładnia zapisu .....	99
2.3. Forma zapisu na sąd polubowny .....	105
2.4. Pełnomocnictwo do zawarcia zapisu na sąd polubowny .....	106
2.5. Zakres związania zapisem na sąd polubowny.....	109
2.6. Skutki wynikające z nieprawidłowego zapisu .....	117
3. Glosy do wybranych orzeczeń.....	120
3.1. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r. (Zdatność arbitrażowa sporów dotyczących czynów nieuczciwej konkurencji. Wykładnia zapisu na sąd polubowny) .....	120
3.1.1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r. (wyciąg).....	120
3.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	124
3.1.3. Analiza prawna postanowienia .....	124

3.1.3.1. Charakter prawny roszczeń powoda.....	127
3.1.3.2. Zapis na sąd polubowny a czyn niedozwolony .....	128
3.1.3.3. Nieważność zapisu a jego charakter prawny .....	130
3.1.4. Podsumowanie.....	132
3.2. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r. (Forma zapisu na sąd polubowny. Status konsumenta). .....	132
3.2.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r. (wyciąg).....	132
3.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	135
3.2.3. Analiza prawna wyroku.....	137
3.2.3.1. Forma zapisu na sąd polubowny .....	137
3.2.3.2. Wykładnia umowy a zakres przedmiotowy zapisu na sąd polubowny .....	140
3.2.3.3. <i>Pactum de forma</i> .....	140
3.2.4 Podsumowanie.....	141
3.3. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r. (Klauzula arbitrażowa przez „odesłanie” w sporach korporacyjnych). .....	141
3.3.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., (wyciąg).....	141
3.3.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	143
3.3.3. Analiza prawna wyroku.....	147
3.3.3.1. Autonomia woli a związanie zapisem na sąd polubowny osób trzecich .....	147
3.3.3.2. Klauzula arbitrażowa przez odesłanie .....	148
3.3.3.3. Zagadnienie wzorców umownych .....	149
3.3.4. Podsumowanie.....	151
4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	152

**dr Karol Zawiślak,**

Część III. Skład sądu polubownego.....	161
1. Wprowadzenie .....	164
1.1. Wstęp.....	164

1.2. Arbiter i jego powołanie.....	165
1.2.1. Arbiter.....	165
1.2.2. Powołanie arbitra.....	168
1.3. Podstawowe obowiązki i kwalifikacje arbitra.....	171
1.4. Wyłączenie, odwołanie i ustąpienie arbitra – wybrane problemy proceduralne.....	174
1.4.1. Wyłączenie arbitra.....	174
1.4.1.1. Podstawy wyłączenia.....	174
1.4.1.2. Procedura wyłączenia arbitra.....	175
1.4.2. Odwołanie i ustąpienie arbitra.....	177
1.4.2.1. Odwołanie arbitra.....	177
1.4.2.2. Ustąpienie arbitra.....	178
1.5. Stosunek prawny między stronami sporu a arbitrem – zarys problematyki.....	179
2. Skład sądu polubownego – przegląd orzecznictwa.....	181
2.1. Arbiter i jego powołanie.....	181
2.2. Kwestia dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu o wyłączeniu arbitra w kontekście orzecznictwa polskich sądów powszechnych i Sądu Najwyższego przez pryzmat niepełnej implementacji rozwiązań z Ustawy Modelowej.....	190
2.3. Próba zdefiniowania linii orzeczniczej.....	196
3. Glosy do wybranych orzeczeń.....	197
3.1. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego, Izby Cywilnej z dnia 19 października 2012 r. (Zasada równości stron przy powoływaniu sądu polubownego).....	197
3.1.1. Postanowienie Sądu Najwyższego, Izby Cywilnej z dnia 19 października 2012 r. (wyciąg).....	197
3.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	199
3.1.3. Analiza prawna postanowienia.....	200
3.1.4. Podsumowanie.....	202
3.2. Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 maja 2011 r. (Powołanie arbitrów w sytuacji naruszenia zasady równości stron).....	203

3.2.1. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 maja 2011 r. (wyciąg) .....	203
3.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	205
3.2.3. Analiza prawna postanowienia.....	206
3.2.4. Podsumowanie.....	210
3.3. Glosa do Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. (Zakres obowiązku ujawnienia okoliczności mogących wzbudzić wątpliwości co do bezstronności lub niezależności arbitra) .....	211
3.3.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. (wyciąg).....	211
3.3.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	215
3.3.3. Analiza prawna wyroku.....	216
3.3.4. Podsumowanie.....	220
3.4. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (Możliwość zastosowania wobec arbitrów norm określających wymóg niezależności i bezstronności wobec sędziów państwowych).....	220
3.4.1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (wyciąg).....	220
3.4.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	222
3.4.3. Analiza prawna uchwały .....	223
3.4.4. Podsumowanie.....	226
3.5. Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2011 r. (Odmienność statusu arbitra względem statusu sędziego państwowego) .....	227
3.5.1. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2011 r. (wyciąg).....	227
3.5.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	230
3.5.3. Analiza prawna postanowienia.....	231
3.5.4. Podsumowanie.....	235
4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	235
4.1. Problematyka dopuszczalności powołania arbitra przez stronę po upływie terminu do jego powołania.....	235



4.2. Zdolność do pełnienia funkcji arbitra – problematyka dopuszczalności pełnienia funkcji arbitra przez sędziów państwowych.....	242
4.3. Odpowiedzialność arbitra.....	245
4.4. Problematyka uregulowania <i>recepti arbitrii</i> .....	248
4.5. Pozostałe kwestie – problemy zdiagnozowane jako wymagające dyskusji .....	249

**dr hab. Rafał Sikorski,**

Część IV. Właściwość sądu polubownego .....	255
1. Wprowadzenie .....	257
1.1. Wstęp.....	257
1.2. Kompetencja sądu polubownego do orzekania o swej właściwości (zasada <i>Kompetenz-Kompetenz</i> ) .....	257
1.2.1. Zasada <i>Kompetenz-Kompetenz</i> – uwagi wprowadzające .....	257
1.2.2. Kompetencja sądu polubownego do orzekania w przedmiocie swej właściwości – polskie regulacje na tle postanowień Ustawy Modelowej.....	259
1.3. Niezależność klauzuli arbitrażowej oraz umowy głównej (ang. <i>separability doctrine</i> ).....	266
1.4. Zabezpieczenie roszczeń przez sąd polubowny .....	267
1.4.1. Wprowadzenie .....	267
1.4.2. Zabezpieczenie roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym w świetle postanowień k.p.c. – wybrane zagadnienia .....	269
1.4.3. Postępowanie <i>ex parte</i> .....	271
2. Właściwość sądu polubownego – przegląd orzecznictwa .....	273
2.1. Dopuszczalność podniesienia zarzutu braku właściwości w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego.....	273
2.2. Niedopuszczalność zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu polubownego o niewłaściwości.....	278
2.3. Autonomiczny charakter klauzuli arbitrażowej w postępowaniu przed sądem powszechnym.....	281
3. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	282

**dr hab. Łukasz Błaszczak,**

Część V. Postępowanie przed sądem polubownym. Wyrok .....	284
1. Wprowadzenie .....	287
1.1. Charakter postępowania w ujęciu ogólnym .....	287
1.2. Arbitraż a ADR.....	289
2. Zasady postępowania przed sądem polubownym (wybrane aspekty).....	291
2.1. Zasada równości .....	291
2.2. Zasada kontrydiktoryjności .....	296
2.3. Zasada dyspozycyjności.....	299
2.4. Postulat szybkości i efektywności w ramach postępowania arbitrażowego.....	300
2.5. Dyrektywa poufności postępowania arbitrażowego .....	301
2.6. Instancyjność postępowania arbitrażowego.....	302
2.7. Zasady postępowania z Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL.....	303
2.8. Zasady postępowania z Ustawy Modelowej.....	304
3. Podstawa prawna wyroku arbitrażowego (art. 1194 k.p.c.). Wybrane aspekty .....	304
3.1. Podstawy orzekania przez sąd arbitrażowy.....	304
3.2. Zagadnienie prawa właściwego i problem jego określenia.....	305
3.3. Ustawa Modelowa i Konwencja europejska o międzynarodowym arbitrażu handlowym.....	307
3.4. Pozamaterialne podstawy wyrokowania.....	309
3.5. Zasady prawa i zasady słuszności.....	310
4. Wymagania dotyczące treści oraz formy wyroku arbitrażowego (art. 1197 k.p.c.). Wybrane aspekty .....	313
4.1. Ustawowe elementy struktury wyroku arbitrażowego.....	313
4.2. Elementy konstytutywne wyroku arbitrażowego.....	314
5. Glosy do wybranych orzeczeń.....	318
5.1. Głosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r. (Zasada związania prawomocnym wyrokiem sądu polubownego).....	318
5.1.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r. (wyciąg).....	318

5.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	326
5.1.3. Analiza prawna wyroku.....	328
5.1.3.1 Integracja wyroku arbitrażowego z porządkiem prawnym państwa uznającego. Skutki wyroku arbitrażowego w świetle art. 1212 § 1 k.p.c. ....	328
5.1.3.2. Przypisanie skutku w postaci prawomocności do wyroku arbitrażowego a art. 365 § 1 k.p.c. Prejudycjalność wyroku arbitrażowego .....	338
5.1.3.3. Zasada mocy wiążącej prawomocnych wyroków a sprzeczność z klauzulą porządku publicznego jako przesłanka wzruszenia wyroku arbitrażowego i przesłanka odmowy jego uznania.....	341
5.1.4. Podsumowanie.....	345
5.2. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r. (Stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego). 345	
5.2.1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r. (wyciąg).....	345
5.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	347
5.2.3. Analiza prawna postanowienia.....	350
5.2.3.1. Próba oceny charakteru postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego.....	350
5.2.3.2. Zagadnienie poprawności i skuteczności zagranicznego wyroku arbitrażowego z punktu widzenia państwa pochodzenia .....	355
5.2.3.3. Postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego a konieczność wyznaczenia rozprawy .....	364
5.2.3.4. Wymagania z art. IV Konwencji nowojorskiej a uzupełnienie braków formalnych wniosku o stwierdzenie wykonalności.....	367
5.2.4. Podsumowanie.....	371
5.3. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r. (Niedopuszczalność podnoszenia zarzutu braku właściwości zagranicznego sądu polubownego w sytuacji wcześniejszego podjęcia obrony merytorycznej) .....	372

5.3.1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r. (wyciąg).....	372
5.3.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	374
5.3.3. Analiza prawna postanowienia.....	376
5.3.3.1. Zastosowanie Konwencji Nowojorskiej z punktu widzenia przedmiotowej sprawy i konsekwencji z tego faktu wynikające.....	376
5.3.3.2. Pytanie o ocenę formy umowy o arbitraż w świetle przedstawionego stanu faktycznego.....	380
5.3.3.3. Zarzut nieistnienia lub nieważności zapisu w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego a kwestia jego prekluzji.....	385
5.3.4. Podsumowanie.....	387
6. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	387
6.1. Obecna regulacja zasady równości w postępowaniu arbitrażowym i ocena zasadności utrzymania normy art. 1161 § 2 k.p.c.....	387
6.2. Obecna regulacja podstaw orzekania przez sąd polubowny i pytanie o potrzebę zmian w zakresie art. 1194 k.p.c. ....	388
6.3. Obecna regulacja dotycząca wymagań w zakresie treści i formy wyroku arbitrażowego i pytanie o potrzebę zmian art. 1197 k.p.c.....	389
6.4. Obecna regulacja dotycząca skutków wyroku arbitrażowego (art. 1212 k.p.c.) i propozycja zmian w tym zakresie.....	390

**dr Maciej Zachariasiewicz,**

Część VI. Postępowania post-arbitrażowe: skarga o uchylenie orzeczenia sądu polubownego oraz uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych.....	402
1. Uwagi wstępne.....	408
2. Skarga o uchylenie orzeczenia sądu polubownego.....	414
2.1. Wprowadzenie.....	414
2.1.1. Wieloinstancyjność postępowania ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego.....	414

2.1.1.1. Wieloinstancyjność postępowania ze skargi w Polsce .....	414
2.1.1.2. Potrzeba zapewnienia kontroli rozstrzygnięcia arbitrow a efektywność postępowania arbitrażowego .....	415
2.1.1.3. Instancyjność postępowania ze skargi w innych systemach prawnych.....	417
2.1.1.4. Jednoinstancyjność postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego a artykuł 176 Konstytucji RP.....	419
2.1.1.5. Kierunki zmian <i>de lege ferenda</i> .....	421
2.1.2. Dopuszczalność wyłączenia prawa do skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego oraz kształtowania podstaw jego uchylenia .....	423
2.1.3. Termin do wniesienia skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego .....	427
2.2. Przegląd orzecznictwa.....	428
2.2.1. Przedmiot skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego .....	428
2.2.2. Prekluzja zarzutu braku zapisu na sąd polubowny niepodniesionego w skardze o uchylenie wyroku arbitrażowego .....	428
2.3. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	429
2.3.1. Potrzeba ograniczenia liczby instancji w postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia sądu arbitrażowego.....	429
2.3.2. Dopuszczalność wyłączenia przez strony prawa do wniesienia skargi oraz modyfikowania podstaw do uchylenia orzeczenia arbitrażowego .....	430
3. Uznawanie i stwierdzenie wykonalności .....	430
3.1. Wprowadzenie.....	430
3.1.1. Zakres zastosowania konwencji nowojorskiej i obowiązywanie w Polsce zastrzeżeń z art. I ust. 3 Konwencji nowojorskiej .....	430
3.1.2. Uznanie orzeczenia arbitrażowego w Ustawie Modelowej i w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego: problem jego automatycznego charakteru.....	433
3.1.3. Liberalizacja wymogów formalnych w nowelizacji Ustawy Modelowej z 2006 r.....	434

3.1.4. Wieloinstancyjność postępowania z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego .....	438
3.1.5. Prawo właściwe dla skutków wyroku arbitrażowego .....	439
3.1.6. Uznawanie zagranicznych orzeczeń post-arbitrażowych .....	442
3.2. Przegląd orzecznictwa .....	444
3.2.1. Dopuszczalność skargi kasacyjnej w postępowaniu z wniosku o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia sądu polubownego .....	444
3.2.2. Utrata zarzutu niewłaściwości sądu arbitrażowego .....	444
3.2.3. Zagadnienia dotyczące procedury w postępowaniu delibacyjnym .....	445
3.3. Głosy do wybranych orzeczeń .....	446
3.3.1. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r. (Brak możliwości uznania orzeczenia zagranicznego sądu powszechnego oddalającego skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego) .....	446
3.3.1.1. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego .....	446
3.3.1.1.1. Tezy orzeczenia Sądu Najwyższego .....	446
3.3.1.1.2. Uzasadnienie faktyczne .....	447
3.3.1.1.3. Uzasadnienie prawne .....	448
3.3.1.2. Komentarz .....	452
3.3.1.2.1. Uwagi wstępne .....	452
3.3.1.2.2. Zastosowanie przepisów rozporządzenia Bruksela I .....	545
3.3.1.2.3. Koncepcje dotyczące możliwości uznania orzeczeń zatwierdzających i innych post-arbitrażowych rozstrzygnięć sądów powszechnych .....	456
3.3.1.2.4. Krytyka koncepcji równoległego uprawnienia .....	461
3.3.1.3. Podsumowanie .....	467
3.3.2. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r. (Bierna legitymacja procesowa w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego) .....	468
3.3.2.1. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego .....	468

3.3.2.1.1. Tezy orzeczenia Sądu Najwyższego .....	468
3.3.2.1.2. Uzasadnienie faktyczne. ....	469
3.3.2.1.3. Uzasadnienie prawne .....	469
3.3.2.2. Komentarz .....	472
3.3.2.2.1. Uwagi wstępne.....	472
3.3.2.2.2. Prawo właściwe dla skutków orzeczenia arbitrażowego.....	473
3.3.2.2.3. Statut personalny osób prawnych .....	484
3.3.2.2.4. Skarb państwa i jego jednostki organizacyjne w polskim prawie cywilnym.....	486
3.3.2.2.5. Legitymacja procesowa i przymiot dłużnika oraz wierzyciela .....	487
3.3.2.2.6. Wykonanie wyroku arbitrażowego w razie błędów w oznaczeniu dłużnika.....	489
3.3.2.2.7. Wykładnia wyroku arbitrażowego .....	491
3.3.2.3. Podsumowanie.....	493
3.4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	494
3.4.1. Liberalizacja wymogów formalnych w postępowaniu z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego .....	494
3.4.2. Stosowanie Konwencji nowojorskiej .....	495
3.4.3. Dopuszczalność uznawania post-arbitrażowych orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych .....	495
3.4.4. Prawo właściwe dla skutków orzeczenia arbitrażowego .....	496
4. Podstawy uchylenia oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych.....	497
4.1. Wprowadzenie.....	497
4.1.1. Podstawy skargi o uchylenie oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych brane pod uwagę na wniosek (art. 1206 § 1 oraz 1215 § 2 k.p.c.) .....	497
4.1.2. Porównanie Ustawy Modelowej UNCITRAL i przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie podstaw skargi o uchylenie oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych .....	499

4.1.2.1. Recepcja terminu <i>furnish proof</i> w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego .....	499
4.1.2.2. Prawo właściwe dla umowy o arbitraż (art. 34(a)(i) Ustawy Modelowej a art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz art. 36(1)(a) (i) a art. 1215 § 2 pkt 1 k.p.c.) .....	500
4.1.2.3. Brak zgłoszenia zarzutu o przekroczeniu zakresu zapisu i orzekanie przekraczające żądanie stron (art. 1206 §1 pkt 3 k.p.c. a art. 34(a)(iii) Ustawy Modelowej) .....	502
4.1.2.4. Bardziej szczegółowa treść art. 34(a)(iv) Ustawy Modelowej w stosunku do art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.....	503
4.1.2.5. Podstawy nieobecne w Ustawie Modelowej, a uregulowane w Kodeksie postępowania cywilnego .....	504
4.1.3. Prekluzja podstaw uchylenia oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego dotyczących właściwości sądu polubownego oraz jego składu.....	507
4.1.4. Uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie miejsca ich wydania.....	511
4.1.5. Zdatność arbitrażowa .....	521
4.1.6. Klauzula porządku publicznego .....	522
4.1.6.1. Uwagi wstępne .....	522
4.1.6.2. Wyjątkowy charakter ingerencji w oparciu o instrument klauzuli porządku publicznego.....	524
4.1.6.3. Otwarty charakter klauzuli porządku publicznego....	527
4.1.6.4. Międzynarodowy a krajowy porządek publiczny.....	529
4.1.6.5. Materialnoprawny i procesowy porządek publiczny .....	530
4.1.6.6. Przykłady zasad zaliczanych do porządku publicznego w orzecznictwie i literaturze na świecie.....	535
4.1.6.7. Kontrola rozstrzygnięcia arbitrów przez sąd państwowy.....	538
4.2. Klauzula porządku publicznego i niektóre naruszenia procedury arbitrażowej – przegląd orzecznictwa.....	545
4.2.1. Naruszenia porządku publicznego z zakresu prawa materialnego (materialnoprawny porządek publiczny).....	545



4.2.2. Naruszenia zasad procesu (procesowy porządek publiczny).....	556
4.2.3. Zasady przeprowadzania dowodów .....	561
4.2.4. Zastrzeżenie dwuinstancyjności postępowania arbitrażowego .....	561
4.2.5. Wyrok uzyskany za pomocą przestępstwa albo na podstawie dokumentu podrobionego lub przerobionego.....	562
4.3. Głosy do wybranych orzeczeń .....	562
4.3.1. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r. (Klauzula porządku publicznego jako podstawa uchylenia wyroku arbitrażowego).....	562
4.3.1.1. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego .....	562
4.3.1.1.1. Teza orzeczenia Sądu Najwyższego .....	562
4.3.1.1.2. Uzasadnienie faktyczne .....	563
4.3.1.1.3. Uzasadnienie prawne .....	564
4.3.1.2. Komentarz .....	565
4.3.1.2.1. Uwagi wstępne.....	565
4.3.1.2.2. Pojęcie i przykłady podstawowych zasad porządku publicznego .....	566
4.3.1.2.3. Umowy kompensacyjne i restrukturyzacyjne .....	569
4.3.1.2.4. Autonomia woli stron jako podstawowa zasada porządku publicznego .....	571
4.3.1.3. Podsumowanie.....	577
4.4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	578
4.4.1. Prekluzja zarzutów braku właściwości sądu polubownego, przekroczenia zakresu zapisu i wadliwości składu orzekającego .....	578
4.4.2. Uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie ich wydania.....	578
4.4.3. Klauzula porządku publicznego .....	579

## Wykaz skrótów

ADR	– ADR, Arbitraż i Mediacja
AIAJ	– Asian International Arbitration Journal
Am. Rev. Int'l Arb.	– American Review of International Arbitration
Arb. Int'l.	– Arbitration International
AUL ZNUŁ	– Acta Universitatis Łódzensis, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego
AUMCS	– Annales Universitatis Mariae Curie - Skłodowska
Biul. Arb.	– Biuletyn Arbitrażowy
Biul. SN	– Biuletyn Sądu Najwyższego
Cornell L. Rev.	– Cornell Law Review
GSP	– Gdańskie Studia Prawnicze
ICC Bull	– ICC International Court of Arbitration Bulletin
IL	– International Lawyer
J. Int. Arb.	– Journal of International Arbitration
J. Int. Disp. S.	– Journal of International Dispute Settlement
J.D.I. (Clunet)	– Journal du Droit International (Clunet)
KPP	– Kwartalnik Prawa Prywatnego
MOP	– Monitor Prawniczy
M. Pr. Bank.	– Monitor Prawa Bankowego
NJW	– Neue Juristische Wochenschrift
NP	– Nowe Prawo
OSNC	– Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
OSP	– Orzecznictwo Sądów Polskich
Pal.	– Palestra
PiP	– Państwo i Prawo
PPC	– Przegląd Prawa Cywilnego
PPE	– Przegląd Prawa Egzekucyjnego
PPH	– Przegląd Prawa Handlowego
PPHZ	– Problemy Prawne Handlu Zagranicznego
PPiA	– Przegląd Prawa i Administracji
PPPM	– Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego
PSM	– Przegląd Stosunków Międzynarodowych
Pr. Spół.	– Prawo Spółek
PS	– Przegląd Sądowy
R. Pr.	– Radca Prawny
Rev. Arb.	– Revue de l'Arbitrage

Rev. Crit. DIP	– Revue Critique de Droit International Privé
SC	– Studia Cywilne
Schieds VZ	– Zeitschrift für Schiedsverfahren
SI	– Studia Iuridica
YB Int. Comm. Arb.	– Yearbook of International Commercial Arbitration
YPIL	– Yearbook of Private International Law
ZZP	– Zeitschrift für Zivilprozess

## Wykaz aktów prawnych

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm.).

### Konwencje:

- 1) Konwencja europejska (genewska) o międzynarodowym arbitrażu handlowym z dnia 21 kwietnia 1961 r. (Dz.U. z 1964 r., Nr 40, poz. 270 i 271).
- 2) Konwencja o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych z dnia 10 czerwca 1958 r. (Dz.U. z 1962 r. Nr 9, poz. 41),
- 3) Konwencja o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzona w Lugano dnia 16 września 1988 r. (Dz.U. z 2000 r., Nr 10, poz.132),
- 4) Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284).

### Rozporządzenia WE:

- 1) rozporządzenie WE nr 1346/2000 w sprawie postępowania upadłościowego (Dz. Urz. WE L 160 z dnia 30 czerwca 2000 r.),
- 2) rozporządzenie Rady (WE) Nr 44/2001 z 22 dnia grudnia 2000 r. o jurysdykcji oraz uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. WE L 12 z dnia 16 stycznia 2001 r.),
- 3) rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1215/2012 z 12.12.2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz. Urz. WE L 351 z dnia 20 grudnia 2012 r.),
- 4) rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 kwietnia 2012 w sprawie określenia brzmienia klauzuli wykonalności (Dz.U. z 2012 r, poz. 443).

Ustawy:

- 1) ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (tekst jednolity Dz.U. z 2014 r., poz. 121),
- 2) ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. - Kodeks postępowania cywilnego z dnia 17 listopada 1964 r. (tekst jednolity Dz.U. z 2014 r. poz. 101 ze zm.)
- 3) ustawa z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie (tekst jednolity Dz.U. z 2014 r. poz. 715),
- 4) ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (tekst jednolity Dz.U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855 ze zm.),
- 5) ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz.U. z 2011, Nr 80, poz. 432.)
- 6) ustawa z dnia 12 listopada 1965 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (Dz. U z 1965 r., Nr 46, poz. 290 ze zm.),
- 7) ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. Nr 178, poz. 1478),
- 8) ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jednolity Dz.U. z 2012 r., poz. 1112 ze zm.),
- 9) ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jednolity Dz.U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503 ze zm.),
- 10) ustawa z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych (Dz.U. Nr 39, poz. 443 ze zm.),
- 11) ustawa z dnia 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy - Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. Nr 155, poz. 1037),
- 12) ustawa z dnia 14 lutego 2003 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 49, poz. 408),
- 13) ustawa z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 233, poz. 1381),
- 14) ustawa z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2010 r. poz. 102, Nr 651 ze zm.),
- 15) ustawa z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 216 ze zm.),
- 16) ustawa z dnia 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa (Dz.U. Nr 107, poz. 464 ze zm.),

- 17) ustawa z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz.U. z 2013 r., poz. 1650 ze zm).

Rozporządzenia:

- 1) rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych, (Dz.U. z 2014 r., Nr 259),
- 2) rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 października 1934 r. - Prawo o postępowaniu układowem (Dz.U. z 1934 r., Nr 93, poz. 836).

## O autorach

**dr Beata Gessel-Kalinowska vel Kalisz** – Prezes Sądu Arbitrażowego Lewiatan, partner kancelarii GESSEL, wykładowca UKSW z zakresu arbitrażu i transakcji fuzji i przejęć. Doświadczenie arbitrażowe zgromadziła uczestnicząc w ponad stu postępowaniach arbitrażowych prowadzonych według regulaminów ICC, FCC, UNCITRAL, Lewiatan i KIG.

**prof. nadzw. UW dr hab. Łukasz Błaszczak** – pracownik naukowo dydaktyczny w Zakładzie Postępowania Cywilnego, Wydział Prawa, Administracji Ekonomii Uniwersytet Wrocławski, redaktor naczelny kwartalnika „ADR. Arbitraż i Mediacja, radca prawny”.

**dr hab. Rafał Sikorski** – Adiunkt w Zakładzie Prawa Europejskiego na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu. Partner w kancelarii Sójka & Maciak Adwokaci sp. k. Specjalizuje się w prawie własności intelektualnej, prawie konkurencji oraz prawie prywatnym międzynarodowym.

**dr Maciej Zachariasiewicz, LLM (CEU)** – adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie oraz prawnik współpracującym z kancelarią ADP Popiołek, Adwokaci i Doradcy w Katowicach. Swoje publikacje poświęca prawu cywilnemu, prawu prywatnemu międzynarodowemu i europejskiemu oraz w szczególności zagadnieniom międzynarodowego arbitrażu handlowego. Od 2014 r. członek Komitetu Arbitrażowego Sądu Arbitrażowego Lewiatan.

**dr Karol Zawiślak** – adwokat, współpracuje z Katedrą Prawa Gospodarczego Prywatnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Katedrą Zarządzania w Turystyce na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Arbiter Sądu Arbitrażowego przy Nowotomyskiej Izbie Gospodarczej. Korespondent krajowy przy UNCITRAL w ramach projektu Case Law on UNCITRAL Texts (CLOUT) ze specjalizacją arbitraż i mediacja.

**dr hab. Grzegorz Żmij, LL.M. (Trier)** – adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego i Prawa Prywatnego Międzynarodowego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wielokrotnie występował jako arbiter w krajowych i międzynarodowych postępowaniach arbitrażowych. Od 2011 r. pełni funkcję wiceprezesa Sądu Arbitrażowego przy Regionalnej Izbie Gospodarczej w Katowicach. Jest radcą prawnym.



## Wprowadzenie

Najprostsza definicja arbitrażu sprowadza się do stwierdzenia, że zwaśnione strony zgodnie wskazują osobę trzecią, która ma wydać wyrok rozstrzygający spór. Intuicyjnie można czuć, iż mowa jest tu o najstarszym sposobie rozstrzygania sporów, sięgającym kilku tysięcy lat wstecz<sup>1</sup>. Arbitraż jest sposobem rozstrzygania sporów, rozwijającym się w wolnych społeczeństwach. Arbitraż bowiem, jak pisze J. Paulsson<sup>2</sup>, jest kwestią filozofii politycznej, u podstaw której leży założenie, że ludzie powinni mieć swobodę w kreowaniu swych prywatnych relacji zgodnie ze swoją wolą, z zastrzeżeniem oczywiście *iuris cogentis* prawa i zasad porządku publicznego. Im bardziej ustrój polityczny zmierza ku totalitarnemu, tym mniej wygodnym narzędziem jest arbitraż, gdyż nie zabezpiecza scentralizowanego planowania określonych dziedzin aktywności. Polska jest tu świetnym przykładem. Przed zasadniczymi zmianami naszego porządku politycznego w 1989 r. arbitraż nie był dozwolony dla jednostek gospodarki uspołecznionej, czyli ówczesnego sektora gospodarczego w relacjach krajowych<sup>3</sup>. Orzecznictwem w tych sprawach zajmował się Państwowy Arbitraż Gospodarczy, będący jednym z państwowych organów orzeczniczych, który arbitrażem był jedynie z nazwy. A.W. Wiśniewski<sup>4</sup> pisze, iż dopuszczenie do orzekania przez sąd arbitrażowy w tamtych czasach było postrzegane jako

---

<sup>1</sup> Por. m.in. A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, Warszawa 2011, s. 32 i n. i cytowany tam J.D.M. Lew, *Achieving the Dream: Autonomous Arbitration*, Arbitration International 2006, no. 2, s. 180; J. Paulsson, *The Idea of Arbitration*, Oxford 2013, s. 10-13.

<sup>2</sup> Por. J. Paulsson, *The Idea...*, *op. cit.*, s. 2.

<sup>3</sup> Por. art. 697 § 3 i 4 k.p.c. skreślony ustawą z dnia 24 maja 1989 roku o rozpoznawaniu przez sądy spraw gospodarczych, Dz.U. z 1989 r. Nr 33, poz. 175.

<sup>4</sup> A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy...*, *op. cit.*, s. 440.

szczególna koncesja ze strony władzy państwowej, a sam arbitraż – jako instytucja niebezpieczna dla użytkowników i dla porządku prawnego. Przemiany natury politycznej sprzed ponad dwóch dekad spowodowały zmianę percepcji arbitrażu, a co za tym idzie – zmianę infrastruktury prawnej w tym obszarze.

W tym miejscu warto pokrótce prześledzić ewolucję współczesnego polskiego prawa arbitrażowego. Historię tę można podzielić na dwa etapy. Pierwszy etap zapoczątkowała wspomniana wcześniej zmiana, dokonana w 1989 r., która otworzyła możliwość rozstrzygania sporów przed sądem polubownym dla wszystkich podmiotów prawa w Polsce. Początkiem drugiego etapu jest nowela z 2005 r.<sup>5</sup>, której mocą została dodana część piąta k.p.c. poświęcona arbitrażowi. Nowe przepisy dostosowywały normy Kodeksu postępowania cywilnego do standardów międzynarodowych, zawartych w Ustawie Modelowej z 1985 r. Można z całą pewnością stwierdzić, iż polskie prawo arbitrażowe jest co do zasady prawem nowoczesnym i spełnia międzynarodowe standardy. Rok po polskiej nowelizacji z 2005 r., 7 lipca 2006 roku Komisja Narodów Zjednoczonych ds. Międzynarodowego Prawa Handlowego przyjęła zmianę Ustawy Modelowej, adaptując jej treść do zmieniających się wymogów nowoczesnej wymiany handlowej w świecie. Zmiany Ustawy Modelowej odzwierciedlają ogólną tendencję obserwowaną w prawie międzynarodowym i ustawodawstwach innych państw, zmierzającą do liberalizacji uregulowań arbitrażowych lub też liberalnej interpretacji istniejących unormowań. Polski ustawodawca nie dostosowywał treści części V Kodeksu postępowania cywilnego do zmienionej Ustawy Modelowej, choć na pewno warto taką możliwość rozważyć. W doktrynie zgłaszane są postulaty zmian prawa arbitrażowego, które miałyby zliberalizować ograniczenia w rozpoznawaniu sporów. Najczęściej podnoszone kwestie to: uregulowanie zdolności arbitrażowej sporów korporacyjnych (art. 1163 k.p.c.), uproszczenie modelu skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego<sup>6</sup>, likwidacja norm zawartych w art. 142 i 147 Prawa upadłościowego, zgodnie z którymi zapis na sąd polubowny dokonany przez upadłego traci moc<sup>7</sup>,

---

<sup>5</sup> Ustawa z dnia 28 lipca 2005 roku o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, Dz.U. z 2005 r. Nr 178, poz. 1478.

<sup>6</sup> Por. uwagi M. Zachariasiewicza w dalszej części publikacji.

<sup>7</sup> Ustawa z dnia 28 lutego 2003 roku – Prawo upadłościowe i naprawcze (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1112 ze zm.).

czy kwestia wymagań formalnych stawianych arbitrantom<sup>8</sup> w związku z zawartą umową<sup>9</sup>. Warto odnotować w tym miejscu inicjatywę Ministra Gospodarki i Ministra Sprawiedliwości powołania Zespołu do spraw systemowych rozwiązań w zakresie polubownych metod rozwiązywania sporów gospodarczych, ułatwiających wykonywanie działalności gospodarczej. Zespół ten zajmował się m.in. kwestiami arbitrażu<sup>10</sup>.

Jedną z zasadniczych zmian w nowej Ustawie Modelowej była modyfikacja wymagań formalnych stawianych umowie o arbitraż. Zmiany w Kodeksie postępowania cywilnego dokonane w 2005 r. zliberalizowały wymogi formalne, jakim powinna odpowiadać umowa o arbitraż. Zostały one opracowane na bazie art. 7 Ustawy Modelowej w wersji z 1985 r., zgodnie z którym umowa o arbitraż powinna być sporządzona w formie pisemnej, przez co rozumie się: 1) umowę podpisaną przez obydwie strony, 2) umowę zawartą w wyniku wymiany korespondencji tradycyjnie lub za pomocą teleksu, telegramu lub innych środków telekomunikacji, które dostarczają zapisu umowy, 3) umowę zawartą poprzez wymianę pism procesowych (pozewu i odpowiedzi na pozew,

<sup>8</sup> W niniejszej publikacji postanowiłam zaproponować nowy, nie znany dotychczasowej literaturze termin „arbitrant” na oznaczenie strony umowy arbitrażowej. Z terminem tym można się spotkać po raz pierwszy w publikacji J. Paulssona, *The Idea...*, *op. cit.*, s. 10, który użył go jako synonim wyrażenia „party to arbitration”. W języku polskim termin mógłby odpowiadać nie tylko pojęciu „strony umowy”, ale też i stronie postępowania arbitrażowego w przypadku jego wszczęcia. Strona postępowania arbitrażowego nie będzie jednocześnie stroną umowy w sytuacji, o której mowa w art. 1180 § 2 k.p.c., tj. gdy powód zainicjuje postępowanie, a pozwany nie złoży w odpowiednim czasie zarzutu braku właściwości sądu polubownego, o ile uznamy teorię, iż nie mamy wtedy do czynienia z zawarciem umowy *per facta concludentia*. Co do zasady jednak, pojęcia „strony umowy o arbitraż” i „strony postępowania arbitrażowego” używa się często zamiennie, co ostatecznie zależeć będzie od kontekstu danego zdania. Termin „arbitrant” wydaje się atrakcyjną propozycją ponieważ, po pierwsze jest krótkim synonimem frazy: strona umowy arbitrażowej, a po drugie wpisuje się dobrze w konwencję morfologicznej budowy podobnych kategorialnie terminów stosowanych w prawie, jak np. „oferent”, „mandant”, czy też spoza terminologii prawnej, np. „dyskutant”. Propozycja nowego terminu została zaaprobowana przez autorów niniejszej publikacji.

<sup>9</sup> Kwestie te są dyskutowane od dłuższego czasu; por. zapis debaty „Arbitraż gospodarczy w XXI wieku w Polsce i w Europie: schyłek czy rozwój?” z dnia 15 kwietnia 2011 r., e-Przegląd Arbitrażowy 2011, nr 3(6), <http://www.sadarbitrazowy.org.pl/pl/eczasopisma;id-17>; przegląd zgłaszanych zmian przygotował M. Orecki, *Polskie przepisy o sądzie polubownym (arbitrażowym) – uwagi de lege ferenda*, Polski Proces Cywilny, 2014, nr 2, s. 57 i n.

<sup>10</sup> <http://www.mg.gov.pl/Prawo+dla+przedsiębiorcy/Mediacje+i+arbitraz>.

o ile pozwany nie zaprzecza istnieniu zapisu na sąd polubowny) oraz 4) tzw. umowę przez odesłanie, gdzie zapis na sąd polubowny jest zawarty w osobnym dokumencie, z reguły w ogólnych warunkach umów, do którego odsyła umowa główna w taki sposób, iż dokument ten jest jej częścią. Nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego z 2005 roku adaptowała tę treść w ten sposób, iż uchylono dotychczasowy przepis art. 698 § 1 k.p.c., gdzie umowę o arbitraż można było zawrzeć jedynie w formie pisemnej, z podpisami stron. Zgodnie z nowym art. 1162 § 1 k.p.c., wymóg pisemności nadal obowiązuje przy zawieraniu umowy o arbitraż, przy czym zasada pisemności nabrała w świetle przepisów części V Kodeksu postępowania cywilnego nowego znaczenia. Po pierwsze, zapis na sąd polubowny może być zawarty w klasycznej formie pisemnej w znaczeniu, jakie nadaje temu pojęciu art. 78 k.c., czyli w formie dokumentu podpisanego przez wszystkie strony lub wymianę dokumentów podpisanych przez każdą ze stron. Po drugie, forma pisemna zachowana jest również w przypadku wymiany między stronami oświadczeń woli w tym przedmiocie za pomocą środków porozumiewania się na odległość, pozwalających na utrwalenie ich treści (art. 1162 § 2 k.p.c.). W dzisiejszej praktyce porozumiewanie się na odległość dokonywane jest głównie za pomocą faksu lub poczty elektronicznej. Ustawa nie wymaga, aby pisma wymieniane za pomocą środków porozumiewania się na odległość zawierały podpisy stron, zwłaszcza bezpieczne podpisy elektroniczne<sup>11</sup>. Wątpliwości w judykaturze budzi w tym zakresie zawarcie adhezyjnej umowy o arbitraż poprzez stronę internetową w trybie akceptacji warunków umowy (kliknięcie kursorem w oknie dialogowym)<sup>12</sup>. Po trzecie, umowa o arbitraż może być też zawarta w formie klauzuli przez odesłanie (art. 1162 § 2 k.p.c.). Ustawodawca nie inkorporował z Ustawy

<sup>11</sup> Por. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 129.

<sup>12</sup> W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., IV CSK 200/06 z glosą krytyczną W. Kocota, OSP 2008, nr 10, poz. 110, s. 747, został wyrażony pogląd, iż wejście na stronę znajdującą się w sieci, zawierającą wzorzec umowy skierowany do nieoznaczonego grona czytelników i potwierdzenie on-line zawarcia umowy nie stanowi oświadczenia pozwalającego utrwalić jego treść. Mając jednak na uwadze współczesną rolę takiego trybu zawierania umów, nie sposób nie zgodzić się z poglądem, iż jest to tryb spełniający warunki art. 1162 § 2 k.p.c.; por. W. Kocot, *Forma umowy o poddanie sporu pod kognicję sądu polubownego w zawartej przez przystąpienie do wzorca zamieszczonego w internecie*, (w:) *Aurea praxis, aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. II, J. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011, s. 1741.

Modelowej *expressis verbis* możliwości zawarcia umowy o arbitraż w sposób konkludentny w formie polegającej na wymianie pism procesowych w ten sposób, że w pozwie powołano by się na istnienie klauzuli arbitrażowej, a w odpowiedzi na pozew okoliczności tej by nie zaniegowano. Pośrednio możliwość taką można jednak uznać na podstawie art. 1180 § 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, w przypadku gdy strona pozwana nie podniesie zarzutu braku właściwości sądu polubownego najpóźniej w odpowiedzi na pozew lub w innym terminie określonym przez strony, bez względu na sposób zawarcia umowy o arbitraż, sąd polubowny będzie miał właściwość w danej sprawie<sup>13</sup>.

Zmiany w zakresie formy umowy o arbitraż, jakie zostały uchwalone w Ustawie Modelowej w roku 2006 zostały podyktowane potrzebami praktyki, które wymagają bardziej elastycznego ujęcia tej kwestii. Twórcy zmiany stwierdzili, co zasługuje na podkreślenie, że w sytuacji, w której wola zawarcia umowy o arbitraż przez strony nie budzi wątpliwości w świetle zebranego materiału w danej sprawie, forma umowy powinna stanowić kwestię drugorzędną<sup>14</sup>. W nowej wersji Ustawy Modelowej zaproponowano dwa równorzędne warianty rozwiązań. Opcja I przewiduje, podobnie jak wcześniej, iż zapis na sąd polubowny powinien być zawarty w formie pisemnej. Dość rewolucyjna zmiana została dokonana jednak przy definiowaniu, co się rozumie przez formę pisemną. I tak, wymóg pisemności jest zachowany, jeśli treść umowy została w jakikolwiek sposób utrwalona, choćby sama umowa została zawarta ustnie, w sposób dorozumiany lub w inny sposób (art. 7.3) i odpowiednio do tego dostosowano regulacje zawarcia umowy przez odesłanie (art. 7.6). Propozycja regulacji w Opcji II w ogóle nie zawiera norm formalnych, ograniczając się do stwierdzenia, iż umowa o arbitraż jest umową między stronami, poddającą pod arbitraż pewne, określone spory.

Powstaje więc pytanie, czy ustawodawca powinien odnieść się do tej kwestii w najbliższej nowelizacji, czy też należy uznać, iż dzisiejsza regulacja jest wystarczająca, zgodnie z twierdzeniami G. Żmija

<sup>13</sup> Warto dodać, iż pomimo pewnych wątpliwości wynikających z redakcji art. 1206 § 1 pkt 1 w stosunku do pkt 3 k.p.c. w ugruntowanej literaturze i orzecznictwie, w przypadku braku zgłoszenia zarzutu w trybie art. 1180 § 2 k.p.c., skarga o uchylenie wyroku arbitrażowego na tej podstawie nie przysługuje; por. T. Erciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 231.

<sup>14</sup> Por. Komentarz (Explanatory Note), (w:) *Uncitral Model Law on International Commercial Arbitration*, 1985, with amendments as adopted in 2006, s. 27-29.

zamieszczonymi w dalszej części publikacji. W tym miejscu warto dodać, iż kluczowe znaczenie przy formułowaniu odpowiedzi na to pytanie może mieć przyjęcie określonej interpretacji obecnie obowiązujących przepisów. Jeśli przyjmiemy, iż zastrzeżenie formy umowy o arbitraż służy jedynie potwierdzeniu dokonanej czynności zawarcia umowy, w szczególności zgodnie z art. 74 k.c., a ku temu skłania się coraz więcej autorów<sup>15</sup>, to nasza regulacja nie różni się zasadniczo od tej, zawartej w Opcji I. Jeśli jednak twierdzenie to ustępuje interpretacji, iż forma zastrzeżona jest *ad validitatem*<sup>16</sup>, to powinno to dać asumpt do dyskusji czy przepis art. 1162 k.p.c. powinien ulec modyfikacji zgodnie z kierunkiem zmian obserwowanym w świecie.

Kwestia reżimu prawnego formy pisemnej umowy o arbitraż jest bardzo dobrym przykładem, jak – w wymiarze aksjologicznym – sposób rozumienia istoty umowy o arbitraż wpływa na kierunek zmian legislacyjnych. Podstawowym więc dylematem jest uznanie czy arbitraż jest zwykłym sposobem rozstrzygania sporów, choć należącym do sposobów alternatywnych, czy też kryje w sobie wiele niebezpieczeństw i pułapek. W pierwszym przypadku umowa o arbitraż będzie typem umowy handlowej, ucieleśniającej zasadę autonomii woli stron w określaniu w jaki sposób strony chcą, aby ich spory były rozstrzygane. W takim kontekście rolę ustawodawcy będzie takie ukształtowanie przepisów prawa, żeby stronom zabezpieczyć realizację tej zasady. Wracając do przykładu formy umowy o arbitraż, trzeba zauważyć, że ustawodawca powinien dążyć do tego, aby w jak najszerszym stopniu uszanować wolę stron zawarcia umowy o arbitraż, bez względu na formę, w jakiej sporządzono umowę. W tym kierunku poszły zresztą zmiany przepisów ogólnych Kodeksu cywilnego w zakresie formy czynności prawnych<sup>17</sup>. Podobny problem dotyczy liczby faz postępowania, w których rozstrzyga się skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego. Jeżeli koncepcję arbitrażu opiera się na autonomii woli stron, nie ma takiej *ratio legis*,

<sup>15</sup> W. Kocot, *Forma...*, *op. cit.*, s. 1731 i n.; Ł. Błaszczak, *Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego*, Prawo Spółek 2005, nr 2, s. 30; M.P. Wójcik, *Kodeks postępowania cywilnego, Komentarz*, A. Jakubecki (red.), Lex/el 2011, komentarz do art. 1162, nb. 5.

<sup>16</sup> Za tą koncepcją m.in. T. Erecinski, K. Weitz, *Sqd...*, *op. cit.*, s. 136; M. Tomaszewski, (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 8, *Arbitraż Handlowy*, Warszawa 2010, A. Szumański (red.), Warszawa s. 310.

<sup>17</sup> Ustawa z dnia 14 lutego 2003 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. Nr 49, poz. 408.

która nakazywałaby potrójne sprawdzanie prawidłowości wydania wyroku przez arbitrów, wybranych przez samych arbitrantów. Przeciwnie stanowisko akcentuje szczególność umowy o arbitraż, na której mocy strony pozbawiają się prawa do sądu, a w związku z tym sposób jej zawierania powinien podlegać restrykcyjnym wymaganiom. Podobnie wyrok arbitrażowy powinien podlegać daleko idącej kontroli.

Nie ulega wątpliwości, że pierwszy pogląd staje się dziś w świecie poglądem dominującym, inspirującym nurt zmian proarbitrażowych jakie dokonały się na przestrzeni ostatnich lat w doktrynie arbitrażu międzynarodowego i w ustawodawstwach innych państw<sup>18</sup>, a czego dobitnym dowodem jest ewolucja Ustawy Modelowej 1985 do 2006 r. Dyskutując na temat zmian prawa arbitrażowego w przyszłości warto wziąć pod uwagę ten kierunek zmian. Trzeba także wspomnieć, że arbitraż należy do grupy alternatywnych form rozstrzygania sporów, aktywujących kapitał społeczny, co jest istotne z punktu widzenia wartości, jakie promowane są w Unii Europejskiej<sup>19</sup>. Arbitraż, pojmowany jako prywatny sposób rozstrzygania sporów, oparty na swobodzie kontraktowej, jest właśnie emanacją kapitału społecznego. Na koniec wreszcie należy podjąć decyzję, czy Polska zamierza zająć swoje miejsce na mapie arbitrażu międzynarodowego. Jeśli tak, to podobnie jak inne kraje aktywne na tym polu, należy przyjąć kierunek bardziej pro-arbitrażowy, nakreślony w Ustawie Modelowej.

Celem niniejszego opracowania jest przyczynienie się do rozpoczęcia szerokiej dyskusji o potrzebie zmiany prawa arbitrażowego w Polsce. Publikacja została podzielona na części nawiązujące do systematyki części V Kodeksu postępowania cywilnego, stąd też kolejno analizowane są: zagadnienia ogólne, zapis na sąd polubowny, skład sądu polubownego, właściwość sądu polubownego, postępowanie przed sądem polubownym i wyrok, jak również łącznie omówione postępowania post-arbitrażowe rozpoznające skargę o uchylenie wyroku arbitrażowego oraz

<sup>18</sup> G.B. Born, *International Commercial Arbitration*, Wolters Kluwer 2009, s. 580-587, 601.

<sup>19</sup> Szerzej na ten temat dyskutowano w ramach panelu: „Arbitraż symbol społeczeństwa obywatelskiego” oraz zamkniętego szczytu europejskich instytucji arbitrażowych w Sopocie w ramach Europejskiego Forum Nowych Idei w dniu 15 września 2011 r.; por. materiały z sesji <http://www.sadarbitrazowy.org.pl/pl/efni-panel>, E-Przeгляд arbitrażowy 2011, nr 4(7) poświęcony zagadnieniom poruszonym w trakcie debaty, <http://www.sadarbitrazowy.org.pl/pl/eczasopisma;id=20>; A. Ross, *What lies ahead for Europe*, *Global Arbitration Review* 2011, no. 6, no 5.

postępowania w sprawie uznawania i wykonywania wyroków arbitrażowych. W ramach każdego zagadnienia autorzy po pierwsze porównywali przyjęte rozwiązania kodeksowe z Ustawą Modelową w wersji z 2006 r., a w niektórych przypadkach też z ustawodawstwem innych państw, po drugie zaś analizowali istniejące orzecznictwo oraz opracowali glosy do wybranych orzeczeń. Każda część zakończona jest zestawieniem kwestii, jakie zdaniem każdego z autorów powinny być przedmiotem pogłębionej dyskusji.

Autorzy reprezentują różne ośrodki akademickie: Akademię Leona Koźmińskiego, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Śląski, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Uniwersytet Wrocławski i Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Celem niniejszej publikacji nie było jednak ustalenie wspólnego stanowiska odnośnie do poszczególnych zagadnień, choć wiele wątków było dyskutowanych w trakcie prac. Mamy nadzieję, że opracowanie posłuży jako tworzywo do dalszej debaty nad propozycjami zmian części V Kodeksu postępowania cywilnego.



## Literatura

Błaszczak Ł., *Skarga o uchylene wyroku sądu polubownego*, Prawo Spółek, 2005, nr 2.

Born G.B., *International Commercial Arbitration*, Wolters Kluwer 2009.

Ereciński E., Weitz K., *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2009.

Kocot W., *Forma umowy o poddanie sporu pod kognicję sądu polubownego w zawartej przez przystąpienie do wzorca zamieszczonego w internecie*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. II, J. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011.

Lew J.D.M., *Achieving the Dream: Autonomous Arbitration*, Arbitration International 2006, no 2.

Orecki M., *Polskie przepisy o sądzie polubownym (arbitrażowym) – uwagi de lege ferenda*, Polski Proces Cywilny, 2014, nr 2.

Paulsson J., *The Idea of Arbitration*, Oxford 2013.

Ross A., *What lies ahead for Europe*, Global Arbitration Review, 2011, vol. 6, no. 5.

Tomaszewski M., (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010.

Wiśniewski A.W., *Międzynarodowy arbitraż w Polsce*, Warszawa 2011.

Wójcik M.P., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, A. Jakubecki (red.), Lex/el. 2011, komentarz do art. 1162 k.p.c

# Część I

Rafał Sikorski

## Zagadnienia ogólne

### Spis treści

1. Wprowadzenie .....	36
1.1. Wstęp.....	36
1.2. Określenie miejsca postępowania przed sądem polubownym. Zakres zastosowania przepisów części piątej k.p.c. Jurysdykcja krajowa sądów państwowych.....	37
1.2.1. Analiza postanowień art. 1154-1156 k.p.c. na tle postanowień Ustawy Modelowej .....	37
1.2.2. Zakres jurysdykcji krajowej w przypadku, gdy miejsce postępowania nie zostało oznaczone.....	39
1.3. Zdatność arbitrażowa .....	40
1.3.1. Wstęp.....	40
1.3.2. Ogólne przedstawienie regulacji zdatności arbitrażowej w prawie polskim .....	41
1.3.3. Polskie rozwiązania w zakresie zdatności arbitrażowej na tle rozwiązań zawartych w Ustawie Modelowej oraz w wybranych ustawodawstwach.....	45
1.4. Relacja pomiędzy sądami powszechnymi a sądami polubownymi.....	47
1.4.1. Wstęp.....	47
1.4.2. Polskie rozwiązania na tle postanowień Ustawy Modelowej oraz rozwiązań przyjmowanych w ustawodawstwach innych państw.....	48

1.4.3. Zażalenie na postanowienie sądu państwowego .....	52
1.4.4. Możliwość orzekania na posiedzeniu niejawnym .....	53
2. Zdatność arbitrażowa – przegląd orzecznictwa .....	53
2.1. Wprowadzenie .....	53
2.2. Zdatność arbitrażowa sporów ze stosunku spółki – przegląd orzecznictwa .....	54
2.3. Zdatność arbitrażowa sporów o roszczenia z tytułu czynów nieuczciwej konkurencji .....	57
2.4. Zdatność arbitrażowa sporów o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego .....	58
2.5. Zdatność arbitrażowa sporów z konsumentami .....	58
2.6. Inne zagadnienia .....	61
3. Glosy do wybranych orzeczeń .....	62
3.1. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r. (Poddanie sporu o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego z nieważnej umowy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego) .....	62
3.1.1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r. (wyciąg) .....	62
3.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny .....	64
3.1.3. Analiza prawna postanowienia .....	64
3.2. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (Wniosek o wyłączenie arbitra, zażalenie) .....	67
3.2.1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (wyciąg) .....	67
3.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny .....	70
3.2.3. Analiza prawna uchwały .....	71
4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji .....	75
4.1. Rezygnacja z kryterium zdatności ugodowej w przypadku sporów o prawa majątkowe .....	75
4.2. Spory z zakresu stosunku spółki .....	75
4.3. Spory z udziałem konsumentów .....	78
4.4. Pozostałe kwestie .....	79

## 1. Wprowadzenie

### 1.1. Wstęp

W przepisach ogólnych zawartych w tytule pierwszym części piątej Kodeksu postępowania cywilnego ustawodawca uregulował kilka kluczowych kwestii dla funkcjonowania sądownictwa polubownego. Poniższe rozważania dotyczyć będą najważniejszych zagadnień uregulowanych w przepisach ogólnych zawartych w art. 1154–1160 k.p.c.

Po pierwsze, rozważania te poświęcone zostaną kwestii miejsca postępowania przed sądem polubownym. Określenie miejsca postępowania przesądza o tym, w jakim zakresie przepisy części piątej Kodeksu postępowania cywilnego znajdą zastosowanie w związku z toczącym się postępowaniem arbitrażowym oraz o zakresie jurysdykcji krajowej sądów polskich w związku z toczącym się postępowaniem przed sądem arbitrażowym. Po drugie, analizy te odnosić się będą do kluczowej dla arbitrażu problematyki określenia zdatności arbitrażowej. Po trzecie, poruszona zostanie również kwestia relacji między sądami państwowymi i sądami polubownymi, a zwłaszcza określone zostaną okoliczności, w których dopuszczalna jest ingerencja sądu państwowego w postępowanie toczące się przed sądem polubownym.

Rozwiązania wskazanych powyżej kwestii zawarte w prawie polskim konfrontowane będą z rozwiązaniami zawartymi w Ustawie Modelowej<sup>1</sup> oraz z rozwiązaniami zawartymi w krajowych regulacjach arbitrażowych wiodących państw europejskich. Przedstawiony zostanie również dorobek judykatury oraz glosy do wybranych orzeczeń sądów powszechnych. Całość rozważań kończą konkluzje, zawierające wskazania obszarów, w których pożądanym byłoby wprowadzenie zmian w obowiązujących przepisach Kodeksu postępowania cywilnego.

---

<sup>1</sup> Tekst Ustawy Modelowej został opracowany przez Komisję Międzynarodowego Prawa Handlowego ONZ (UNCITRAL), a następnie w 1985 r. zalecony państwom członkowskim przez Zgromadzenie Ogólne ONZ. Tekst ten uległ modyfikacjom w 2006 r.

## **1.2. Określenie miejsca postępowania przed sądem polubownym. Zakres zastosowania przepisów części piątej Kodeksu postępowania cywilnego. Jurysdykcja krajowa sądów państwowych**

### **1.2.1. Analiza postanowień art. 1154–1156 k.p.c. na tle postanowień Ustawy Modelowej**

Wyznaczenie miejsca postępowania sądu polubownego (ang. *place of arbitration*, niem. *Ort des schiedsrichtilichen Verfahrens*) ma decydujące znaczenie z punktu widzenia stosowania przepisów części piątej Kodeksu postępowania cywilnego, a także zakresu kompetencji sądów polskich do podejmowania decyzji odnoszących się do takiego postępowania. Łącznik miejsca postępowania jest podstawowym łącznikiem używanym do określenia prawa właściwego dla postępowania arbitrażowego<sup>2</sup>. Określenie miejsca postępowania pozwala w konsekwencji na powiązanie danego postępowania toczącego się przed sądem polubownym z porządkiem prawnym danego państwa<sup>3</sup>.

W świetle art. 1154 k.p.c. postanowienia części piątej Kodeksu znajdują zastosowanie do postępowania przed sądem arbitrażowym w całości, jeśli miejscem postępowania jest Polska. Natomiast jeżeli miejscem tym nie jest Polska, to zgodnie z brzmieniem art. 1154 k.p.c. przepisy części piątej znajdują zastosowanie jedynie w przypadkach przewidzianych w tej części. W tym drugim przypadku będą stosowane następujące przepisy tej części: art. 1155 (określenie miejsca postępowania), art. 1156 (jurysdykcja sądów krajowych), art. 1165 (zapis na sąd polubowny jako względna negatywna przeszkoda procesowa), art. 1166 (zabezpieczenie przez sąd państwowy roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym), art. 1192 (pomoc prawna sądu państwowego), art. 1215 oraz 1216 (uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego).

Również zakres jurysdykcji sądów polskich w odniesieniu do postępowania przed sądami polubownymi jest konsekwencją określenia miejsca postępowania. Jeśli to miejsce znajduje się w Polsce, to zgodnie

<sup>2</sup> *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration*, s. 102, <http://www.uncitral.org/pdf/english/clout/MAL-digest-2012-e.pdf> (dostęp na dzień 27 sierpnia 2014 r.).

<sup>3</sup> K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. V, *Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, T. Ereciński (red.), wyd. 4, Warszawa 2012, komentarz do art. 1155 pkt 1, opublikowano (w:) *Lex Polonica*.

z brzmieniem art. 1156 zd. 1 k.p.c. sądom polskim przysługuje jurysdykcja we wszystkich sprawach uregulowanych w przepisach części piątej Kodeksu. Jeśli natomiast miejsce postępowania znajduje się w innym państwie bądź nie zostało oznaczone, to według art. 1156 zd. 2 k.p.c. jurysdykcja sądów polskich ogranicza się do tych czynności, które zostały jednoznacznie określone w przepisach części piątej Kodeksu.

Jak widać wyraźnie, przepisy art. 1154 oraz art. 1156 k.p.c. są ze sobą ściśle powiązane. Zarówno zakres zastosowania postanowień części piątej, jak i zakres jurysdykcji krajowej uzależnione zostały od tego, gdzie znajduje się miejsce postępowania sądu polubownego<sup>4</sup>. W części piątej Kodeksu postępowania cywilnego kwestia określenia miejsca postępowania arbitrażowego została uregulowana w art. 1155, w którego myśl miejsce postępowania przed sądem arbitrażowym mogą przede wszystkim określić sami arbitraci, a jeśli tego nie uczynią, miejsce określa sąd polubowny, biorąc pod uwagę przedmiot postępowania, okoliczności sprawy i dogodność dla stron. Jak się wydaje, wybór ten może być zarówno wyraźny, jak i dorozumiany<sup>5</sup>. W świetle art. 1155 § 2 k.p.c., jeśli strony nie wybrały miejsca postępowania polubownego ani nie określił go sąd polubowny, przyjmuje się, że miejsce to znajdowało się w Polsce, jeżeli na terenie Polski wydane zostało orzeczenie kończące postępowanie w sprawie.

Brzmienie art. 1155 k.p.c. wprost nawiązuje do postanowień art. 20 Ustawy Modelowej, w którego treści wyraźnie znajdujemy wskazanie, że miejsce postępowania arbitrażowego jest kategorią prawną i nie zawsze musi się pokrywać z miejscem, gdzie faktycznie dokonywane będą określone czynności sądu polubownego. Jednocześnie wskazano na to w art. 20 ust. 2 Ustawy Modelowej. W świetle tego postanowienia, sąd polubowny może, w braku odmiennego postanowienia stron, odbyć

---

<sup>4</sup> R. Morek, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, E. Marszałkowska-Krześ (red.), wyd. 11, Warszawa 2014, komentarz do art. 1156 pkt 2, opublikowano (w:) *Legalis*.

<sup>5</sup> Dopuszczalność dokonania wyboru miejsca postępowania w sposób dorozumiany przyjmowana jest np. w niemieckim prawie procesowym cywilnym. Brandenburgisches Oberlandesgericht uznał, że takie okoliczności, jak sporządzenie kontraktu w języku niemieckim, odwołanie się do niemieckich ogólnych warunków umownych, poddanie umowy prawu niemieckiemu oraz przyjęcie, iż miejscem spełnienia świadczeń jest terytorium Niemiec, pozwalają uznać, że w sposób dorozumiany również miejsce postępowania arbitrażowego znajduje się na terenie Niemiec. Por. *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law...*, *op. cit.*, s. 103.

posiedzenie w dowolnym miejscu uznawanym za dogodny w celu przeprowadzenia narady lub przeprowadzenia dowodów – w tym przesłuchania stron, biegłych, przeprowadzenia dowodu z zeznań świadków, czy przeprowadzenia dowodu z oględzin.

Nie ma wątpliwości, że w podobny sposób traktowane jest miejsce postępowania w świetle postanowień części piątej Kodeksu postępowania cywilnego. Również na gruncie art. 1155 k.p.c. przyjmuje się, że miejsce postępowania przed sądem polubownym jest kategorią prawną. Siedziba sądu arbitrażowego (ang. *seat of arbitration*, niem. *Sitz des Schiedsgericht*) określana także jako *locus arbitri*, nie musi się zatem pokrywać z miejscem, w którym dokonywane są poszczególne czynności sądu polubownego<sup>6</sup>. Art. 1185 k.p.c. zawiera postanowienia analogiczne do regulacji art. 20 ust. 2 Ustawy Modelowej.

### **1.2.2. Zakres jurysdykcji krajowej w przypadku, gdy miejsce postępowania nie zostało oznaczone**

W polskiej literaturze K. Weitz wskazuje, że zakres jurysdykcji krajowej w przypadku, gdy miejscem postępowania nie jest terytorium Polski, został określony zbyt wąsko<sup>7</sup>. Jak wskazano już powyżej, w przypadku, gdy siedziba sądu polubownego nie znajduje się w Polsce, sąd polski może dokonywać tylko takich czynności, które zostały wyraźnie wskazane w postanowieniach części piątej Kodeksu postępowania cywilnego. K. Weitz podkreśla, że celowe byłoby rozszerzenie zakresu jurysdykcji krajowej o czynności związane z powoływaniem, odwoływaniem i wyłączeniem arbitrów, szczególnie w przypadkach, gdy miejsce postępowania arbitrażowego nie zostało przez strony oznaczone. Autor ten wskazuje, że w takich przypadkach celowe byłoby umożliwienie działania sądowi krajowemu, albowiem ingerencja sądu w wyznaczanie arbitrów w istocie ma w ogóle umożliwić prowadzenie postępowania przed sądem polubownym. Autor ten zaznacza, że taka ingerencja powinna być dopuszczalna w przypadku, gdy podmiot, który zamierza wszcząć postępowanie przed sądem polubownym, ma miejsce zamieszkania, zwykłego pobytu lub siedzibę w Polsce.

Stanowisko K. Weitz'a wydaje się trafne. Rzeczywiście może się zdarzyć tak, że strony ani w sposób wyraźny, ani w sposób dorozumiany

<sup>6</sup> K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1155 pkt 2.

<sup>7</sup> *Ibidem*, komentarz do art. 1156, pkt 4.

– np. poprzez wybór reguł obowiązujących w ramach stale działającego sądu arbitrażowego – nie określą miejsca postępowania arbitrażowego. Jednocześnie nie będzie możliwe określenie miejsca postępowania przez sąd polubowny, gdyż postępowanie jest na wczesnym etapie, na którym jeszcze nie dokonano wyboru arbitrów, a zatem sąd polubowny, który takiego wyboru miałby dokonać, jeszcze się nie „ukonstytuował”. W tej sytuacji nie ma zatem również możliwości, by skorzystać z pomocy sądu zagranicznego, brak bowiem zwykle wtedy również podstaw do działania sądu innego państwa<sup>8</sup>.

### 1.3. Zdatność arbitrażowa

#### 1.3.1. Wstęp

Zdatność arbitrażowa sporu (ang. *arbitrability*; niem. *Schiedsfähigkeit*; fr. *arbitrabilité*) to właściwość danego sporu, która przesądza o tym, że może on być poddany pod rozstrzygnięcie sądu polubownego<sup>9</sup>. Pojęcie zdatności arbitrażowej wyznacza przedmiotowe granice właściwości sądów polubownych, wskazując na rodzaje spraw, które mogą być rozstrzygane przez sądy polubowne. W polskiej ustawie tę kluczową dla arbitrażu kwestię reguluje art. 1157 k.p.c.

Pojęcie zdatności arbitrażowej nie zostało zdefiniowane w umowach międzynarodowych. Kwestia ta nie została uregulowana ani w postanowieniach Konwencji Nowojorskiej<sup>10</sup>, ani w unormowaniach Konwencji Genewskiej<sup>11</sup>. W Ustawie Modelowej z kolei w art. 1 ust. 1 stwierdza się, że ustawa ta odnosi się do wszelkich spraw o charakterze handlowym. W art. 7 ust. 1 Ustawy Modelowej znajdujemy definicję pojęcia „umowa o arbitraż”, w której wskazuje się, że w umowie takiej pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego mogą być poddawane spory, jakie powstały już lub powstaną na tle konkretnego stosunku prawnego, bez względu na to, czy stosunek ten jest stosunkiem o charakterze kontraktowym,

---

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> A.W. Wiśniewski, (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 230.

<sup>10</sup> Konwencja o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych sporządzona w Nowym Jorku w dniu 10 czerwca 1958 r., zwana dalej Konwencją Nowojorską (Dz.U. z 1962 r., Nr 9, poz. 41).

<sup>11</sup> Konwencja europejska o międzynarodowym arbitrażu handlowym sporządzona w Genewie dnia 21 kwietnia 1961 r. (Dz.U. 1964, nr 40, poz. 270), zwana dalej Konwencją Genewską.



czy nie. Z kolei w art. 1 ust. 5 Ustawy Modelowej wskazuje się, że państwa mogą określić kategorie spraw, które nie będą miały takiej zdolności i w konsekwencji nie będą mogły być rozstrzygane przez sądy polubowne.

Syntetyczne ujęcie zdatności arbitrażowej w Ustawie Modelowej wskazuje na chęć bardzo szerokiego ujęcia zdatności arbitrażowej<sup>12</sup>. Generalnie należy też podkreślić, że na świecie silna jest tendencja do rozszerzania zakresu pojęcia zdatności arbitrażowej<sup>13</sup>.

### 1.3.2. Ogólne przedstawienie regulacji zdatności arbitrażowej w prawie polskim

W prawie polskim wyraźna jest także tendencja do rozszerzania zakresu zdatności arbitrażowej. Na okoliczność tę wskazuje się zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie<sup>14</sup>. W świetle rozwiązań obowiązujących przed reformą postępowania arbitrażowego z 2005 r. strony, w granicach zdolności do samodzielnego zobowiązania się, mogły poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego jedynie spory o prawa majątkowe. Dodatkowo z tego zakresu wyłączono spory o alimenty i spory z zakresu prawa pracy<sup>15</sup>. W trakcie reformy polskiej procedury cywilnej w 2005 r. znacznie poszerzono zakres zdatności arbitrażowej.

W trakcie zmian procedury cywilnej kwestię zdatności arbitrażowej uregulowano w art. 1157 k.p.c.<sup>16</sup>. Zmiany w sposobie określenia zdatności arbitrażowej były znaczące. Po pierwsze, obecnie zdatność arbitrażową mają zarówno spory o charakterze majątkowym, jak i niemajątkowym. Po drugie, przesądzono, że zdatność arbitrażową mają

<sup>12</sup> *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law...*, *op. cit.*, s. 28.

<sup>13</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 117; R. Morek, (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, komentarz do przepisów regulujących mediację i arbitraż, 2006, pkt 2 komentarza do art. 1157 k.p.c., opublikowano (w:) Legalis; E. Marszałkowska-Krześ, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 11, Warszawa 2014, pkt 1.2. komentarza do art. 1157 k.p.c.

<sup>14</sup> Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 21 maja 2010 r., sygn. II CSK 670/09, LEX 589813, wskazuje, że: „Ustawodawca – wychodząc naprzeciw tendencji do zwiększenia autonomii woli stron w zakresie dopuszczalności arbitrażu – szeroko określił krąg spraw, które mogą być poddane postępowaniu arbitrażowemu”.

<sup>15</sup> Art. 697 k.p.c. (w wersji obowiązującej do dnia 16 października 2005 r.).

<sup>16</sup> Art. 1157 k.p.c. brzmi następująco: „Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty”.

spory z zakresu prawa pracy, jednakże w celu ochrony pracownika wprowadzono wymóg, by zapis na sąd polubowny w takich sprawach sporządzony był na piśmie oraz by był on sporządzony po powstaniu sporu<sup>17</sup>. Po trzecie, zastąpiono kryterium „zdolności do samodzielnego zobowiązania się” kryterium „zdatności ugodowej sporu”.

W polskim prawie mamy jednolitą regulację kwestii zdatności arbitrażowej zarówno dla krajowego, jak i międzynarodowego arbitrażu<sup>18</sup>. Nie ma tu zatem rozróżnienia na krajowe i międzynarodowe postępowanie przed sądami polubownymi. Zakres zdatności arbitrażowej jest w obu przypadkach taki sam.

Definicja zdatności arbitrażowej sporu zawarta w art. 1157 k.p.c. wskazuje na trzy przesłanki, które powinny być spełnione, by sprawa mogła zostać rozstrzygnięta przez sąd polubowny. Jedną z tych przesłanek, a mianowicie przesłanka zdatności ugodowej, ma charakter pozytywny. Dwie pozostałe, tj. wymogi, by sprawa nie dotyczyła alimentów oraz by nie została wyłączona przez przepis szczególny, mają charakter negatywny. Ponadto powszechnie przyjmuje się – mając na uwadze fakt, iż przepisy o arbitrażu znajdują się w Kodeksie postępowania cywilnego – że sądy polubowne są upoważnione do rozstrzygania wyłącznie spraw, które należą do drogi sądowej<sup>19</sup>.

W literaturze pewną wątpliwość budzi to, czy zdatność ugodowa jest przesłanką, która dotyczy wszystkich sporów, tj. zarówno tych o prawa majątkowe, jak i tych o prawa niemajątkowe, czy też przesłanka ta dotyczy wyłącznie sporów niemajątkowych<sup>20</sup>. Jak wskazano poniżej, takie rozwiązanie jest przyjmowane chociażby w prawie niemieckim czy austriackim. Warto tu również zauważyć, że w projektach nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego pierwotnie zakładano właśnie nieograniczoną zdatność arbitrażową wszelkich sporów o prawa majątkowe<sup>21</sup>. W projektach nie przewidywano zatem dodatkowego kryterium zdatności ugodowej sporu w odniesieniu do sporów majątkowych, natomiast kryterium to występowało w odniesieniu do sporów o prawa niemajątkowe. Mimo że brzmienie przepisu nie jest do końca jasne,

<sup>17</sup> Art. 1164 k.p.c.

<sup>18</sup> A.W. Wiśniewski, (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy...* *op. cit.*, s. 230.

<sup>19</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 117.

<sup>20</sup> R. Morek, (w:) *Kodeks...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1157 k.p.c., pkt 4.

<sup>21</sup> A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce*, Warszawa 2011, s. 194–195.

powstają bowiem zwłaszcza wątpliwości, czy wyrażenie, jakie znalazło się w przepisie po myślniku, odnosi się do wszystkich kategorii sporów, przyjmuje się jednak, że przesłanka zdatności ugodowej dotyczy jednako sporów majątkowych i niemajątkowych<sup>22</sup>.

Wartość kryterium zdatności ugodowej, szczególnie w obrębie sporów o prawa majątkowe, jest krytykowana. Przyjmuje się, że o zdatności ugodowej przede wszystkim rozstrzygają przepisy prawa materialnego, następnie bierze się także pod uwagę przepisy prawa procesowego<sup>23</sup>. W świetle art. 184 zd. 1 k.p.c. ugoda może być zawarta tylko w takiej sprawie, której charakter na to zezwala. Przyjmuje się, że sprawami takimi są sprawy dotyczące stosunków prawnych, w ramach których – w świetle przepisów prawa materialnego – strony mogą samodzielnie dysponować prawami z tego stosunku wynikającymi<sup>24</sup>. Taka możliwość istnieje, gdy strony mogą co do określonych praw porozumieć się, w szczególności na drodze umownej<sup>25</sup>. Przyjmuje się powszechnie w literaturze, że przedmiotem ugody może być stosunek prawny zobowiązaniowy, rzeczowy, rodzinny lub spadkowy<sup>26</sup>. Pamiętaj tu jednakże należy, że nie chodzi o to, czy strony w określonych warunkach mogą zawrzeć umowę określonej treści, ale o abstrakcyjną możliwość dysponowania takimi prawami<sup>27</sup>.

Polski ustawodawca wyznacza granice zdatności arbitrażowej w dwojaki sposób. Po pierwsze, czyni to poprzez odesłanie do generalnie ujmowanego kryterium zdatności ugodowej. Sprawy dotyczące praw wynikających ze stosunków prawnych, które w świetle prawa materialnego nie podlegają dyspozycji prawnej stron, nie mają zdatności ugodowej. Brak zdatności ugodowej może wynikać z charakteru danego prawa, nie koniecznie zaś z wyraźnego wyłączenia przez przepis prawa. Do spraw, których charakter praw przesądza o braku zdolności

<sup>22</sup> Tak np.: A.W. Wiśniewski, (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy... op. cit.*, s. 234.

<sup>23</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 119.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 119.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 120.

<sup>26</sup> A. Jakubecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom V. Artykuły 1096-1217*, Warszawa 2013, komentarz do art. 1157 k.p.c., pkt 3, opublikowano (w): LEX.

<sup>27</sup> Zob.: Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r., sygn. III CZP 57/10, LEX 602463; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2010 r., II CSK 670/09, LEX 589813; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2010 r., sygn. V CSK 434/09, LEX 738365.

ugodowej, należałoby przede wszystkim zaliczyć sprawy o rozwód, sprawy o separację, sprawy o unieważnienie małżeństwa, sprawy z zakresu władzy rodzicielskiej, sprawy o przysposobienie<sup>28</sup>. We wskazanej tu kategorii spraw ustawodawcy chodzi o zachowanie monopolu organów państwowych – w tym wypadku sądów – w zakresie osiągnięcia określonych skutków prawnych. Ustawodawca stoi na stanowisku, że określone prawne skutki nie powinny być osiągnięte w wyniku ugody stron ani też realizowane w drodze wyroków sądu polubownego. W niektórych przypadkach zdatność ugodowa, a w konsekwencji także zdatność arbitrażowa, jest wyłączona, albowiem tak stanowi wyraźnie przepis prawa procesowego. Sprawami, które ustawodawca wyraźnie wyłączył poprzez postanowienia prawa procesowego, są sprawy określone w art. 477<sup>12</sup> k.p.c. – tj. sprawy o uznanie postanowień wzorca umownego za niedozwolone, sprawy wskazane w art. 479<sup>41</sup> k.p.c. – tzn. sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych – a także sprawy określone w art. 479 k.p.c. – tzn. sprawy o naruszenie posiadania. Po drugie, w art. 1157 k.p.c. wyraźnie wyłączono zdatność arbitrażową w odniesieniu do spraw dotyczących alimentów. Chodzi tu o wszelkie sprawy dotyczące alimentów, w szczególności sprawy o ustalenie, że prawo do alimentów przysługuje uprawnionemu lub że prawo takie wygasło, o ustalenie wysokości alimentów oraz o podwyższenie lub obniżenie alimentów<sup>29</sup>.

Powszechnie przyjmuje się, że zdatność arbitrażową mają wyłącznie te spory, w których przypadku dopuszczalna jest droga sądowa<sup>30</sup>. Pogląd ten jest dość powszechnie przyjmowany w doktrynie, mimo że wśród przesłanek zdatności arbitrażowej wskazanych w art. 1157 k.p.c. ta przesłanka nie została wyraźnie wymieniona. Konsekwencją takiego ujęcia jest brak zdatności arbitrażowej niektórych sporów, które co prawda mają charakter sporów cywilnych, jednakże na podstawie szczególnych przepisów ich rozpatrywanie zostało przekazane organom administracyjnym.

W literaturze wskazuje się, że z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku sporów dotyczących praw własności przemysłowej, które w pewnym zakresie zostały skierowane do szczególnego administracyjnego postępowania, jakim jest postępowanie sporne toczące się przed

<sup>28</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, 120.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 124.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 117.

Urzędem Patentowym Rzeczypospolitej Polskiej<sup>31</sup>. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku rozstrzygnięcia przez sąd arbitrażowy np. sprawy o nieważność patentu wydanego przez Urząd Patentowy wyrok taki podlegałby uchynieniu, a sąd polski mógłby odmówić uznania takiego wyroku. Do takiego samego wniosku należałoby dojść, gdyby kwestia nieważności patentu była rozstrzygana przez sąd polubowny na zarzut pozwanego w sprawie o naruszenie patentu lub w sporze na tle wykonywania umowy licencyjnej.

Na zakończenie należałoby jeszcze odnieść się do kwestii konsekwencji poddania pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego sprawy niemającej zdatności arbitrażowej. Brak zdatności arbitrażowej sporu wpływa na ważności samej umowy o arbitraż. Może skutkować całkowitą nieważnością takiej umowy na podstawie znajdującego tu odpowiednio zastosowanie art. 58 k.c. lub częściową nieważnością umowy, w przypadku gdy tylko w stosunku do niektórych spraw można stwierdzić, że są to sprawy nie mające zdatności arbitrażowej<sup>32</sup>. W konsekwencji wyrok sądu arbitrażowego może zostać uchylony na podstawie art. 1206 § 2 pkt 1 k.p.c. Ponadto sąd może odmówić stwierdzenia wykonalności lub odmówić uznania takiego wyroku na podstawie 1214 § 3 pkt 1 k.p.c.

Powstaje tu jeszcze pytanie o skutki, jakie wywiera wyrok wydany w sprawie pozbawionej zdatności arbitrażowej. Należy przyjąć, że w przypadku niezaskarżenia wyroku sądu polubownego w takim przypadku nie ma już możliwości innego działania niż wykonanie wyroku sądu polubownego. Po upływie terminów do wniesienia środków zaskarżenia strona traci już wszelkie środki prawne zmierzające do wzruszenia wyroku<sup>33</sup>.

### **1.3.3. Polskie rozwiązania w zakresie zdatności arbitrażowej na tle rozwiązań zawartych w Ustawie Modelowej oraz w wybranych ustawodawstwach**

Jak stwierdzono powyżej, w Ustawie Modelowej w art. 1 ust. 1 wskazuje się, że znajduje ona zastosowanie do wszelkich spraw o charakterze handlowym, bez względu na to, czy mają one podłoże umowne,

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 253; R. Morek, (w:) *Komentarz...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1157, pkt 6.

<sup>32</sup> A.W. Wiśniewski, (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy...* *op. cit.*, s. 255.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 255.

czy pozaumowne<sup>34</sup>. Z kolei art. 7 Ustawy Modelowej stanowi, że pod rozstrzygnięcie sądów arbitrażowych można poddać wszelkie spory, zarówno kontraktowe jak i nie wynikające z kontraktu. Handlowy charakter sporu, do którego odwołano się w Ustawie Modelowej, wskazuje, że chodzi o spory między przedsiębiorcami. W Ustawie Modelowej przewidziano również możliwość ograniczenia zdatności arbitrażowej przez wskazanie określonych kategorii spraw, w stosunku do których zdatność arbitrażowa miałyby zostać wyłączone. Sposób, w jaki zdatność arbitrażowa miałyby zostać ograniczona, pozostawiono ustawodawcy krajowemu.

Porównując rozwiązania polskie z rozwiązaniami zawartymi w Ustawie Modelowej, należy stwierdzić, że w świetle art. 1157 k.p.c. zdatność arbitrażową mają nie tylko sprawy o charakterze handlowym. Art. 1157 k.p.c. dopuszcza przecież możliwość rozstrzygania przez sądy polubowne niektórych spraw spadkowych czy wynikających ze stosunków majątkowych między małżonkami. Ustawa Modelowa, z oczywistych względów, w ogóle nie odnosi się do tej problematyki.

Porównując rozwiązania polskie z uregulowaniami przyjętymi w innych państwach można zauważyć, że unormowanie zdatności arbitrażowej, jakie znajduje się w Kodeksie postępowania cywilnego, nie jest regulacją zbyt restrykcyjną. Raczej należy stwierdzić, że polski ustawodawca, mimo zastrzeżeń, jakie niewątpliwie można formułować wobec regulacji zawartej w art. 1157 k.p.c., stosunkowo liberalnie podchodzi do kwestii wyznaczenia granic zdatności arbitrażowej. Na tle regulacji wiodących państw europejskich, np. niemieckiej, austriackiej, szwajcarskiej czy włoskiej, widać wyraźnie, że rozwiązania przyjęte w Kodeksie postępowania cywilnego w niektórych przypadkach dopuszczają poddanie większej ilości spraw pod rozstrzygnięcie sądu polubownego<sup>35</sup>.

W prawie szwajcarskim nie mają zdatności arbitrażowej spory o prawa osobiste<sup>36</sup>. W prawie włoskim z kolei wyłączono m.in. zdatność arbitrażową sporów z zakresu prawa pracy<sup>37</sup>. Ustawodawca austriacki

<sup>34</sup> *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law...*, *op. cit.*, s. 7.

<sup>35</sup> Szerzej na ten temat zob.: A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż...*, *op. cit.*, Warszawa 2011, s. 190 i n.

<sup>36</sup> Art. 177 ust. 1 szwajcarskiej ustawy *Bundesgesetz über das Internationale Privatrecht* z 18 grudnia 1987 r. (IPRG; *Amtliche Sammlung des Bundesrechts*, 1988, nr 44, s. 1776 i n.).

<sup>37</sup> Art. 806 włoskiego włoskiego Dekretu królewskiego z mocą ustawy nr 1443

natomiast wyłącza dopuszczalność rozstrzygnięcia przez sąd polubowny m.in. sporów z zakresu prawa rodzinnego oraz sporów dotyczących najmu<sup>38</sup>. Również niemiecki ustawodawca stanowi, że spory dotyczące najmu lokali mieszkalnych nie mają zdatności arbitrażowej<sup>39</sup>.

Z drugiej strony jednakże warto zauważyć, że zarówno ustawodawca szwajcarski<sup>40</sup>, niemiecki<sup>41</sup>, jak i austriacki<sup>42</sup> nie ograniczają zdatności arbitrażowej sporów dotyczących praw majątkowych poprzez wprowadzenie wymogu zdatności ugodowej. Wymóg zdatności ugodowej pojawia się natomiast w prawie niemieckim<sup>43</sup> i austriackim<sup>44</sup>, jednakże wyłącznie jako przesłanka zdatności arbitrażowej w stosunku do sporów o prawa osobiste.

## 1.4. Relacja pomiędzy sądami powszechnymi a sądami polubownymi

### 1.4.1. Wstęp

W art. 1159 k.p.c. uregulowana została kwestia relacji między sądami powszechnymi a sądami polubownymi. W relacjach tych kwestią kluczową jest to, w jakich okolicznościach oraz w jakim zakresie sąd powszechny może ingerować w tok postępowania przed sądem polubownym oraz w sposób funkcjonowania tego sądu. Sądownictwo polubowne opiera się na zasadzie autonomii woli stron co do sposobu uzyskiwania przez nie ochrony prawnej<sup>45</sup>. Autonomia ta nie jest jednakże absolutna i jest realizowana w granicach wyznaczonych przepisami prawa. Zagwarantowanie przestrzegania granic tej autonomii odbywa się właśnie poprzez wyznaczenie określonych instrumentów prawnych sądom powszechnym<sup>46</sup>.

---

z dnia 28 października 1940 r. – *Codice di procedura civile* (Gazzetta Ufficiale del Regno d'Italia nr 253 z 28.10.1940 r., ze zm.).

<sup>38</sup> § 582 ust. 2 austriackiej ustawy *Gesetz vom 1. August 1895 über das gerichtliche Verfahren in bürgerlichen Rechtsstreitigkeiten* (*Zivilprozessordnung*; Reichsgesetzblatt, 1895, nr 113; ostatnie zmiany: Bundesgesetzblatt I, 2013, nr 26).

<sup>39</sup> § 1030 ust. 2 niemieckiej ustawy Ustawy z 30 stycznia 1877 r. – *Zivilprozessordnung* (Reichsgesetzblatt, 1877, nr 6, s. 83; ostatnie zmiany: Bundesgesetzblatt. Teil I, 2014, nr 29, s. 890).

<sup>40</sup> Art. 177 ust. 1 szwajcarskiej *Bundesgesetz über das Internationale Privatrecht..*

<sup>41</sup> § 1030 ust. 1 niemieckiej ustawy *Zivilprozessordnung*.

<sup>42</sup> § 582 ust. 1 austriackiej ustawy *Zivilprozessordnung*.

<sup>43</sup> § 1030 ust. 1 in fine niemieckiej ustawy *Zivilprozessordnung*.

<sup>44</sup> § 582 ust. 1 in fine austriackiej ustawy *Zivilprozessordnung*.

<sup>45</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 34.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 34.

Ponieważ ingerencja sądu powszechnego stanowi wyjątek od zasady autonomii stron w sposobie określania tego, w jaki sposób chcą one uzyskać ochronę prawną, więc zakres tej ingerencji powinien być ściśle określony przez prawo i nie wykroczać poza to, co jest konieczne dla zapewnienia efektywnego działania sądu polubownego, należytego toku postępowania oraz efektywności i legalności ochrony prawnej uzyskiwanej w wyniku przeprowadzonego przed tym sądem postępowania<sup>47</sup>. Mając powyższe okoliczności na uwadze, ustawodawca polski w art. 1159 k.p.c. wskazał, że ingerencja sądu powszechnego w postępowania oraz funkcjonowanie sądu polubownego jest dopuszczalna, jednakże może się ona odbywać tylko w ściśle określonych przez prawo przypadkach oraz w określony przez nie sposób. Dopuszczalność tej ingerencji ma zatem charakter wyjątkowy, a przypadki, w których ingerencja ta jest możliwa, nie powinny być rozszerzane<sup>48</sup>.

#### **1.4.2. Polskie rozwiązania na tle postanowień Ustawy Modelowej oraz rozwiązań przyjmowanych w ustawodawstwach innych państw**

Rozwiązanie przyjęte przez polskiego ustawodawcę w art. 1159 k.p.c. jest wzorowane na uregulowaniach wskazanych w art. 5 Ustawy Modelowej, które z kolei opierają się na ustawodawstwie szwajcarskim<sup>49</sup>. Podobne postanowienia znajdujemy również w prawie niemieckim<sup>50</sup> czy austriackim<sup>51</sup>. W komentarzach do art. 5 Ustawy Modelowej wskazuje się, że przepis ten ma fundamentalne znaczenie dla sądownictwa arbitrażowego<sup>52</sup>. Podkreśla się również, że poza wskazanymi w Ustawie Modelowej przypadkami ingerencja sądu państwowego nie jest dopuszczalna<sup>53</sup>.

Ustawa Modelowa enumeratywnie określa przypadki, gdy dopuszczalna jest ingerencja w postępowanie arbitrażowe. W świetle postanowień Ustawy Modelowej taka interwencja jest możliwa w następujących

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>48</sup> A. Jakubecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1159 Kodeksu postępowania cywilnego, pkt 1.

<sup>49</sup> E. Marszałkowska-Krześ, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 11, 2014, komentarz do art. 1159 k.p.c., pkt 2.

<sup>50</sup> § 1026 niemieckiej ustawy *Zivilprozessordnung*.

<sup>51</sup> § 578 austriackiej ustawy *Zivilprozessordnung*.

<sup>52</sup> *UNCITRAL 2012 Digest Case Law...*, *op. cit.*, s. 20.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 20.



kwestiach: 1) wyznaczenie, wyłączenie oraz zakończenie mandatu arbitra (art. 11, 13, 14 Ustawy Modelowej); 2) jurysdykcja trybunału arbitrażowego (art. 16(3) Ustawy Modelowej); 3) uchylenie orzeczenia sądu arbitrażowego (art. 34 Ustawy Modelowej); 4) pomoc sądu przy przeprowadzaniu dowodów; 5) ocena umowy o arbitraż (art. 8 Ustawy Modelowej); 6) uznawanie i stwierdzanie wykonalności środków tymczasowych orzeczonych przez sąd polubowny (art. 17 H i I Ustawy Modelowej); 7) uznawanie i stwierdzanie wykonalności wyroków sądu polubownego; 9) orzekanie środków tymczasowych przed wszczęciem lub w trakcie trwania postępowania przed sądem arbitrażowym (art. 9 Ustawy Modelowej)<sup>54</sup>.

W Ustawie Modelowej przewiduje się, że organem ingerującym w postępowanie arbitrażowe niekoniecznie musi być sąd. Art. 6 stanowi, że przewidziana w przepisach prawa ingerencja w postępowanie arbitrażowe może dokonywać się za pośrednictwem określonego sądu lub sądów albo też innego organu czy podmiotu – np. przez izbę handlową, przy której działa sąd arbitrażowy. Państwa, które wprowadziły do swojego ustawodawstwa rozwiązania wzorowane na Ustawie Modelowej, dopuszczają ingerencję innych podmiotów niż sąd państwowy. Powierzenie niesądowemu organowi prawa do ingerowania w postępowanie arbitrażowe zwykle dotyczy kwestii związanych z powoływaniem czy odwoływaniem arbitrów<sup>55</sup>. Natomiast w sprawach, takich jak wyłączenie arbitra, ustalenie jurysdykcji sądu polubownego czy orzekanie w sprawach o uchylenie orzeczenia wyroku sądu polubownego, zazwyczaj przewiduje się właściwość sądów państwowych<sup>56</sup>.

W części piątej Kodeksu postępowania cywilnego również określono katalog przypadków, w których dopuszczalna jest ingerencja sądu państwowego w postępowanie toczące się przed sądem polubownym. Chodzi tu o: powołanie arbitra lub arbitra przewodniczącego w okolicznościach wskazanych w przepisach k.p.c. (art. 1171, 1172 k.p.c.); odwołanie arbitra na podstawie 1777 § 2 k.p.c.; powołanie arbitra zastępczego na podstawie 1178 § 2 k.p.c.; ustalenie wynagrodzenia arbitra zgodnie z art. 1179 § 2 k.p.c.; rozstrzygnięcie o zarzucie braku właściwości sądu polubownego na podstawie art. 1180 § 3 k.p.c.; zabezpieczenie roszczeń (1166 k.p.c.); przeprowadzenie dowodu lub dokonanie innej czynności

---

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 20.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 22.

na wniosek sądu polubownego (1192 k.p.c.); przyjęcie akt sprawy wraz z oryginałem wyroku sądu polubownego (art. 1204 k.p.c.); uchylenie wyroku sądu polubownego (1205 k.p.c.); a także uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego (1214 i n. k.p.c.).

W literaturze przedmiotu, opisując współdziałanie sądu polubownego i krajowego przez pryzmat funkcji, jakie pełni sąd państwowy, wskazuje się, że sąd państwowy po pierwsze zapewnia pomoc i współdziałanie oraz po drugie pełni funkcję kontrolno-nadzorcą<sup>57</sup>. Zapewnienie pomocy i współdziałanie sądu państwowego z sądem polubownym ma na celu zagwarantowanie należytego funkcjonowania sądu polubownego oraz sprawnego przebiegu postępowania przed tym sądem<sup>58</sup>. W tym celu sąd państwowy powołuje, wyznacza i odwołuje arbitrów, orzeka w kwestii zabezpieczenia czy przeprowadzenia dowodu lub wykonania innej czynności, której nie może wykonać sąd polubowny. Z kolei czynności kontrolno-nadzorcze zmierzają do kontroli samego toku postępowania oraz orzeczenia bądź ugody zawartej przed sądem polubownym. Poprzez te czynności sąd państwowy dąży do zapewnienia prawidłowego biegu postępowania przed sądem polubownym oraz legalności orzeczenia tego sądu bądź legalności zawartej ugody. W tym celu sąd państwowy jest upoważniony do badania właściwości sądu polubownego oraz rozpoznawania środka prawnego przysługującego od takiego wyroku w postaci skargi o uchylenie tego wyroku.

W literaturze rozważana jest również kwestia, w jakim zakresie strony postępowania arbitrażowego mają autonomię do wyznaczania zakresu dopuszczalnej ingerencji sądu państwowego w postępowanie oraz funkcjonowanie sądu polubownego. Powtórzmy, że zakres tej ingerencji jest wyznaczony postanowieniami części piątej Kodeksu postępowania cywilnego. Jeśli zatem postępowanie przed sądem polubownym – zgodnie z brzmieniem art. 1154 k.p.c. – toczy się na terytorium Polski, to w zakresie, w jakim postanowienia części piątej Kodeksu mają charakter postanowień bezwzględnie wiążących, arbitraci nie będą mogli odmiennie uregulować okoliczności i zakresu ingerencji sądu państwowego w postępowanie toczące się przed sądem polubownym<sup>59</sup>.

Strony postępowania arbitrażowego mogą oczywiście określić miejsce postępowania przed sądem polubownym i tym samym wpłynąć na

---

<sup>57</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 58.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 58.

<sup>59</sup> *Ibidem*, s. 60.

to, jakie reguły będą określać ingerencję sądu państwowego w funkcjonowanie i postępowanie toczące się przed sądem polubownym. Ustawodawca wyraźnie dopuszcza taką możliwość w art. 1155 § 1 k.p.c., wskazując, że miejsce postępowania przed sądem polubownym określają strony, a w braku wyboru przez strony – określa je sąd polubowny.

W świetle art. 1184 § 1 k.p.c. arbitraci polubownym mogą również określić zasady i sposób postępowania przed sądem, a w przypadku gdy tego nie uczynią, zasady i sposób postępowania przed sądem określa sam sąd polubowny. Jednakże również w tych przypadkach wybór reguł postępowania przed sądem arbitrażowym nie może w żaden sposób wpłynąć na stosowanie bezwzględnie wiążących postanowień części piątej Kodeksu postępowania cywilnego. Jeśli zatem chodzi o dopuszczalny zakres ingerencji sądu państwowego w postępowanie przed sądem polubownym, strony muszą poruszać się w granicach wyznaczonych im przez bezwzględnie wiążące postanowienia tego Kodeksu. Strony postępowania przed sądem polubownym mogą zatem oddziaływać na relację sądu państwowego i sądu polubownego tylko o tyle, o ile postanowienia części piątej Kodeksu postępowania cywilnego na to zezwalają.

Niektóre z postanowień przywołanej części piątej Kodeksu określających relacje pomiędzy sądem państwowym i sądem powszechnym mają charakter dyspozytywny. Taki charakter mają na przykład unormowania dotyczące sposobu powoływania arbitrów. W art. 1171 § 1 k.p.c. ustawodawca postanowił, że strony mogą same uzgodnić sposób powoływania arbitrów, mogą zatem ograniczyć lub wyłączyć przypadki, w których sąd państwowy byłby upoważniony do powoływania arbitrów. Dyspozytywny charakter tych regulacji odnoszących się do sposobu powoływania arbitrów jest zgodny z rozwiązaniami przyjmowanymi na gruncie Ustawy Modelowej, gdzie również przewiduje się możliwość wyłączenia w takich przypadkach roli sądu państwowego i powierzenia tej kwestii np. instytucji arbitrażowej czy izbie handlowej, przy której działa sąd polubowny.

Zasadniczo jednak należy stwierdzić, że w zdecydowanej większości przypadków przepisy Kodeksu postępowania cywilnego określające stosunek sądu państwowego i sądu polubownego są regulacjami bezwzględnie wiążącymi. Należy przyjąć, że strony nie tylko nie mogą ograniczać kompetencji sądu państwowego w zakresie, w jakim te kompetencje są uregulowane postanowieniami bezwzględnie wiążącymi,

ale ponadto nie mogą również kreować nowych uprawnień dla sądu państwowego, które nie zostały przewidziane w tym Kodeksie<sup>60</sup>.

### 1.4.3. Zażalenie na postanowienie sądu państwowego

W art. 1159 § 2 k.p.c. uregulowano kwestię dopuszczalności wnoszenia zażalenia na postanowienia sądu powszechnego wydawane w sprawach dotyczących sądownictwa polubownego. W części piątej Kodeksu postępowania cywilnego przewidziano możliwość wniesienia zażalenia jedynie w ograniczonych przypadkach. W literaturze za ograniczeniem dopuszczalności występowania z zażaleniem na postanowienia sądu powszechnego wydawane w związku z postępowaniem przed sądem polubownym podaje się argument nieprzedłużania niepotrzebnie postępowania.

Zażalenie, w świetle postanowień przywołanej części piątej, jest dopuszczalne na postanowienia sądu dotyczące: 1) określenia przez sąd wynagrodzenia arbitra (art. 1179 § 3 k.p.c.); 2) stwierdzenia właściwości sądu polubownego (art. 1180 § 3 *in fine* k.p.c.); 3) wstrzymania wykonania wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej (art. 1210 zd. 2 k.p.c.); 4) uznania wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej (art. 1214 § 1 zd. 2 k.p.c.); 5) nadania klauzuli wykonalności wyrokowi sądu polubownego lub ugodzie przed nim zawartej, nadających się do wykonania w drodze egzekucji (art. 1214 § 2 zd. 2 k.p.c.).

Warto zauważyć, że Ustawa Modelowa nie przewiduje możliwości wniesienia zażalenia na postanowienie sądu państwowego w okolicznościach wskazanych w art. 1180 § 3 k.p.c. W art. 16 ust. 3 Ustawy Modelowej wyraźnie wskazuje się, że rozstrzygnięcie sądu państwowego w sprawie oddalenia przez sąd polubowny zarzutu braku właściwości nie podlega zaskarżeniu. Na rozwiązaniach przyjętych w Ustawie Modelowej wzorowały się także ustawodawstwa – niemieckie, austriackie i włoskie.

Ustawa Modelowa w postanowieniach art. 35 i 36 nie reguluje również kwestii dopuszczalności wniesienia zażalenia na postanowienie sądu państwowego w przedmiocie uznania wyroku sądu polubownego lub ugody zawartej przed takim sądem, nienadających się do wykonania w drodze egzekucji. Podobnie Ustawa Modelowa nie normuje także

---

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 61.

materii zaskarżania postanowień sądu w przedmiocie stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej, które nadają się do wykonania w drodze egzekucji. Tym bardziej brak w Ustawie Modelowej regulacji, która przewidywałaby możliwość zaskarżenia rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji, tak jak przewidziano to w art. 1215 § 3 k.p.c.

#### **1.4.4. Możliwość orzekania na posiedzeniu niejawnym**

W art. 1159 § 3 k.p.c. ustawodawca przewidział w określonych przypadkach możliwość orzekania przez sąd powszechny na posiedzeniu niejawnym. Możliwość ta dotyczy następujących spraw: powołania arbitra (art. 1171, 1172 k.p.c.), odwołania arbitra (art. 1177 k.p.c.), powołania arbitra zastępczego (art. 1178 k.p.c.), wynagrodzenia arbitra (art. 1179 k.p.c.). Nie ma oczywiście przeszkód, by we wskazanych sprawach sąd decydował na posiedzeniu jawnym (art. 148 § 2 k.p.c. w zw. z art. 13 k.p.c.). Sąd powinien tu zwłaszcza brać pod uwagę szybkość postępowania. Natomiast w sprawach uchylecia orzeczenia sądu polubownego oraz stwierdzenia wykonalności ugody lub wyroku sądu polubownego sąd orzeka zawsze na posiedzeniu jawnym.

## **2. Zdatowność arbitrażowa – przegląd orzecznictwa sądów powszechnych**

### **2.1. Wprowadzenie**

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego zdatowności arbitrażowej wskazuje, że sąd ten koncentrował się na kilku problemach. W najnowszym orzecznictwie analizowano w kilku sprawach przede wszystkim dwie kwestie. Po pierwsze, Sąd Najwyższy badał zagadnienie zdatowności arbitrażowej sporów o stwierdzenie nieważności uchwał zgromadzenia wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością oraz uchwał walnego zgromadzenia spółki akcyjnej. Po drugie, Sąd Najwyższy wypowiedział się również w przedmiocie zdatowności arbitrażowej sporów o stwierdzenie nieważności bądź nieistnienia umowy. W starszym orzecznictwie Sąd Najwyższy z kolei zajmował stanowisko m.in. w kwestii zdatowności arbitrażowej spraw między małżonkami o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej.

## 2.2. Zdarność arbitrażowa sporów ze stosunku spółki – przegląd orzecznictwa

Kwestia zdatości arbitrażowej sporów ze stosunku spółki jest szeroko dyskutowana w literaturze. W kwestii tej wypowiedział się również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2009 r.<sup>61</sup>

W sprawie będącej przedmiotem uchwały Sąd Okręgowy w Katowicach postanowieniem z dnia 31 października 2008 r. odrzucił pozew o uchylenie uchwały nadzwyczajnego zgromadzenia spółki „Gresbach-Zeman-Pokój” sp. z o.o. o odmowie powołania Andrzeja J. na członka zarządu tej spółki. Sąd Okręgowy podzielił pogląd pozwanej spółki, że spór był objęty zawartym w umowie spółki zapisem na sąd polubowny (art. 1165 § 1 w związku z art. 1163 § 1 k.p.c.).

Na skutek zażalenia wniesionego przez powoda – spółkę „Huta Pokój” S.A., Sąd Apelacyjny w Katowicach postanowieniem z dnia 29 grudnia 2008 r. przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia następujące zagadnienie prawne: *Czy art. 1163 § 1 k.p.c. jest normą szczególną wobec art. 1157 k.p.c. w zakresie uregulowania przedmiotowego zakresu sporów, które można poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego?*

Sąd Najwyższy po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 7 maja 2009 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Apelacyjny w Katowicach, podjął następującą uchwałę: *„Przepis art. 1163 § 1 k.p.c. nie zawiera normy szczególnej w stosunku do art. 1157 k.p.c. w zakresie wymagania, aby spory poddane pod rozstrzygnięcie mogły być przedmiotem ugody sądowej”*.

Warto zauważyć, na co trafnie wskazał A.W. Wiśniewski, że choć Sąd Najwyższy nie wypowiedział się w kwestii zdatości ugodowej sporów dotyczących zaskarżania uchwał, to jednak zarówno zadający pytanie Sąd Apelacyjny, jak i Sąd Najwyższy musiały założyć, iż spory związane z zaskarżaniem uchwał takiej zdatości ugodowej nie posiadają<sup>62</sup>.

---

<sup>61</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r., sygn. III CZP 13/09, Skład orzekający: SSN Marian Kocan, sprawozdawca SSN Huber Wrzeszcz, SZN Józef Frąckowiak, LEX 493962.

<sup>62</sup> A.W. Wiśniewski, (w:) *System..., op. cit.*, s. 812.

Pogląd ten, dodajmy, ma w doktrynie zarówno wielu zwolenników<sup>63</sup>, jak i przeciwników<sup>64</sup>.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały wskazał, że kwestia wzajemnej relacji art. 1157 k.p.c. oraz art. 1163 § 1 k.p.c. była różnie oceniana w doktrynie. Art. 1157 k.p.c. zawiera ogólne postanowienie dotyczące zdadności arbitrażowej. Wskazuje, jakie sprawy mogą być rozstrzygane przez sądy polubowne. Jednocześnie jednak w przepisie tym stwierdzono, że odmienna regulacja może wynikać z przepisów szczególnych. Art. 1163 § 1 k.p.c. z kolei stanowi, że zamieszczony w umowie spółki handlowej zapis na sąd polubowny dotyczący sporów ze stosunku spółki wiąże spółkę oraz jej wspólników.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na spór dotyczący wzajemnej relacji wskazanych przepisów, jaki pojawił się w doktrynie po nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego w 2005 r.<sup>65</sup>. Według jednego poglądu między wskazanymi przepisami zachodzi relacja: przepis ogólny – przepis szczególny. Według drugiego poglądu zakres zastosowania obu przepisów jest odmienny, wobec czego traktowanie tych przepisów jako przepisów ogólnego i szczególnego jest nieuzasadnione.

Sąd Najwyższy przywołał uzasadnienie przedstawiane w literaturze dla pierwszego ze wskazanych powyżej poglądów. W literaturze tej, w celu uzasadnienia dopuszczalności rozstrzygania przez sądy polubowne sporów dotyczących zaskarżania uchwał organów spółek handlowych wskazywano, że zdadność arbitrażowa sporów dotyczących spraw z zakresu prawa spółek wynika bezpośrednio z art. 1163 k.p.c.<sup>66</sup>.

<sup>63</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 122; K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1157, pkt 5; R. Uliasz, *Zdolność arbitrażowa sporów wynikłych z zaskarżania uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych*, (w:) *Arbitraż i mediacja jako instrumenty wspierania przedsiębiorczości*, J. Olszewski, R. Sagan, R. Uliasz (red.), Rzeszów 2006, s. 204-205; A. Jakubecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. V, H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), Warszawa 2013, Komentarz do art. 1157 k.p.c., pkt 6,

<sup>64</sup> A.W. Wiśniewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 813-817.

<sup>65</sup> Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. nr 178 poz. 1478).

<sup>66</sup> A. Szumański, *Zakres podmiotowy zapisu na sąd polubowny w sporze ze stosunku spółki kapitałowej ze szczególnym uwzględnieniem sporu powstałego na tle rozporządzenia prawami udziałowymi*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański A. Tynel (red.), Warszawa 2008 s. 231 i n.

Podkreślano też, że art. 1163 k.p.c. jest przepisem szczególnym w stosunku do bardziej ogólnego uregulowania art. 1157 k.p.c. Zdaniem zwolenników tego poglądu art. 1163 k.p.c. reguluje nie tylko problematykę formy zapisu na sąd polubowny oraz zakresu podmiotowego klauzuli arbitrażowej znajdującej się w umowie spółki, ale również kwestie zakresu przedmiotowego sporów wynikających ze stosunku spółki<sup>67</sup>. Konsekwencją takiego stanowiska jest przyjęcie, że zdatność arbitrażową mają także takie spory z zakresu stosunku spółki, które nie spełniają kryterium zdatności ugodowej.

Sąd Najwyższy podkreślił, że wskazany powyżej pogląd nie jest poglądem dominującym. W literaturze<sup>68</sup> – jak zauważa Sąd – raczej przeważa stanowisko, że między wskazanymi powyżej postanowieniami art. 1157 k.p.c. oraz 1163 k.p.c. nie zachodzi relacja *lex specialis derogat legi generali*. Uznaje się, że zakres obu postanowień jest jednak inny. W przypadku art. 1163 k.p.c. chodzi wyłącznie o kwestię formy i zakresu podmiotowego związania zapisem, natomiast art. 1157 k.p.c. określa zakres spraw, które mogą być poddane pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Różny zakres regulacji obu wskazanych postanowień przesądza o tym, że nie można relacji między nimi rozpatrywać w kategoriach relacji postanowienia ogólnego i szczególnego.

Sąd Najwyższy podzielił stanowisko, zgodnie z którym art. 1163 k.p.c. nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 1157 k.p.c.<sup>69</sup>. Sąd Najwyższy wskazał również, że gdyby uznać art. 1163 k.p.c. za *lex specialis*, podobnie należałoby uczynić w przypadku art. 1164 k.p.c., który dotyczy sporów ze stosunku pracy. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał również, że gdyby potraktować art. 1163 k.p.c. jako *lex specialis*, kwestia zdatności arbitrażowej sporów ze stosunku spółki przedstawiałaby się inaczej w zależności od tego, czy zapis na sąd polubowny znalazłby się w statucie, czy poza nim. Art. 1163 k.p.c. dotyczy bowiem wyłącznie przypadku, gdy zapis znajduje się w statucie. Tym samym, jeżeliby zapis ten znalazł się np. w odrębnej umowie o arbitraż bądź

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 232.

<sup>68</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 122.

<sup>69</sup> W literaturze stanowisko Sądu Najwyższego spotkało się z aprobatą szeregu glosatorów omawianego orzeczenia. Zob.: P. Błaszczuk, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r.*, K. Ryszkowski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r.*, sygn. III CZP 13/09 – problem zdatności arbitrażowej sporów ze stosunku spółki, ADR 2011, nr 3, s. 109-123; M. Pietraszewski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 7 maja 2009 r.*, ADR 2010, nr 3, s. 89-98.



w innej umowie spółki z jej współnikami, zdatność arbitrażowa oceniana byłaby według postanowień art. 1157 k.p.c.

### **2.3. Zdatność arbitrażowa sporów o roszczenia z tytułu czynów nieuczciwej konkurencji**

Sąd Najwyższy kilkakrotnie orzekał w kwestii zdatności arbitrażowej sporów o roszczenia z tytułu czynów nieuczciwej konkurencji<sup>70</sup>. Spory te powstawały zwykle w związku z pobieraniem przez właścicieli sklepów opłat za przyjęcie towarów do sprzedaży (tzw. opłat półkowych). Takie działanie stanowi czyn nieuczciwej konkurencji, o którym mowa w art. 15 ust. 4 u.z.n.k.<sup>71</sup>.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 4 kwietnia 2012 r. wskazał, że: „(...) roszczenie o wydanie bezpodstawnie uzyskanych korzyści, o którym mowa w art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. jako spór o prawa majątkowe, pozostaje w dyspozycji stron, a także może stać się przedmiotem zawartej pomiędzy stronami ugody. Może więc być także objęty zapisem na sąd polubowny”. Tym samym Sąd Najwyższy potwierdził wcześniej zajmowane już stanowisko w kwestii zdatności arbitrażowej sporów na tle roszczeń o wydanie korzyści uzyskanych w wyniku popełnienia czynów nieuczciwej konkurencji<sup>72</sup>. Takie właśnie stanowisko prezentowane jest obecnie w orzecznictwie m.in. sądów apelacyjnych<sup>73</sup>.

Niewątpliwie należy uznać, że zdatność arbitrażową mają także spory dotyczące innych roszczeń podnoszonych w związku z czynami nieuczciwej konkurencji, tj. roszczeń wskazanych w art. 18 ust. 1 pkt 1–3 u.z.n.k. (roszczenia o zaniechanie, usunięcie skutków niedozwolonych działań, złożenie jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie). Nie może być również wątpliwości, że zdatność arbitrażową mają również spory dotyczące odpowiedzialności z tytułu „ogólnych” czynów niedozwolonych.

<sup>70</sup> Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2009 r., sygn. I CSK 311/08, LEX 492144; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. I CSK 120/09, LEX 584183; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., sygn. I CSK 354/11, LEX 1164720.

<sup>71</sup> Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jednolity Dz.U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503, ze zm.).

<sup>72</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2009 r., sygn. I CSK 311/08, LEX 492144; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. I CSK 120/09, LEX 584183.

<sup>73</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 kwietnia 2013 r., sygn. I ACz 592/13, LEX 1313387.

## 2.4. Zdatność arbitrażowa sporów o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego

Sąd Najwyższy przesądził kwestię zdatności arbitrażowej o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego z powodu jego nieważności w uchwale z dnia 23 września 2010 roku<sup>74</sup>. W odpowiedzi na pytanie Sądu Apelacyjnego Sąd Najwyższy stwierdził, że: „*Spór o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z umowy z powodu jej nieważności może być poddany przez strony pod rozstrzygnięcie sądu polubownego (art. 1157 k.p.c.)*”. Sąd Najwyższy, uzasadniając tę tezę, wskazał, że „*(...) zdatność arbitrażowa powinna być oceniana w sposób abstrakcyjny, oderwany od konkretnych okoliczności i uwarunkowań prawnych, oraz od rozważań czy ewentualna ugoda zawarta przez strony byłaby dopuszczalna w świetle postanowień art. 203 § 4 w związku z art. 223 § 2 k.p.c., przy zastosowaniu art. 917 w związku z art. 58 k.c.*”. Glosa dotycząca tej uchwały znajduje się w dalszej części opracowania.

Powyższe stanowisko potwierdzało zatem stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy już wcześniej w postanowieniu z dnia 21 maja 2010 r.<sup>75</sup> oraz w postanowieniu z dnia 18 czerwca 2010 r.<sup>76</sup>

## 2.5. Zdatność arbitrażowa sporów z konsumentami

W literaturze wskazuje się, że zdatność arbitrażową mają również – po spełnieniu ogólnych wymogów – spory z udziałem konsumentów<sup>77</sup>. Na pierwszy rzut oka na tle rozwiązań prawnych przyjmowanych w innych państwach polskie rozwiązania wydają się stosunkowo liberalne. W wielu systemach prawnych przewidziano ograniczenia zdatności arbitrażowej sporów z udziałem konsumentów, w innych zupełnie wyłączono dopuszczalność rozstrzygnięcia sporów konsumenckich przez sądy polubowne<sup>78</sup>. Uzasadnieniem dla wprowadzenia ograniczeń pozostaje

<sup>74</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r., sygn. III CZP 57/10, LEX 612307.

<sup>75</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2010 r., sygn. II CSK 670/09, LEX 589813.

<sup>76</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2010 r., sygn. V CSK 434/09, LEX 738365.

<sup>77</sup> R. Stefanicki, *Arbitraż w sprawach konsumenckich – zagadnienia wybrane (głos w dyskusji)*, ADR 2009, nr 2, s. 65-72.

<sup>78</sup> K. Gajda-Rozczynialska, *Alternatywne metody rozstrzygnięcia sporów konsumenckich – arbitraż, wybrane zagadnienia (cz. III)*, ADR 2008, nr 4, s. 29-50. Autorka

staje przede wszystkim obawa, że możliwe jest naruszenie interesów konsumenta przez podmiot ekonomicznie silniejszy<sup>79</sup>.

Wychodząc z założenia, że interesy konsumenta mogą nie być należycie chronione w przypadku, gdyby ich ochrona miała być dochodzona w postępowaniu przed sądem polubownym, ustawodawca odniósł się do kwestii zamieszczania zapisu na sąd polubowny we wzorach umów, wymieniając klauzulę zapisu na sąd polubowny w katalogu klauzul niedozwolonych w art. 385<sup>3</sup> k.p.c. W istocie chodzi tu jednak nie tyle o ograniczenie zakresu zdatności arbitrażowej sporów z udziałem konsumenta, ile raczej o ograniczenie dopuszczalności wprowadzania klauzul zapisu na sąd polubowny w postanowieniach, które nie są indywidualnie negocjowane z konsumentem.

Za niezbyt fortunne uważa się umieszczenie zapisu na sąd polubowny w katalogu klauzul niedozwolonych wskazanym w art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.p.c. Zapis na sąd polubowny nie stanowi bowiem w istocie klauzuli umownej, ale jest przecież odrębną umową o poddaniu sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego<sup>80</sup>. Umieszczenie zapisu na sąd polubowny w katalogu klauzul niedozwolonych nie przesądza oczywiście o uznaniu klauzuli tej za niedozwoloną. Wskazany przepis pełni przecież funkcję reguły interpretacyjnej, w której świetle w razie wątpliwości należy klauzule takie uznawać za niedozwolone.

Kontrola wzorców umownych dokonywana jest w ramach kontroli incydentalnej – czyli w konkretnej sprawie, oraz w ramach tzw. kontroli abstrakcyjnej (art. 479<sup>36</sup>–479<sup>45</sup> k.p.c.). W obu przypadkach katalog niedozwolonych klauzul umownych wskazany w art. 385<sup>3</sup> k.p.c. odgrywa istotną rolę. Należy tu podkreślić, że w ramach kontroli abstrakcyjnej wzorców umownych właściwy w tych sprawach Sąd Okręgowy w Warszawie – Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów uwzględnił powództwa o uznanie klauzul zapisu na sąd polubowny za niedozwolone klauzule umowne, a klauzule takie zostały wpisane do postanowień rejestru wzorców umowy uznawanych za niedozwolone<sup>81</sup>.

---

wskazuje, że we Francji zdatność arbitrażowa sporów z udziałem konsumentów została wyłączona całkowicie, podczas gdy w takich państwach jak Finlandia, Szwecja, Belgia czy Litwa, wprowadzono pewne ograniczenia zdatności arbitrażowej. Ograniczenia zdatności arbitrażowej takich sporów znajdziemy również w prawie angielskim.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 34-35.

<sup>80</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 123.

<sup>81</sup> R. Stefanicki, *Arbitraż w sprawach konsumenckich...*, *op. cit.*, s. 67; T. Sójka, *Rozstrzygnięcie przez sąd arbitrażowy sporów z zakresu zorganizowanego obrotu*

Ma to doniosłe znaczenie. Jak wiadomo, Sąd Najwyższy uznał, że moc wiążąca wyroku o uznaniu klauzuli za niedozwoloną i wpisaniu jej do rejestru klauzul niedozwolonych rozciąga się także na wszelkie inne wzorce umowne stosowane przez innych przedsiębiorców<sup>82</sup>. W istocie zatem zamieszczenie klauzuli arbitrażowej wśród postanowień umowy, które nie są indywidualnie negocjowane z konsumentem – a zatem w szczególności w różnego rodzaju ogólnych warunkach umownych czy wzorcach umownych – nie jest w chwili obecnej dopuszczalne.

Powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że spory między przedsiębiorcami a konsumentami będą mogły być rozstrzygane przez sądy polubowne tylko w przypadku, gdy umowa o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego jest indywidualnie negocjowana z konsumentem. W innych wypadkach klauzula zapisu na sąd polubowny zostanie uznana za niedopuszczalną.

Warto tu jeszcze zwrócić uwagę na fakt, że brzmienie art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.p.c. budzi wątpliwości w zakresie zgodności tych postanowień z postanowieniami Dyrektywy 93/13 o niedozwolonych klauzulach w umowach konsumenckich<sup>83</sup>. Należy tu wskazać, że postanowienia załącznika do Dyrektywy 93/13, który zawiera wyliczenie przykładowe nieuczciwych klauzul umownych, brzmią inaczej niż postanowienia art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.p.c. Pkt 1 q) załącznika do tej dyrektywy ma następujące brzmienie: „wyłączenie lub ograniczenie prawa konsumenta do wystąpienia z powództwem lub skorzystania z innego środka zabezpieczającego, zwłaszcza zaś żądanie od konsumenta poddania sporów wyłącznie pod arbitraż nieobjęty przepisami prawa, bezprawne ograniczenie dostępności dowodów lub przerzucenie na konsumenta ciężaru dowodu, który w związku ze stosowanym prawem powinna dostarczyć druga strona umowy”.

Jak widać wyraźnie ze wskazanego postanowienia, nie wszystkie klauzule zapisu na sąd polubowny budzą te same wątpliwości ustawodawcy unijnego. Wątpliwości odnoszą się bowiem tylko do tych klauzul, które przewidują, że sąd arbitrażowy rozstrzygałby sprawę nie w oparciu o przepisy prawa, ale np. w oparciu o zasady słuszności

---

*papierami wartościowymi*, ADR 2009, nr 2, s. 61.

<sup>82</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2006, sygn. III SZP 3/06, OSNP 2007, nr 1-2, poz. 35.

<sup>83</sup> Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Dz.Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r., s. 29; Dz.Urz. UE, Wydanie Specjalne PL, rozdział 15, t. 2, s. 288.

(*ex aequo et bono*). Tak więc art. 385<sup>3</sup> pkt 23 k.p.c. został sformułowany znacznie szerzej.

## 2.6. Inne zagadnienia

Kwestią niebudzącą obecnie wątpliwości jest fakt, że zdatność arbitrażowa występuje zarówno w przypadku spraw rozstrzyganych w postępowaniu procesowym, jak i w przypadku spraw rozstrzyganych w postępowaniu nieprocesowym<sup>84</sup>. Wyraźnie potwierdza taką możliwość sam ustawodawca, który w art. 1165 § 1 k.p.c. stanowi, że zarzut zapisu na sąd polubowny może być również podniesiony przez uczestnika postępowania nieprocesowego. Tradycyjnie jako przykłady wskazuje się tu sprawy o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej<sup>85</sup>, sprawy dotyczące zniesienia współwłasności oraz sprawy dotyczące działu spadku<sup>86</sup>.

Warto jednak jednocześnie zaznaczyć, że w przypadku spraw rozstrzyganych w postępowaniu nieprocesowym w związku z szeroką definicją pojęcia uczestnika tego postępowania – art. 510 § 1 k.p.c., spory mogą być w ten sposób rozstrzygane, jeśli wszyscy uczestnicy postępowania wyrażą zgodę na taki zapis na sąd polubowny<sup>87</sup>. Dobrą ilustracją trudności, jakie mogą się w takich przypadkach pojawić, jest sprawa o podział majątku wspólnego, w przypadku gdy podział ten obejmował również spółdzielcze lokatorskie prawo do lokalu mieszkalnego<sup>88</sup>. Ponieważ sąd w sytuacji, gdy nakazuje jednemu małżonkowi wydanie lokalu, obowiązany jest jednocześnie do orzeczenia o uprawnieniu takiego małżonka do otrzymania lokalu zastępczego, więc zainteresowanymi w sprawie w rozumieniu art. 510 § 1 k.p.c. są również gmina i spółdzielnia mieszkaniowa. Sąd polubowny mógłby sprawę rozstrzygać, gdyby stronami umowy o arbitraż były także gmina i spółdzielnia mieszkaniowa.

<sup>84</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 120.

<sup>85</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1979 r., sygn. III CRN 10/79, LEX 2375.

<sup>86</sup> Kodeks cywilny w art. 1037 wyraźnie przewiduje dopuszczalności działu spadku na drodze umownej.

<sup>87</sup> A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2012, pkt 2 komentarza do art. 1157 k.p.c., opublikowano: Legalis.

<sup>88</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2003 r., sygn. III CZP 40/03, OSN 2004, nr 4, poz. 52.

### 3. Glosy do wybranych orzeczeń

#### 3.1. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r.<sup>89</sup>

##### 3.1.1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2010 r.

*„Zgodnie z art. 1157 k.p.c., jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe, mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty. Mówiąc inaczej i posługując się terminologią doktryny prawa procesowego cywilnego, w postępowaniu przed sądem polubownym mogą być rozpoznawane – z zastrzeżeniem ściśle określonych wyjątków – te spory, które spełniają kryterium tzw. zdatności ugodowej.*

*Przed podjęciem oceny, czy spór uzewnętrzniony w sprawie, w której przedstawiono rozstrzygane zagadnienie prawne, spełnia wymagane kryterium, należy podnieść, że żądanie strony powodowej w istocie nie obejmuje, jak to sformułowano, ustalenia nieważności umowy, lecz – oparte na swoistym skrótce myślowym, często stosowanym w podobnych wypadkach – zmierza do ustalenia nieistnienia stosunków prawnych, mogących wynikać z zawartych przez strony umów opcji walutowych, następnie ocenionych przez stronę jako nieważne.*

*Istotne znaczenie ma tutaj także treść art. 189 k.p.c., z którego jednoznacznie wynika, że powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia konkretnego stosunku prawnego lub prawa; w wypadku żądania nieistnienia takiego stosunku, jego podstawą jest zazwyczaj właśnie nieważność umowy lub innej czynności prawnej.*

*Dokonanie tego uściślenia pozwala skupić się na kwestii, czy stosunki prawne wynikające z umów – w tym wypadku z umów opcji walutowych – mogą być przedmiotem ugody sądowej, a więc czy podlegają dyspozycji stron. Przedtem należy zaakcentować trafność przedstawianego w piśmiennictwie – i wyrażonego już w judykaturze – poglądu, że zdatność ugodowa sporu powinna być oceniana w sposób abstrakcyjny, oderwany od konkretnych okoliczności i uwarunkowań prawnych oraz od rozważań, czy ewentualna ugoda zawarta przez strony byłaby dopuszczalna w świetle art. 203 § 4 w związku z art. 223 § 2 k.p.c.,*

---

<sup>89</sup> Sygn. III CZP 57/10, Skład orzekający: przewodniczący i sprawozdawca SSN Jacek Gudowski, SSN Dariusz Dończyk, SSN Wojciech Kutner, LEX 602463.

przy zastosowaniu art. 917 w związku z art. 58 k.c. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 maja 2010 r., II CSK 670/2009 Biuletyn Sądu Najwyższego 2010/7, poz. 11 i z dnia 18 czerwca 2010 r., V CSK 434/2009, niepubl.).

Trzeba przy tym podkreślić, że w postępowaniu arbitrażowym odpowiednikiem badania dopuszczalności ugody o konkretnej treści jest kontrola sądu państwowego dokonywana w wyniku rozpoznania – przewidzianej w art. 1205 i nast. k.p.c. – skargi na wyrok sądu polubownego albo w postępowaniu o uznanie wyroku sądu polubownego lub stwierdzenie jego wykonalności (art. 1214 § 3 i art. 1215 § 2 k.p.c.). Szczególną rolę odgrywa tu klauzula porządku publicznego (art. 1206 § 2 pkt 2 i art. 1214 § 3 pkt 2 k.p.c.), wyraźnie oddzielona od wymagania zdatności ugodowej sporu (art. 1206 § 2 pkt 2 i art. 1214 § 3 pkt 1 k.p.c.).

Nie ma także podstaw do szczególnego traktowania – z punktu widzenia zdatności ugodowej sporu dotyczącego konkretnego stosunku prawnego – okoliczności, że jego podłożem jest wadliwość czynności prawnej kreującej, przekształcającej lub niweczącej ten stosunek prawny; istotne jest nie to, czy przedmiotem ugody sądowej może być kwestia wadliwości tej czynności, powodującej jej nieważność, lecz to, czy stosunek prawny, którego ta czynność dotyczy, podlega dyspozycji stron, a tym samym, czy na tle tego stosunku możliwe jest – w ujęciu hipotetycznym – zawarcie ugody.

Nie ulega wątpliwości, że zawarta przez strony umowa opcji walutowej podlega w pełni ich dyspozycji; jej mocą wystawca opcji zobowiązuje się, na żądanie nabywcy opcji do kupna lub sprzedaży w przyszłości, w określonym ściśle czasie, oznaczonej liczby papierów wartościowych po z góry ustalonej cenie, albo do dokonania rozliczenia z tytułu różnicy pomiędzy tzw. ceną wykonania opcji a rynkową ceną instrumentu bazowego z dnia wykonania opcji, a nabywca zobowiązuje się do zapłaty wynagrodzenia. Strony zatem, przez czynności prawne podejmowane w ramach swobody umów, mogą decydować o tym, że stosunek opcji powstanie, że zostanie zmieniona jego treść albo że dojdzie do jego ustania. W ujęciu abstrakcyjnym, oderwanym od konkretnych przewidywań, stosunek ten może więc być przedmiotem ugody sądowej, co – oczywiście – nie oznacza, że in concreto strony mogą zawrzeć ugodę dowolnej treści.

W konsekwencji, stwierdziwszy, że w świetle prawa materialnego istnieje hipotetyczna możliwość samodzielnego dysponowania przez strony

*prawami lub roszczeniami wynikającymi ze stosunku ustanowionego i ukształtowanego umową opcji walutowej, a zatem, że spór będący podłożem żądania zgłoszonego w niniejszej sprawie ma zdatność ugodową, Sąd Najwyższy (...)”.*

### **3.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

Spółka „R.” sp. z o.o. w R. wniosła w pozwie skierowanym przeciwko pozwanemu Bankowi Polska Kasa Opieki S.A. w W. o ustalenie, że wszystkie transakcje opcji walutowych zawarte między stronami w dniu 20 sierpnia 2008 r. oraz niektóre – szczegółowo wymienione – transakcje zawarte w dniu 1 grudnia 2008 r. są nieważne.

Pozwana wniosła o odrzucenie pozwu na podstawie art. 1165 § 1 k.p.c., podnosząc zarzut zapisu na sąd polubowny. Zarzuciła, że zgodnie z postanowieniami łączącej strony umowy ramowej wszelkie spory związane lub wynikające z niej – w tym kwestie dotyczące jej istnienia, ważności lub rozwiązania – zostały poddane pod rozstrzygnięcie sądu polubownego przy Związku Banków Polskich.

Na postanowienie Sądu Okręgowego w T. z dnia 21 grudnia 2009 r. oddalające wniosek o odrzucenie pozwu pozwana wniosła zażalenie. Przy jego rozpoznawaniu Sąd Apelacyjny w G. powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz, przedstawiając Sądowi Najwyższemu postanowieniem z dnia 29 marca 2010 r. następujące zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia: *Czy w świetle art. 1157 k.p.c. strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spór o ustalenie nieważności czynności prawnej?*

### **3.1.3. Analiza prawna postanowienia**

W trakcie kryzysu gospodarczego w latach 2008–2010 dochodziło do szeregu sporów pomiędzy bankami a ich klientami na tle umów dotyczących tzw. instrumentów pochodnych (opcje, kontrakty typu *forward* i *futures*, swapy walutowe). Klienci banków wskazywali na wadliwość zawartych umów. Wskazywano zwłaszcza, że umowy te były nieważne, np. ze względu na to, że ich treść sprzeciwiała się naturze stosunku zobowiązaniowego, gdyż transakcje te w rzeczywistości nie zabezpieczały klientów przed ryzykiem kursowym.

W szeregu wypadków wskazywano również na wzruszalność (nieważność względną, unieważnialność) zawartych umów, w związku



z tym, że oświadczenia klientów banków składane były pod wpływem błędu czy podstęp. W omawianych przypadkach mylne wyobrażenie klientów banków miało wynikać z faktu nieudzielenia przez banki swoim klientom rzetelnych informacji na temat ryzyk związanych z zawieraniem transakcjami.

Ponieważ w szeregu przypadków w umowach zawieranych z bankami zawarto zapis na sąd polubowny, powstały wątpliwości, czy spory, w których chodzi o ustalenie nieistnienia badanego stosunku prawnego ze względu na jego nieważność mają zdatność arbitrażową w rozumieniu art. 1157 k.p.c.

Warto tu jeszcze zauważyć, że rozstrzygnięcie omawianej tu kwestii ma także doniosłość dla innych przypadków wadliwości czynności prawnej niż te wskazane powyżej, zwłaszcza takich, jak np. bezskuteczność zawieszona czynności prawnej związana z brakiem uzyskania zgody osoby trzeciej na dokonanie czynności prawnej<sup>90</sup>.

Istota problemu sprowadza się tu przede wszystkim do tego, jak powinna być interpretowana przesłanka zdatności ugodowej na gruncie art. 1157 k.p.c. W literaturze oraz orzecznictwie pojawiły się zwłaszcza wątpliwości, czy zdatność ugodowa sporu powinna być oceniana w ten sposób konkretny, tzn. czy w każdym przypadku należy analizować dopuszczalność zawarcia ugody o konkretnej treści, czy też zdatność ugodowa ma być oceniana abstrakcyjnie, tzn. czy należy ustalić tę zdatność w odniesieniu do danego rodzaju stosunku prawnego.

Wedle pierwszego podejścia należałoby odmówić przymiotu zdatności arbitrażowej sporom dotyczącym nieważności umowy, z tego powodu, że strony nie mogą umówić się – zawrzeć ugody – w kwestii ważności czynności prawnej. Uzasadniając to stanowisko, wskazuje się, że doktryna prawa cywilnego przyjmuje, iż niedopuszczalne jest zawarcie umowy ugody co do istnienia stosunku prawnego. Podkreśla się, że w świetle art. 917 k.c., zawierając ugodę, strony czynią sobie wzajemnie ustępstwa w ramach już „istniejącego stosunku prawnego”<sup>91</sup>. Zawierając umowę ugody, strony modyfikują swoją sytuację procesową, ale w ramach istniejącego już stosunku prawnego<sup>92</sup>.

---

<sup>90</sup> Zob. K. Weitz, *Zdatność arbitrażowa sporów o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego z powodu nieważności czynności prawnej*, Palestra, 2011, nr 5–6, s. 131.

<sup>91</sup> Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, *Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2005, s. 364.

<sup>92</sup> *Ibidem*, s. 365.

Warto tu jednak podkreślić, że w doktrynie prezentowane jest również odmienne stanowisko w kwestii przedmiotu ugody. Wskazuje się mianowicie, że zakres ugody powinien być ujmowany szerzej, a umowa ugody może być zawierana także w przypadku sporu albo niepewności co do istnienia stosunku prawnego<sup>93</sup>. Nie rozstrzygając tu różnic w podejściu doktryny praw cywilnego do zagadnienia dopuszczalnego zakresu przedmiotowego ugody w prawie cywilnym, nie sposób nie dostrzec, że pierwsze z prezentowanych stanowisk w istocie wywołuje szereg negatywnych konsekwencji.

W sporach na tle wykonywania umów zarzut nieważności bądź szerzej – wadliwości czynności prawnej, jest istotnym zarzutem z punktu widzenia pozwanej strony umowy. W ten sposób pozwany bardzo często broni się w procesie. Brak zdatności arbitrażowej sporów o ustalenie nieistnienia umowy powodowałby niemożliwość rozpatrywania przez sąd polubowny znaczących zarzutów pozwanego w sprawach związanych z wykonywaniem umów. Osłabiałoby to istotnie pozycję strony pozwanej. Jednocześnie trudno byłoby znaleźć uzasadnienie dla takiego rozwiązania.

Wedle drugiego podejścia zdatność ugodowa powinna być oceniana w sposób abstrakcyjny. Chodzi tu zatem zwłaszcza o ustalenie, czy abstrakcyjnie i hipotetycznie możliwe jest zawarcie ugody na tle danego stosunku. We wskazanej sprawie chodziło zatem o to, czy możliwe jest zawarcie ugody na tle umów opcji walutowych. Ta kwestia z kolei nie budzi żadnych wątpliwości. Stosunek prawny powstały w związku z zawarciem umów opcji walutowych w pełni podlega dyspozycji stron.

Tym samym należy zatem uznać, że zdatność ugodowa jako przesłanka zdatności arbitrażowej badana jest jedynie *ex ante*, a zatem oceniana jest wyłącznie abstrakcyjnie i zmierza do ustalenia, czy określony stosunek prawny może być przedmiotem dyspozycji stron<sup>94</sup>. Fakt, że przyczyna sporu związana jest z zarzutami wadliwości czynności prawnej – w tym z zarzutem nieważności, wzruszalności czy bezskuteczności zawieszanej – leżącej u podstawy danego stosunku, pozostaje już bez znaczenia dla oceny zdatności arbitrażowej. O zdatności ugodowej decyduje zatem jedynie to, czy zawarcie ugody jest w ogóle na gruncie danego stosunku dopuszczalne, a nie czy ugoda o określonej

<sup>93</sup> *Ibidem*, s. 365, oraz przywołana tam literatura.

<sup>94</sup> K. Weitz, *Zdatność arbitrażowa sporów...*, *op. cit.*, s. 130.

treści byłaby dopuszczalna<sup>95</sup>. Stanowisko Sądu Najwyższego zasługuje na akceptację. Jest ono również uznawane za trafne przez zdecydowaną większość przedstawicieli doktryny<sup>96</sup>.

### **3.2. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r.<sup>97</sup>**

#### **3.2.1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r.**

Sąd Najwyższy przywołał wcześniejsze rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 24 września 1999 r., I CKN 141/98 (OSNC 2000, nr 4, poz. 65). W wyroku tym: *„Sąd Najwyższy wskazał, że instytucja wyłączenia przewidziana jest zarówno w postępowaniu przed sądem państwowym, jak i w postępowaniu przed sądem polubownym, jednakże zachodzą różnice w jej unormowaniu. Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje wyłączenia arbitra z mocy ustawy, jak to ma miejsce w odniesieniu do sędziego i dlatego, chociażby wystąpiła jedna z przesłanek określonych w art. 48 k.p.c., nie dochodzi do nieważności postępowania przed sądem polubownym. Wyraził pogląd, że jeżeli strona zażądała wyłączenia arbitra, a wniosku jej, pomimo istnienia przyczyny wyłączenia, nie uwzględniono, może ona zwalczać wyrok sądu polubownego za pomocą skargi o uchylenie wyroku. Jeśli zaś strona nie zażądała wyłączenia arbitra, to nie ma podstawy prawnej do jego uchylenia”*.

Sąd Najwyższy wyraźnie podkreślił znaczenie niezależności i bezstronności arbitra dla postępowania arbitrażowego jako pozasądowego trybu rozwiązywania sporów prywatnoprawnych. Wskazał również, że: *„Prawo do wymiaru sprawiedliwości jest nieodłącznie związane z rozpatrzeniem sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 24 czerwca 2008 r. P. 8/2007 (OTK ZU 2008/5A poz. 84) orzekł, że art. 49 k.p.c. w poprzednim brzmieniu w zakresie, w jakim ograniczał przesłankę wyłączenia sędziego jedynie do stosunku osobistego między*

<sup>95</sup> A. Jakubecki, (w:) *Kodeks..., op. cit.*, komentarz do art. 1157 pkt 3 k.p.c.

<sup>96</sup> K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks..., op. cit.*, komentarz do art. 1157 pkt 4 k.p.c.; A. Jakubecki, (w:) *Kodeks..., op. cit.*, komentarz do art. 1157 pkt 3 k.p.c.; R. Morek, (w:) *Kodeks..., op. cit.*, komentarz do art. 1157 pkt 5 k.p.c.

<sup>97</sup> Sygn. III CZP 41/11, skład orzekający: przewodniczący SSN Dariusz Zawistowski, sprawozdawca Jan Górowski, SSN Bogumiła Ustjanicz, LEX 898218.

*nim a jedną ze stron lub jej przedstawicielem ustawowym, pomijając inne okoliczności, które mogłyby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego, jest niezgodny z Konstytucją. Orzeczenie to stanowiło kontynuację linii orzecznictwa wskazującej na znaczenie społecznej oceny bezstronności organu rozstrzygającego i potrzebę szerokiej interpretacji przepisów dotyczących wyłączenia (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2004 r. SK 19/2002 OTK ZU 2004/7A poz. 67 i z dnia 13 grudnia 2005 r. SK 53/2004 OTK ZU 2005/11A poz. 134). Niewątpliwie więc wykładnia prokonstytucyjna przemawia za pozytywnym rozstrzygnięciem przedstawionego zagadnienia”.*

Sąd Najwyższy podkreślił także, iż: *„O potrzebie realizacji instytucji wyłączenia w pełnym wymiarze, tj. z dopuszczalnością kontroli instancyjnej nad orzeczeniem sądu w przedmiocie wyłączenia arbitra, przekonuje to, że o zastosowaniu art. 1176 § 4 k.p.c. nie decyduje jedynie zasadność in casu zarzutu braku obiektywizmu z punktu widzenia konkretnego arbitra, ale ocena, czy dla postronnego obserwatora, a także — jak wskazano w judykaturze — z punktu widzenia strony, zachodzą wystarczające okoliczności, które mogą budzić wątpliwości co do jego bezstronności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1981 r. IV PZ 63/81 LexPolonica nr 321377)”.*

Sąd Najwyższy wskazał, iż: *„Według art. 1174 § 2 k.p.c., arbiter może być wyłączony wtedy, gdy zachodzą okoliczności, które budzą uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności lub niezależności, a także wtedy, gdy nie ma on kwalifikacji określonych w umowie stron. W ramach pierwszej z wymienionych przesłanek mieszczą się przyczyny określone w art. 48 i 49 k.p.c., wskazujące podstawy wyłączenia sędziego. Za pomocniczym ich wykorzystaniem w postępowaniu arbitrażowym przemawia podobieństwo funkcji pełnionej przez arbitra i sędziego”.*

Sąd wskazał ponadto, że: *„(...) art. 1176 k.p.c. nie reguluje sądowego postępowania związanego z wyłączeniem arbitra, a zatem unormowanie zawarte w art. 1159 § 1 k.p.c., stanowiące, że w zakresie uregulowanym przepisami piątej części Kodeksu postępowania cywilnego sąd może podejmować czynności jedynie wtedy, gdy ustawa tak stanowi, nie ma wpływu co do odpowiedniego stosowania przepisów o procesie, dotyczących wyłączenia sędziego. Warto także zwrócić uwagę, że nawet przeciwnicy dopuszczalności zażalenia na postanowienie o odmowie wyłączenia arbitra uznają, że postępowanie przed sądem powszechnym toczy się na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Kwestię więc*

*dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu powszechnego o oddaleniu wniosku o wyłączenie arbitra rozpatrywać należy na podstawie odpowiedniego stosowania art. 394 § 1 k.p.c.”.*

Sąd Najwyższy po przedstawieniu okoliczności, które uzasadniają odpowiednie stosowanie przepisów, wskazał, że: *„Nie ma wątpliwości, że postępowanie arbitrażowe jest postępowaniem innego rodzaju, o którym stanowi art. 13 § 2 k.p.c., wobec czego znajdują w nim odpowiednie zastosowanie przepisy o procesie. Na pytanie, czy przepisem takim jest również art. 394 § 1 k.p.c., należy w braku poważnych argumentów przeciwnych odpowiedzieć twierdząco. W omawianej sytuacji dochodzi do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących instytucji procesowej o uniwersalnym znaczeniu do innego rodzaju postępowania, uregulowanego w innej części Kodeksu postępowania cywilnego”.*

Sąd Najwyższy podkreślił, że rozwiązanie przyjęte w art. 1159 § 2 k.p.c. *„(...) miało służyć ograniczeniu możliwości celowego przeciągania postępowania przez jedną ze stron. W związku z tym unormowaniem należało odpowiedzieć na pytanie, czy ustawodawca w sposób enumeratywny w przepisach części piątej Kodeksu postępowania cywilnego wyliczył sytuacje, w których dopuszczalne jest wniesienie zażalenia, czy też możliwe, albo nawet pożądane, jest sięgnięcie do innych sytuacji uregulowanych wśród przepisów o procesie”.*

Sąd Najwyższy wskazał na przypadki, w których w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego przewidziano możliwość wniesienia zażalenia, i zwrócił uwagę, że: *„(...) wypadki te wymagały wprowadzenia odrębnej regulacji dotyczącej dopuszczalności zażalenia. Nie występują one na gruncie postępowania procesowego, mają autonomiczne znaczenie i w związku z czym niemożliwe było przesądzenie kwestii zaskarżalności poszczególnych tych orzeczeń wyłącznie w drodze odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu procesowym. Z tego względu wypadki te nie oznaczają, że ustawodawca wykluczył wszystkie orzeczenia, od których dopuszczalne jest zażalenie w postępowaniu przed sądem polubownym. Przeciwnie, mając na względzie mechanizm zawarty w art. 13 § 2 k.p.c. powtarzanie stosownych (dodatkowych) regulacji można uznać za zbędne”.*

Uzasadniając swoje stanowisko, Sąd Najwyższy stwierdził też, że: *„(...) treść art. 1059 § 2 k.p.c. w pełni odpowiada przepisowi zawartemu w art. 767[4] § 1 k.p.c. Na gruncie postępowania egzekucyjnego nie budzi w judykaturze wątpliwości pogląd, że przysługuje w nim,*

*przy odpowiednim stosowaniu art. 394 § 1 k.p.c., zażalenie również na tego rodzaju postanowienia, które są objęte hipoteczą tego przepisu i mogą być wydane w toku egzekucji (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1969 r., III CZP 83/69, OSNCP 1970/6, poz. 105 i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1986 r., III CRN 40/86, OSNCP 1987/7, poz. 102)”.*

Sąd Najwyższy wskazał również, na czym ma polegać odpowiednie stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Zdaniem Sądu oznacza ono m.in., że: „(...) na postanowienie zawierające negatywne rozstrzygnięcie przysługuje zażalenie (art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.)”. W opinii Sądu zatem: „Przez wypadki, o których mowa w art. 1159 § 2 k.p.c., należy rozumieć nie tylko sytuacje wskazane w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego, ale także w stosowanych odpowiednio przepisach o procesie. Reguła odpowiedniego stosowania, ustanowiona w art. 13 § 2 k.p.c., jest na tyle elastyczna, że pozwala na odniesienie przepisu przewidującego zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji oddalające wniosek o wyłączenie sędziego, do postanowienia oddalającego wniosek o wyłączenie arbitra”.

Sąd Najwyższy odrzucił również argument, że możliwość wniesienia zażalenia znacząco przedłuży postępowanie arbitrażowe. Sąd podkreślił, że: „Wniesienie do sądu państwowego wniosku o wyłączenie arbitra nie ma w zasadzie wpływu na bieg postępowania przed sądem polubownym. Sąd polubowny może jednak zawiesić postępowanie do czasu rozstrzygnięcia wniosku przez sąd państwowy. Zasada ekonomii postępowania wymaga, aby postępowania te toczyły się równolegle, niemniej sąd polubowny nie powinien tylko wydawać wyroku przed prawomocnym rozstrzygnięciem wniosku o wyłączenie arbitra. Ewentualne wcześniejsze rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy, w powiązaniu z późniejszym wyłączeniem arbitra przez sąd państwowy, wiązałoby się bowiem z możliwością podważenia wyroku sądu polubownego w drodze skargi o jego uchylenie. Postępowanie zażaleniowe, jako jedno z tzw. wypadkowych, toczy się stosunkowo sprawnie, a więc nawet przy zawieszeniu postępowania przez sąd polubowny nie dojdzie do znaczącego przedłużenia się postępowania arbitrażowego”.

### **3.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

„I.” Ś. i P. sp.j. w likwidacji z siedzibą w Ł. wystąpiła z wnioskiem do Sądu Okręgowego o wyłączenie arbitra. Postanowieniem z dnia

16 lutego 2011 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek. Wnioskodawca wniósł zażalenie na rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego. Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 14 kwietnia 2011 r. postanowił przedstawić następujące zagadnienie Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia: *Czy na postanowienie sądu powszechnego – Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. przysługuje zażalenie wywiedzione w drodze odpowiedniego stosowania art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.?*

### 3.2.3. Analiza prawna uchwały

W orzecznictwie oraz literaturze pojawiły się wątpliwości, czy możliwe jest zażalenie na postanowienie wydane przez sąd powszechny w związku z postępowaniem przed sądem polubownym w innych przypadkach niż te przewidziane w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego. Kwestią sporną stało się zagadnienie dopuszczalności złożenia zażalenia na postanowienie sądu powszechnego oddalające wniosek o wyłączenie arbitra. Takiej możliwości nie przewidziano w art. 1176 § 4 k.p.c. Prezentowane były tu dwa przeciwstawne stanowiska.

Według pierwszego stanowiska zażalenie na takie postanowienie jest niedopuszczalne. Zwolennicy tego poglądu wskazują przede wszystkim na brzmienie art. 1159 § 2 k.p.c. Uważają, że skoro ustawodawca nie przewidział takiej możliwości w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego, to takie zażalenie nie przysługuje<sup>98</sup>. Z kolei przeciwnicy tego poglądu wskazują, że skoro w części piątej tego Kodeksu nie ma regulacji dotyczącej sądowego wyłączenia arbitra, to art. 1159 § 1 k.p.c. nie stoi na przeszkodzie w odpowiednim stosowaniu postanowień o wyłączeniu sędziego<sup>99</sup>. W konsekwencji zwolennicy poglądu o dopuszczalności zaskarżenia postanowienia sądu w przedmiocie wyłączenia arbitra uważają, że takie zażalenie na postanowienie sądu powszechnego przysługuje na podstawie art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Postępowanie arbitrażowe jest bowiem postępowaniem innego rodzaju w rozumieniu przepisu art. 13 § 2 k.p.c., dlatego też znajdują do niego zastosowanie odpowiednio przepisy o procesie.

<sup>98</sup> M. Wójcik (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, A. Jakubecki (red.), Warszawa 2010, s. 1442.

<sup>99</sup> Takie stanowisko, jeszcze zanim Sąd Najwyższy orzekł jak w komentowanej uchwale, zajmowali T. Ereciński i K. Weitz w pracy: T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 203.

Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że mimo przyjęcia komentowanej uchwały kwestia dopuszczalności wniesienia zażalenia na postanowienia sądu powszechnego wydawane w związku z postępowaniem arbitrażowym w innych okolicznościach niż te przewidziane w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego, nadal budzi wątpliwości. A. Jakubecki np. wskazuje, że oprócz przypadków, w których dopuszczalność zażalenia wyraźnie wynika z przepisów części piątej tego Kodeksu, zażalenie nadal jest dopuszczalne w innych przypadkach na podstawie przepisów ogólnych – takich jak np. art. 394 k.p.c. czy 741 k.p.c.<sup>100</sup>. Warto tu jednak jednocześnie podkreślić, że mimo podjęcia przez Sąd Najwyższy komentowanej uchwały, w innych sprawach sądy niezbyt chętnie sięgają do przepisów ogólnych. Sąd Apelacyjny w Szczecinie uznał, że zażalenie na postanowienie w przedmiocie nakazania złożenia zabezpieczenia w trybie art. 1216 § 1 zd. 2 k.p.c. jest niedopuszczalne, mimo że strona argumentowała, iż takie zażalenie powinno być dopuszczalne w drodze odpowiedniego stosowania art. 741 k.p.c.<sup>101</sup>.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 września 2011 r. podzielił argumenty zwolenników poglądu o dopuszczalności wniesienia zażalenia na postanowienie sądu powszechnego w przedmiocie wyłączenia arbitra. Sąd przychylił się do argumentu, że sądowe postępowanie związane z wyłączeniem arbitra nie zostało wprawdzie uregulowane w przepisach części piątej k.p.c., ale nie stoi to na przeszkodzie odpowiedniego stosowania postanowień Kodeksu postępowania cywilnego o procesie, w tym w szczególności przepisu art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.

Sąd Najwyższy trafnie zdaje się wychodzić z założenia, na którym opiera się ustawodawca, że ingerencja sądu państwowego w postępowanie przed sądem polubownym w zakresie uregulowanym w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego jest dopuszczalna wyłącznie w przypadkach przewidzianych przez prawo. Taka konstatacja jest niewątpliwie trafna. Sąd Najwyższy wskazuje tu, że interpretując postanowienia przywołanej części piątej, uwzględnia fakt, że rozwiązania przyjęte w polskiej procedurze cywilnej oparte są na rozwiązaniach Ustawy Modelowej. Art. 1159 § 1 k.p.c. jest odpowiednikiem art. 5 Ustawy Modelowej.

<sup>100</sup> A. Jakubecki, (w:) *Kodeks...,...op. cit.*, komentarz do art. 1159 pkt 2 k.p.c.

<sup>101</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 czerwca 2012 r., sygn. I ACz 375/12, LEX 1381294.



Z powyższych ogólnych uwag płynie kilka wniosków. Po pierwsze, jeśli jakaś materia została uregulowana w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego, to w takim zakresie sąd powszechny może podejmować decyzje dotyczące tego postępowania tylko w przypadkach przewidzianych w tej części. Po drugie, tak jak możliwość wystąpienia do sądu powszechnego z wnioskiem o wydanie postanowienia odnoszącego się do postępowania przed sądem polubownym jest przejawem ingerencji w postępowanie arbitrażowe, ingerencją taką stanowi także możliwość wniesienia zażalenia na postanowienie sądu orzekającego w pierwszej instancji i w konsekwencji rozpatrywanie tej sprawy przez sąd drugiej instancji. W obu przypadkach – jeśli materia jest już uregulowana w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego – ingerencja sądu powszechnego powinna być dopuszczalna tylko w przypadkach przewidzianych w tej części. Po trzecie, nie ma przeszkód, by w przypadku gdy jakieś kwestie nie są objęte regulacją części piątej Kodeksu, ingerencja sądu powszechnego w postępowanie toczące się przed sądem polubownym odbywała się w sposób, który nie został przewidziany w postanowieniach art. 1154-1217 k.p.c.

Pamiętając, że polska regulacja wzorowana jest na regulacji zawartej w Ustawie Modelowej, warto wskazać, iż w Ustawie Modelowej w art. 13 ust. 3 wyraźnie wyłączono możliwość zaskarżenia postanowienia sądu państwowego wydanego w sprawie wyłączenia arbitra. Art. 13 przewiduje zresztą, że w przedmiocie wyłączenia wcale nie musi rozstrzygać sąd państwowy, może to być np. instytucja arbitrażowa, przy której działa sąd polubowny, przed którym to postępowanie się toczy. Brzmienie art. 13 Ustawy Modelowej oraz fakt, że ustawodawca polski wzorował się na postanowieniach Ustawy Modelowej, zdają się przemawiać za tym, iż pominięcie kwestii dopuszczalności wniesienia środka odwoławczego na postanowienie sądu w przedmiocie wyłączenia arbitra nie jest przypadkowe.

Powstaje jednak pytanie, czy rzeczywiście można przyjąć, tak jak czyni to Sąd Najwyższy, że ustawodawca nie uregulował kwestii postępowania o wyłączenia arbitra w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego. Zanim udzielimy odpowiedzi na to pytanie, warto tu raz jeszcze wskazać na cel art. 5 Ustawy Modelowej. Chodziło o to, by krajowe regulacje dotyczące arbitrażu, w zakresie spraw w tych regulacjach określonych, jednoznacznie wskazywały, kiedy sąd państwowy może ingerować w postępowanie przed sądem polubownym. Spory

w postępowaniu arbitrażowym bardzo często mają charakter sporów międzynarodowych, dlatego też chodziło o to, by „międzynarodowi” uczestnicy tych sporów wiedzieli precyzyjnie, w jakim zakresie sądy państwowe będą mogły w takim postępowaniu podejmować różne decyzje<sup>102</sup>.

W dokumentach UNCITRAL dotyczących stosowania Ustawy Modelowej wskazuje się np. na prawo sądu powszechnego do wydania postanowienia w przedmiocie zabezpieczenia kosztów postępowania arbitrażowego. Stwierdzono, że orzekający w sprawie zabezpieczenia sąd w Hong Kongu mógł wydać postanowienie o zabezpieczeniu kosztów postępowania, ponieważ kwestia kosztów postępowania nie została uregulowana w postanowieniach Ustawy Modelowej i odpowiedniego prawa krajowego wzorowanego na Ustawie Modelowej. Sąd uznał trafnie, że może decydować o sposobie ingerencji w postępowanie arbitrażowe w tych obszarach, które nie zostały uregulowane w Ustawie Modelowej<sup>103</sup>. Gdyby jednak dana kwestia była przedmiotem regulacji Ustawy Modelowej i w świetle tej regulacji określona postać ingerencji sądu państwowego nie byłaby przewidziana, należy przyjąć, że taka ingerencja nie byłaby dopuszczalna.

Wydaje się, że podobny problem pojawia się w odniesieniu do kwestii będącej przedmiotem omawianej uchwały, a dotyczącej dopuszczalności odpowiedniego stosowania przepisów Kodeksu postępowania cywilnego przewidujących możliwość wystąpienia z zażaleniem na postanowienie sądu w przedmiocie wyłączenia sędziego. Niewątpliwie kwestia wyłączenia arbitra jest jednym z zagadnień uregulowanych w przepisach części piątej tego Kodeksu. W art. 1174 § 2 k.p.c. wyraźnie wskazano na okoliczności, w których może dojść do wyłączenia arbitra – uzasadnione wątpliwości co do bezstronności lub niezależności oraz brak po stronie arbitra kwalifikacji określonych w umowie stron. W art. 1174 § 1 k.p.c. z kolei nałożono na arbitra obowiązek wyjawienia stronom wszystkich okoliczności, które mogłyby wzbudzać wątpliwość co do jego bezstronności i niezależności. Wreszcie w art. 1176 k.p.c. w sposób stosunkowo rozbudowany uregulowano tryb wyłączenia arbitra, wskazując w § 2 i § 4, kiedy może ingerować sąd powszechny. Nigdzie natomiast nie przewidziano możliwości wniesienia zażalenia na postanowienie sądu powszechnego. Ten sposób ingerencji sądu

---

<sup>102</sup> *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law...*, *op. cit.*, s. 20-21.

<sup>103</sup> *Ibidem*, s. 21.

powszechnego w postępowanie i funkcjonowanie sądu polubownego nie został w przepisach części piątej Kodeksu postępowania cywilnego dopuszczony.

Mając na uwadze powyższe, nie można zatem twierdzić, że kwestia wyłączenia arbitra nie jest uregulowana w wymienionej części piątej tego Kodeksu. A skoro tak, to w świetle art. 1159 § 1 k.p.c. nie jest dopuszczalne wypełnianie tej regulacji poprzez stosowanie przepisów o wyłączeniu sędziego w drodze analogii. Taki pogląd zdaje się również prezentować Sąd Apelacyjny w Szczecinie w postanowieniu, które przywołano już wcześniej<sup>104</sup>. Sąd Apelacyjny wskazał trafnie, że art. 1159 § 1 k.p.c. „(...) ogranicza kognicję sądu powszechnego w postępowaniu arbitrażowym wyłącznie do tych czynności, które przewiduje ustawa. Tego rodzaju konstrukcja przepisu, ze względu na wskazywaną wyżej zasadę racjonalności ustawodawcy, oznaczać musi, iż co do zasady wyłącza on możliwość odwoływania – w zakresie przedmiotu jego regulacji – do zasad wykładni w drodze analogii. Jej zastosowanie pozostawałoby bowiem w oczywistej opozycji do wprost zwerybalizowanej w tym przepisie klauzuli kompletności istniejącej regulacji pozytywnej”.

#### **4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji**

##### **4.1. Rezygnacja z kryterium zdatności ugodowej w przypadku sporów o prawa majątkowe**

Analiza postanowień Ustawy Modelowej oraz przede wszystkim ustawodawstw szeregu państw wskazuje, że należałoby również na gruncie polskiej ustawy rozważyć możliwość rezygnacji z kryterium zdatności ugodowej jako przesłanki zdatności arbitrażowej w odniesieniu do sporów majątkowych, przy jednoczesnym pozostawieniu tego kryterium w odniesieniu do sporów o prawa osobiste.

##### **4.2. Spory z zakresu stosunku spółki**

Kwestią nadal szeroko rozważaną w literaturze jest kwestia zdatności ugodowej sporów ze stosunku spółki. Należy oczywiście podkreślić, że zdatność arbitrażowa szeregu sporów wynikających ze stosunku

---

<sup>104</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 27 czerwca 2012 r., sygn. I ACz 375/12, LEX 1381294.

spółki nie budzi wątpliwości. Wśród sporów pomiędzy spółką a wspólnikiem, które mogą być rozstrzygane w postępowaniu arbitrażowym, wskazuje się na takie spory, jak te związane z wnoszeniem wkładów, dotyczące obowiązku wnoszenia dopłat przez wspólnika, związane z dokonywaniem powtarzających się świadczeń niepieniężnych przez wspólnika na rzecz spółki, dotyczące wypłaty dywidendy, odnoszące się do ustalania wartości umarzanych akcji bądź udziałów<sup>105</sup>. Ponadto zdatność arbitrażową mają także spory między wspólnikami. Chodzi tu np. o spory między wspólnikami dotyczące wykonywania między nimi prawa pierwszeństwa czy spory dotyczące wykonywania opcji *put* lub *call*<sup>106</sup>. Także w prawie niemieckim uznaje się, że takie sprawy mają zdatność arbitrażową<sup>107</sup>.

Przedmiotem sporów jest nadal kwestia zdatności ugodowej, a w konsekwencji także arbitrażowej, spraw o stwierdzenie nieważności lub uchylenie uchwały zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia spółki kapitałowej (art. 249 i 252 k.s.h. oraz 422 i 425 k.s.h.). W literaturze nie brak zwolenników poglądu, że sprawy dotyczące uchylenia lub stwierdzenia nieważności uchwały wspólników (akcjonariuszy) mają zdatność ugodową. W ten sposób wypowiedzieli się m.in. A.W. Wiśniewski<sup>108</sup>, a ostatnio także R. Kos<sup>109</sup>.

W literaturze wskazuje się, że poddanie takich spraw pod rozstrzygnięcie sądów polubownych byłoby pożądane, zwłaszcza ze względu na szybkość postępowania i charakterystyczną dla spraw prowadzonych przed sądami polubownymi jego poufność<sup>110</sup>. Powództwa o uchylenie bądź stwierdzenie nieważności uchwał powodują dużą niepewność w działaniu spółek kapitałowych<sup>111</sup>. A.W. Wiśniewski wskazuje również na korzyści, jakie płyną z możliwości rozstrzygania przed jednym sądem często silnie powiązanych ze sobą sporów kontraktowych,

<sup>105</sup> A. Szumański, *Zakres podmiotowy...*, *op. cit.*, s. 229-230.

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 230.

<sup>107</sup> C. Duve, *Arbitration of Corporate Law Disputes in Germany*, (w:) *Arbitration in Germany. Model Law in Practice*, K-H. Boeckstiegel, S.M. Kroell, P. Nacimiento (red.), Austin–Boston–Chicago–New York–The Netherlands 2007, s. 980 i n.

<sup>108</sup> A.W. Wiśniewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 812-817.

<sup>109</sup> R. Kos, *Zdatność arbitrażowa sporów o ważność uchwał spółek kapitałowych*, PPH 2014, nr 3, s. 28-36.

<sup>110</sup> P. Błaszczuk, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 4.

<sup>111</sup> *Ibidem*.

wynikających z umów zawieranych między udziałowcami (akcjonariuszami), oraz sporów korporacyjnych<sup>112</sup>.

R. Kos stwierdza, że zdatność ugodowa powinna być oceniana w sposób abstrakcyjny, a zatem wyłącznie poprzez hipotetyczną możliwość zakończenia sporu dotyczącego danej kategorii prawa lub sporne go stosunku prawnego na drodze ugody<sup>113</sup>. Zdaniem R. Kosa, współnicy mogą zadysponować skutkami wynikającymi z wadliwej uchwały poprzez podjęcie uchwały znoszącej skutki takiej kontestowanej uchwały<sup>114</sup>. Autor dowodzi, że abstrakcyjna ocena dokonywana przy ustalaniu zdatności ugodowej jest niezależna zarówno od treści żądania pozwu stanowiącego przedmiot konkretnego postępowania, jak i od konkretnych stron sporu<sup>115</sup>.

A. Wiśniewski oraz R. Kos wskazują, że kwestia rozszerzonej prawnomocności orzeczenia nie stoi na przeszkodzie uznaniu zdatności ugodowej sporów dotyczących uchylenia lub stwierdzenia nieważności uchwał, jeśli w umowie o arbitraż wszystkim podmiotom zainteresowanym można zagwarantować możliwość obrony swoich praw w taki sposób, w jaki zapewniają to postanowienia Kodeksu postępowania cywilnego<sup>116</sup>. To, że nie zawsze tak się dzieje, może *ex post* skutkować uchynieniem wyroku sądu arbitrażowego czy odmową uznania lub stwierdzenia wykonalności, ale w żaden sposób nie wpływa to na ocenę zdatności arbitrażowej, która dokonywana jest *ex ante*.

Sprawa niewątpliwie nadal jest jednak kontrowersyjna, ponieważ wśród części przedstawicieli doktryny oraz w orzecznictwie – wystarczy tu chociażby wspomnieć o cytowanej już uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r.<sup>117</sup> – mocny jest pogląd o braku zdatności ugodowej sporów dotyczących uchwał. Niewątpliwie przynajmniej w pewnym zakresie rezygnacja z kryterium zdatności ugodowej w stosunku do sporów majątkowych ułatwiłaby pozycję zwolenników stanowiska, że spory dotyczące uchwał mają zdatność arbitrażową.

<sup>112</sup> A.W. Wiśniewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 814.

<sup>113</sup> R. Kos, *Zdatność arbitrażowa...*, *op. cit.*, s. 32.

<sup>114</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>115</sup> *Ibidem*, s. 32.

<sup>116</sup> *Ibidem*, s. 35; A.W. Wiśniewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, 817.

<sup>117</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r., sygn. III CZP 13/09, LEX 493962.

### 4.3. Spory z udziałem konsumentów

W polskim Kodeksie postępowania cywilnego nie ma szczególnej regulacji dotyczącej zdatności arbitrażowej sporów z udziałem konsumentów. Należy zatem przyjąć, że zdatność arbitrażowa sporów z udziałem konsumentów powinna być oceniana w ten sam sposób, jak w pozostałych przypadkach.

Konsument nie korzysta z ochrony podobnej do tej, jaką posiada pracownik na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego. W świetle art. 1164 k.p.c. zapis na sąd polubowny obejmujący spory z zakresu prawa pracy może być sporządzony tylko po powstaniu sporu. Wydaje się, że taka regulacja byłaby przydatna także w odniesieniu do konsumentów.

Kwestią doniosłą jest niewątpliwie możliwość uznania klauzul arbitrażowych za niedozwolone postanowienia umowne. Jak wskazywano już wcześniej, sposób implementacji załącznika do Dyrektywy 93/13 budzi wątpliwości, nie zmienia to jednak faktu, że w świetle orzecznictwa TSUE sąd państwowy powinien z urzędu badać w postępowaniu o uchylenie bądź uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego, czy klauzula zapisu na sąd polubowny nie stanowi niedozwolonego postanowienia umownego w rozumieniu Dyrektywy 93/13<sup>118</sup>.

Warto tu podkreślić, że należy rozważyć, czy polskie ustawodawstwo arbitrażowe nie powinno zostać wzbogacone o postanowienia, które chroniłyby konsumenta w kontekście rozstrzygnięcia sporów przez sądy polubowne. Należałoby zwłaszcza rozważyć wprowadzenie do prawa polskiego postanowień, które wzorowane byłyby na rozwiązaniach zawartych w Rekomendacji Komisji Europejskiej nr 98/257<sup>119</sup>.

W swych rekomendacjach Komisja Europejska podkreśla, że w sytuacji, w której zapis na sąd polubowny pozbawia konsumenta możliwości dochodzenia swoich praw przed sądem państwowym, zapis taki powinien być możliwy dopiero po powstaniu sporu. Takie rozwiązanie jest już znane polskiemu postępowaniu cywilnemu jako środek ochrony pracownika jako strony słabszej (art. 1164 k.p.c.). Uzasadnione wydaje

---

<sup>118</sup> Wyrok TSUE w sprawie 168/05, *Elisa María Mostaza Claro v Centro Móvil Milenium SL*, [2006] ECR I-10421; wyrok TSUE w sprawie 40/08, *Asturcom Telecomunicaciones SL v Cristina Rodríguez Nogueira*, [2009] ECR I-00000.

<sup>119</sup> Commission Recommendation on the principles for out-of-court bodies involved in the consensual resolution of consumer disputes not covered by Recommendation 98/257/EC COM (2001) 1016, 4 April 2001.

się zastosowanie analogicznego sposobu ochrony w odniesieniu do konsumenta. Warto byłoby się również zastanowić nad tym, czy nie należałoby jednak nieco odmiennie uregulować problematykę rozstrzygnięcia sporów arbitrażowych z zakresu zorganizowanego obrotu papierami wartościowymi<sup>120</sup>. Tutaj inwestor, który w rozumieniu postanowień Kodeksu cywilnego będzie mógł być uznany za konsumenta, często nie potrzebuje aż tak silnej ochrony.

#### 4.4. Pozostałe kwestie

Analiza orzecznictwa wskazuje, że sądy – w tym Sąd Najwyższy – nie zawsze trafnie ujmują sposób, w jaki ukształtowane zostały relacje między sądem polubownym a sądami państwowymi na tle postanowień części piątej Kodeksu postępowania cywilnego, a zwłaszcza w świetle art. 1159 k.p.c. Wydaje się jednak, że trudno tu sugerować wprowadzanie zmian w ustawodawstwie, raczej to rolą doktryny jest przekonanie sądów, że ingerencja w przypadkach innych niż te przewidziane w części piątej Kodeksu nie powinna mieć miejsca.

Warto byłoby natomiast – idąc w ślad za postanowieniami Ustawy Modelowej oraz ustawodawstwem arbitrażowym państw, które wiernie ją implementowały – rozważyć możliwość rezygnacji z dopuszczalnej na tle postanowień części piątej Kodeksu postępowania cywilnego możliwości zażalenia na postanowienia sądu powszechnego. Z takim przypadkiem mamy do czynienia w art. 1180 § 3 k.p.c.

---

<sup>120</sup> T. Sójka, *Rozstrzygnięcie...*, *op. cit.*, s. 63.

## Literatura:

Duve C., *Arbitration of Corporate Law Disputes in Germany*, (w:) *Arbitration in Germany. Model Law in Practice*, K-H. Boeckstiegel, S.M. Kroell, P. Nacimiento (red.), Austin–Boston–Chicago–New York–The Netherlands 2007.

Ereciński T., Weitz K., *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008.

Flaga-Gieruszyńska K., Zieliński A., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2012, pkt 2 komentarza do art. 1157 k.p.c., opublikowano (w:) Legalis.

Gajda-Rozczynialska K., *Alternatywne metody rozstrzygania sporów konsumenckich – arbitraż, wybrane zagadnienia (cz. III)*, ADR, Arbitraż i Mediacja, 2008 nr 4

Jakubecki A., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. V, H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), Warszawa 2013.

Kos R., *Zdatność arbitrażowa sporów o ważność uchwał spółek kapitałowych*, Przegląd Prawa Handlowego 2014, nr 3.

Morek R., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, E. Marszałkowska-Krześ (red.), Warszawa 2014.

Radwański Z., Panowicz-Lipska J., *Zobowiązania – część szczegółowa*, Warszawa 2005.

Sójka T., *Rozstrzygnięcie przez sąd arbitrażowy sporów z zakresu zorganizowanego obrotu papierami wartościowymi*, ADR, Arbitraż i Mediacja 2009, nr 2.

Stefanicki R., *Arbitraż w sprawach konsumenckich – zagadnienia wybrane (głos w dyskusji)*, ADR, Arbitraż i Mediacja, 2009, nr 2.

Szumański A., *Zakres podmiotowy zapisu na sąd polubowny w sporze ze stosunku spółki kapitałowej ze szczególnym uwzględnieniem sporu powstałego na tle rozporządzenia prawami udziałowymi*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurkiewiczowi*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański A. Tyneł (red.), Warszawa 2008.



Uliasz R., *Zdolność arbitrażowa sporów wynikłych z zaskarżenia uchwał zgromadzeń spółek kapitałowych*, (w:) *Arbitraż i mediacja jako instrumenty wspierania przedsiębiorczości*, J. Olszewski, R. Sagan, R. Uliasz (red.), Rzeszów 2006.

UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration, <http://www.uncitral.org/pdf/english/clout/MAL-digest-2012-e.pdf>.

Weitz K., (w:) Ereciński T., Ciszewski J., Weitz K., Grzegorzczak P., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. V. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, T. Ereciński (red.), wyd. 4, Warszawa 2012.

Weitz K., *Zdatność arbitrażowa sporów o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego z powodu nieważności czynności prawnej*, Palestra, 2011, nr 5 - 6.

Wiśniewski A.W., (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010.

Wiśniewski A.W., *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce*, Warszawa 2011.

Wójcik M., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, A. Jakubicki (red.), Warszawa 2010.

Zieliński A., Flaga-Gieruszyńska K., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2012, pkt 2 komentarza do art. 1157 k.p.c., opublikowano (w:) Legalis.

## Część II

Grzegorz Żmij

### Zapis na sąd polubowny

#### Spis treści

1. Wprowadzenie .....	85
1.1. Wstęp.....	85
1.2. Forma umowy o arbitraż .....	85
1.3. Istota i treść umowy .....	88
1.4. Spory korporacyjne .....	90
1.5. Spory z zakresu prawa pracy.....	91
1.6. Umowa o arbitraż a wniesienie powództwa przed sądem powszechnym.....	92
1.7. Środki zabezpieczające .....	92
1.8. Pełnomocnictwo .....	93
1.9. Zapis na sąd polubowny a upadłość strony.....	93
1.10. Poufność.....	94
2. Zapis na sąd polubowny – przegląd orzecznictwa.....	95
2.1. Istota, charakter prawny i skutki .....	95
2.2. Treść i wykładnia zapisu .....	99
2.3. Forma zapisu na sąd polubowny .....	105
2.4. Pełnomocnictwo do zawarcia zapisu na sąd polubowny .....	106
2.5. Zakres związania zapisem na sąd polubowny.....	109
2.6. Skutki wynikające z nieprawidłowego zapisu .....	117

3. Glosy do wybranych orzeczeń .....	120
3.1. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r. (Zdatność arbitrażowa sporów dotyczących czynów nieuczciwej konkurencji. Wykładnia zapisu na sąd polubowny) .....	120
3.1.1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r. (wyciąg).....	120
3.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	124
3.1.3. Analiza prawna postanowienia.....	124
3.1.3.1. Charakter prawny roszczeń powoda.....	127
3.1.3.2. Zapis na sąd polubowny a czyn niedozwolony .....	128
3.1.3.3. Nieważność zapisu a jego charakter prawny .....	130
3.1.4. Podsumowanie.....	132
3.2. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r. (Forma zapisu na sąd polubowny. Status konsumenta). .....	132
3.2.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r. (wyciąg).....	132
3.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	135
3.2.3. Analiza prawna wyroku.....	137
3.2.3.1. Forma zapisu na sąd polubowny .....	137
3.2.3.2. Wykładnia umowy a zakres przedmiotowy zapisu na sąd polubowny .....	140
3.2.3.3. <i>Pactum de forma</i> .....	140
3.2.4. Podsumowanie.....	141
3.3. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r. (Klauzula arbitrażowa przez „odesłanie” w sporach korporacyjnych). .....	141
3.3.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., (wyciąg).....	141
3.3.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	143
3.3.3. Analiza prawna wyroku.....	147
3.3.3.1. Autonomia woli a związanie zapisem na sąd polubowny osób trzecich .....	147
3.3.3.2. Klauzula arbitrażowa przez odesłanie .....	148

3.3.3.3. Zagadnienie wzorców umownych.....	149
3.3.4. Podsumowanie.....	151
4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	152

## 1. Wprowadzenie

### 1.1. Wstęp

Celem niniejszej części jest przedstawienie krótkiej diagnozy dotyczącej aktualnego stanu prawnego i orzecznictwa dotyczącego zapisu na sąd polubowny w Polsce. Obecna regulacja dotycząca zapisu na sąd polubowny wprowadzona została ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego<sup>1</sup>, która dogłębnie znowelizowała dotychczasowe unormowania dotyczące arbitrażu. Jak wynika z oficjalnego uzasadnienia projektu tejże ustawy, przy jej opracowywaniu uwzględniony został opracowany w 1985 r. przez Komisję Międzynarodowego Prawa Handlowego ONZ (UNCITRAL) tekst Ustawy Modelowej, zalecony państwom członkowskim przez Zgromadzenie Ogólne tej organizacji jako wzorzec krajowych uregulowań tej problematyki<sup>2</sup>. Należy w tym miejscu wskazać, że aktualne polskie unormowanie arbitrażu nie uwzględnia nowelizacji Ustawy Modelowej z 2006 roku, która to nowelizacja wprowadziła zasadnicze zmiany w omawianym obszarze, zwłaszcza w zakresie formy umowy o arbitraż.

### 1.2. Forma umowy o arbitraż

Nowelizacja Ustawy Modelowej z 2006 r. znacznie zliberalizowała wymagania co do formy umowy o arbitraż. Zawarte w niej zmiany w zakresie regulacji zapisu na sąd polubowny dotyczą przede wszystkim tej właśnie kwestii. Przewidziano tam w art. 7 dwie opcje dotyczące formy. W ramach opcji I, mimo że przewiduje się wymóg formy pisemnej (art. 7 ust. 2), jednak przyjmuje się, że tenże wymóg należy uznać za zachowany, jeżeli treść tej umowy jest w jakikolwiek sposób utrwalona, bez względu na to, czy umowa o arbitraż bądź umowa, z której mogą wynikać spory (tj. umowa handlowa), była zawarta ustnie, *per facta concludentia*, czy też w inny sposób (art. 7 ust. 3). Ponadto przewiduje się w ust. 4 szczególną regulację dotyczącą środków komunikacji elektronicznej oraz w ust. 5 normę dotyczącą zawarcia umowy w postaci wymiany pism procesowych. Natomiast w opcji II w ogóle

---

<sup>1</sup> Dz.U. Nr 178, poz. 1478.

<sup>2</sup> Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, IV kadencja, Druk nr 3434, s. 1, [http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/3434/\\$file/3434.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/Druki4ka.nsf/wgdruku/3434/$file/3434.pdf) (dostęp na dzień 7 grudnia 2013 r.).

rezygnuje się z formy pisemnej<sup>3</sup>, ograniczając się jedynie do unormowania pojęcia umowy arbitrażowej, co ma być podyktowane tym, że wybór formy umowy o arbitraż stanowi materię prawa właściwego, a więc znajdującego zastosowanie krajowego prawa o arbitrażu<sup>4</sup>. Również w części trzeciej zamieszczono przypis – rekomendację dotyczącą wykładni art. II ust. 2 i art. VII ust. 1 Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych – sporządzonej w Nowym Jorku w dniu 10 czerwca 1958 r. (zwanej dalej konwencją nowojorską-)-<sup>5</sup>, w celu wyeliminowania istniejących *de lege lata* niekonsekwencji w treści „ustawodawstwa” UNCITRAL o międzynarodowym arbitrażu handlowym<sup>6</sup>.

Zgodnie z art. II ust. 2 konwencji nowojorskiej określenie „umowa pisemna” oznacza „zarówno klauzulę arbitrażową zamieszczoną w kontrakcie, jak i kompromis – zarówno podpisane przez strony, jak i zawarte w wymianie listów lub telegramów”. Z kolei art. VII ust. 1 tejże konwencji stanowi, że jej postanowienia „nie naruszają ważności zawartych przez Umawiające się Państwa umów dwustronnych dotyczących uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych ani nie pozbawiają strony zainteresowane prawa do dochodzenia praw z orzeczenia arbitrażowego w takim trybie i w takim zakresie, jak na to zezwalają prawo i umowy międzynarodowe, obowiązujące w kraju, w którym dochodzi się praw z tego orzeczenia”<sup>7</sup>.

Odnosnie do art. II ust. 2 konwencji nowojorskiej wspomniana rekomendacja w ust. 1 zaleca jego stosowanie zakładające, że zamieszczony w nim opis wskazanych okoliczności jest niewyczerpujący. Natomiast w kwestii art. VII ust. 1 zaleca się jego wykładnię, która pozwoli każdej stronie zainteresowanej na dochodzenie swych praw wynikających z orzeczenia arbitrażowego, na ich wykonanie na podstawie prawa lub umowy międzynarodowej obowiązującej w państwie, w którym dochodzi się praw z tego orzeczenia, oraz na uznanie ważności umowy arbitrażowej.

<sup>3</sup> A. Szumański, *Konkludentne przystąpienie do zapisu na sąd polubowny*, PPPM 2012, t. 11, s. 45.

<sup>4</sup> A. Szumański, *Kierunki zmian ustawodawstwa UNCITRAL o międzynarodowym arbitrażu handlowym*, PPH 2007, nr 1, s. 53.

<sup>5</sup> Dz.U. z 1962 r., Nr 9, poz. 41.

<sup>6</sup> A. Szumański, *Kierunki...*, *op. cit.*, s. 54.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat: A. Lizer-Klatka, *Forma umowy o arbitraż wedle Konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, PPHZ 2000, t. 19/20, s. 135 i n.

Obecna regulacja dotycząca formy zapisu na sąd polubowny wprowadzona nowelą z 2005 r. – jak wspomniano – uwzględnia tekst Ustawy Modelowej w wersji z 1985 r. Zgodnie z art. 1162 § 1 k.p.c. zapis na sąd polubowny powinien być sporządzony na piśmie. Jednak na podstawie § 2 tegoż artykułu **wymaganie dotyczące formy zapisu** na sąd polubowny jest spełnione także wtedy, gdy zapis zamieszczony został w wymienionych między arbitrantami<sup>8</sup> pismach lub oświadczeniach złożonych za pomocą środków porozumiewania się na odległość, które pozwalają utwalić ich treść. Powołanie się w umowie na dokument zawierający postanowienie o poddaniu sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spełnia wymagania dotyczące formy zapisu na sąd polubowny, jeżeli umowa ta jest sporządzona na piśmie, a to powołanie się jest tego rodzaju, że czyni zapis częścią składową umowy.

Wobec braku rozstrzygnięcia w art. 1162 k.p.c., pod jakim rygorem zastrzeżona została tam forma pisemna, i związanych z tym kontrowersji w doktrynie<sup>9</sup>, za trafny uznać należy pogląd, zgodnie z którym przyjmowane w prawie cywilnym rozróżnienie na formę *ad solemnitatem* i formę *ad probationem* nie nadaje się do wykorzystania w omawianym zakresie<sup>10</sup>.

W świetle rezygnacji w art. 1 Regulaminu Arbitrażowego UNICITRAL z 2010 r.<sup>11</sup>, a nadto w niektórych państwach europejskich, jak w przypadku nowej regulacji francuskiej<sup>12</sup>, z wymogu formy pisemnej

<sup>8</sup> Używam tego słowa na oznaczenie strony umowy arbitrażowej, zgodnie ze znaczeniem zaproponowanym przez B. Gessel we Wstępie, przypis 8.

<sup>9</sup> Szerzej poglądy te przedstawia K. Weitz, który podobnie jak większość autorów sam opowiada się za sankcją nieważności; K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. V, *Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, T. Ereciński (red.), wyd. 4, Warszawa 2012, s. 710-711.

<sup>10</sup> M. Pazdan, *Bezskuteczność lub nieważność zapisu na sąd polubowny w prawie polskim*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana Doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański, A. Tynel (red.), Warszawa 2008, s. 118, 119.

<sup>11</sup> A. Szumański, (w:) P. Nowaczyk, A. Szumański, M. Szymańska, *Regulamin Arbitrażowy UNCITRAL. Komentarz*, Warszawa 2011 s. 35; A. Szumański, *Możliwy wpływ Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL w wersji z 2010 r. na polskie prawo arbitrażowe (zagadnienia wybrane)*, (w:) *Aurea praxis. aurea theoria, Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, T. Gudowski, K. Weitz (red.), t. II, s. 1874.

<sup>12</sup> Por. A. Szumański, *Konkludentne...*, *op. cit.*, s. 47.

umowy o arbitraż<sup>13</sup> w doktrynie postuluje się *de lege ferenda* zmianę art. 1162 k.p.c. poprzez rezygnację z formy pisemnej, w ramach opcji II art. 7 Ustawy Modelowej z 2006 r.<sup>14</sup>. Powyższy postulat wymaga starannego rozważenia, nie tylko w kontekście wymogu formy pisemnej przewidzianego w art. II konwencji nowojorskiej, ale także ze względu na szeroko pojęte bezpieczeństwo obrotu, a zwłaszcza – możliwość występowania w omawianym zakresie nadużyć. *Prima facie* wydaje się, że racje te w zestawieniu ze stosunkowo mało rozpowszechnioną w polskim społeczeństwie, w tym także wśród przedsiębiorców, wiedzą na temat arbitrażu, przemawiają przeciwko wprowadzaniu tak radykalnych zmian w omawianym zakresie.

### 1.3. Istota i treść umowy

Istota i podstawowe wymogi dotyczące treści zapisu na sąd polubowny zostały unormowane w art. 1161 § 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego wymaga umowy stron, w której należy wskazać przedmiot sporu lub stosunek prawny, z którego spór wyniknął lub może wyniknąć (zapis na sąd polubowny).

Powierzając sądom polubownym rozstrzyganie sporów, polski ustawodawca wyraźnie oddzielił tę funkcję od mediacji lub innych sposobów ugodowego rozwiązywania sporów<sup>15</sup>.

Orzecznictwo sądów państwowych traktuje powyższe wymogi dotyczące treści zapisu na sąd polubowny dość restryktywnie, podkreślając w tym kontekście skutek umowy arbitrażowej polegający na wyjęciu sprawy spod kognicji sądów państwowych<sup>16</sup>. Zgodnie z art. 1161 § 2

<sup>13</sup> Por. szerzej w kontekście prawnoporównawczym: J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative Law of International Arbitration*, wyd. 2, London 2007, s. 148 i n., autorzy jednak podkreślają, że większość państw nadal większość ustawodawstw nie rezygnuje z wymogu pisemności.

<sup>14</sup> A. Szumański, (w:) P. Nowaczyk, A. Szumański, M. Szymańska, *Regulamin...*, s. 40; A. Szumański, *Konkludentne...*, *op. cit.*, s. 50.

<sup>15</sup> Kontrowersje może budzić kwestia, jak w świetle prawa polskiego potraktować funkcjonującą często w praktyce włoskiej klauzulę, w której strony zobowiązują się dostarczyć arbitrom podpisaną przez siebie *in blanco* kartkę, w celu umieszczenia na niej rozstrzygnięcia – zob. szerzej na ten temat: P.M. Patocchi, G. Schiavello, *Arbitrato Irrituale: How Should It Be Handled In a Non-Italian Jurisdiction? A Discussion from a Swiss Perspective*, *The Arbitration and Resolution Law Journal*, June 1998, s. 132 i n. Por. R. Kulski, *Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym*, Kraków 2006, s. 128.

<sup>16</sup> Por. na przykład postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r.,



k.p.c. bezskuteczne są postanowienia zapisu na sąd polubowny naruszające zasadę równości stron, w szczególności uprawniające tylko jedną stronę do wytoczenia powództwa przed sądem polubownym przewidzianym w zapisie albo przed sądem. To ostatnie unormowanie poddane zostało w doktrynie krytyce<sup>17</sup>.

Rozumienie zasady równości lub też równego traktowania stron może jednak być czasem w kontekście konkretnego zagadnienia – jak na przykład prawa każdej ze stron do powołania „własnego” arbitra w przypadku sporów wielostronnych – przedmiotem kontrowersji<sup>18</sup>.

Polski ustawodawca przewidział w kodeksie postępowania cywilnego także unormowanie dotyczące stałych instytucji arbitrażowych. Zgodnie z art. 1161 § 3 k.p.c. zapis na sąd polubowny może wskazywać stały sąd polubowny jako właściwy do rozstrzygnięcia sporu. Jeżeli strony nie postanowiły inaczej, wiąże je regulamin stałego sądu polubownego obowiązujący w dacie zawarcia zapisu na sąd polubowny. To ostatnie unormowanie zamieszczone w art. 1161 § 3 zd. 2 stało się przedmiotem słusznej krytyki w doktrynie, w związku z funkcjonującą praktyką stałych sądów arbitrażowych w Polsce, a zwłaszcza występującą w dobie transformacji koniecznością częstych nowelizacji dostosowujących te regulaminy do zmian ustawowych<sup>19</sup>. Wobec powyższego A. Szumański postuluje *de lege ferenda* nowelizację wspomnianego artykułu przez wprowadzenie zasady związania regulaminem sądu arbitrażowego obowiązującym w momencie wszczęcia postępowania przed sądem polubownym<sup>20</sup>. Jako alternatywne rozwiązanie A. Orecki proponuje wykreślenie zd. 2 art. 1161 § 3 k.p.c. Moim zdaniem propozycja A. Szumańskiego jest trafna, przesądza bowiem – w braku odmiennego postanowienia stron – omawianą kwestię w sposób jednoznaczny.

---

sygn. I CSK 354/11, LEX 1164720, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia-2/I%20CSK%20354-11-1.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

<sup>17</sup> A.W. Wiśniewski, *Zasada równości stron w umowie o arbitraż oraz w procesie powołania zespołu orzekającego; art. 1161 § 2 k.p.c. oraz art. 1169 § 3 k.p.c.*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010, s. 335; *idem*, *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, Warszawa 2011, s. 403,413.

<sup>18</sup> Por. J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative Law...*, *op. cit.*, s. 201.

<sup>19</sup> Por. A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, Warszawa 2011, s. 399-402; A. Szumański, (w:) P. Nowaczyk, A. Szumański, M. Szymańska, *Regulamin...*, *op. cit.*, s. 45.

<sup>20</sup> A. Szumański, *Możliwi...*, *op. cit.* s. 1880.

## 1.4. Spory korporacyjne

W polskiej regulacji arbitrażu przewidziano także unormowanie dotyczące sporów korporacyjnych. W myśl art. 1163 § 1 k.p.c. zamieszczony w umowie (statucie) spółki handlowej zapis na sąd polubowny dotyczący sporów ze stosunku spółki wiąże spółkę oraz jej współników. Przepis ten – na podstawie § 2 tegoż artykułu – stosuje się odpowiednio do zapisów na sąd polubowny zawartych w statucie spółdzielni lub stowarzyszenia. Wspomniane wyżej unormowanie dotyczy z jednej strony możliwości dochowania wymogów co do formy zapisu na sąd polubowny w wypadku, gdy jest on zamieszczony w umowie (statucie) spółki handlowej lub spółdzielni albo stowarzyszenia, a z drugiej strony – granic podmiotowych związania takim zapisem<sup>21</sup>.

Pomimo jasnego z pozoru sformułowania treści art. 1163 k.p.c., a także stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 7 maja 2009 r.<sup>22</sup>, nadal nie ustają spory w doktrynie związane z jego wykładnią, a w szczególności jego relacją do art. 1157 k.p.c. dotyczącego zdadności arbitrażowej sporów<sup>23</sup> – zwłaszcza w kontekście zaskarżania uchwał spółek kapitałowych<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> K. Weitz, (w:) T. Erciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 712.

<sup>22</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r., III CZP 13/09, LEX 493962, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20CZP%2013-09.pdf> (dostęp na dzień 22 listopada 2013 r.). Por. także aprobującą glosę do tej uchwały: P. Błaszczak, *Zdadność arbitrażowa sporów ze stosunku spółki handlowej*, Glosa 2010, nr 1, s. 29; i glosę krytyczną: A. Szumański, *Sąd polubowny a ugoda sądowa*, Glosa 2010, nr 1, s. 14.

<sup>23</sup> Por. A.W. Wiśniewski, *Rozstrzyganie sporów korporacyjnych przez sądy polubowne w świetle nowej regulacji zdadności arbitrażowej sporów*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana Doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański, A. Tynel (red.), Warszawa 2008, s. 272 i n., gdzie obszernie przedstawiono „wyjściowy” stan poglądów w doktrynie.

<sup>24</sup> Przeciwno zdadności arbitrażowej sporów dotyczących uchwał spółek kapitałowych opowiedzieli się m.in. T. Erciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 122; M. Spyra, (w:) *System prawa handlowego*, t. 2, *Prawo spółek handlowych*, S. Włodyka (red.), wyd. 2, Warszawa 2012, s. 1308, 1309. Bardziej zróżnicowane stanowisko zajmuje G. Suliński, *Rozstrzyganie sporów ze stosunku spółki kapitałowej przez sąd polubowny*, Warszawa 2008, s. 173, którego zdaniem spod kognicji sądu polubownego ustawodawca wyłączył spory o zaskarżenie uchwały, w których stroną powodową są osoby inne niż współnicy. Jednoznacznie za zdadnością arbitrażową takich sporów opowiedział się ostatnio R. Kos, *Zdadność arbitrażowa sporów dotyczących*

Szereg komplikacji dotyczących stosowania art. 1163 k.p.c. w praktyce odnosi się do sporów dotyczących grup spółek, sporów związanych z rozporządzeniem prawami udziałowymi w spółce kapitałowej, a także łączących się z zastawianiem bądź ustanawianiem użytkowania na prawach udziałowych w spółce kapitałowej<sup>25</sup>. W związku z tym wskazując na wadliwość art. 1163 k.p.c. w obecnym brzmieniu, w doktrynie postuluje się, by zakres podmiotowy zapisu na sąd polubowny dotyczącego sporu ze stosunku spółki był uzupełniony nie tylko o członków organów menedżerskich spółki kapitałowej (zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej, likwidatora), lecz także o zastawników i użytkowników akcji<sup>26</sup>.

Szczegółową propozycję *de lege ferenda* unormowania w odrębnym tytule kwestii związanych dotyczących sporów o uchwały korporacyjne przedstawił M. Tomaszewski<sup>27</sup>. Do tychże postulatów odniósł się ostatnio M. Orecki, kwestionując konieczność wyodrębnienia specjalnego reżimu dla sporów o uchwały korporacyjne i proponując zmodyfikowaną ich wersję w postaci własnego projektu nowego brzmienia art. 1163 k.p.c.<sup>28</sup>. Propozycje *de lege ferenda* formułowane przez obu wymienionych autorów zmierzają w podobnym kierunku i zasługują na uznanie, przy czym jednak modyfikacje zaproponowane przez ostatniego autora wydają się bardziej trafne.

### 1.5. Spory z zakresu prawa pracy

Zaostrzone wymagania dotyczące zapisu na sąd polubowny obejmującego spory z zakresu prawa pracy przewiduje art. 1164 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem zapis taki może być sporządzony tylko po powstaniu

---

ważności uchwał spółek kapitałowych, PPH 2014, nr 3, s. 28.

<sup>25</sup> A. Szumański, *Zakres podmiotowy zapisu na sąd polubowny w sporze ze stosunku spółki kapitałowej ze szczególnym uwzględnieniem sporu powstałego na tle rozporządzenia prawami udziałowymi*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana Doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański, A. Tynel (red.), Warszawa 2008, s. 233, 235, 237.

<sup>26</sup> Na ten temat między innymi *ibidem*, s. 238; M. Tomaszewski, *O zaskarżaniu uchwał korporacyjnych do sądu polubownego – de lege ferenda*, PS 2012, nr 4, s. 34; M. Orecki, *Polskie przepisy o sądzie polubownym (arbitrażowym) – uwagi de lege ferenda*, *Polski Proces Cywilny*, 2014, nr 2, s. 206.

<sup>27</sup> M. Tomaszewski, *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 38, 39.

<sup>28</sup> M. Orecki, *Przepisy...*, *op. cit.*, s. 208, 209.

sporu i wymaga zachowania formy pisemnej. Nie mają też w takim przypadku zastosowania ułatwienia w zakresie formy przewidziane w wyżej przytoczonym 1162 § 2 k.p.c.

### **1.6. Umowa o arbitraż a wniesienie powództwa przed sądem powszechnym**

Zgodnie z art. 1165 § 1 k.p.c. w razie wniesienia do sądu sprawy dotyczącej sporu objętego zapisem na sąd polubowny, sąd odrzuca pozew lub wniosek o wszczęcie postępowania nieprocesowego, jeżeli pozwany albo uczestnik postępowania nieprocesowego podniósł zarzut zapisu na sąd polubowny przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Z kolei w myśl art. 1165 § 2 przepisu paragrafu poprzedzającego nie stosuje się jednak, gdy zapis na sąd polubowny jest nieważny, bezskuteczny, niewykonalny albo utracił moc, jak również wtedy, gdy sąd polubowny orzekł o swej niewłaściwości. Natomiast na podstawie § 3 tegoż artykułu wniesienie sprawy do sądu nie stanowi przeszkody do rozpoznania sprawy przez sąd polubowny. Zgodnie z art. 1165 § 4 k.p.c. powyższe przepisy stosuje się także, gdy miejsce postępowania przed sądem polubownym znajduje się poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej lub nie jest oznaczone. Powyższa regulacja zbieżna jest z założeniami określonymi w art. 8 Ustawy Modelowej w wersji z 2006 r.

### **1.7. Środki zabezpieczające**

Podobnie treść art. 1166 k.p.c., zgodne z którym poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego nie wyłącza możliwości zabezpieczenia przez sąd roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym, odpowiada art. 9 ustawy modelowej<sup>29</sup>. Należy też w tym miejscu wskazać, że nowelizacja Ustawy Modelowej z 2006 r. wprowadziła w art. 17 A–17 G szereg nowych regulacji dotyczących środków zabezpieczających i zarządzeń wstępnych stosowanych przez sąd arbitrażowy<sup>30</sup>. Wydaje się, że obecny stan prawny w Polsce nie wymaga w tym zakresie pilnych korekt.

---

<sup>29</sup> Por. na tle poprzednio obowiązującego stanu prawnego G. Żmij, Środki tymczasowe i zabezpieczające w międzynarodowym arbitrażu handlowym, (w:) L. Ogiełło *et al.*, *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków 2005, s. 557 i n.

<sup>30</sup> A. Szumański, *Kierunki...*, *op. cit.*, s. 54.

## 1.8. Pełnomocnictwo

Warto przy okazji wspomnieć o art. 1167 k.p.c. Zgodnie z jego treścią pełnomocnictwo do dokonania czynności prawnej udzielone przez przedsiębiorcę obejmuje również umocowanie do sporządzenia zapisu na sąd polubowny w zakresie sporów wynikających z tej czynności prawnej, chyba że z pełnomocnictwa wynika co innego. Artykuł ten nie rozstrzygnął wszystkich wątpliwości, dotyczących tego, jaki typ pełnomocnictwa wystarcza do zawarcia zapisu na sąd polubowny, nie jest zwłaszcza jasne, czy reguła interpretacyjna ustanowiona w art. 1167 k.p.c. dotyczy tylko pełnomocnictwa do poszczególnej czynności prawnej, czy ma zastosowanie także do pełnomocnictwa ogólnego lub rodzajowego<sup>31</sup>.

## 1.9. Zapis na sąd polubowny a upadłość strony

Na koniec warto wspomnieć o dwóch przepisach ustawy Prawo upadłościowe i naprawcze z dnia 28 lutego 2003 r.<sup>32</sup>, tj. art. 142 – w odniesieniu do postępowania z możliwością zawarcia układu, art. 147 – odnośnie do postępowania upadłościowego likwidacyjnego. Treść wskazanych powyżej przepisów jest identyczna i stanowi, że zapis na sąd polubowny dokonany przez upadłego traci moc z dniem ogłoszenia upadłości, a toczące się już postępowania ulegają umorzeniu<sup>33</sup>. Przepisy te rodzą szereg kontrowersji w doktrynie, gdzie – z jednej strony - wskazuje się zarówno argumenty związane z ochroną i równym traktowaniem wierzycieli, jak i niedostosowaniem postępowania przed sądem polubownym do złożoności problemów związanych z postępowaniem upadłościowym, tkwiące u podstaw tej regulacji<sup>34</sup>. Z drugiej zaś strony - kwestionuje się nieufne podejście ustawodawcy do sądownictwa polubownego w tym kontekście<sup>35</sup>. W doktrynie podnosi

---

<sup>31</sup> Por. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 114, 115.

<sup>32</sup> Tekst jednolity Dz.U. z 2012 r., poz. 1112 ze zm.

<sup>33</sup> Szerzej J. Kruczałak-Jankowska, *Wpływ ogłoszenia upadłości na zapis na sąd polubowny*, Gdańskie Studia Prawnicze, 2011, t. XXVI, s. 129 i n.

<sup>34</sup> Por. A. Jakubecki, (w:) A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2010, s. 330–331; A. Hrycaj, *Wpływ postępowania upadłościowego na wszczynanie i dalsze prowadzenie postępowań cywilnych*, Czasopismo Kwartalne Całego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego, 2008, nr 2 (4), s. 211, 212.

<sup>35</sup> P. Dragon, (w:) R. Adamus *et al.*, *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, A. Witosz, A.J. Witosz (red.), wyd. 4, Warszawa 2012, s. 387.

się również, że wskazane wyżej przepisy prawa krajowego nie zawsze będą skuteczne w przypadku upadłości transgranicznych<sup>36</sup>.

### 1.10. Poufność

Istotną cechą postępowania przed sądem arbitrażowym jest jego poufność. Jednak kwestia normatywnej podstawy obowiązku zachowania poufności w arbitrażu budzi kontrowersje<sup>37</sup>. Niedawno opublikowano wyniki niezmiernie interesujących badań prowadzonych na ten temat w Polsce, które – jak wskazuje ich autorka – mogą służyć interpretacji treści zapisu na sąd polubowny lub *receptum arbitrii*, a także stanowić materiał do przemyśleń przy projektowaniu zmian regulacji instytucji arbitrażowych<sup>38</sup>.

W dalszej części publikacji przedstawione zostaną wypowiedzi Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych dotyczące wyżej przytoczonych przepisów. Przyjętym w niniejszym opracowaniu założeniem jest ich przedstawienie w sposób możliwie obiektywny, nierzadko nieodzwierciedlający poglądów autora tegoż opracowania. Jego celem jest jednak przedstawienie diagnozy istniejącego stanu regulacji prawnej i orzecznictwa, po to, by umożliwić w przyszłości sformułowanie ewentualnych postulatów *de lege ferenda*.

---

<sup>36</sup> J. Kruczalak-Jankowska, *Wpływ...*, *op. cit.*, s. 133, 134; por. M. Porzycki, (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 215 - 218; K. Pörnbacher, A. Kölbl, *Wpływ postępowania upadłościowego na międzynarodowe postępowanie arbitrażowe*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010, s. 601 i n.

<sup>37</sup> K. Szczepanowska-Kozłowska, *Obowiązek zachowania poufności w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010, s. 312; B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz, *Podstawa normatywna zasady poufności w polskim arbitrażu handlowym*, PPH 2003, nr 1, s. 14.

<sup>38</sup> B. Gessel-Kalinowska vel Kalisz, *Postrzeżanie zwyczajów odnoszących się do obowiązku zachowaniu poufności w arbitrażu. Analiza wyników ankiety przeprowadzonej przez Sąd Arbitrażowy Lewiatan wśród polskich praktyków arbitrażowych*, e-Przegląd Arbitrażowy 2012, nr 3-4 (10-11), s. 5, 14.

## 2. Zapis na sąd polubowny – przegląd orzecznictwa

### 2.1. Istota, charakter prawny i skutki

Istota zapisu na sąd polubowny związana jest z wiążącym rozstrzygnięciem sporów przez arbitraż. Potwierdza to wywód, który znaleźć można w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2001 r.<sup>39</sup>, gdzie w uzasadnieniu sformułowano następującą tezę: *„Jeżeli umowa nie przewiduje dla sądu polubownego funkcji rozstrzygnięcia sporu, to nie zawiera zapisu na sąd polubowny”*.

Podobny pogląd wyrażono w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2001 r.<sup>40</sup>. Zdaniem Sądu Najwyższego: *„istotą instytucji zapisu na sąd polubowny jest poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Jeżeli umowa nie przewiduje dla sądu polubownego funkcji rozstrzygnięcia sporu, to tego rodzaju zapis nie stanowi zapisu na sąd polubowny (...) Umowa o poddanie sporu właściwości sądu polubownego, w której funkcja «rozstrzygnięcia» sądu polubownego miałyby polegać wyłącznie na prowadzeniu mediacji w celu zawarcia przez strony ugody, nie jest zapisem na sąd polubowny”*.

Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 3 lipca 2006 r.<sup>41</sup>, formułując je następująco: *„Sąd Apelacyjny podziela interpretację § 12 umowy dokonaną przez Sąd Okręgowy, który kierując się jego wykładnią językową uznał, że zapisy w niej zawarte nie stanowią zapisu na sąd polubowny. Fakt, że omawiane postanowienie umowne przewidywało możliwość «...polubownego załatwienia sporu w ramach obowiązujących przepisów PZPN, FIFA, jak również Licencjonowanych Menadżerów FIFA..» nie oznacza dokonania zapisu na sąd polubowny, a tylko danie możliwości stronom prowadzenia mediacji i polubownego załatwienia sporu w ramach struktur związków piłkarskich – krajowego PZPN), światowego (FIFA) oraz Licencjonowanych Menadżerów FIFA. Odwołanie się do właściwości rzeczowej sądu wskazuje jednoznacznie, że intencją stron było rozstrzygnięcie ewentualnego sporu – wobec bezskuteczności postępowania mediacyjnego*

---

<sup>39</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2001 r., sygn. V CKN 379/00, <http://www.sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/V%20CKN%20379-00.pdf> (dostęp na dzień 15 listopada 2013 r.).

<sup>40</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2001 r., sygn. IV CKN 139/01, LEX 53085.

<sup>41</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 3 lipca 2006 r., sygn. I ACa 46/06, LEX 278461.

– przez sąd powszechny, przy określeniu właściwości miejscowej tego sądu, jako sądu rzeczowo właściwego dla siedziby klubu”.

W niezwykle spornej kwestii **charakteru prawnego zapisu na sąd polubowny** Sąd Najwyższy dość wstrzemięźliwe zajmuje stanowisko, skupiając się głównie na kwestii możliwości odpowiedniego stosowania przepisów materialnego prawa cywilnego. W postanowieniu z dnia 17 października 2012 r.<sup>42</sup> Sąd Najwyższy uznał, że: „*Podniesiony zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c. wiąże się ze spornym w nauce prawa charakterem prawnym umowy zawierającej zapis na sąd polubowny, tj. czy jest to czynność o charakterze materialnoprawnym, procesowym, czy też mieszanym. Niezależnie jednak od charakteru prawnego tej umowy w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że umowa ta może podlegać ocenie także według przepisów kodeksu cywilnego, w tym, według kryteriów zawartych w art. 58 § 2 k.c. (por. postanowienie z dnia 13 kwietnia 2005 r., V CK 532/04, publ. – LEX 1111037 oraz wyrok z dnia 7 stycznia 2009 r., II CSK 397/08, publ. - LEX 523608)*”.

Podobnie w postanowieniu z dnia 24 października 2012 r.<sup>43</sup> Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd: „*Charakter prawny zapisu na sąd polubowny jest w doktrynie sporny. Według jednych poglądów jest to umowa prawa materialnego, według innych jest to umowa procesowa, wyrażane są także stanowiska o mieszanym materialno-procesowym charakterze zapisu, bądź, że jest to umowa sui generis. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że zapis ma charakter złożony, łączący właściwości umowy materialnoprawnej i procesowej (postanowienie z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. IV CSK 200/06, OSNC 2008, Nr 2, poz. 25). Przesądzenie tej niezwykle złożonej kwestii nie jest jednak niezbędne dla oceny zasadności zawartego w skardze kasacyjnej zarzutu. Uznanie zapisu za umowę materialnoprawną oznacza, że mają do niej zastosowanie instytucje prawa cywilnego, w tym art. 58 k.c. Nawet jednak gdyby uznać, że chodzi o umowę procesową, to przepis ten także ma zastosowanie, chociaż jedynie w drodze analogii, wobec braku odpowiednich unormowań w prawie procesowym*”.

<sup>42</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., sygn. I CSK 119/12, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/I%20CSK%20119-12-1.pdf>, (dostęp na dzień 15 listopada 2013 r.).

<sup>43</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r., sygn. III CSK 35/12, <http://www.sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/III%20CSK%2035-12-1.pdf>, (dostęp na dzień 15 listopada 2013 r.).



W orzecznictwie podkreśla się nadto autonomię zapisu na sąd polubowny. Przykładowo wymienić można postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 sierpnia 1997 r.<sup>44</sup>, w którego uzasadnieniu sąd ten formułuje następującą tezę: *„Zapis w umowie łączącej strony o poddaniu sporu pod sąd polubowny sprawia, że także po wygaśnięciu umowy właściwy do rozpoznania sporu jest sąd polubowny, a nie sąd powszechny. Inna interpretacja byłaby nielogiczna i sprzeczna z istotą zapisu na sąd polubowny. Spory bowiem między stronami danej umowy najczęściej powstają już po jej wygaśnięciu lub rozwiązaniu i dotyczą roszczeń z tytułu wzajemnych rozliczeń za okres obowiązywania umowy”*.

Z kolei Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 grudnia 2000 r.<sup>45</sup> uznał, że: *„W razie wygaśnięcia ugody poddającej dochodzenie przed sądami powszechnymi określonej wierzytelności, wynikającej z umowy kooperacyjnej, przewidziany w tej umowie zapis na sąd polubowny wiąże strony”*.

Kwestią **skutków prawnych zapisu na sąd polubowny** zajął się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 kwietnia 2009 r.<sup>46</sup>, w którym zamieścił on następujący wywód: *„Jak przyjmuje się w piśmiennictwie, zapis na Sąd polubowny wywołuje dwa zasadnicze skutki prawne w zakresie prawa procesowego a mianowicie: skutek, określaný jako pozytywny, który oznacza przyznanie Sądowi polubownemu kompetencji do przeprowadzenia postępowania i wydania merytorycznego rozstrzygnięcia oraz skutek negatywny w postaci wykluczenia rozpoznania sporu przez Sąd państwowy. Z treści art. 1165 § 1 w zw. z art. 202 zd. 3 k.p.c. wynika, że negatywna przesłanka procesowa w postaci zapisu na Sąd polubowny ma względny charakter, gdyż Sąd bierze ją pod rozwagę wyłącznie na zarzut pozwanego, czy uczestnika postępowania podniesiony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy. Konsekwencją uwzględnienia przez Sąd zarzutu zapisu na Sąd polubowny jest odrzucenie pozwu lub wniosku o wszczęcie postępowania. Rozpoznanie sprawy przez Sąd*

<sup>44</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 sierpnia 1997 r., sygn. I ACz 756/97, LEX 31325.

<sup>45</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2000 r., sygn. I CKN 1131/00, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/I%20CKN%201131-00.pdf>, (dostęp na dzień 22 listopada 2013 r.).

<sup>46</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 r., sygn. V CSK 405/08, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/V%20CSK%20405-08-1.pdf>, (dostęp na dzień 15 listopada 2013 r.).

*powszechny, pomimo istnienia zapisu na Sąd polubowny, nie powoduje jednak nieważności postępowania. Jeśli zatem Sąd powszechny, prowadzący postępowanie w sprawie objętej zapisem na Sąd polubowny, zakończy postępowanie i wyda wyrok, pomimo wniesienia ważnego, skutecznego wykonalnego (art. 1165 § 1 k.p.c.) zarzutu zapisu na Sąd polubowny, Sąd Apelacyjny uwzględniając w postępowaniu odwoławczym ten zarzut na podstawie art. 386 § 3 uchyli zaskarżony wyrok i pozew odrzuci”.*

Natomiast w postanowieniu z dnia 17 maja 2006 r.<sup>47</sup> Sąd Najwyższy wyraził następujący pogląd: *„Zgodnie z art. 199 § 1 pkt 4 k.p.c., sąd odrzuca pozew, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy należy do sądu polubownego. Odrzucenie pozwu z tego powodu wymaga zgłoszenia przez pozwanego należycie uzasadnionego zarzutu przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy (art. 202 zd. pierwsze). Samo jednak zgłoszenie zarzutu istnienia zapisu na sąd polubowny nie może w żadnym wypadku stanowić podstawy odrzucenia pozwu”.*

Jak wynika z uzasadnienia uchwały Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2009 r.,<sup>48</sup> *„(...) czynność procesowa w postaci podniesienia zarzutu zapisu na sąd polubowny (art. 1165 § 1 k.p.c.) może być przez pozwanego odwołana, gdyż na przeszkodzie temu nie stoi żadna regulacja prawna ani charakter czynności procesowej polegającej na podniesieniu tego zarzutu”.*

Zawarcie skutecznego zapisu na sąd polubowny wywiera jedynie pośrednio skutek w obrębie prawa materialnego – w przypadku wszczęcia postępowania przed tym sądem – na przerwanie biegu przedawnienia roszczeń. Potwierdza to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2005 r.<sup>49</sup>, w którym przyjął on, że wszczęcie postępowania przed sądem polubownym przerywa bieg przedawnienia roszczenia wynikającego ze sprawy przed nim prowadzonej w przypadku, gdy zapis na sąd polubowny był skuteczny. Natomiast, jeśli postępowanie takie było prowadzone bez zgodnego z prawem zapisu, termin przedawnienia biegnie nieprzerwanie.

---

<sup>47</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2006 r., sygn. I CSK 16/06, LEX 200879.

<sup>48</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 czerwca 2009 r., sygn. III CZP 29/09, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20CZP%2029-09.pdf>, (dostęp na dzień 19 listopada 2013 r.).

<sup>49</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., sygn. V CK 467/04, LEX 143614.

## 2.2. Treść i wykładnia zapisu

**Wymogi dotyczące treści zapisu na sąd polubowny** stały się przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego zawartej w wyroku z dnia 10 grudnia 2003 r.<sup>50</sup>. Sąd Najwyższy, jeszcze na tle poprzednio obowiązującego stanu prawnego wypowiedział w nim pogląd, zgodnie z którym: „(...) *nie jest dopuszczalne poddanie pod rozstrzygnięcie sądu polubownego wszystkich sporów, jakie w ogóle mogą wyniknąć w przyszłości, bez oznaczenia określonego stosunku prawnego. Zasada ta znajduje odpowiednie zastosowanie do umów o zagraniczny sąd polubowny (...)*”.

Zgodnie z wywodem zamieszczonym w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r.<sup>51</sup>: „*Precyzyjne określenie przedmiotu zapisu powinno dostatecznie identyfikować stosunek prawny podlegający przekazaniu do rozpoznania przez sąd polubowny. Określenie jedynie, że ma to być stosunek prawny związany z wykonywaniem umowy, nie może być uznane w tym przypadku za wystarczające, gdyż pozostawia dowolność w ocenie zakresu przedmiotowego zapisu. Nie można przy tym abstrahować od faktu, że poddanie określonego stosunku prawnego pod rozpoznanie sądu polubownego oznacza wyłączenie tych spraw z drogi sądowej. Wskazana powinna być więc taka wykładnia, która opowiadałaby się, w razie wątpliwości, za ograniczeniem wyłączeń z drogi sądowej*”.

Warto jednak zwrócić uwagę na stanowisko, jakie zajął odnośnie do precyzji w określeniu stałego sądu arbitrażowego w zapisie na sąd polubowny Sąd Apelacyjny w Poznaniu w postanowieniu z dnia 22 stycznia 2013 r.<sup>52</sup>, gdzie stwierdza on: „*Prawidłowo Sąd I instancji uznał, że zapis na sąd polubowny był skuteczny i wykonalny w myśl art. 1165 § 2 k.p.c. Nie można było podzielić zarzutów skarżącego, odnoszących się do tłumaczenia zapisu zawartego w tekście umowy zawartej między stronami. Sformułowanie tam zamieszczone nie nasuwa wątpliwości*

---

<sup>50</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 grudnia 2003 r., sygn. V CK 27/03, LEX 602085.

<sup>51</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2012 r., sygn. I CSK 354/11, LEX 1164720, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/I%20CSK%20354-11-1.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

<sup>52</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 22 stycznia 2013 r., sygn. I ACz 83/13, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/\\$N/15350000000503\\_I\\_ACz\\_000083\\_2013\\_Uz\\_2013-01-22\\_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/$N/15350000000503_I_ACz_000083_2013_Uz_2013-01-22_001) (dostęp na dzień 20 listopada 2013 r.).

co do identyfikacji sądu arbitrażowego, na który dokonano zapisu, natomiast przypisywanie nadmiernej wagi do użytej w oryginalnym tekście umowy nazwy izby, przy której działa ten sąd, nie znajduje oparcia w wymogu skuteczności i wykonalności zapisu na sąd polubowny”.

Z kolei odnosząc się do wymogu **równości stron**, Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 października 2012 r.<sup>53</sup> wyraził następujący pogląd: „W art. 1161 k.p.c. nie sformułowano wprost zasadniczych kryteriów prawnych «zasady równości stron» umowy arbitrażowej, przesądzających o skuteczności prawnej takiej umowy. Wspomniano jedynie o naruszeniu tej reguły w postaci przyznania tylko jednej ze stron uprawnienia do wytoczenia powództwa przed sądem polubownym albo przed sądem państwowym (art. 1161 § 2 k.p.c.). W art. 1169 § 3 k.p.c. stwierdza się ponadto, że postanowienia umowy przyznające jednej ze stron więcej uprawnień przy powołaniu sądu polubownego są bezskuteczne. Regulacja taka upoważnia do stwierdzenia, że równość stron w rozumieniu przepisów k.p.c. o sądzie polubownym oznacza – mówiąc ogólnie – przyznanie im równych uprawnień, zarówno w samym podstawowym zapisie na sąd polubowny, jak i w regulaminie sądu stałego, tworzących równe szanse dla tych stron w definitywnym rozstrzygnięciu sporu objętego umową.

Przy ocenie przestrzegania omawianej zasady w umowie arbitrażowej trzeba wyraźnie odróżnić treść samej umowy arbitrażowej (obejmującej także postanowienia regulaminu sądu stałego) i ogólne reguły funkcjonowania sądu stałego. Reguły takie tworzone są przez odpowiednie organizacje (korporacje, izby gospodarcze) określonych grup profesjonalistów i utrzymywane przez nie, mają z reguły charakter uniwersalny podmiotowo (służą bowiem też do rozstrzygania sporów z udziałem podmiotów niebędących członkami wspomnianych organizacji), organy statutowe tych organizacji tworzą strukturę organizacyjną sądu stałego, opracowują odpowiednie regulaminy tego sądu, ustalają listy arbitrów o odpowiednim przygotowaniu merytorycznym i tym samym umożliwiają ich wybór przez strony. Należy podkreślić, że zasada równości stron w rozumieniu art. 1161 k.p.c. powinna być odnoszona do samej treści umowy arbitrażowej, a nie do wspomnianych elementów natury organizacyjnej, tworzących jedynie stosowną, niezbędną infrastrukturę organizacyjno-prawną dla zapewnienia stronom możliwości

---

<sup>53</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 r., sygn. V CSK 503/11, LEX 1254742.

ukonstituowania się odpowiedniego składu arbitrów w indywidualnym sporze prawnym”.

Kwestia wspomnianej zasady „równości stron” poruszona zostaje również w innych orzeczeniach dotyczących regulaminów arbitrażowych. W postanowieniu z dnia 24 listopada 2010 r.<sup>54</sup> Sąd Najwyższy zamieścił następujący wywód: *„Wymaga także podkreślenia, że Sąd Apelacyjny na gruncie art. 1161 § 2 k.p.c. błędnie rozważał naruszenie zasady równości w wyniku zapisu na sąd polubowny, w sytuacji gdy przepis ten dotyczy bezskuteczności określonych postanowień zapisu na sąd polubowny. Sąd drugiej instancji oceniając postanowienia regulaminu Sądu Polubownego przy Związku Banków Polskich dotyczące wyboru arbitrów stwierdził, że «tylko jeden» z arbitrów wybierany jest z listy tworzonej przez prezydium tego sądu, które powołuje Zarząd Związku Banków Polskich, na którego skład wpływ mają wyłącznie banki, w tym strona pozwana. Tego rodzaju stwierdzenie budzi zasadnicze zastrzeżenia z punktu widzenia zagwarantowania zasady równości stron, tym bardziej, że chodziło o wybór arbitra przewodniczącego. Zasada równości wyrażona w art. 1161 § 2 zakłada bowiem, że żadna ze stron sporu, który ma rozstrzygnąć sąd polubowny, nie powinna korzystać w postępowaniu przed tym sądem ze szczególnych uprawnień. Dotyczy to niewątpliwie także sposobu wyboru arbitrów. Podkreśla to wyraźnie art. 1169 § 3 stanowiąc, że postanowienia umowy przyznające jednej ze stron więcej uprawnień przy powoływaniu sądu polubownego są bezskuteczne. Należy to odnieść odpowiednio do sytuacji, kiedy tego rodzaju postanowienia zawiera regulamin stałego sądu polubownego wybranego przez strony”.*

Wskazany wyżej wymóg „równości stron” zabezpieczają również procedury wyłączenia arbitrów przewidziane w regulaminach arbitrażowych, co potwierdza postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 stycznia 2013 r.<sup>55</sup>. Sąd ten wypowiada w tymże orzeczeniu następujący pogląd:

*„Tylko w sytuacji gdyby bezstronność arbitra (arbitrów) miała spowodować zachwianie równowagi w uprawnieniach procesowych stron*

---

<sup>54</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. II CSK 291/10, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/II%20CSK%20291-10-1.pdf> (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

<sup>55</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 stycznia 2013 r., sygn. V ACz 1106/12, LEX 1267291.

*(zasada równości) należałoby uznać, że zapis na sąd polubowny jest bezskuteczny (nieważny) w całości. Przyjęcie takiego założenia wymaga jednak analizy procedury wylaniania arbitrów, a także instrumentów prawnych przewidzianych na wypadek zaistnienia uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności arbitra, przewidzianych w Regulaminie Sądu Arbitrażowego, a także w przepisach procedury cywilnej.*

*Za prawidłowe należy bowiem uznać stanowisko zaprezentowane przez Sąd Okręgowy, zgodnie z którym wątpliwości powoda co do bezstronności niektórych spośród arbitrów Sądu Arbitrażowego w R. nie skutkują automatycznie nieważnością zapisu na sąd polubowny, który strony przewidziały w umowie z dnia 25 września 2007 r., będącej podstawą roszczeń powoda w niniejszym postępowaniu.*

*Okoliczność taka, w ocenie Sądu Apelacyjnego mogłaby powodować bezskuteczność zapisu na sąd polubowny tylko w sytuacji, gdyby skutkowałą ona naruszeniem fundamentalnej zasady obowiązującej w sądownictwie polubownym, a mianowicie zasady równości stron, której gwarancją zachowania jest między innymi bezstronność arbitrów. W przeciwnym bowiem wypadku należałoby uznać, że procedura wyłączenia arbitrów zawarta zwykle w regulaminach stałych sądów polubownych, jak również przewidziana w Kodeksie postępowania cywilnego, a mająca na celu przeciwdziałanie powstawaniu podejrzeń co do stronniczości arbitrów, nie znajduje zastosowania, albowiem w każdym wypadku brak bezstronności arbitra skutkowałby koniecznością uznania zapisu na sąd polubowny za nieważny. Przyjęcie takiego stanowiska nie jest niedopuszczalne jeszcze z tej przyczyny, że strona umowy arbitrażowej mogłaby w sposób dowolny, konstruując zarzuty pod adresem określonego arbitra, wpływać na skuteczność (ważność) czynności prawnej dokonanej z jej udziałem. Jak już wyżej wskazano, tylko w sytuacji gdyby bezstronność arbitra (arbitrów) miała spowodować zachwianie równowagi w uprawnieniach procesowych stron (zasada równości) należałoby uznać, że zapis jest bezskuteczny (nieważny) w całości. Przyjęcie takiego założenia wymaga jednak analizy procedury wylaniania arbitrów, a także instrumentów prawnych przewidzianych na wypadek zaistnienia uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności arbitra, przewidzianych w Regulaminie Sądu Arbitrażowego w R. (zwanego regulaminem), a także w przepisach procedury cywilnej”.*

Ponieważ w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego nie ma regulacji dotyczącej **wykładni zapisu na sąd polubowny**, w praktyce

sądowej konieczne staje się w tym zakresie sięgnięcie do przepisów prawa materialnego dotyczących wykładni umów. Potwierdza to postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2000 r.<sup>56</sup>, w którym wskazuje się wprost, że *zapis na sąd polubowny jest umową, do której znajduje zastosowanie art. 65 k.c.*

Podobnie, choć nieco inaczej, formułuje swój wywód Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 marca 2011 r.<sup>57</sup>, gdzie podkreślono, że *„zapis na sąd polubowny podlega wykładni; należy jej dokonywać, mimo procesowego co do istoty charakteru zapisu, zgodnie ze stosowanym per analogiam art. 65 k.c., a więc m.in. stosownie do dyrektyw nakazujących uwzględniać zamiar stron umowy o zapis i jej cel”*.

Istotne sformułowania dotyczące wykładni zapisu na sąd polubowny zamieszczone zostały w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 r.<sup>58</sup>, w którym Sąd Najwyższy zawarł następujące stanowisko: *„Reprezentatywne dla aktualnych poglądów orzecznictwa i piśmiennictwa stanowisko odnośnie do zagadnień wykładni oświadczeń woli w świetle art. 65 k.c. zawiera uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, (OSNC 1995, nr 12, poz. 95). Jak wskazał w nim Sąd Najwyższy, na tle art. 65 k.c. przyjęć należy kombinowaną metodę wykładni opartą na kryterium subiektywnym i obiektywnym. Zgodnie z tą metoda wykładni priorytetową regułą interpretacyjną oświadczeń woli składanych indywidualnym adresatom stanowi rzeczywista wola stron. Zastosowanie tej reguły wymaga wyjaśnienia, jak strony rzeczywiście zrozumiały złożone oświadczenie, w szczególności jaki sens łączyły z użytym w oświadczeniu woli zwrotem czy wyrażeniem. Jeżeli natomiast chodzi o oświadczenia woli ujęte w formie pisemnej czyli wyrażone w dokumencie, to ich sens ustala się przyjmując za podstawę wykładni przede wszystkim tekst dokumentu. W procesie jego interpretacji podstawowa rola przypada językowym regułom znaczeniowym”*.

---

<sup>56</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2000 r., sygn. I CKN 1311/98, LEX 138641.

<sup>57</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r., sygn. II CSK 385/10, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/II%20CSK%20385-10-1.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

<sup>58</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 r., sygn. II CSK 289/06, LEX 488987.

W podobnym duchu wypowiada się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 października 2012 r.<sup>59</sup>, w którym uznał, że „Zgodnie z ugruntowaną linią orzeczniczą Sądu Najwyższego (...) art. 65 k.c. nawiązuje do dwóch wartości chronionych przez prawo cywilne: woli (intencji) osoby dokonującej czynności prawnej oraz zaufania, jakie budzi złożone oświadczenie woli u innych osób, jego adresatów. Z tej przyczyny w pierwszej kolejności należy dążyć do ustalenia rzeczywistego znaczenia użytych w czynności prawnej sformułowań, jakie nadały mu obie strony czynności prawnej (tzw. subiektywna metoda wykładni). Gdy jednak okaże się – tak jak miało to miejsce w rozpoznanej sprawie – że strony różnie rozumiały znaczenie tego samego sformułowania, należy przejść do drugiej metody wykładni (obiektywnej), według której znaczenie budzących wątpliwości interpretacyjne sformułowań zawartych w czynności prawnej, ustala się według wyniku, jaki osiągnąłby odbiorca oświadczenia przy zastosowaniu starannych zabiegów interpretacyjnych. (...)”

W przypadku oświadczeń woli mających formę pisemną zasadnicze znaczenie mają językowe reguły znaczeniowe. Z tej perspektywy sformułowanie, że właściwością sądu polubownego mają być objęte «wszelkie spory powstałe między stronami wynikające z dotychczasowej współpracy handlowej stron w oparciu o wcześniej zawierane umowy handlowe (...)» prowadzi do wniosku, że obejmuje ono, jak najszerszą kategorię sporów, wynikających ze współpracy handlowej realizowanej na podstawie dotychczasowych umów. (...)

Dokonując wykładni umowy, nie można ograniczyć się wyłącznie do analizy językowej. Należy uwzględnić także okoliczności leżące poza tekstem analizowanej umowy, w tym – tak jak to miało miejsce w sprawie – także treść umów wcześniej zawartych przez strony zawierających również postanowienia określające właściwość sądu polubownego do rozstrzygnięcia sporów między stronami. (...)

Ponadto, w przypadku odwołania się do obiektywnego wzorca wykładni, nie bez znaczenia pozostaje sposób interpretacji określonych sformułowań umownych przyjmowanych w orzecznictwie i w nauce prawa. Z tej perspektywy, jak zasadnie wskazał Sąd Apelacyjny, zgodnie z poglądami wyrażonymi w nauce prawa tego rodzaju postanowienie

---

<sup>59</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., sygn. I CSK 119/12, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/I%20CSK%20119-12-1.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).



*zawierające zapis na sąd polubowny, jakim posłużyły się strony, należy wyklądać szeroko, obejmując nim nie tylko roszczenia kontraktowe, dochodzone bezpośrednio na podstawie umowy, ale także roszczenia dochodzone na innych podstawach prawnych, w tym z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia”.*

Z kolei w wyroku z dnia 26 listopada 2008 r.<sup>60</sup> Sąd Najwyższy zamieścił następujący wywód: *„Wykładając oświadczenie woli zawarte w umowie należy brać pod uwagę treść wszystkich jej postanowień, a nie jedynie fragmentu niejasnego oraz dążyć do nadania jej racjonalnego sensu, zgodnego z celem umowy i interesami stron. Przy takiej ocenie istotne są nie tylko okoliczności zawarcia umowy, lecz również zachowanie stron już po jej zawarciu oraz sposób wykonania przez nie umowy, który może jednoznacznie przesądzać co było wolą stron, niejasno wyrażoną w tekście umowy”.*

### **2.3. Forma zapisu na sąd polubowny**

W nowszym orzecznictwie zwracają uwagę wypowiedzi Sądu Najwyższego dotyczące zawierania zapisu na sąd polubowny za pomocą środków porozumiewania się na odległość, a zwłaszcza za pomocą mediów elektronicznych. Problematyki tej dotyczy postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r.<sup>61</sup>, zgodnie z którym umowa o zawieranie transakcji dewizowych na rynku międzybankowym między zleceniodawcą – konsumentem mieszkającym w Polsce – a zleceniodawcą mającym siedzibę w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zawarta w sposób dorozumiany przez akceptację *on line* jej treści udostępnionej na stronie internetowej nie czyni zadość wymaganiu formy pisemnej przewidzianemu w art. II ust. 1 i 2 Konwencji nowojorskiej. W uzasadnieniu tegoż postanowienia Sąd Najwyższy stwierdził, że: *„Ustalone przez Sąd meriti fakty, świadczą o niezachowaniu formy pisemnej przewidywanej w umowie, zgodnej z art. II ust. 1 lub 2 Konwencji, ani złagodzonych wymogom art. 1162 § 2 k.p.c. (...)*

*Wejście na stronę znajdującą się w sieci, zawierającą wzorzec umowy skierowany do nieoznaczonego grona czytelników, i potwierdzenie on*

---

<sup>60</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2008 r., III CSK 163/08, LEX nr 479315.

<sup>61</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. IV CSK 200/06, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/IV%20CSK%20200-06-1.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

*line swojej woli zawarcia umowy nie stanowi oświadczenia pozwalającego utrwalić jego treść. Zwłaszcza czynność faktyczna komputerowego „zatwierdzenia” – w odróżnieniu od podpisu elektronicznego zwykłego o podstawowej, czyli niskiej wiarygodności – nie daje podstaw do identyfikacji ani rekonstrukcji treści oświadczenia. Wymaganie to spełniałoby natomiast oświadczenie przesłane pocztą elektroniczną (e-mail), pozwalające identyfikować nadawcę”.*

Z kolei Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 marca 2011 r.<sup>62</sup> formułuje następujący pogląd: *„Zgodnie z art. 1162 k.p.c., zapis na sąd polubowny powinien być sporządzony na piśmie, czyli w sposób przewidziany w art. 78 k.c. Wymaganie dotyczące formy zapisu na sąd polubowny jest jednak spełnione także wtedy, gdy zapis zamieszczony został w wymienionych między stronami pismach lub oświadczeniach złożonych za pomocą środków porozumiewania się na odległość, które pozwalają utrwalić ich treść. Ponadto wymagania dotyczące formy zapisu na sąd polubowny spełnia powołanie się w umowie na dokument zawierający postanowienie o poddaniu sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, jeżeli umowa jest sporządzona na piśmie, a powołanie jest tego rodzaju, że czyni zapis częścią składową umowy. Przytoczona regulacja, z zastrzeżeniem nieaktualnych w niniejszej sprawie wyjątków wynikających z art. 1163 i 1164 k.p.c., ma – jak się trafnie podnosi w piśmiennictwie – charakter uniwersalny, tj. dotyczy zapisów we wszystkich rodzajach sporów, które mogą być poddane rozstrzygnięciu sądu polubownego, bez względu więc na to, kto jest ich stroną, co jest ich przedmiotem i z jakiego stosunku one wynikają. W konsekwencji, w świetle art. 1162 k.p.c. nie ma znaczenia posiadanie statusu konsumenta przez stronę zapisu na sąd polubowny. Przepisy tego artykułu stosuje się zatem także do zapisów na sąd polubowny w sporach z udziałem konsumentów”.*

#### **2.4. Pełnomocnictwo do zawarcia zapisu na sąd polubowny**

Kwestia rodzaju pełnomocnictwa wymaganego do zawarcia zapisu na sąd polubowny jest przedmiotem rozbieżności w orzecznictwie.

W wyroku dnia 5 lutego 2002 r.<sup>63</sup>. Sąd Najwyższy uznał, że „Arty-

<sup>62</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r., sygn. II CSK 385/10, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia/II%20CSK%20385-10-1.pdf> (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

<sup>63</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., sygn. II CKN 1143/00, LEX 53286.

kuł 98 k.c. nie rozstrzyga, czy czynienie zapisów na sąd polubowny jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu. Dopiero uznanie, że uczynienie zapisu na sąd polubowny jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu, uzasadniałoby przyjęcie, że do umocowania do dokonania tej czynności nie wystarcza pełnomocnictwo ogólne. Ponieważ ustawa nie wymaga pełnomocnictwa do uczynienia indywidualnie określonego zapisu na sąd polubowny (pełnomocnictwa szczególnego), wystarczałoby pełnomocnictwo obejmujące umocowanie do czynienia zapisów na sąd polubowny (pełnomocnictwo rodzajowe)”.

Natomiast uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2002 r.<sup>64</sup> stanowi, że „Pełnomocnictwo ogólne nie jest wystarczające do sporządzenia zapisu na sąd polubowny”. W uzasadnieniu tejże uchwały Sąd Najwyższy wskazuje, że „Skoro zapis na sąd polubowny jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu, to do jego sporządzenia nie jest wystarczające pełnomocnictwo ogólne. Zawarcie przez pełnomocnika umowy poddającej spór rozstrzygnięciu sądu polubownego wymaga zatem tzw. pełnomocnictwa rodzajowego, a więc określającego rodzaj czynności objętej umocowaniem, jak też może być dokonane przez pełnomocnika dysponującego upoważnieniem do tej konkretnej czynności”.

Stanowisko zawarte w wyżej przytoczonej uchwale powtórzył Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 lutego 2009 r.<sup>65</sup>. Podobne stanowisko zajął Sąd Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 3 marca 2010 r.<sup>66</sup>. Analogicznie orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 stycznia 2009 r.<sup>67</sup>.

Drugi nurt orzecznictwa reprezentuje w omawianej kwestii stanowisko bardziej liberalne. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 11 maja 2006 r.<sup>68</sup> wyraził pogląd, że „Nie ma żadnych podstaw do

<sup>64</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2002 r., sygn. III CZP 8/02, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20CZP%208-02.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

<sup>65</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2009 r., sygn. I CSK 311/08, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/I%20CSK%20311-08-1.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

<sup>66</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 3 marca 2010 r. V ACz 132/10, LEX 1120406.

<sup>67</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., sygn. II CSK 397/08, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/II%20CSK%20397-08-1.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

<sup>68</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 maja 2006 r., sygn. I ACa 1279/05, LEX 214247.

*uznania, że umowne wyłączenie właściwości sądów powszechnych nawet w przypadku sprawy drobnej w stosunku do przedmiotu działalności przedsiębiorstwa przekracza zakres zwykłego zarządu. Takie założenie utrudniałoby stronom możliwość poddania sporu właściwości sądu polubownego, co nie byłoby zgodne z wymogami obrotu gospodarczego. Sprawiałoby także niepewność w zakresie obrotu. Podobnie zapis na sąd polubowny może zostać zawarty na podstawie pełnomocnictwa rodzajowego, które powinno określać, rodzaj czynności prawnej objętej umocowaniem, oraz jej przedmiot. W przypadku gdy rodzaj czynności prawnej nie został w sposób wyraźny określony, dla ustalenia rzeczywistej woli reprezentowanego mają zastosowanie reguły interpretacyjne obowiązujące przy tłumaczeniu oświadczeń woli (art. 56 i 65 k.c.)”.*

W podobnym duchu wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 kwietnia 2005 r.<sup>69</sup>, gdzie zamieszczono następujący wywód: *„W najnowszych wypowiedziach w doktrynie oraz w judykaturze kwestionuje się prezentowane wcześniej stanowisko, że do udzielenia pełnomocnictwa do uczynienia zapisu na sąd polubowny nie jest wystarczające pełnomocnictwo ogólne, ale potrzebne jest pełnomocnictwo szczególne.*

*Artykuł 98 k.c. – w przeciwieństwie do art. 95 k.z. – nie rozstrzyga, czy czynienie zapisów na sąd polubowny jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu. Dopiero uznanie, że uczynienie zapisu na sąd polubowny jest czynnością przekraczającą zakres zwykłego zarządu, uzasadniałoby przyjęcie, że do umocowania do dokonania tej czynności nie wystarcza pełnomocnictwo ogólne. Ponieważ ustawa nie wymaga pełnomocnictwa do uczynienia indywidualnie określonego zapisu na sąd polubowny (pełnomocnictwa szczególnego), wystarczałoby pełnomocnictwo obejmujące umocowanie do czynienia zapisów na sąd polubowny (pełnomocnictwo rodzajowe)”.*

Co do formy pełnomocnictwa, a zwłaszcza wymogu, by było ono sporządzone w formie pisemnej, w orzecznictwie zwracają uwagę niektóre orzeczenia sądów apelacyjnych. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w postanowieniu z dnia 11 grudnia 1996 r.<sup>70</sup> przyjął, że *„brak pisemnej formy udzielenia pełnomocnictwa dla dokonania zapisu na sąd*

---

<sup>69</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2005 r., sygn. V CK 532/04, LEX 1111037.

<sup>70</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 grudnia 1996 r., sygn. I ACz 1007/96, LEX 30398.

polubowny dla sporów z umowy czarterowej nie przesądza o jego bezskuteczności”.

Z kolei Sąd Apelacyjny w Krakowie wyroku z dnia 3 października 2012 r.<sup>71</sup> uznał, że: „Nie można zgodzić się z pośrednio wyrażonym w apelacji poglądem, że pełnomocnictwo pisemne może być udowodnione jedynie poprzez przedłożenie dokumentu. Przepis art. 246 k.p.c. pozwala na udowodnienie dowolnymi środkami istnienia dokumentu, który m. in. został zagubiony lub zniszczony”.

## 2.5. Zakres związania zapisem na sąd polubowny

**Podmiotowy zakres związania zapisem na sąd polubowny** był wielokrotnie przedmiotem zainteresowania sądów.

W wyroku z dnia 3 września 1998 r.<sup>72</sup> Sąd Najwyższy przyjął, że zapis na sąd polubowny odnosi skutek także wobec cesjonariusza. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy formułuje następujący wywód: „Odrzucenie skuteczności zapisu na sąd polubowny względem cesjonariusza musiałoby się łączyć albo z przyjęciem wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny, w razie przelewu wierzytelności z umowy objętej zapisem, albo z uznaniem niezbywalności wierzytelności z umowy objętej zapisem z woli stron (art. 509 § 1 in fine k.c.). Nie ma jednak podstaw ani do jednego, ani do drugiego. Przyjęcie, że przelew powoduje wygaśnięcie zapisu, oznaczałoby pozostawienie decyzji o losach zapisu w rękach jednej tylko ze stron umowy o zapis na sąd polubowny. To jednak wymagałoby wyraźnej podstawy w ustawie, tymczasem kodeks postępowania cywilnego nie wymienia wśród przyczyn wygaśnięcia zapisu na sąd polubowny przelewu wierzytelności objętej zapisem (por. 702 § 1 k.p.c.). Uznanie zaś, że przez zapis na sąd polubowny strony zawsze wyłączają zbywalność objętych nim wierzytelności, byłoby założeniem dowolnym, o czym najlepiej świadczy rozpoznawana sprawa, w której zapisowi na sąd polubowny towarzyszy klauzula przewidująca możliwość przeniesienia prawa i obowiązków objętych zapisem”.

---

<sup>71</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 października 2012 r., sygn. I ACa 863/12, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/\\$N/15200000000503\\_I\\_ACa\\_000863\\_2012\\_Uz\\_2012-10-03\\_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/$N/15200000000503_I_ACa_000863_2012_Uz_2012-10-03_001), (dostęp na dzień 20 listopada 2013 r.).

<sup>72</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., sygn. I CKN 822/97, LEX 34448.

Z kolei w wyroku z dnia 16 marca 2000 r.<sup>73</sup> Sąd Najwyższy, nie negując znaczenia formy pisemnej dla zawarcia zapisu na sąd polubowny, uznał, że „(...) w wypadku kiedy umowa przewiduje możliwość przystąpienia do niej nowych podmiotów, to w razie zgłoszenia takiego akcesu, podmioty te związane są treścią całej umowy, włącznie z klauzulą arbitrażową. Tak więc wbrew stanowisku kasacji stwierdzić należy, iż przystępując do takiej umowy nowe podmioty nie muszą zawierać odrębnego porozumienia o zapis na sąd polubowny, gdyż oświadczenie woli o przystąpieniu wyrażone na piśmie oznacza także akceptację zawartej w niej klauzuli arbitrażowej. W ten sposób spełniony zostaje wymóg zarówno co do treści takiej umowy, jak i co do formy”.

Istotne sformułowania dotyczące podmiotowego zakresu związania zapisem na sąd polubowny znalazły się w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r.<sup>74</sup> W uchwale tej Sąd Najwyższy zawarł rozstrzygnięcia dotyczące następujących kwestii:

- „1. Dłużnik solidarny nie jest związany zapisem na sąd polubowny zawartym przez innego dłużnika solidarnego.
2. Wspólnik spółki jawnej nie jest związany zapisem na sąd polubowny zawartym przez spółkę.
3. Nabywcę przedsiębiorstwa (art. 554 k.c.) wiąże zapis na sąd polubowny zawarty przed zbyciem przedsiębiorstwa przez zbywcę z jego wierzycielem, obejmujący spory dotyczące zobowiązań związanych z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa”.

Szczególną uwagę orzecznictwa, do którego nawiązywało też wyżej cytowane orzeczenie, skupia w ostatnich latach zwłaszcza **problematyka sporów korporacyjnych**. Związana z nią wielopodmiotowość sytuacji i stosunków prawnych, a zwłaszcza zmienność ich składu osobowego w czasie, jest głównym źródłem komplikacji w tym zakresie. Problematyce tej ustawodawca poświęcił unormowanie zamieszczone w art. 1163 k.p.c. Reguluje on, jak wspomniano, zarówno kwestie związane z formą, jak i granice zakresu związania zapisem na sąd polubowny.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 marca 2000 r.<sup>75</sup> dotyczącym

<sup>73</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2000 r., sygn. I CKN 1507/99, LEX 51803.

<sup>74</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 r. III CZP 36/11, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/III%20CZP%2036-11.pdf>, (dostęp na dzień 22 listopada 2013 r.).

<sup>75</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2000 r., sygn. I CKN 845/99, LEX 51840.

spółki z ograniczoną odpowiedzialnością sformułował następujący pogląd: *„zbycie przez powódkę udziałów w pozwanej Spółce nie wpływa na jej dalsze związanie zapisem na sąd polubowny, zawartym w umowie spółki, albowiem orzecznictwu sądu polubownego poddany został stosunek prawny (przedmiot sporu) – którym w rozpoznawanej sprawie jest udział w czystym zysku – a nie konkretne strony sporu, mające status prawny wspólnika”*.

Z kolei uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r.<sup>76</sup> przesądziła sporną kwestię relacji przepisu wspomnianego art. 1163 § 1 k.p.c. do art. 1157 k.p.c. normującego zdatność arbitrażową, stanowiąc, że: *„Przepis art. 1163 § 1 k.p.c. nie zawiera normy szczególnej w stosunku do art. 1157 k.p.c. w zakresie wymagania, aby spory poddane pod rozstrzygnięcie sądu polubownego mogły być przedmiotem ugody sądowej”*.

Jak wspomniano, wielość stron stosunku spółki może być źródłem komplikacji również w zakresie prawidłowego ukształtowania reguł dotyczących składu sądu polubownego. Sytuacją taką zajął się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w postanowieniu z dnia 9 maja 2011 r.<sup>77</sup>, w którym zamieszczono następujący wywód: *„W pierwszej kolejności należy niewątpliwie przyznać rację Sądowi Okręgowemu, iż przyjęty w umowie pozwanej spółki sposób wylaniania jednoosobowego składu sądu polubownego poprzez powołanie superarbitra przez arbitrów ustanowionych po jednym przez każdego ze wspólników – także w sprawach, w których jedną stroną jest spółka, a drugą jeden ze wspólników – stanowi w istocie regulację przyznającą w tego rodzaju sprawach więcej uprawnień jednej ze stron. Wspólnikami pozwanej spółki jest bowiem siedem osób, zatem superarbiter musiałby zostać wyłoniony przez jednego arbitra wskazanego przez powódkę i sześciu arbitrów powołanych przez pozostałych wspólników, z zasady zainteresowanych korzystnym dla pozwanej wynikiem sprawy. Nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, że regulacja ta daje faktycznie zainteresowanym w sprawie wspólnikom większe możliwości w zakresie wyboru osoby superarbitra niż powódce. W tej sytuacji należy uznać, iż z mocy art. 1169 § 3 k.p.c., postanowienie*

---

<sup>76</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r., III CZP 13/09, LEX 493962, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia/III%20CZP%2013-09.pdf>, (dostęp na dzień 22 listopada 2013 r.).

<sup>77</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 maja 2011 r., sygn. I ACz 441/11, LEX 1164171.

*umowy w części dotyczącej powoływania składu sądu polubownego jest bezskuteczne. Elektem bezskuteczności umowy w tej części jest pominięcie wadliwego postanowienia, co w okolicznościach niniejszej sprawy musi prowadzić do wniosku, że w istocie nie było porozumienia stron co do sposobu powoływania superarbitra. To zaś jednoznacznie wskazuje na konieczność zastosowania ustawowej regulacji powoływania składu sądu polubownego przewidzianej w art. 1171 § 2 k.p.c.. Z umowy stron jednoznacznie wynika, że skład sądu polubownego winien być jednoosobowy, zatem, stosownie do art. 1171 § 2 pkt 2 k.p.c. strony mają miesiąc na uzgodnienie osoby arbitra, a w razie braku porozumienia arbitra powołuje sąd na wniosek jednej ze stron”.*

Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r.<sup>78</sup> odniesiono się do treści art. 1163 k.p.c., uznając, że: „Przyjęte w tym przepisie rozwiązanie z punktu widzenia formy zapisu na sąd polubowny jest szczególną postacią tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie. Chodzi o to, że klauzula arbitrażowa zawarta jest tylko w umowie (statucie) spółki handlowej, statucie spółdzielni lub stowarzyszenia, a czynność lub akt przystąpienia do spółki, spółdzielni lub stowarzyszenia obejmuje jedynie poddanie się umowie (statutowi), w tym zawartej w nich klauzuli arbitrażowej. Zakres związania takim zapisem na sąd polubowny jest ograniczony podmiotowo – wiąże spółkę i jej wspólników, spółdzielnię lub stowarzyszenie i ich członków. Ponadto omawiany przepis stanowi wyraźnie, że związanie zawartym w umowie (statucie) spółki, statucie spółdzielni lub stowarzyszenia zapisem na sąd polubowny dotyczy sporów ze stosunku spółki i sporów ze stosunku członkostwa w spółdzielni lub stowarzyszeniu”.

Równie interesująca i nie mniej kontrowersyjna w orzecznictwie kwestia (przynajmniej w części odnoszącej się do wykładni) dotyczy **przedmiotowego zakresu związania zapisem na sąd polubowny**. Chodzi tu zwłaszcza o szereg orzeczeń nawiązujących do problematyki tzw. opłat półkowych, gdzie przedmiotem analizy sądu jest zagadnienie objęcia zapisem polubownym zawartym w umowach handlowych **sporów dotyczących roszczeń deliktowych i roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia**.

---

<sup>78</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., sygn. IV CSK 82/12, LEX 1232619.



W uzasadnieniu postanowienia z dnia 5 lutego 2009 r.<sup>79</sup> Sąd Najwyższy podkreśla, że *„według poglądów prezentowanych w nauce prawa, poddanie sądowi polubownemu sporów ze stosunku umownego oznacza, iż kompetencją tego sądu są objęte wszelkie roszczenia o wykonanie umowy, roszczenia powstające w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, roszczenia o zwrot bezpodstawnie spełnionego świadczenia powstałe w razie nieważności umowy lub odstąpienia od umowy, a także roszczenia deliktowe, jeżeli wynikają ze zdarzenia będącego równocześnie niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy”*.

Stanowisko to przywołuje Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 października 2012 r.<sup>80</sup>. Jednakże w konkluzji podkreślono, że *„o tym natomiast, czy taka sytuacja ma miejsce, decyduje treść zawartej między stronami umowy”*.

Natomiast w postanowieniu z dnia 2 grudnia 2009 r.<sup>81</sup> Sąd Najwyższy uznał, że: *„Powszechnie przyjmuje się, że roszczenie o wydanie korzyści uzyskanych bezpodstawnie, określone w art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k.<sup>82</sup>, ma samoistny charakter i może być dochodzone niezależnie lub łącznie (kumulatywnie) z roszczeniami przewidzianymi w art. 18 ust. 1 pkt 1–3 u.z.n.k., będąc ich gospodarczym uzupełnieniem. Ze względu na samodzielność roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia względem roszczenia odszkodowawczego, potwierdzoną w art. 414 k.c., roszczenie to może być dochodzone niezależnie od roszczenia odszkodowawczego. Stanowi ono więc samodzielną i autonomiczną podstawę dochodzenia roszczenia przez przedsiębiorcę pokrzywdzonego czynem nieuczciwej konkurencji. Przepis art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. wskazuje zresztą, że wydanie bezpodstawnie uzyskanych korzyści następuje na zasadach ogólnych. Roszczenie to przyjmuje zatem postać roszczenia z tytułu*

<sup>79</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2009 r., sygn. I CSK 311/08, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/I%20CSK%20311-08-1.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

<sup>80</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r., sygn. III CSK 35/12, LEX 1232776 <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/III%20CSK%2035-12-1.pdf>, (dostęp na dzień 22 listopada 2013 r.). Zob. tekst tego orzeczenia i głosę na końcu rozdziału.

<sup>81</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. I CSK 120/09, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/I%20CSK%20120-09-1.pdf> (dostęp na dzień 22 listopada 2013 r.).

<sup>82</sup> Ustawa z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (tekst jednolity Dz.U. z 2003 r., Nr 153, poz. 1503, ze zm.).

*bezpodstawnego wzbogacenie, o którym mowa w art. 405 i n. k.c. Tym samym czyn nieuczciwej konkurencji, stanowiący podstawę do wystąpienia z tym roszczeniem, stanowi samoistne źródło odpowiedzialności strony pozwanej, niezależnie od innych podstaw odpowiedzialności (np. umownej, deliktowej).*

*Stosownie do art. 1157 k.p.c., strony mogą poddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory o prawa majątkowe lub spory o prawa niemajątkowe – mogące być przedmiotem ugody sądowej, z wyjątkiem spraw o alimenty. Ogólnie uznaje się, że określona w tym przepisie zdatność arbitrażowa odnosi się do stosunków prawnych, które mogą być przedmiotem swobodnej dyspozycji stron. Nie ulega wątpliwości, że roszczenie o wydanie bezpodstawnie uzyskanych korzyści, o którym mowa w art. 18 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. jako spór o prawo majątkowe, pozostaje w dyspozycji stron, a także może stać się przedmiotem zawartej między stronami ugody. Może więc też być objęty zapisem na sąd polubowny (zob. art. 1157 k.p.c.). Kwestia jednak w tym, że w rozpatrywanej sprawie strony, zawierając zapisy na sąd polubowny, nie objęły nimi tego rodzaju sporów. Zapisy bowiem dotyczą wyraźnie sporów wynikających lub związanych z umowami o współpracy w zakresie sprzedaży towarów. Dokonanie przez stronę pozwaną czynu nieuczciwej konkurencji, polegającego na pobieraniu dodatkowych opłat, nie było zaś związane z wykonaniem tych umów, ani nie pozostawało w związku z realizacją umów, lecz zostało dokonane jedynie przy okazji realizacji tych umów, na co trafnie wskazywała skarżąca. Roszczenie dochodzone przez nią nie ma więc charakteru kontraktowego i nie pozostaje w związku z treścią zawartych między stronami umów, lecz dotyczy popełnionego przez stronę pozwaną czynu nieuczciwej konkurencji. Trudno przyjąć, by strony zawierając wskazane zapisy, z góry przewidywały, że jedna z nich dopuści się czynu nieuczciwej konkurencji i poddały w tym zakresie spory pod rozstrzygnięcie sądu polubownego. Z treści zapisów wynika jednoznacznie, że dotyczyły one sporów związanych z wykonywaniem umów, a nie wszelkich sporów jakie powstaną w czasie ich realizacji”. Podobne stanowisko zajął ostatnio Sąd Apelacyjny w Poznaniu w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2013 r.<sup>83</sup> i postanowieniu z dnia 11 kwietnia 2013 r.<sup>84</sup>.*

<sup>83</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 10 stycznia 2013 r., sygn. I ACz 2239/12, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/\\$N/15350000000503\\_I\\_ACz\\_002239\\_2012\\_Uz\\_2013-01-10\\_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/$N/15350000000503_I_ACz_002239_2012_Uz_2013-01-10_001) (dostęp na dzień 20 listopada 2013 r.).

<sup>84</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 kwietnia 2013 r.,

Z kolei w postanowieniu z dnia 17 października 2012 r.<sup>85</sup> Sąd Najwyższy, rozważając, czy w konkretnym przypadku zapis na sąd polubowny spełniał kryteria zawarte w art. 1161 § 1 k.p.c., w szczególności czy w sposób dostateczny wskazywał stosunek prawny, z którego spór wyniknął, uznał, że „*Odnosnie do tego wymagania, w zakresie sporu wynikającego z dopuszczenia się czynu nieuczciwej konkurencji, w orzecznictwie Sądu Najwyższego prezentowane są dwa stanowiska. Pierwsze z nich, zawarte w postanowieniu z dnia 5 lutego 2009 r., I CSK 311/08 (nie publ.), przyjmuje, że poddanie sądowi polubownemu sporów ze stosunku umownego oznacza, że kompetencją tego sądu są objęte wszelkie roszczenia o wykonanie umowy, roszczenia powstające w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, roszczenia o zwrot bezpodstawnie spełnionego świadczenia powstałe w razie nieważności umowy lub odstąpienia od umowy, a także roszczenia deliktowe. Drugie stanowisko, wyrażone w postanowieniach: z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 120/09 (nie publ.) oraz z dnia 4 kwietnia 2012 r., I CSK 354/11 (LEX 1164720), zakłada, że skoro określenie przedmiotu zapisu na sąd polubowny powinno precyzyjnie identyfikować stosunek prawny podlegający przekazaniu do rozpoznania przez sąd polubowny, to określenie jedynie, że ma to być stosunek prawny związany z wykonywaniem umowy nie może być uznane w tym przypadku za wystarczające, gdyż pozostawia dowolność w ocenie zakresu przedmiotowego zapisu. Poddanie określonego stosunku prawnego pod rozpoznanie sądu polubownego oznacza wyłączenie tych spraw z drogi sądowej. Wskazana powinna być więc taka wykładnia, która opowiadałaby się, w razie wątpliwości, za ograniczeniem wyłączeń z drogi sądowej. W konsekwencji roszczenie wywodzone z popełnienia czynu niedozwolonej konkurencji, którego podstawę stanowi stosunek prawny oddzielny od istniejącej między stronami umowy, dokonany jedynie przy okazji realizacji umów, nie ma charakteru kontraktowego i nie pozostaje w związku z treścią zawartych między stronami umów (nie było związane z wykonywaniem umowy, ani nie pozostawało w związku z realizacją umowy), a w konsekwencji nie mieściło się w kategorii sporów wynikających lub związanych*

---

sygn. I ACz 592/13, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/\\$N/15350000000503\\_I\\_ACz\\_000592\\_2013\\_Uz\\_2013-04-11\\_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/$N/15350000000503_I_ACz_000592_2013_Uz_2013-04-11_001) (dostęp na dzień 20 listopada 2013 r.).

<sup>85</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., sygn. I CSK 119/12, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/1%20CSK%20119-12-1.pdf> (dostęp na dzień 22 listopada 2013 r.).

z wykonywaniem umowy, a nie wszelkich sporów jakie powstają w czasie ich realizacji.

*W ustalonych okolicznościach zapis na sąd polubowny w dostateczny sposób identyfikował stosunek prawny, z którego wynikł spór przez wskazanie, że dotyczy on wszelkich roszczeń związanych z dotychczasową współpracą stron prowadzonej na podstawie określonych umów zawartych przez strony, co obejmowało także roszczenia w związku z dopuszczeniem się przez pozwaną czynu nieuczciwej konkurencji, o jakim mowa w art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. Rygorystyczne stanowisko co do konieczności precyzyjnego określenia zakresu sporów poddanych kognicji sądu polubownego w celu spełnienia wymagania zawartego w art. 1161 § 1 k.p.c., zajęte przez Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 120/09 oraz z dnia 4 kwietnia 2012 r., I CSK 345/11, nie wykluczało bowiem skuteczności takiego zapisu w odniesieniu do roszczeń dochodzonych na podstawie art. 18 ust. 1 pkt 5 u.z.n.k. w razie objęcia nim wszelkich sporów, jakie powstaną między stronami w czasie realizacji łączących ich umów, czego nie zawierały klauzule – ocenione w powołanych wyżej sprawach – posługujące się sformułowaniem «sporów wynikających lub związanych z wykonywaniem umów». Z tych względów zarzut naruszenia art. 1161 § 1 k.p.c. uznać należy za niezasadny».*

Niedopuszczalność rozpoznania sprawy przez sąd powszechny, wynikająca z wiążącego zapisu na sąd polubowny, może sięgać daleko i rozciągać się na sytuacje, gdy rozstrzygnięcie sprawy przedstawionej pod osąd sądu powszechnego nie jest możliwe bez rozstrzygnięcia sporu objętego zapisem na sąd polubowny. W postanowieniu z dnia 24 listopada 2010 r.<sup>86</sup> Sąd Najwyższy zamieścił następujący wywód: „Podstawę do odrzucenia pozwu na podstawie art. 1165 § 1 k.p.c. stanowi wniesienie do sądu powszechnego sprawy dotyczącej sporu objętego zapisem na sąd polubowny. Sformułowanie o związaniu stron zapisem na sąd polubowny w sprawach «dotyczących» sporu objętego zapisem, nakazuje podzielić ocenę wyrażoną przez sądy obu instancji odnośnie istnienia szerokiej kategorii spraw wynikających ze stosunków umownych, które są objęte właściwością sądu polubownego. Wymaga jednak podkreślenia, że zarzut zapisu na sąd polubowny jest rozpatrywany

<sup>86</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. II CSK 291/10, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/II%20CSK%20291-10-1.pdf> (dostęp na dzień 19 listopada 2013 r.).

*przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy, a zatem na etapie postępowania poprzedzającym merytoryczną ocenę żądania powoda. Dlatego też ocena zasadności zarzutu dotyczącego zapisu na sąd polubowny powinna co do zasady dotyczyć roszczenia w formie przedstawionej przez powoda (roszczenia w znaczeniu procesowym)”*.

W podobnym duchu wypowiada się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 8 lipca 2005 r.<sup>87</sup>, w którym przedstawiono następujące rozważania: *„Podniesienie przez pozwaną w zarzutach od nakazu zapłaty zarzutów dotyczących stosunku umownego, dla zabezpieczenia wykonania którego wystawiony został weksel gwarancyjny (stosunku podstawowego), spowodowało, że sprawa z płaszczyzny stosunku prawa wekslowego, na której rozpoznawana była wobec wytoczenia powództwa w postępowaniu nakazowym na podstawie weksla (art. 485 § 2 k.p.c.), przeniesiona została na ogólną płaszczyznę prawa cywilnego (...).*

*Przeniesienie sprawy na ogólną płaszczyznę prawa cywilnego powodujące konieczność rozstrzygnięcia o zasadności roszczenia powoda wynikającego z łączącej strony umowy leasingu, oznacza, że przy rozstrzygnięciu tym nie może być pominięty zapis poddający pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spory mogące wyniknąć z wymienionej umowy”*.

## **2.6. Skutki wynikające z nieprawidłowego zapisu**

W orzecznictwie istnieje szereg wypowiedzi sądów zawierających różne określenia sankcji, jakie prawo wiąże z nieprawidłowościami dotyczącymi zapisu na sąd polubowny. W jednym ze starszych judykatów – postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1979 r.<sup>88</sup> mowa jest o tym, że *„Stosownie do ust. 4 protokołu o klauzulach arbitrażowych, podpisanego w Genewie dnia 24 września 1923 r. (Dz.U. z 1931 r., nr 42, poz. 372), zapis na sąd polubowny ma charakter odesłania. Odesłanie to nie przesądza braku kompetencji sądu powszechnego w przypadku, gdy z jakichkolwiek powodów kompromis, klauzula kompromisowa lub arbitraż upadają lub stają się nieobowiązujące”*.

Nowsze orzecznictwo najczęściej operuje w stosunku do niezgodnego z prawem zapisu na sąd polubowny pojęciami nieważności lub bezskuteczności.

---

<sup>87</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 lipca 2005 r., sygn. II CK 759/04, LEX 194237.

<sup>88</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1979 r., sygn. II CZ 37/77, LEX 5126.

Sąd Apelacyjny w Katowicach w postanowieniu z dnia 16 stycznia 2013 r.<sup>89</sup> uznał, że *„Tylko w sytuacji gdyby bezstronność arbitra (arbitrów) miała spowodować zachwianie równowagi w uprawnieniach procesowych stron (zasada równości) należałoby uznać, że zapis na sąd polubowny jest bezskuteczny (nieważny) w całości. Przyjęcie takiego założenia wymaga jednak analizy procedury wylaniania arbitrów, a także instrumentów prawnych przewidzianych na wypadek zaistnienia uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności arbitra, przewidzianych w Regulaminie Sądu Arbitrażowego, a także w przepisach procedury cywilnej”*.

Z kolei Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 27 sierpnia 2008 r.<sup>90</sup> przyjął, że: *„Dokonując oceny ważności czynności prawnej jaką jest umowa zapisu na sąd polubowny, sąd powszechny uwzględni okoliczności skutkujące nieważnością czynności prawnych według obowiązujących przepisów, tj. czy miało miejsce dokonanie czynności z pominięciem wymogu formy zastrzeżonej przez ustawę lub strony pod rygorem nieważności oraz czy treść czynności nie jest sprzeczna z ustawą albo ma na celu jej obejście lub jest sprzeczna zasadami współżycia społecznego oraz czy nie wystąpiły wady oświadczeń woli. Biorąc pod uwagę powyższe kryteria Sąd Okręgowy słusznie zajął stanowisko, iż w realiach omawianej sprawy nie można stwierdzić nieważności umowy zapisu na sąd polubowny, stosując powyższe kryteria oceny.*

*W wywiedzonej apelacji skarżący oparł swoje twierdzenia wyłącznie na okoliczności, iż jego zdaniem do powstania zapisu na sąd polubowny doszło w następstwie zastosowania regulaminu zawierającego klauzule abuzywne. Należy podkreślić, że ideą przewodnią wprowadzenia takich klauzul jest ochrona konsumenta przed różnymi, nie do końca uczciwymi, praktykami profesjonalnych podmiotów gospodarczych, przy czym klauzul abuzywnych z mocy prawa nie wolno umieszczać w ogólnych warunkach umów stosowanych w obrocie z konsumentami. Jeżeli jednak w ogólnych warunkach się znajdują to uważa się je za bezskuteczne. Nie oznacza to jednak nieważności umowy zawartej przez podmiot profesjonalny z konsumentem”*.

---

<sup>89</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 stycznia 2013 r., sygn. V ACz 1106/12, LEX 1267291.

<sup>90</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 sierpnia 2008 r., sygn. I ACa 568/08, LEX 499200.

Natomiast Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 3 października 2012 r.<sup>91</sup> formułuje następujący pogląd: „*Zapis na sąd polubowny jest umową (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 marca 2000 r., sygn. akt I CKN 1311/98, LEX 138641), zatem jego zawarcie przez pełnomocnika z przekroczeniem umocowania powoduje stan tzw. bezskuteczności zawieszonej. Należy go odróżnić od bezwzględnej nieważności czynności prawnej, której nie można już konwalidować. Konwalidacja umowy wywiera skutek ex tunc, a więc dzięki niej umowa staje się ważna od początku jej zawarcia. Tym samym nawet jeśli przyjąć, że potwierdzenie zapisu nastąpiło już po przeprowadzeniu postępowania arbitrażowego, to potwierdzenie to czyni zapis skutecznym także w czasie trwania postępowania przed sądem polubownym. Tym samym zarzuty skarżącej, że w czasie postępowania arbitrażowego zapis był nieważny są bezzasadne. Czynność bezskuteczną można konwalidować w każdym czasie, a jedyne ograniczenie przewidziano w tym zakresie w art. 103 § 2 k.p.c., w myśl którego druga strona może wyznaczyć osobie, w której imieniu umowa została zawarta, odpowiedni termin do potwierdzenia umowy; staje się wolna po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu. Jednakże w przedmiotowej sprawie skarżąca nigdy nie kwestionowała zapisu ani nie wyznaczyła stosownego terminu kontrahentowi”.*

W dalszym części orzeczenia Sąd Apelacyjny w Krakowie, odnosząc się do kwestii wpływu nieważności umowy głównej na zapis nad sąd polubowny, uznał, że: „*Brak także podstaw do uznania zapisu za nieważny wobec ewentualnej nieważności umowy najmu zawartej uprzednio pomiędzy przeciwnikiem skarżącej (...) Sp. z o. o. a współnikami spółki cywilnej (...). Ważność tej umowy nie ma żadnego znaczenia dla skuteczności i ważności zapisu na sąd polubowny między stronami niniejszego postępowania. Przede wszystkim wskazać należy, że już w treści samej umowy między stronami, nawet bez odwołania do treści poprzedniej umowy, zawarto zapis na sąd polubowny (§ 4 ust. 3 umowy, s. 8 akt Sądu Arbitrażowego, sygn. SA (...) Umowa została podpisana przez obie strony i jako taka jest ważna i wiążąca, co najmniej we wskazanym wyżej zakresie”.*

Możliwość stosowania do zapisu na sąd polubowny przepisów materialnego prawa cywilnego, a w szczególności art. 58 § 2 k.c., potwierdza

---

<sup>91</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 3 października 2012 r., sygn. I ACa 863/12, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/\\$N/15200000000503\\_I\\_ACa\\_000863\\_2012\\_Uz\\_2012-10-03\\_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/$N/15200000000503_I_ACa_000863_2012_Uz_2012-10-03_001), (dostęp na dzień 20 listopada 2013 r.).

także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia z dnia 7 stycznia 2009 r.<sup>92</sup> oraz w postanowieniu z dnia 17 października 2012 r.<sup>93</sup>.

Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 października 2012 r.<sup>94</sup>, przyjmując, że: „*Uznanie zapisu za umowę materialnoprawną oznacza, że mają do niej zastosowanie instytucje prawa cywilnego, w tym art. 58 k.c. Nawet jednak gdyby uznać, że chodzi o umowę procesową, to przepis ten także ma zastosowanie, chociaż jedynie w drodze analogii, wobec braku odpowiednich unormowań w prawie procesowym*”.

### **3. Glosy do wybranych orzeczeń**

#### **3.1. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r. (Zdatność arbitrażowa sporów dotyczących czynów nieuczciwej konkurencji. Wykładnia zapisu na sąd polubowny)**

##### **3.1.1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r. (wyciąg)<sup>95</sup>**

Teza:

1. Roszczenie z art. 18 ust. 1 pkt 5 u.z.n.k może być dochodzone niezależnie od roszczeń wynikających z umowy, ponieważ jest to roszczenie, którego źródłem nie jest umowa, ale czyn niedozwolony. Roszczenie to zatem musi być powiązane z konkretnym czynem nieuczciwej konkurencji.

---

<sup>92</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., sygn. II CSK 397/08, <http://www.sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/II%20CSK%20397-08-1.pdf>, (dostęp na dzień 15 listopada 2013 r.).

<sup>93</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2012 r., sygn. I CSK 119/12, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/I%20CSK%20119-12-1.pdf> (dostęp na dzień 22 listopada 2013 r.).

<sup>94</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2012 r., sygn. III CSK 35/12, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/III%20CSK%2035-12-1.pdf> (dostęp na dzień 22 listopada 2013 r.). Zob. tekst tego orzeczenia i głosę na końcu rozdziału.

<sup>95</sup> Sygn. akt III CSK 35/12, Skład orzekający: przewodniczący SSN Anna Owczarek, sprawozdawca SSN Teresa Bielska-Sobkowicz, SSN Jan Górowski, LEX nr 1232776, <http://www.sn.pl/Sites/orzecznictwo/Orzeczenia2/III%20CSK%2035-12-1.pdf>, (dostęp na dzień 15 listopada 2013 r.).



2. Uznanie zapisu na sąd polubowny za umowę materialnoprawną oznacza, że mają do niej zastosowanie instytucje prawa cywilnego, w tym art. 58 k.c. Nawet jednak gdyby uznać, że chodzi o umowę procesową, to przepis ten także ma zastosowanie, chociaż jedynie w drodze analogii, wobec braku odpowiednich unormowań w prawie procesowym.

Uzasadnienie:

*„Sąd Najwyższy zważył, co następuje:*

*Zasadniczy zarzut podnoszony w skardze kasacyjnej sprowadza się do twierdzenia, że dochodzone w niniejszej sprawie roszczenie nie jest objęte zapisem na sąd polubowny. Umowa w tym przedmiocie wymienia bowiem szczegółowo przedmiot sporu, podlegający zapisowi. Przedmiotem tym są objęte jedynie cztery kategorie roszczeń, to jest roszczenia o wykonanie umowy, roszczenia powstające w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, roszczenia o zwrot bezpodstawnie lub nienależnie spełnionego świadczenia powstałe w razie nieważności umowy w całości lub części oraz w razie odstąpienia od umowy, oraz roszczenia deliktowe, jeżeli wynikają ze zdarzenia prawnego związanego z realizacją umowy lub będącego równocześnie niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy. Zdaniem skarżącego, wynikające z art. 18 ust. 1 pkt 5 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji roszczenie o zwrot bezpodstawnie uzyskanych korzyści nie mieści się w żadnej z tych kategorii, ma samodzielny byt i może być dochodzone niezależnie od roszczeń określonych w umowie o zapis na sąd polubowny.*

*Twierdzenie, że takie roszczenie ma samodzielny byt i może być dochodzone niezależnie od roszczeń wynikających z umowy, jest trafne. Kwestia ta została wyjaśniona w orzecznictwie Sądu Najwyższego, m.in. w przytoczonych w skardze kasacyjnej uchwałach z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CZP 58/09, OSNC 2010, Nr 3, poz. 37, czy w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., I CSK 120/09 (niepubl.). Wbrew jednak zarzutom skarżącego, trafność tej tezy nie prowadzi do uwzględnienia skargi. Należy wyjaśnić, że roszczenie z art. 18 ust. 1 pkt 5 u.z.n.k. może być dochodzone niezależnie od roszczeń wynikających z umowy, ponieważ jest to roszczenie, którego źródłem nie jest umowa, ale czyn niedozwolony. Roszczenie to zatem musi być powiązane z konkretnym czynem nieuczciwej konkurencji. W rozpoznawanej sprawie jest to czyn określony w art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k., polegający na pobieraniu*

innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży. Takie roszczenie zatem może być dochodzone niezależnie od roszczeń wynikających z umowy sprzedaży. Uszło jednak uwagi skarżącego, że uchwała w sprawie III CZP 58/09 nie dotyczyła kwestii możliwości objęcia roszczeń deliktowych zapisem na sąd polubowny, zaś w orzeczeniu w sprawie I CSK 120/09 Sąd Najwyższy wskazał wyraźnie, że roszczenie o wydanie bezpodstawnie uzyskanych korzyści, o którym mowa w art. 18 ust. 1 pkt 5 u.z.n.k. jako spór o prawo majątkowe, pozostaje w dyspozycji stron, zatem może stać się przedmiotem ugody, może być też objęte zapisem na sąd polubowny (zob. art. 1157 k.p.c.). W stanie faktycznym w tej sprawie jednak zapis na sąd polubowny dotyczył wyłącznie sporów wynikających z umowy sprzedaży i z tej przyczyny zarzut istnienia takiego zapisu nie mógł być uwzględniony. W postanowieniu z dnia 5 lutego 2009 r., I CSK 311/08 (niepubl.) Sąd Najwyższy wskazał natomiast, że poddanie sądowi polubownemu sporów ze stosunku umownego oznacza, iż kompetencją tego sądu są objęte wszelkie roszczenia o wykonanie umowy, roszczenia powstające w razie niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, roszczenia o zwrot bezpodstawnie spełnionego świadczenia powstałe w razie nieważności umowy lub odstąpienia od umowy, a także roszczenia deliktowe, jeżeli wynikają ze zdarzenia będącego równocześnie niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy. Należy w konsekwencji uznać, że dochodzone przez skarżącego roszczenie może być objęte zapisem na sąd polubowny, o tym natomiast, czy taka sytuacja ma miejsce, decyduje treść zawartej między stronami umowy.

Skarżący, jak wielokrotnie podkreślał, wywodzi roszczenie objęte pozwem z treści art. 18 ust. 1 pkt 5 u.z.n.k. Z treści pozwu jednak, jak również z treści skargi kasacyjnej, nie wynika w sposób jasny, czy popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji upatrywał w czynnościach faktycznych polegających na pobieraniu tzw. opłat marketingowych lub promocyjnych, czy też w samym fakcie narzucenia mu zawarcia umowy o świadczenie usług promocyjnych obok umowy sprzedaży. W obu jednak wypadkach, wbrew podnoszonym w skardze kasacyjnej zarzutom, dochodzone roszczenie o wydanie bezpodstawnie uzyskanych korzyści mieści się w katalogu sporów objętych zapisem na sąd polubownych. W umowie o świadczenie usług promocyjnych określono bowiem, że zapis na sąd polubowny obejmuje m.in. «roszczenia o zwrot bezpodstawnie lub nienależnie spełnionego świadczenia powstałe w razie nieważności

umowy». Jeżeli zatem przedmiotem umowy mają być stanowiące czyn niedozwolony czynności faktyczne (pobieranie opłat innych niż marża handlowa), to należy rozważyć ważność takiej umowy w świetle art. 58 § 1 lub 2 k.c. Jeżeli natomiast samo zawarcie umowy o świadczenie usług promocyjnych obok umowy sprzedaży miałyby stanowić czyn nieuczciwej konkurencji, to określone w pozwie roszczenie mieści się w kategorii «roszczeń deliktowych, jeżeli wynikają one ze zdarzenia prawnego związanego z realizacją umowy sprzedaży lub będącego jednocześnie niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem umowy». Roszczenie deliktowe wynika bowiem niewątpliwie ze zdarzenia prawnego (czynu nieuczciwej konkurencji) związanego z realizacją umowy sprzedaży. W konsekwencji tych rozważań należało uznać, że wbrew zarzutom skarżącego przedmiot sporu przed sądem polubownym został w zapisie dokładnie oznaczony, co prowadzi do uznania za nietrafny zarzutu naruszenia art. 1161 § 1 oraz art. 1165 k.p.c.

Druga grupa zarzutów przedstawionych w skardze kasacyjnej dotyczy naruszenia art. 58 § 2 k.c. poprzez uznanie zapisu na sąd polubowny za ważny, pomimo sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Sprzeczność ta polegać ma na narzuceniu skarżącemu zapisu w toku negocjacji, przy czym jedynym celem zapisu jest utrudnienie mu dochodzenia roszczeń w postępowaniu sądowym, oraz na poddaniu sporów pod rozstrzygnięcie sądowi arbitrażowemu przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych L., którego członkiem jest strona pozwana, zwłaszcza, że pomiędzy nią a Konfederacją zachodzą powiązania osobowe i organizacyjne. Zarzutów tych nie można podzielić. Charakter prawny zapisu na sąd polubowny jest w doktrynie sporny. Według jednych poglądów jest to umowa prawa materialnego, według innych jest to umowa procesowa, wyrażane są także stanowiska o mieszanym materialno-procesowym charakterze zapisu, bądź, że jest to umowa *sui generis*. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że zapis ma charakter złożony, łączący właściwości umowy materialnoprawnej i procesowej (postanowienie z dnia 22 lutego 2007 r., IV CSK 200/06, OSNC 2008, Nr 2, poz. 25). Przesądzenie tej niezwykle złożonej kwestii nie jest jednak niezbędne dla oceny zasadności zawartego w skardze kasacyjnej zarzutu. Uznanie zapisu za umowę materialnoprawną oznacza, że mają do niej zastosowanie instytucje prawa cywilnego, w tym art. 58 k.c. Nawet jednak gdyby uznać, że chodzi o umowę procesową, to przepis ten także ma zastosowanie, chociaż jedynie w drodze analogii, wobec

*braku odpowiednich unormowań w prawie procesowym. Wymaga zatem rozważenia zarzut naruszenia art. 58 § 2 k.c. poprzez uznanie umowy za ważną, nienaruszającą zasad współżycia społecznego. Uznaje się w nauce prawa cywilnego, że czynność prawna jest sprzeczna z zasadami prawa cywilnego, gdy jej treść pozostaje z nimi w kolizji.*

*Wskazuje się jednak także w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że należy brać pod uwagę również cel, do którego czynność zmierza, rażąco krzywdzące działanie jednej strony, czy też zachowanie nieuczciwe lub nielojalne, co trafnie podniósł skarżący (por. wyrok z dnia 3 lutego 2011 r., I CSK 261/10, nie publ.). O tym jednak, czy zachodzi sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego, decyduje ustalony w sprawie stan faktyczny i jego ocena.*

*Sam fakt poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego nie może, co jest oczywiste, stanowić o sprzeczności takiej umowy z zasadami współżycia społecznego, skoro taki sposób rozstrzygania sporów jest dopuszczony przez prawo. Co więcej, alternatywne sposoby rozstrzygania sporów prowadzą często do ich szybszego zakończenia, a przez to tańszego i korzystniejszego dla stron prowadzących działalność gospodarczą. Eliminowaniu naruszających równowagę stron nieprawidłowości w zapisach na sąd polubowny zapobiega przepis art. 1161 § 2 k.p.c. Naruszenia tego przepisu skarżący nie zarzucił, nie można więc twierdzić, że umowa narusza równowagę stron. Twierdzenie o narzuceniu skarżącemu zamieszczenia w umowach zapisu na sąd polubowny tylko w tym celu, aby utrudnić dochodzenie przed sądem powszechnym roszczeń dotyczących czynów nieuczciwej konkurencji należy uznać za gołosłowne. Należy przypomnieć, że prowadzenie sporów przed sądem polubownym odbywa się na podstawie przepisów kodeksu postępowania oraz regulaminu takiego sądu, zaś sąd polubowny przy rozstrzyganiu sporu stosuje prawo właściwe dla danego stosunku, a ogólnymi zasadami prawa i zasadami słuszności kieruje się tylko wtedy, gdy strony go do tego wyraźnie upoważniły (art. 1194 § 1 k.p.c.)”.*

### **3.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

### **3.1.3. Analiza prawna postanowienia**

W glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wypowiada się na temat kilku kwestii niezmiernie istotnych z punktu widzenia problematyki zapisu na sąd polubowny. Porusza w nim między innymi zagadnienie

objęcia zapisem na sąd polubowny sporów wynikających z czynów niedozwolonych, a zwłaszcza czynów nieuczciwej konkurencji. Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego są również kwestie wykładni i charakteru prawnego zapisu na sąd polubowny.

Stan faktyczny w glosowanym orzeczeniu przedstawiał się następująco:

I. T. wystąpił przeciwko T. Polska sp. z o.o. w K. z powództwem o zasądzenie kwoty 213.943,16 zł z ustawowymi odsetkami tytułem zwrotu bezpodstawnie uzyskanych korzyści poprzez obciążanie powoda nienależnymi opłatami za przyjęcie towarów do sprzedaży.

Pozwany wnosił o odrzucenie pozwu, powołując się na zapis na sąd polubowny.

Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 1 września 2011 r. oddalił wniosek pozwanego o odrzucenie pozwu. Z ustaleń wynika, że strony związane były umowami sprzedaży oraz o świadczenie umów promocyjnych z dnia 1 stycznia 2008 r., w których zawarto postanowienie, że strony powinny polubownie rozstrzygać powstałe między nimi spory. Postanowienie to, w ocenie Sądu Okręgowego, nie mogło być kwalifikowane jako zapis na sąd polubowny. Powyższe umowy zostały zastąpione umowami sprzedaży oraz o świadczenie usług promocyjnych z dnia 1 stycznia 2010 r. W tych umowach postanowienie dotyczące sposobu rozstrzygania sporów zostało znacznie rozbudowane, przewidziano obowiązek prowadzenia negocjacji i wszczęcia postępowania mediacyjnego, a w razie jego bezskutecznego zakończenia – obowiązek poddania rozstrzygnięciu Sądu Arbitrażowego przy Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych L. wszelkich sporów wynikających z łączących strony umów. Umowy określają, że wskazany sąd polubowny jest sądem wyłącznie właściwym dla rozwiązywania wszelkich sporów wynikających z łączących strony stosunków prawnych, bez względu na datę ich powstania, w tym w szczególności sporów dotyczących roszczeń o wykonanie umowy sprzedaży i umowy o świadczenie umów promocyjnych, roszczeń powstałych w razie ich niewykonania lub nienależytego wykonania, roszczeń o zwrot bezpodstawnie lub nienależnie spełnionego świadczenia powstałych w razie nieważności umów lub ich części lub odstąpienia od nich, a także wszelkich roszczeń deliktowych, jeżeli wynikają ze zdarzenia prawnego związanego z realizacją umów lub będącego równocześnie niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem tych umów. Postanowienia te spełniają, zdaniem Sądu Okręgowego,

wymogi zapisu na sąd polubowny, jednak zarzut podnoszony przez pozwanego podlega oddaleniu, powinny być bowiem ocenione jako stanowiące czyn nieuczciwej konkurencji w rozumieniu art. 3 u.z.n.k., gdyż są sprzeczne z dobrymi obyczajami przez to, że naruszają interes przedsiębiorcy – kontrahenta pozwanego. Wielostopniowa klauzula rozwiązywania sporów stanowi skomplikowany i kosztowny system, co godzi w dobre obyczaje i wskazuje na dążenie do ograniczenia możliwości dochodzenia roszczeń przez powoda, będącego stroną ekonomicznie słabszą.

Sąd Apelacyjny, uwzględniając częściowo zażalenie pozwanego, zmienił powyższe postanowienie i odrzucił pozew w zakresie, w jakim obejmuje żądanie zapłaty kwoty 103.458,90 zł, w pozostałej zaś części zażalenie oddalił. Sąd ten podzielił pogląd, że zarzut zapisu na sąd polubowny dotyczyć może wyłącznie roszczeń dotyczących zdarzeń prawnych, które nastąpiły po zawarciu umów z dnia 1 stycznia 2010 r., wcześniejsze umowy bowiem nie zawierały takiego zapisu, umowy z 2010 r. nie mogą zaś działać wstecz.

Roszczenia zgłoszone w pozwie, dotyczące zdarzeń powstałych po dniu 10 stycznia 2010 r., wyrażają się kwotą 103.458,90 zł. Sąd Apelacyjny uznał, że postanowienia obu umów dotyczące zapisu na sąd polubowny są ważne i skuteczne. Nie podzielił zarzutów powoda, że objęte pozwem roszczenie, jako roszczenie dotyczące czynu niedozwolonego polegającego na pobieraniu za przyjęcie towaru do sprzedaży opłat innych niż marża handlowa, ma charakter odrębny i samodzielny i nie jest objęte przedmiotem zapisu. Rozstrzygnięcie tego roszczenia nie jest możliwe bez oceny skutków zawarcia umowy sprzedaży i umowy o świadczenie usług promocyjnych. Wykładnia art. 1165 § 1 k.p.c. wskazuje, że niedopuszczalność rozpoznania sprawy przez sąd powszechny zachodzi także wówczas, gdy rozstrzygnięcie sprawy przez sąd powszechny nie jest możliwe bez rozstrzygnięcia sporu objętego zapisem. Sąd nie podzielił także twierdzenia, że sporne zapisy na sąd polubowny stanowią przejaw działalności pozwanego o cechach czynu nieuczciwej konkurencji w rozumieniu art. 3 u.z.n.k. Charakter klauzuli arbitrażowej nie ogranicza prawa powoda do sądu, nie zostaje też naruszona zasada równości stron.

W skardze kasacyjnej, opartej na podstawie naruszenia przepisów prawa materialnego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 1 k.p.c.) oraz prawa procesowego (art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c.) powód zarzucił: naruszenie przepisów prawa

materialnego, to jest art. 65 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym ustaleniu rzeczywistej woli stron; art. 58 § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że odnosi się zasadniczo do samej czynności prawnej, podczas gdy hipotezą tego przepisu objęte są również zarówno okoliczności towarzyszące dokonaniu czynności prawnej, jak i cel, do którego czynność prawna ma doprowadzić, która to wykładnia doprowadziła do niezasadnego zastosowania wskazanego przepisu; oraz naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 1161 § 1 k.p.c. poprzez błędną wykładnię wobec pominięcia, że zapis na sąd polubowny musi precyzyjnie określać przedmiot sporu lub stosunek prawny; art. 1165 § 1 k.p.c. przez jego zastosowanie; art. 1165 § 2 k.p.c. poprzez niezastosowanie i odrzucenie pozwu w sytuacji, gdy zapis na sąd polubowny nie wskazywał precyzyjnie ani stosunku prawnego ani przedmiotu sporu objętego niniejszym postępowaniem, co miało istotny wpływ na wynik sprawy.

W konkluzji powód wnosił o uchylene zaskarżonego w części, w jakiej Sąd Apelacyjny zmienił postanowienie Sądu pierwszej instancji i odrzucił pozew w zakresie żądania zapłaty kwoty 103.458,90 zł.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną strona pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 24 października 2012 r. skargi kasacyjnej powoda, oddalił skargę kasacyjną i zasądził od powoda na rzecz pozwanego 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

### **3.1.3.1. Charakter prawny roszczeń powoda**

Pierwszą kwestią, do której odnosi się Sąd Najwyższy, jest zagadnienie objęcia przez zapis na sąd polubowny sporów dotyczących roszczeń z tytułu deliktu nieuczciwej konkurencji. Chodzi przy tym o wprowadzoną przez polskiego ustawodawcę w art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k. szczególną postać czynu nieuczciwej konkurencji polegającego na utrudnianiu innym przedsiębiorcom dostępu do rynku, polegającą na pobieraniu innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży, czyli tak zwanych opłat półkowych<sup>96</sup>.

---

<sup>96</sup> Por. na ten temat między innymi: C. Banasiński, M. Bychowska, *Utudnianie dostępu do rynku poprzez pobieranie innych niż marża opłat za przyjęcie towarów do sprzedaży*, PPH 2008, nr 4, s. 10 i n.; I.B. Nestoruk, *Opłaty „za przyjęcie towarów do sieci sklepów” a ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Głosa 2007, nr 1,

Pomijając w tym miejscu dalsze szczegółowe rozważania dotyczące zasadności zakazu opłat półkowych, a skupiając się na doniosłości komentowanego orzeczenia dla problematyki arbitrażu, stwierdzić tylko trzeba, że polskie prawo postrzega pobieranie tychże opłat jako czyn nieuczciwej konkurencji, z którym ustawodawca na podstawie art. 18 ust. 1 u.z.n.k. oprócz roszczeń o charakterze typowo deliktowym, jak roszczenie o naprawienie szkody na zasadach ogólnych (pkt 4), łączy również roszczenie o wydanie bezpodstawnie uzyskanych korzyści na zasadach ogólnych (pkt 5).

### 3.1.3.2. Zapis na sąd polubowny a czyn niedozwolony

Najbardziej istotna jest poruszona w komentowanym orzeczeniu kwestia, czy zapis na sąd polubowny zamieszczony w umowie i dotyczący zasadniczo sporów z nią związanych, może obejmować również rozstrzygnięcie sporu wynikającego z czynu nieuczciwej konkurencji.

Wyżej postawione pytanie bez ograniczenia wynikającego ze związku czynu niedozwolonego z umową sprowadza cały problem do zagadnienia zdatności arbitrażowej sporów wynikających z czynów niedozwolonych, a w szczególności czynów nieuczciwej konkurencji. Zarówno w krajowej<sup>97</sup>, jak i międzynarodowej<sup>98</sup> literaturze i orzecznictwie<sup>99</sup> podkreśla się, że w zasadzie nic nie stoi na przeszkodzie poddania

s. 97 i n.; K. Szczepanowska-Kozłowska, *Pobieranie innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży*, Głosa 2007, s. 2, s. 105 i n.; C. Banasiński, M. Bychowska, *Ekonomiczne aspekty stosowania art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, PPH 2011, nr 10, s. 4 i n.; M. Marek, *Oplaty za przyjęcie towaru do sprzedaży*, PPH 2012, nr 2, s. 48 i n.; J. Sroczyński, M. Mioduszeński, (w:) *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, M. Zdyb, M. Sieradzka (red.), Warszawa 2011, s. 516 i n.; D. du Cane, *Obecny stan prawa w kwestii tzw. opłat półkowych – przegląd orzecznictwa*, Głosa 2012, nr 3, s. 102 i n., *idem*, *Obecny stan prawa w kwestii tzw. opłat półkowych*, Głosa 2013, nr 3, s. 88 i n.; E. Nowińska, M. du Vall, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2013, wyd. 6, s. 264 i n.; T. Skoczny, M. Bernatt, (w:) *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, J. Szwaja (red.), wyd. 3, Warszawa 2013, s. 607 i n.

<sup>97</sup> M. Tomaszewski, (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 326.

<sup>98</sup> E. Gaillard, (w:) *Fouchard, Gaillard, Goldman on International Arbitration*, E. Gaillard, J. Savage (red.), The Hague–Boston–London 1999, s. 306.

<sup>99</sup> *ICC Final Award in case 6216*, ICC International Court of Arbitration Bulletin, 2002, vol. 13, no. 2, s. 58 i n.; *ICC Final Award in case 6618*, ICC International Court of Arbitration Bulletin, 2002, vol. 13, no. 2, s. 64 i n.; *Interim Award in case 9517*, ICC



pod rozstrzygnięcie arbitrażu sporów wynikających z pozaumownych stosunków zobowiązaniowych i to zarówno wynikających z tytułu czynów niedozwolonych, bezpodstawnego wzbogacenia, jak też prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia. Zdaniem E. Gaillarda<sup>100</sup> ma to miejsce także wówczas, gdy podstawę pozwu stanowi roszczenie z tytułu czynu naruszającego porządek publiczny (*public policy*<sup>101</sup>), kiedy to arbitrzy z reguły uznają się za kompetentnych do rozstrzygnięcia sprawy, co jednak stwarza ryzyko zaskarżenia wyroku wydanego przez sąd arbitrażowy w celu zapewnienia prawidłowego zastosowania miarodajnych reguł o takim charakterze.

Jak zauważa M. Tomaszewski, rzecz przedstawia się jasno w sytuacji, kiedy strony zawarły umowę o arbitraż już po powstaniu sporu ze stosunku zobowiązaniowego o charakterze pozaumownym<sup>102</sup>. Inną kwestią jest to, że sytuacja taka w praktyce występuje niezwykle rzadko.

Jeszcze rzadziej może się zdarzyć, choć zupełnie nie można tego wykluczyć, że strony zawrą umowę *a priori* poddającą na przyszłość spory wynikłe między nimi z czynów niedozwolonych pod rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego. Problem w tym, że w przeciwieństwie do zobowiązań umownych, w przypadku czynów niedozwolonych stron stosunku zobowiązaniowego z reguły nie da się z góry z całą pewnością określić, a uwikłanie osób trzecich jest prawdopodobne. Tych ostatnich zaś umowa arbitrażowa z zasady nie obejmuje.

Inaczej jest w przypadku, w którym istnieje klauzula arbitrażowa w kontrakcie, a w trakcie jego wykonywania lub w związku z jego wykonaniem jedna ze stron dopuszcza się czynu niedozwolonego, a także wtedy, gdy samo zawarcie kontraktu lub zamieszczenie w nim określonego postanowienia stanowi delikt, na przykład czyn nieuczciwej konkurencji.

W pierwszym z wymienionych w powyższym zdaniu przypadków może na tle prawa właściwego dojść do zbiegu odpowiedzialności kontraktowej i deliktowej. W przeciwieństwie do poruszonego wcześniej zagadnienia zdatowności arbitrażowej wyznaczonego wprost przez prawo, w tym momencie pojawia się kwestia zakresu kompetencji arbitrów

---

International Court of Arbitration Bulletin, 2002, vol. 13, no. 2, s. 87.

<sup>100</sup> E. Gaillard, (w:) *Fouchard, Gaillard, Goldman...*, *op. cit.*, s. 306.

<sup>101</sup> Por. na temat tego pojęcia w świetle prawnoporównawczym: J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative Law...*, *op. cit.*, s. 856-858.

<sup>102</sup> M. Tomaszewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 326.

na tle konkretnej umowy arbitrażowej, którego ustalenie uzależnione jest od interpretacji oświadczeń woli stron umowy arbitrażowej<sup>103</sup>. W doktrynie wyrażany jest pogląd o tym, że prawidłowa wówczas jest wykładnia klauzuli arbitrażowej pozwalająca na objęcie jej zakresem przedmiotowym również roszczeń *ex delicto* powstających w zbiegu z roszczeniami *ex contractu* wtedy, gdy klauzula ta obejmuje wyraźnie również spory powstające w związku z danym kontraktem, a prawo rządzące kontraktem dopuszcza taki zbieg roszczeń<sup>104</sup>. Trafne w tym kontekście jest zamieszczone w komentowanym judykacie Sądu Najwyższego stwierdzenie, że dochodzone przez skarżącego roszczenie może być objęte zapisem na sąd polubowny, o tym natomiast, czy sytuacja taka ma miejsce, decyduje treść zawartej między stronami umowy.

W komentowanej sprawie możemy mieć jednak do czynienia z drugim z wyżej wymienionych przypadków. Wyjaśniając bowiem, na czym w rzeczywistości polega delikt określony w art. 15 ust. 1 pkt 4 u.z.n.k., Sąd Najwyższy stwierdza, że samo zawarcie umowy dotyczącej opłat półkowych (obok umowy sprzedaży czy dostawy) może stanowić czyn nieuczciwej konkurencji.

### 3.1.3.3. Nieważność zapisu a jego charakter prawny

Sąd Najwyższy rozważa w uzasadnieniu również niezmiernie interesującą kwestię ewentualnej nieważności zapisu na sąd polubowny<sup>105</sup>, ze względu na możliwą jego sprzeczność z prawem<sup>106</sup> lub z zasadami współżycia społecznego<sup>107</sup>, polegającą na narzuceniu jednej ze stron

<sup>103</sup> J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative Law...*, *op. cit.*, s. 265.

<sup>104</sup> E. Gaillard (w:), *Fouchard, Gaillard, Goldman...*, *op. cit.*, s. 306; M. Tomaszewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 327.

<sup>105</sup> Szerzej na temat sankcji niedochowania formy zapisu: M. Pazdan, *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 109.

<sup>106</sup> W doktrynie dopuszcza się stosowanie w drodze analogii art. 58 § 3 k.c. Tak: K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. V, *Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, T. Ereciński (red.), wyd. 4, Warszawa 2012, s. 702; M. Pazdan, *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 122; *idem*, *Intertemporalne aspekty zapisu na sąd polubowny*, (w:) *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi*, M. Łaszczuk *et al.* (red.), Warszawa 2012, s. 391, 392.

<sup>107</sup> Na temat pojęcia zasad współżycia społecznego w języku angielskim – zob. G. Żmij, *Wrongfulness as a liability's prerequisite in Art. 415 Polish Civil Code*, (w:) *Tort Law in Poland, Germany and Europe*, B. Heiderhoff, G. Żmij (red.), München 2009, s. 18.

zapisu, którego celem jest utrudnienie jej dochodzenia roszczeń w postępowaniu sądowym, oraz na poddaniu sporów pod rozstrzygnięcie sądowi arbitrażowemu przy organizacji zawodowej, której członkiem jest druga strona sporu. *Prima facie* do stwierdzenia, że umowa arbitrażowa w ogóle podlega ocenie w świetle art. 58 k.c. przewidującego nieważność czynności prawnej sprzecznej z prawem (§ 1 tegoż artykułu) lub zasadami współzycia społecznego (§ 2 tegoż artykułu) albo zmierzającej do obejścia prawa (§ 3 tegoż artykułu), konieczne wydawałoby się przynajmniej częściowe uznanie jej materialnoprawnej natury. Sąd Najwyższy, wskazując, że kwestia charakteru prawnego zapisu na sąd polubowny jest w sporna w doktrynie<sup>108</sup>, z powołaniem na wcześniejsze orzecznictwo<sup>109</sup> podkreśla, że jego zdaniem zapis ma charakter złożony, łączący właściwości umowy materialnoprawnej i procesowej. Przyjmując jako trafną tę tezę, należy wskazać, że w przypadku umowy arbitrażowej mamy do czynienia ze zjawiskiem, które trudno w sposób prosty zaklasyfikować w ramach zwykłego podziału na czynności prawa procesowego i materialnego<sup>110</sup>. Należy, jak się wydaje, jednak z ostrożnością sięgać do analogicznego stosowania przepisów art. 58 § 1–3, tak, by nie podważać podstawowych zalet arbitrażu, związanych z pewnością jego rozstrzygnięć.

Słusznie zauważa Sąd Najwyższy, że podobnie jak sam fakt poddania sprawy pod rozstrzygnięcie sądu polubownego w ogóle, tak również fakt należenia jednej ze stron do organizacji, przy której działa stały sąd arbitrażowy, nie może stanowić o uznaniu zapisu na sąd polubowny za nieważny. Poddawanie w takiej sytuacji sporów rozstrzygnięciu różnych, często branżowych lub wyspecjalizowanych instytucji arbitrażowych jest powszechną międzynarodową praktyką. Inną natomiast kwestią jest to, czy sam zapis, jak i przewidziane reguły postępowania

<sup>108</sup> Szerzej spór ten i poszczególne stanowiska przedstawia J.J. Skoczylas, *Charakter prawny zapisu na sąd polubowny a autonomia regulacji prawnej arbitrażu (po nowelizacji z 2005 roku)*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010, s. 137 i n.; por. też: M. Tomaszewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 285-288. Zob. też monografię w całości poświęconą tej problematyce: P. Wrześniewski, *Charakter prawny zapisu na sąd polubowny*, wyd. 2, Warszawa 2011.

<sup>109</sup> Postanowienie Sąd Najwyższy z dnia 22 lutego 2007 r., sygn. IV CSK 200/06, OSNC 2008, nr 2, poz. 25.

<sup>110</sup> Por. M. Pazdan, *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 113; *idem*, *Intertemporalne...*, *op. cit.*, s. 391, 392.

zapewniają równość stron (art. 1161 § 2 k.p.c.). Szczegółnej wówczas uwadze powinno podlegać również to, czy po stronie arbitrów w konkretnym przypadku nie zachodzą okoliczności uzasadniające ich wyłączenie.

### 3.1.4. Podsumowanie

Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu wydaje się trafne. Należy jednak podkreślić, że pogląd Sądu Najwyższego o objęciu zakresem zapisu na sąd polubowny roszczeń deliktowych lub roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia odnosi się do konkretnego stanu faktycznego, a zwłaszcza do konkretnego zapisu. Jak słusznie podkreśla Sąd Najwyższy, *o tym natomiast, czy taka sytuacja ma miejsce, decyduje treść zawartej między stronami umowy*. Nie bez znaczenia pozostaje w tym kontekście wykładnia zapisu na sąd polubowny.

## 3.2. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r. (Forma zapisu na sąd polubowny. Status konsumenta)

### 3.2.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 2011 r. (wyciąg)<sup>111</sup>

Teza:

1. W świetle art. 1162 k.p.c. nie ma znaczenia posiadanie statusu konsumenta przez stronę zapisu na sąd polubowny.

2. Artykuł 77 § 1 k.c. dotyczy także umów co do formy zawartych w sposób dorozumiany.

Uzasadnienie:

*„Sąd Najwyższy zważył, co następuje:*

*Zgodnie z art. 1162 k.p.c., zapis na sąd polubowny powinien być sporządzony na piśmie, czyli w sposób przewidziany w art. 78 k.c. Wymaganie dotyczące formy zapisu na sąd polubowny jest jednak spełnione także wtedy, gdy zapis zamieszczony został w wymienionych między stronami pismach lub oświadczeniach złożonych za pomocą środków porozumiewania się na odległość, które pozwalają utrwalić ich treść.*

---

<sup>111</sup> Sygn. II CSK 385/10, skład orzekający: przewodniczący SSN Bogumiła Ustjanicz, sprawozdawca SSN Kazimierz Zawada, SSN Hubert Wrzeszcz, LEX 863411, <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia1/II%20CSK%20385-10-1.pdf>, (dostęp na dzień 21 listopada 2013 r.).

*Ponadto wymagania dotyczące formy zapisu na sąd polubowny spełnia powołanie się w umowie na dokument zawierający postanowienie o poddaniu sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, jeżeli umowa jest sporządzona na piśmie, a powołanie jest tego rodzaju, że czyni zapis częścią składową umowy. Przytoczona regulacja, z zastrzeżeniem nieaktualnych w niniejszej sprawie wyjątków wynikających z art. 1163 i 1164 k.p.c., ma – jak się trafnie podnosi w piśmiennictwie – charakter uniwersalny, tj. dotyczy zapisów we wszystkich rodzajach sporów, które mogą być poddane rozstrzygnięciu sądu polubownego, bez względu więc na to, kto jest ich stroną, co jest ich przedmiotem i z jakiego stosunku one wynikają. W konsekwencji, w świetle art. 1162 k.p.c. nie ma znaczenia posiadanie statusu konsumenta przez stronę zapisu na sąd polubowny. Przepisy tego artykułu stosuje się zatem także do zapisów na sąd polubowny w sporach z udziałem konsumentów.*

*Nie budzi wątpliwości, że zawarty w umowie z dnia 5 lutego 2007 r. zapis poddający rozstrzygnięciu sądu polubownego wszelkie spory majątkowe mogące wyniknąć z tej umowy został sporządzony w sposób przewidziany w art. 78 § 1 k.c., czyli z zachowaniem wymaganej w art. 1162 § 1 k.p.c. w odniesieniu do zapisu na sąd polubowny formy pisemnej. Jednak sama umowa zastrzegła dla Jerzego M. tylko wynagrodzenie procentowe oraz według czasu jego pracy. Każde inne, dodatkowe wynagrodzenie wymagało osobnego aneksu.*

*Nie ulega także wątpliwości, że wymienione przez strony pocztą elektroniczną oświadczenia co do reprezentowania skarżącego przez Jerzego M. przed Sądem Najwyższym nie zawierały zapisu o poddaniu rozstrzygnięciu sądu polubownego sporów co do zastrzeżonego w nich dodatkowego wynagrodzenia dla Jerzego M. w kwocie 25.000 euro. Choć więc oświadczenia te spełniały przewidziane w art. 1162 § 2 k.p.c. wymagania co do formy zapisu na sąd polubowny, to jednak nie można z nich wywodzić właściwości sądu polubownego do rozstrzygania sporów dotyczących wspomnianego wynagrodzenia.*

*W tym stanie rzeczy zasadniczego znaczenia z punktu widzenia oceny podniesionego w skardze kasacyjnej zarzutu braku zapisu na sąd polubowny nabiera odpowiedź na pytanie, czy wymienione przez strony pocztą elektroniczną oświadczenia co do reprezentowania skarżącego przez Jerzego M. przed Sądem Najwyższym stanowią aneks do umowy z dnia 5 lutego 2007 r. i czy spory z niego wynikające mieszczą się*

w zakresie przedmiotowym zawartego w tej umowie zapisu na sąd polubowny.

Rozstrzygając o tym należy mieć na względzie jedynie art. 77 k.c. i przepisy z nim związane. Zgodnie z art. 77 § 1 k.c., uzupełnienie lub zmiana umowy wymaga zachowania takiej formy, jaką ustawa lub strony przewidziały w celu jej zawarcia. Umowa z dnia 5 lutego 2007 r. została z woli stron, mimo braku takiego wymagania ustawy, zawarta w formie pisemnej. Podzielając wyrażony w piśmiennictwie pogląd, że art. 77 § 1 k.c. dotyczy także umów co do formy zawartych w sposób dorozumiany, do umowy z dnia 5 lutego 2007 r. ma w związku z tym przepisem zastosowanie art. 76 k.c. Według tego przepisu, jeżeli strony zastrzegły w umowie, że określona czynność prawna między nimi powinna być dokonana w szczególnej formie, dochodzi ona do skutku tylko przy zachowaniu zastrzeżonej formy. Jednakże gdy strony zastrzegły dokonanie czynności w formie pisemnej, nie określając skutków niezachowania tej formy, poczytuje się w razie wątpliwości, że była ona zastrzeżona wyłącznie dla celów dowodowych. W stanie prawnym, jaki wynika z art. 77 § 1 i art. 76 k.c., wymienione przez strony pocztą elektroniczną oświadczenia co do reprezentowania skarżącego przed Sądem Najwyższym mogłyby zatem być uznane za skutecznie dokonany aneks do umowy z dnia 5 lutego 2007 r. tylko wtedy, gdyby zgodnie z art. 76 zdanie drugie k.c. przyjąć – jak to uczynił sąd polubowny – że forma pisemna, w której zawarto umowę z dnia 5 lutego 2007 r., została zastrzeżona przez strony wyłącznie dla celów dowodowych. Tylko wówczas, mimo niezłożenia przez strony swych oświadczeń w formie pisemnej wymaganej przez art. 77 § 1 k.c., nie zachodziłyby przesłanki do stwierdzenia niedojsięcia tego aneksu do skutku.

Jednakże nawet przy takim założeniu nie było w okolicznościach sprawy podstaw do objęcia zakresem przedmiotowym zamieszczonego w umowie z dnia 5 lutego 2007 r. zapisu na sąd polubowny sporów co do dodatkowego wynagrodzenia przewidzianego tym aneksem. Zapis na sąd polubowny podlega wykładni; należy jej dokonywać, mimo procesowego co do istoty charakteru zapisu, zgodnie ze stosowanym per analogiam art. 65 k.c., a więc m.in. stosownie do dyrektyw nakazujących uwzględniać zamiar stron umowy o zapis i jej cel. Zawarte w umowie z dnia 5 lutego 2007 r. zastrzeżenie, że każde inne wynagrodzenie niż procentowe oraz ustalone według czasu pracy wymaga osobnego aneksu, dowodzi niewątpliwego zamiaru stron objęcia zamieszczonym

w tej umowie zapisem na sąd polubowny tylko sporów co do dwóch wskazanych rodzajów wynagrodzenia. W konsekwencji, aby także spory o dodatkowe wynagrodzenie ustalone aneksem do umowy z dnia 5 lutego 2007 r. podlegały rozstrzygnięciu sądu polubownego, aneks powinien zastrzegać przewidującą to klauzulę, z zachowaniem wymagań formalnych art. 1162 k.p.c. W wymienionych przez strony pocztą elektroniczną oświadczeniach dotyczących reprezentowania skarżącego przed Sądem Najwyższym nie ma zapisu na sąd polubowny co do wymienianego w nich dodatkowego wynagrodzenia”.

### 3.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny

Forma zapisu na sąd polubowny należy do zagadnień niezmiernie istotnych z punktu widzenia zarówno praktyki, jak i teorii arbitrażu. Komentowane orzeczenie dotyczy właśnie tej problematyki.

Stan faktyczny w głosowanym orzeczeniu przedstawiał się następująco:

Andreas S. wniósł o uchylenie wyroku sądu polubownego *ad hoc* w Poznaniu z dnia 30 stycznia 2007 r., którym rozstrzygnięto spór między skarżącym a Jerzym M.

Strony w dniu 5 lutego 2007 r. zawarły w formie pisemnej umowę o obsługę prawną. Na podstawie tej umowy Jerzy M., będący adwokatem, miał świadczyć usługi prawne na rzecz skarżącego, związane z egzekucją w postępowaniu upadłościowym należności zasądzonych skarżącemu przez Sąd Krajowy w Karlsruhe od pozostającej w upadłości „R.S.P.K.”. Zgodnie z tą umową, zawierającą zapis na sąd polubowny *ad hoc*, wynagrodzenie należne Jerzemu M. za świadczone usługi prawne składało się z części, której wysokość zależała od czasu jego pracy, i części określonej procentowo, wynoszącej 6% kwot należności ściągniętych z jego udziałem; każde inne, dodatkowe wynagrodzenie wymagało aneksu do tej umowy.

Następnie strony wymieniły pocztą elektroniczną oświadczenia co do reprezentowania skarżącego przez Jerzego M. przed Sądem Najwyższym na rozprawie w dniu 28 marca 2007 r. w sprawie ze skargi kasacyjnej na postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 21 marca 2006 r. w przedmiocie stwierdzenia wykonalności orzeczeń Sądu Krajowego w Karlsruhe<sup>112</sup>. Dodatkowe wynagrodzenie Jerzego M.

---

<sup>112</sup> Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2007 r., II CSK 464/06,

„z tytułu wygranej rozprawy przed Sądem Najwyższym w dniu 28 marca 2007 roku” określono na kwotę równowartości 25.000 euro. Wymiana oświadczeń przekazanych drogą elektroniczną została potwierdzona pisemnie tylko przez Jerzego M.

Sąd polubowny wyrokiem z dnia 30 stycznia 2009 r. zasądził od skarżącego na rzecz Jerzego M. m.in. dochodzone przez niego tytułem wynagrodzenia kwoty 109.729,20 zł i 707.861,15 zł z określonymi bliżej odsetkami ustawowymi, kwotę 27.245 zł tytułem zwrotu opłaty arbitrażowej, kwotę 11.426,85 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zabezpieczającego oraz kwotę 28.800 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed sądem arbitrażowym. Podstawę wyroku stanowiła umowa stron z dnia 5 lutego 2007 r. oraz aneks do niej, za który zostały uznane wyrażone w postaci elektronicznej oświadczenia stron dotyczące reprezentowania skarżącego przed Sądem Najwyższym. Sąd polubowny, uznając te oświadczenia za aneks do wspomnianej umowy, odwołał się m.in. do dotyczącego przedsiębiorców art. 77<sup>1</sup> k.c. Zasądzając wymienione wyżej kwoty, sąd polubowny przyjął, że Jerzy M. doprowadził do zgłoszenia i uznania na liście wierzytelności w postępowaniu upadłościowym „R.S.P.K.” wierzytelności skarżącego do wysokości 9.512.940,19 zł w kategorii III i do wysokości 2.844.745,67 zł w kategorii IV. Podkreślił przy tym, że Jerzy M. przed rozwiązaniem umowy z dnia 5 lutego 2007 r., do którego doszło w dniu 25 czerwca 2007 r., uzyskał od syndyka zapewnienie, że wierzytelności skarżącego zostaną zaspokojone w toku postępowania w całości.

Andreas S., skarżąc wyrok sądu polubownego, zarzucił naruszenie art. 1206 § 1 pkt 1 i 3 k.p.c. oraz sprzeczność z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.).

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 17 grudnia 2009 r. oddalił skargę, wyjaśniając, że skarżący nie wykazał, iż wyrok sądu polubownego wykracza poza granice zapisu na sąd polubowny ani że jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.

Apelację skarżącego Sąd Apelacyjny oddalił wyrokiem z dnia 11 marca 2010 r. Podzielił ustalenia i oceny Sądu Okręgowego, nie dopatrując się w sprawie wszczętej przez skarżącego żadnej z ustawowych podstaw uchylenia wyroku sądu polubownego przez sąd powszechny.



Zauważył, że skarżący nie udowodnił, iż występował przy zawieraniu umowy z Jerzym M. w roli konsumenta. Wskazał także, że jeżeli sąd polubowny uznał, iż przeciwnikowi skargi należy się na podstawie obowiązującego prawa dochodzone przez niego wynagrodzenie, to sąd powszechny nie mógł dojść do odmiennego wniosku tylko dlatego, że skarżący twierdził, iż do wykonania zobowiązania nie doszło. Taki odmienny wniosek sądu powszechnego stanowiłby niedopuszczalną ingerencję w rozstrzygnięcie sądu polubownego co do istoty sprawy. Według Sądu Apelacyjnego w postępowaniu wywołanym skargą nie została również podważona ocena sądu polubownego, że oświadczenia stron dotyczące wynagrodzenia za reprezentowanie skarżącego przed Sądem Najwyższym stanowiły aneks do umowy z dnia 5 lutego 2007 r.

W skardze kasacyjnej Andreas S. zarzucił naruszenie art. 1206 § 1 pkt 1 oraz art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. Rdzeniem pierwszego zarzutu jest twierdzenie o braku zapisu na sąd polubowny co do sporów o wynagrodzenie za reprezentowanie skarżącego przed Sądem Najwyższym, u podstaw natomiast drugiego zarzutu leży w szczególności twierdzenie o sprzeczności wyroku sądu polubownego z podstawowymi zasadami porządku prawnego wskutek zasądzenia na rzecz Jerzego M. – wbrew warunkom umowy z dnia 5 lutego 2007 r. – kwoty 707.861,15 zł tytułem wynagrodzenia ustalonego procentowo.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 11 marca 2011 r. skargi kasacyjnej Andreeasa S. od wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 marca 2010 r. uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### **3.2.3. Analiza prawna wyroku**

#### **3.2.3.1. Forma zapisu na sąd polubowny**

W głosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy zajął w pierwszej kolejności stanowisko w kwestii formy zapisu na sąd polubowny.

Obecna regulacja dotycząca formy zapisu na sąd polubowny wprowadzona została ustawą dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego<sup>113</sup>, a przy jej opracowywaniu uwzględniony został przygotowany przez Komisję Międzynarodowego Prawa

---

<sup>113</sup> Dz.U. Nr 178, poz. 1478.

Handlowego ONZ (UNCITRAL) tekst Ustawy Modelowej w 1985 r.<sup>114</sup>

Jednak aktualne unormowanie formy zapisu w Kodeksie postępowania cywilnego nie jest pełne, przepisy te nie określają bowiem sankcji niezachowania formy, nie przesądzają kwestii dopuszczalności zawarcia *pactum de forma*, nie regulują takich kwestii, jak sposób zawarcia umowy na piśmie przez osoby niemogące pisać lub niemogące czytać<sup>115</sup>.

W doktrynie wyrażany jest pogląd o konieczności autonomicznej wykładni pojęcia „sporządzony na piśmie” z art. 1162 § 1 k.p.c., zakładającej, że w odróżnieniu od poprzedniego stanu prawnego, używając tego zwrotu w art. 1162 § 1 k.p.c., zamiast zwrotu „sporządzony w formie pisemnej” lub „wymaga zachowania formy pisemnej”, ustawodawca chciał się wyraźnie zdystansować od pojęcia zwykłej formy pisemnej, dla której zachowania art. 78 § 1 k.c. wymaga złożenia przez każdą ze stron własnoręcznego podpisu, co prowadzi do wniosku, że forma zapisu na sąd polubowny określona w art. 1162 § 1 i § 2 k.p.c. nie jest przewidzianą w art. 78 § 1 k.c. zwykłą formą pisemną<sup>116</sup>. Bardziej powszechny jest jednak pogląd, że chodzi tu o dochowanie wymagań obowiązujących dla formy pisemnej<sup>117</sup>.

Ten ostatni pogląd podzielił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia, uznając że: „Zgodnie z art. 1162 k.p.c., zapis na sąd polubowny powinien być sporządzony na piśmie, czyli w sposób przewidziany w art. 78 k.c.”. Dalszy wywód potwierdza jednak odrębny charakter regulacji dotyczącej formy zapisu na sąd polubowny. Sąd Najwyższy odwołuje się do postanowień art. 1162 k.p.c., podnosząc, że z zastrzeżeniem wyjątków wynikających z art. 1163 i 1164 k.p.c.,

<sup>114</sup> Por. B. Soltys, *Forma umowy o arbitraż*, (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, M. Pazdan (red.), t. II, Warszawa 2007, s. 410, 411.

<sup>115</sup> M. Pazdan, *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 118.

<sup>116</sup> M. Tomaszewski (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 302; A. Szumański, *Konkludentne...*, *op. cit.*, s. 37. Por. bardziej radykalny pogląd: W.J. Kocot, *Forma umowy o poddanie sporu pod kognicję sądu polubownego zawartej przez przystąpienie do wzorca zamieszczonego w Internecie*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, J. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011, s. 1730, zdaniem tego autora wymóg sporządzenia na piśmie w rozumieniu art. 1162 § 1 k.p.c. w ogóle nie wymaga własnoręcznych podpisów.

<sup>117</sup> R. Morek, *Mediacja i arbitraż (art. 183<sup>1</sup>–183<sup>15</sup> k.p.c. – art. 1154–1217 k.p.c.)*. *Komentarz*, Warszawa 2006, s. 141, T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 126; A. Proksa, *Z problematyki formy zapisu na sąd polubowny*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010, s. 121.

ma on charakter uniwersalny, dotyczący zapisów we wszystkich rodzajach sporów, które mogą być poddane rozstrzygnięciu sądu polubownego, bez względu więc na to, kto jest ich stroną, co jest ich przedmiotem i z jakiego stosunku one wynikają<sup>118</sup>. W konsekwencji – zdaniem Sądu Najwyższego – w świetle art. 1162 k.p.c. nie ma znaczenia posiadanie statusu konsumenta przez stronę zapisu na sąd polubowny. Przepisy tego artykułu stosuje się zatem także do zapisów na sąd polubowny w sporach z udziałem konsumentów.

Z jednej strony powyższe stwierdzenie związane jest również z faktem, że ustawodawca polski nie przewidział szczegółowej regulacji dotyczącej sporów z udziałem konsumentów<sup>119</sup>. Z drugiej strony potwierdza ono sformułowaną w doktrynie tezę, że nie ma podstaw do odpowiedniego stosowania do umowy o arbitraż przepisów o formie zastrzeżonej dla celów dowodowych (art. 74 k.c.)<sup>120</sup>.

Za trafny nadto uznać należy pogląd, zgodnie z którym przyjmowane w prawie cywilnym rozróżnienie na formę *ad solemnitatem* i formę *ad probationem* nie nadaje się do wykorzystania w omawianym zakresie, sankcją zaś niezachowania formy w przypadku zapisu na sąd polubowny jest jego bezskuteczność<sup>121</sup>.

W dalszym ciągu uzasadnienia komentowanego wyroku Sąd Najwyższy porusza istotną kwestię zawarcia zapisu na sąd polubowny z użyciem poczty elektronicznej, słusznie potwierdzając, że wymiana oświadczeń woli w tej formie spełnia przewidziane w art. 1162 § 2 k.p.c. wymagania co do formy zapisu na sąd polubowny. Jak podkreśla się w doktrynie, nie jest w takim przypadku konieczne, aby oświadczenia stron zostały zaopatrzone w bezpieczne podpisy elektroniczne weryfikowane za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu<sup>122</sup>.

<sup>118</sup> Por. K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 705.

<sup>119</sup> Por. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 126; K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 705.

<sup>120</sup> A. Szumański, *Konkludentne...*, *op. cit.*, s. 38, 39.

<sup>121</sup> M. Pazdan, *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 118, 119.

<sup>122</sup> Tak m.in.: R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 142, 143; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (Arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 114-115; D. Szostek, M. Świerczyński, *Arbitraż elektroniczny*, KPP 2007, z. 2, s. 479-480; B. Sołtys, *Forma...*, *op. cit.*, s. 412 - 414; M. Tomaszewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 303; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 126-129; K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 707.

### **3.2.3.2. Wykładnia umowy a zakres przedmiotowy zapisu na sąd polubowny**

Sąd Najwyższy zajął się w uzasadnieniu komentowanego orzeczenia również kwestią objęcia zakresem przedmiotowym zapisu na sąd polubowny sporów dotyczących roszczeń w razie dokonania zmian lub uzupełnień w postaci aneksów do pierwotnej umowy, w której znalazł się ten zapis.

Dla wyjaśnienia wyżej wymienionej kwestii kluczowa jest wykładnia klauzuli arbitrażowej. Jak słusznie uznaje Sąd Najwyższy, należy jej dokonywać, mimo procesowego co do istoty charakteru zapisu, zgodnie ze stosowanym *per analogiam* art. 65 k.c., a więc m.in. stosownie do dyrektyw nakazujących uwzględniać zamiar stron umowy o zapis i jej cel.

W przypadku gdy zapis na sąd polubowny w sposób precyzyjny wymienia kategorie roszczeń, co do których spory objęte zostają jego zakresem, a pojawia się konieczność sporządzenia aneksu do umowy, który przewiduje inne kategorie roszczeń, niż te wymienione w zapisie na sąd polubowny, zamieszczonym w dotychczasowej umowie, aby objąć zakresem zapisu na sąd polubowny sporów dotyczących roszczeń wynikających z aneksu, konieczne jest zamieszczenie w nim również klauzuli zmieniającej zakres dotychczasowego zapisu na sąd polubowny. Wszystko zależy jednak w konkretnej sytuacji od tego, jak szeroko określony został zakres przedmiotowy zapisu na sąd polubowny, w czym pomóc może wykładnia dokonana zgodnie ze stosowanym *per analogiam* art. 65 k.c., z uwagi na brak w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego – w regulacji dotyczącej zapisu na sąd polubowny – przepisu, który dotyczyłby jego wykładni.

### **3.2.3.3. *Pactum de forma***

Jak wspomniano, w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących zapisu na sąd polubowny nie unormowano także zagadnienia *pactum de forma*. Zamieszczony w uzasadnieniu komentowanego wyroku Sądu Najwyższego wywód odnoszący się do art. 76 k.c. (*pactum de forma*) i art. 77 k.c. (normującego kwestię zmiany umowy) nie dotyczy wprost samego zapisu na sąd polubowny, niemniej można przyjąć, że przepisy te mogą znaleźć odpowiednie zastosowanie do zapisu na sąd polubowny. Zwłaszcza w przypadku *pactum de forma* konieczne

będą jednak modyfikacje. Jak zauważa M. Pazdan, strony mogą ustanowić bardziej surowe wymagania w zakresie formy umowy o arbitraż, niż to wynika z art. 1162 k.p.c., jednak ani obniżenie wymagań co do formy w stosunku do wymagań przewidzianych we właściwych przepisach, ani też złagodzenie sankcji nie wywoła skutków prawnych<sup>123</sup>.

### 3.2.4. Podsumowanie

Powyższe uwagi potwierdzają tezę, że regulacja zapisu na sąd polubowny w Kodeksie postępowania cywilnego nie jest kompletna i w celu wypełnienia luk wymaga odpowiedniego stosowania *per analogiam* przepisów materialnego prawa cywilnego dotyczących tak kwestii merytorycznych, jak na przykład wykładnia oświadczeń woli oraz formy, przy czym jednak odpowiednie ich stosowanie nie może być „mechaniczne” i musi uwzględniać odrębny charakter zarówno zapisu na sąd polubowny, jak też specyfikę postępowania przed sądem arbitrażowym<sup>124</sup>.

## 3.3. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r. (Klauzula arbitrażowa przez „odesłanie” w sporach korporacyjnych)

### 3.3.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r. (wyciąg)<sup>125</sup>

Teza:

Przyjęte w art. 1163 k.p.c. rozwiązanie z punktu widzenia formy zapisu na sąd polubowny jest szczególną postacią tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie. Chodzi o to, że klauzula arbitrażowa zawarta jest tylko w umowie (statucie) spółki handlowej, statucie spółdzielni lub stowarzyszenia, a czynność lub akt przystąpienia do spółki, spółdzielni lub stowarzyszenia obejmuje jedynie poddanie się umowie (statutowi), w tym zawartej w nich klauzuli arbitrażowej. Zakres związania

---

<sup>123</sup> Por. M. Pazdan, *Bezskuteczność...*, *op. cit.*, s. 119.

<sup>124</sup> Szerzej na temat innych norm prawa cywilnego znajdujących odpowiednie zastosowanie do zapisu na sąd polubowny por. *ibidem*, s. 115 i n.

<sup>125</sup> Sygn. IV CSK 82/12. Skład orzekający: przewodniczący SSN Józef Frąckowiak, sprawozdawca SSN Hubert Wrzeszcz, SSN Anna Owczarek. Publikacja: LEX 1232619; <http://www.sn.pl/orzecznictwo/SitePages/Baza%20orzecze%c5%84.aspx?Sygnatura=IV%20CSK%2082/12> (dostęp na dzień 19 października 2013 r.).

takim zapisem na sąd polubowny jest ograniczony podmiotowo – wiąże spółkę i jej wspólników, spółdzielnię lub stowarzyszenie i ich członków. Ponadto omawiany przepis stanowi wyraźnie, że związanie zawartym w umowie (statucie) spółki, statucie spółdzielni lub stowarzyszenia zapisem na sąd polubowny dotyczy sporów ze stosunku spółki i sporów ze stosunku członkostwa w spółdzielni lub stowarzyszeniu.

Uzasadnienie:

*„Sąd Najwyższy zważył, co następuje:*

*Nie ulega wątpliwości, że kontrakt trenerski – wobec wyraźnego postanowienia § 8, że «wszelkie spory związane z kontraktem będą rozstrzygane przez Sąd Powszechny właściwy dla siedziby Spółki» – nie zawiera zapisu na sąd polubowny w formie przewidzianej w art. 1162 § 1 k.p.c. Wiążąca w postępowaniu kasacyjnym podstawa faktyczna rozstrzygnięcia (art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c.) nie pozwala także podzielić stanowiska skarżącego, że wymagana forma zapisu na sąd polubowny została dochowana w drodze przewidzianej w art. 1162 § 2 k.p.c. tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie.*

*Istota ustanowienia tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie polega na tym, że wola poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego nie jest sformułowana w umowie podpisanej przez strony lub wymienionych przez nią dokumentach, ale w odrębnym dokumencie, który nie jest podpisany przez strony, lecz do którego strony jedynie się odwołują z pośrednictwem innego dokumentu, tj. umowy głównej (podstawowej). Warunek sporządzenia zapisu na sąd polubowny w omawiany sposób jest spełniony, jeżeli zostaną kumulatywnie dochowane następujące przesłanki. Po pierwsze, sama umowa główna (podstawowa), w związku z którą ma być zastosowany dokument zawierający zapis na sąd polubowny, musi być sporządzona na piśmie. Po drugie, umowa ta musi zawierać wyraźne powołanie na dokument, w którym jest postanowienie o poddaniu mogących z niej wyniknąć sporów pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, przy czym powołanie to jest tego rodzaju, że czyni zapis częścią składową umowy.*

*Kontrakt trenerski nie spełnia drugiego z kumulatywnych przesłanek ustanowienia tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie. Z § 8 kontraktu wynika jednoznacznie, że strony wszelki spory związane z kontraktem poddały pod rozstrzygnięcie określonego miejscowo sądu państwowego. W tej sytuacji nie ulega wątpliwości, że zawarte w § 9 kontraktu*

*trenerskiego odesłanie, iż w sprawach nieuregulowanych kontraktem ma zastosowanie uchwała z dnia 8 czerwca 2000 r. Polskiego Związku Piłki Nożnej, która w przekonaniu skarżącego stanowi dokument uzasadniający przyjęcie klauzuli arbitrażowej przez odesłanie, wyklucza stosowanie wspomianej uchwały w zakresie rozstrzygnięcia sporów związanych z kontraktem trenerskim, albowiem rozstrzygnięcie tych sporów – wobec postanowienia § 8 kontraktu – nie stanowi w rozumieniu § 9 kontraktu sprawy nieuregulowanej kontraktem, do której znajduje zastosowanie przytoczona uchwała. Ponadto art. 3 ust. 1 i ust. 3 zdanie pierwsze uchwały nie zawiera – wbrew stanowisku skarżącego – postanowienia o poddaniu sporu związanego z kontraktem trenerskim pod rozstrzygnięcie sądu polubownego.*

*Nie można także podzielić stanowiska skarżącego, że podstawę do poddania zaistniałego między stronami sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego stanowi regulacja przewidziana w art. 1163 k.p.c. Przyjęte w tym przepisie rozwiązanie z punktu widzenia formy zapisu na sąd polubowny jest szczególną postacią tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie. Chodzi o to, że klauzula arbitrażowa zawarta jest tylko w umowie (statucie) spółki handlowej, statucie spółdzielni lub stowarzyszenia, a czynność lub akt przystąpienia do spółki, spółdzielni lub stowarzyszenia obejmuje jedynie poddanie się umowie (statutowi), w tym zawartej w nich klauzuli arbitrażowej. Zakres związania takim zapisem na sąd polubowny jest ograniczony podmiotowo – wiąże spółkę i jej wspólników, spółdzielnię lub stowarzyszenie i ich członków. Ponadto omawiany przepis stanowi wyraźnie, że związanie zawartym w umowie (statucie) spółki, statucie spółdzielni lub stowarzyszenia zapisem na sąd polubowny dotyczy sporów ze stosunku spółki i sporów ze stosunku członkostwa w spółdzielni lub stowarzyszeniu”.*

### **3.3.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

Komentowane orzeczenie wydane zostało w kontekście arbitrażu sportowego, jednak jego znaczenie wykracza poza tę szczególną dziedzinę polubownego rozstrzygnięcia sporów. Stan faktyczny w glosowanym orzeczeniu jest następujący:

Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2011 r. Sąd Rejonowy Sąd Gospodarczy, po rozpoznaniu skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, uchylił wyroki Piłkarskiego Sądu Polubownego Polskiego Związku

Piłki Nożnej wydane w Warszawie w dniu 26 maja 2010 r. i w dniu 5 stycznia 2011 r. oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd ustalił, że w dniu 1 lipca 2006 r. „J.B.” S.A. i W.T. zwarli umowę o usługi trenerskie (kontrakt trenerski) na okres od dnia 1 lipca 2006 r. do dnia 30 czerwca 2007 r. Paragraf ósmy tej umowy stanowił, że wszelkie spory związane z tą umową będą rozstrzygane przez sąd powszechny właściwy ze względu na siedzibę Spółki. Zgodnie zaś z paragrafem dziewiątym umowy w sprawach nieuregulowanych umową mają zastosowanie przepisy Kodeksu cywilnego oraz uchwały nr III/25 z dnia 8 czerwca 2000 r. Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej – zasady regulujące stosunki pomiędzy klubem sportowym a trenerem piłki nożnej.

Między W.T. a „J.B.” doszło do sporu dotyczącego uprawnienia trenera do premii z tytułu awansu drużyny piłkarskiej. W dniu 3 lipca 2009 r. W.T. wniósł sprawę do Piłkarskiego Sądu Polubownego Polskiego Związku Piłki Nożnej o rozstrzygnięcie tego sporu. Wymieniony Sąd w składzie trzech sędziów wyrokiem z dnia 26 maja 2010 r. zasądził od „J.B.” na rzecz W. T. 60.000 zł z ustawowymi odsetkami i oddalił powództwo co do kwoty 13.200 zł.

W dniu 5 stycznia 2011 r. Piłkarski Sąd Polubowny Polskiego Związku Piłki Nożnej w składzie pięciu sędziów oddalił wniosek „J.B.” o ponowne rozpoznanie sprawy i utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. „J.B.” od początku postępowania przed Piłkarskim Sądem Polubownym, orzekającym zarówno w składzie trzyosobowym, jak i pięcioosobowym, podnosiła zarzut, że nie ma zapisu na sąd polubowny.

Sąd Rejonowy podzielił zarzut, że Piłkarski Sąd Polubowny nie był właściwy do rozpoznania sporu. Uznał, że podstawę do ustalenia sądu właściwego do rozpoznania sporu stanowią § 8 umowy o usługi trenerski, art. 46 § 1 k.p.c. i § 9 ust. 1 regulaminu Piłkarskiego Sądu Polubownego. Przytoczony paragraf regulaminu stanowi, że Piłkarski Sąd Polubowny jest właściwy do rozstrzygania sporów majątkowych i niemajątkowych wymienionych w § 4 i 6 regulaminu, jeżeli strony sporządziły zapis na sąd polubowny (lit. a) lub powód w pozwie poddał się kompetencji Piłkarskiego Sądu Polubownego, a pozwany na zapytanie Przewodniczącego lub Sekretarza Sądu wraził na to zgodę (lit. b), lub stanowią tak przepisy Polskiego Związku Piłki Nożnej, FIFA albo UEFA (lit. c).



Mając na względzie powyższe unormowania, Sąd Rejonowy uznał, że postanowienie zawarte w § 8 umowy o usługi trenerskie wyłącza – *a contrario* – możliwość rozstrzygnięcia sporu przez sąd polubowny (§ 9 ust. 1 lit. a regulaminu). Nie zachodzi także żadna z pozostałych przesłanek wyłączających zastosowanie postanowienia zawartego w § 8 umowy o usługi trenerskie. Przesłanka przewidziana w § 9 ust. 1 lit. b regulaminu nie znajduje zastosowania, ponieważ „J.B.” od początku nie zgadzała się na rozpoznanie sprawy przez Piłkarski Sąd Polubowny. Przepisy PZPN, FIFA i UEFA nie przewidują natomiast obowiązku rozpoznania sprawy przez Piłkarski Sąd Polubowny, z wyłączeniem możliwości poddania jej pod rozstrzygnięcie sądu powszechnego.

Powołując się na art. 1162 § 1 k.p.c., Sąd uznał, że między stronami nie doszło do wymiany pism pozwalających przyjąć poddanie sporu rozstrzygnięciu sądu polubownego. Nie ma też zastosowania w sprawie przepis art. 1063 k.p.c., ponieważ W.T. nie jest członkiem stowarzyszenia Polski Związek Piłki Nożnej; ponadto zapis na sąd polubowny nie został zamieszczony w statucie PZPN.

Sąd Rejonowy podkreślił, że poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego jest dobrowolne i wymaga jednoznacznego zapisu na sąd polubowny. Niesporządzenie w sprawie takiego zapisu oznacza, że Piłkarski Sąd Polubowny nie był właściwy do rozpoznania sporu. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia Sąd wskazał art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy Sąd Gospodarczy oddalił apelację W.T. Zdaniem Sądu odwoławczego nie ma podstaw do przyjęcia, także z uwzględnieniem odesłania zawartego w § 9 umowy o usługi trenerskie, że zaistniały między stronami spór podlega rozpoznaniu przez Piłkarski Sąd Polubowny, ponieważ nie ma zapisu na sąd polubowny.

W skardze kasacyjnej, opartej na pierwszej podstawie, W. T. zarzucił naruszenie prawa materialnego *„przez błędną wykładnię zakresu pojęć prawnych dotyczących: postanowień umowy § 8 i § 9 i § 2 ust. 6, mimo iż część postanowień umownych (§ 8 umowy), sprzecznych z ustawą, jest bezwzględnie nieważna w rozumieniu art. 58 § 3 k.c., postanowień art. 3 ust. 3 zd. drugie uchwały nr III/25 Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej z dnia 8 czerwca 2000 r. (ze zm.), uznania, iż zapisu dokonanego w § 2 ust. 6 umowy stron nie można potraktować jako odesłania do klauzuli arbitrażowej (art. 1162 § 2 k.p.c.), uznania, iż wobec zarzutu*

*braku zapisu na sąd polubowny, a także wobec niemożności odniesienia zapisów statutowych, dotyczących klauzuli arbitrażowej do podmiotu nie będącego członkiem stowarzyszenia, nie można uznać, by pozwany w sposób uprawniony poddał powstały konflikt pod osąd Piłkarskiego Sądu Polubownego, postanowień § 4 i § 9 ust. 1 Regulaminu Piłkarskiego Sądu Polubownego, uznania, iż strony nie poczyniły zapisu na sąd polubowny w rozumieniu art. 9 ust. 1 w cyt. wyżej Regulaminu Piłkarskiego Sądu Polubownego, uznania, iż nie ma odesłania do klauzuli arbitrażowej w rozumieniu przepisu art. 1162 § 2 k.p.c., uznania, że nie można jednoznacznie wywieść kompetencji Piłkarskiego Sądu Polubownego do rozstrzygnięcia sporów w układzie podmiotowym: członek stowarzyszenia – trener”, oraz przez niewłaściwe zastosowanie art. 6 ust. 2, art. 7 ust. 3, art. 7 ust. 3, art. 12 ust. 1, art. 41 ust. 1 i 2 pkt 1 ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie<sup>126</sup>, art. 9, art. 10 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach<sup>127</sup>, art. 64 ust. 2 i 3 w związku z pkt 10 definicji słowniczka ustawowego, pkt I 1.7, pkt II. 10.4 statutu Międzynarodowej Federacji Związków Piłki Nożnej. Powołując się na przytoczoną podstawę kasacyjną, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i wyroku Sądu Rejonowego i zniesienie postępowania w obu instancjach i orzeczenia co do istoty sprawy oraz orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego bądź o uchylenie w całości orzeczeń Sądów obu instancji i odrzucenie pozwu, z uwzględnieniem kosztów postępowania.*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 12 października 2012 r., skargi kasacyjnej W.T. od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 14 października 2011 r. oddalił skargę kasacyjną.

Choć wyżej przedstawiony stan faktyczny dotyczy arbitrażu sportowego, jednak celem dalszych uwag jest raczej omówienie kwestii bardziej ogólnych dla arbitrażu, niż tych poświęconych specyfice sądów polubownych w sporcie<sup>128</sup>. Pomimo rozpowszechnionego w tej

<sup>126</sup> Dz.U. Nr 127, poz. 857; dalej: „ustawa o sporcie”.

<sup>127</sup> Tekst jednolity Dz.U. z 2001 r. Nr 79, poz. 855, ze zm.; dalej: „prawo o stowarzyszeniach”.

<sup>128</sup> Szerzej na ten temat M. Wach, A. Wach, *Klauzula arbitrażowa przez odesłanie w sprawach sportowych*, (w:) *Prawo handlowe XXI wieku. Czas stabilizacji, ewolucji, czy rewolucji, Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Okolskiego*, M. Modrzejewska (red.), Warszawa 2010, s. 1182 i nast. Warto nadto na marginesie zauważyć, że w komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności wyraża pogląd dotyczący charakteru prawnego statutu i uchwał podejmowanych przez organy

dziedzinie tak zwanego arbitrażu przymusowego, w doktrynie w celu obrony dobrowolności arbitrażu prezentowana jest koncepcja konstrukcji określanej mianem klauzuli przez odesłanie<sup>129</sup> i do niej właśnie odniósł się Sąd Najwyższy w glosowanym orzeczeniu.

### 3.3.3. Analiza prawna wyroku

#### 3.3.3.1 Autonomia woli a związanie zapisem na sąd polubowny osób trzecich

Poruszona w komentowanym orzeczeniu kwestia dotyczy zasadniczo zagadnienia zakresu związania zapisem na sąd polubowny i znaczenia w tym kontekście autonomii woli. Zasada autonomiczności (autonomii) stron odgrywa w całym prawie prywatnym podstawową rolę, zwłaszcza w prawie zobowiązań, jako (autonomia woli) swoboda umów<sup>130</sup>. W przypadku zapisu na sąd polubowny wspomniana autonomia woli przejawia się przede wszystkim w tym, że zarówno o samym poddaniu sprawy do rozpoznania przez sąd polubowny, jak i o zakresie związania zapisem na sąd polubowny decyduje – w granicach wyznaczonych prawem właściwym dla oceny przedmiotowego zakresu zapisu – wola stron<sup>131</sup>.

Istotnym następstwem zapisu na sąd polubowny jest jednak „wyprowadzenie” sporu spod kognicji sądownictwa państwowego<sup>132</sup>, co powoduje, że w konsekwencji wymaga ono podstawy prawnej w przepisach

osób prawnych. Szczegółowe omówienie tej kwestii i odniesienie się do niej wykracza jednak poza ramy określone celem niniejszego opracowania.

<sup>129</sup> A. Wach, (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 843. Por. w świetle porównawczym: J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative Law...*, *op. cit.*, s. 70 i n.

<sup>130</sup> Por. A. Stelmachowski, *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998, s. 83. Warto jednak w ogólności zauważyć, że zasada ta we współczesnych systemach prawnych, a zwłaszcza w europejskim prawie prywatnym zaczyna coraz bardziej ustępować pola ograniczeniom wynikającym z innych zasad, takich jak na przykład zasada ochrony strony słabszej – por. E. Rott-Pietrzyk, *Commercial Agency Contracts and Freedom of Contracts*, (in:) *Private Autonomy in Germany and Poland and in the Common European Sales Law*, T. Drygala, B. Heiderhoff, M. Staake, G. Żmij (red.), München 2012, s. 16 i n.

<sup>131</sup> W. Popiołek, *W sprawie niektórych konsekwencji zasady autonomii umowy o arbitraż*, (w:) *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi*, M. Łaszczuk et al. (red.), Warszawa 2012, s. 448.

<sup>132</sup> A. Szumański, (w:) *System prawa handlowego*, t. 8 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 8.

Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, która to podstawa według jednego z poglądów związana jest zasadą wolności (autonomii) jednostki proklamowaną w art. 31 w zw. z art. 5 i art. 7 Konstytucji<sup>133</sup>.

Ponieważ wola jest głównym źródłem związania zapisem na sąd polubowny, obejmuje ono w zasadzie jedynie te podmioty, które uczestniczyły w jego zawarciu<sup>134</sup>. Wyjątkowo może dojść do rozszerzenia podmiotowego zakresu związania zapisem na osoby trzecie<sup>135</sup>. Z przypadkiem takim mamy do czynienia w art. 1163 § 1 i § 2 k.p.c. Przepisy te dotyczą z jednej strony możliwości dochowania wymogów co do formy zapisu na sąd polubowny w wypadku, gdy jest on zamieszczony w umowie (statucie) spółki handlowej lub spółdzielni albo stowarzyszenia, a z drugiej strony – granic podmiotowych związania takim zapisem<sup>136</sup>.

### 3.3.3.2. Klauzula arbitrażowa przez odesłanie

W komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy wyjaśnia, na czym polega istota ustanowienia tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie.

<sup>133</sup> Por. A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, Warszawa 2011, s. 67-71, a zwłaszcza s. 68. Odmienne poglądy na temat konstytucyjnych podstaw arbitrażu prezentują: R. Morek, *ADR w sprawach gospodarczych*, Warszawa 2004, s. 49; M. Romanowski, *Znaczenie niezależności arbitra w postępowaniu arbitrażowym w świetle konstytucyjnego prawa do sądu*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010, s. 379 i n.; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 21, 22.

<sup>134</sup> Por. W. Popiołek, *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 448.

<sup>135</sup> Por. m.in. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 21-22; M. Tomaszewski, (w:) *System prawa handlowego*, Tom 8, s. 318 i n.; A. Szumański, *Zakres...*, *op. cit.*, s. 227 i n.; *idem*, *Wpływ uczestnictwa spółki kapitałowej w grupie spółek na związanie zapisem na sąd polubowny dokonany przez inną spółkę z grupy*, PPH 2008, nr 5 s. 44; J. Zrałek, W. Kurowski, *Wpływ przelewu wierzytelności na klauzulę arbitrażową*, ADR 2008, nr 3, s. 135 i n.; A.W. Wiśniewski, *Rozstrzygnięcie...*, *op. cit.*, s. 282 i n.; *idem*, *Międzynarodowy...*, *op. cit.*, s. 387 i n.; M. Zachariasiewicz, J. Zrałek, *Czy umowa arbitrażowa rozciąga się na podmioty powiązane ze spółką będącą stroną tej umowy?*, ADR 2009, nr 2, s. 155 i n.; W. Popiołek, *W sprawie...*, *op. cit.*, s. 448, 449; S. Sołtysiński, *Związanie zapisem na sąd polubowny i orzeczeniem arbitrażowym członków zgrupowania spółek, ich wspólników i interesariuszy*, PPPM 2012, t. 11, s. 9 i n.; A. Szumański, *Konkludentne...*, *op. cit.*, s. 29 i n.; K. Weitz, *Następstwo prawne w zakresie przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem polubownym*, PPPM 2012, t. 11, s. 53 i n.

<sup>136</sup> K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 712.

W opinii Sądu Najwyższego „polega na tym, że wola poddania sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego nie jest sformułowana w umowie podpisanej przez strony lub wymienionych przez nią dokumentach, ale w odrębnym dokumencie, który nie jest podpisany przez strony, lecz do którego strony jedynie się odwołują z pośrednictwem innego dokumentu, tj. umowy głównej (podstawowej). Warunek sporządzenia zapisu na sąd polubowny w omawiany sposób jest spełniony, jeżeli zostaną kumulatywnie dochowane następujące przesłanki. Po pierwsze, sama umowa główna (podstawowa), w związku z którą ma być zastosowany dokument zawierający zapis na sąd polubowny, musi być sporządzona na piśmie. Po drugie, umowa ta musi zawierać wyraźne powołanie na dokument, w którym jest postanowienie o poddaniu mogących z niej wynikać sporów pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, przy czym powołanie to jest tego rodzaju, że czyni zapis częścią składową umowy”.

W doktrynie wskazuje się, że chodzi tu o sytuacje, kiedy wola poddania sprawy arbitrażowi wynika z odrębnego dokumentu (np. z umowy wzorcowej, statutu lub regulaminu federacji sportowej), który nie jest sygnowany osobiście przez zainteresowane podmioty, lecz do którego odwołują się one za pośrednictwem innego pisemnego tekstu (dokumentu), takiego jak złożona deklaracja członkowska, licencja (łączy zawodnika, trenera czy klub z federacją sportową), zgłoszenie uczestnictwa w zawodach sportowych lub nawet zaakceptowany przez sportowca program imprezy<sup>137</sup>.

### 3.3.3.3. Zagadnienie wzorców umownych

Gdy chodzi o wzorce umowne, w doktrynie wskazuje się, że na tle art. 1162 § 2 k.p.c. zawarcie umowy o arbitraż przez „odesłanie” może mieć miejsce w przypadku posługiwania się ogólnymi warunkami umów, w których znajduje się zapis na określony sąd polubowny<sup>138</sup>. Należy w tym miejscu na marginesie zaznaczyć szerszy i bardziej ogólny problem wynikający ze stosowania wzorców umownych (ogólnych warunków umów) w obrocie międzynarodowym. Przyjęte w tym zakresie w prawach krajowych modele regulacji wzorców w obrocie

---

<sup>137</sup> A. Wach, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 843; z powołaniem się na pogląd: R. Wyler, *La convention d'arbitrage en droit du sport*, Lausanne 1996, 15, 16.

<sup>138</sup> A. Szumański, *Konkludentne...*, *op. cit.*, s. 35; Por. szerzej A. Proksa, *Z problematyki...*, *op. cit.*, s. 125-133.

profesjonalnym znacznie różnią się od siebie<sup>139</sup>. Dotyczy to zwłaszcza samej konstrukcji stosowania wzorców umownych, w tym prawnych konsekwencji ewentualnego milczenia drugiej strony. Z uwagi na fakt, że problematyka zawarcia umowy spleta się w tym miejscu z zagadnieniem formy zapisu na sąd polubowny, znaczenie w tym zakresie mogą mieć nadto różne wymogi odnośnie do formy przewidziane w prawach krajowych, które często nie są tak restrykcyjne, jak konwencja nowojorska<sup>140</sup>. Wymóg pisemności w rozumieniu art. II ust. 1 konwencji nowojorskiej wyklucza bowiem uznanie umowy o arbitraż zawartej konkludentnie<sup>141</sup>. Zgodnie z wyrażonym w doktrynie poglądem<sup>142</sup> nie stoi to jednak, co do zasady, na przeszkodzie stosowania konstrukcji „odesłania” do wzorców umownych zawierających zapis na sąd polubowny, jednak pod pewnymi warunkami<sup>143</sup>. Należy przy tym podzielić pogląd, że w żadnym wypadku milczenie strony nie będzie mogło być uznane za prowadzące do zawarcia umowy o arbitraż na tle przepisów konwencji nowojorskiej<sup>144</sup>. Wydaje się nadto, że nie bez znaczenia powinna być przy tym ocena dokonania zapisu na sąd polubowny z punktu widzenia norm prawa prywatnego międzynarodowego. Warto wskazać, że nowa ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe<sup>145</sup>, oprócz regulacji w art. 39 dotyczącej umowy arbitrażowej, w artykule 24 ust. 1 zawiera przepis, zgodnie z którym przy ustalaniu, czy dokonano czynności prawnej, stosuje się prawo dla niej właściwe. Jednakże na podstawie ust. 2 tegoż artykułu strona, która twierdzi, że nie złożyła oświadczenia woli, może się powołać na prawo państwa, w którym ma miejsce zwykłego pobytu, jeżeli z okoliczności

<sup>139</sup> Zob. T. Drygala, *Unfair Contract Terms in Business to Business Transactions*, (w:) *Private Autonomy in Germany and Poland and in the Common European Sales Law*, T. Drygala, B. Heiderhoff, M. Staake, G. Żmij (red.), München 2012, s. 35 i n.

<sup>140</sup> Por. A.M. Steingruber, *Consent in International Arbitration*, Oxford 2012.

<sup>141</sup> A. Szumański, *Konkludentne...*, *op. cit.*, s. 39.

<sup>142</sup> Por. M. Tomaszewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 212, 313.

<sup>143</sup> E. Gaillard, (w:) *Fouchard, Gaillard, Goldman...*, *op. cit.*, s. 273, pozostawia kwestię wzorca umownego z punktu widzenia formy na tle omawianego przepisu nierozstrzygniętą. Podobnie: A. Lizer-Klatka, *Forma...*, *op. cit.*, s. 148, 149.

<sup>144</sup> J. van den Berg, *The New York Arbitration Convention of 1958*, Antwerp–Boston–London–Frankfurt 1981, s. 196–198; M. Tomaszewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 311.

<sup>145</sup> Dz.U. Nr 80, poz. 432.

wynika, że ocena skutków jej zachowania według prawa wskazanego w przepisie ust. 1 nie byłaby zasadna<sup>146</sup>.

Szczególny przypadek jednak zachodzi w sytuacji, gdy zapis na sąd polubowny zamieszczony jest w umowie (statucie) spółki handlowej, statucie spółdzielni lub stowarzyszenia. Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu wyjaśnia kwestię konstrukcji art. 1163 k.p.c. w następujący sposób: „Przyjęte w tym przepisie rozwiązanie z punktu widzenia formy zapisu na sąd polubowny jest szczególną postacią tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie. Chodzi o to, że klauzula arbitrażowa zawarta jest tylko w umowie (statucie) spółki handlowej, statucie spółdzielni lub stowarzyszenia, a czynność lub akt przystąpienia do spółki, spółdzielni lub stowarzyszenia obejmuje jedynie poddanie się umowie (statutowi), w tym zawartej w nich klauzuli arbitrażowej. Zakres związania takim zapisem na sąd polubowny jest ograniczony podmiotowo – wiąże spółkę i jej współników, spółdzielnię lub stowarzyszenie i ich członków. Ponadto omawiany przepis stanowi wyraźnie, że związanie zawartym w umowie (statucie) spółki, statucie spółdzielni lub stowarzyszenia zapisem na sąd polubowny dotyczy sporów ze stosunku spółki i sporów ze stosunku członkostwa w spółdzielni lub stowarzyszeniu”.

### 3.3.4. Podsumowanie

Słusznie zatem Sąd Najwyższy na tle ustalonego stanu faktycznego przyjął, że zaistniały między stronami spór, który dotyczył wynagrodzenia przewidzianego w kontrakcie trenerskim, nie jest w rozumieniu art. 1163 k.p.c. sporem ze stosunku spółki lub stowarzyszenia i wobec tego nie można się w tym przypadku skutecznie powołać na zapis na sąd polubowny w formie przewidzianej w art. 1163 k.p.c. szczególnej postaci tzw. klauzuli arbitrażowej przez odesłanie. Kwestia przyszłego kształtu unormowań dotyczących arbitrażu sportowego w Polsce pozostaje otwarta. Nie wydaje się jednak, żeby trafnym rozwiązaniem było przyjęcie wspomnianej koncepcji arbitrażu przymusowego<sup>147</sup>, będącej niezgodną z zasadą autonomii woli, na której oparte jest sądownictwo polubowne.

---

<sup>146</sup> Por. G. Żmij, *Party autonomy and the New Polish Act on Private International Law*, (w:) *Private Autonomy in Germany and Poland and in the Common European Sales Law*, T. Drygala, B. Heiderhoff, M. Staake, G. Żmij (red.), München 2012, s. 102, 103.

<sup>147</sup> Na ten temat: A. Wach, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 843.

#### 4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji

Regulacja zapisu na sąd polubowny w kodeksie postępowania cywilnego nie jest kompletna, dlatego w orzecznictwie Sąd Najwyższy i Sądy Apelacyjne w celu wypełnienia istniejących luk sięgają do odpowiedniego stosowania *per analogiam* przepisów materialnego prawa cywilnego wchodzących w skład prawa właściwego, dotyczących zarówno kwestii merytorycznych, m.in. wykładni oświadczeń woli, jak i formy.

Istniejące orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych wydaje się traktować arbitraż z pewną rezerwą, która wyraża się w akcentowaniu wyłomu od konstytucyjnej zasady prawa do sądu w przypadku sądownictwa polubownego, co przekłada się na podkreślany raz po raz nakaz restryktywnego podejścia do określonego zapisem na sąd polubowny zakresu kompetencji arbitrów do rozpoznania sporu.

Z pewnością drogą do przełamania impasu w zakresie dalszego upowszechnienia sądownictwa polubownego w Polsce jest nie tyle sama zmiana prawnej regulacji umowy arbitrażowej, ile przede wszystkim popularyzacja wiedzy o arbitrażu, jego publiczna promocja, polegająca na akcentowaniu i wykorzystaniu wszelkich jego przewag nad sądownictwem państwowym, co dotyczy zwłaszcza prędkości i fachowości rozpoznawania spraw (zwłaszcza w kontekście międzynarodowym), a także zmiana podejścia pełnomocników procesowych, którzy powinni dążyć do częstszego prezentowania argumentacji opartej na standardach międzynarodowych, co może ostatecznie znaleźć odzwierciedlenie w orzecznictwie. Dopiero konsekwencją tak pojętych zmian w powszechnej świadomości prawnej powinno być dokonanie ewentualnych dalszych, nawet radykalnych zmian w kształcie regulacji prawnej dotyczącej sądownictwa polubownego w Polsce.

Istniejące dziś w Polsce unormowanie zapisu na sąd polubowny spełnia międzynarodowe standardy obowiązujące w tej dziedzinie. Niemniej pozostaje do dyskusji zasadnicza kwestia formy zapisu na sąd polubowny, w którym to zakresie nasze krajowe unormowania nie odzwierciedlają występującej współcześnie w wielu państwach tendencji do rezygnacji z formy pisemnej, czego wyrazem jest nowelizacja Ustawy Modelowej z 2006 r. Zgłaszany w doktrynie postulat *de lege ferenda* zmiany art. 1162 k.p.c. poprzez rezygnację z formy pisemnej, w ramach opcji II art. 7 Ustawy Modelowej z 2006 r.<sup>148</sup>, wymaga – jak wspomniano

<sup>148</sup> A. Szumański, (w:) P. Nowaczyk, A. Szumański, M. Szymańska, *Regulamin...*,



– przemyślenia w kontekście szeroko pojętego bezpieczeństwa obrotu, a zwłaszcza możliwości nadużyć, a nadto stopnia świadomości prawnej oraz wiedzy o arbitrażu w polskim społeczeństwie i z tych właśnie względów wydaje się przedwczesny.

Można by natomiast rozważać dostosowanie polskiej regulacji w omawianym zakresie do wymogów określonych przez art. 7 Ustawy Modelowej z 2006 r. w ramach Opcji I, co podnoszono w trakcie dyskusji na ten temat w ramach zespołu pracującego nad niniejszym projektem<sup>149</sup>. Postulat ten dotyczył zwłaszcza unormowania art. 7 ust. 5 Ustawy Modelowej z 2006 r. Dzisiejszy przepis art. 1162 § 2 k.p.c. nie wspomina bowiem o zawarciu umowy o arbitraż w trybie wymiany pism procesowych<sup>150</sup>.

Nadto wymaga starannego rozważenia wspomniany na wstępie postulat nowelizacji art. 1163 k.p.c. w ten sposób, by zakres podmiotowy zapisu na sąd polubowny dotyczącego sporu ze stosunku spółki był uzupełniony nie tylko o członków organów menedżerskich spółki kapitałowej (zarządu, rady nadzorczej, komisji rewizyjnej, likwidatora), lecz także o zastawników i użytkowników akcji<sup>151</sup>, zwłaszcza w kontekście zabezpieczenia w postępowaniu przed sądem polubownym praw osób zainteresowanych wynikiem tegoż postępowania. W pozostałym zakresie dobrą podstawę dalszej dyskusji mogą stanowić konkretne propozycje sformułowane przez M. Tomaszewskiego<sup>152</sup> i A. Oreckiego<sup>153</sup>.

Wydaje się, że podobnie ma się rzecz w przypadku postulatów zmian unormowań dotyczących wpływu upadłości na postępowanie przed sądem polubownym. Również w tym przypadku propozycje ewentualnych zmian powinny jednak uwzględniać interes publiczny związany z bezpieczeństwem i pewnością obrotu oraz ochronę wierzycieli.

---

*op. cit.*, s. 40; A. Szumański, *Konkludentne...*, *op. cit.*, s. 50.

<sup>149</sup> Odmienne A. Orecki, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 215, którego zdaniem polskie prawo arbitrażowe w kwestii formy zapisu na sąd polubowny nie wymaga nowelizacji. Autor niniejszego tekstu podziela to zapatrywanie.

<sup>150</sup> Krytycznie na ten temat A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy...*, *op. cit.*, s. 450, który uznaje konstrukcję utraty zarzutu za „bardziej sprawną” od konstrukcji dorozumianego zawarcia umowy.

<sup>151</sup> A. Szumański, *Zakres...*, *op. cit.*, s. 238.

<sup>152</sup> M. Tomaszewski, *O zaskarżaniu...*, *op. cit.*, s. 38, 39.

<sup>153</sup> A. Orecki, *Polskie...*, *op. cit.*, s. 218, 219.

## Literatura:

Banasiński C., Bychowska M., *Ekonomiczne aspekty stosowania art. 15 ust. 1 pkt 4 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Przegląd Prawa Handlowego 2011, nr 10.

Banasiński C., Bychowska M., *Utrudnianie dostępu do rynku poprzez pobieranie innych niż marża opłat za przyjęcie towarów do sprzedaży*, Przegląd Prawa Handlowego 2008, nr 4.

Berg J. van den, *The New York Arbitration Convention of 1958*, Antwerp–Boston–London–Frankfurt 1981.

Błaszczak Ł., Ludwik M., *Sądownictwo polubowne (Arbitraż)*, Warszawa 2007.

Błaszczyk P., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r., sygn. III CZP 13/09. Zdarność arbitrażowa sporów ze stosunku spółki handlowej*, Glosa 2010, nr 1.

Dragon P., (w:) *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, A. Witosz, A.J. Witosz (red.), wyd. 4, Warszawa 2012.

Drygala T., *Unfair Contract Terms in Business to Business Transactions*, (w:) *Private Autonomy in Germany and Poland and in the Common European Sales Law*, T. Drygala, B. Heiderhoff, M. Staake, G. Żmij (red.), München 2012.

Cane D. du, *Obecny stan prawa w kwestii tzw. opłat półkowych – przegląd orzecznictwa*, Glosa 2012, nr 3.

Cane D. du, *Obecny stan prawa w kwestii tzw. opłat półkowych*, Glosa 2013, nr 3.

Ereciński T., Weitz K., *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008.

Ereciński T., Ciszewski J., Weitz K., Grzegorzczuk P., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz, t. V. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, T. Ereciński (red.), wyd. 4, Warszawa 2012.

E. Gaillard, (w:) *Fouchard, Gaillard, Goldman on International Commercial Arbitration*, Galliard E., Savage J. (red.), The Hague–Boston–London 1999.

Gessel-Kalinowska vel Kalisz B., *Podstawa normatywna zasady poufności w polskim arbitrażu handlowym*, Przegląd Prawa Handlowego 2003, nr 1.

Gessel-Kalinowska vel Kalisz B., *Postrzeżenie zwyczajów odnoszących się do obowiązku zachowaniu poufności w arbitrażu. Analiza wyników ankiety przeprowadzonej przez Sąd Arbitrażowy Lewiatan wśród polskich praktyków arbitrażowych*, e-Przegląd Arbitrażowy, 2012, nr 3-4 (10-11).

Hrycaj A., *Wpływ postępowania upadłościowego na wszczynanie i dalsze prowadzenie postępowań cywilnych*, Czasopismo Kwartalne Całego Prawa Handlowego, Upadłościowego oraz Rynku Kapitałowego, 2008, nr 2 (4).

Jakubecki A., (w:) A. Jakubecki, F. Zedler, *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2010.

Kocot W.J., *Forma umowy o poddanie sporu pod kognicję sądu polubownego zawartej przez przystąpienie do wzorca zamieszczonego w Internecie*, (w:) Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, J. Gudowski, K. Weitz (red.), t. II, Warszawa 2011.

Kos R., *Zdatność arbitrażowa sporów dotyczących ważności uchwał spółek kapitałowych*, Przegląd Prawa Handlowego 2014, nr 3.

Kruczalak-Jankowska J., *Wpływ ogłoszenia upadłości na zapis na sąd polubowny*, Gdańskie Studia Prawnicze, 2011, t. XXVI.

Kulski R., *Umowy procesowe w postępowaniu cywilnym*, Kraków 2006.

Lizer-Klatka A., *Forma umowy o arbitraż wedle Konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, Problemy Prawne Handlu Zagranicznego 2000, t. 19/20.

Marek M., *Oplaty za przyjęcie towaru do sprzedaży*, Przegląd Prawa Handlowego 2012, nr 2.

Morek R., *ADR w sprawach gospodarczych*, Warszawa 2004.

Morek R., *Mediacja i arbitraż (art. 183<sup>1</sup>-183<sup>15</sup> k.p.c. – art. 1154-1217 k.p.c.)*. Komentarz, Warszawa 2006.

Nestoruk I.B., *Oplaty „za przyjęcie towarów do sieci sklepów” a ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji*, Glosa 2007, nr 1.

Nowaczyk P., Szumański A., Szymańska M., *Regulamin Arbitrażowy UNCITRAL. Komentarz*, Warszawa 2011.

Nowińska E., Vall M. du, *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, Warszawa 2013.

Orecki M., *Polskie przepisy o sądzie polubownym (arbitrażowym) – uwagi de lege ferenda*, Polski Proces Cywilny, 2014, nr 2.

Patocchi P.M., Schiavello G., *Arbitrato Irrituale: How Should It Be Handled in a Non-Italian Jurisdiction? A Discussion from a Swiss Perspective*, The Arbitration and Resolution Law Journal, June 1998.

Pazdan M., *Bezskuteczność lub nieważność zapisu na sąd polubowny w prawie polskim*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana Doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański, A. Tynel (red.), Warszawa 2008.

Pazdan M., *Intertemporalne aspekty zapisu na sąd polubowny*, (w:) *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi*, M. Łaszczuk et al. (red.), Warszawa 2012.

Popiołek W., *W sprawie niektórych konsekwencji zasady autonomii umowy o arbitraż*, (w:) *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi*, M. Łaszczuk et al. (red.), Warszawa 2012.

Porzycki P. (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010.

Poudret J.-F., Besson S., *Comparative Law of International Arbitration*, wyd. 2, London 2007.

Pörnbacher K., Kölbl A., *Wpływ postępowania upadłościowego na międzynarodowe postępowanie arbitrażowe*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010

Proksa A., *Z problematyki formy zapisu na sąd polubowny*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010.

Romanowski M., *Znaczenie niezależności arbitra w postępowaniu arbitrażowym w świetle konstytucyjnego prawa do sądu*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010.

Rott-Pietrzyk E., *Commercial Agency Contracts and Freedom of Contracts*, (w:) *Private Autonomy in Germany and Poland and in the Common European Sales Law*, T. Drygala, B. Heiderhoff, M. Staque, G. Żmij (red.), München 2012.

Skoczny T., Bernatt M., (w:) *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz*, J. Szwaja (red.), wyd. 3, Warszawa 2013.

Skoczylas J.J., *Charakter prawny zapisu na sąd polubowny a autonomia regulacji prawnej arbitrażu (po nowelizacji z 2005 roku)*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010.

Sołtys B., *Forma umowy o arbitraż*, (w:) *Europeizacja prawa prywatnego*, M. Pazdan et al. (red.), t. II, Warszawa 2007.

Sołtysiński S., *Związanie zapisem na sąd polubowny i orzeczeniem arbitrażowym członków zgrupowania spółek, ich wspólników i interesariuszy*, *Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego* 2012, nr 11.

Spyra M., (w:) *System prawa handlowego*, t. 2, *Prawo spółek handlowych*, S. Włodyka (red.), wyd. 2, Warszawa 2012.

Sroczyński J., Mioduszewski M., (w:) *Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, Komentarz*, M. Zdyb, M. Sieradzka (red.), Warszawa 2011.

Steingruber A.M., *Consent in International Arbitration*, Oxford 2012.

Stelmachowski A., *Zarys teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1998.

Suliński G., *Rozstrzygnięcie sporów ze stosunku spółki kapitałowej przez sąd polubowny*, Warszawa 2008.

Szczepanowska-Kozłowska K., *Pobieranie innych niż marża handlowa opłat za przyjęcie towaru do sprzedaży*, *Glosa* 2007, nr 2.

Szczepanowska-Kozłowska K., *Obowiązek zachowania poufności w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010.

Szostek D., Świerczyński M., *Arbitraż elektroniczny*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2007, z. 2.

Szumański A., (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010.

Szumański A., *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2009 r., III CZP 13/09. Sąd polubowny a ugoda sądowa*, Glosa 2010, nr 1.

Szumański A., *Kierunki zmian ustawodawstwa UNCITRAL o międzynarodowym arbitrażu handlowym*, Przegląd Prawa Handlowego 2007, nr 1.

Szumański A., *Konkludentne przystąpienie do zapisu na sąd polubowny*, Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego 2012, t. 11.

Szumański A., *Możliwy wpływ Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL w wersji z 2010 r. na polskie prawo arbitrażowe (zagadnienia wybrane)*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, T. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011.

Szumański A., *Wpływ uczestnictwa spółki kapitałowej w grupie spółek na związanie zapisem na sąd polubowny dokonany przez inną spółkę z grupy*, Przegląd Prawa Handlowego 2008, nr 5.

Szumański A., *Zakres podmiotowy zapisu na sąd polubowny w sporze ze stosunku spółki kapitałowej ze szczególnym uwzględnieniem sporu powstałego na tle rozporządzenia prawami udziałowymi*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana Doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański, A. Tynel (red.), Warszawa 2008.

Tomaszewski M., (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, red. A. Szumański (red.), Warszawa 2010.

Tomaszewski M., *O zaskarżaniu uchwał korporacyjnych do sądu polubownego – de lege ferenda*, Przegląd Sądowy 2012, nr 4.

Wach A., (w:) *System prawa handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010.

Wach M, Wach A., *Klauzula arbitrażowa przez odesłanie w sprawach sportowych*, (w:) *Prawo handlowe XXI wieku. Czas stabilizacji, ewolucji, czy rewolucji, Księga Jubileuszowa Profesora Józefa Okolskiego*, M. Modrzejewska (red.), Warszawa 2010.

Weitz K., *Następstwo prawne w zakresie przedmiotu sporu w toku postępowania przed sądem polubownym*, *Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego* 2012, t. 11.

Wiśniewski A.W., *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, Warszawa 2011.

Wiśniewski A.W., *Rozstrzygnięcie sporów korporacyjnych przez sądy polubowne w świetle nowej regulacji zdatności arbitrażowej sporów*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana Doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, P. Nowaczyk, S. Pieckowski, J. Poczobut, A. Szumański, A. Tynel (red.), Warszawa 2008.

Wiśniewski A.W., *Zasada równości stron w umowie o arbitraż oraz w procesie powołania zespołu orzekającego; art. 1161 § 2 k.p.c. oraz art. 1169 § 3 k.p.c.*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010.

Wrześniewski P., *Charakter prawny zapisu na sąd polubowny*, wyd. 2, Warszawa 2011.

Wyler R., *La convention d'arbitrage en droit du sport*, Lausanne 1996.

Zachariasiewicz M., Zrałek J., *Czy umowa arbitrażowa rozciąga się na podmioty powiązane ze spółką będącą stroną tej umowy?*, *ADR, Arbitraż i Mediacja* 2009, nr 2.

Zrałek J., Kurowski K., *Wpływ przelewu wierzytelności na klauzulę arbitrażową*, *ADR, Arbitraż i Mediacja* 2008, nr 3.

Żmij G., *Party autonomy and the New Polish Act on Private International Law*, (w:) *Private Autonomy in Germany and Poland and in the Common European Sales Law*, T. Drygala, B. Heiderhoff, M. Staque, G. Żmij (red.), München 2012.

Żmij G., Środki tymczasowe i zabezpieczające w międzynarodowym arbitrażu handlowym, (w:) L. Ogiegło *et al.*, *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa profesora Maksymiliana Pazdana*, Kraków 2005.

Żmij G., *Wrongfulness as a liability's prerequisite in Art. 415 Polish Civil Code*, (w:) *Tort Law in Poland, Germany and Europe*, B. Heiderhoff, G.Żmij (red.), München 2009.



# Część III

Karol Zawiślak

## **Skład sądu polubownego**

### **Spis treści**

1. Wprowadzenie .....	164
1.1. Wstęp.....	164
1.2. Arbiter i jego powołanie.....	165
1.2.1. Arbiter.....	165
1.2.2. Powołanie arbitra.....	168
1.3. Podstawowe obowiązki i kwalifikacje arbitra.....	171
1.4. Wyłączenie, odwołanie i ustąpienie arbitra – wybrane problemy proceduralne.....	174
1.4.1. Wyłączenie arbitra.....	174
1.4.1.1. Podstawy wyłączenia.....	174
1.4.1.2. Procedura wyłączenia arbitra.....	175
1.4.2. Odwołanie i ustąpienie arbitra.....	177
1.4.2.1. Odwołanie arbitra .....	177
1.4.2.2. Ustąpienie arbitra.....	178
1.5. Stosunek prawny między stronami sporu a arbitrem – zarys problematyki .....	179
2. Skład sądu polubownego – przegląd orzecznictwa .....	181
2.1. Arbiter i jego powołanie.....	181

2.2. Kwestia dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu o wyłączeniu arbitra w kontekście orzecznictwa polskich sądów powszechnych i Sądu Najwyższego przez pryzmat niepełnej implementacji rozwiązań z Ustawy Modelowej .....	190
2.3. Próba zdefiniowania linii orzeczniczej.....	196
3. Glosy do wybranych orzeczeń.....	197
3.1. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego, Izby Cywilnej z dnia 19 października 2012 r.(Zasada równości stron przy powoływaniu sądu polubownego).....	197
3.1.1. Postanowienie Sądu Najwyższego, Izby Cywilnej z dnia 19 października 2012 r. (wyciąg) .....	197
3.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	199
3.1.3. Analiza prawna postanowienia .....	200
3.1.4. Podsumowanie.....	202
3.2. Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 maja 2011 r. (Powołanie arbitrów w sytuacji naruszenia zasady równości stron).....	203
3.2.1. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 maja 2011 r. (wyciąg) .....	203
3.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	205
3.2.3. Analiza prawna postanowienia.....	206
3.2.4. Podsumowanie.....	210
3.3. Glosa do Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. (Zakres obowiązku ujawnienia okoliczności mogących wzbudzić wątpliwości co do bezstronności lub niezależności arbitra) .....	211
3.3.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. (wyciąg).....	211
3.3.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	215
3.3.3. Analiza prawna wyroku.....	216
3.3.4. Podsumowanie.....	220
3.4. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (Możliwość zastosowania wobec arbitrów norm określających wymóg niezależności i bezstronności wobec sędziów państwowych).....	220

3.4.1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (wyciąg).....	220
3.4.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	222
3.4.3. Analiza prawna uchwały .....	223
3.4.4. Podsumowanie.....	226
3.5. Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2011 r. (Odmienność statusu arbitra względem statusu sędziego państwowego) .....	227
3.5.1. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2011 r. (wyciąg).....	227
3.5.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	230
3.5.3. Analiza prawna postanowienia .....	231
3.5.4. Podsumowanie.....	235
4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	235
4.1. Problematyka dopuszczalności powołania arbitra przez stronę po upływie terminu do jego powołania.....	235
4.2. Zdolność do pełnienia funkcji arbitra – problematyka dopuszczalności pełnienia funkcji arbitra przez sędziów państwowych.....	242
4.3. Odpowiedzialność arbitra.....	245
4.4. Problematyka uregulowania <i>recepti arbitrii</i> .....	248
4.5. Pozostałe kwestie – problemy zdiagnozowane jako wymagające dyskusji .....	249

## 1. Wprowadzenie

### 1.1. Wstęp

Trzecia część opracowania pt. *Diagnoza arbitrażu* traktuje o zagadnieniach, które znalazły swą regulację w Tytule trzecim Części piątej Kodeksu postępowania cywilnego (skład sądu polubownego). W tej części pracy zaprezentowane zostaną następujące zagadnienia: arbiter i jego powołanie, kwalifikacje arbitra, obowiązek ujawnienia okoliczności, które mogłyby wzbudzić wątpliwości co do jego bezstronności lub niezależności, wyłączenie, odwołanie i ustąpienie arbitra. Pozostałe kwestie związane z problematyką składu sądu polubownego, w tym przede wszystkim zagadnienia odpowiedzialności arbitra i problematyka ustalenia przysługującego mu wynagrodzenia, będą odpowiednio przedmiotem uwag dotyczących konieczności rozważenia ich bardziej kompleksowej regulacji w prawie polskim i – w tym drugim przypadku – w większym stopniu będą sygnalizowane, a nie szerzej prezentowane. Ich kompleksowe przedstawienie przekraczałoby ramy i założenia niniejszego opracowania, a były one w literaturze przedmiotu obszernie omawiane<sup>1</sup>. Praca ograniczy się zatem wyłącznie do wskazania kluczowych elementów każdego z tych problemów. Nastąpi to w części, w której sygnalizowane będą zagadnienia wymagające dalszej dyskusji.

Prezentacja istotnych zagadnień, rozwiązań przyjętych w polskim systemie prawnym poczyniona zostanie poprzez porównawcze przedstawienie regulacji polskiego Kodeksu postępowania cywilnego w odniesieniu do treści propozycji regulacyjnych, zawartych w Ustawie Modelowej. Wskazać przy tym należy, że wszelkie odniesienia, w tym uwagi krytyczne, dotyczące braku pełnej implementacji rozwiązań postulowanych w Ustawie Modelowej do polskiej regulacji prawa arbitrażowego, czynione są ze względu na przedmiot niniejszej części opracowania w odniesieniu do rozdziału III Ustawy Modelowej zatytułowanego *Composition of arbitral tribunal*, który nie został poddany modyfikacjom wprowadzonym do niej w 2006 r.

---

<sup>1</sup> Zob. A. Szumański, *System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 410 i n.; J.D.M. Lew, L.A. Mistelis, S.M. Kröll, *Comparative International Commercial Arbitration*, The Hague–London–New York 2003, s. 275 i n.; P. Fouchard, (w:) *Fouchard, Gaillard, Goldman on International Commercial Arbitration*, E. Gaillard, J. Savage (red.), The Hague–Boston–London 1999, s. 588 i n.

## 1.2. Arbiter i jego powołanie

### 1.2.1. Arbiter

Polska regulacja sądownictwa polubownego w zakresie określenia wymogów pełnienia przez daną osobę funkcji arbitra nie zawiera rozbudowanego katalogu warunków. Zgodnie z treścią art. 1170 k.p.c. w odniesieniu do osoby arbitra wymagane jest jedynie, by był on osobą fizyczną, mającą pełną zdolność do czynności prawnych<sup>2</sup>. Przyjmując zasadę wyrażoną w art. 11 ust. 1 Ustawy Modelowej, która stanowi, że o ile strony nie postanowią inaczej, obywatelstwo nie powinno być czynnikiem wykluczającym od możliwości pełnienia funkcji arbitra<sup>3</sup>, polski ustawodawca, odstępując od modelu uprzednio obowiązującego uregulowania, w którym kwestia ta była pominięta<sup>4</sup>, zdecydował się wyrazić w sposób jednoznaczny i niebudzący wątpliwości interpretacyjnych zasadę, że dla możliwości pełnienia funkcji arbitra nie jest istotne obywatelstwo osoby<sup>5</sup>. Z treści art. 1170 § 1 k.p.c. nie wynika również wyłączenie możliwości określenia przez strony wymogu posiadania obywatelstwa określonego państwa jako warunku niezbędnego dla możliwości pełnienia funkcji arbitra w konkretnym przypadku. Dlatego też możliwe jest również powołanie arbitra, który nie będzie miał obywatelstwa żadnej ze stron<sup>6</sup>. W tym kontekście wskazać należy, że w odniesieniu do zastępczego powołania jedyne go arbitra albo arbitra przewodniczącego w sporze między stronami mającymi miejsce zamieszkania lub siedzibę w różnych państwach, art. 1173 k.p.c. stanowi, że przy tego typu powołaniu sąd powinien rozważyć potrzebę

<sup>2</sup> W związku z ustanowieniem wymogu posiadania przez arbitra pełnej zdolności do czynności prawnych, zdolność do pełnienia funkcji arbitra oceniana być powinna według *lex patriae* zob. K. Piasecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 3, K. Piasecki (red.), Warszawa 2008, s. 275.

<sup>3</sup> Zob. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 233.

<sup>4</sup> Zob. S. Dalka, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, K. Piasecki (red.), Warszawa 2002, s. 807; E. Samsel, *Treść umowy arbitrażowej*, R. Pr. 2004, nr 5, s. 104.

<sup>5</sup> Funkcję arbitra pełnić zatem może zarówno obywatel polski, jak i cudzoziemiec, czyli zgodnie z art. 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz.U. z 2013 r., poz. 1650 ze zm.), każdy, kto nie posiada obywatelstwa polskiego (zob. K. Piasecki, (w:) *Kodeks postępowania...*, *op. cit.*, s. 275)..

<sup>6</sup> Zob. P. Sanders, *The Work on UNCITRAL on Arbitration and Conciliation*, The Hague–London–New York 2004, s. 88.

powołania osoby niezwiązanej z żadnym z tych państw. Odmienne zatem niż w treści art. 11 ust. 5 Ustawy Modelowej zastosowano w nim kategorię szerszą od obywatelstwa, która jednak mieści się zakresowo w pojęciu związania z państwem. Tym samym stwierdzić należy, że polska regulacja odpowiada co do zasady Ustawie Modelowej, statuując konstrukcję gwarantującą znaczniejsze gwarancje bezstronności i niezależności arbitra niż te, przewidziane w Ustawie Modelowej<sup>7</sup>. Dalszą pośrednią konsekwencją zaimplementowania powyższej zasady do prawa polskiego jest konieczność przyjęcia, że nie ustanawia ona jako warunku pełnienia funkcji arbitra wymogu znajomości języka polskiego<sup>8</sup>. Przeszkodą do pełnienia funkcji arbitra nie będzie także posiadanie tzw. podwójnego albo wielokrotnego obywatelstwa<sup>9</sup>. Aktualnie zatem w omawianym zakresie polska regulacja prawa arbitrażowego odpowiada w pełni Ustawie Modelowej.

Polska regulacja, odmiennie niż Ustawa Modelowa, która nie zawiera w tym zakresie żadnych postanowień, statuuje natomiast dalsze, podmiotowe wymogi odnoszące się do możliwości pełnienia funkcji arbitra. Z treści art. 1170 k.p.c. wynika, że pozbawienie możliwości pełnienia funkcji arbitra ze względu na posiadane przez dany podmiot cechy może nastąpić ze względu na rodzaj podmiotu, posiadaną zdolność do czynności prawnych oraz ze względu na pełnienie stanowiska sędziego państwowego.

Konsekwencją wyraźnego wskazania w treści art. 1170 k.p.c., że arbitrem może być osoba fizyczna, jest wyłączenie możliwości pełnienia funkcji arbitra przez osoby prawne, jak również przez jednostki organizacyjne niebędące osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną<sup>10</sup>.

Drugim z wymogów ustanowionych w art. 1170 k.p.c. jest konieczność posiadania pełnej zdolności do czynności prawnych. Z kręgu osób posiadających zdolność do pełnienia funkcji arbitra wyłączone są zatem osoby nieposiadające zdolności do czynności prawnych, czyli zgodnie z art. 12 k.c. osoby, które nie ukończyły lat trzynastu, oraz osoby ubezwłasnowolnione całkowicie, jak również osoby, które mają ograniczoną

<sup>7</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd Arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 189.

<sup>8</sup> Zob. K. Piasecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 3, K. Piasecki (red.), Warszawa 2008, s. 275.

<sup>9</sup> Zob. R. Morek, *Mediacja i arbitraż (art. 183<sup>1</sup> 183<sup>15</sup>, 1154–1217 k.p.c.)*. *Komentarz*, Warszawa 2006, s. 170; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 167.

<sup>10</sup> Zob. R. Morek, *Mediacja...*, *op. cit.*, s. 170.

zdolność do czynności prawnych, czyli małoletni, którzy ukończyli lat trzynaście oraz osoby ubezwłasnowolnione częściowo. Co do zasady uznać zatem należy, że poza wyjątkiem określonym w art. 10 § 2 k.c., z którego treści wynika, że przez zawarcie małżeństwa kobieta, która ukończyła lat szesnaście, uzyskuje pełną zdolność do czynności prawnych<sup>11</sup>, a tym samym spełnia warunek określony w art. 1170 k.p.c., nie jest możliwe, by funkcja arbitra została powierzona osobie, która nie ma ukończonych osiemnastu lat<sup>12</sup>. Zdolność do pełnienia funkcji arbitra w prawie polskim przypisać można zatem wyłącznie osobom pełnoletnim, które nie zostały ani częściowo, ani całkowicie ubezwłasnowolnione. Warto zauważyć, że zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie<sup>13</sup>, podkreśla się, iż choroba psychiczna lub niedorozwój umysłowy nie wpływa bezpośrednio na zdolność do czynności prawnych<sup>14</sup>. Przyjmując proponowane w doktrynie rozróżnienie bezwzględnej i względnej niezdolności do pełnienia funkcji arbitra, uznać należy, że osoba dotknięta schorzeniem psychicznym, zaburzeniami, których wystąpienie stanowiłoby jedną z przesłanek do orzeczenia ubezwłasnowolnienia (np. uzależnienie od alkoholu), bądź upośledzeniem umysłowym nie traci bezwzględnej zdolności do pełnienia funkcji arbitra. Nie jest ona *ex lege* wyłączona z grupy osób mogących zostać arbitrem. Okoliczności te natomiast w sposób zasadniczy wpływać mogą na wystąpienie w odniesieniu do danej osoby względnej niezdolności do pełnienia funkcji arbitra<sup>15</sup>.

Trzecim z wyłączeń, przewidzianym w prawie polskim, jest zawarte w § 2 art. 1170 k.p.c. wykluczenie możliwości pełnienia funkcji arbitra

<sup>11</sup> Zob. K. Piasecki, *Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz*, Kraków 2003, komentarz do art. 10 k.c., powołany za: LEX.

<sup>12</sup> Zwrócić należy uwagę, że niektóre regulacje arbitrażowe statuują w odniesieniu do wieku bardziej kategoryczne wymogi, por. np. § 12 węgierskiej ustawy arbitrażowej (ustawa LXXI z 1994 r. – 1994. évi LXXI. törvény a választottbíráskodásról, Magyar Közlöny 1994/122, powołane za: <http://www.mkik.hu/en/magyar-kereskedelmi-es-iparkamara/court-of-arbitration-2071>, (dostęp na dzień 7 sierpnia 2014 r.), w którym stanowi się, że osoby poniżej 24. roku życia nie mogą pełnić funkcji arbitra.

<sup>13</sup> Zob. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 1960 r., sygn. I CO 25/60, OSN 1961, nr 2, poz. 32, oraz orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1970 r., sygn. I CZ 84/70, OSN 1971, nr 5, poz. 90; orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1999 r., sygn. II UKN 131/99, OSNP 2001, nr 3, poz. 77.

<sup>14</sup> M. Pazdan, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–449<sup>11</sup>*, t. I, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2008, s. 69, J. Strzebińczyk, (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, E. Gniewek (red.), Warszawa 2008, komentarz do art. 13, powołany za: Legalis.

<sup>15</sup> Zob. K. Zawisłak, *Receptum arbitrii*, Warszawa 2012, s. 29.

przez sędziego państwowego. Kwestia ta bardziej szczegółowo omówiona zostanie w punkcie 1.6.2.

### 1.2.2. Powołanie arbitra

Zgodnie z treścią art. 1171 § 1 k.p.c. priorytetowe znaczenie dla określenia trybu powołania arbitra ma wola stron. Mogą one uzgodnić sposób powołania arbitrów. Dopiero w sytuacji, gdy do takiego uzgodnienia nie dojdzie, zastosowanie znajdzie procedura uregulowana w treści art. 1171 § 2 k.p.c.<sup>16</sup>. W tym zakresie polska regulacja w pełni odpowiada idei wyrażonej w art. 11 ust. 2 Ustawy Modelowej, jak i – co do zasady – samej treści powołanej regulacji. Zwraca jednak uwagę, że art. 11 ust. 2 Ustawy Modelowej poprzez to, że zawiera wyraźne zastrzeżenie dotyczące konieczności uwzględnienia kolejnych dwóch ustępów art. 11 Ustawy Modelowej, bardziej precyzyjnie wyraża wiążący charakter przepisów, określających mechanizmy służące zapobieżeniu obstrukcji przy powoływaniu arbitrów, a w konsekwencji wprost wskazuje na ograniczenie swobody stron<sup>17</sup>. Polskiej regulacji brakuje takiego jednoznacznego sformułowania. W doktrynie przyjmuje się jednak, że „strony nie mogą wyłączyć w umowie o arbitraż przepisów prawa arbitrażowego, które określają skutki niestosowania się do ustalonej przez nie procedury mianowania arbitrów”<sup>18</sup>.

Polska regulacja nie zawiera także odpowiednika art. 11 ust. 4 Ustawy Modelowej, czyli normy, która wyraźnie przyznawałaby sądowi powszechnemu kompetencję do podjęcia niezbędnych środków w celu usunięcia skutków niewykonywania przez strony lub przez podmiot nominacyjny obowiązków określonych w porozumieniu stron dotyczącym trybu powoływania arbitra, czyli na okoliczność wystąpienia trudności w wykonaniu porozumienia dotyczącego trybu wyboru arbitra. Uregulowany w art. 1172 k.p.c. został jedynie przypadek określony w treści art. 11 ust. 4 pkt c Ustawy Modelowej, to jest sytuacja, gdy podmiot trzeci, zobowiązany na podstawie umowy stron, nie

---

<sup>16</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 421.

<sup>17</sup> Zob. P. Binder, *International Commercial Arbitration and Conciliation in UNCITRAL Model Law Jurisdictions*, London 2010, s. 173.

<sup>18</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s.422; Zob. także P. Binder, *International Commercial...*, s.173.



dokonuje powołania arbitra lub arbitra przewodniczącego w terminie określonym w porozumieniu stron lub w treści art. 1172 k.p.c. Wówczas, jeżeli strony inaczej nie postanowiły, każda ze nich może wystąpić do sądu z wnioskiem o powołanie arbitra lub arbitra przewodniczącego. Pozostałe przypadki niewykonania porozumienia stron o powołaniu arbitra, o których mowa w art. 11 ust. 4 pkt a i b Ustawy Modelowej, nie zostały uregulowane w prawie polskim. Wydaje się przy tym, że w przypadku niewykonywania przez strony lub przez jakikolwiek inny podmiot postanowienia stron dotyczącego procedury powołania arbitra czy też arbitra przewodniczącego w sytuacji gdyby porozumienie stron nie przewidywało trybu postępowania w tego typu sytuacji, zastosowanie mógłby znaleźć art. 1171 § 2 k.p.c.<sup>19</sup>. Wtedy możliwe jest jednak również przyjęcie, że zapis na sąd polubowny staje się niewykonalny<sup>20</sup>. Wątpliwość ta z pewnością nie wpływa korzystnie na ocenę kompletności polskiej regulacji prawa arbitrażowego. Zatem przedstawiona luka prawna powinna zostać uzupełniona, czy to poprzez wprowadzenie do prawa polskiego normy odpowiadającej treści art. 11 ust. 4 Ustawy Modelowej, czy przez wyraźne wskazanie w treści art. 1171 k.p.c., że w sytuacji niewykonywania porozumienia stron określającego procedurę powołania arbitrów zastosowanie znajduje tryb opisany w art. 1171 § 2 k.p.c., albo też poprzez wyraźne określenie w art. 1171 § 2 k.p.c., iż nie tylko w braku uzgodnienia sposobu powoływania arbitrów, ale również i w przypadku niewykonywania takiego uzgodnienia arbitrów powołuje się w sposób w nim określony. Inną możliwością jest rozszerzenie zakresu art. 1172 k.p.c. także na inne niż aktualnie w nim opisane przypadki niewykonania tego porozumienia.

Podobnie nie w pełni przejęta została do prawa polskiego treść art. 11 ust. 5 Ustawy Modelowej. Wprowadzono rozwiązania dotyczące konieczności uwzględniania przez organ powołujący wymagań co do kwalifikacji arbitra, które określone są umową stron, oraz innych okoliczności, które zapewniają powołanie na arbitra osoby niezależnej i bezstronnej (norma odpowiadająca powołanej treści znalazła się w art. 1173 § 1 k.p.c.), czy też – jak wskazano powyżej, omawiając kwestię obywatelstwa – zasadności rozważenia przy powoływaniu jedynego arbitra albo arbitra przewodniczącego w sporze między stronami mającymi miejsce zamieszkania lub siedzibę w różnych państwach

---

<sup>19</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 179.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 179.

potrzeby powołania osoby posiadającej inne obywatelstwo niż strony sporu (norma co do zasady odpowiadająca powołanej treści znalazła się w art. 1173 § 2 k.p.c.). Polska regulacja nie uwzględnia natomiast zdania pierwszego ust. 5 Ustawy Modelowej, w którym stanowi się o niezaskarżalności orzeczenia w przedmiocie zastępczego powołania arbitra lub orzeczenia wydanego dla rozwiązania kwestii wynikających z niewykonywania przez strony sporu lub inne podmioty zobowiązane postanowienia określającego tryb powołania arbitrów. Wprawdzie co do zasady w polskiej literaturze kwestią niepodlegającą dyskusji jest brak możliwości zaskarżenia orzeczenia wydanego na podstawie art. 1171 § 2 k.p.c.<sup>21</sup>, to jednak wskazać należy, że w innym przypadku, w którym polski ustawodawca nie przyjął w pełni rozwiązań Ustawy Modelowej i zaniechał zamieszczenia przepisu wprost stwierdzającego niedopuszczalność zaskarżania orzeczenia sądu o wyłączeniu arbitra, problem zaskarżalności tego typu orzeczenia pojawił się w praktyce i rozstrzygnięty musiał zostać przez Sąd Najwyższy. W odniesieniu do kwestii możliwości zaskarżenia orzeczenia o powołaniu arbitra tego typu problem nie pojawił się w orzecznictwie po zmianie stanu prawnego z 2005 r. dokonanej ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego<sup>22</sup>. Odmienne, niż jest to w przypadku wyłączenia arbitra, nie sposób byłoby przy tym znaleźć w treści art. 394 § 1 k.p.c., który zastosowanie znajdzie w związku z art. 13 § 2 k.p.c. oraz 1159 § 2 k.p.c., podstawy dla zażalenia na postanowienie sądu uwzględniające albo nieuwzględniające z przyczyn merytorycznych bądź formalnych wniosku strony o powołanie zastępcze arbitra<sup>23</sup>. Wydaje się jednak, że mając na względzie wątpliwości dotyczące drugiej, powołanej regulacji, aby zapewnić większą przejrzystość polskiego prawa arbitrażowego, uzasadnione byłoby pełne przyjęcie art. 11 ust. 5 Ustawy Modelowej i wskazanie wprost w treści art. 1171 k.p.c., że na orzeczenie wydane w przedmiocie powołania arbitra nie przysługuje środek odwoławczy.

<sup>21</sup> Zob. A. Zieliński, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska, Warszawa 2008, komentarz do art. 1171 k.p.c, powołany za: Legalis.

<sup>22</sup> W poprzednim stanie prawnym przeciwko zaskarżalności postanowienia w przedmiocie powołania arbitra Sąd Najwyższy wypowiedział się kilkakrotnie, por. np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 12 października 1960 r., sygn. III CO 21/60, OSNCK 1961, nr 2, poz. 60, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1997 r., sygn. I CKN 48/96, OSNC 1997, nr 78, poz. 107.

<sup>23</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 189.

Podobnie jak Ustawa Modelowa, polska regulacja statuuje ograniczenia dla swobody stron w zakresie określania zasad i trybu powoływania arbitrów. Podczas gdy w Ustawie Modelowej wyznacznikami punktów granicznych swobody woli stron są przepisy stanowiące gwarancję przeciwdziałania praktykom obstrukcyjnym, polska regulacja dodatkowo zawiera jeszcze normę, która wyraźnie odnosi i konkretyzuje zasadę równości stron także do etapu postępowania związanego z powołaniem arbitrów. Zatem oprócz określenia terminów powołania arbitrów przez strony lub inne wyznaczone i umocowane do tego podmioty i w konsekwencji statuowania trybu postępowania, który znajdzie zastosowanie, gdy nie zostaną one dochowane, polska ustawa stanowi (zob. art. 1169 § 3 k.p.c.), że postanowienia umowy przyznające jednej ze stron więcej uprawnień przy powołaniu sądu polubownego są bezskuteczne. Zasada równouprawnienia stron zawarta w art. 18 Ustawy Modelowej w prawie polskim wyrażona została w art. 1183 k.p.c. Pojawia się jednak również w treści art. 1161 § 2 k.p.c., a swój dodatkowy wyraz znalazła w normie dotyczącej zasad powoływania arbitrów. Podkreślić w tym miejscu należy, że tego typu zabieg znalazł zastosowanie wyłącznie w kilku ustawodawstwach<sup>24</sup>. Podobna regulacja odnosząca się odrębnie do kwestii równowagi uprawnień stron przy konstruowaniu składu sądu polubownego wyrażona została na przykład w treści § 1034 ust. 2 niemieckiej ustawy *Zivilprozessordnung* (ZPO)<sup>25</sup>. W regulacji niemieckiej ma ona jednak bardziej proceduralny wymiar, przydając stronie, która zgodnie z umową arbitrażową miałyby mieć mniej uprawnień przy powołaniu arbitrów niż druga strona, uprawnienie do wystąpienia do sądu z wnioskiem o powołanie arbitra lub arbitrów z pominięciem uzgodnionej przez strony procedury.

### 1.3. Podstawowe obowiązki i kwalifikacje arbitra

Na wstępie zaznaczyć należy, że w tej części analizie poddane są nie wszystkie obowiązki arbitrów, a wyłącznie te, których niespełnienie, w rozumieniu stosownych norm, stanowi podstawę do wyłączenia arbitra, czyli obowiązek zachowania bezstronności i niezależności.

---

<sup>24</sup> W literaturze wskazuje się na następujące państwa, które przyjęły rozwiązania Ustawy Modelowej: Armenia, Austria, Bangladesz, Niemcy i Polska; zob. P. Binder, *International Commercial...*, s. 548.

<sup>25</sup> Ustawa z 30 stycznia 1877 r. – *Zivilprozessordnung* (Reichsgesetzblatt, 1877, nr 6, s. 83; ostatnie zmiany: Bundesgesetzblatt. Teil I, 2014, nr 29, s. 890).

Obowiązek pozostawania bezstronnym i niezależnym ściśle łączy się z wymogiem ujawnienia wszelkich okoliczności, które mogłyby wzbudzić wątpliwości co do bezstronności lub niezależności arbitra, i również będzie przedmiotem zainteresowania w tej części. Zgodnie z treścią art. 12 Ustawy Modelowej od arbitrów wymagać powinno się zarówno, aby byli względem stron niezależni, jak i pozostawali bezstronni. Nie we wszystkich ustawodawstwach statuuje się oba obowiązki<sup>26</sup>. Posiadanie powyższych cech przez arbitra w wielu regulacjach traktowane jest jako jedna, łączna przesłanka pełnienia funkcji arbitra. Zjawiska te traktuje się bowiem jako przejaw jednego, łącznego wymogu<sup>27</sup>, którego aspektami miałyby być pojęcia bezstronności i niezależności, pozostające ze sobą w stosunku nadrzędności<sup>28</sup>. Wbrew tym trendom i opiniom w polskiej regulacji przyjęto w pełni rozwiązanie Ustawy Modelowej. Podobnie jak Ustawa Modelowa oraz większość ustawodawstw opartych na tej regulacji<sup>29</sup>, polska ustawa nie zawiera definicji tych pojęć, pozostawiając ich wykładnię praktyce.

Do prawa polskiego z Ustawy Modelowej przejęto także określenie zakresu obowiązku ujawniania okoliczności, które mogą stanowić podstawę wyłączenia arbitra. Zgodnie z art. 12 ust. 1 Ustawy Modelowej, w treści art. 1174 § 1 k.p.c. stanowi się, że obowiązek ujawnienia odnosi się do wszystkich okoliczności, które mogłyby wzbudzić wątpliwości co do bezstronności lub niezależności osoby powołanej na arbitra. Polski ustawodawca nie przyjął zatem koncepcji, która znalazła wyraz na przykład w austriackiej regulacji prawa arbitrażowego, według której obowiązkiem ujawnienia objęte są również sytuacje, gdy powstaje

<sup>26</sup> Tytułem przykładu wskażę na treść art. 8 szwedzkiej ustawy arbitrażowej (Lag (Svensk Författningssamling — SFS 1999:116) om skiljeförfarande, , według którego arbiter powinien być bezstronny. Natomiast art. 180 ust. 1 lit. c szwajcarskiej *Bundesgesetz über das Internationale Privatrecht* z 18 grudnia 1987 r. (IPRG; Amtliche Sammlung des Bundesrechts, 1988, nr 44, s. 1776 i n.) odwołuje się wyłącznie do obowiązku niezależności.

<sup>27</sup> Zob. A. Redfern, M. Hunter, *Law and Practice of International Commercial Arbitration*, London 2004, s. 238.

<sup>28</sup> Zob. K. Lionnet, A. Lionnet, *Handbuch der Internationalen und nationalen Schiedsgerichtsbarkeit*, Stuttgart–München–Hannover–Berlin–Weimar–Dresden 2005, s. 246.

<sup>29</sup> Wyjątkiem są niektóre z ustawodawstw poszczególnych stanów w Stanach Zjednoczonych, zob. P. Binder, *International Commercial...*, s. 553.

wątpliwość co do tego, czy kandydat na arbitra posiada kwalifikacje wymagane umową stron sporu<sup>30</sup>.

Zasadnicze różnice między polską regulacją a treścią art. 12 ust. 1 Ustawy Modelowej pojawiają się w odniesieniu do określenia zakresu czasowego, do którego odnosi się obowiązek ujawnienia. Zgodnie z treścią art. 1174 k.p.c. obowiązek ów dotyczy osoby powołanej na arbitra, podczas gdy Ustawa Modelowa odnosi się najpierw do kandydata do pełnienia funkcji arbitra (art. 12 ust. 1 zd. 1 Ustawy Modelowej), a następnie do samego arbitra i statuuje obowiązek na cały czas postępowania (art. 12 ust. 1 zd. 2 Ustawy Modelowej). Polska regulacja nie odpowiada zatem w pełni propozycji zawartej w Ustawie Modelowej. Nie zawiera ona bowiem wyraźnego wskazania, że obowiązek ujawnienia dotyczy okresu przed dokonaniem powołania, jak również po powołaniu arbitra, oraz że trwa on przez cały czas postępowania przed sądem polubownym. Z literalnego brzmienia art. 1174 § 1 k.p.c. można nadto wywodzić, że obowiązek ów jest jednorazowy i powinien zostać zrealizowany przed przyjęciem funkcji arbitra<sup>31</sup>. W literaturze wskazuje się wprawdzie, że powołana norma konstytuuje obowiązek odnoszący się do całego okresu postępowania arbitrażowego, albowiem niezależność i bezstronność arbitrów, jako wyraz i realizacja podstawowej zasady postępowania arbitrażowego, występować powinny w odniesieniu do całego postępowania, a nie tylko w chwili powołania do pełnienia funkcji. Podobnie obowiązek ujawnienia nie może zostać ograniczony wyłącznie do początkowego stadium pełnienia funkcji arbitra<sup>32</sup>. Wydaje się jednak, że w tym zakresie bardziej pożądane byłoby pełniejsze przyjęcie w polskiej regulacji rozwiązań statuowanych w art. 12 Ustawy Modelowej.

---

<sup>30</sup> Zob. P. Hanusch, *Challenge of Arbitrators under the New Austrian Arbitration Act*, (w:) *Austrian Arbitration Yearbook 2007*, Ch. Klausegger, P. Klein, F. Kremslehner, A. Petsche, N. Pitkowicz, J. Power, I. Wesler, G. Zeiler (red.), Wien 2007, s. 65.

<sup>31</sup> Zob. R. Morek, *Mediacja...*, *op. cit.*, s. 185.

<sup>32</sup> *Ibidem*. Zob. także: K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 62.

## 1.4. Wyłączenie, odwołanie i ustąpienie arbitra – wybrane problemy proceduralne

### 1.4.1. Wyłączenie arbitra

#### 1.4.1.1. Podstawy wyłączenia

Podstawy wyłączenia arbitra wyrażone zostały w treści art. 1174 § 2 k.p.c., który stanowi, że arbiter może być wyłączony tylko wtedy, gdy zachodzą okoliczności, które budzą uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności lub niezależności, a także wtedy, gdy nie ma kwalifikacji określonych w umowie stron. Odpowiada to w pełni treści art. 12 ust. 2 Ustawy Modelowej. Należy zwrócić uwagę, że na wzór Ustawy Modelowej, odmiennie zaś od tego, jak kwestia była uregulowana przed reformą polskiego prawa arbitrażowego z 2005 r., polski ustawodawca przyjął, że powołane w art. 1172 § 2 k.p.c. przesłanki są wyłącznymi podstawami dla żądania wykluczenia arbitra<sup>33</sup>. Do prawa polskiego przyjęta została również wprost zasada, wyrażona w Ustawie Modelowej w art. 12 ust. 2 zd. 2, że wyłączenia arbitra, którego strona sama powołała lub w którego powołaniu uczestniczyła, strona ta może żądać tylko z przyczyn, o których się dowiedziała po jego powołaniu.

W ustawodawstwach opartych na Ustawie Modelowej przyjmuje się, że normy stanowiące o minimalnych standardach obowiązujących arbitrów, to jest wymogu ich bezstronności i niezależności, podobnie jak o podstawach wyłączenia arbitra, nie mogą być przez strony modyfikowane, jak również niedopuszczalne jest odstępianie od ich stosowania<sup>34</sup>. Odpowiada to sugerowanemu w literaturze założeniu odnośnie do charakteru prawnego, jaki przypisać należy art. 12 Ustawy Modelowej<sup>35</sup> i przepisom, które w oparciu o jego treść będą konstruowane. Wydaje się zatem, że art. 1174 k.p.c. przypisać należy charakter bezwzględnie obowiązujący<sup>36</sup>.

---

<sup>33</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 440; K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 73.

<sup>34</sup> Zob. P. Hanusch, *Challenge...*, *op. cit.*, s. 68.

<sup>35</sup> Zob. P. Binder, *International Commercial...*, *op. cit.*, s. 196.

<sup>36</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 197.

### 1.4.1.2. Procedura wyłączenia arbitra

Procedurę wyłączenia arbitra określa treść art. 13 Ustawy Modelowej. Wzorzec statuowany w powołanym przepisie został do prawa polskiego przyjęty z istotnymi zmianami<sup>37</sup>. Dotyczą one założeń konstrukcyjnych procedury wyłączenia arbitra, a zwłaszcza określenia terminu na złożenie do sądu powszechnego wniosku o wyłączenie arbitra. Ustawa Modelowa w art. 13 ust. 3 stanowi, że w sytuacji, gdy nie nastąpi wyłączenie arbitra w trybie określonym przez strony lub przy zastosowaniu procedury z art. 13 ust. 2 Ustawy Modelowej, strona żądająca wyłączenia może w terminie trzydziestu dni, liczonych od daty otrzymania decyzji odmawiającej wyłączenia, złożyć stosowny wniosek do sądu. Tymczasem zgodnie z art. 1176 § 2 k.p.c., jeżeli w terminie miesiąca od dnia, w którym strona zgłosiła do sądu polubownego żądanie wyłączenia arbitra w trybie określonym przez strony, arbiter nie zostanie wyłączony, strona żądająca wyłączenia może w terminie następnych dwóch tygodni wystąpić do sądu z wnioskiem o wyłączenie arbitra. Ponadto odmienne postanowienia umowy stron są bezskuteczne. W konsekwencji prawdopodobna jest sytuacja, gdy procedura wyłączenia arbitra określona przez strony nie zostanie jeszcze zakończona, a strona, obawiająca się utraty terminu i w konsekwencji utraty uprawnienia do żądania wyłączenia arbitra<sup>38</sup>, złoży wniosek o wyłączenie arbitra do sądu. Toczyć się wówczas będą dwa, równoległe postępowania, które mogą przynieść odmienne rozstrzygnięcia<sup>39</sup>. Wydaje się, że walor szybkości postępowania, który miał zostać zagwarantowany poprzez wprowadzenie opisanego powyżej rozwiązania, nie jest wystarczającym uzasadnieniem dla stanu niepewności prawnej, który wywołany zostaje lub może zostać wywołany wskutek rozstrzygnięcia kwestii wyłączenia arbitra w dwóch odrębnych postępowaniach przez dwa niezależne od siebie podmioty<sup>40</sup>. Warto w tym miejscu zauważyć, że obie regulacje zakładają,

<sup>37</sup> Zob. R. Morek, *Mediacja...*, *op. cit.*, s. 188.

<sup>38</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 201.

<sup>39</sup> Szerzej na ten temat: P. Pietkiewicz, *Wyłączenie arbitra. Wybrane problemy proceduralne na tle przepisów Części piątej Kodeksu postępowania cywilnego*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, A. Tynel *et al.* (red.), Warszawa 2008, s. 135-149.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 141. Zob. także M. Aslanowicz, *Postępowanie o wyłączenie arbitra – uwagi na tle praktyki Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan*, e-Przegląd Arbitrażowy, 2013, nr 3-4 (14-15), s. 10 i n.

iż wniesienie wniosku o wyłączenie arbitra nie wyklucza kontynuowania postępowania arbitrażowego, przy czym Ustawa Modelowa wprost stanowi, że sąd polubowny, nie wyłączając arbitra, wobec którego toczy się postępowanie w przedmiocie wyłączenia, może kontynuować postępowanie, co nie zostało *explicite* wyrażone w art. 1176 § 6 k.p.c., a przyjmowane jest w doktrynie jako wynikające z treści tego przepisu<sup>41</sup>. Polska regulacja natomiast wprost stanowi o możliwości zawieszenia postępowania do czasu rozstrzygnięcia kwestii wyłączenia arbitra przez sąd, o czym nie ma mowy w art. 13 ust. 3 Ustawy Modelowej.

W prawie polskim, ze względu na zapewnienie skuteczności instrumentu ograniczającego przewlekłość postępowania i przeciwdziałającego obstrukcyjnym praktykom, wyłączono dopuszczalność odmiennego niż ustanowione w art. 1176 § 2 k.p.c. określenia przez strony procedury na wypadek niepodjęcia w terminie decyzji o wyłączeniu arbitra, stanowiąc o bezskuteczności postanowień umowy stron odmiennie regulujących tę kwestię. Rozwiązanie to odpowiada założeniom przyjętym w Ustawie Modelowej, która przyznając pierwszeństwo uzgodnieniom stron co do trybu wyłączenia arbitra, stanowi, że wola ta ograniczona jest treścią art. 13 ust. 3 Ustawy Modelowej, a tym samym przepis ten, jako bezwzględnie wiążący, znajduje zastosowanie nawet w przypadku, gdy strony postanowiły inaczej<sup>42</sup>.

Znaczne podobieństwo wykazują natomiast regulacje określające procedurę wyłączenia arbitra, która winna znaleźć zastosowanie wobec braku uzgodnienia stron w tym zakresie. Różnice między art. 1176 § 3 k.p.c. i art. 13 ust. 2 Ustawy Modelowej przejawiają się w przyjęciu w polskiej regulacji nieznacznie krótszego, dwutygodniowego terminu na zawiadomienie wszystkich arbitrów i drugiej strony o okolicznościach, mogących być podstawą dla wyłączenia arbitra, oraz wymogu, by stosowne zawiadomienie wysłane było do wszystkich adresatów jednocześnie. Polska ustawa przyznaje również kompetencję do rozstrzygnięcia o wykluczeniu arbitra sądowi, działającemu na wniosek strony (zob. art. 1176 § 4 k.p.c.), podczas gdy Ustawa Modelowa przewiduje kompetencję samego sądu polubownego, nie statuując przy tym konieczności składania dodatkowych wniosków. Wyrażona w art. 1176

<sup>41</sup> Zob. A. Zieliński, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, A. Zieliński, K. Flaga-Gieruszyńska Warszawa 2008, komentarz do art. 1176 k.p.c. powołany za: Legalis; M. Aslanowicz, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 10-11.

<sup>42</sup> Zob. P. Binder, *International Commercial...*, *op. cit.*, s. 196.



§ 5 k.p.c. zasada, że jeżeli arbiter ustępuje lub zostaje odwołany przez strony w związku z żądaniem jego wyłączenia, nie oznacza to samo przez się, iż żądanie to było uzasadnione, mimo że nie jest literalnym odpowiednikiem treści art. 14 ust. 2 Ustawy Modelowej, odpowiada jednak co do zasady koncepcji w niej wyrażonej.

Podsumowując analizę i porównanie kwestii proceduralnych, za-sygnalizować należy, że prawo polskie, odmiennie niż art. 13 ust. 3 Ustawy Modelowej, nie stanowi wprost o niezaskarżalności orzeczenia sądu w przedmiocie wyłączenia arbitra. Problematyka konsekwencji braku wyraźnego wyłączenia możliwości zaskarżania orzeczenia sądu w przedmiocie wyłączenia arbitra szerzej analizowana będzie w punkcie 2.1.2. niniejszej części.

### **1.4.2. Odwołanie i ustąpienie arbitra**

Ustawa Modelowa nie zawiera osobnego uregulowania kwestii ustąpienia i odwołania arbitra. Określa natomiast jako konsekwencję faktycznej lub prawnej niemożności wykonywania przez arbitra czynności lub niemożności działania bez zbędnej zwłoki (art 14 ust. 1 Ustawy Modelowej) wygaśnięcie powołania arbitra, które następuje wskutek jego ustąpienia lub wyrażenia przez strony sporu zgody na wygaśnięcie powołania. W polskiej regulacji nie ma bezpośredniego odpowiednika art. 14 ust. 1 Ustawy Modelowej, jednakże regulacje kodeksowe instytucji odwołania i ustąpienia arbitra swe źródło mają właśnie w przywołanym przepisie Ustawy Modelowej<sup>43</sup>.

#### **1.4.2.1. Odwołanie arbitra**

Zgodnie z art. 1177 § 1 k.p.c. strony mogą w każdym czasie złożyć zgodne oświadczenie na piśmie o odwołaniu każdego z arbitrów. W tym zakresie zatem polski ustawodawca konsekwentnie przyznaje pierwszeństwo woli stron, nawiązując do konstrukcji zastosowanej w art. 14 ust. 1 Ustawy Modelowej. Zgodnie z polską regulacją, aby skutecznie odwołać arbitra, nie ma konieczności występowania stron do podmiotu trzeciego. Odmiennie zaś niż w Ustawie Modelowej, w prawie polskim do odwołania arbitra wystarczająca jest zgodna wola stron, nie jest zatem konieczne wystąpienie jakichkolwiek dodatkowych przesłanek<sup>44</sup>.

---

<sup>43</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 444, 447.

<sup>44</sup> *Ibidem*.

Jednocześnie art. 1177 § 2 k.p.c., nie stanowiąc pełnej i literalnej implementacji art. 14 ust. 1 Ustawy Modelowej, wykorzystuje konstrukcję wygaśnięcia powołania arbitra w tym przepisie określoną. Stanowi on, że na wniosek którejkolwiek ze stron sąd może odwołać arbitra, jeżeli jest oczywiste, że arbiter nie wykona swych czynności w odpowiednim terminie, lub jeżeli opóźnia się z ich wykonywaniem bez uzasadnionej przyczyny. W tym zakresie zatem konieczna jest ingerencja podmiotu trzeciego. Określone są przyczyny uzasadniające żądanie odwołania arbitra, które co do zasady odpowiadają przyczynom określonym w art. 14 ust. 1 Ustawy Modelowej. Nie ma natomiast wymogu zgodności między stronami<sup>45</sup>. Ze względu na opisane różnice w literaturze wskazuje się, że w prawie polskim statuowane są dwie odrębne instytucje: odwołanie arbitra (zob. art. 1177 § 1 k.p.c. wzorowane na art. 14 ust. 1 zd. 1 *in fine* Ustawy Modelowej) i usunięcie arbitra (zob. art. 1771 § 2 k.p.c., wzorowane na art. 14 ust. 1 zd. 2 Ustawy Modelowej)<sup>46</sup>.

#### 1.4.2.2. Ustąpienie arbitra

Instytucja ustąpienia arbitra uregulowana została w art. 1175 k.p.c., który stanowi, że arbiter może ustąpić w każdym czasie. Oznacza to, że co do zasady powody rezygnacji arbitra pozostają bez znaczenia dla oceny ważności i skuteczności złożonego przez niego stronom oświadczenia<sup>47</sup>. W polskiej literaturze wskazuje się wprawdzie, że dopuszczalność złożenia oświadczenia o ustąpieniu występuje wyłącznie wtedy, gdy zaistnieją ważne powody mogące być podstawą do ustąpienia, jak na przykład popadnięcie przez arbitra w długotrwałą chorobę<sup>48</sup>, co uzasadnione jest tym, że jednym z głównych obowiązków, jakie przypisuje się arbitrowi, jest obowiązek pełnienia funkcji aż do jej zakończenia, czyli co do zasady aż do wydania wyroku. Stanowisko to nie zasługuje w pełni na aprobatę. W prawie polskim nie występuje regulacja, na której mocy wyłączona zostałaby dopuszczalność ustąpienia arbitra ze względu na brak ważnych powodów. Jakkolwiek w treści art. 1175 zd. 2 k.p.c. wskazane zostało, że jeżeli ustąpienie nastąpiło bez ważnych

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 448.

<sup>48</sup> T. Ereciński, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, t. 5, Ereciński T. (red.), Warszawa 2007, s. 403.

powodów, arbiter ponosi odpowiedzialność za wynikłą stąd szkodę, to jednak uznać należy, iż powyższe nie ogranicza możliwości ustąpienia wyłącznie do sytuacji występowania ważnych powodów, a jedynie określa konsekwencje ustąpienia w przypadku, gdy powody ustąpienia nie mogą być uznane za ważne. Natomiast jeśli ustąpienie nastąpiło bez ważnych powodów, arbiter ponosi odpowiedzialność za wynikłą stąd szkodę. Wskazać należy, że w tym zakresie polska regulacja odmiennie określa instytucję ustąpienia arbitra niż Ustawa Modelowa, która wprost wiąże możliwość ustąpienia z wskazanymi w treści art. 14 ust. 1 zd. 1 okolicznościami.

### **1.5. Stosunek prawny między stronami sporu a arbitrem – zarys problematyki**

W literaturze dla opisu sytuacji prawnej arbitra wykorzystywane są dwie koncepcje: 1) *quasi-sądowa*, zwana też ustawową, oraz 2) umowna (kontraktowa)<sup>49</sup>. Pierwsza z nich zakłada, że prawa i obowiązki arbitra w ramach pełnienia urzędu – funkcji arbitra, opisane są w sposób wyczerpujący w ustawie. Arbiter poprzez przyjęcie funkcji bierze na siebie wykonanie obowiązków, które powinien wypełniać z należytą starannością, zgodnie z przepisami ustawy i umowy o arbitraż – dwóch aktów wyrażających podstawę dla jego działania<sup>50</sup>. Druga z koncepcji – koncepcja kontraktowa zakłada, że stosunek prawny między arbitrem a arbitrantami powstaje na mocy umowy o pełnienie funkcji arbitra<sup>51</sup>. Na mocy tej umowy arbiter zobowiązuje się wobec stron sporu do 1) przeprowadzenia postępowania arbitrażowego oraz 2) wydania wyroku rozstrzygającego spór stron, a strony sporu zobowiązują się do: 1) uiszczenia na rzecz arbitra wynagrodzenia oraz 2) zwrócenia wydatków poniesionych przez arbitra w związku z wykonywaniem powierzonych mu obowiązków<sup>52</sup>.

Kodeks postępowania cywilnego ustanawia funkcję arbitra, przypisując jej kompetencje prawnoprocesowe. Podejmując czynności w postępowaniu polubownym, arbiter realizuje przede wszystkim

<sup>49</sup> Zob. M. Platte, *An Arbitrator's Duty to Render an Enforceable Awards*, Journal of International Arbitration, vol. 20, no. 3, 2003, s. 308.

<sup>50</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 7.

<sup>51</sup> M. Rubino-Sammartano, *International Arbitration Law and Practice*, The Hague–London–Boston 2001, s. 312.

<sup>52</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 12.

kompetencje procesowe. Aktualne pozostaje jednak pytanie, co sprawia, że dana osoba podejmuje się rozpoznania i rozstrzygnięcia sporu stron i jak kształtuje się relacja arbitra wobec stron sporu. W prawie polskim nie występuje regulacja, mogąca stanowić podstawę nałożenia na daną osobę obowiązku wykonania czynności niezbędnych dla właściwego wypełnienia funkcji arbitra oraz określająca prawa, które wobec stron rozstrzyganego sporu przysługiwałyby arbitrowi. Występujące w Kodeksie postępowania cywilnego regulacje w szczerkowy sposób określają kwestie związane z katalogiem praw i obowiązków arbitra, nie są one wystarczające, by możliwe było opisanie statusu arbitra. Trudno byłoby również wskazać instytucje prawne, które ze względu na podobieństwo konstrukcyjne mogłyby posłużyć jako źródło dla analogicznego określenia pozycji prawnej arbitra<sup>53</sup>. Prowadzi to do wniosku, iż w odniesieniu do prawa polskiego nie jest właściwe przyjęcie koncepcji ustawowej upatrującej źródła praw i obowiązków arbitra w statusie określonym przepisami prawa, a relację między stronami sporu a arbitrem najlepiej opisać można przy wykorzystaniu koncepcji umownej<sup>54</sup>.

Na podstawie badań nad relacją między stronami sporu a arbitrem ustalone zostały podstawowe elementy i cechy umowy o pełnienie funkcji arbitra (*receptum arbitrii*). Jest ona umową, która zawierana jest pomiędzy działającymi łącznie stronami sporu (stronami zapisu na sąd polubowny) a osobą powołaną do pełnienia funkcji arbitra i której mocą w zamian za wynagrodzenie arbiter zobowiązuje się do rozpoznania i rozstrzygnięcia sporu prawnego stron w sposób bezstronny i przy zachowaniu swej niezależności<sup>55</sup>. *Receptum arbitrii* jest umową, której cechy ukształtowane zostały w obrocie prawnym, a elementami stanowiącymi o jej istocie są: 1) w odniesieniu do arbitrów – obowiązek osobistego rozpoznania i rozstrzygnięcia sporu stron, 2) w odniesieniu do stron sporu – obowiązek uiszczenia wynagrodzenia na rzecz arbitra i dokonania zwrotu kosztów związanych z wykonywaniem przez niego czynności<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 311.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 312.

<sup>55</sup> Zob. J. Poczobut, (w:) *System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż handlowy*, Szumański A. (red.), Warszawa 2010, s. 175; M. Pazdan, *Prawo właściwe dla umowy stron z arbitrem (arbitrami) w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, (w:) *Proces i prawo. Księga pamiątkowa ku czci prof. J. Jodłowskiego*, E. Łętowska (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.

<sup>56</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 314.

Umowa ta zawierana jest w sferze prawnej, wyznaczonej przez zapis na sąd polubowny, stanowiąc podstawę do powstania stosunku prawnego łączącego działające łącznie strony zapisu na sąd polubowny z arbitrem<sup>57</sup>. Jest również podstawowym, choć nie wyłącznym, elementem kształtującym treść tego stosunku. Nie jest źródłem kompetencji arbitrów do działania w charakterze sędziów sądu polubownego<sup>58</sup>, która wynika z umowy o arbitraż i z aktu powołania do pełnienia funkcji arbitra, a wyłącznie reguluje wewnętrzne stosunki pomiędzy stronami a arbitrem (arbitrami)<sup>59</sup>. Ze względu na odmienność przedmiotową i podmiotową zachowuje zatem odrębność względem umowy o arbitraż.

W literaturze wskazuje się, że *receptum arbitrii* jest umową odpłatną, nienazwaną, dwustronnie zobowiązującą, wzajemną, konsensualną, kauzalną, co do zasady swobodnie negocjowaną. Przypisać jej również należy charakter umowy rodzącej zobowiązanie rezultatu<sup>60</sup>.

## **2. Skład sądu polubownego – przegląd orzecznictwa**

### **2.1. Arbiter i jego powołanie**

W odniesieniu do problematyki arbitra, jego statusu i kwestii związanych z jego powołaniem, w polskim orzecznictwie zwraca się przede wszystkim uwagę na realizację wyrażonej w art. 1169 § 3 k.p.c. zasady równości stron przy powoływaniu arbitra. Została ona podjęta w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r.<sup>61</sup>, wydanym wskutek skargi kasacyjnej na postanowienie oddalające zażalenie powoda na postanowienie o odrzuceniu pozwu. Podstawą odrzucenia pozwu było podniesienie przez jedną ze stron zarzutu zapisu na sąd polubowny. Dodatkowo w sprawie istniało drugie zagadnienie prawne, wywołane zarzutem, że zapis na sąd polubowny naruszał zasadę równości stron. Naruszenia dopatrywano się w tym, że regulamin wspomnianego wyżej sądu polubownego przyznawał stronie pozwanej szerszy zakres uprawnień przy wyborze arbitrów. Sąd Apelacyjny nie podzielił tego zarzutu, wskazując, że *„zarzut ten był związany z regulacją dotyczącą*

---

<sup>57</sup> Zob. M. Pazdan, *Umowa stron z arbitrem (arbitrami) w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, PPHZ, 1987, t. 11, s. 54; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 224.

<sup>58</sup> Zob. M. Pazdan, *Umowa...*, *op. cit.*, s. 38.

<sup>59</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 253.

<sup>60</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System*, *op. cit.*, s. 398.

<sup>61</sup> Sygn. II CSK 291/10; LEX 738541. Zob. M. Pr. Bank, 2011, nr 10, s. 40-43.

*sposobu wyboru tylko jednego z arbitrów. Twierdzenia strony powodowej, że zapis na sąd polubowny narusza zasadę równości stron, opierał się na podważaniu bezstronności rozstrzygnięć Sądu Polubownego przy Związku Banków Polskich w oparciu o materiały prasowe. Tymczasem w razie powzięcia przez stronę wątpliwości co do bezstronności arbitra w danej sprawie możliwe jest żądanie jego wyłączenia”.*

Ocena Sądu Najwyższego odniosła się zasadniczo do dwóch aspektów stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Apelacyjny, to jest: a) kwestii postrzegania wyrażonej w art. 1169 § 3 k.p.c. zasady równowagi stron jako gwarancji rzetelnego postępowania, w tym niezależności i bezstronności arbitrów, która powinna być pierwszym i podstawowym kryterium weryfikacji i oceny zgodności określonych przez strony zasad powołania arbitra z prawem; b) zasadności wnikliwego badania istoty sprawy, w tym drobiazgowego rozważania, czy kwestionowane postanowienie nie stanowi o nierównoprawnym określeniu pozycji stron sporu. W odniesieniu do pierwszego zagadnienia stwierdzone zostało, że Sąd Apelacyjny, wskazując na możliwość kwestionowania niezależności i bezstronności arbitra, w ogóle zdawał się nie dostrzegać, że istota zarzutu strony nie dotyczyła bezpośrednio kwestii bezstronności arbitrów powoływanych do rozstrzygania sporów przed tym sądem, a odnosiła się do braku równowagi między stronami ze względu na treść regulaminu sądu, określającą zasady powoływania arbitra. Punkt ciężkości przesunięty został zatem z zagadnienia wadliwości konstrukcyjnej zapisu na sąd polubowny, w kierunku instrumentu służącego do badania i kwestionowania możliwości pełnienia przez daną osobę funkcji arbitra w konkretnym postępowaniu ze względu na okoliczności, które mogą powodować powstanie uzasadnionych wątpliwości co do jej bezstronności lub niezależności. Jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy, ocena prawidłowości skonstruowania zasad powoływania arbitrów, pod kątem zbadania, czy uwzględniają one wymóg równego traktowania stron sporu, jest względem oceny bezstronności i niezależności arbitrów zagadnieniem podstawowym, pierwotnym i wstępnym. Ustalenie, że zasady rządzące powoływaniem arbitrów, jako sprzeczne z zasadą równości stron, są bezskuteczne, powoduje, że sąd polubowny wybrany w oparciu o te zasady będzie działał w nieprawidłowym składzie, co może oznaczać, że wydany przez niego wyrok będzie dotknięty wadliwością uzasadniającą jego uchylenie. Ocena niezależności i bezstronności jest zupełnie odrębną, ale też wtórną, sprawą.

Wydaje się, że możliwe jest, aby powołany na podstawie bezskutecznych postanowień umowy stron sporu arbiter pozostawał niezależny i bezstronny w takim stopniu, że nie będzie podstaw do jego skutecznego wyłączenia. Mimo to będzie powołany w sposób nieprawidłowy, bo w oparciu o sprzeczne z zasadą równości stron postanowienia. Słuszne zatem jest wyrażane w literaturze w odniesieniu do omawianego postanowienia stanowisko, że „na ocenę sposobu powoływania arbitrów nie może mieć wpływu wyłącznie istnienie możliwości wyłączenia arbitra, wobec którego istnieją okoliczności wzbudzające wątpliwość, co do jego bezstronności lub niezależności. W pierwszej kolejności sam sposób powoływania arbitrów powinien zapewniać gwarancję bezstronności i niezależności składu orzekającego, respektując zasadę równoprawnienia stron w postępowaniu arbitrażowym”<sup>62</sup>.

Wobec drugiego z zaprezentowanych zagadnień Sąd Najwyższy wskazał natomiast, że „Sąd drugiej instancji oceniając postanowienia regulaminu Sądu Polubownego przy Związku Banków Polskich dotyczące wyboru arbitrów stwierdził, że «tylko jeden» z arbitrów wybierany jest z listy tworzonej przez prezydium tego sądu, które powołuje Zarząd Związku Banków Polskich, na którego skład wpływ mają wyłącznie banki, w tym strona pozwana. Tego rodzaju stwierdzenie budzi zasadnicze zastrzeżenia z punktu widzenia zagwarantowania zasady równości stron, tym bardziej, że chodziło o wybór arbitra przewodniczącego”. W dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy stwierdził nadto, że „zasada równości wyrażona w art. 1161 § 2 k.p.c. zakłada bowiem, że żadna ze stron sporu, który ma rozstrzygnąć sąd polubowny, nie powinna korzystać w postępowaniu przed tym sądem ze szczególnych uprawnień. Dotyczy to niewątpliwie także sposobu wyboru arbitrów. Podkreśla to wyraźnie art. 1169 § 3 stanowiąc, że postanowienia umowy przyznające jednej ze stron więcej uprawnień przy powoływaniu sądu polubownego są bezskuteczne. Należy to odnieść odpowiednio do sytuacji, kiedy tego rodzaju postanowienia zawiera regulamin stałego sądu polubownego wybranego przez strony. Wobec zawartego w apelacji zarzutu naruszenia art. 1161 § 2 k.p.c. powinnością Sądu Apelacyjnego było rozważenie, czy postanowienia regulaminu dotyczące wyboru arbitrów w przypadku sporu, którego jedną stroną nie jest bank, nie przyznają

---

<sup>62</sup> Zob. M. Ciemiński, V.A. Prokop, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. II CSK 291/10*, M. Pr. Bank, 2011, nr 10, s. 50, powołane za: LEX.

w tym zakresie większych uprawnień stronie będącej bankiem i tym samym nie naruszają zasady równości”. Zwrócono zatem uwagę na konieczność wnikliwego i uważnego analizowania kwestii równych praw stron przy powoływaniu arbitrów, uwzględniającego nie tylko ogół okoliczności faktycznych i prawnych, ale także konsekwencje i skutki prawne ich wystąpienia, a nie tylko ich formalnego badania. Zapewne ważną jest przy tym konstatacja, że pod pojęciem „porozumienie stron” powinno się też rozumieć postanowienia regulaminu stałego sądu polubownego, które również mogą określać pozycję stron sporu w zróżnicowany sposób. Trudno jest jednak przyjmować automatycznie, bez dokonania pogłębionej analizy, czy każdy mechanizm powoływania arbitra, w tym arbitra przewodniczącego, nawet ten, który *prima facie* wydaje się sprzeczny z zasadą równowagi stron, jest taki w rzeczywistości. Każdy przypadek musi zostać przez sąd orzekający wnikliwie zbadany. Istotne jest bowiem, czy kształtowanie prawa, w tym także jego ukształtowanie, które daje więcej uprawnień przy wyborze arbitra przewodniczącego, może być oceniane jako realizacja przesłanki opisanej w art. 1169 § 3 k.p.c. Jak wskazano w uzasadnieniu postanowienia, „w przypadku stwierdzenia, że regulacja dotycząca wyboru jednego z arbitrów narusza zasadę równości, konieczne stałoby się z kolei rozważenie, jakie skutki dla mocy zapisu na sąd polubowny miałyby to stwierdzenie”<sup>63</sup>.

Sądy, dokonując analizy treści zapisów poszczególnych regulaminów stałych sądów polubownych w kontekście oceny zarzutu o naruszenie zasady równości stron przy powoływaniu składu sądu polubownego, zwracają przy tym uwagę na znaczenie prymatu woli stron, przejawiającej się po pierwsze w możliwości niewyrażenia zgody na bycie związanym postanowieniami konkretnego regulaminu (art. 1161 § 3 k.p.c.) oraz – w przypadku związania się zapisami regulaminu – skorzystania z uprawnień, które ów statuuje. Wskazuje się, że w sytuacji, gdy „skarżąca zgodziła się na związanie Sądu Polubownego przy Związku Banków Polskich regulaminem tegoż Sądu także w zakresie sposobu wyłonienia składu orzekającego, przy czym miała możliwość powołania arbitra spoza listy prowadzonej przez Sąd Polubowny, z której nie skorzystała, równe prawa stron zostały więc zachowane”<sup>64</sup>.

<sup>63</sup> Z uzasadnienia powołanego orzeczenia.

<sup>64</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r., sygn. V CSK 222/12, publikacja: <http://www.sn.pl>.



Przywołane powyżej postanowienie dotyka problemu, który pojawia się w orzecznictwie, to jest kwestii powiązania strukturalnego sądów polubownych jako instytucji zapewniających i odpowiedzialnych za organizację postępowań arbitrażowych z podmiotami, przy których te sądy działają. Występował on zwykle przy sporach między stronami, spośród których wyłącznie jedna jest bankiem – członkiem Związku Banków Polskich, a łącząca strony umowa zawierała zapis na Sąd Polubowny przy Związku Banków Polskich. Zagadnienie było analizowane przez Sąd Najwyższy i stało się podstawą jego postanowienia z dnia 18 czerwca 2010 r.<sup>65</sup>, w którym ocenie poddane zostały następujące stanowiska: Sąd I instancji ocenił zapis jako *„w całości bezskuteczny, jako naruszający zasadę równości stron określoną w art. 1161 § 2 k.p.c., w wyniku poddania sporu pod rozstrzygnięcie Sądu Polubownego przy Związku Banków Polskich w sytuacji gdy stroną sporu jest Bank należący do Związku a przeciwnikiem osoba prawna, nie mogąca być członkiem Związku, zaś statutowym celem tej organizacji jest m.in. ochrona interesów członków Związku, w tym pozwanego Banku, co wskazuje na pośrednie powiązanie sądu polubownego z pozwanym (...) poszczególne zapisy Regulaminu nie zapewniają także w wystarczającym stopniu formalnych gwarancji bezstronności sądu, procedura wyłaniania arbitrów dopuszcza zbyt dużą ingerencję Prezesa powoływanego i odwoływanego przez Zarząd Związku Banków Polskich, w skład którego wchodzi Prezes Zarządu pozwanego Banku. Brak też instytucji i procedur wykluczających ewentualny wpływ Związku na linię orzeczniczą arbitrów. Odmienne ocenił kwestię Sąd Apelacyjny, wskazując, że regulacje dotyczące postępowania przed sądem polubownym, odnoszą się nie do sądu jako instytucjonalnej całości, lecz do poszczególnych członków składu orzekającego. Samo zasiadanie w sądzie polubownym działającym przy jakiejś instytucji nie oznacza automatycznie stronniczości czy zależności arbitrów od tej instytucji lub podmiotów z nią powiązanych, w szczególności jeśli wpływ na dobór arbitrów mają obie strony. W świetle art. 1174 k.p.c. konieczne jest powiązanie zarzutów dotyczących braku bezstronności z osobą konkretnego arbitra”*. Sąd Najwyższy, oceniając podniesione w sprawie zarzuty i przedstawione stanowiska, stwierdził, że ich istotą nie było wykazywanie braku równości stron, lecz że dotyczyły one *„zakładanego a priori braku bezstronności i niezależności wybranego przez strony konkretnego sądu polubownego z tego tylko*

---

<sup>65</sup> sygn. V CSK 434/09, publikacja <http://www.sn.pl>; LEX 738365.

powodu, że działa on przy określonej organizacji. Ta zaś okoliczność, dotycząca zdecydowanej większości sądów polubownych z reguły powiązanych organizacyjnie z różnymi korporacjami zawodowymi czy związkami przedsiębiorców, sama w sobie nie może przesądzać o ich zależności od organizacji, przy których działają ani o braku bezstronności poszczególnych arbitrów. Takie zarzuty mogą być skutecznie postawione jedynie na gruncie przepisów regulujących wyłączenie arbitra (poprzednio art. 703 § 1 k.p.c., a obecnie art. 1174 § 2 k.p.c.) lub w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego<sup>66</sup>. Powołane postanowienie odnosiło się do analizowanej kwestii wyłącznie na marginesie merytorycznego rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy nie dokonał zatem pełnej oceny, sygnalizując słusznie, że sam fakt istnienia tego typu związków nie może przesądzać o słuszności zarzutów dotyczących bezstronności arbitrów czy też braku równości między stronami sporu. Zagadnienie to będzie bardziej szczegółowo przedstawione w punkcie 3.1., na podstawie innego orzeczenia<sup>67</sup>, w którym bardziej wnikliwie analizowano poszczególne aspekty problemu.

Z przedstawionym powyżej zagadnieniem skorelowany jest także problem, którym zajmował się Sąd Apelacyjny w Katowicach. W swym postanowieniu z dnia 16 stycznia 2013 r.,<sup>68</sup> stwierdził, że „tylko w sytuacji gdyby bezstronność arbitra (arbitrów) miała spowodować zachwianie równowagi w uprawnieniach procesowych stron (zasada równości) należałoby uznać, że zapis na sąd polubowny jest bezskuteczny (nieważny) w całości. Przyjęcie takiego założenia wymaga jednak analizy procedury wylaniania arbitrów, a także instrumentów prawnych przewidzianych na wypadek zaistnienia uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności arbitra, przewidzianych w Regulaminie Sądu Arbitrażowego, a także w przepisach procedury cywilnej”. W dalszej części uzasadnienia wskazano, że prawidłowe jest stanowisko, zgodnie z którym „wątpliwości powoda co do bezstronności niektórych spośród arbitrów Sądu Arbitrażowego w R. nie skutkują automatycznie nieważnością zapisu na sąd polubowny. Okoliczność taka (...) mogłaby powodować bezskuteczność zapisu na sąd polubowny tylko w sytuacji, gdyby skutkowałą ona naruszeniem fundamentalnej zasady

<sup>66</sup> Sygn. V CSK 434/09; publikacja: <http://www.sn.pl>; LEX 738365; Izba Cywilna Biuletyn Sądu Najwyższego, 2011, nr 5.

<sup>67</sup> Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 r., sygn. V CSK 503/2011, LexPolonica nr 4950470.

<sup>68</sup> Sygn. V Acz 1106/12; LEX 1267291.

*obowiązującej w sądownictwie polubownym, a mianowicie zasady równości stron, której gwarancją zachowania jest między innymi bezstronność arbitrów. W przeciwnym bowiem wypadku należałoby uznać, że procedura wyłączenia arbitrów zawarta zwykle w regulaminach stałych sądów polubownych, jak również przewidziana w Kodeksie postępowania cywilnego, a mająca na celu przeciwdziałanie powstawaniu podejrzeń co do stronnictwa arbitrów, nie znajduje zastosowania, albowiem w każdym wypadku brak bezstronności arbitra skutkowałby koniecznością uznania zapisu na sąd polubowny za nieważny. Przyjęcie takiego stanowiska nie jest niedopuszczalne jeszcze z tej przyczyny, że strona umowy arbitrażowej mogłaby w sposób dowolny, konstruując zarzuty pod adresem określonego arbitra, wpływać na skuteczność (ważność) czynności prawnej dokonanej z jej udziałem”.*

W treści uzasadnienia słusznie zwrócono uwagę na konieczność wnikliwego badania, przy przyjęciu obiektywnych kryteriów, zarówno zarzutów dotyczących bezstronności arbitrów, jak i odnoszących się do powoływanych naruszeń równości stron. Słuszne jest przy tym również wskazanie, że okoliczność, iż na liście arbitrów danego sądu znajdują się osoby, które w danej sprawie nie mogłyby pełnić funkcji arbitra, ze względu na ich powiązania z arbitrantami czy inne przyczyny, nie oznacza, że sam zapis na ten właśnie sąd polubowny musi być dotknięty wadliwością przejawiającą się w przyznaniu jednej ze stron znaczących uprawnień. Ważna jest, wyrażona nie do końca wprost i wyraźnie, lecz dająca się wyinterpretować z treści uzasadnienia, konstatacja o braku możliwości automatycznego rozciągania skutku bezskuteczności poszczególnych postanowień zapisu na sąd polubowny czy innej umowy stron określającej zasady i tryb powoływania arbitrów na całość zapisu na sąd polubowny.

Kolejną istotną kwestią, która była rozpatrywana przez polskie sądy, jest zagadnienie związane z wyborem składu sądu w przypadku sporów wieloosobowych i wielostronnych. Jest ona, wobec braku regulacji tej problematyki w Kodeksie postępowania cywilnego, rozpatrywana w orzecznictwie w kontekście i przez pryzmat zasady równości stron. Wskazać bowiem należy, że to właśnie konieczność zachowania tej zasady powoduje zasadnicze trudności w doborze odpowiedniej procedury powołania arbitra<sup>69</sup>. W arbitrażu wielostronnym, gdy po stronie po-

<sup>69</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Skuteczność ochrony prawnej przed sądami polubownymi. Doświadczenia polskie*, PS 2006, nr 1, s. 39.

wodowej lub pozwanej występuje więcej niż jeden podmiot, a zapis na sąd polubowny przewiduje wieloosobowy skład sądu, powstaje pytanie, w jaki sposób ta wielopodmiotowa strona powinna dokonać powołania arbitra. Wątpliwe jest zwłaszcza, czy w sytuacji gdy zgodnie z zapisem na sąd polubowny każda ze stron uprawniona jest do powołania arbitra, uprawnienie to przysługuje stronie jako podmiotowi łącznemu, bez względu na to, czy tworzy go jeden, czy więcej podmiotów, czy też każdemu z podmiotów występujących po jednej ze stron – powodowej lub pozwanej – przysługuje osobne uprawnienie do powołania arbitra. W każdym przypadku możliwa jest argumentacja, że druga ze stron dzięki przyjęciu określonego rozwiązania posiada więcej praw w postępowaniu<sup>70</sup>. Zarówno powołanie przez jedną ze stron sporu większej liczby arbitrów, jak i wymaganie, by wielopodmiotowa strona powołała jednego arbitra, może zostać uznane za pozostające w sprzeczności z zasadą równości stron<sup>71</sup>.

Wydaje się, że kwestia ta wymaga regulacji ustawowej. Wzoru rozwiązania można szukać czy to w prawie obcym, *UNCITRAL Arbitration Rules*, czy w regulaminach stałych sądów polubownych<sup>72</sup>. Jako przykłady dla trybu powołania arbitra w sporach wielopodmiotowych wskazać należy: model powołania przez wielopodmiotową stronę jednego arbitra (§ 7 regulaminu Lewiatan<sup>73</sup>, § 23 regulaminu KIG<sup>74</sup>, art. 12 ust. 6 regulaminu ICC<sup>75</sup>), model ustalenia przez strony zasad powołania arbitra (§ 10 *UNCITRAL Arbitration Rules*, § 8 regulaminu LCIA<sup>76</sup>), model powołania przez podmioty wchodzące w skład poszczególnej ze stron, działających łącznie, równej liczby arbitrów (§ 13 ust. 4 regulaminu

<sup>70</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 430; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 182-184.

<sup>71</sup> Zob. A. W. Wiśniewski, (w:) *System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 823 i n.

<sup>72</sup> Zob. R. Ugarte, T. Bevilacqua, *Ensuring Party Equality in the Process of Designating Arbitrators in Multiparty Arbitration: An Update on the Governing Provisions*, *Journal of International Arbitration*, 2010, vol. 27, no. 1, s. 31.

<sup>73</sup> <http://www.sadarbitrazowy.org.pl/upload/Regulamin1marca20121.pdf> (dostęp na dzień 26 października 2013 r.).

<sup>74</sup> <http://www.sakig.pl/pl/arbitraz/regulaminy> (dostęp na dzień 26 października 2013 r.).

<sup>75</sup> <http://www.iccwbo.org/products-and-services/arbitration-and-adr/arbitration/icc-rules-of-arbitration/> (dostęp na dzień 26 października 2013 r.).

<sup>76</sup> [http://www.lcia.org/Dispute\\_Resolution\\_Services/LCIA\\_Arbitration\\_Rules.aspx#article8](http://www.lcia.org/Dispute_Resolution_Services/LCIA_Arbitration_Rules.aspx#article8) (dostęp na dzień 26 października 2013 r.).

SCC<sup>77</sup>), czy też model zakładający obowiązek łącznego powołania arbitra lub arbitrów przez wielopodmiotowe strony (§ 10 *UNCITRAL Arbitration Rules*, § 587 austriackiego *Zivilprozessordnung*<sup>78</sup>). Każdy z przywołanych regulaminów zawiera mechanizm nominacji zastępczej w przypadku, gdy arbiter nie zostanie powołany zgodnie ze stanowionym w nim trybem. Może ona odnosić się do tego arbitra, który nie został powołany (§ 7 regulaminu Lewiatan, § 23 regulaminu KIG), albo do całego składu sądu polubownego (§ 8 regulaminu LCIA, art. 12 ust. 8 regulaminu ICC, § 13 ust. 4 regulaminu SCC). O ile jednak w przypadku rozwiązań stosowanych w regulaminach powołanie zastępcze następuje bez konieczności złożenia wniosku przez strony, o tyle prawo austriackie stanowi o uprawnieniu do żądania zastępczego powołania arbitra przez sąd państwowy, przysługujące stronie czy, jak wskazuje się w literaturze, stronom sporu<sup>79</sup>, i określa możliwość odmiennego uregulowania tej kwestii na mocy porozumienia stron. W literaturze przywołuje się propozycje takich rozwiązań, które polegają na powierzeniu mocą umowy o arbitraż powołania wszystkich członków składu orzekającego przez osobę trzecią, uznaną instytucję arbitrażową<sup>80</sup>, czy rozdzieleniu postępowania w sytuacji, gdy wielopodmiotowe strony, które zgodnie powołać mają arbitra, nie sprostają temu zadaniu<sup>81</sup>.

Problemy związane z określeniem zasad powołania arbitra, zwłaszcza w kontekście zachowania zasady równości stron postępowania, poruszane były w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 maja 2011 r.<sup>82</sup>. Szczegółowo postanowienie to analizowane jest w punkcie 3.2.

---

<sup>77</sup> [http://www.sccinstitute.com/filearchive/3/35894/K4\\_Skiljedomsregler%20eng%20ARB%20TRYCK\\_1\\_100927.pdf](http://www.sccinstitute.com/filearchive/3/35894/K4_Skiljedomsregler%20eng%20ARB%20TRYCK_1_100927.pdf) (dostęp na dzień 26 października 2013 r.).

<sup>78</sup> *Gesetz vom 1. August 1895 über das gerichtliche Verfahren in bürgerlichen Rechtsstreitigkeiten (Zivilprozessordnung; Reichsgesetzblatt, 1895, nr 113; ostatnie zmiany: Bundesgesetzblatt I, 2013, nr 26).*

<sup>79</sup> M. Platte, *Arbitrator's Liability*, (w:) S. Riegler, A. Petsche, A. Fremuth-Wolf, M. Platte, C. Liebscher, *Arbitration Law of Austria: Practice and Procedure*, New York 2007, s. 239.

<sup>80</sup> Zob. R. Ugarte, T. Bevilacqua, *Ensuring...*, *op. cit.*, s. 47.

<sup>81</sup> Zob. B. Hanotiau, (w:) *Complex Arbitrations, Multiparty, Multicontract, Multi-issue and Class Actions*, The Hague 2005, s. 203.

<sup>82</sup> Sygn. I ACz 441/11. Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej, 2011, nr 2-3, s. 44, LEX 1164171.

## 2.2. Kwestia dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu o wyłączeniu arbitra w kontekście orzecznictwa polskich sądów powszechnych i Sądu Najwyższego przez pryzmat niepełnej implementacji rozwiązań z Ustawy Modelowej

Zgodnie z art. 1176 § 6 k.p.c. wniesienie do sądu wniosku o wyłączenie arbitra nie ma wpływu na bieg postępowania przed sądem polubownym. Sąd polubowny może jednak postanowić o zawieszeniu postępowania do czasu rozstrzygnięcia takiego wniosku przez sąd<sup>83</sup>. W konsekwencji możliwa jest sytuacja, gdy równolegle prowadzone będą dwa postępowania – przed sądem państwowym w przedmiocie wyłączenia arbitra oraz postępowanie arbitrażowe. W tym kontekście pojawiła się w orzecznictwie kwestia dopuszczalności uczestniczenia arbitra, którego dotyczy wnioski o wyłączenie, w postępowaniu arbitrażowym. Zagadnieniem tym zajmował się Sąd Apelacyjny w Poznaniu, stwierdzając, że *„wniesienie przez stronę do sądu powszechnego wniosku o wyłączenie arbitra nie ma wpływu na bieg postępowania przed sądem polubownym (art. 1176 § 6). Wniesienie tego wniosku nie pozbawia więc arbitra prawa uczestniczenia w czynnościach postępowania arbitrażowego i nie ma on obowiązku „wstrzymania się od udziału w sprawie” jak w przypadku art. 51 k.p.c. dotyczącego wyłączenia sędziego. Postępowanie przed sądem polubownym toczy się nadal z udziałem tego arbitra, co oznacza, że może również zakończyć się wyrokiem przed wyłączeniem arbitra, a zatem z jego udziałem”*<sup>84</sup>.

Konsekwencją tego stanowiska, które, jako wynikające wprost z wykładni art. 1176 § 6 k.p.c., uznać należy za prawidłowe<sup>85</sup>, jest możliwość wystąpienia sytuacji, gdy rozstrzygnięcie w przedmiocie wyłączenia arbitra zapadnie po wydaniu wyroku sądu polubownego. W przypadku zatem, gdy wniosek taki zostanie przez sąd państwowy uwzględniony, wyrok sądu polubownego, jako wydany przez sąd polubowny, w którego skład wchodziła osoba niespełniająca wymogów bycia arbitrem w tej sprawie, będzie mógł zostać zaskarżony skargą o jego uchylenie<sup>86</sup>. Okoliczność ta powinna być brana pod uwagę przez arbitrów, których

<sup>83</sup> M. Aslanowicz, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 11.

<sup>84</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 18 października 2012 r., sygn.. I ACz 1703/12, LEX 1223395.

<sup>85</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 204.

<sup>86</sup> Zob. A. Zieliński, (w:) *Kodeks postępowania...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1176 k.p.c., powołany za: Legalis.

jednym z podstawowych obowiązków jest wydanie wykonalnego wyroku<sup>87</sup> czy też, jak wskazuje się w literaturze, wyroku, który nie będzie zawierał wadliwości, mogących stać się podstawą jego uchylecia<sup>88</sup>. W każdej sprawie konieczne jest zatem rozważenie, czy podejmowanie ryzyka prowadzenia postępowania mimo wszczęcia postępowania o wyłączenie arbitra służyć będzie właściwemu wykonaniu tego obowiązku przez arbitrow, czy też rozsądniejszym rozwiązaniem będzie postanowienie o zawieszeniu postępowania arbitrażowego do czasu rozstrzygnięcia kwestii żądania wyłączenia arbitra, co jednak może doprowadzić do naruszenia obowiązku wydania orzeczenia w rozsądnym czasie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że w tego typu sytuacji „zasada ekonomii postępowania wymaga, aby postępowania te toczyły się równolegle, niemniej sąd polubowny nie powinien tylko wydawać wyroku przed prawomocnym rozstrzygnięciem wniosku o wyłączenie arbitra. Ewentualne wcześniejsze rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy, w powiązaniu z późniejszym wyłączeniem arbitra przez sąd państwowy, wiązałoby się bowiem z możliwością podważenia wyroku sądu polubownego w drodze skargi o jego uchylecie”<sup>89</sup>. Uznać zatem należy, że Sąd Najwyższy przychylił się do rozwiązania dającego prymat zawieszeniu postępowania. Wydaje się jednak, że zagadnienie powinno być oceniane w kontekście stanu faktycznego danej sprawy, a przyjmowanie jednoznacznej i uniwersalnej wskazówki nie jest ani konieczne, ani wskazane. Dla rozstrzygnięcia tej kwestii niezbędne zawsze będzie rozważenie przez arbitrow wagi zarzutów postawionych arbitrowi oraz określenie prawdopodobieństwa uwzględnienia wniosku o wyłączenie przez sąd państwowy.

W kontekście powyższych rozważań istotnym zagadnieniem jest długość postępowania w przedmiocie wyłączenia arbitra. Kluczowy jest problem dopuszczalności zaskarżenia orzeczenia wydanego w tej sprawie przez sąd państwowy. O ile, mimo nieprzyjęcia rozwiązania proponowanego w Ustawie Modelowej wprost wykluczającego możliwość zaskarżenia orzeczenia w przedmiocie wyłączenia arbitra, bezsporne jest, że postanowienie uwzględniające wniosek o wyłączenie arbitra

<sup>87</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 200 i n.

<sup>88</sup> Zob. M. Platte, *An Arbitrator's Duty...*, *op. cit.*, s. 307.

<sup>89</sup> Zob. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r., sygn. III CZP 41/2011, publikacja: LexPolonica nr 2605422; Izba Cywilna. Biuletyn Sądu Najwyższego, 2011, nr 9, 10; 2012, nr 11; Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi, 2011, nr 3, poz. 36; OSNC 2012, nr 2, poz. 16; OSP 2012, nr 10, poz. 94.

nie podlega zaskarżeniu, o tyle w literaturze wskazuje się, iż zgodnie z polskim prawem zaskarżalne jest postanowienie oddalające wniosek o wyłączenie arbitra, a to na podstawie art. 394 § 1 pkt 10 w zw. z art. 13 § 2 i art. 1159 § 2 k.p.c.<sup>90</sup>. W orzecznictwie kwestia ta nie była jednak tak jednoznacznie oceniana. Wątpliwość pojawiła się w związku z rozpoznawaniem przez Sąd Apelacyjny w Łodzi zażalenia na postanowienie o oddaleniu wniosku o wyłączenie arbitra. Nie została ona rozstrzygnięta przez Sąd Apelacyjny, który zwrócił się z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego, prezentując jednak w uzasadnieniu postanowienia zarówno stanowiska występujące w doktrynie, jak i własny pogląd. Zdaniem Sądu Apelacyjnego „*istnieją istotne przesłanki dla opowiedzenia się przeciwko dopuszczalności zażalenia na postanowienie Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra na podstawie art. 1176 § 4 k.p.c.*”. Dla poparcia zaprezentowanego stanowiska przedstawiono następujące argumenty:

- 1) Zgodnie z art. 1159 k.p.c. po pierwsze sąd powszechny może podejmować czynności jedynie wtedy, gdy ustawa tak stanowi, po wtóre na postanowienie sądu powszechnego przysługuje zażalenie w wypadkach wskazanych w ustawie. Ustawodawca wielokrotnie wskazuje przypadki, w których na postanowienie sądu powszechnego przysługuje zażalenie. Stosownej regulacji brak jest jednak w odniesieniu do postanowienia sądu powszechnego wydanego w trybie art. 1176 § 4 k.p.c.
- 2) Brak wystarczających przesłanek do wywodzenia zaskarżalności przedmiotowego postanowienia z odpowiednio stosowanego art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c. Skoro bowiem za bezsporną musi być uznana reguła wykładni, zgodnie z którą niedopuszczalne jest rozszerzające interpretowanie przepisów ustanawiających wyjątki od ogólnych zasad, a jednocześnie przywołany art. 1159 § 1 i 2 k.p.c. ściśle określa zakres kompetencji sądu państwowego w postępowaniu przed sądem polubownym, to również przepisy o dopuszczalności zażaleń na postanowienia sądu powszechnego nie mogą być interpretowane rozszerzająco<sup>91</sup>.

---

<sup>90</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 203.

<sup>91</sup> Zob. teza 2 do art. 1158, (w:) M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wydanie 2, Warszawa 2008, nb. 2, powołane za: Legalis.



- 3) Brak dostatecznego podobieństwa między instytucją arbitra a pozycją procesową sędziego<sup>92</sup>, nie ma zatem dostatecznych przesłanek dla odpowiedniego stosowania do postępowania o wyłączenie arbitra przepisu art. 52 k.p.c., a w konsekwencji także regulacji przewidzianej w art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.
- 4) W orzecznictwie wyrażane jest zapatrywanie o niedopuszczalności zaskarżenia w drodze zażalenia postanowienia oddalającego wnioski o wyłączenie biegłego sądowego. Arbitr sądu polubownego podobnie jak biegły sądowy nie jest „innym organem sądowym”, a zatem nie został objęty regulacją art. 54 k.p.c.
- 5) Dopuszczenie kontroli instancyjnej postanowienia sądu powszechnego o oddaleniu wniosku o wyłączenie arbitra niewątpliwie znacznie wydłuży tok postępowania, a tym samym zwiększy ryzyko, że prawomocne postanowienie sądu w tym przedmiocie zostanie wydane już po wydaniu wyroku przez sąd polubowny.
- 6) Odmowa dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu oddalające wniosek o wyłączeniu arbitra wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. byłaby spójna z innymi rozwiązaniami dotyczącymi zaskarżania postanowień sądu powszechnego dotyczącego osoby arbitra.
- 7) Przyjęcie poglądu o niedopuszczalności zażalenia nie pozbawi strony możliwości poddania rozstrzygnięcia sądu wydanego w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. merytorycznej kontroli. W świetle dyspozycji art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. strona może w drodze skargi żądać uchylecia wyroku sądu polubownego, m.in. jeżeli nie zachowano wymagań co do składu sądu polubownego<sup>93</sup>

Stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi nie zostało podzielone przez Sąd Najwyższy, który orzekł, że „na postanowienie sądu powszechnego,

---

<sup>92</sup> Wskazano na następujące różnice: 1) w postępowaniu przed sądem polubownym ustawa nie przewiduje wyłączenia arbitra z mocy ustawy; 2) odmienne są skutki naruszenia przepisów o wyłączeniu sędziego w postępowaniu przed sądem państwowym i arbitra w postępowaniu przed sądem polubownym; 3) odmienne kształtuje się kwestia odpowiedzialności arbitra i jego relacji ze stronami sporu – o ile sędzia sądu powszechnego ma być w pełni oddzielony od stron, o tyle strony postępowania przed sądem polubownym mogą być powiązane z arbitrem (umową o pełnienie funkcji arbitra) i wywierać wpływ na jego osobę (choćby poprzez wybór i odwołanie).

<sup>93</sup> Zob. uzasadnienie postanowienia Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2011 r., sygn. I ACz 400/11, Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi, 2011, nr 2, poz. 12.

*jako sądu pierwszej instancji, oddalające wniosek o wyłączenie arbitra przysługuje zażalenie*<sup>94</sup>. Dla uzasadnienia tego stanowiska wskazano, że:

- 1) W art. 1176 k.p.c. nie zostało uregulowane sądowe postępowanie związane z wyłączeniem arbitra, a zatem unormowanie zawarte w art. 1159 § 1 k.p.c., stanowiące, że w zakresie uregulowanym przepisami Części piątej kodeksu postępowania cywilnego sąd może podejmować czynności jedynie wtedy, gdy ustawa tak stanowi, nie ma wpływu co do odpowiedniego stosowania przepisów o procesie, dotyczących wyłączenia sędziego.
- 2) Postępowanie przed sądem powszechnym toczy się na podstawie przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Kwestię więc dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu powszechnego o oddaleniu wniosku o wyłączenie arbitra rozpatrywać należy na podstawie odpowiedniego stosowania art. 394 § 1 k.p.c.
- 3) Postępowanie arbitrażowe jest postępowaniem innego rodzaju, o którym stanowi art. 13 § 2 k.p.c., wobec czego znajdują w nim odpowiednie zastosowanie przepisy o procesie. Na pytanie, czy przepisem takim jest również art. 394 § 1 k.p.c., należy w braku poważnych argumentów przeciwnych odpowiedzieć twierdząco. W omawianej sytuacji dochodzi do odpowiedniego stosowania przepisów dotyczących instytucji procesowej o uniwersalnym znaczeniu do innego rodzaju postępowania, uregulowanego w innej części kodeksu postępowania cywilnego.
- 4) Według art. 1159 § 2 k.p.c. na postanowienie sądu przysługuje zażalenie w wypadkach wskazanych w ustawie. Rozwiązanie to miało służyć ograniczeniu możliwości celowego przeciągania postępowania przez jedną ze stron. Wypadki te [uregulowane w Części piątej k.p.c. – K.Z.] wymagały wprowadzenia odrębnej regulacji dotyczącej dopuszczalności zażalenia. Nie występują one na gruncie postępowania procesowego, mają autonomiczne znaczenie i w związku z czym niemożliwe było przesądzenie kwestii zaskarżalności poszczególnych tych orzeczeń wyłączenie

---

<sup>94</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r., sygn. III CZP 41/2011, publikowane: LexPolonica nr 2605422; Izba Cywilna Biuletyn Sądu Najwyższego, 2011, nr 9; Izba Cywilna Biuletyn Sądu Najwyższego, 2011, nr 10; Izba Cywilna Biuletyn Sądu Najwyższego, 2012, nr 11; Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi, 2011, nr 3, poz. 36; OSNC 2012, nr 2, poz. 16, OSP 2012, nr 10, poz. 94.

w drodze odpowiedniego stosowania przepisów o postępowaniu procesowym. Przez wypadki, o których mowa w art. 1159 § 2 k.p.c., należy rozumieć nie tylko sytuacje wskazane w Części piątej kodeksu postępowania cywilnego, ale także w stosowanych odpowiednio przepisach o procesie. Reguła odpowiedniego stosowania, ustanowiona w art. 13 § 2 k.p.c., jest elastyczna na tyle, że pozwala na odniesienie przepisu przewidującego zażalenie na postanowienie sądu pierwszej instancji oddalające wnioski o wyłączenie sędziego do postanowienia oddalającego wnioski o wyłączenie arbitra.

- 5) Odmiennej wykładni nie uzasadniają argumenty funkcjonalne, a zwłaszcza twierdzenie, że postępowanie zażaleniowe w tym wypadku znacząco przedłuży postępowanie arbitrażowe. Postępowanie zażaleniowe, jako jedno z tzw. wpadkowych, toczy się stosunkowo sprawnie, a więc nawet przy zawieszeniu postępowania przez sąd polubowny nie dojdzie do znaczącego przedłużenia się postępowania arbitrażowego.
- 6) Należy zauważyć, że treść art. 1059 § 2 k.p.c. w pełni odpowiada przepisowi zawartemu w art. 767<sup>4</sup> § 1 k.p.c. Na gruncie postępowania egzekucyjnego nie budzi w judykaturze wątpliwości pogląd, że przysługuje w nim, przy odpowiednim stosowaniu art. 394 § 1 k.p.c., zażalenie również na tego rodzaju postanowienia, które są objęte hipotezą tego przepisu i mogą być wydane w toku egzekucji<sup>95</sup>.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął zatem pojawiającą się wątpliwość co do zaskarżalności postanowienia oddalającego wnioski o wyłączenie arbitra, dopuszczając taką możliwość. Wskazać należy, że wprawdzie argumentacja przedstawiona dla poparcia rozstrzygnięcia jest przekonująca, zwłaszcza w tej jej części, która dotyczy kwestii związanych z brakiem odrębnego uregulowania w Części piątej Kodeksu postępowania cywilnego procedury postępowania sądu powszechnego w sprawie o wyłączenie arbitra, to jednak argumenty systemowe, podnoszone w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego, zdają się bardziej dobitnie przemawiać za słusznością przyjęcia odmiennego rozwiązania. Wydaje się przy tym, że możliwe byłoby to wówczas, gdyby polska regulacja w pełni

---

<sup>95</sup> Zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 listopada 1969 r. sygn. III CZP 83/69, OSNCP 1970, nr 6, poz. 105, i postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 1986 r., sygn. III CRN 40/86, OSNCP 1987, nr 7, poz. 102.

przejęła konstrukcję proponowaną w Ustawie Modelowej, czyli wprost w treści art. 1176 k.p.c. wskazywała na brak zaskarżalności orzeczenia w przedmiocie wyłączenia arbitra. Pozwoliłoby to uniknąć wątpliwości interpretacyjnych, co z pewnością przyczyniłoby się do większej pewności prawnej i zapewne korzystnie wpłynęłoby na pozytywne postrzeganie polskiej regulacji arbitrażowej.

### 2.3. Próba zdefiniowania linii orzeczniczej

Analiza orzecznictwa polskich sądów daje podstawę do sformułowania tezy o wykształceniu się jednolitego podejścia sądów powszechnych i Sądu Najwyższego do problemu wpływu powiązania stałych sądów polubownych z podmiotami, przy których sądy te funkcjonują, na możliwość naruszenia zasad: równości stron postępowania oraz niezależności i bezstronności arbitrów. Wyraża się ono w stwierdzeniu, że nie można przyjąć jako słuszny argumentu o zakładanym „*a priori* braku bezstronności i niezależności wybranego przez strony konkretnego sądu polubownego z tego tylko powodu, że działa on przy określonej organizacji. Ta zaś okoliczność, dotycząca zdecydowanej większości sądów polubownych z reguły powiązanych organizacyjnie z różnymi korporacjami zawodowymi czy związkami przedsiębiorców, sama w sobie nie może przesądzać o ich zależności od organizacji, przy których działają ani o braku bezstronności poszczególnych arbitrów. Takie zarzuty mogą być skutecznie postawione jedynie na gruncie przepisów regulujących wyłączenie arbitra”<sup>96</sup>. Sądy przyjmują przy tym nadto, że „*naruszenie zasady równości może nastąpić także przy przyjęciu określonej treści regulaminu sądu polubownego*”<sup>97</sup>.

Jak wynika z porównania orzeczeń traktujących o dopuszczalności zaskarżenia postanowienia sądu powszechnego, jako sądu pierwszej instancji, w przedmiocie wniosku o wyłączenie arbitra, nie można natomiast stwierdzić, że w polskim orzecznictwie istnieje jednolitość w ocenie tego zagadnienia. Aktualnie decydujące znaczenie ma w tym przypadku stanowisko, które zajął Sąd Najwyższy, i uznać należy,

---

<sup>96</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2010 r., sygn. V CSK 434/09, publikacja: Izba Cywilna Biuletyn Sądu Najwyższego, 2011, nr 5; LEX nr 738365; <http://www.sn.pl>; (dostęp na dzień 4 listopada 2013 r.).

<sup>97</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 19 października 2012 r., sygn. C CSK 503/2011, publikacja: [www.sn.pl](http://www.sn.pl). (dostęp na dzień 4 listopada 2013 r.).

że w związku z tym kwestia została przesądzona. Nie ma kolejnych orzeczeń, które potwierdziłyby stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy. Podkreślić nadto należy, że jak wykazała analiza orzecznictwa i porównanie argumentacji przedstawionej przez sądy w uzasadnieniach wydanych w sprawie orzeczeń, mimo formalnego rozstrzygnięcia sprawy w dalszym ciągu istnieją **wątpliwości** co do tego, jak kwestia powinna zostać rozstrzygnięta.

### 3. Głosy do wybranych orzeczeń

#### 3.1. Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 19 października 2012 r. (Zasada równości stron przy powoływaniu sądu polubownego)

##### 3.1.1. Postanowienie Sądu Najwyższego – Izby Cywilnej z dnia 19 października 2012 r. (wyciąg)<sup>98</sup>

Tezy:

1. Naruszenie zasady równości stron może nastąpić także przy przyjęciu określonej treści regulaminu sądu polubownego (art. 1161 § 3 k.p.c.).
2. Zasada równości stron w rozumieniu art. 1161 k.p.c. powinna być odnoszona do samej treści umowy arbitrażowej, a nie do elementów natury organizacyjnej, tworzących jedynie stosowną, niezbędną infrastrukturę organizacyjno-prawną dla zapewnienia stronom możliwości ukonstytuowania się odpowiedniego składu arbitrów w indywidualnym sporze prawnym.

Uzasadnienie:

*„Sąd Najwyższy zważył, co następuje:*

*Zgodnie z § 48 Umowy ramowej z dnia 5 lipca 2007 r., spory, które powstaną w związku z realizacją niniejszej umowy rozstrzygać będzie Sąd Polubowny przy Związku Banków Polskich; Sąd ten będzie rozstrzygał spór na podstawie regulaminu tego Sądu w składzie 3 arbitrów. Odesłanie do regulaminu SP jako sądu stałego powoduje to, że w razie złożenia pozwu arbitrażowego będą miały zastosowanie m.in. przepisy o powołaniu arbitra, przewidziane w § 14–16, w tym –*

---

<sup>98</sup> Sygn. V CSK 503/11. Skład orzekający: przewodniczący SSN Krzysztof Pietrzykowski; sędziowie: SSN Mirosław Bączyk, SSN Irena Gromska-Szuster. Publikacja: LexPolonica nr 4950470; www.sn.pl.

o powołaniu arbitra – przewodniczącego (§ 15 regulaminu). Jeżeli strony nie postanowiły inaczej, wiąże je także regulamin stałego sądu, obowiązujący w dacie zawarcia zapisu na sąd polubowny (art. 1161 § 3 k.p.c.).

W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r. II CSK 291/2010 (Monitor Prawa Bankowego 2011, z. 10, str. 40) trafnie przyjęto, że naruszenie zasady równości stron może nastąpić także przy przyjęciu określonej treści regulaminu sądu polubownego (art. 1161 § 3 k.p.c.). Nie przesądzono jednak w tym orzeczeniu tego, czy i jakie postanowienia regulaminu Sądu Polubownego przy ZBP prowadzić mogą do naruszenia tej fundamentalnej zasady wyznaczającej dopuszczalną treść klauzuli arbitrażowej. (...)

W art. 1161 k.p.c. nie sformułowano wprost zasadniczych kryteriów prawnych «zasady równości stron» umowy arbitrażowej, przesądzających o skuteczności prawnej takiej umowy. Wspomniano jedynie o naruszeniu tej reguły w postaci przyznania tylko jednej ze stron uprawnienia do wytoczenia powództwa przed sądem polubownym albo przed sądem państwowym (art. 1161 § 2 k.p.c.). W art. 1169 § 3 k.p.c. stwierdza się ponadto, że postanowienia umowy przyznające jednej ze stron więcej uprawnień przy powołaniu sądu polubownego są bezskuteczne. Regulacja taka upoważnia do stwierdzenia, że równość stron w rozumieniu przepisów k.p.c. o sądzie polubownym oznacza – mówiąc ogólnie – przyznanie im równych uprawnień, zarówno w samym podstawowym zapisie na sąd polubowny, jak i w regulaminie sądu stałego, tworzących równe szanse dla tych stron w definitywnym rozstrzygnięciu sporu objętego umową.

Przy ocenie przestrzegania omawianej zasady w umowie arbitrażowej trzeba wyraźnie odróżnić treść samej umowy arbitrażowej (obejmującej także postanowienia regulaminu sądu stałego) i ogólne reguły funkcjonowania sądu stałego. Reguły takie tworzone są przez odpowiednie organizacje (korporacje, izby gospodarcze) określonych grup profesjonalistów i utrzymywane przez nie, mają z reguły charakter uniwersalny podmiotowo (służą bowiem też do rozstrzygania sporów z udziałem podmiotów niebędących członkami wspomnianych organizacji), organy statutowe tych organizacji tworzą strukturę organizacyjną sądu stałego, opracowują odpowiednie regulaminy tego sądu, ustalają listy arbitrów o odpowiednim przygotowaniu merytorycznym i tym samym umożliwiają ich wybór przez strony. Należy podkreślić, że zasada równości stron w rozumieniu art. 1161 k.p.c. powinna być odnoszona

do samej treści umowy arbitrażowej, a nie do wspomnianych elementów natury organizacyjnej, tworzących jedynie stosowną, niezbędną infrastrukturę organizacyjno-prawną dla zapewnienia stronom możliwości ukonstytuowania się odpowiedniego składu arbitrów w indywidualnym sporze prawnym. Takie wnioski wynikają także z uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2010 r. V CSK 434/2009 (nie publ.), w którym stwierdzono m.in., że wskazywane przez stronę powiązania organizacyjne sądów stałych z różnymi korporacjami zawodowymi lub związkami przedsiębiorców nie mogą przesądzać o ich określonej zależności od tych organizacji, przy których działają, ani także o braku bezstronności poszczególnych arbitrów.

Skoro zatem w skardze kasacyjnej powoda powołuje się właśnie wskazane wcześniej elementy funkcjonowania Sądu Polubownego przez ZBP jako mające podważać zasadę równości stron w rozumieniu art. 1161 k.p.c., wynikającej z zapisu na sąd polubowny z dnia 5 lipca 2007 r., to argumentację taką należy uznać za nieuzasadnioną. Są to bowiem jedynie elementy natury heteronomicznej w odniesieniu do wspomnianej zawady. Według podobnych reguł jak Sąd Polubowny przy ZBP działa bowiem w kraju sporo innych stałych sądów «korporacyjnych» o uznanej renomie organizacyjnej i orzeczniczej. Problem naruszenia zasady równości stron można natomiast wiązać z postanowieniami § 15 regulaminu Sądu Polubownego, przewidującego określony sposób kształtowania składu osobowego zespołu arbitrów sądu arbitrażowego, ponieważ istotnie chodzi tu o materię prawną relewantną z punktu widzenia zasady równości stron. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że w § 15 ust. 2 regulaminu wyraźnie eksponuje się element woli stron jako decydujący o ukształtowaniu składu orzeczniczego sądu. Powołanie arbitra-przewodniczącego przez Prezesa Sądu Polubownego następuje bowiem wówczas, gdy strony wcześniej nie dokonały wyboru takiego arbitra, a obie strony nie mają przecież wpływu na ostateczną decyzję Prezesa jako reprezentanta struktury organizacyjnej niezwiązanej z żadną ze stron sporu arbitrażowego. Nie sposób zatem zasadnie twierdzić o istniejącej jakoby «systemowej nierówności w wyborze arbitrów» omawianego sądu stałego”.

### **3.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

Zagadnienie, które było przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, dotyczyło dwóch zasadniczych problemów, to jest: pytania o możliwość naruszenia zasady równości stron przy przyjęciu określonej treści

ci regulaminu oraz wpływu powiązań organizacyjnych sądów stałych z różnymi korporacjami zawodowymi lub związkami przedsiębiorców na niezależność samych sądów, jak i bezstronność i niezależność arbitrów. Każde z nich było już uprzednio przedmiotem rozstrzygnięć Sądu Najwyższego, a orzeczenia odnoszące się do poszczególnych kwestii zostały przywołane w treści uzasadnienia do komentowanego postanowienia. Sąd Najwyższy dokonał zatem zebrania stanowisk prezentowanych w uprzednio wydawanych orzeczeniach. Tezy formułowane we wcześniej rozstrzyganych sprawach zostały przyjęte i w konsekwencji podtrzymane przez Sąd Najwyższy, który uznał, że naruszenie zasady równości stron może nastąpić także przy przyjęciu określonej treści regulaminu sądu polubownego (zob. art. 1161 § 3 k.p.c.), a zasada równości stron w rozumieniu art. 1161 k.p.c. powinna być odnoszona do samej treści umowy arbitrażowej, a nie do elementów natury organizacyjnej, tworzących jedynie stosowną, niezbędną infrastrukturę organizacyjno-prawną dla zapewnienia stronom możliwości ukonstytuowania się odpowiedniego składu arbitrów w indywidualnym sporze prawnym.

### 3.1.3. Analiza prawna postanowienia

W orzecznictwie Sądu Najwyższego nie ma wielu wypowiedzi opisujących przypadki naruszenia zasady równości przy powoływaniu sądu polubownego. W literaturze przywołuje się orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1948 r., w którym stwierdzone zostało, że *„klauzula, mocą której jednej ze stron pozostawiono wybór wszystkich lub większości arbitrów, sprzeciwia się dobrym obyczajom, gdyż zapewniając przewagę w obsadzaniu stanowisk sędziów polubownych jednej stronie, poddaje drugą stronę we władzę dyskrejonalną pierwszej”*<sup>99</sup>. Późniejsze orzeczenia koncentrowały się raczej na określeniu zakresu i przedmiotu badania przy ocenie, czy doszło do naruszenia zasady równości stron, a nie opisu sytuacji, gdy do takiego naruszenia dochodzi. W komentowanym orzeczeniu, oceniając zasadność zarzutu naruszenia zasady równości stron, Sąd Najwyższy po pierwsze nie ograniczył się do przywołania, skądinąd słusznych, tez uprzednio wydanych orzeczeń, wyłączających możliwość utożsamiania reguł funkcjonowania stałego sądu polubownego i treści umowy arbitrażowej, której częścią jest

---

<sup>99</sup> Sygn. I C 1260/47; cyt. za: M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego...*, op. cit., komentarz do art. 1169 k.p.c., powołany za: Legalis.



regulamin stałego sądu polubownego, określający zasady postępowania polubownego, lecz zwrócił uwagę na konieczność merytorycznego zbadania treści tego regulaminu, jako elementu treści stosunku prawnego wyznaczonego zapisem na sąd polubowny oraz treścią regulaminu stałego sądu polubownego, pod kątem możliwości uznania, że powołanie arbitra, w tym arbitra przewodniczącego, zgodnie z jego treścią doprowadzi do nierównowagi stron w postępowaniu.

Z uzasadnienia postanowienia wynika, że Sąd Najwyższy przyjął za właściwe odniesienie się do całokształtu zasad dotyczących uprawnień stron przy konstruowaniu składu sądu polubownego, a nie tylko do literalnego brzmienia postanowienia, które wywoływało wątpliwości. Zwrócić należy przy tym uwagę, że w konsekwencji powyższego w zasadzie nie dokonano oceny, czy sam mechanizm powołania arbitra przewodniczącego, przewidziany w kwestionowanym regulaminie, powoduje nierówne ukształtowanie uprawnień stron. Wskazano bowiem na obowiązującą na podstawie treści pozostałych postanowień regulaminu decydującą rolę woli stron w określeniu składu sądu polubownego, co przejawiać miało się zwłaszcza w powstaniu kompetencji zastępczego powołania w przypadku niezrealizowania tego uprawnienia przez same strony. Respektowanie prymatu woli stron zdaniem Sądu Najwyższego stanowić miało zatem swoistą gwarancję i zabezpieczenie przed nierównym ukształtowaniem uprawnień stron. Wydaje się, że tego typu ocena jest niewystarczająca. Choćby bowiem w omawianym przypadku niepowołanie arbitra przewodniczącego uniezależnione było od bezpośredniej woli samych stron. Zgodnie z treścią § 15 regulaminu, jego powołania dokonać mieli arbitrzy boczni, wyznaczeni przez strony. W zasadzie zatem strony nie do końca miały wpływ na zrealizowanie tego uprawnienia. Punkt ciężkości w przypadku zasady równości stron nie leży nadto w tym, że wola stron zostaje wyłączona czy zmarginalizowana, lecz w tym, iż woli jednej z nich przypisana zostaje, zresztą wolą obu stron, większa waga i znaczenie. Wydaje się zatem, że ustalenia będące podstawą przyjęcia, iż do naruszenia zasady równości stron nie doszło, powinny być skoncentrowane na określeniu, czy zastosowanie mechanizmu powołania arbitra przewodniczącego określonego w treści regulaminu nie spowoduje, że jedna ze stron, która mniej lub bardziej bezpośrednio powiązana jest z podmiotem, przy którym działa sąd polubowny, nie uzyskała dzięki temu dodatkowych uprawnień przy kształtowaniu składu sądu polubownego.

Samo wskazanie, że stronie przysługuje uprawnienie do powołania arbitra bocznego, nie oznacza i oznaczać nie może, iż prawidłowy jest każdy mechanizm opisujący powołanie arbitra przewodniczącego, w sytuacji gdy nie dojdzie do jego powołania. Jeżeli zatem komentowane orzeczenie miałyby stać się wyznacznikiem analogicznej oceny, która dokonywana miałyby być w przyszłości przez inne sądy, to wydaje się, że konieczne byłoby jej stosowanie przy uwzględnieniu tego zastrzeżenia. W konsekwencji powyższego wskazać również należy, że nie jest do końca prawidłowa teza, której sformułowanie możliwe jest na podstawie rozważań zawartych w treści uzasadnienia komentowanego postanowienia, a która wyraża się w stwierdzeniu, iż samo ukształtowanie mechanizmu powołania zastępczego, nawet takiego rodzaju, które *prima facie* wydaje się przydawać jednej ze stron lepszą pozycję, przy ustaleniu, że w procedurze powoływania arbitrów zapewniono przestrzeganie zasady pierwszeństwa woli stron, nie może stanowić o naruszeniu zasady równości stron. Obok formalnego stwierdzenia, że strona miała wpływ na ukształtowanie składu sądu polubownego, konieczne zdaje się zważenie jej interesu prawnego i faktycznego oraz sprawdzenie, czy sposób powołania sądu, mimo formalnej zgodności z zasadami postępowania, w tym z zasadą równości stron, nie prowadzi w rzeczywistości do naruszenia interesu jednej ze stron, a w konsekwencji w istocie stanowi naruszenie zasady równości.

### **3.1.4. Podsumowanie**

W komentowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy, oprócz podtrzymania, umotywowanej treścią art. 1161 § 3 k.p.c., tezy o możliwości naruszenia zasady równości stron również poprzez przyjęcie określonej treści regulaminu sądu polubownego, uzupełnił katalog wypowiedzi orzecznictwa opisujących przypadki naruszenia zasady równości przy powoływaniu składu sądu polubownego, określając nie tyle sam przypadek, gdy takie naruszenie ma miejsce, ile konieczność wnikliwego badania kwestionowanych zapisów regulaminu danego sądu, konsekwencji ich zastosowania i odnoszenia oceny wyłącznie do kwestii związanych z powoływaniem składu sądu polubownego, a nie sposobu organizacji i funkcjonowania stałego sądu polubownego. Wydaje się, że niezwrócenie uwagi na konieczność wnikliwego rozważenia, czy interesy poszczególnych stron nie zostają w rzeczywistości naruszone przez przyjęcie danego trybu powołania zastępczego arbitra

i ograniczenie analizy do oceny formalnej tego trybu, stanowi o pewnym braku wyводу Sądu Najwyższego.

### **3.2. Glosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 maja 2011 r (Powołanie arbitrów w sytuacji naruszenia zasady równości stron)**

#### **3.2.1. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 9 maja 2011 r.<sup>100</sup> (wyciąg)**

Teza:

Zawarcie w umowie postanowienia, według którego w przypadku sporu między współnikiem i wieloosobową spółką jawną każdy ze współników może powołać jednego arbitra, nie powoduje nieważności zapisu na sąd polubowny, lecz jego bezskuteczność z uwagi na naruszenie zasady równości stron (art. 1169 § 3 k.p.c.). W takim przypadku arbitrów powołuje się w sposób przewidziany w art. 1171 § 2 k.p.c.

Uzasadnienie:

*„Sąd Okręgowy ustalił, iż w umowie spółki jawnej A. Starosta i Wspólnicy w B. został zamieszczony zapis na sąd polubowny (§ 12 ust. 1 zd. 1 umowy). Zastrzeżono w niej też, że sąd polubowny składa się z superarbitra powołanego przez arbitrów, ustanowionych po jednym przez każdego ze współników. Przywołując treść art. 1162 § 1 k.p.c., 1163 § 1 k.p.c. i 1169 § 3 k.p.c. Sąd Okręgowy zaznaczył, że nawet uznanie postanowień umowy o poddanie sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego za bezskuteczne w zakresie, w jakim naruszają one zasadę równości stron przy powoływaniu arbitrów, nie powoduje bezskuteczności zapisu na sąd polubowny w całości. Sąd ten w związku z tym uznał, iż strony w zawartej w formie pisemnej umowie spółki jawnej zawarły stosowną klauzulę, w której stwierdziły, iż wszelkie spory wynikające z prowadzenia spółki będą rozstrzygane polubownie, co stanowiło zapis na sąd polubowny. Jednakże postanowienia umowy dotyczące powołania superarbitra nie mogły być uznane za skuteczne, bowiem przyznawały jednej stronie więcej uprawnień przy powoływaniu sądu*

---

<sup>100</sup> Sygn. I ACz 441/11. Skład orzekający: przewodnicząca SSA Hanna Rosiak-Dąbrowska, SSA Janusz Leszek Dubij, sprawozdawca: SSO delegowany do SA Krzysztof Chojnowski. Publikacja: Orzecznictwo Sądów Apelacji Białostockiej, 2011, nr 2 - 3, s. 44.

polubownego niż drugiej. Co prawda stroną pozwaną jest spółka jawna, to jednak jej substratem jako spółki osobowej są wspólnicy, w związku z czym to oni są najbardziej zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy z powództwa Ireny G. przeciwko spółce o wypłatę zysku. Dlatego też, w ocenie Sądu Okręgowego, postanowienia umowne przyznające każdemu ze wspólników prawo powołania jednego arbitra, mającego ostatecznie rozstrzygnąć spór, narusza zasadę równości stron przed sądem polubownym, bowiem daje wspólnikom, którzy nie są wprawdzie stronami, ale są faktycznie zainteresowani pozytywnym rozstrzygnięciem sporu dla strony pozwanej, większe możliwości w zakresie wyboru osoby superarbitra niż osobie powódki. Tym samym to postanowienie umowne, jako sprzeczne z zasadą równości stron, jest bezskuteczne, co jednak nie zmienia faktu, iż pozostałe postanowienia umowy (zapisu) są w pełni skuteczne. Jednocześnie w ocenie Sądu Okręgowego uznanie postanowienia umowy spółki z § 12 ust. 1 zd. 2 w zakresie, w jakim dotyczy ono sposobu powoływania superarbitra, za bezskuteczne, implikuje stwierdzenie, że brak jest uzgodnień stron co do sposobu powołania arbitrów. W takiej sytuacji konieczne wydaje się sięgnięcie do przepisu art. 1171 § 2 k.p.c., który wskazuje w jaki sposób powołuje się arbitrów, gdy nie ma w tym przedmiocie porozumienia stron. Wobec faktu, że zapis na sąd polubowny jest umową, do której zastosowanie znajduje art. 65 k.c., należy uznać, że zgodnym zamiarem stron umowy było, by sąd polubowny składał się z jednego arbitra, co powoduje, że arbiter do rozstrzygnięcia sporu powinien zostać powołany w sposób, o którym mowa w art. 1171 § 2 k.p.c., a więc przez wspólny jego wybór przez strony w terminie miesiąca od dnia, w którym jedna ze stron zwróciła się o wspólne powołanie arbitra, bądź też, gdy strony tego nie uczyniły, poprzez sąd. W konsekwencji uznanie postanowienia umowy przyznającego jednej ze stron więcej uprawnień przy powoływaniu arbitra za bezskuteczne, nie powodowało, że zapis na sąd polubowny jest bezskuteczny w całości i właściwy do rozpoznawania sporu jest sąd powszechny. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

(...) przyjęty w umowie pozwanej spółki sposób wylaniania jednoosobowego składu sądu polubownego poprzez powołanie superarbitra przez arbitrów ustanowionych po jednym przez każdego ze wspólników – także w sprawach, w których jedną stroną jest spółka, a drugą jeden ze wspólników – stanowi w istocie regulację przyznającą w tego rodzaju sprawach więcej uprawnień jednej ze stron. Wspólnikami pozwanej

*spółki jest bowiem siedem osób, zatem superarbiter musiałby zostać wyłoniony przez jednego arbitra wskazanego przez powódkę i sześciu arbitrów powołanych przez pozostałych wspólników, z zasady zainteresowanych korzystnym dla pozwanej wynikiem sprawy. Nie uszło uwadze Sądu Okręgowego, że regulacja ta daje faktycznie zainteresowanym w sprawie wspólnikom większe możliwości w zakresie wyboru osoby superarbitra niż powódce. W tej sytuacji należy uznać, iż z mocy art. 1169 § 3 k.p.c., postanowienie umowy w części dotyczącej powoływania składu sądu polubownego jest bezskuteczne. Efektem bezskuteczności umowy w tej części jest pominięcie wadliwego postanowienia, co w okolicznościach niniejszej sprawy musi prowadzić do wniosku, że w istocie nie było porozumienia stron co do sposobu powoływania superarbitra. To zaś jednoznacznie wskazuje na konieczność zastosowania ustawowej regulacji powoływania składu sądu polubownego przewidzianej w art. 1171 § 2 k.p.c.. Z umowy stron jednoznacznie wynika, że skład sądu polubownego winien być jednoosobowy, zatem, stosownie do art. 1171 § 2 pkt 2 k.p.c. strony mają miesiąc na uzgodnienie osoby arbitra, a w razie braku porozumienia arbitra powołuje sąd na wniosek jednej ze stron.*

*Wskazane wyżej przejście do ustawowej regulacji powołania składu sądu polubownego powoduje, że za bezskuteczny z uwagi na odwoływanie się do zakwestionowanego wyżej umownego sposobu powołania składu sądu polubownego („...» w terminie 30 dni od daty powołania pierwszego arbitra «...»”) uznać trzeba zapis § 12 ust. 2 umowy spółki, przewidujący utratę ważności zapisu na sąd polubowny. W konsekwencji powyższego konieczne jest pełne stosowanie regulacji ustawowej, łącznie z ustanowieniem arbitra przez sąd. Powoduje to, że po pierwsze brak jest podstaw do przyjęcia, że strony wyczerpały tryb powołania arbitra określony w art. 1171 § 2 pkt 2 k.p.c. stosując się mniej lub bardziej do uznanego za bezskuteczny sposobu powołania składu sądu polubownego, po drugie zaś, że może zaistnieć sytuacja wyczerpania procedury powołania tego sądu bez osiągnięcia skutku”.*

### **3.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

Analizowane orzeczenie dotyka problematyki, która szeroko dyskutowana jest aktualnie w literaturze. Wielopodmiotowość arbitrażu wywołuje szereg problemów, które wobec zasadniczego braku uregulowania tej kwestii w przepisach powszechnie obowiązującego prawa

(wyjątek w tym zakresie stanowi np. regulacja prawa austriackiego<sup>101</sup>) czy – w mniejszym stopniu – w regulaminach stałych sądów polubownych (przykłady regulacji powołane zostały w punkcie 2.1.1.) porównywane są do rozwiązań orzecznictwa i doktrynie. Wprawdzie teza komentowanego postanowienia odwołuje się do zagadnienia wpływu określenia uprawnień stron przy powoływaniu arbitrów na ważność samej klauzuli arbitrażowej, jednakże problemem, który wart jest dokładniejszej analizy, a który podjęty został w jego uzasadnieniu, jest sposób uregulowania samej procedury powołania arbitrów w sporach wielopodmiotowych i takiego jej określenia, aby była ona zgodna z podstawowymi zasadami postępowania arbitrażowego, w tym przede wszystkim z zasadą równości stron. Zagadnienie to pojawiało się i było przedmiotem rozstrzygnięć w orzecznictwie obcym<sup>102</sup>. Dotychczas nie było szeroko analizowane przez sądy polskie, choć podkreślić należy, że sam problem dostrzegany był już w przedwojennej literaturze<sup>103</sup>.

### 3.2.3. Analiza prawna postanowienia

Polskie ustawodawstwo nie stanowi odrębnej regulacji dla arbitrażu wielopodmiotowego. Zagadnienia związane z łączeniem postępowań arbitrażowych, przystępowaniem dodatkowych stron do postępowania czy wyborem składu sądu polubownego w sytuacji, gdy po jednej lub obu stronach postępowania występuje wiele podmiotów, mimo że są znane doktrynie i orzecznictwu oraz pojawiają się w praktyce, nie zostały w prawie arbitrażowym uregulowane. Dlatego w praktyce orzecznictwej przy ocenie zagadnień wywołanych występowaniem po jednej lub po obu stronach sporu wielu podmiotów, sądy odwołują się do ogólnych zasad postępowania arbitrażowego. Tak jest również w komentowanym orzeczeniu. Sąd, wskazując na konieczność skorzystania z regulacji, która istnieje, połączył kwestię wielopodmiotowości z problemem zapewnienia stronom postępowania równości uprawnień w postępowaniu. Zauważyć należy, że podobny mechanizm zastosowany został w sprawie, która dla orzecznictwa i literatury światowej wyświetliła problem wielopodmiotowości w arbitrażu, to jest w sprawie *Siemens AG, BKMI industrienlagen GmbH v. Ducto Construction Co*<sup>104</sup>.

<sup>101</sup> Zob. punkt 2.1.1. niniejszego opracowania.

<sup>102</sup> Zob. B. Hanotiau, (w:) *Complex...*, *op. cit.*, s. 200 i powołane tam orzecznictwo.

<sup>103</sup> Zob. R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1932, s. 42.

<sup>104</sup> Zob. wyrok *Court de Cassation* (Francuskiego Sądu Najwyższego) z dnia 7 stycznia 1992 r., publikacja: *Yearbook Commercial Arbitration*, 1993, no. XVIII,

Istota rozstrzygnięcia w tej sprawie również oparta była na podstawowych zasadach postępowania arbitrażowego, które – wobec braku regulacji szczegółowej, odnoszącej się do kwestii powoływania arbitrów w wielopodmiotowym sporze – pomogły w określeniu, czy sposób ukonstytuowania się sądu polubownego mógł być uznany za prawidłowy. Wskazano, że „zasada równego traktowania stron przy powoływaniu arbitrów jest kwestią porządku publicznego; nie można zrzec się jej stosowania (nie może zostać uchylona) po powstaniu sporu”<sup>105</sup>. Podkreślić należy, iż konsekwencją tego wyroku było dostosowanie treści regulaminu arbitrażowego ICC do potrzeb praktyki poprzez określenie zasad powoływania arbitrów w sporach wielopodmiotowych<sup>106</sup>. Zanim to jednak nastąpiło, przyjmowano, że właściwym remedium dla problemów powstających w sporach wielopodmiotowych, w tym przede wszystkim instrumentem pozwalającym zapewnić przestrzeganie zasady równości stron, jest rozdzielanie spraw z czynnikiem wielopodmiotowym i rozpatrywanie ich w odrębnych postępowaniach arbitrażowych między poszczególnymi podmiotami zaangażowanymi w spór<sup>107</sup>. W sprawie, która stała się podstawą do wydania komentowanego orzeczenia, wobec formalnego niewystępowania wielopodmiotowości stron postępowania, rozwiązanie takie nie mogło być zastosowane. Odniesienie się do zasady równości stron w postępowaniu arbitrażowym, w tym do wyraźnie wyartykułowanego w treści art. 1169 § 3 k.p.c. jej szczególnego przypadku, to jest równowagi uprawnień stron przy powoływaniu sądu polubownego, było zatem jedynym możliwym rozwiązaniem przedstawionemu sądowi do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego.

Na tle rozważań zaprezentowanych przez Sąd Apelacyjny w Białymstoku pojawia się dodatkowa kwestia, która ze względu na stan faktyczny sprawy nie miała istotnego znaczenia dla jej rozstrzygnięcia i nie była w związku z tym przez Sąd szerzej rozważana, a która ma doniosłe znaczenie. W analizowanej sprawie zapis na sąd polubowny, mimo złożonej procedury wyłaniania jedyne go arbitra, która wiązała się z powołaniem osób nazywanych arbitrami, lecz których rola, jak wynika z treści uzasadnienia, ograniczona została do wyboru osoby, mającej

s. 140.

<sup>105</sup> Zob. E.A. Schwartz, *Multi-Party Arbitration and the ICC, In the Wake of Ducto*, Journal of International Arbitration, 1993, vol. 13, no. 10, s. 11.

<sup>106</sup> Zob. R. Ugarte, T. Bevilacqua, *Ensuring...*, *op. cit.*, s. 13-15.

<sup>107</sup> Zob. S. Gravel, *Multiparty arbitration and multiple arbitrations*, The ICC International Court of Arbitration Bulletin, 1996, vol. 7, no. 2, s. 49.

rozstrzygnąć spór, obejmował w zasadzie ustanowienie jednoosobowego składu sądu. W konsekwencji nie pojawił się problem, który w wielopodmiotowym arbitrażu nieodłącznie obecny jest przy konstruowaniu wieloosobowego składu sądu polubownego. Nie powstały wątpliwości, czy ukształtowanie składu sądu polubownego wskutek powołania zastępczego względem wyłącznie niektórych arbitrow, mających współtworzyć wieloosobowy skład sądu, będzie lub może naruszać zasadę równości. W literaturze wskazuje się bowiem, że w przypadku gdy dla wielopodmiotowej strony sporu dokona się (zazwyczaj wobec braku możliwości ustalenia przez podmioty konstytuujące tę stronę osoby arbitra, który ma zostać przez te podmioty powołany) powołania zastępczego, a drugi arbiter boczny mianowany jest przez samą stronę sporu, podmioty stojące po wielopodmiotowej stronie sporu są wówczas w gorszym położeniu<sup>108</sup>. Nie powstał również problem, czy właściwym trybem powołania całego składu sądu byłoby powołanie zastępcze. Nie rozstrzygano zatem, czy w sytuacji, gdy jedna ze stron powołała arbitra, a strona wielopodmiotowa nie jest zdolna powołania dokonać, usprawiedliwione i słuszne byłoby powołanie zastępcze całego składu sądu polubownego. Kwestie te nie powstały w analizowanej sprawie, ale zaproponowany w niej mechanizm rozwiązywania problemu prawnego może znaleźć zastosowanie w innych sprawach, w których takie problemy powstaną. Wobec braku regulacji w polskim prawie arbitrażowym zagadnień arbitrażu wielopodmiotowego słuszną jest przyjęta przez Sąd Apelacyjny metoda, polegająca na poszukiwaniu rozwiązania w istniejących w Kodeksie postępowania cywilnego instrumentach powołania zastępczego, które skonstruowane są w tym celu i pozwalają na powołanie arbitra za stronę, która w terminie go nie powołała – bez względu na przyczyny tego stanu, a nie poszukiwanie rozwiązań, jakie ewentualnie mogłyby być uznane za sprawiedliwsze, choć pozbawione podstawy prawnej.

Wskazać nadto należy, że w sprawie, która stała się podstawą do wydania komentowanego orzeczenia, mogłoby zdawać się, że wobec przyjęcia, iż do rozpoznania wynikającego ze stosunku spółki sporu stron właściwy będzie jednoosobowy skład sądu polubownego, nie powinna wystąpić jakakolwiek wątpliwość związana z problemem nierównego ukształtowania uprawnień stron. Sąd rozpatrywał sytuację, w której można było zatem powziąć wątpliwość, czy w rzeczywistości dochodzi

<sup>108</sup> Zob. A.W. Wiśniewski, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 823.



do sytuacji, gdy zachwiana zostaje równowaga między stronami. Spór, w swej czystej procesowej postaci, nie miał wymiaru wielopodmiotowego. W układzie procesowym z jednej strony występowała bowiem pozwana spółka, z drugiej powódka, wspólnik tej spółki. Tymczasem, wobec przyjętego przez strony sposobu powołania arbitra, który miałby rozstrzygnąć ich spór, to jest przyjęcia, że każdy ze wspólników ma prawo powołać jednego arbitra, którzy dopiero uprawnieni będą do powołania superarbitra, mającego rozstrzygnąć spór, powstała wątpliwość, czy w konsekwencji sytuacja stron będzie równoważna. Jakkolwiek nie znalazło to w treści uzasadnienia bardzo rozbudowanego uargumentowania, Sąd jednak słusznie przyjął, że wprawdzie „*stroną pozwaną jest spółka jawna, to jednak jej substratem jako spółki osobowej są wspólnicy, w związku z czym to oni są najbardziej zainteresowani rozstrzygnięciem sprawy (...) przeciwko spółce o wypłatę zysku*”. Utożsamiając zatem interesy pozostałych wspólników z interesem spółki, który był przeciwstawny interesowi powódki, Sąd przyjął, iż mimo że ci ostatni nie są formalnie stroną sporu, z uwagi na znaczącą przewagę głosu przy wyborze superarbitra wybranych przez nich arbitrów nad arbitrem powódki przysługuje im w zasadzie wyłączone uprawnienie do ukształtowania składu sądu polubownego. Prawidłowo ocenione zostało zatem, że *de facto* spółka jako strona nie dokonuje sama czynności, a w jej imieniu działają wspólnicy. Jest ona formalnie stroną sporu, ale w zasadzie pozostaje wyłącznie instrumentem realizacji interesów pozostałych wspólników. Sposób wykonania czynności przez spółkę określiła umowa spółki, przydając każdemu ze wspólników uprawnienie do powołania arbitra. Tym samym pomimo formalnej równości stron faktycznie istniała nierównowaga, którą Sąd prawidłowo i trafnie zdiagnozował, opisał i ustalił, że jest to sytuacja, która stoi w sprzeczności z zasadą równości stron postępowania. Sąd nie tyle badał formalne relacje podmiotów zaangażowanych w spór, ile ustalał, jakie są rzeczywiste interesy, którym podmiotom mogą one zostać przypisane, i jakie konsekwencje dla rozstrzygnięcia sprawy to rodzi. Przywołać w tym kontekście należy opisywany w literaturze<sup>109</sup> wyrok szwajcarskiego Trybunału Federalnego, w którym stwierdzono, że przy określaniu prawa do powołania arbitra pod uwagę brany powinien być właściwy interes stron, a nie ich pozycja w postępowaniu (pozycja procesowa); w przypadku gdy pozwany ma interesy zbieżne (identyczne) z niektórymi z powodów,

---

<sup>109</sup> Zob. B. Hanotiau, (w:) *Complex...*, *op. cit.*, s. 205.

powinien on powołać arbitra wspólnie z nimi, a nie z pozostałymi pozwanymi. Wprawdzie przywołany wyrok nie opisuje sytuacji analogicznej do tej, jaka miała miejsce w sprawie, w której wydano komentowane orzeczenie, tu bowiem interesy wszystkich pozostałych sześciu współników Sąd uznał za przeciwstawne powódce, ale wyraża istotną myśl, która stała się podstawą dla oceny stanu faktycznego i prawnego analizowanej sprawy. Wskazał bowiem na konieczność zbadania, jakie są interesy podmiotów, które są lub mogą być zainteresowane wynikiem postępowania (mimo że nie są w nie bezpośrednio zaangażowane) oraz tym, w jaki sposób sprawa zostanie rozstrzygnięta. W literaturze wskazuje się na podobne podejście orzecznictwa włoskiego, które w sytuacji, gdy w sprawie występują więcej niż dwa podmioty zaangażowane w spór, a umowa o arbitraż przewiduje trzyosobowy skład sądu, przyjmuje, że klauzula taka może być w praktyce skutecznie zastosowana wyłącznie wówczas, gdy interesy różnych stron mogą zostać podzielone na dwie jednolite i przeciwstawne sobie grupy<sup>110</sup>. Podejście to, choć z pozoru wydaje się niezgodne z ogólnymi założeniami i regułami czy to arbitrażu, czy postępowania cywilnego *in genere*, pozornie abstrahuje ono bowiem od woli stron, w tym kontekście, że uzależnia jej skuteczność od oceny interesu danego podmiotu, który nie do końca i nie zawsze może być obiektywnie określony i zważony, jest ciekawą propozycją dla rozumienia istoty arbitrażu wielopodmiotowego, opisanego jego mechanizmów i może być pomocne przy określaniu zasad powoływania składu sądu polubownego.

#### 3.2.4. Podsumowanie

Podsumowując, stwierdzić należy, że wychodząc poza formalną ocenę stanu sprawy i obejmując zakresem badania również interesy poszczególnych stron i osób nieposiadających takiego statusu, lecz zainteresowanych wynikiem sprawy, Sąd zapewnił rzeczywiste zastosowanie zasady równości stron postępowania. Ważne jest nadto, że dążono do wykazania, iż w sytuacji, gdy sposób ukształtowania praw poszczególnych stron przy powoływaniu arbitrów wskazuje na brak równości, nie dochodzi do nieważności zapisu na sąd polubowny, a jedynie do bezskuteczności postanowień dotyczących powoływania arbitra<sup>111</sup>,

---

<sup>110</sup> *Ibidem*, s. 200.

<sup>111</sup> W literaturze przywoływano przykłady rozwiązań ustawodawczych, które wobec nierównego określenia pozycji stron przy powoływaniu arbitrów przewidywały

a przy tym, wykorzystując treść art. 1169 § 3 k.p.c., ustalono, iż wobec bezskuteczności tych elementów zapisu na sąd polubowny, które określały nierównomiernie pozycję stron, zastosowanie znaleźć powinny, zgodnie z normą 1171 § 2 k.p.c., kodeksowe zasady powołania składu sądu polubownego. Dokonano tym samym prawidłowej wykładni i zastosowania obowiązującego prawa, wskazując przy tym na metodę rozstrzygania kwestii związanych z problemami, które pojawiają się w arbitrażu wielopodmiotowym. Niezależnie jednak od pozytywnej oceny metody rozwiązywania problemów arbitrażu wielopodmiotowego stwierdzić należy, że uzasadnione byłoby rozważenie uregulowania tej problematyki w prawie polskim. Wprowadzenie procedury, która w jasny, nieskomplikowany sposób określałaby zasady powołania arbitra w sporach wielostronnych, z pewnością uatrakcyjniłaby polskie prawo arbitrażowe i pozwoliłoby na uniknięcie szeregu wątpliwości, które aktualnie mogą się pojawiać.

### **3.3. Glosa do Wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. (Zakres obowiązku ujawnienia okoliczności mogących wzbudzić wątpliwości co do bezstronności lub niezależności arbitra)**

#### **3.3.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. (wyciąg)<sup>112</sup>**

Tezy:

1. Ocena, czy wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego, odnosi się do jego treści, a nie prawidłowości postępowania przed tym sądem czy obsady składu tego sądu; nieprawidłowości związane z nieujawnieniem przez arbitra powiązań ze stroną dotyczą treści wyroku.
2. Nieujawnienie przez arbitra okoliczności wskazujących na jego powiązania o charakterze towarzyskim i zawodowym z powodem nie mieści się w sytuacji związanej z wymaganiami co do składu sądu,

---

nieważność umowy o arbitraż; zob. R. Ugarte, T. Bevilacqua, *Ensuring...*, *op. cit.*, s. 29, gdzie poczyniono odwołanie do prawa belgijskiego sprzed nowelizacji, która weszła w życie 1 września 2013 r., zawierającego w art. 1678 § 1 właśnie takie rozwiązanie.

<sup>112</sup> Sygn. I CSK 535/2009. Skład orzekający: przewodniczący SSN K. Zawada, SSN K. Strzelczyk, sprawozdawca SSN B. Ustjanisz. Publikacja: LexPolonica nr 2451711; Izba Cywilna. Biuletyn Sądu Najwyższego 2011, nr 10; 2011, nr 6; Palestra, 2010; 9 - 10, s. 274.

jak i podstawowych zasad postępowania przyjętych w sądzie polubownym (art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.).

3. Wymagania stawiane osobom pełniącym funkcję arbitra łączyć należy z uprawnieniem uczestnika postępowania do uzyskania wiedzy o wszelkich ewentualnych jego powiązaniach z podmiotami występującymi w postępowaniu. Własna ocena arbitra nie ma znaczenia, skoro istota rzetelności postępowania jest związana z zewnętrznym, dokonywanym przez inne podmioty, osądem. Do podstawowych zasad porządku prawnego należy także, przewidziane art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>113</sup>, prawo do sądu, którego elementem jest uprawnienie strony do rozpoznania jej sprawy przez niezależny sąd, w ramach rzetelnie prowadzonego postępowania.

Uzasadnienie:

*„Wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2006 r. Sąd Arbitrażowy przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. ustalił, że na podstawie porozumienia z dnia 22 lipca 2002 r. Zdzisławowi M. przysługują prawa i obowiązki dzierżawcy nieruchomości położonej w K. przy ulicy S. 1, która stanowi własność Uzdrowiska «K.» Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., poczynwszy od dnia 15 października 1990 r.*

*Sąd Okręgowy w W. wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2008 r. oddalił skargę Uzdrowiska «K.» o uchylenie tego wyroku Sądu Arbitrażowego, stwierdzając, że zarzuty dotyczące nieważności bądź bezskuteczności zapisu na sąd polubowny oraz powagi rzeczy osądzonej były nieuzasadnione. Zarzut braku bezstronności arbitrów podniesiony został dopiero w postępowaniu ze skargi, a zatem jako spóźniony, stosownie do art. 1208 § 1 k.p.c., nie mógł być skuteczną podstawą zaskarżenia, niezależnie od tego, że nie zasługiwał na podzielenie. (...) Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny w W. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że uchylił w całości wyrok Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. z dnia 19 kwietnia 2006 r. wydany w sprawie (...)*

*Sąd Rejonowy dla W. uwzględnił wniosek Zdzisława M. o uznanie wyroku Sądu Arbitrażowego.*

*Spółka «U.» w toku postępowania przed Sądem Arbitrażowym nie знаła okoliczności wynikających z zeznań świadka Wojciecha T., wskazujących na to, że zna Zdzisława M. nie tylko z racji reprezentowania go*

<sup>113</sup> Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 ze zm.

w innych procesach. Obaj byli związani ze środowiskiem lewicy, utrzymywał, że nie miał z nim kontaktów towarzyskich, nie wchodziła w grę żadna poufalskość, obsługiwał Spółkę «C.», której prezesem był Zdzisław M., nie wykluczył, że był u niego w K., poznał jego żonę, spotykali się na «jajeczku» i «śledziku» w obecności kilkuset osób, robił coś dla Spółki «I.», ale nie pamięta szczegółów. Nie dostrzegł potrzeby ujawniania tych aspektów znajomości, bo wydawało mu się, że nie ma to związku z samodzielnym rozstrzygnięciem sprawy. Spółka dowiedziała się o nich dopiero w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji, a zatem nie mogła ocenić, czy mogłyby one wywołać wątpliwości co do bezstronności tego arbitra w kontekście przesłanek przewidzianych art. 703 k.p.c., skoro wskazywały na naruszenie § 12 ust. 3, § 16 ust. 1 zadanie 2 Regulaminu Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej oraz art. 2 Kodeksu etyki arbitra tego Sądu.

Powołanie podstawy skargi przewidzianej art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. nastąpiło z naruszeniem terminu wskazanego w art. 1208 § 1 k.p.c., ale w sytuacji, gdy zarzut okazał się uzasadniony, musi być wzięty pod uwagę przez Sąd urzędu w zakresie podstawy z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. Wydanie wyroku przez bezstronny i niezawisły sąd jest podstawową zasadą porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, odnoszoną także do sądu polubownego. Wynikające z powyższych zeznań wątpliwości Uzdrowska co do bezstronności arbitra nie są jednoznaczne ze stwierdzeniem, że nie był on bezstronny i niezależny. Naruszone zostało prawo tej strony do podjęcia decyzji co do wyłączenia go. Wydanie zatem wyroku w tych warunkach nastąpiło z pogwałceniem podstawowej zasady porządku prawnego w postaci prawa strony do osądzenia sprawy przez bezstronny i niezależny Sąd.

W skardze kasacyjnej Zdzisław M. powołał (...) Naruszenie przepisów postępowania dotyczy art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. przez przyjęcie, że uregulowanie to obejmuje również zasady wskazane w art. 1206 § 1 k.p.c., że możliwe jest uwzględnienie z urzędu sprekludowanego zarzutu braku bezstronności arbitra oraz uznanie za podstawę oceny wyroku postępowania przed sądem polubownym, a nie jego treści i stwierdzenia, że nie było potrzeby wykazywania, że arbiter nie działał w sposób bezstronny. Nieuzasadnione było zastosowanie art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. i założenie, że uchybienie wymaganiom co do wyłączenia arbitra oznacza uchybienie wymaganiom co do składu sądu polubownego oraz przyjęcie, że wystarczające dla uchylenia wyroku jest stwierdzenie,

że arbitra łączą z jedną ze stron stosunki towarzyskie i zawodowe bez wykazania, że arbiter ten nie był bezstronny i niezależny.

*Sąd Najwyższy zważył, co następuje:*

*Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia zmierzającym do uchylenia tego wyroku, jeśli usprawiedliwiona jest chociaż jedna z podstaw wyczerpująco wymienionych w art. 1206 k.p.c. Przyczyny te mają formalny charakter. Sąd powszechny nie jest uprawniony do merytorycznej oceny sporu pomiędzy stronami postępowania polubownego.*

*Wypowiedzi orzecznictwa i piśmiennictwa z okresu obowiązywania art. 712 § 1 pkt 4 k.p.c. i poprzedzających go uregulowań wyrażały dominujący pogląd, że ocena, czy wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego odnosi się do jego treści, a nie prawidłowości postępowania przed tym sądem, czy obsady składu tego sądu (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1937 r. C III 1254/35 C III 1254/35, wyrok SN z dnia 3 września 1998 r. I CKN 822/97 OSNC 1999/2 poz. 39). Uregulowanie art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. jest odpowiednikiem poprzednio obowiązującego art. 712 § 1 pkt 4 k.p.c., a zatem wypracowany w okresie jego obowiązywania sposób zapatrywania zachował aktualność w obecnym stanie prawnym. Do uchylenia wyroku sądu polubownego na podstawie klauzuli porządku prawnego może dojść w przypadku stwierdzenia, że objęte jego treścią skutki nie są zgodne z określoną normą zaliczaną do podstawowych zasad porządku prawnego obowiązującego w Polsce (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r. I CSK 53/2009 LexPolonica nr 2073872). Do zasad tych należą nie tylko normy konstytucyjne, ale i naczelne normy w poszczególnych dziedzinach prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2000 r. II CKN 267/2000 OSNC 2000/11 poz. 203).*

*Nie zasługuje na podzielenie zarzut, że skarżony wyrok narusza art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., chociaż nie można zgodzić się ze stwierdzeniem Sądu drugiej instancji, że niewyjawienie przez arbitra Wojciecha T. okoliczności wskazujących na jego powiązania o charakterze towarzyskim i zawodowym ze Zdzisławem M. wypełniają dyspozycję podstawy przewidzianej art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. Nie mieści się bowiem ani w sytuacji związanej z wymaganiami co do składu sądu ani podstawowych zasad postępowania przyjętych w sądzie polubownym. Prawidłowe było rozważenie tych okoliczności w ramach podstawy, którą sąd powinien brać pod uwagę z urzędu. Każda z podstaw objętych art. 1206 k.p.c. ma samodzielny charakter.*

*Określone w § 7 statutu Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej i § 12 ust. 3 i 4 regulaminu oraz art. 2 ust. 2 Kodeksu etyki arbitra tego Sądu wymagania stawiane osobom pełniącym funkcję arbitra łączyć należy z uprawnieniem uczestnika postępowania do uzyskania wiedzy o wszelkich ewentualnych jego powiązaniach z podmiotami występującymi w postępowaniu. To ocenie uczestnika postępowania podlegają te okoliczności jako podłoże decyzji o wyborze arbitra lub żądania wyłączenia go. Własna ocena arbitra nie ma znaczenia, skoro istota rzetelności postępowania jest związana z zewnętrznym, dokonywanym przez inne podmioty, osądem. Doszło do naruszenia przekonania uczestnika postępowania o niezależności sądu, któremu powierzono rozstrzygnięcie sporu i zaufania, że o jego wyniku decydować będą jedynie przedstawiane racje, obiektywnie oceniane i przepisy prawa. Do podstawowych zasad porządku prawnego należy także, przewidziane art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, prawo do sądu, którego elementem jest uprawnienie strony do rozpoznania jej sprawy przez niezależny sąd, w ramach rzetelnie prowadzonego postępowania. Wyrok Sądu Arbitrażowego wydany został z pogwałceniem tej podstawowej zasady porządku prawnego, która dotyczy każdego postępowania sądowego, również arbitrażowego. Bezwzględny charakter tej przyczyny wskazuje na brak potrzeby wykazania, że wymieniony arbiter działał w sposób stronniczy”.*

### **3.3.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

W komentowanym wyroku Sąd Najwyższy wypowiedział się w przedmiocie dwóch zasadniczych kwestii: rozumienia klauzuli zasad porządku prawnego obowiązującego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz wykładni obowiązku ujawnienia przez arbitra wszystkich okoliczności, które mogłyby wzbudzić wątpliwości co do jego bezstronności lub niezależności. Zagadnienia związane ze skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego są przedmiotem zainteresowania w innej części niniejszego opracowania. Poniżej przeprowadzona zostanie analiza wypowiedzi Sądu Najwyższego dotycząca drugiej z wymienionych kwestii.

### 3.3.3. Analiza prawna wyroku

Analizując kwestię obowiązku ujawnienia przez arbitra wszystkich okoliczności, które mogłyby wzbudzić wątpliwości co do jego bezstronności lub niezależności, Sąd Najwyższy zaproponował spojrzenie na to zagadnienie nie od strony obowiązku, który ciąży na arbitrze, lecz z punktu widzenia stron sporu, wskazując, że wymagania stawiane arbitrom łączyć należy z uprawnieniem uczestnika postępowania do uzyskania wiedzy o wszelkich ewentualnych jego powiązaniach z podmiotami występującymi w postępowaniu. Takie ujęcie uznać należy za prawidłowe. Skoro stronie w ramach procedury wyłączenia arbitra przyznaje się uprawnienie do zgłaszania zastrzeżeń co do dopuszczalności pełnienia przez niego powierzonej mu funkcji, a zaniechaniu ich przedstawienia we właściwym czasie przypisuje się znaczenie zrzeczenia się prawa do ich podnoszenia, strona sporu powinna móc powziąć wiedzę o zdarzeniach powiązaniach czy okolicznościach, które mogą być istotne przy podejmowaniu decyzji o skorzystaniu z tego uprawnienia. Zwraca jednak uwagę fakt, że Sąd Najwyższy bardzo szeroko zakreślił zakres informacji, które powinny zostać ujawnione. Uzasadniając postulowany zakres obowiązku ujawnienia okoliczności, które rodzą wątpliwości co do bezstronności lub niezależności arbitra, Sąd Najwyższy wskazał, że to decyzja strony i jej osąd okoliczności ujawnionych, a nie ocena arbitra, ma kluczowe znaczenie, albowiem to strona, a nie arbiter podejmuje decyzję o powołaniu do pełnienia funkcji lub wszczęciu procedury wyłączenia arbitra. Sąd Najwyższy dla wykazania prawidłowości sformułowanej tezy odwołał się do podstawowych zasad porządku prawnego. Powołane zostały zarówno zasada niezależności sądu, wyrażająca się w konieczność zapewnienia, że żadne pozamerytoryczne racje nie będą wpływać na rozstrzygnięcie sporu, jak i zasada rzetelnego procesu. Powstaje jednak wątpliwość, czy uzasadnione jest żądanie od arbitra, aby ujawnił wszelkie ewentualne powiązania z podmiotami występującymi w postępowaniu<sup>114</sup>. Czy formułując tak kategoryczny i szeroki wymóg, Sąd Najwyższy nie zakreśla zbyt rozległych granic dla omawianego obowiązku arbitra, czy bowiem każdego rodzaju powiązanie może

<sup>114</sup> Zob. C. Hausmaninger, *Rights and Obligations of the Arbitrator with Regard to the Parties and the Arbitral Institution – A Civil Law Viewpoint*, Status of the Arbitrator – Special Supplement to the ICC International Court of Arbitration Bulletin, 1995, s. 36 i n.



skutkować naruszeniem powołanych zasad, a w konsekwencji – czy mogą one skutkować powstaniem tego typu wątpliwości?

Przy ustalaniu zakresu tego, co powinno zostać ujawnione, odwołać należy się na przykład do *IBA Guidelines on Conflicts of Interest in International Arbitration* (dalej zwanych Wytycznymi). Wprawdzie nie są one źródłem prawa i co do zasady nie mają charakteru wiążącego, to jednak ze względu na powszechne uznanie ich w doktrynie i praktyce arbitrażu mogą stanowić cenną wskazówkę przy ustalaniu zakresu tego obowiązku<sup>115</sup>. Zwłaszcza warto brać pod uwagę część II Wytycznych, zawierającą katalog sytuacji, w których powstaje uzasadniona wątpliwość co do bezstronności i niezależności arbitra<sup>116</sup>. W poszczególnych listach – czerwonej pierwszej, obejmującej nieusuwalne przeszkody do pełnienia funkcji arbitra, czerwonej drugiej – wskazującej przypadki sytuacji rodzących bardzo poważne wątpliwości co do bezstronności i niezależności arbitra, pomarańczowej – określającej sytuacje, mogące w oczach stron budzić uzasadnione wątpliwości co do bezstronności i niezależności arbitra, oraz zielonej – statuującej sytuacje, gdy nie występuje konflikt interesów<sup>117</sup>, wskazane zostały okoliczności, które mogą umożliwić, poprzez odniesienie ich do stanu sprawy uzyskanego od stron sporu, odpowiedź na pytanie o konieczność ujawnienia ewentualnych okoliczności, mogących okazać się w danej sprawie relewantnymi dla oceny bezstronności i niezależności arbitra. Podobnie wskazówką, pomagającą określić zakres ujawnienia, mogą być zasady etyki ustanawiane przez stałe sądy polubowne. Na przykład wskazać należy, że zasady etyki Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan stanowią, że osoba, której zaproponowano pełnienie funkcji arbitra, powinna ujawnić korzyści finansowe lub osobiste związane z wynikiem procesu arbitrażowego; aktualną lub przeszłą (co najmniej z okresu ostatnich

---

<sup>115</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Przyczyny wyłączenia arbitra w świetle prawa polskiego*, (w:) *Międzynarodowy i Krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga Pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, A. Tynel et al. (red.), Warszawa 2008, s. 256.

<sup>116</sup> Zob. A. Kąkolecki, *Kwalifikacje i wyłączenie sędziów sądu polubownego (arbitrów)*, R. Pr 2006, nr 4, s. 86; A. Knysiak, M. Wierzbowski, *Bezstronność i niezależność jako kluczowe cechy każdego arbitra*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okólski et al. (red.), Warszawa 2010, s. 369 i n.

<sup>117</sup> Zob. D.St.J. Sutton, J. Gill, M. Gearing, *Russel on Arbitration*, London 2007, s. 162.

5 lat) działalność i powiązania finansowe, handlowe, zawodowe albo rodzinne, które mogłyby wywoływać wątpliwości co do niezależności lub bezstronności arbitra, w tym w szczególności wskazujące na jego zależność od strony lub jej pełnomocnika – obowiązek ujawnienia dotyczy również sytuacji, gdy powiązania dotyczą bliskich członków rodziny, współpracowników albo wspólników arbitra; charakter i zakres ewentualnej uprzedniej znajomości przedmiotu sporu<sup>118</sup>. Wyznacznikiem mogą być także powołane w treści uzasadnienia wyroku zasady Kodeksu etyki arbitra Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej, czy zasady etyczne opracowane przez IBA<sup>119</sup>, które wskazują, że kandydat na arbitra powinien między innymi ujawnić wszelkie przeszłe relacje zawodowe, nie wyłączając wcześniejszych przypadków powołania do pełnienia funkcji arbitra, istotne relacje towarzyskie z którąkolwiek ze stron, ale i z osobą, która może być świadkiem w postępowaniu, wraz z podaniem ich natury i długości trwania, wszelkich relacji z innym arbitrem, który ma być w sprawie powołany, a także wcześniejszej wiedzy o sporze<sup>120</sup>. Arbitrzy powinni brać pod uwagę nie tylko swoją własną działalność zawodową, czy biznesową lecz również osób, z którymi są lub byli w przeszłości powiązani<sup>121</sup>.

Analiza poszczególnych przykładów każdej z list Wytycznych czy powołanych zasad etycznych skłania do konkluzji, że jakkolwiek zakres okoliczności, które powinny zostać ujawnione, jest szeroki, jednakże nie wydaje się, aby uzasadnione było żądanie ujawniania każdego przypadku „ewentualnych” powiązań z którymkolwiek podmiotem zaangażowanym bezpośrednio lub pośrednio w postępowanie arbitrażowe. Ponadto w ostatecznym rozrachunku decyzję o tym, co podlega ujawnieniu, podejmuje arbiter (kandydat na arbitra)<sup>122</sup>. Trudno się zatem zgodzić z kategoriycznym stwierdzeniem Sądu Najwyższego, że własna ocena arbitra nie ma znaczenia. To arbiter, podejmując decyzję o ujawnieniu lub nieujawnieniu pewnych okoliczności, przyjmuje

<sup>118</sup> Zob. <http://www.sadarbitrazowy.org.pl/pl/przepisy-zasady-etyczne> (dostęp na dzień 2 listopada 2013 r.).

<sup>119</sup> Zob. [http://www.ibanet.org/Publications/publications\\_IBA\\_guides\\_and\\_free\\_materials.aspx#ethics](http://www.ibanet.org/Publications/publications_IBA_guides_and_free_materials.aspx#ethics) (dostęp na dzień 2 listopada 2013 r.).

<sup>120</sup> Pełny katalog zawiera art 4.2 IBA Rules of Ethics for International Arbitrators.

<sup>121</sup> Zob. J.D.M. Lew, L.A. Mistelis, S.M. Kröll, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 266; M.W. Levine, *The immunity of Arbitrators and the duty to disclose*, *The American Review of International Arbitration*, 1995, no. 6, s. 198.

<sup>122</sup> Zob. J.D.M. Lew, L.A. Mistelis, S.M. Kröll, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 266.

na siebie ryzyko jego wyłączenia, jak również sformułowania wobec niego zarzutów nienależytego wykonania obowiązku i przypisania mu w konsekwencji odpowiedzialności odszkodowawczej względem stron<sup>123</sup>. W tym kontekście wskazać wprawdzie należy na formułowaną w literaturze zasadę rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść ujawnienia<sup>124</sup> i przyznawanie prymatu obowiązkowi ujawnienia nawet nad zasadą poufności arbitrażu, chroniącą przed ujawnieniem jakiejkolwiek informacji związanej z przebiegiem postępowania przed sądem polubownym<sup>125</sup>, nie zmienia to jednak w żaden sposób przedstawionego powyżej twierdzenia. Postulaty te jedynie służyć mogą jako dodatkowy wyznacznik, pozwalający na określenie zasad ciężaru dowodowego i determinant, że to arbiter w razie sporu obowiązany będzie wykazać, iż nieujawnienie pewnych okoliczności nie stanowiło naruszenia spoczywającego na nim obowiązku. Arbiter podejmując decyzję o ujawnieniu lub nieujawnieniu okoliczności, powinien mieć na względzie te postulaty doktryny, ustalenie zakresu tego, co zostanie stronom ujawnione pozostaje jednak wciąż jego autonomiczną decyzją. Podkreślić w związku z tym należy, że aspektem omawianego obowiązku jest odpowiadające mu uprawnienie arbitra, czy raczej kandydata do pełnienia funkcji arbitra, do uzyskania informacji, w oparciu o które możliwe będzie podjęcie decyzji co do konieczności dokonania ujawnienia okoliczności<sup>126</sup>. Arbiter przed podjęciem decyzji o przyjęciu funkcji powinien uzyskać informacje o sprawie pozwalające na przeprowadzenie powołanej oceny<sup>127</sup>. To, jakie informacje uzyska, będzie miało przy tym istotne znaczenie dla oceny, czy prawidłowo ocenił znaczenie relacji, w których pozostawał i w konsekwencji zrealizował obowiązek ujawnienia w sposób adekwatny do umożliwienia stronom podjęcia decyzji o jego powołaniu oraz ewentualnie do skorzystania z uprawnienia do wyłączenia go. W tym kontekście uznać należy, że stanowisko Sądu Najwyższego, kwestionujące ocenę dokonaną przez arbitra, było prawidłowe.

---

<sup>123</sup> *Ibidem*, s. 270.

<sup>124</sup> Zob. M.W. Levine, *The immunity...*, *op. cit.*, s. 198.

<sup>125</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System...*, s. 377.

<sup>126</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 199.

<sup>127</sup> Zob. J.A. Carter, *Rights and obligations of the Arbitrator*, *Arbitration*, 1998, vol. 64, no. 1, s. 173.

### 3.3.4. Podsumowanie

Podsumowując, stwierdzić należy, że stanowisko Sądu Najwyższego jest słuszne i – jako odpowiadające co do zasady zarówno zasadom, regułom i zwyczajom arbitrażu krajowego i międzynarodowego, jak i poglądom wyrażanym w literaturze – zdaje się nie dokonywać drastycznie rozszerzającej wykładni zakresu obowiązku arbitra, niezgodnej z treścią przywołanych zasad, wytycznych i reguł. Zastrzeżenie budzi natomiast zbyt mocne przeniesienie akcentu na uprawnienie stron do uzyskania informacji o okolicznościach uzasadniających powstanie wątpliwości co do niezależności i bezstronności arbitra i wiążące się z tym przypisanie stronom zbyt znaczącej roli w ocenie tego, co powinno zostać ujawnione, przy jednoczesnym zdeprecjonowaniu roli decyzji arbitra.

### 3.4. Głosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (Możliwość zastosowania wobec arbitrów norm określających wymóg niezależności i bezstronności wobec sędziów państwowych)

#### 3.4.1. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2011 r. (wyciąg)<sup>128</sup>

Teza:

Na postanowienie sądu powszechnego, jako sądu pierwszej instancji, oddalające wniosek o wyłączenie arbitra przysługuje zażalenie.

Uzasadnienie:

*„Sąd Najwyższy zważył, co następuje:*

*W powołanym wyroku z dnia 24 września 1999 r. I CKN 141/98 (OSNC 2000/4 poz. 65) Sąd Najwyższy wskazał, że instytucja wyłączenia przewidziana jest zarówno w postępowaniu przed sądem państwowym, jak i w postępowaniu przed sądem polubownym, jednakże zachodzą różnice w jej unormowaniu. Kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje wyłączenia arbitra z mocy ustawy, jak to ma miejsce w odniesieniu do sędziego i dlatego, chociażby wystąpiła jedna z przesłanek określonych*

---

<sup>128</sup> Sygn. III CZP 41/2001. Skład orzekający: przewodniczący SSN Dariusz Zawistowski, sprawozdawca SSN Jan Górowski, SSN Bogumiła Ustjanicz. Publikacja: LexPolonica nr 2605422; Biuletyn Sądu Najwyższego, 2011, nr 9; Izba Cywilna Biuletyn Sądu Najwyższego, 2011, nr 10; Izba Cywilna Biuletyn Sądu Najwyższego, 2012, nr 11; Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi, 2011, nr 3, poz. 36; OSNC 2012, nr 2, poz. 16; OSP 2012, nr 10, poz. 94; www.sn.pl (dostęp na dzień 27 czerwca 2013 r.).

w art. 48 k.p.c., nie dochodzi do nieważności postępowania przed sądem polubownym. Wyraził pogląd, że jeżeli strona zażądała wyłączenia arbitra, a wniosku jej, pomimo istnienia przyczyny wyłączenia, nie uwzględniono, może ona zwalczać wyrok sądu polubownego za pomocą skargi o uchylenie wyroku. Jeśli zaś strona nie zażądała wyłączenia arbitra, to nie ma podstawy prawnej do jego uchylenia.

Problematyka niezależności i bezstronności arbitra dotyczy istoty postępowania arbitrażowego jako pozasądowego trybu rozwiązywania sporów prywatnoprawnych. Bezstronność i niezależność uważane są zresztą za dwie podstawowe cechy, zapewniające stronom każdego postępowania obiektywne i oparte na przepisach prawa rozstrzygnięcie sprawy, wolne od jakichkolwiek wpływów ze strony innych czynników. W postępowaniu arbitrażowym traktuje się je jako minimalne «właściwości» arbitra. Przeprowadzenie ścisłego i precyzyjnego rozróżnienia między tymi pojęciami następuje z trudnością, gdyż są nieostre, ogólne i niezdefiniowane przez ustawodawcę. Bezstronność jest pewną dyspozycją umysłu, stanem psychologicznym obiektywnego sędziego (arbitra). W przeciwieństwie do tego stronniczość uchodzi za cechę związaną z rzeczywistością lub pozornie tendencyjnym nastawieniem podmiotu rozstrzygającego na korzyść jednej ze stron lub w odniesieniu do kwestii stanowiących przedmiot sporu. Można zatem przyjąć, że pod pojęciem bezstronności sędziego (arbitra) powinno się rozumieć przede wszystkim zakaz faworyzowania (lepszego traktowania) jednej ze stron procesu, a także brak jakichkolwiek uprzedzeń w sprawach przyjętych do rozpoznania.

W literaturze podnosi się, że «zależność» odnosi się wyłącznie do kwestii wynikających ze stosunku między sędzią (arbitrem) a jedną ze stron. Niezależność oznacza brak jakichkolwiek relacji między arbitrem a stronami sporu, w przeszłości i w toku postępowania, które mogłyby mieć wpływ na treść wyroku. Na arbitrze spoczywa obowiązek ujawnienia wszystkich okoliczności, które mogą wywołać uzasadnione wątpliwości co do braku jego bezstronności i niezależności.

Prawo do wymiaru sprawiedliwości jest nieodłącznie związane z rozpatrzeniem sprawy przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 24 czerwca 2008 r. P. 8/2007 (OTK ZU 2008/5A poz. 84) orzekł, że art. 49 k.p.c. w poprzednim brzmieniu w zakresie, w jakim ograniczał przesłankę wyłączenia sędziego jedynie do stosunku osobistego między nim a jedną

ze stron lub jej przedstawicielem ustawowym, pomijając inne okoliczności, które mogłyby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego, jest niezgodny z Konstytucją. Orzeczenie to stanowiło kontynuację linii orzecznictwa wskazującej na znaczenie społecznej oceny bezstronności organu rozstrzygającego i potrzebę szerokiej interpretacji przepisów dotyczących wyłączenia (por. np. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2004 r. SK 19/2002 OTK ZU 2004/7A poz. 67 i z dnia 13 grudnia 2005 r. SK 53/2004 OTK ZU 2005/11A poz. 134). Niewątpliwie więc wykładnia prokonstytucyjna przemawia za pozytywnym rozstrzygnięciem przedstawionego zagadnienia.

O potrzebie realizacji instytucji wyłączenia w pełnym wymiarze, tj. z dopuszczalnością kontroli instancyjnej nad orzeczeniem sądu w przedmiocie wyłączenia arbitra, przekonuje to, że o zastosowaniu art. 1176 § 4 k.p.c. nie decyduje jedynie zasadność *in casu* zarzutu braku obiektywizmu z punktu widzenia konkretnego arbitra, ale ocena, czy dla postronnego obserwatora, a także – jak wskazano w judykaturze – z punktu widzenia strony, zachodzą wystarczające okoliczności, które mogą budzić wątpliwości co do jego bezstronności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 1981 r. IV PZ 63/81 LexPolonica nr 321377).

Według art. 1174 § 2 k.p.c., arbiter może być wyłączony wtedy, gdy zachodzą okoliczności, które budzą uzasadnione wątpliwości co do jego bezstronności lub niezależności, a także wtedy, gdy nie ma on kwalifikacji określonych w umowie stron. W ramach pierwszej z wymienionych przesłanek mieszczą się przyczyny określone w art. 48 i 49 k.p.c., wskazujące podstawy wyłączenia sędziego. Za pomocniczym ich wykorzystaniem w postępowaniu arbitrażowym przemawia podobieństwo funkcji pełnionej przez arbitra i sędziego”.

### **3.4.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

Dokonując przeglądu orzecznictwa dotyczącego kwestii arbitra, zwłaszcza jego powołania, posiadanych przez niego kwalifikacji oraz podstaw jego wyłączenia, należy stwierdzić, że uwagę zwraca przyjmowany przez sądy sposób określania i ustalania znaczenia pojęć bezstronności i niezależności arbitra, w tym badania, czy pomiędzy przesłankami wyłączenia arbitra i sędziego państwowego zachodzi tożsamość.

Problem pojawiał się w orzeczeniach wydawanych przed nowelizacją polskiego prawa arbitrażowego z 2005 roku. Stanowiło ono

wyraźnie, że „strona może wyłączyć sędziego polubownego z tych samych przyczyn, które uzasadniają wyłączenie sędziego państwowego i w tym samym czasie” (zgodnie z art. 493 § 1 d.k.p.c.<sup>129</sup>; kwestia ta podobnie uregulowana była w art. 703 § 1. k.p.c., który obowiązywał do nowelizacji z 2005 r.). Przedmiotem zainteresowania orzecznictwa była raczej kwestia nie tyle tożsamości samych przesłanek wyłączenia, ile możliwości zastosowania w pełni przepisów regulujących wyłączenie sędziego do sytuacji prawnej arbitra, w tym możliwości uznania, że arbiter, podobnie jak sędzia państwowy, podlega wyłączeniu z mocy samego prawa. Wątpliwość tę Sąd Najwyższy rozstrzygnął, stwierdzając, że „w postępowaniu przed sądem polubownym, wyłączenie arbitra lub superarbitra, z tych przyczyn, które uzasadniają wyłączenie sędziego nastąpić może tylko na wniosek strony (art. 703 w związku z art. 48, 49 k.p.c.)”<sup>130</sup>. Nowelizacja z 2005 r., polegająca na wprowadzeniu rozwiązań wzorowanych na Ustawie Modelowej, spowodowała, że kwestia wyłączenia arbitra stała się przedmiotem autonomicznej regulacji<sup>131</sup>. W konsekwencji utraciły co do zasady aktualność poglądy orzecznictwa, wyrażane przed zmianą, w odniesieniu do kwestii podstaw wyłączenia arbitra. W komentowanym orzeczeniu dokonuje się oceny kwestii, dla której tożsamość lub autonomiczność katalogu przesłanek wyłączenia sędziego i arbitra ma znaczenie drugoplanowe. Ze względu jednak na fakt, że Sąd Najwyższy opowiedział się za możliwością pomocniczego wykorzystania w postępowaniu arbitrażowym przesłanek wyłączenia sędziego, warto się zastanowić, czy stanowisko takie jest uprawnione, a jeżeli tak, to w jakim zakresie dopuszczalne byłoby ich pomocnicze wykorzystanie.

### 3.4.3. Analiza prawna uchwały

Wobec coraz powszechniejszego przyjmowania do ustawodawstw modelu wyłączenia arbitra zaproponowanego w Ustawie Modelowej<sup>132</sup>, zaobserwować można tendencję do odstępowania od regulacji prawnych

<sup>129</sup> Dz.U. z 1932 r., Nr 112, poz. 934 z późn. zm.

<sup>130</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1999 r., sygn. I CKN 141/98, Orzecznictwo Sądu Najwyższego Izba Cywilna, 2000, nr 4, poz. 65, s. 18. Zob. także Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 1999 r., sygn. I CKN 131/98, powołane za: Legalis.

<sup>131</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 440.

<sup>132</sup> Zob. P. Binder, *International Commercial...*, *op. cit.*, s. 552.

przewidujących zastosowanie przesłanek wyłączenia sędziego państwowego do sytuacji wyłączenia arbitra. Stało się to również udziałem polskiej regulacji, w której porzucono model powiązania przesłanek wyłączenia sędziego i arbitra. W literaturze, a jak można stwierdzić na podstawie lektury uzasadnienia komentowanej uchwały Sądu Najwyższego – również w orzecznictwie, pojawiła się koncepcja odwoływania się do podstaw wyłączenia sędziego dla rozstrzygnięcia wątpliwości, a także ich zastosowania do sytuacji wyłączenia arbitra. W literaturze wskazuje się, że za dopuszczalnością takiego pomocniczego stosowania przemawia daleko idące podobieństwo istoty pełnionej funkcji przez arbitra i sędziego<sup>133</sup>. Podkreśla się nadto, że sytuacje określone w przepisach regulujących podstawy wyłączenia sędziego mają taki charakter, że „ich wystąpienie w analogicznym lub podobnym kształcie w odniesieniu do arbitra uzasadnia wątpliwości co do jego bezstronności lub niezależności”<sup>134</sup>. Zauważyć należy, że wypowiedzi doktryny dużo precyzyjniej niż ma to miejsce w przypadku wypowiedzi Sądu Najwyższego uzasadniają proponowaną tezę. Sąd Najwyższy, formułując swoje stanowisko, nie rozwinął argumentacji, która miałaby je uzasadnić. Podkreślić przy tym należy, że komentowana uchwała wydana została na podstawie zapytania Sądu Apelacyjnego w Łodzi – postanowienia z dnia 14 kwietnia 2011 r.<sup>135</sup> (będącego przedmiotem analizy w punkcie 3.5 opracowania), w którym Sąd Apelacyjny w sposób precyzyjny wyłożył różnice pomiędzy statusem sędziego państwowego, a arbitrem, wskazując, że: 1) w postępowaniu przed sądem polubownym ustawa nie przewiduje wyłączenia arbitra z mocy ustawy, 2) odmienne są skutki naruszenia przepisów o wyłączeniu sędziego w postępowaniu przed sądem państwowym i arbitra w postępowaniu przed sądem polubownym; 3) odmienne kształtuje się kwestia odpowiedzialności arbitra i jego relacji ze stronami sporu – o ile sędzia sądu powszechnego ma być w pełni oddzielony od stron, o tyle strony postępowania przed sądem polubownym mogą być powiązane z arbitrem (umową o pełnienie funkcji arbitra) i wywierać wpływ na jego osobę (choćby poprzez wybór i odwołanie). Sąd Najwyższy, powołując się na podobieństwo funkcji, nie dokonał egzemplifikacji, nie wskazał, jakie elementy funkcji

<sup>133</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Przyczyny...*, *op. cit.*, s. 249.

<sup>134</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 197.

<sup>135</sup> Sygn. I ACz 400/11, publikowane: Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi, 2011, nr 2, poz. 12, zob. także przypis 93.



arbitra i sędziego przemawiają za przyjęciem możliwości pomocniczego stosowania przepisów statuujących przyczyny odwołania sędziego do sytuacji prawnej arbitra. Nie dokonał przy tym krytycznej oceny poglądów wyrażonych w uzasadnieniu postanowienia Sądu Apelacyjnego, co z pewnością umożliwiłoby pełną ocenę stanowiska prezentowanego przez Sąd Najwyższy i jednocześnie mogło stać się ważnym głosem w dyskusji o statusie prawnym arbitra. Wskazać zatem należy na zasadnicze różnice i podobieństwa między unormowaniem statusu i obowiązków sędziego a ukształtowaniem zarówno samego statusu arbitra *in genere*, jak również poszczególnych jego elementów, zwłaszcza obowiązku bycia i pozostawania bezstronnym i niezależnym. Ze względu na charakter postępowania polubownego i okoliczność, że arbitrzy powoływani są przez strony lub w imieniu stron, poziom niezależności i bezstronności arbitrów może różnić się od tego, jaki prezentować powinien sędzia państwowy<sup>136</sup>. Wyznacznikiem odmienności w odniesieniu do arbitra jest przede wszystkim to, jakiego rodzaju więzy łączą go ze stronami sporu i jakiej treści jest ich relacja. Niebagatelne znaczenie ma okoliczność, że wyznacznikiem relacji między stronami sporu a arbitrem jest umowa, co determinuje również sposób określenia podstaw i zakresu odpowiedzialności arbitra względem stron. Jest on powoływany przez strony, otrzymuje od nich wynagrodzenie za wykonywanie obowiązków związanych z realizacją powierzonej mu funkcji i wobec nich, w zakresie określonym umową, odpowiada za wykonanie swych obowiązków. Podkreślić należy, że zwykle arbitrzy są powoływani ze względu na kwalifikację, wiedzę i doświadczenie, którymi dysponują. Często arbitrzy dają się poznać powołującym je stronom przy okazji wcześniejszych kontaktów, a nawet relacji natury zawodowej<sup>137</sup>, co później, gdy zajdzie taka potrzeba, skutkuje powołaniem ich do pełnienia funkcji arbitra. Ze względu na występowanie wcześniejszych kontaktów czy nawet relacji osobistych, naukowych, zawodowych, a nawet biznesowych między stronami – obiema lub jedną z nich – a arbitrem, może on nie mieć takiego samego dystansu względem stron, jak sędzia państwowy<sup>138</sup>.

---

<sup>136</sup> Zob. P. Nacimiento, A. Abt, *Arbitration in Germany. The Model Law in Practice*, Austin–Boston–Chicago–New York–The Netherlands 2007, s. 216.

<sup>137</sup> Zob. P. Hanusch, *Challenge...*, *op. cit.*, s. 68.

<sup>138</sup> Zob. P. Nacimiento, A. Abt, *Arbitration in Germany...*, *op. cit.*, s. 216.

W tym kontekście wskazać należy, że w odniesieniu do zmian w prawie polskim wskazywano, iż konsekwencją rozłączonego traktowania przez ustawodawcę przesłanek wyłączenia sędziego państwowego i arbitra było poszerzenie zakresu okoliczności, które uzasadniają wyłączenie arbitra<sup>139</sup>. Podstawą sformułowania powyższego stanowiska był stan prawny, w którym przesłankę do wyłączenia sędziego stanowiło między innymi zaistnienie stosunku osobistego tego rodzaju, że mógłby wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego. Na mocy nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego ustawodawca zrezygnował jednak ze wskazania źródeł bezstronności sędziego w istnieniu stosunku osobistego pomiędzy sędzią a którąkolwiek ze stron. Aktualnie określenie przesłanek wyłączenia arbitra i sędziego państwowego ponownie uległo zbliżeniu. Wciąż jednak regulacje prawa polskiego dotyczące sytuacji sędziego państwowego i arbitra pozostają w stosunku do siebie w pełni autonomiczne<sup>140</sup>. Podobieństwo funkcji, na którą w treści uzasadnienia komentowanej uchwały zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, odnieść można natomiast do podstawowego zadania i jednocześnie obowiązku, który istnieje w sferze prawnej zarówno sędziego, jak i arbitra, to jest rozstrzygnięcia sporu prawnego. Obowiązek pozostawiania bezstronną i niezależną przez osobę mającą rozstrzygać spór stron – niezależne w ramach jakiego rodzaju postępowania będzie to dokonywane – wynika z etosu funkcji<sup>141</sup>. Przyjąć należy, że podstawowe wartości dla każdego z rodzajów postępowania powinny być przy tym, i co do zasady są, jednakowe. W tym kontekście trudno byłoby przyjmować, aby dla sędziów i arbitrów były tworzone czy też przyjmowane zupełnie odmienne znaczenia pojęć bezstronności i niezależności. Wydaje się, że tak właśnie należy rozumieć stanowisko Sądu Najwyższego.

#### 3.4.4. Podsumowanie

Wydaje się, że podobnie jak przyjmuje się w literaturze obcej, zresztą w pewnej zgodności z twierdzeniami wyrażonymi w literaturze polskiej, można zaaprobować stanowisko, iż przesłanki wyłączenia sędziego, a zwłaszcza przypadki naruszeń niezależności i bezstronności opisane

<sup>139</sup> Zob. M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1174 KPC, powołane za: Legalis.

<sup>140</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 65.

<sup>141</sup> *Ibidem*.

w odniesieniu do sędziów państwowych w orzecznictwie odnoszącym się do przypadków wyłączenia sędziów państwowych, mogą być wykorzystywane jako swego rodzaju pomoc, wskazówka interpretacyjna, która jednak, ze względu na zasadniczą odmienność statusu sędziego i arbitra, nie powinna mieć pierwszeństwa przed innymi normami, zasadami, wytycznymi, zwyczajami, które mogą być przydatne przy określaniu sposobu pojmowania uzasadnionych wątpliwości co do bezstronności lub niezależności arbitra – takimi jak choćby *IBA Guidelines on Conflicts of Interest in International Arbitration* czy też zasady etyczne arbitrów, obowiązujące w stałych sądach arbitrażowych. Z tak poczynionym zastrzeżeniem można przyjąć, że stanowisko Sądu Najwyższego odnośnie pomocniczego wykorzystywania w postępowaniu arbitrażowym podstaw wyłączenia sędziego może zostać zaaprobowane.

### **3.5. Głosa do postanowienia Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2011 r (Odmienność statusu arbitra względem statusu sędziego państwowego)**

#### **3.5.1. Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 14 kwietnia 2011 r. (wyciąg)<sup>142</sup>**

Teza:

Czy na postanowienie sądu powszechnego – Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra, wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. przysługuje zażalenie wywiedzione w drodze odpowiedniego stosowania art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.?

Uzasadnienie:

*„Postanowieniem z dnia 16 lutego 2011 r. w sprawie o sygn. akt X GC (...) Sąd Okręgowy w Ł. oddalił wniosek o wyłączenie arbitra złożony w trybie przepisu art. 1176 § 4 k.p.c. przez <I.> Ś. i P. Spółkę jawną w likwidacji z siedzibą w Ł. W uzasadnieniu Sąd I instancji nie rozważał kwestii ewentualnej kontroli instancyjnej powyższego orzeczenia. Z zachowaniem tygodniowego terminu z art. 394 § 2 k.p.c. liczonego od dnia doręczenia odpisu orzeczenia z uzasadnieniem, zażalenie na postanowienie z dnia 16 lutego 2011 r. złożył wnioskodawca. Skarżący odniósł się do kwestii dopuszczalności wniesionego środka zaskarżenia*

---

<sup>142</sup> Sygn. I ACz 400/2011. Publikacja: Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Łodzi, 2011, nr 2, poz. 12.

*podnosząc, że zdecydowana większość przedstawicieli doktryny prawa opowiada się za poglądem wskazującym, że na postanowienie sądu powszechnego oddalające wniosek o wyłączenie arbitra, przysługuje zażalenie wywiedzione z przepisu art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c. (...) Przy rozpoznaniu zażalenia Sąd Apelacyjny powziął poważne wątpliwości prawne co do tego, czy na postanowienie sądu powszechnego – Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra, wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c. przysługuje zażalenie wywiedzione w drodze odpowiedniego stosowania art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c. (...)*

*Omawiane zagadnienie – sporne jeszcze pod rządami art. 703 k.p.c. – nie zostało dotychczas jednoznacznie rozstrzygnięte. Niemniej jednak, w ocenie Sądu Apelacyjnego, istnieją istotne przesłanki dla opowiedzenia się przeciwko dopuszczalności zażalenia na postanowienie Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra na podstawie art. 1176 § 4 k.p.c. (...)*

*Przedstawiona teza jest dodatkowo motywowana brakiem dostatecznego podobieństwa między instytucją arbitra a pozycją procesową sędziego. W tym zakresie należy wskazać na różnice uwypuklone w uzasadnieniu przywołanego wyżej wyroku SN z dnia 24 września 1999 r., I CKN 141/98. Zasadnicza różnica w regulacji wyłączenia sędziego sądu powszechnego i wyłączenia arbitra polega na tym, że w postępowaniu przed sądem polubownym ustawa nie przewiduje wyłączenia arbitra z mocy ustawy (inną instytucją niż wyłączenie arbitra jest ustąpienie arbitra albo odmowa przyjęcia funkcji arbitra). W przywołanym orzeczeniu wskazano również na odmienne skutki naruszenia przepisów o wyłączeniu sędziego w postępowaniu przed sądem państwowym i arbitra w postępowaniu przed sądem polubownym; w pierwszym przypadku udział sędziego wyłączonego z mocy ustawy staje się, zgodnie z art. 379 pkt 4 k.p.c., przyczyną nieważności postępowania i stwarza podstawę do uchylecia wyroku przez Sąd II instancji, a także przez SN, przy czym przyczynę tę sądy biorą pod rozwagę z urzędu (art. 378 § 1 i art. 398<sup>13</sup> § 1 k.p.c.). Poza tym, w wypadku zakończenia postępowania prawomocnym wyrokiem, udział sędziego wyłączonego z mocy ustawy stanowi podstawę skargi o wznowienie postępowania, jeżeli strona przed uprawomocnieniem się wyroku nie mogła domagać się wyłączenia (art. 401 pkt 1 k.p.c.). Analogicznych regulacji brak w postępowaniu przed sądem polubownym.*

*Dodatkowo podnieść należy, że w literaturze przedmiotu wyróżnia się akt procesowy, jakim jest powołanie arbitra i korespondujący z nim stosunek prawny, zawiązujący się pomiędzy stronami a arbitrem na skutek jego powołania – umowa o pełnienie funkcji arbitra (receptum arbitrii, Schiedsrichtervertrag). Opowiedzenie się za teorią kontraktową oznacza, że naruszenie obowiązków arbitra powinno prowadzić do jego odpowiedzialności wobec stron sporu za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy o pełnienie funkcji arbitra (por. M. Wach, Odpowiedzialność arbitra sądu polubownego, ADM 2009 nr 4; por również przywołany tam M. Pazdan, Prawne aspekty funkcji arbitra, PUG 1994, nr 2, s.10; por. teza 8.3.1.1.4 (w:) A. Szumański, Arbitraż..., str. 384). Z kwestią odpowiedzialności odszkodowawczej arbitra pośrednio wiąże się też kolejna różnica pomiędzy sędzią sądu powszechnego a arbitrem – ten ostatni może w każdym czasie ustąpić z funkcji za ewentualną odpowiedzialnością odszkodowawczą (art. 175 k.p.c.). Wypada odwołać się także do dyspozycji art. 1177 k.p.c., zgodnie z którą strony postępowania przed sądem polubownym mogą w każdym czasie, zgodnym oświadczeniem, odwołać każdego z arbitrów (§ 1) oraz każda ze stron może wnosić do sądu powszechnego o odwołanie arbitra, jeżeli jest oczywiste, że nie wykona on swych czynności w odpowiednim terminie, lub jeżeli opóźnia się z ich wykonywaniem bez uzasadnionej przyczyny (§ 2).*

*Z ostatnio przeprowadzonych rozważań należy wyprowadzić kolejną fundamentalną różnicę w zakresie pozycji arbitra sądu polubownego i sędziego sądu powszechnego. O ile ten ostatni ma być w pełni oddzielony od stron, o tyle strony postępowania przed sądem polubownym mogą być powiązane z arbitrem (umową o pełnienie funkcji arbitra) i wywierać wpływ na jego osobę (choćby poprzez wybór i odwołanie).*

*Przedstawione rozważania wyraźnie wskazują na brak wystarczających podobieństw między usytuowaniem arbitra w ramach postępowania przed sądem polubownym i pozycją procesową sędziego sądu powszechnego. W przekonaniu Sądu Apelacyjnego nie ma zatem dostatecznych przesłanek dla odpowiedniego stosowania do postępowania o wyłączenie arbitra przepisu art. 52 k.p.c., a w konsekwencji także regulacji przewidzianej w art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.*

*Przeciw przyjęciu dopuszczalności zażalenia na postanowienie Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra w trybie art. 176 § 4 k.p.c. wydaje się przemawiać także wyrażane w orzecznictwie zapatrywanie o niedopuszczalności zaskarżenia w drodze zażalenia*

*postanowienia oddalającego wniosek o wyłączenie biegłego sądowego (vide postanowienie SN z dnia 26 kwietnia 1982 r., IV CZ 58/82, OSNC 1982, Nr 11-12, poz. 175; postanowienie SN z dnia 6 grudnia 1982 r., I CZ 116/82, OSNC 1983, Nr 8, poz. 120). To ugruntowane stanowisko praktyki odwołuje się przede wszystkim do dyspozycji art. 54 KPC i wskazuje, że biegły sądowy nie został objęty regulacją powołanego przepisu. Nie budzi wątpliwości, iż w rozumieniu art. 54 k.p.c. «innym organem sądowym» nie jest także arbiter sądu polubownego.*

*Odmowa dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu oddalające wniosek o wyłączeniu arbitra wydane w trybie art. 1176 § 4 k.p.c., byłaby spójna z innymi rozwiązaniami dotyczącymi zaskarżania postanowień sądu powszechnego dotyczącego osoby arbitra. Zgodnie przyjmuje się bowiem, że na postanowienie sądu powszechnego o powołaniu arbitra nie przysługuje zażalenie (por.: teza 4 do art. 1173 (w:) M. Uliasz, Kodeks..., Nb. 4; teza 4 do art. 1173 (w:) R. Morek, Komentarz., Nb. 4; por. teza 8.4.3.3.8 (w:) A. Szumański, Arbitraż, str. 427; rozdział III ust. 3.3.1.II (w:) Ł. Błaszczak, Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym, Oficyna 2010, Lex/el.). Podobnie nie przysługuje zażalenie na postanowienie sądu powszechnego o odwołaniu arbitra w trybie art. 1177 § 2 k.p.c. (por. teza 4 do art. 1177 (w:) M. Uliasz, Kodeks..., Nb. 4). (...)”.*

### **3.5.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

Analizowane postanowienie dotyczyło istotnego zagadnienia prawnego, jakim jest problem zaskarżalności orzeczenia o oddaleniu wniosku o wyłączenie arbitra. Kwestia ta była treścią wątpliwości, którą przedstawiono w pytaniu prawnym do Sądu Najwyższego. Przedmiotem zainteresowania i analizy w glosie będzie jednak kwestia określenia statusu arbitra, która w uzasadnieniu postanowienia opisana została w kontekście tego zagadnienia prawnego, stając się dla Sądu Apelacyjnego jednym z podstawowych argumentów przemawiających za przyjęciem tezy o braku dopuszczalności zażalenia na postanowienie sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra. Zagadnienie to jest szczegółowo analizowane w innej części niniejszego opracowania i wobec tego nie będzie co do zasady w tym miejscu podejmowane, a w konsekwencji stanowisko prawne Sądu Apelacyjnego w Łodzi, wyrażone w odniesieniu do tego zagadnienia, nie zostanie szczegółowo skomentowane ani nie będzie przedmiotem oceny.

### **3.5.3. Analiza prawna postanowienia**

Formułując treść pytania prawnego do Sądu Najwyższego, którego przedmiotem była wątpliwość, czy na postanowienie sądu powszechnego – Sądu I instancji oddalające wniosek o wyłączenie arbitra, wydane w trybie art. 1176 § 6 k.p.c., przysługuje zażalenie wywiedzione w drodze odpowiedniego stosowania art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c., Sąd Apelacyjny w Łodzi – oprócz obszernej prezentacji prezentowanych w doktrynie stanowisk – przedstawił własną koncepcję, szczegółowo ją argumentując. Wśród wielu argumentów powołanych na poparcie tezy o niedopuszczalności zażalenia na takiego typu orzeczenie znalazły się te, odnoszące się do porównania statusu sędziego państwowego i statusu arbitra. Przeprowadzono je dla wykazania zasadniczej odrębności obu statusów, co – zdaniem Sądu Apelacyjnego – miało przemawiać za brakiem możliwości stosowania regulacji dotyczącej sytuacji prawnej sędziego do procedury wyłączenia arbitra.

W przeprowadzonej analizie Sąd Apelacyjny brał pod uwagę zarówno kwestie proceduralne (wskazane poniżej w punktach a i b), jak i materialnoprawne (odpowiednio powołane w punktach c i d), rozważając następujące aspekty obu statusów: a) istnienie podstaw prawnych dla wyłączenia z mocy samego prawa; b) skutki prawne naruszenia przepisów o wyłączeniu; c) kwestie powstania kompetencji do wykonywania czynności procesowych i podstawy obowiązku ich wykonania względem stron postępowania, w tym odpowiedzialności za ich niewykonanie lub nienależyte wykonanie; d) rodzaj relacji prawnej zachodzącej między stronami postępowania a osobą powołaną do rozstrzygnięcia ich sporu.

W każdej z wymienionych płaszczyzn porównania Sąd Apelacyjny dopatrywał się istotnych różnic w sposobie ukształtowania sytuacji prawnej sędziego i arbitra<sup>143</sup>. Warto w tym miejscu nie tyle zwrócić uwagę na sam proces, poddając ocenie poszczególne ustalenia analizy

---

<sup>143</sup> Wskazano na następujące różnice: 1) w postępowaniu przed sądem polubownym ustawa nie przewiduje wyłączenia arbitra z mocy ustawy; 2) odmienne są skutki naruszenia przepisów o wyłączeniu sędziego w postępowaniu przed sądem państwowym i arbitra w postępowaniu przed sądem polubownym; 3) odmienne kształtuje się kwestia odpowiedzialności arbitra i jego relacji ze stronami sporu – o ile sędzia sądu powszechnego ma być w pełni oddzielony od stron, o tyle strony postępowania przed sądem polubownym mogą być powiązane z arbitrem (umową o pełnienie funkcji arbitra) i wywierać wpływ na jego osobę (choćby poprzez wybór i odwołanie).

porównawczej dokonanej przez Sąd Apelacyjny, ile raczej odnieść się do twierdzeń, założeń, przyjętych odnośnie do statusu arbitra, jego powołania, relacji wiążącej go ze stronami sporu, w tym kwestii odpowiedzialności względem nich.

Na aprobatę zasługuje stanowisko Sądu Apelacyjnego odwołujące się dla opisanie relacji pomiędzy stronami sporu a arbitrem do instrumentu umowy. Wobec niewystępowania w prawie polskim regulacji, mogącej stanowić podstawę nałożenia na daną osobę obowiązku wykonania czynności niezbędnych do właściwego wypełnienia funkcji arbitra oraz określającej prawa, które wobec stron rozstrzyganego sporu przysługiwałyby arbitrowi (regulacja w k.p.c. dotyczy bowiem wyłącznie niektórych kwestii – takich jak odpłatność czynności arbitra i jego odpowiedzialności za ustąpienie bez ważnych powodów – odpowiednio art. 1179 i 1175 k.p.c.), konieczne jest poszukiwanie odpowiedzi na pytania o sposób ukształtowania relacji stron, w tym o zasady i podstawy odpowiedzialności arbitra. Trudno jest przy tym wskazać instytucje prawne, które ze względu na podobieństwo konstrukcyjne mogłyby posłużyć jako źródło dla analogicznego określenia pozycji prawnej arbitra, czy też opisać na podstawie obowiązującego prawa kryteria, na których podstawie można byłoby dokonać wyboru najodpowiedniejszej instytucji prawnej. Tym samym nie zostają zrealizowane w prawie polskim postulaty koncepcji określenia statusu arbitra nazywanej ustawową. Prowadzi to do konkluzji, że dla opisanie relacji między stronami a arbitrem konieczne jest odwołanie się do rozwiązań proponowanych w teorii kontraktowej, która jako źródła praw i obowiązków stron sporu i arbitra poszukuje w umowie zawartej między tymi podmiotami. Warto przy tym zwrócić uwagę, że dla uzasadnienia zastosowania tej konstrukcji Sąd Apelacyjny przywołał dokonywane w literaturze rozróżnienie dwóch instytucji: powołania arbitra i zawarcia *recepti arbitrii*, prawidłowo przyjmując, że czym innym jest akt procesowy, którym jest powołanie arbitra, czym innym zawarcie umowy, określającej jego relacje ze stronami sporu. Powołanie arbitra, czyli pojęcie, które powszechnie występuje w regulacjach dotyczących problematyki arbitrażu<sup>144</sup>, nie posiada swojej legalnej definicji. Przyjmuje się, że jego istotą jest nadanie osobie, mającej sprawować funkcję arbitra, uprawnienia do jej

<sup>144</sup> Zob. art. 11 Ustawy Modelowej, art. 1171 k.p.c., § 587 austriackiej ustawy *Zivilprozessordnung*, § 1035 niemieckiej ustawy *Zivilprozessordnung*.



wykonywania<sup>145</sup>. Wskutek powołania wybrana osoba uzyskuje kompetencję do rozstrzygnięcia, a w przypadku wieloosobowego składu sądu polubownego – do współuczestniczenia w rozstrzygnięciu sporu stron<sup>146</sup>, wynikającą z dokonanego przez strony zapisu na sąd polubowny<sup>147</sup>. Kreuje zatem sytuację prawną w odniesieniu do zakresu prawa proceduralnego. Nie rodzi ono skutków prawnych w postaci powstania między arbitrem a stroną stosunku prawnego<sup>148</sup>, a jedynie ustanawia funkcję arbitra<sup>149</sup>. Samo powołanie arbitra powoduje wyłącznie określenie kompetencji procesowych, przysługujących mu w związku z przyjęciem funkcji. Z ustanowienia funkcji arbitra nie wynika natomiast, że osoba, która została powołana do jej pełnienia, posiada względem stron prawa i obowiązki<sup>150</sup>. Akt powołania nie opisuje bowiem treści materialnoprawnych zobowiązań stron i arbitra<sup>151</sup>. Jak słusznie przyjął Sąd Apelacyjny, treść relacji między tymi podmiotami opisuje umowa o pełnienie funkcji arbitra, w której osoba powołana do pełnienia funkcji arbitra zobowiązuje się względem stron sporu do wykonania wszelkich czynności, które w ramach kompetencji procesowej – rozstrzygnięcia sporu – i do jej realizacji, będą niezbędne. W tym kontekście wskazać należy, że arbiter, przyjmując na siebie obowiązek wykonania tych czynności, zobowiązuje się do pełnej realizacji przyznanej mu kompetencji, co – mimo wyraźnego uprawnienia do ustąpienia z funkcji, które dla wykazania różnic między statusem sędziego państwowego i arbitra przywołał Sąd Apelacyjny – statuuje i uzasadnia odpowiedzialność arbitra za niepełne ich wykonanie.

Sąd Apelacyjny w swoim wywodzie nie przedstawił niestety rozwiniętej i pogłębionej argumentacji przemawiającej za przyjęciem zaprezentowanego w treści uzasadnienia stanowiska. Nie sposób jest zatem odnieść się do racji, które skłoniły Sąd Apelacyjny do przyjęcia kontraktowego modelu statusu arbitra, a w konsekwencji do dokonania oceny

<sup>145</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 206.

<sup>146</sup> Zob. M. Platte, (w:) S. Riegler, A. Petsche, A. Fremuth-Wolf, M. Platte, Ch. Liebscher, *Arbitration...*, *op. cit.*, s. 235; P. Fouchard, (w:) *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 560.

<sup>147</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 206; K.H. Schwab, G. Walter, *Schiedsgerichtsbarkeit*, München 2005, s. 93.

<sup>148</sup> Zob. T. Ereciński, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, s. 399.

<sup>149</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 391.

<sup>150</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 206.

<sup>151</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 97.

poprawności założeń przyjętych przez Sąd. Brak jest szerszych odwołań do literatury przedmiotu, w której podejmowana jest próba określenia statusu arbitra. W zasadzie ograniczono się wyłącznie do przywołania kilku pozycji z literatury, odnoszących się do kwestii określenia odpowiedzialności arbitra, nie powołując literatury dotyczącej zagadnienia umownego charakteru relacji stron i arbitra, problematyki różnicy między powołaniem arbitra a zawarciem umowy o pełnienie funkcji arbitra. W tym kontekście pewnie trudniej będzie w szerszym zakresie odwoływać się do tego orzeczenia, jako wypowiedzi sądu dotyczącej przyjmowanego w polskim orzecznictwie statusu arbitra.

Krytycznie ocenić należy wypowiedź Sądu Apelacyjnego, stwierdzającą, że sędzia państwowy jest w pełni oddzielony od stron, natomiast strony postępowania przed sądem polubownym mogą *wywierać wpływ na jego [arbitra – K.Z.] osobę (choćby poprzez wybór i odwołanie)*. Wydaje się, że stanowisko to jest przejawem niezręczności językowej, polegającej na błędnym wyrażeniu, sformułowaniu poglądu, przemawiającego za przyjęciem prezentowanej koncepcji, a nie jest właściwym stanowiskiem Sądu Apelacyjnego. Uznać należy, że Sąd miał na myśli raczej to, że strony sporu, jako podmioty uprawnione do wyboru arbitra, określenia jego kwalifikacji, cech, umiejętności, niezbędnych ich zdaniem do właściwego rozstrzygnięcia łączącego je sporu, tworzą w ten sposób kryteria wyboru osoby zdolnej do pełnienia tej funkcji. W tym kontekście wywierają wpływ „na osobę arbitra”, ale wyłącznie poprzez określenie katalogu cech, który stanie się wyznacznikiem przy poszukiwaniu odpowiedniej osoby do pełnienia funkcji arbitra. Nie można bowiem przyjmować, że okoliczność istnienia powiązania umownego między stronami a arbitrem jest jednoznaczne z uprawnieniem do oddziaływania na arbitra. Podobnie oceniać należy, przysługujące stronom na podstawie art. 1177 k.p.c., uprawnienie do odwołania arbitra. Podkreślić należy, że przysługuje ono, jako uprawnienie do złożenia wniosku do sądu, każdej ze stron w ściśle określonych okolicznościach i służyć ma przede wszystkim zapewnieniu prawidłowego przebiegu postępowania<sup>152</sup>. W drugim przypadku jest wyrazem zasady prymatu woli stron, w tym kontekście w zakresie decydowania, kto rozstrzygnie spór stron, nieograniczonego koniecznością spełnienia dodatkowych przesłanek, co nie oznacza jednak, że instytucja ta może służyć do wywierania na arbitra jakiegokolwiek presji, zwłaszcza poprzez sugerowanie możliwości

<sup>152</sup> R. Morek, *Mediacja...*, *op. cit.*, s. 192.

jego odwołania. Przeciwna wykładnia stanowiska Sądu Apelacyjnego oznaczałaby zgodę na zakwestionowanie zasady niezależności i bezstronności arbitra. Byłaby potwierdzeniem błędnego założenia odnośnie do relacji stron z arbitrem, stojącego w oczywistej sprzeczności z przepisami obowiązującego prawa. Za nieuprawniony uznać należy zatem również wniosek wprost nasuwający się z omawianej konstatacji Sądu Apelacyjnego, jakoby sędzia państwowy cechował się większą niezależnością i bezstronnością niż arbiter, a to wyłącznie z tego względu, że nie jest on wybierany przez strony oraz nie może zostać przez nie odwołany.

### **3.5.4. Podsumowanie**

Rozważania dotyczące różnic między ukształtowaniem statusu sędziego państwowego i arbitra, w tym wyniki przeprowadzonej analizy porównawczej poszczególnych elementów obu statusów skłoniły Sąd Apelacyjny do sformułowania tezy, że *„brak jest dostatecznego podobieństwa między instytucją arbitra a pozycją procesową sędziego, nie ma zatem dostatecznych przesłanek dla odpowiedniego stosowania do postępowania o wyłączenie arbitra przepisu art. 52 k.p.c., a w konsekwencji także regulacji przewidzianej w art. 394 § 1 pkt 10 k.p.c.”*. Zaprezentowaną tezę uznać należy za słuszną. Podkreślić przy tym jednak należy, iż ocena ta odnosi się wyłącznie do tej tezy, a nie do całości rozważań i wniosków, które wyrażone zostały w treści postanowienia. Wydaje się bowiem, że na ocenę prawidłowości rozstrzygnięcia zasadniczego problemu, analizowanego w jego treści, czyli kwestii zaskarżalności orzeczenia o oddaleniu wniosku o wyłączenie arbitra, wpływają przede wszystkim argumenty o charakterze proceduralnym, które zdają się przemawiać o konieczności przyjęcia odmiennego poglądu od tego, który wyrażono w komentowanym orzeczeniu.

## **4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji**

### **4.1. Problematyka dopuszczalności powołania arbitra przez stronę po upływie terminu do jego powołania**

Zagadnienie dopuszczalności powołania arbitra przez stronę po upływie terminu do jego powołania nie było w polskim orzecznictwie szczegółowo analizowane. Wypowiedzi doktryny były – w odniesieniu do uprzednio obowiązującego stanu prawnego – i pozostają – po jego

zmianie – dość konsekwentne i jednoznaczne. Poruszane były dotychczas dwie zasadnicze kwestie, to jest charakter terminu na powołanie arbitra oraz możliwość powołania arbitra przez stronę mimo wszczęcia procedury powołania zastępczego.

Już w odniesieniu do poprzedniego stanu prawnego, to jest art. 700 k.p.c., a wcześniej art. 492 d.k.p.c. stawiano pytanie, czy po upływie terminu na wyznaczenie arbitra, strona nie może już wyznaczyć arbitra i jego wyznaczenie możliwe jest już tylko przez sąd, i udzielano odpowiedzi przeczącej. Jako argument wskazywano przy tym posiłkową rolę sądu, która aktualizuje się wyłącznie wobec bezczynności stron lub jednej z nich. Przyjmowano zatem, że strona może „wyznaczyć arbitra także po upływie terminu tygodniowego z art. 700 § 1 k.p.c. i nawet po zgłoszeniu przez stronę, która – jako pierwsza – wyznaczyła arbitra, wniosku o wyznaczenie arbitra przez sąd (art. 701 § 1), a to aż do chwili pozytywnego rozstrzygnięcia tego wniosku ze strony sądu”<sup>153</sup>.

Stanowisko to przejęte zostało po nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego w 2005 r. i przyjmowane jest aktualnie<sup>154</sup>. Uznaje się, że miesięczne terminy do powołania arbitra przez stronę (art. 1172 § 2 k.p.c.) nie są terminami prekluzyjnymi<sup>155</sup>. Ich upływ nie pozbawia strony (stron) możliwości skutecznego powołania arbitrów, co możliwe jest nawet po złożeniu przez jedną z nich wniosku o powołanie arbitra przez sąd. Uprawnienie to wygasa dopiero wraz z powołaniem arbitra przez sąd<sup>156</sup>.

W zasadzie zatem w polskiej literaturze nie dopuszcza się wątpliwości w tym zakresie. Nie przedstawia się przy tym szerszej argumentacji na poparcie prezentowanego stanowiska. Wprawdzie wydaje się ono słuszne, choćby z tego względu, że wynika z podstawowej zasady arbitrażu, czyli zasady autonomii woli stron i jej pierwszeństwa względem regulacji prawa stanowionego, a także wobec – w istocie zabezpieczającego i pomocniczego – charakteru instytucji powołania zastępczego, to jednak uzasadnione jest poddanie tej kwestii pogłębionej analizie,

<sup>153</sup> Zob. B. Dobrzański, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Z. Re-sich, W. Siedlecki (red.), Warszawa 1969, s. 989.

<sup>154</sup> Por. M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1171 k.p.c. powołany za: Legalis; A. Szumański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 398; R. Morek, *Mediacja...*, *op. cit.*, s. 179.

<sup>155</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 398.

<sup>156</sup> M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1171 k.p.c., powołany za: Legalis.

a przede wszystkim rozważenie możliwości przypisania terminowi z art. 1171 k.p.c. charakteru prekluzyjnego.

Jako podstawowe zasady rządzące terminami zawitymi wskazuje się, że:

- 1) roszczenia i inne prawa podlegają działaniu terminów zawitych tylko w wypadkach w ustawie przewidzianych i tylko z upływem terminów w poszczególnych przepisach określonych;
- 2) skutkiem upływu terminu prekluzji jest wygaśnięcie prawa;
- 3) normy je statuujące zaliczane są do norm *iuris cogentis*, a zatem strony czynności prawnej co do zasady nie mogą swobodnie ustanawiać od nich odstępstw<sup>157</sup>, wyłączać ich stosowania lub modyfikować ich treści<sup>158</sup>.

W istocie opisywane w literaturze cechy terminów zawitych zdają się nie przystawać do terminu na wykonanie uprawnienia do powołania arbitra. Wprawdzie wskazuje się, że strony nie mają uprawnienia do wyłączenia przepisów prawa, które określają skutki niestosowania się do ustalonej przez nie procedury mianowania arbitrów, a nadto że swoboda stron sporu nie obejmuje możliwości przyjęcia, iż arbitrzy będą wybierani w dowolnym czasie albo iż nie zostanie określony nieprzekraczalny termin na dokonanie ich wyboru i powołania<sup>159</sup>. Zastrzeżenie to odnosi się zatem przede wszystkim do przepisów stanowiących samą procedurę zastępczego powołania arbitra, które nie mogą zostać wyłączone, a nie wyłącznie terminu na powołanie arbitra, jako istotnego, ale tylko elementu całej procedury. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby bowiem do przyzwolenia na stosowanie rozwiązań umożliwiających doprowadzanie do paraliżu postępowania arbitrażowego. Wydaje się zatem, że odmiennie postanowienia stron co do kwestii określenia terminu, którego upływ powoduje powstanie kompetencji sądu do zastępczego powołania arbitra, są dopuszczalne, z tym zastrzeżeniem, że nie mogą one prowadzić do ubezskutecznienia procedury zastępczego powołania arbitra.

Trudno jest przyjmować, że niepowołanie w terminie arbitra powodować ma całkowite wygaśnięcie takiego uprawnienia danej strony.

<sup>157</sup> B. Kordasiewicz, (w:) *System Prawa Prywatnego, t. 2. Prawo cywilne – część ogólna*, Z. Radwański (red.), Warszawa 2008, s. 678.

<sup>158</sup> J. Ignatowicz, (w:) *System Prawa Cywilnego, t. I*, S. Grzybowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 846.

<sup>159</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 422.

Przeciw takiej koncepcji przemawia choćby treść art. 1178 § 1 k.p.c., stanowiącego o trybie powołania nowego arbitra w przypadku wygaśnięcia powołania dotychczasowego arbitra, czy też treść art. 1178 § 2 k.p.c., który określa konsekwencje dwukrotnego ustąpienia arbitra powołanego przez jedną ze stron, kreując uprawnienie drugiej z nich do żądania powołania arbitra przez sąd z wyłączeniem uprawnienia strony powołującej w danym postępowaniu arbitrów, którzy ustępowali. Zgodzić się zatem należy, iż prawo strony do powoływania arbitra nie wygasa, a zastępowane jest uprawnieniem innego podmiotu – w polskim prawie sądu – do zastępczego powołania arbitra.

Aktualne pozostaje jednak pytanie o możliwość wykonywania przez stronę uprawnienia do powołania arbitra po upływie terminu na to przewidzianego. Omawiana konstrukcja zakłada, jak wynika z literalnego brzmienia art. 1171 k.p.c., że bezskuteczny upływ terminu na powołanie arbitra powoduje: a) powstanie kompetencji i zarazem obowiązku sądu (norma nie stanowi, że sąd może powołać, a wprost wskazuje, że sąd powoła) do powołania arbitra, b) powstanie uprawnienia – co warto podkreślić – każdej ze stron do złożenia stosownego wniosku do sądu. W literaturze wskazuje się, że brak powołania przez stronę arbitra w określonym terminie oznacza, że „w miejsce uprawnienia strony powstaje uprawnienie i zarazem obowiązek właściwego organu nominacyjnego do dokonania nominacji zastępczej arbitra”<sup>160</sup>. Skoro zatem przyjmuje się, że uprawnienie to powstaje w miejsce uprawnienia strony, to konsekwentnie należy uznać, że strona takie uprawnienie traci. Wydaje się zatem, że uzasadnione byłoby przyjęcie, iż uprawnienie sądu (organu nominacyjnego) zastępuje uprawnienie strony, która po wygaśnięciu terminu na powołanie arbitra uprawniona jest wyłącznie do złożenia wniosku o jego wyznaczenie przez sąd, które to uprawnienie zastępuje w jej sferze prawnej uprawnienie do samodzielnego powołania arbitra. Przyjęcie odmiennych założeń mogłoby w określonych sytuacjach służyć do nadużywania uprawnień przez strony postępowania i stanowić instrument pozwalający na nieuzasadnione, choć zgodne z prawem, przedłużanie postępowania. Skoro bowiem, jak wynika z treści art. 1171 k.p.c., każda ze stron może złożyć wniosek o wyznaczenie arbitra przez sąd, to teoretycznie również strona, która nie wyznaczyła w terminie arbitra, jako uprawniona do złożenia wniosku o jego wyznaczenie, może z takim wnioskiem wystąpić,

<sup>160</sup> Zob. *ibidem*, s. 422.

a następnie, już po wszczęciu odpowiedniej procedury przez sąd, może sama dokonać wyznaczenia arbitra. Uzasadnione byłoby zatem przyjęcie, że uprawnienie do złożenia wniosku do sądu zastępuje uprawnienie strony do dokonania wyboru arbitra, a zaktualizowanie się kompetencji sądu (organu nominacyjnego) do zastępczego powołania arbitra wykluczać powinno uprawnienie strony do powołania arbitra. Alternatywnie wskazać należy, że aby uniknąć opisaną powyżej sytuacji, konieczne byłoby doprecyzowanie treści normy poprzez przyznanie wyłącznie jednej ze stron, to jest stronie przeciwnej względem strony, która nie dokonała powołania arbitra, uprawnienia do wystąpienia do sądu z wnioskiem o zastępcze powołanie arbitra. Wówczas jednak aktualne pozostawałoby pytanie o istnienie uprawnienia dla powołania arbitra przez stronę mimo wszczęcia procedury zastępczej nominacji. Kwestia ta do niedawna nie wyświeślała się w polskiej praktyce arbitrażowej z taką intensywnością, aby wywołać konieczność bardziej dogłębnej jej analizy i odpowiedzi na tak określony problem czy to ze strony doktryny, czy też orzecznictwa. Wzbudziła natomiast wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie niemieckiej. Co do zasady przyjmuje się w niej, że powołanie arbitra możliwe jest również po upływie terminu oznaczonego w § 1035 ust. 3 niemieckiej ustawy *Zivilprozessordnung* (ZPO) i to każdorazowo, aż do chwili gdy druga strona wystąpi z żądaniem do sądu o zastępcze powołanie<sup>161</sup>, a nawet do czasu dokonania prawomocnej nominacji przez sąd<sup>162</sup>. Pojawiają się w jednak również głosy odmienne. Inną koncepcję wyraził w swym orzeczeniu z 16 stycznia 2002 r. *Bayerisches Oberstes Landesgericht*. Wydane zostało w sprawie o następującym stanie faktycznym. Zapis na sąd polubowny stanowił, że każda ze stron powoła jednego arbitra, a arbiter przewodniczący zostanie powołany przez prezesa właściwego sądu. Zgodnie z umową arbitrażową przepisy § 1034 do § 1066 ZPO miały mieć zastosowanie w sprawie. Gdy powstał spór, powód zainicjował postępowanie i powołał arbitra. Wobec tego, że pozwany nie powołał arbitra, powód zgodnie z § 1035 ust. 4 ZPO złożył wniosek o powołanie arbitra przez sąd. Przed rozstrzygnięciem sprawy przez sąd pozwany powołał arbitra. Sąd uznał, że powołanie arbitra przez pozwanego było spóźnione, zgodnie bowiem z § 1035 ust. 4 ZPO prawo do powołania arbitra zostało przeniesione

---

<sup>161</sup> Zob. P. Nacimiento, A. Abt, *Arbitration in Germany...*, *op. cit.*, s. 200.

<sup>162</sup> Zob. W. Voit, (w:) *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, H.J. Musielak (red.), München 2005, s. 2510.

na sąd. Nie uznał przy tym argumentacji, że prawo strony do powołania arbitra wygasa wyłącznie wówczas, gdy sąd wyda orzeczenie, któremu będzie można przypisać walor powagi rzeczy osądzonej. Zdaniem sądu istotą miesięcznego terminu ustanowionego w § 1035 ust. 3 ZPO było przeciwdziałanie taktykom opóźniającym postępowanie. Zgodnie z zasadą pewności prawa po upływie terminu uprawnionym do powołania arbitra jest sąd. Sąd wskazał przy tym jednak, że strony mogą zawrzeć porozumienie umożliwiające stronie, która w terminie nie zdołała powołać arbitra, dokonanie tego. Sąd stwierdził nadto, że powołanie arbitra nominowanego przez stronę, która pozostawała w zwłoce w powołaniu arbitra, może zminimalizować ingerencję w autonomię stron. Z tego względu, ponieważ wnioskodawca nie wniósł zastrzeżeń, sąd ostatecznie powołał osobę nominowaną przez stronę pozostającą w zwłoce na arbitra<sup>163</sup>. W tym ujęciu zatem spóźnione powołanie arbitra przez stronę może mieć znaczenie wyłącznie sugestii dla sądu, obowiązanej dokonać powołania arbitra, lub oferty zmiany umowy arbitrażowej względem strony, która wyznaczyła arbitra i złożyła do sądu wnioski o zastępczą nominację drugiego arbitra<sup>164</sup>. Zaproponowane przez doktrynę i orzecznictwo niemieckie rozwiązanie, które pozostając przy założeniu przejścia uprawnień na sąd (organ nominacyjny), przyznaje pierwszeństwo woli strony, nawet w sytuacji, gdy dopuszcza się ona opóźnienia w wykonywaniu swoich obowiązków proceduralnych, jest jedną z możliwych do przyjęcia koncepcji.

W polskim orzecznictwie problem charakteru terminu do złożenia wniosku do sądu powszechnego o wyłonienie arbitra oraz istnienia uprawnienia dla powołania arbitra przez stronę mimo wszczęcia procedury zastępczej nominacji podjęty został w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 marca 2014 r.<sup>165</sup> Orzeczenie to zapadło w stanie faktycznym, w którym wobec niepowołania arbitra przewodniczącego przez wyznaczonych przez strony arbitrów w terminie miesiąca od ich powołania jeden z uczestników postępowania złożył wnioski

<sup>163</sup> Bayerisches Oberstes Landesgericht, 4Z SchH 9/01, 16 January 2002, publikacja: Neue Juristische Wochenschrift – Rechtsprechungsreport 933, DIS – Online Database on Arbitration Law - <http://www.dis-arb.de>, powołany za abstraktem przygotowanym przez S. Kröll i zamieszczonym na: <http://www.uncitral.org/clout/showDocument.do?documentUid=1775> (dostęp na dzień 10 listopada 2013 r.).

<sup>164</sup> Zob. P. Nacimiento, A. Abt, *Arbitration in Germany...*, *op. cit.*, s. 200.

<sup>165</sup> Sygn. I ACz 121/14, publikacja <http://orzeczenia.ms.gov.pl> (dostęp na dzień 18 sierpnia 2014 r.), LEX 1451652.



o wyznaczenie arbitra. W trakcie rozpoznawania sprawy, jeszcze przed rozpatrzeniem wniosku, doszło do wyznaczenia arbitra przewodniczącego, o czym sąd orzekający został poinformowany. Wobec powzięcia informacji o wyznaczeniu arbitra sąd uznał, że rozpoznanie wniosku stało się tym samym niedopuszczalne i orzekł o umorzeniu postępowania na mocy art. 355 § 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Postanowienie to zostało zaskarżone. W zażaleniu poza zarzutami odnoszącymi się do sposobu ustalenia stanu faktycznego, podniesiono także zarzut naruszenia przepisów postępowania, to jest art. 355 § 1 k.p.c. „poprzez przyjęcie, że rozstrzygnięcie wniosku jest niedopuszczalne i umorzenie postępowania.” Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska przedstawionego w zażaleniu, stwierdzając w uzasadnieniu swego postanowienia, że „przepisy tytułu III części piątej Kodeksu postępowania cywilnego, dotyczącej sądu polubownego (arbitrażowego) w sposób wyraźny przyjmują zasadę priorytetu zgodnej woli stron co do składu sądu polubownego i sposobu wyłonienia arbitrów oraz superarbitra (...) Tym się kierując, Sąd Okręgowy uznał, że skoro w niniejszej sprawie doszło do wyłonienia superarbitra przez same strony, odpadła podstawa do władczego rozstrzygnięcia sądu powszechnego w tym przedmiocie, a wydanie orzeczenia stało się niedopuszczalne, wobec czego zaskarżonym postanowieniem umorzył postępowanie. W pełni zasadnie powołał się przy tym Sąd pierwszej instancji na poglądy doktryny o tym, że wyłonienie przez arbitrów superarbitra może nastąpić po upływie wskazanego w ustawie miesięcznego terminu od dnia ich powołania, ale jeszcze przed rozpoznaniem wniosku przez sąd państwowy.”

W cytowanym uzasadnieniu oprócz aprobaty stanowiska sądu I instancji przedstawiona została również pokrótce argumentacja dla poparcia poglądu prezentowanego przez sądy w tej sprawie. Wskazano, że „skoro podstawą uregulowań Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących sądu polubownego jest przyznanie pierwszeństwa woli stron, to całkowicie pobawionym podstaw, nieracjonalnym i sprzecznym z wykładnią celowościową tych przepisów byłoby odmawianie stronom prawa do samodzielnego zdecydowania o składzie sądu polubownego tylko z tego powodu, że zawisła już sprawa sądowa tego dotycząca - przed wydaniem orzeczenia sądowego”. Sąd Apelacyjny przyjął nadto, że „termin miesięczny z art. 1171 § 2 k.p.c. należy postrzegać jako służący powstaniu uprawnienia strony do złożenia wniosku do sądu powszechnego o wyłonienie arbitra lub superarbitra, a nie jako termin

*zawity, po którym strony tracą prawo do samodzielnego zdecydowania o tym, kogo wskazują jako członków sądu polubownego”.*

Warto w tym miejscu zauważyć na pewną zasadniczą rozbieżność, która rysuje się w podejściu polskich i niemieckich sądów. O ile w każdym z ujęć problemu bezsprzeczna i niepodlegająca wątpliwości jest zasada prymatu woli stron, o tyle różnice występują w ujęciu konsekwencji jej uwzględnienia dla postępowania w przedmiocie zastępczej nominacji arbitra. W ujęciu sądu niemieckiego zdecydowanie mocniej podkreślone zostało przejście kompetencji do powołania arbitra na sąd. Uwzględnia ono wprawdzie wolę stron, ostatecznie bowiem sąd powołuje osobę wskazaną przez strony. Powołania dokonuje jednak sąd. Tymczasem polski sąd uznał, że wobec powołania arbitra przez stronę, „wydanie orzeczenia przez sąd powszechny było niedopuszczalne”, co w konsekwencji oznacza, że sąd ten powinien zgodnie z normą art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. umorzyć postępowanie.

Stanowisko wyrażone w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Katowicach dość jednoznacznie i stanowczo rozstrzyga kwestię, przejmując do orzecznictwa dorobek nauki, co może prowadzić do wniosku, że zagadnienie to zostało w orzecznictwie wyjaśnione. Ze względu jednak na przedstawione różnice w ocenie znaczenia powołania arbitra przez stronę już po wszczęciu procedury nominacji zastępczej dla tej procedury, w tym dopuszczalności jej kontynuowania i sposobu jej zakończenia, wydaje się, że w dalszym ciągu pozostają zagadnienia, które mogłyby i powinny zostać poddane dyskusji.

Wydaje się zatem, że w odniesieniu i przy wykorzystaniu jako punktu wyjścia przywołanych powyżej orzeczeń, określających odmienne koncepcje kompetencji sądu powszechnego w procedurze zastępczego powołania arbitra, możliwa i potrzebna jest na gruncie polskiej nauki prawa dyskusja na ten temat.

#### **4.2. Zdolność do pełnienia funkcji arbitra – problematyka dopuszczalności pełnienia funkcji arbitra przez sędziów państwowych**

W systemie prawa polskiego przyjęto zasadę wyłączenia zdolności sędziów państwowych do pełnienia funkcji arbitra. Pojawiła się ona w art. 489 § 2 d.k.p.c. i została przejęta do treści art. 699 k.p.c. z 1964 r., jak również utrzymana w art. 1170 k.p.c. po nowelizacji, którą przeprowadzono w 2005 r, z tym zastrzeżeniem, że wyłączenie ograniczone zostało do czynnych sędziów. Na poparcie tego

rozwiązania wskazywano, że łączenie funkcji arbitra z urzędem sędziego mogłoby powodować powstanie kolizji obowiązków zawodowych z obowiązkami wiążącymi się z pełnieniem funkcji arbitra<sup>166</sup>, a powoływanie sędziów państwowych do pełnienia funkcji arbitrów mija się z celem i istotą sądownictwa polubownego<sup>167</sup>. Powyższe stwierdzenie odnoszone było również do sędziów w stanie spoczynku jako argument na rzecz ustanowienia w przepisach obowiązującego prawa zakazu pełnienia przez nich funkcji arbitra<sup>168</sup>. Przeciwnicy możliwości przyznania sędziom uprawnień do pełnienia funkcji arbitra przywołują również argument praktyczny, wskazując, że wobec przeciążenia pracą sądów powszechnych, podejmowanie przez sędziów dodatkowych funkcji czy obowiązków byłoby szkodliwe dla sądownictwa powszechnego, a wręcz mogłoby doprowadzić do jego paraliżu. W większości systemów prawnych aktualnie dopuszcza się możliwość podejmowania przez sędziego państwowego pełnienia funkcji arbitra<sup>169</sup>. Ustanawiane są przy tym mechanizmy prawne wykluczające możliwość wystąpienia kolizji obowiązków sędziego państwowego i arbitra. Ze względu na doświadczenie, wiedzę prawniczą, umiejętność sprawnego prowadzenia postępowania, którymi dysponują sędziowie państwowi, możliwość powierzania im funkcji arbitra byłaby dla stron postępowania korzystnym rozwiązaniem<sup>170</sup>. Kwalifikacje i doświadczenie sędziów państwowych sprawiają, że są oni predestynowani do pełnienia funkcji arbitra przewodniczącego<sup>171</sup>. Umiejętność organizacji postępowania, oceny czasu niezbędnego do przeprowadzenia poszczególnych czynności i zarządzania samym postępowaniem, tak aby przeprowadzone zostało jak najefektywniej, mogłyby z powodzeniem być wykorzystywane w postępowaniu przed sądem polubownym. Wydaje się przy tym, że niepozbawione racji są twierdzenia, iż sam sędzia zdolny jest do oceny, czy podjęcie przezeń funkcji arbitra kolidowałoby z obowiązkami,

---

<sup>166</sup> Zob. W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2001, s. 431.

<sup>167</sup> *Ibidem*.

<sup>168</sup> Zob. R. Balicki, *Sądownictwo polubowne w Polsce*, PPIA 2003, t. LIV, s. 51.

<sup>169</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 167.

<sup>170</sup> *Ibidem*.

<sup>171</sup> Zob. F.-B. Wiegand, *Der nebenberuflich tätige Schiedsrichter. Auswahlkriterien und Erwartungen der Parteien an ihren privaten Richter*, (w:) *Festschrift für Peter Schlosser zum 70. Geburtstag*, Tübingen 2005, s. 1088-1089.

które ciążyą na nim w związku ze sprawowanym urzędem<sup>172</sup>, a mechanizmem zabezpieczającym przed występowaniem danej osoby w tej samej sprawie w podwójnej roli, jako arbitra i jako sędziego państwowego, mogłaby być instytucja wyłączenia sędziego. Pod dyskusję poddać należy zatem kwestię, czy nie byłoby uzasadnione zniesienie zakazu pełnienia funkcji arbitra przez sędziów państwowych.

*De lege ferenda* można postulować, aby również sędziowie państwowi uprawnieni byli do pełnienia funkcji arbitra, jednakże wzorem innych ustawodawstw możliwość podjęcia funkcji arbitra przez sędziego uwarunkowana byłaby spełnieniem dodatkowych wymogów. Minimalny ich zakres mógłby przedstawiać się następująco<sup>173</sup>:

- 1) Brak powiązania lub możliwości powiązania ze sprawą, który to warunek rozumiany byłby następująco: sprawa poddana pod rozstrzygnięcie sądu polubownego nie mogłaby, według stanu z chwili decyzji o dopuszczalności podjęcia pełnienia funkcji arbitra, podlegać właściwości miejscowej i rzeczowej sądu, w którym sprawuje urząd sędziowski sędzia państwowy, mający pełnić funkcję arbitra, albo też zgodnie z zasadami przydziału spraw nie mogłaby być zaliczona do spraw przydzielanych do rozpoznania danemu sędziemu.
- 2) Decyzję o udzieleniu zgody na podjęcie przez sędziego funkcji arbitra wyrażałby prezes sądu, po przeanalizowaniu charakterystyki pracy danego sędziego w okresie co najmniej jednego roku, licząc od chwili złożenia wniosku sędziego o udzielenie zgody. Zgoda mogłaby zostać udzielona w szczególności po stwierdzeniu na podstawie wskazanej analizy, że podjęcie funkcji arbitra nie wpłynie na możliwość powstania zaległości w sprawach aktualnie przydzielonych do rozpoznania danemu sędziemu.
- 3) Sędzia państwowy powoływany byłby do pełnienia funkcji arbitra przewodniczącego, jedyne go arbitra bądź arbitra, o którego powołanie występowałyby strony łącznie<sup>174</sup>.

Wydaje się, że tak skonstruowane przesłanki pełnienia przez sędziego państwowego funkcji arbitra stanowiłyby gwarancję, iż podejmowanie funkcji arbitra przez sędziów państwowych nie spowoduje pogorszenia sprawności działania sądownictwa powszechnego.

<sup>172</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 168.

<sup>173</sup> Propozycja wzorowana jest na rozwiązaniu przyjętym w prawie niemieckim.

<sup>174</sup> Zob. K. Zawiślak, *Receptum ...*, *op. cit.*, s. 40.

### 4.3. Odpowiedzialność arbitra

Analizując problematykę składu sądu polubownego, nie sposób nie odnieść się do zagadnienia odpowiedzialności arbitra czy też szerzej – charakteru prawnego jego stosunku ze stronami sporu. Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na detaliczne omówienie obu tych kwestii, które – co należy podkreślić – doczekały się w polskiej literaturze szczegółowego opracowania<sup>175</sup>. Zasygnalizowany zostanie zatem wyłącznie problem odpowiedzialności arbitra, który nie był w polskim orzecznictwie przedmiotem znacznego zainteresowania, a który zdaniem autora zasługuje na szerszą dyskusję. Jakkolwiek kwestia ta ma zasadnicze znaczenie zarówno dla stron sporu, jak również dla samych arbitrów, zagadnienie nie zostało co do zasady w zupełny sposób uregulowane w przepisach powszechnie obowiązującego prawa czy też w regulaminach stałych sądów polubownych<sup>176</sup>. Prawo polskie nie zawiera kompleksowej regulacji w tym zakresie, ograniczając się wyłącznie do określenia odpowiedzialności arbitra w przypadku jego ustąpienia. Wyjątkiem jest w tym przypadku prawo austriackie. Norma § 594 ust. 4 austriackiej ustawy *Zivilprozessordnung*<sup>177</sup> w sposób wyraźny reguluje kwestię odpowiedzialności arbitra, stanowiąc, że arbiter w ogóle niewypełniający obowiązków wynikających z przyjęcia powołania bądź niewypełniający ich we właściwym czasie ponosi odpowiedzialność względem stron postępowania za wszelkie szkody wywołane bezprawnym brakiem jego działania lub opóźnieniem. Wobec przywołanej treści normy doktryna austriacka opowiada się za przyjęciem, że odpowiedzialność arbitra ma charakter kontraktowy. Przyznając stronom uprawnienie do uregulowania kwestii odpowiedzialności arbitra w umowie, austriaccy komentatorzy wskazują, że w braku postanowień *recepti arbitrii* co do kwestii odpowiedzialności arbitra zastosowanie znajduje przywołana regulacja<sup>178</sup>. Odpowiedzialność tę rozciąga się przy tym

<sup>175</sup> *Ibidem*, s. 123 i n.

<sup>176</sup> Zob. C. Hausmaninger, *Civil Liability of Arbitrators – Comparative Analysis and Proposals for Reform*, *Journal of International Arbitration*, 1990, vol. 7, no. 4, s. 8.

<sup>177</sup> § 594 (4) Ein Schiedsrichter, welcher die durch Annahme der Bestellung übernommene Verpflichtung gar nicht oder nicht rechtzeitig erfüllt, haftet den Parteien für allen durch seine schuldhafte Weigerung oder Verzögerung verursachten Schaden. Powołane za: [http://www.viac.eu/images/documents/Neues\\_Schiedsrecht\\_in\\_der\\_%C3%96sterreichischen\\_ZPO\\_idF\\_2013.pdf](http://www.viac.eu/images/documents/Neues_Schiedsrecht_in_der_%C3%96sterreichischen_ZPO_idF_2013.pdf) (dostęp na dzień 11 listopada 2013 r.).

<sup>178</sup> Zob. M. Platte, *Arbitrators liability*, (w:) S. Riegler, A. Petsche, A. Fremuth-Wolf, M. Platte, Ch. Liebscher, *Arbitration...*, *op. cit.*, s. 685.

na wszelkiego rodzaju niedopełnienie obowiązków arbitra względem stron sporu, nie wyłączając obowiązku zachowania bezstronności i niezależności, prowadzenia postępowania w sposób sprawiedliwy, dający każdej ze stron możliwość zaprezentowania swojego stanowiska i argumentacji na jego poparcie, jak również odniesienia się do twierdzeń strony przeciwnej, prowadzenia postępowania bez zbędnych opóźnień, wypełnienia funkcji poprzez dokonanie rozstrzygnięcia sporu stron oraz dołożenia starań, by wydane orzeczenie było wykonalne<sup>179</sup>. Regulacja daje zatem podstawę dla kompleksowego ustalenia i oceny odpowiedzialności arbitra w przypadku niewykonania lub nienależytego wykonania przez niego obowiązków.

W prawie polskim nie występuje taka norma, a sama kwestia czy odpowiedzialność arbitra powinna być określana jako odpowiedzialność *ex delicto*, czy też *ex contractu*, jest w literaturze sporna. Uregulowana została wyłącznie kwestia odpowiedzialności w przypadku ustąpienia arbitra. Zgodnie z treścią art. 1175 k.p.c. (stanowiącym o uprawnieniu arbitra do ustąpienia), w przypadku gdy ustąpienie nastąpiło bez ważnych powodów, arbiter ponosi odpowiedzialność za wynikłą sąd szkodę. Podkreślić należy przy tym, że norma ta odnosi się i reguluje wyłącznie jedną z sytuacji, gdy skutek działania arbitra może zostać wyrządzona stronom sporu szkoda. Nie odnosi się natomiast i nie może stanowić podstawy, tak jak to ma miejsce w odniesieniu do prawa austriackiego, do określenia przesłanek odpowiedzialności w innych przypadkach. W konsekwencji wskazać należy, że polski ustawodawca dostrzegł zatem co do zasady konieczność określenia podstaw, przesłanek i zasad odpowiedzialności arbitra. Przyjęta regulacja nie jest jednak kompleksowa i nie daje pełnej odpowiedzi na wszelkie kwestie związane z odpowiedzialnością arbitra. Wprawdzie jej podstawy mogą być konstruowane przez doktrynę czy orzecznictwo, pojawiać się jednak wówczas mogą i w rzeczywistości w doktrynie obecne są wątpliwości co do reżimu odpowiedzialności arbitra. Jakkolwiek bardziej uzasadniony jest pogląd przypisujący relacji między stronami sporu a arbitrem charakter kontraktowy, a w konsekwencji kwalifikujący odpowiedzialność arbitra za niewykonanie lub nienależyte wykonanie jego obowiązków względem stron reżimowi odpowiedzialności kontraktowej<sup>180</sup>,

<sup>179</sup> *Ibidem*, s. 689.

<sup>180</sup> Zob. A. Szumański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 411; K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 212.

obecne są jednak głosy przeciwne<sup>181</sup>. Taka sytuacja nie wpływa korzystnie na pewność obrotu prawnego. Fragmentaryczna regulacja polskiego Kodeksu postępowania cywilnego nie pozwala przy tym na jednoznaczne ich rozstrzygnięcie. Rodzi to określone konsekwencje, przejawiające się choćby w trudności ustalenia tego, na której ze stron ewentualnego sporu między stronami postępowania arbitrażowego a arbitrem ciążyć ma obowiązek dowodowy, a nadto jakie okoliczności winny być wykazane przez poszczególne ze stron takiego sporu. Z tych względów uzasadnione wydaje się rozważenie wprowadzenia do polskiego prawa normy określającej zasady, przesłanki i podstawę odpowiedzialności arbitra. Regulacja taka mogłaby być wzorowana na treści § 594 austriackiej ustawy *Zivilprozessordnung*<sup>182</sup>. Rozwiązanie przyjęte w regulacji austriackiej, w przypadku gdyby zostało wprost przeniesione do prawa polskiego, mimo że stanowiłoby zasadnicze potwierdzenie kontraktowego charakteru relacji między stronami sporu a arbitrem, zapewne nie zakończyłoby dyskusji dotyczącej charakteru prawnego tej relacji. Byłoby ono jednak wyraźną podstawą odpowiedzialności arbitra, na którą mogłyby powoływać się strony sporu. Regulacja taka mogłaby też wzorem regulacji art. 29 angielskiego *Arbitration Act*<sup>183</sup> określić zakres odpowiedzialności arbitra albo też wzorem § 16 *UNCITRAL Arbitration Rules*<sup>184</sup> statuować zrzeczenie się roszczeń stron sporu wobec arbitra, co jednak wydaje się mniej właściwym rozwiązaniem.

<sup>181</sup> Zob. A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy Arbitraż Handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, Warszawa 2011, s. 539.

<sup>182</sup> K. Zawiślak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 210.

<sup>183</sup> The Arbitration Act 1996 (1996 Chapter 23 [17th June 1996]). Art. 29 Immunity of arbitrator.

(1) An arbitrator is not liable for anything done or omitted in the discharge or purported discharge of his functions as arbitrator unless the act or omission is shown to have been in bad faith.

(2) Subsection (1) applies to an employee or agent of an arbitrator as it applies to the arbitrator himself.

(3) This section does not affect any liability incurred by an arbitrator by reason of his resigning (but see section 25). Powołane za: <http://www.legislation.gov.uk/ukpga/1996/23/section/29> (dostęp na dzień 11 listopada 2013 r.).

<sup>184</sup> § 16 Save for intentional wrongdoing, the parties waive, to the fullest extent permitted under the applicable law, any claim against the arbitrators, the appointing authority and any person appointed by the arbitral tribunal based on any act or omission in connection with the arbitration. <http://www.uncitral.org/pdf/english/texts/arbitration/arb-rules-2013/UNCITRAL-Arbitration-Rules-2013-e.pdf> (dostęp na dzień 11 listopada 2013 r.).

Wówczas większość wątpliwości dotyczących kwestii zwolnienia się z odpowiedzialności, a w konsekwencji także kwestii dowodowych, zostałyby wyjaśnionych.

#### 4.4. Problematyka uregulowania *recepti arbitrii*

Sygnalizowana w poprzednim podrozdziale konieczność regulacji kwestii związanych z odpowiedzialnością arbitra stanowi aspekt szerszego problemu, którym jest generalny brak regulacji istotnych elementów relacji zachodzącej między arbitrem a stronami sporu. W polskim prawie, oprócz fragmentarycznej regulacji kwestii odpowiedzialności arbitra, występuje jedynie szczątkowe unormowanie zagadnienia wynagrodzenia arbitra. Znajduje ono wyraz w art. 1179 k.p.c., który statuuje zasadę odpłatności za wykonywanie czynności przez arbitra, określa zasadę odpowiedzialności stron postępowania za realizację obowiązku uiszczenia wynagrodzenia i dokonania zwrotu kosztów oraz statuuje mechanizm gwarantujący arbitrom realizację ich uprawnień do otrzymania wynagrodzenia oraz zwrotu kosztów w postaci uprawnienia do odwołania się do sądu powszechnego z żądaniem ustalenia przysługującego arbitrowi wynagrodzenia i zwrotu poczynionych kosztów. Nie ma jednak regulacji, nawet o ramowym charakterze, która w sposób precyzyjny określiłaby kwestie związane z relacją zachodzącą między arbitrem a stronami sporu. Powoduje to występowanie wielu wątpliwości co do treści i charakteru prawnego *recepti arbitrii*, zarówno dotyczących kwestii podstawowych, do których należy określenie charakteru prawnego tego stosunku prawnego, podstaw prawnych poszczególnych jego aspektów, jak i samej treści jego poszczególnych elementów – w tym obowiązków każdej ze stron tego stosunku prawnego. Prezentowane są wprawdzie koncepcje wyjaśniające jego istotę, treść i charakter prawny – w tym przede wszystkim teoria kontraktowa, która prezentowana była w punkcie 1.5 – jednakże nie pozwala to na zupełne wyeliminowanie wątpliwości. W tym kontekście wskazać trzeba, że uzasadnione byłoby wprowadzenie do systemu prawa polskiego regulacji dotyczącej powstania, treści i ustania *recepti arbitrii*. W założeniu nie powinna być ona zbyt rozbudowana, a raczej ma ramowo określać podstawowe rozwiązania, pozostawiając stronom możliwość swobodnego kreowania treści stosunku prawnego powstającego



na podstawie zawarcia *recepti arbitrii*<sup>185</sup>. Kwestię tę uznać należy za wartą podjęcia, rozważenia i uczynienia przedmiotem wnikliwej dyskusji, zarówno jeżeli mowa o samej idei wprowadzenia regulacji traktującej o umowie o pełnienie funkcji arbitra, jak i o szczegółowych rozwiązaniach, które miałyby stanowić jej treść.

#### **4.5. Pozostałe kwestie – problemy zdiagnozowane jako wymagające dyskusji**

Podsumowując dotychczasowe rozważania wskazać należy, że obok zagadnień, które przywołano wprost powyżej (punkty 4.1.–4.4.), wskazane byłoby uczynić również przedmiotem dyskusji problemy, które zdiagnozowano na podstawie analizy orzecznictwa sądów polskich oraz analizy porównawczej rozwiązań Ustawy Modelowej i treści polskiej regulacji prawa arbitrażowego. Są to następujące zagadnienia:

- 1) zaskarżalności postanowień wydanych przez sądy powszechne w procedurze zastępczego powołania arbitra oraz jego wyłączenia, która to kwestia przedstawiona była w punkcie 1.2.1. 1.4.1.2. oraz 2.1.2. niniejszej części opracowania;
- 2) braku w polskiej regulacji normy określającej konsekwencje prawne (procedury mającej zastosowanie) w przypadku niewykonywania porozumienia stron o powołaniu arbitra, która to kwestia nakreślona została w punkcie 1.2.1. niniejszej części opracowania;
- 3) przyjęcia bardziej precyzyjnego sposobu określenia charakteru i treści obowiązku ujawnienia okoliczności, które mogą stanowić podstawę wyłączenia arbitra, w tym ustalenia, czy obowiązek ten jest jednorazowy – aktualizujący się przy przyjęciu powołania – czy ciągły, trwający przez cały czas postępowania, czy pojawia się wyłącznie w odniesieniu do arbitra, czy odnosi się też do kandydata do objęcia funkcji arbitra; kwestia ta przedstawiona została w punkcie 1.3. niniejszej części opracowania;
- 4) określenia zasad rządzących powołaniem składu sądu polubownego w arbitrażu wielopodmiotowym; problem ten zaprezentowany został w punkcie 2.1.1. niniejszej części opracowania.

---

<sup>185</sup> K. Zawislak, *Receptum...*, *op. cit.*, s. 316.

W przywołanych przy wyszczególnieniu zagadnień problemowych rozdziałach tej części opracowania zaproponowano koncepcje, przykłady rozwiązań, które mogą posłużyć jako punkty wyjścia do dyskusji nad sposobem uregulowania tych zagadnień.

## Literatura

Aslanowicz M., *Postępowanie o wyłączenie arbitra – uwagi na tle praktyki Sądu Arbitrażowego przy Konfederacji Lewiatan*, e-Przegląd Arbitrażowy, 2013, nr 3-4 (14-15).

Balicki R., *Sądownictwo polubowne w Polsce*, Przegląd Prawa i Administracji 2003, t. LIV.

Binder P., *International Commercial Arbitration and Conciliation in UNCITRAL Model Law Jurisdictions*, London 2010.

Błaszczak Ł., Ludwik M., *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007.

Carter J.A., *Rights and obligations of the Arbitrator*, Arbitration, vol. 64, no. 1, 1998.

Ciemieński M., Prokop V.A., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 2010 r., sygn. II CSK 291/10*, Monitor Prawa Bankowego, 2011, nr 10.

Dalka S., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 2, K. Piasiecki (red.), Warszawa 2002.

Dobrzański B., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Resich Z., Siedlecki W. (red.), Warszawa 1969.

Ereciński T., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, t. 5, Ereciński T. (red.), Warszawa 2007.

Ereciński T., *Weitz K., Sąd Arbitrażowy*, Warszawa 2008.

Fouchard P., (w:) *Fouchard, Gaillard, Goldman on International Commercial Arbitration*, Galliard E., Savage J. (red.), Haga–Boston–London 1999.

Gravel S., *Multiparty arbitration and multiple arbitrations*, The ICC International Court of Arbitration Bulletin, vol. 7, no. 2, December 1996.

Hanusch P., *Challenge of Arbitrators under the New Austrian Arbitration Act*, (w:) *Austrian Arbitration Yearbook 2007*, Klausegger Ch, Klein P., Kremslehner F., Petsche A., Pitkowicz N., Power J., Wesler J., Zeiler G. (red.), Wien 2007.

Hanotiau B., (w:) *Complex Arbitrations, Multiparty, Multicontract, Multi-issue and Class Actions*, The Hague 2005.

Hausmaninger C., *Civil Liability of Arbitrators – Comparative Analysis and Proposals for Reform*, *Journal of International Arbitration*, vol. 7, no. 4, 1990.

Hausmaninger C., *Rights and Obligations of the Arbitrator with Regard to the Parties and the Arbitral Institution – A Civil Law Viewpoint*, (w:) *Status of the Arbitrator – Special Supplement to the ICC International Court of Arbitration Bulletin*, 1995.

Ignatowicz J., (w:) *System Prawa Cywilnego*, t. I, Grzybowski S. (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985

Kąkolecki A., *Kwalifikacje i wyłączanie sędziów sądu polubownego (arbitrów)*, *Radca Prawny*, 2006, nr 4.

Kordasiewicz B., (w:) *System Prawa Prywatnego, t. 2. Prawo cywilne – część ogólna*, Radwański Z. (red.), Warszawa 2008.

Knysiak A., Wierzbowski M., *Bezstronność i niezależność jako kluczowe cechy każdego arbitra*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, Warszawa 2010.

Kuratowski R., *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1932.

Levine M.W., *The Immunity of Arbitrators and the Duty to Disclose*, *The American Review of International Arbitration*, no. 6, 1995.

Lew J.D.M., Mistelis L.A., Kröll S.M., *Comparative International Commercial Arbitration*, The Hague–London–New York 2003.

Lionnet K., Lionnet A., *Handbuch der Internationalen und nationalen Schiedsgerichtsbarkeit*, Stuttgart - München - Hannover - Berlin - Weimar - Dresden 2005.

Morek R., *Mediacja i arbitraż (art. 183<sup>1</sup> 183<sup>15</sup>, 1154–1217 KPC)*. *Komentarz*, Warszawa 2006.

Nacimiento P., Abt A., *Arbitration in Germany. The Model Law in Practice*, Austin–Boston–Chicago–New York–The Netherlands 2007.

Pazdan M., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz do art. 1–449<sup>11</sup>*, t. I, Pietrzykowski K. (red.), Warszawa 2008.

Pazdan M., *Prawo właściwe dla umowy stron z arbitrem (arbitrami) w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, (w:) *Proces i prawo. Księga pamiątkowa ku czci prof. J. Jodłowskiego*, Łętowska E. (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.

Pazdan M., *Umowa stron z arbitrem (arbitrami) w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, *Problemy Prawne Handlu Zagranicznego*, 1987, t. 11.

Piasecki K., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 3, Piasecki K. (red.) Warszawa 2008.

Piasecki K., *Kodeks cywilny. Księga pierwsza. Część ogólna. Komentarz*, Kraków, 2003.

Pietkiewicz P., *Wyłączenie arbitra. Wybrane problemy proceduralne na tle przepisów Części piątej Kodeksu postępowania cywilnego*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurkiewiczowi*, Tynel A. et al., (red.) , Warszawa 2008.

Platte M., *An Arbitrator's Duty to Render an Enforceable Awards*, *Journal of International Arbitration*, vol. 20, no. 3, 2003.

Platte M., *Arbitrator's Liability*, (w:) Riegler S., Petsche A., Fremuth-Wolf A., Platte M., Liebscher C., *Arbitration Law of Austria: Practice and Procedure*, New York 2007.

Poczobut J., (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 8. *Arbitraż handlowy*, Szumański A. (red.), Warszawa 2010.

Redfern A., Hunter M., *Law and Practice of International Commercial Arbitration*, London 2004.

Rubino-Sammartano M., *International Arbitration Law and Practice*, The Hague–London–Boston 2001.

Samsel E., *Treść umowy arbitrażowej*, *Radca Prawny*, 2004, nr 5.

Sanders P., *The Work on UNCITRAL on Arbitration and Conciliation*, The Hague–London–New York 2004.

Schwartz E.A., *Multi Party Arbitration and the ICC. In the Wake of Ducto*, *Journal of International Arbitration*, 1993, vol. 13, no. 10.

- Siedlecki W., Świeboda Z., *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2001.
- Strzebińczyk J., (w:) *Kodeks cywilny. Komentarz*, Gniewek E. (red.), Warszawa 2008.
- Sutton D.St.J., Gill J., Gearing M., *Russel on Arbitration*, London 2007.
- Szumański A., (w:) *System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż Handlowy*, Szumański A. (red.), Warszawa 2010.
- Tomaszewski M., *Przyczyny wyłączenia arbitra w świetle prawa polskiego*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga Pamiątkowa dedykowana Doktorowi Habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, Tynel A. et al. (red.), Warszawa 2008.
- Tomaszewski M., *Skuteczność ochrony prawnej przed sądami polubowymi. Doświadczenia polskie*, Przegląd Sądowy 2006, nr 1.
- Ugarte R., Bevilacqua T., *Ensuring Party Equality in the Process of Designating Arbitrators in Multiparty Arbitration: An Update on the Governing Provisions*, Journal of International Arbitration, 2010, vol. 27, no. 1.
- Uliasz M., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2008.
- Voit W., (w:) *Kommentar zur Zivilprozessordnung*, Musielak H.J. (red.), München 2005.
- Wiegand F.B., *Der nebenberuflich tätige Schiedsrichter. Auswahlkriterien und Erwartungen der Parteien an ihren privaten Richter*, (w:) *Festschrift für Peter Schlosser zum 70. Geburtstag*, Tübingen 2005.
- Wiśniewski A.W., (w:) *System Prawa Handlowego, t. 8. Arbitraż handlowy*, Szumański A. (red.), Warszawa 2010.
- Wiśniewski A.W., *Międzynarodowy Arbitraż Handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, Warszawa 2011.
- Zawiślak K., *Receptum arbitrii*, Warszawa 2012.
- Zieliński A., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Zieliński A., Flaga-Gieruszyńska K., Warszawa 2008.

# Część IV

Rafał Sikorski

## Właściwość sądu polubownego

### Spis treści

1. Wprowadzenie .....	257
1.1. Wstęp.....	257
1.2. Kompetencja sądu polubownego do orzekania o swej właściwości (zasada <i>Kompetenz-Kompetenz</i> ).....	257
1.2.1. Zasada <i>Kompetenz-Kompetenz</i> – uwagi wprowadzające	257
1.2.2. Kompetencja sądu polubownego do orzekania w przedmiocie swej właściwości – polskie regulacje na tle postanowień Ustawy Modelowej.....	259
1.3. Niezależność klauzuli arbitrażowej oraz umowy głównej (ang. <i>separability doctrine</i> ).....	266
1.4. Zabezpieczenie roszczeń przez sąd polubowny .....	267
1.4.1. Wprowadzenie .....	267
1.4.2. Zabezpieczenie roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym w świetle postanowień k.p.c. – wybrane zagadnienia .....	269
1.4.3. Postępowanie <i>ex parte</i> .....	271
2. Właściwość sądu polubownego – przegląd orzecznictwa .....	273
2.1. Dopuszczalność podniesienia zarzutu braku właściwości w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego.....	273

2.2. Niedopuszczalność zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu.....	
polubownego o niewłaściwości.....	278
2.3. Autonomiczny charakter klauzuli arbitrażowej w postępowaniu przed sądem powszechnym.....	281
3. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	282



## 1. Wprowadzenie

### 1.1. Wstęp

W tytule czwartym, części piątej Kodeksu postępowania cywilnego uregulowano kilka istotnych dla sądownictwa polubownego kwestii. Po pierwsze, określono kompetencje sądu polubownego do orzekania o swojej właściwości (niem. *Kompetenz-Kompetenz*, ang. *competence-competence*). Po drugie, znajdujemy tu także regulację dotyczącą niezależności klauzuli arbitrażowej i umowy głównej, w której klauzula ta się znajduje (ang. *separability doctrine*). Po trzecie, w tytule czwartym unormowano zakres kompetencji sądu polubownego do wydawania postanowień w przedmiocie zabezpieczenia roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym i przewidziano możliwość domagania się odszkodowania w przypadku, gdy zastosowanie środka zabezpieczającego było oczywiście nieuzasadnione.

Rozwiązania zawarte w tytule czwartym części piątej Kodeksu postępowania cywilnego w przedmiocie sądu polubownego zostały wprowadzone ustawą z 2005 r.<sup>1</sup>. Warto podkreślić, że postanowienia Kodeksu postępowania cywilnego w kształcie obowiązującym przed nowelizacją nie regulowały kompetencji sądu polubownego do rozstrzygnięcia o własnej właściwości, nie przewidywały one również kompetencji sądu polubownego do orzekania w przedmiocie zabezpieczenia roszczeń. Obecnie postanowienia zawarte w tytule czwartym są wzorowane na rozwiązaniach znajdujących w art. 16 i 17 Ustawy Modelowej, a w konsekwencji bardzo zbliżone lub też tożsame z rozwiązaniami przyjmowanymi w prawie niemieckim, austriackim, włoskim czy angielskim. Na pewne różnice pomiędzy regulacjami zawartymi w tytule czwartym oraz w regulacjach Ustawy Modelowej wskazano poniżej.

### 1.2. Kompetencja sądu polubownego do orzekania o swej właściwości (zasada *Kompetenz-Kompetenz*)

#### 1.2.1. Zasada *Kompetenz-Kompetenz* – uwagi wprowadzające

W literaturze poświęconej prawu arbitrażowemu wskazuje się, że w zakresie kompetencji sądu polubownego do rozstrzygnięcia o właściwości do rozstrzygnięcia sporów obowiązuje zasada

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (Dz.U. nr 178 poz. 1478).

*Kompetenz-Kompetenz*. Zgodnie z tą zasadą sąd polubowny sam może orzekać o swej właściwości, przy czym tę możliwość ma także wtedy, gdy strony wyraźnie go do tego nie upoważniły<sup>2</sup>.

Również polski ustawodawca w art. 1180 k.p.c. przejął tę zasadę do prawa polskiego. Regulacja Kodeksu postępowania cywilnego jest zasadniczo wzorowana na rozwiązaniach przyjętych w art. 16 Ustawy Modelowej. W świetle art. 1180 k.p.c. sąd polubowny sam bada swoją właściwość. Stwierdza przy tym, czy zapis na sąd polubowny został zawarty, czy jest ważny (np. badając, czy zapis na sąd polubowny dokonano w sprawie, która ma zdatność arbitrażową), czy nie jest bezskuteczny (art. 1161 § 2 k.p.c., art. 1169 § 3 k.p.c.) i czy nie utracił mocy (art. 1168 k.p.c.) oraz czy konkretny spór objęty jest przedmiotowym i podmiotowym zakresem zapisu na sąd polubowny<sup>3</sup>.

Warto tu jednak jednocześnie podkreślić, że w literaturze światowej treść zasady *Kompetenz-Kompetenz* nie zawsze rozumiana jest jednakowo. Według szerszego ujęcia zasada ta oznacza kompetencję sądu polubownego do badania własnej właściwości oraz do stwierdzenia takiej jurysdykcji bądź jej braku, przy czym jednocześnie nie wyklucza się tu kompetencji sądu państwowego do weryfikacji jurysdykcji sądu polubownego<sup>4</sup>. Z kolei w węższym ujęciu tej zasady oznacza to kompetencję sądu polubownego do orzekania o swojej właściwości, jednakże z wyłączeniem kompetencji sądu państwowego do kontroli właściwości sądu polubownego<sup>5</sup>.

W literaturze wskazuje się również na pozytywny i negatywny aspekt zasady *Kompetenz-Kompetenz*. Skutek pozytywny przejawia się w tym, że sąd arbitrażowy może sam orzec o swej jurysdykcji. Na pozytywny skutek tej zasady spogląda się zatem z perspektywy arbitrów<sup>6</sup>. Z kolei

<sup>2</sup> R. Morek, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, E. Marszałkowska-Krześ (red.), Warszawa 2014, komentarz do art. 1180 pkt 1 k.p.c.

<sup>3</sup> A. Jakubecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom V*, (red.) H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), Warszawa 2013, komentarz do art. 1096–1217 k.p.c.. W tymże komentarzu do art. 1180 pkt 1 k.p.c. autor wskazuje, że uprawnienie sądu polubownego do badania swojej właściwości obejmuje rozstrzygnięcie o istnieniu, ważności oraz skuteczności zapisu. T. Ereciński i K. Weitz wskazują ponadto, że w trakcie badania właściwości konieczne jest również badanie podmiotowego i przedmiotowego zakresu zapisu; zob: T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 227.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 228.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 229.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 229.

skutek negatywny wyraża się tym, że sąd państwowy powinien powstrzymać się od rozstrzygnięcia kwestii właściwości sądu arbitrażowego, zanim ten nie wypowie się w tej kwestii<sup>7</sup>. Sąd państwowy powinien zatem umożliwić sądowi polubownemu wypowiedzenie się w kwestii jego własnej właściwości do rozstrzygnięcia sporu.

### **1.2.2. Kompetencja sądu polubownego do orzekania w przedmiocie swej właściwości – polskie regulacje na tle postanowień Ustawy Modelowej**

W Kodeksie postępowania cywilnego widoczne są oba sposoby ujmowania zasady *Kompetenz-Kompetenz*, zarówno ten węższy, jak i ten szerszy. Polskie rozwiązania są zbliżone w tym zakresie do rozwiązań przyjętych w art. 16 Ustawy Modelowej. Polski ustawodawca w art. 1180 k.p.c. również wskazał na kompetencję sądu polubownego do decydowania w przedmiocie własnej właściwości. W art. 1180 § 1 k.p.c. wyraźnie stwierdzono, że sąd polubowny jest uprawniony do orzekania o swej właściwości, w tym do orzekania o istnieniu, ważności oraz skuteczności zapisu na sąd polubowny.

Jeśli sąd polubowny uzna się za niewłaściwy, to decyzja ta jest ostateczna i nie podlega ona już kontroli sądu państwowego. W tym przypadku polski ustawodawca opowiedział się za węższym ujęciem zasady *Kompetenz-Kompetenz*. Jednocześnie w art. 1180 § 3 k.p.c. postanowiono, że decyzja sądu polubownego o tym, że ma on kompetencję do rozstrzygnięcia sporu, nie jest decyzją ostateczną, gdyż strona postępowania przed sądem polubownym może wystąpić z wnioskiem do sądu w kwestii jego właściwości. Dodatkowo jeszcze na postanowienie sądu dotyczące właściwości sądu polubownego można wnieść zażalenie. Ponadto rozstrzygnięcie sądu polubownego w przedmiocie jego właściwości – jeśli sąd arbitrażowy rozstrzyga tę kwestię dopiero w wyroku – może również podlegać kontroli w postępowaniu o uchYLENIE wyroku sądu polubownego (art. 1205 i n. k.p.c.) lub postępowaniu o uznanie bądź stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu polubownego (art. 1212 i n. k.p.c.).

Badanie właściwości przez sąd polubowny zasadniczo następuje na zarzut strony. Pogląd ten jest poglądem dominującym w doktrynie<sup>8</sup>.

---

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 229.

<sup>8</sup> Taki pogląd przyjmują: R. Morek, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego*, *op. cit.*, komentarz do art. 1180 pkt 2 k.p.c.; T. Erciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*,

Ustawodawca określa w art. 1180 § 2 k.p.c., kiedy taki zarzut powinien być podniesiony. Wyjątkiem od zasady, że właściwość badana jest na zarzut strony, jest przypadek badania zdatności arbitrażowej sporu, w tym zakresie bowiem swoboda stron jest wyłączona, gdyż kwestia zdatności arbitrażowej regulowana jest przez przepisy bezwzględnie wiążące<sup>9</sup>. Okoliczność, czy dany spór ma zdatność arbitrażową, badana jest przez sąd arbitrażowy z urzędu. W tym wypadku właściwość sądu polubownego nie podlega bowiem dyspozycji stron. Dodać tu jeszcze należałoby, że w przypadku zarzutu braku zdatności arbitrażowej, zarzut taki może być podniesiony zawsze – a zatem nie znajdą tu zastosowania ograniczenia przewidziane w art. 1180 § 2 k.p.c.

Ustawodawca w art. 1180 § 2 k.p.c. określił terminy, w których zarzuty te powinny być podniesione, w zależności od tego, czy chodzi o zarzut braku właściwości, czy o zarzut, że żądanie zgłoszone w toku postępowania wykracza poza zakres objęty zapisem. Przyjęte tu rozwiązanie jest tożsame z rozwiązaniem przyjętym w art. 16 ust. 2 Ustawy Modelowej. Przyjęcie przez ustawodawcę polskiego stosunkowo krótkich terminów umożliwia dyscyplinowanie stron i przyczynia się do zmniejszenia ryzyka przewlekłości postępowania<sup>10</sup>. Konsekwencją niezgłoszenia zarzutów w terminie jest utrata możliwości powoływania się na nie w przyszłości, zwłaszcza w postępowaniu o uchylenie wyroku sądu polubownego czy o uznanie takiego wyroku lub stwierdzenie jego wykonalności<sup>11</sup>.

Oba zarzuty w istocie są zarzutami odnoszącymi się do braku właściwości sądu polubownego do rozstrzygnięcia sporu. Pierwszy zarzut

---

s. 231. Odmiennie stanowisko zajmują: M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2008, komentarz do art. 1180 pkt 6; A. Zieliński, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, A. Zieliński (red.), Warszawa 2014, komentarz do art. 1180 pkt 3 k.p.c.

<sup>9</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 231. Również w toku prac nad postanowieniami Ustawy Modelowej wskazywano, że intencją jej twórców nie było całkowite wyłączenie kompetencji sądu polubownego do badania swej jurysdykcji z urzędu. Wskazywano, że sądowi polubownemu powinna przysługiwać kompetencja do badania swej jurysdykcji z urzędu w przypadku, gdy dany spór nie ma własnie zdatności arbitrażowej. Zob. *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration*, s. 78.

<sup>10</sup> R. Morek, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1180 pkt 5 k.p.c.

<sup>11</sup> *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration*, s. 79.

dotyczy braku właściwości sądu polubownego od samego początku postępowania, drugi zarzut odnosi się zaś do braku właściwości sądu polubownego do rozstrzygnięcia o żądaniu, które wykracza poza zakres ustalony w umowie o arbitraż. W pierwszym wypadku wskazuje się, że taki zarzut powinien być zgłoszony najpóźniej w odpowiedzi na pozew. W drugim przypadku zarzut powinien być zgłoszony niezwłocznie. W literaturze prezentowany jest pogląd, że w chwili zgłoszenia zarzutu na rozprawie, w obecności drugiej strony, zarzut, że żądanie nie jest objęte zapisem na sąd polubowny, powinien być zgłoszony przed zakończeniem posiedzenia sądu polubownego. Natomiast w przypadku gdy taki zarzut zgłoszony jest w piśmie procesowym, powinien on być zgłoszony w terminie 7 dni<sup>12</sup>. Ustawodawca przewiduje w art. 1180 § 2 zd. 4 k.p.c., że dopuszczalne jest jednakże rozpatrzenie obu wskazanych powyżej zarzutów po terminie, jeśli jest to usprawiedliwione.

Jak wskazywano powyżej, w polskim prawie zasada *Kompetenz-Kompetenz* przyjmowana jest zarówno w węższym, jak i w szerszym ujęciu. Rozstrzygnięcie sądu polubownego w kwestii jurysdykcji, w przypadku gdy sąd ten uznaje się za kompetentny do rozstrzygnięcia sporu, podlega kontroli sądu powszechnego przewidzianej w art. 1180 § 3 k.p.c. albo w przypadku skargi o uchylenie wyroku, albo też w postępowaniu o uznanie wyroku sądu polubownego lub stwierdzenie jego wykonalności. Kwestia kontroli rozstrzygnięcia sądu polubownego, który uznaje się za właściwy, zostanie omówiona poniżej.

Przypadek zależności sądu polubownego od decyzji sądu powszechnego, o jakiej mowa w art. 1180 § 3 k.p.c., nie jest jedynym takim przypadkiem. Zależność sądu polubownego od rozstrzygnięć sądu powszechnego może również przejawiać się w ten sposób, że w pewnych sytuacjach sąd polubowny będzie związany prawomocnym rozstrzygnięciem sądu powszechnego w kwestii swej właściwości. Tak dzieje się wtedy, gdy prawomocnym orzeczeniem sądu powszechnego odrzucony zostanie pozew ze względu na istnienie zapisu na sąd polubowny (art. 1165 § 1 k.p.c.). Rozstrzygnięcie sądu powszechnego, że zapis istnieje, jest ważny i skuteczny oraz że zakresem zapisu – zarówno ze względu na kryterium przedmiotowe, jak i kryterium podmiotowe – objęty jest spór pomiędzy stronami, jest wiążące dla sądu polubownego w razie wniesienia pozwu dotyczącego tego samego sporu oraz pod

---

<sup>12</sup> A. Zieliński, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1180 pkt 5 k.p.c.

warunkiem, że nie zaszły zmiany stanu faktycznego<sup>13</sup>. Sąd polubowny jest związany również prawomocnym orzeczeniem sądu powszechnego, jeśli ten uprzednio wydał postanowienie odmawiające odrzucenia pozwu ze względu na fakt, że zapis na sąd polubowny w ogóle nie istnieje albo jest nieważny lub utracił swoją moc, albo że granice podmiotowe czy przedmiotowe zapisu na sąd polubowny nie obejmują danego sporu<sup>14</sup>.

Sąd polubowny – działając bądź na zarzut strony, bądź też wyjątkowo z urzędu, w przypadku gdy brak właściwości wynika z braku zdolności arbitrażowej sporu – o swojej właściwości rozstrzyga postanowieniem. Powyższe rozstrzygnięcie nie jest rozstrzygnięciem co do istoty, a zatem nie jest w takiej sprawie możliwe wydanie wyroku. W konsekwencji takie orzeczenie sądu polubownego o braku właściwości nie będzie podlegać kontroli sądu powszechnego. Skargą o uchylenie może być zaskarżony jedynie wyrok, a nie rozstrzygnięcie, w którym sąd stwierdza, że nie jest właściwy w sprawie. Nie ma tu również znaczenia fakt, że sąd polubowny nazwie swe rozstrzygnięcie w przedmiocie braku właściwości wyrokiem, gdyż decydujący jest tu charakter rozstrzygnięcia<sup>15</sup>. Takie stanowisko prezentowane jest również w orzecznictwie Sądu Najwyższego<sup>16</sup>.

Rozpatrując zarzuty dotyczące braku właściwości do rozpatrzenia danego sporu, sąd polubowny może albo je oddalić, albo je uwzględnić. Jeśli je uwzględnia, wydaje postanowienie o swojej niewłaściwości i odmowie przyjęcia sprawy do rozpoznania. Takie postanowienie sądu jest postanowieniem ostatecznym, które nie podlega kontroli sądu powszechnego. Sąd powszechny, w sprawie, w której strony zawarły zapis na sąd polubowny, nie może odrzucić pozwu w sytuacji, gdy sąd polubowny uznał się niewłaściwym do orzekania w sprawie, nawet jeśli inaczej ocenia kwestię ważności czy zakresu zapisu<sup>17</sup>. We wskazanym

<sup>13</sup> T. Erciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 252.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 253.

<sup>15</sup> Do podobnych wniosków dochodziły również sądy w innych państwach, w których rozstrzygnięcia kwestii właściwości sądu polubownego określano mianem wyroku wstępnego, mimo że nie były to rozstrzygnięcia merytoryczne. Zob. *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration*, s. 79-80.

<sup>16</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2011 r., sygn. I CSK 231/10, publikacja: LEX 784175.

<sup>17</sup> M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1180 pkt 5 k.p.c.

tu zakresie ustawodawca oparł kodeksowe rozwiązania na zasadzie *Kompetenz-Kompetenz* w jej węższym ujęciu, co znajdujemy również w art. 16 ust. 2 Ustawy Modelowej.

Sąd, rozstrzygając o tym, że zarzut niewłaściwości sądu polubownego lub zarzut, że nowo zgłoszone w toku postępowania żądanie wykracza poza zapis jest nieuzasadniony, wydaje postanowienie. W takim przypadku rozstrzygnięcie zarzutu stanowi kwestię wstępną dla sądu polubownego<sup>18</sup>. Sąd może też nie wydawać stosownego postanowienia, tylko rozstrzygnąć o swej właściwości, wydając wyrok (art. 1180 § 3 zd. 1 k.p.c.). Analogiczne rozwiązanie znajdujemy w art. 16 ust. 3 zd. 1 Ustawy Modelowej. W tym drugim przypadku kontrola zasadności rozstrzygnięcia sądu w przedmiocie zarzutów co do właściwości może nastąpić w sytuacji wystąpienia ze skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego (art. 1206 § 1 pkt 1 i 3 k.p.c.) lub wnioskiem o uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego (art. 1214 § 3 oraz art. 1215 § 2 pkt 1 i 3 k.p.c.).

Sąd polubowny, mimo że ma wybór i nie musi oddalać zarzutów co do swej właściwości w drodze postanowienia, powinien tak jednak uczynić w tych wszystkich przypadkach, gdy wątpliwości co do właściwości sądu polubownego są rzeczywiście istotne. Wówczas trzeba bowiem liczyć się z tym, że właściwość sądu polubownego zostanie podważona. Jeśli z kolei wątpliwości co do właściwości sądu polubownego nie są znaczne, a zarzuty podnoszone przez stronę postępowania są wątpliwe, sąd polubowny powinien dalej procedować i rozstrzygnąć sprawę w sposób merytoryczny. Jeśli jednak także w tej sytuacji wydaje postanowienie, to nie musi zawieszać postępowania do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia o jego właściwości przez sąd powszechny.

Postanowienie sądu polubownego oddalające zarzuty strony co do braku właściwości sądu polubownego podlega kontroli sądu powszechnego, dlatego też postanowienie to powinno zostać doręczone każdej ze stron postępowania. W terminie dwóch tygodni od dnia doręczenia postanowienia strona, która podnosiła zarzuty co do braku właściwości sądu polubownego do rozstrzygnięcia sprawy, może wystąpić z wnioskiem do sądu powszechnego o osądzenie w przedmiocie właściwości

---

<sup>18</sup> K. Weitz, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, T. Ereciński (red.), Warszawa 2012, komentarz do art. 1180 pkt 10 k.p.c.

sądu polubownego do rozstrzygnięcia danego sporu<sup>19</sup>. Wskazany w art. 1180 § 3 k.p.c. termin jest terminem ustawowym, procesowym oraz zawitym. Termin na wystąpienie z wnioskiem do sądu powszechnego w Kodeksie postępowania cywilnego jest krótszy niż termin określony w art. 16 ust. 3 Ustawy Modelowej, gdzie przewidziano termin 30-dniowy.

We wniosku o uchylenie postanowienia sądu polubownego, w którym uznał się on za właściwy, strona może wnosić o uchylenie w całości lub części postanowienia sądu polubownego oddalającego zarzuty co do właściwości oraz przekroczenia granic zapisu na sąd polubowny. Strona taka wnosi o stwierdzenie, że sąd polubowny nie jest właściwy w danym sporze bądź nie jest właściwy w przedmiocie zgłaszanego żądania.

Sąd powszechny rozstrzyga postanowieniem, którym może odrzucić wniosek, gdy jego wniesienie nie jest dopuszczalne. Jeśli zdaniem sądu badającego wniosek nie ma podstaw, aby zakwestionować właściwość sądu polubownego, to wówczas wniosek podlega oddaleniu. Również postanowieniem sąd powszechny może uwzględnić wniosek, jednakże powinien w takim wypadku wskazać również, w jakim zakresie stwierdza brak właściwości sądu polubownego.

Orzeczenia sądu powszechnego wydane na skutek wniesienia wniosku dotyczącego właściwości sądu polubownego podlegają zaskarżeniu (art. 1180 § 3 k.p.c.). Rozwiązanie to różni się od rozwiązania przyjętego w Ustawie Modelowej, gdzie w art. 16 wskazano, że postanowienie sądu wydane na wniosek strony, której zarzuty co do braku właściwości nie zostały uwzględnione, jest postanowieniem ostatecznym oraz nie podlega zaskarżeniu. Wyłączenie możliwości zaskarżenia postanowienia sądu polubownego dotyczącego właściwości sądu polubownego do rozstrzygania danego sporu ma niewątpliwie na celu zagwarantowanie sprawnego przebiegu postępowania przed sądem polubownym. Rozwiązanie podobne do tego, jakie znalazło się w Ustawie Modelowej, przyjęte zostało również w niemieckiej procedurze cywilnej<sup>20</sup>. Z kolei ustawa brytyjska przewiduje podobnie jak polski Kodeks postępowania

<sup>19</sup> M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1180 k.p.c. pkt 9.

<sup>20</sup> § 1040 ust. 3 Ustawy z 30 stycznia 1877 r. – *Zivilprozessordnung* (Reichsgesetzblatt, 1877, nr 6, s. 83; ostatnie zmiany: Bundesgesetzblatt. Teil I, 2014, nr 29, s. 890).



cywilnego możliwość zaskarżenia, jednakże dość istotnie ogranicza dopuszczalność wniesienia środka zaskarżenia<sup>21</sup>.

Prawomocne rozstrzygnięcie sądu powszechnego odnośnie do braku właściwości sądu polubownego jest wiążące dla sądu polubownego. W takim wypadku sąd polubowny powinien zakończyć toczące się przed nim postępowanie. Może się jednak zdarzyć, że w trakcie postępowania dotyczącego właściwości sądu polubownego, toczącego się przed sądem powszechnym, sąd polubowny wyda już wyrok w sprawie. Jednakże należy wskazać, że sąd polubowny może, ale przecież nie musi, zawieszać toczącego się przed nim postępowania do czasu rozstrzygnięcia wniosku przez sąd powszechny. Zgodnie z brzmieniem art. 1180 § 3 zd. 3 k.p.c. wszczęcie postępowania przed sądem powszechnym nie wstrzymuje postępowania przed sądem polubownym.

Sąd polubowny, który nie orzekł w odrębnym postanowieniu w kwestii swej kompetencji do rozstrzygania sporu, powinien zakończyć postępowanie i wydać stosowne orzeczenie rozstrzygające merytorycznie sprawę, czyli wydać wyrok. Strona z kolei, która nie zgadza się z rozstrzygnięciem sądu polubownego w kwestii właściwości, powinna w takim wypadku wnieść skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego.

W literaturze powstał spór dotyczący możliwości kwestionowania rozstrzygnięcia co do właściwości w skardze o uchylenie, w przypadku gdy sąd polubowny wydał postanowienie w kwestii właściwości i uznał się za właściwy, jednakże strona postępowania nie wystąpiła z wnioskiem do sądu bądź też powstrzymała się od zaskarżenia niekorzystnego rozstrzygnięcia sądu powszechnego w kwestii właściwości. Prezentowano tu dwa stanowiska. Zgodnie z pierwszym fakt niewystąpienia z wnioskiem do sądu lub niezłożenia zażalenia na postanowienie sądu nie wyklucza możliwości kwestionowania kompetencji do rozstrzygania sporu przez sąd polubowny w skardze o uchylenie. Według drugiego poglądu możliwość kwestionowania kompetencji sądu polubownego w skardze o uchylenie występuje tylko wtedy, gdy strona nie mogła kwestionować postanowienia sądu polubownego w kwestii właściwości, gdyż sąd polubowny nie rozstrzygnął w przedmiocie swej właściwości postanowieniem. Drugi pogląd został przyjęty w orzecznictwie, na które wskazano poniżej<sup>22</sup>. Przy czym należy w tym punkcie wskazać jedno zastrzeżenie – strona powinna mieć możliwość kwestionowania

---

<sup>21</sup> Section 32 The Arbitration Act 1996 (1996 Chapter 23 [17th June 1996]).

<sup>22</sup> Zob. orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie omówione w pkt 2.1 poniżej.

jurysdykcji w skardze o uchylenie wyroku lub ewentualnie w postępowaniu o uznanie lub stwierdzeniu wykonalności, w przypadku gdy spór pozbawiony jest zdatości arbitrażowej<sup>23</sup>.

### 1.3. Niezależność klauzuli arbitrażowej oraz umowy głównej (ang. *separability doctrine*)

W art. 1180 § 1 k.p.c. uregulowano również kwestię niezależności zapisu na sąd polubowny od umowy podstawowej. Również to rozwiązanie jest powszechnie przyjmowane w ustawodawstwach innych państw<sup>24</sup>. Znajdujemy je również w art. 16 ust. 1 Ustawy Modelowej.

Zasada niezależności klauzuli arbitrażowej nie była wyrażona w prawie polskim przed nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego z 2005 r. Jednakże w orzecznictwie kwestia niezależności klauzuli arbitrażowej w stosunku do umowy głównej nie budziła wątpliwości. Sąd Najwyższy, jeszcze przed nowelizacją z 2005 r. wskazywał, że odrębność zapisu na sąd polubowny od umowy głównej nie wzbudza rozbieżności w nauce. Sąd Najwyższy w swej uchwale z dnia 8 marca 2002 r. podkreślił, że *„zapis na sąd polubowny, także wówczas gdy zamieszczony jest w postaci klauzuli w umowie «głównej», nie jest postanowieniem umowy obligacyjnej, a więc jego skuteczność jest rozpatrywana samodzielnie. Kwestia ta jest postrzegana pod tym względem podobnie jak przy umowie o jurysdykcję, której przypisuje się charakter autonomiczny, niezależnie od tego, że została zawarta w tekście samej umowy «głównej»”*<sup>25</sup>.

Trafne rozstrzygnięcie relacji umowa główna – zapis na sąd polubowny znajdujemy również w uzasadnieniu postanowienia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 sierpnia 1997 r., który odniósł się do twierdzeń jednej ze stron postępowania, wskazującej, że wraz z wygaśnięciem umowy głównej wygasa również zapis na sąd polubowny, w którego świetle wszelkie spory, mogące powstać w związku z wykonywaniem umowy głównej, miały być rozstrzygane przez sąd

<sup>23</sup> UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration, s. 79.

<sup>24</sup> Art. 808 włoskiego Dekretu królewskiego z mocą ustawy nr 1443 z dnia 28 października 1940 r. – *Codice di procedura civile* (Gazzetta Ufficiale del Regno d'Italia nr 253 z 28.10.1940 r., z późn. zm.); § 1040 niemieckiej ustawy *Zivilprozessordnung*; section 7 angielskiej ustawy *Arbitration Act 1996*.

<sup>25</sup> Sygn. III CZP 8/02, LEX 51699.

polubowny. Sąd Apelacyjny trafnie zauważył, że taka interpretacja „*byłaby nielogiczna i sprzeczna z istotą zapisu na sąd polubowny. Spory między stronami umowy najczęściej powstają już po jej wygaśnięciu lub rozwiązaniu i dotyczą roszczeń z tytułu wzajemnych rozliczeń za okres obowiązywania umowy*”<sup>26</sup>.

Z zasady niezależności klauzuli arbitrażowej, o której mowa w art. 1180 § 1 zd. 2 k.p.c., wynika, że nieważność lub bezskuteczność umowy głównej, a także jej rozwiązanie – np. w wyniku złożenia przez jedną ze stron oświadczenia o odstąpieniu czy o wypowiedzeniu umowy – nie wpływa negatywnie na moc wiążącą zapisu na sąd polubowny<sup>27</sup>. Analiza literatury oraz orzecznictwa pozwala wskazać na kilka innych typowych sytuacji, w których można zauważyć skutki niezależności klauzuli arbitrażowej od umowy głównej. Wskazuje się na przykład, że zawarcie zapisu na sąd polubowny w umowie głównej zawartej pod warunkiem zawieszającym, który się nie ziścił, nie stoi na przeszkodzie rozpatrywaniu sprawy przez sąd polubowny wywodzący swą jurysdykcję z zapisu na sąd polubowny zawarty w takiej umowie głównej<sup>28</sup>. Ponadto podkreślono, że uchylenie się od skutków wadliwie złożonego oświadczenia woli przez jedną ze stron umowy głównej – np. ze względu na błąd czy podstęp – nie powoduje automatycznie uchylenia się od umowy o arbitraż<sup>29</sup>.

## 1.4. Zabezpieczenie roszczeń przez sąd polubowny

### 1.4.1. Wprowadzenie

Kodeks postępowania cywilnego dopuszcza zabezpieczenie roszczeń dochodzonych w postępowaniu przed sądem polubownym zarówno przez sąd powszechny, jak i przez sąd polubowny. Prawo polskie takiej możliwości nie przewidywało przed nowelizacją Kodeksu z 2005 r. Obecne rozwiązania dotyczące zabezpieczenia roszczeń przez sąd polubowny – zawarte w przepisach art. 1181 i 1182 k.p.c. – wzorowane były na postanowieniach art. 17 Ustawy Modelowej w wersji z 1985 r. Regulacja problematyki zabezpieczenia roszczeń przez sąd polubowny

---

<sup>26</sup> Sygn. I ACz 756/97, LEX 31325.

<sup>27</sup> R. Morek, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1180 k.p.c., pkt 7.

<sup>28</sup> *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration*, s. 77.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

w art. 17 Ustawy Modelowej w wersji z 1985 r. była bardzo zwięzła w porównaniu z regulacją, którą przyjęto w 2006 r.

Obecnie Ustawa Modelowa w art. 17 reguluje w sposób szczegółowy szereg istotnych zagadnień związanych z zabezpieczeniem roszczeń w toku postępowania przed sądem polubownym. Po pierwsze, w sposób jednoznaczny w art. 17 stwierdza się, że istnienie zapisu na sąd polubowny nie wyłącza kompetencji sądu państwowego do orzekania w przedmiocie zabezpieczenia. Po drugie, w art. 17A uregulowane zostały przesłanki uzyskania zabezpieczenia roszczeń. Po trzecie, w art. 17B jednoznacznie przewidziano możliwość wydania przez sąd polubowny nakazu tymczasowego (ang. *preliminary order*) w postępowaniu *ex parte*, a art. 17C przewiduje rozwiązania mające na celu ochronę strony, przeciwko której wydano tymczasowy nakaz w postępowaniu bez jej udziału. Po czwarte, w art. 17 uregulowane ponadto takie kwestie, jak zmiana, uchylene i zawieszenie orzeczeń dotyczących zabezpieczenia (art. 17D), zabezpieczenie (art. 17E), obowiązek ujawnienia wszelkich zmian w okolicznościach, na podstawie których udzielono zabezpieczenia (art. 17F).

Problematyka związana z zabezpieczeniem roszczeń, która znalazła się w art. 17 Ustawy Modelowej w wersji z 2006 r., jest również uregulowana w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Kwestią, która wymagałaby pogłębionej analizy, jest niewątpliwie dopuszczalność zabezpieczenia przez sąd polubowny roszczeń w postępowaniu *ex parte*. Wzbudza ona szereg wątpliwości w literaturze międzynarodowej. W Ustawie Modelowej dopuszczono taką możliwość, choć wprowadzono szereg obostrzeń, a tymczasowe nakazy uzyskiwane w postępowaniu przed sądem polubownym wiążą jedynie strony i nie podlegają wykonaniu. W polskiej literaturze dominuje pogląd, że udzielenie zabezpieczenia w postępowaniu *ex parte* przez sąd polubowny nie jest dopuszczalne.

Poniższe rozważania mają na celu przedstawienie regulacji zawartej w art. 1181–1182 k.p.c., dotyczących zabezpieczenia roszczeń dochodzonych w postępowaniu przed sądem polubownym, przede wszystkim na tle rozwiązań zawartych w Ustawie Modelowej. Ponadto rozważania te odnosić się będą również do problematyki zabezpieczenia w postępowaniu *ex parte*, a zwłaszcza kwestii dopuszczalności – mimo, jak się wydaje, dominującego w doktrynie odmiennego stanowiska – uzyskania w postępowaniu przed sądem polubownym zabezpieczenia roszczeń w postępowaniu *ex parte*.

#### 1.4.2. Zabezpieczenie roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym w świetle postanowień k.p.c. – wybrane zagadnienia.

W świetle postanowień Kodeksu postępowania cywilnego wierzyciel może obecnie wybrać drogę, dzięki której chce uzyskać zabezpieczenie swoich roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym. Zabezpieczenie roszczeń może następować w postępowaniu przed sądem powszechnym albo przed sądem polubownym, chyba że strony wyłączą tę kompetencję sądu polubownego<sup>30</sup>. Art. 1181 k.p.c., który przewiduje możliwość zabezpieczenia roszczeń przez sąd polubowny, jest bowiem, inaczej niż art. 1166 k.p.c. dotyczący uzyskiwania zabezpieczenia przed sądem powszechnym, postanowieniem dyspozytywnym. Należy oczywiście pamiętać o tym, że uzyskanie zabezpieczenia przed sądem polubownym będzie możliwe dopiero po ukonstytuowaniu się sądu polubownego, a zatem dopiero po wezwaniu na arbitraż<sup>31</sup>. Do tego momentu jedyną drogą, na której można zabezpieczyć roszczenia, jest droga postępowania przed sądem powszechnym.

Analizując rozwiązania przyjęte w art. 1181–1182 k.p.c., można dojść do wniosku, że uzyskanie zabezpieczenia roszczeń przez sąd polubowny jest łatwiejsze niż uzyskanie zabezpieczenia ze strony sądu powszechnego. Po pierwsze, przesłanką udzielenia zabezpieczenia przez sąd polubowny jest jedynie uprawdopodobnienie roszczenia. Wnioskodawca nie musi zatem – inaczej niż to ma miejsce w przypadku postępowania przed sądem powszechnym – uprawdopodobniać istnienia interesu prawnego w uzyskaniu zabezpieczenia. Po drugie, w postanowieniach Kodeksu postępowania cywilnego nie wskazuje się sposobów zabezpieczenia. Sąd polubowny ma zatem w tym zakresie pełną swobodę i nie jest związany, w przypadku zabezpieczania roszczeń pieniężnych, sposobami zabezpieczenia wskazanymi w art. 747–756 k.p.c. Po trzecie, sąd polubowny może zmienić lub uchylić, w świetle postanowień art. 1181 § 2 k.p.c., postanowienie o zabezpieczeniu także w innych

---

<sup>30</sup> D. Zawistowski trafnie wskazuje, że ustawowy model postępowania przed sądem polubownym w sprawie o udzielenie zabezpieczenia może być modyfikowany. Można zatem wyłączyć w ogóle kompetencję sądu polubownego do rozstrzygania kwestii zabezpieczenia roszczeń lub odpowiednio uregulować postępowanie w tej kwestii. Zob. D. Zawistowski, *Kodeks postępowania cywilnego. Postępowanie zabezpieczające. Komentarz*, Warszawa 2013, komentarz do art. 1181 pkt 3 k.p.c.

<sup>31</sup> W. Głodowski, *Zabezpieczenie roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym*, ADR 2009, nr 1, s. 104.

okolicznościach niż sąd powszechny, który jest w tym zakresie związany okolicznościami wskazanymi w art. 742 k.p.c.

Odnosząc się do kwestii przesłanek udzielenia zabezpieczenia przez sąd polubowny, warto tu wskazać, że w Ustawie Modelowej, oprócz niezbyt fortunnie sformułowanej przesłanki prawdopodobieństwa, że roszczenie powoda jest zasadne i że ma on szansę wygrać w postępowaniu (art. 17A ust. 1(a) Ustawy Modelowej), pojawia się wymóg, by nieudzielenie zabezpieczenia powodowało takie negatywne konsekwencje dla wnioskodawcy domagającego się zabezpieczenia, które nie będą mogły zostać adekwatnie wyrównane poprzez zasądzenie stosownego odszkodowania w wyroku sądu polubownego (art. 17A ust. 1(b) Ustawy Modelowej). Mimo braku takiej dodatkowej przesłanki warto tu podkreślić, że sąd polubowny może wydać postanowienie o zabezpieczeniu, jeśli roszczenie zostanie uprawdopodobnione. Zatem w praktyce konieczne będzie dodatkowe uzasadnienie wniosku o zabezpieczenie. Uzasadnienie z kolei najczęściej będzie właśnie polegało na wykazaniu okoliczności, które przesądzają o istnieniu interesu prawnego w uzyskaniu zabezpieczenia w rozumieniu przepisów Kodeksu postępowania cywilnego<sup>32</sup>.

Mimo że sąd polubowny nie jest związany sposobami zabezpieczenia przewidzianymi w Kodeksie postępowania cywilnego, trudno sobie wyobrazić sytuację, by sąd polubowny nie stosował w tym zakresie chociażby posiłkowo sposobów zabezpieczenia przewidzianych w k.p.c.<sup>33</sup>. Trudno również przyjąć, że mimo braku odpowiednika art. 730<sup>1</sup> § 3 k.p.c. sąd nie będzie uwzględniać interesów zarówno dłużnika, jak i wierzyciela w doborze sposobu zabezpieczenia<sup>34</sup>. Obowiązek uwzględniania interesów obu stron będzie również wynikać z postanowień Kodeksu dotyczących postępowania przed sądem polubownym. W świetle art. 1183 k.p.c. strony – w postępowaniu przed sądem polubownym – powinny być traktowane równoprawnie. Ich interesy powinny być uwzględniane, a gdy to jest konieczne – a jak się wydaje taka

<sup>32</sup> A. Jakubecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom V. Artykuły 1096–1217*, H. Dolecki, T. Wiśniewski (red.), Warszawa 2013, komentarz do art. 1181 pkt 4 k.p.c.

<sup>33</sup> M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1181 pkt 6 k.p.c.; R. Morek, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1181 pkt 8 k.p.c.

<sup>34</sup> M. Uliasz, *Kodeks postępowania cywilnego...*, *op. cit.*, komentarz do art. 1181 pkt 6 k.p.c.

konieczność właśnie w kontekście zabezpieczenia roszczeń zachodzi – odpowiednio wyważane.

### 1.4.3. Postępowanie *ex parte*

W przepisach Kodeksu postępowania cywilnego nie przewidziano możliwości wydawania przez sąd polubowny postanowień w przedmiocie zabezpieczenia roszczeń w postępowaniu bez udziału drugiej strony. Inna sprawa jest, że w przepisach k.p.c. nie znajdziemy również regulacji, na podstawie których wydawanie takich postanowień przez sąd polubowny byłoby zakazane. Warto tu bowiem zauważyć, że np. ustawodawca austriacki wyraźnie wyłączył dopuszczalność wydania takich postanowień<sup>35</sup>.

Również w polskiej literaturze znajdujemy wypowiedzi przedstawicieli doktryny, którzy opowiadają się przeciwko dopuszczalności orzekania o zabezpieczeniu w postępowaniu *ex parte*. Pogląd ten uzasadniany jest z jednej strony brzmieniem art. 1183 k.p.c. nakazującym równe traktowanie stron sporu, a z drugiej art. 1189 § 3 k.p.c., zgodnie z którym wszelkie pisma składane przez stronę w postępowaniu przed sądem polubownym należy doręczać drugiej stronie<sup>36</sup>. Wskazuje się ponadto, że powyższe przepisy k.p.c. są przepisami bezwzględnie wiążącymi.

Zanim jednak odniesiemy się do powyższych argumentów, warto również wskazać na tezy pojawiające się w literaturze światowej. Również doktryna w innych państwach wskazywała na istotne wątpliwości związane z możliwością orzekania w przedmiocie zabezpieczenia w postępowaniu *ex parte*. Zauważmy jednak, że mimo tych wątpliwości w Ustawie Modelowej w wersji z 2006 roku ostatecznie przesądzono, że wydanie postanowień w przedmiocie zabezpieczenia roszczeń jest dopuszczalne.

Po pierwsze, wskazuje się, że postanowienia *ex parte* wydawane w postępowaniu arbitrażowym wymagają stwierdzenia wykonalności lub uznania, co jest sprzeczne z ideą uzyskania szybkiej tymczasowej ochrony przez wnioskodawcę<sup>37</sup>. Po drugie, podkreśla się, że od postanowień sądu arbitrażowego wydawanych w postępowaniu o udzielenie

---

<sup>35</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 259.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 259.

<sup>37</sup> M. Damjan, *Arbitral Interim Measures and the Right to Be Heard*, Czech and Central European Yearbook of Arbitration 2011: The Relationship between Constitutional Values, Human Rights and Arbitration, s. 76.

zabezpieczenia nie przysługują zwykle środki odwoławcze do sądu powszechnego, a zatem dłużnik, przeciwko któremu wydano by takie postanowienie *ex parte*, byłby pozbawiony prawa do bycia wysłuchanym i przedstawienia swoich argumentów w ramach kontryktoryjnego postępowania arbitrażowego<sup>38</sup>. Po trzecie, zasygnalizowano, że wydawanie postanowień *ex parte* w istocie jest sprzeczne z naturą arbitrażu i podważa zaufanie do bezstronności arbitrów<sup>39</sup>.

Z przytoczonych powyżej argumentów najbardziej doniosły wydaje się argument drugi. Rzeczywiście pozbawienie strony możliwości bycia wysłuchanym, także w kwestii zabezpieczenia, narusza interesy dłużnika, przeciwko któremu skierowane jest zabezpieczenie. Zmiany w Ustawie Modelowej z 2006 r. odnoszą się wprost m.in. do tego zarzutu. Przewidziano tu, że niezwłocznie po wydaniu nakazu tymczasowego sąd polubowny zawiadamia drugą stronę i umożliwia jej w możliwie najszybszym czasie odniesienie się do twierdzeń powoda (art. 17C ust. 1–3 Ustawy Modelowej). Dodatkowo wskazano, że nakaz tymczasowy wiąże jedynie strony i nie podlega egzekucji, a sąd polubowny dopiero po umożliwieniu drugiej stronie przedstawienia jej twierdzeń może wydać postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia, które będzie podlegać wykonaniu (art. 17C ust. 4–5 Ustawy Modelowej). Takie postępowanie zabezpiecza interesy dłużnika.

Wydaje się również, że odpowiednie ukształtowanie postępowania przed sądem polubownym powinno niwelować obawy, jakie podnoszą przeciwnicy dopuszczalności wydawania postanowień *ex parte* w świetle postanowień polskiego Kodeksu postępowania cywilnego, a zwłaszcza art. 1183 k.p.c. Niezbędne byłoby tu spełnienie kilku warunków. Po pierwsze, sąd polubowny powinien zawiadomić pozwanego o wydaniu takiego postanowienia i doręczyć mu odpis pisma oraz postanowienia o zabezpieczeniu. Po drugie, sąd polubowny powinien niezwłocznie umożliwić pozwanemu wypowiedzenie się w przedmiocie postanowienia o zabezpieczeniu.

Zauważmy bowiem, że w świetle postanowień art. 1181 § 2 k.p.c. sąd polubowny zawsze może zmienić lub uchylić swoje postanowienie w przedmiocie zabezpieczenia. Nadmiemy, że w świetle art. 1181 § 2 k.p.c., aby wydać takie postanowienie, nie muszą być spełnione żadne dodatkowe przesłanki. Brak gwarancji obrony dla dłużnika powinien

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 78.



z kolei skutkować odmową uznania lub stwierdzenia wykonalności postanowienia o zabezpieczeniu ze względu na sprzeczność z zasadami porządku publicznego. Takie ukształtowanie postępowania *ex parte* nie prowadzi do nierównego traktowania stron postępowania przed sądem polubownym. Tym samym zarzuty naruszenia art. 1183 i 1189 k.p.c. nie byłyby uzasadnione.

## **2. Właściwość sądu polubownego – przegląd orzecznictwa**

### **2.1. Dopuszczalność podniesienia zarzutu braku właściwości w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego**

W orzecznictwie sądów powszechnych niejednokrotnie podnoszona była kwestia środków, jakie służą stronie w przypadku podjęcia przez sąd polubowny decyzji o swojej właściwości, czy to o uznaniu się za właściwy, czy też odwrotnie.

W wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 23 sierpnia 2012 r.<sup>40</sup> rozważano kwestię dopuszczalności podnoszenia zarzutu braku właściwości w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego w sytuacji, gdy sąd polubowny orzekł o swojej właściwości postanowieniem, a strona nie odwołała się od tego postanowienia do sądu I instancji, oraz kwestię dopuszczalności powołania się na zarzut braku właściwości sądu polubownego z przyczyn wskazanych w art. 1206 § 1 pkt 1 w skardze o uchylenie wyroku, w przypadku gdy strona odwołała się od wyroku sądu polubownego do sądu I instancji, jednakże w wyniku niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia nie wniosła od rozstrzygnięcia sądu I instancji zażalenia.

W tezach wskazanego wyroku czytamy m.in.:

*2. Odwołanie się od postanowienia sądu polubownego do sądu I instancji, a następnie zaniechanie przez stronę złożenia zażalenia na niekorzystne dla niej postanowienie, zamyka stronie drogę do ponownego powołania się na zarzut braku właściwości sądu polubownego z przyczyn wskazanych w art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. Nie ma bowiem podstaw, aby różnicować pozycję procesową strony, która wyczerpała pełny tok instancji i strony, która nie zażaliła się na postanowienie sądu I instancji,*

---

<sup>40</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2012 r., IACa 46/11, LEX 1222905.

*a w konsekwencji postanowienie to zyskało przymiot prawomocności. W obu przypadkach prawomocne postanowienia wiążą strony i sądy stosownie do art. 365 § 1 k.p.c.*

*3. Chybione wydaje się powoływanie dyspozycji art. 1193 k.p.c. jako argumentu na poparcie tezy, iż w przypadku wydania przez sąd polubowny postanowienia w kwestii swojej właściwości, stronie służy wybór pomiędzy trybem określonym w art. 1180 § 3 k.p.c. a możliwością powołania podstawy wskazanej w art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. w późniejszej skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego. Przepis art. 1193 k.p.c. reguluje bowiem inną kwestię, wyraża w istocie zasadę lojalności stron wobec sądu polubownego i odpowiada art. 162 k.p.c., który podobną zasadę ustanawia w relacji strona - sąd powszechny.*

*4. Możliwość powołania w skardze podstaw z art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. zastrzeżona jest do spraw, w których strony nie miały uprzednio, przed wydaniem wyroku sądu polubownego, prawnej możliwości poddania kontroli sądu powszechnego kwestii istnienia, ważności i skuteczności zapisu na sąd polubowny (...)*”.

W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2012 r.<sup>41</sup> sąd stwierdził, że:

*„(...) Wśród opublikowanych orzeczeń sądów powszechnych brak jak dotąd wypowiedzi w kwestii dopuszczalności powołania się w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego na podstawie określonej w art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. w przypadku, gdy sąd polubowny orzekł uprzednio o swojej właściwości postanowieniem wydanym na podstawie art. 1180 § 1 k.p.c. W doktrynie kwestia relacji art. 1180 § 3 k.p.c. do art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. jawi się jako sporna”.*

Sąd wskazał, że analizowana kwestia jest sporna w literaturze. Część autorów – jak stwierdzono w uzasadnieniu – opowiada się za „poglądem prezentowanym w doktrynie niemieckiej, zgodnie z którym w wypadku gdy sąd polubowny oddalił zarzuty co do braku właściwości sądu polubownego lub przekroczenia granic zapisu, zaniechanie przez stronę złożenia wniosku o rozstrzygnięcie przez sąd państwowy powoduje, że nie może ona skutecznie powoływać się na brak właściwości sądu polubownego lub przekroczenie granic zapisu w później wszczętym postępowaniu ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego.

---

<sup>41</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2012 r., I ACa 578/12, LEX 1396988.

*Inni kwestionują powyższy pogląd, odwołując się do braku wyraźnej podstawy normatywnej. Wskazują oni na ustanowioną w art. 1193 k.p.c. prekluzję i podnoszą, że brak analogicznego unormowania w przypadku zaniechania skorzystania przez stronę z trybu określonego w art. 1180 § 3 k.p.c. (System Prawa Handlowego, Tom 8. Arbitraż handlowy, Warszawa 2010, s. 594). Odwołują się także do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2004 r., I CK 405/04”.*

Sąd Apelacyjny w swym orzeczeniu opowiedział się za pierwszym z poglądów i wskazał, że „począwszy od dnia 28 lipca 2005 r. zarzut braku właściwości sądu polubownego podlega sprekludowaniu, jeżeli nie został zgłoszony w terminie wskazanym w art. 1180 § 2 k.p.c. W takim przypadku skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego nie można już skutecznie oprzeć na podstawie przewidzianej w art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. (por. T. Ereciński, K. Weitz, Sąd arbitrażowy, s. 240–241)”.

Ponadto Sąd w uzasadnieniu podkreślił, że w „przypadku podniesienia zarzutu braku właściwości sąd polubowny może orzec o swojej właściwości odrębnym postanowieniem, jest to jednak pozostawione jego uznaniu. Sąd ten, pozostając przekonany o istnieniu ważnego zapisu, może bowiem także merytorycznie rozpoznać sprawę, nie wydając uprzedniego postanowienia w przedmiocie zgłoszonych zarzutów co do jego niewłaściwości. W tym drugim przypadku jest oczywiste, że strona może oprzeć skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego na zarzucie naruszenia art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c., nie miała ona bowiem wcześniej żadnej możliwości poddania tego zarzutu pod ocenę sądu powszechnego”.

Jeśli jednak sąd polubowny wyda postanowienie oddalające zarzut braku właściwości, to – jak słusznie podkreśla Sąd – „strony mogą wystąpić o rozstrzygnięcie do sądu powszechnego, w terminie 14 dni od doręczenia im tego postanowienia. Postępowanie sądowe w tym zakresie jest dwuinstancyjne (art. 1180 § 3 k.p.c.).

Wydaje się nie budzić kontrowersji stwierdzenie, że strona, która wyzerpała określony w art. 1180 § 3 k.p.c. tok instancji, nie może później, w skardze o uchylenie wyroku, ponownie podnosić zarzutu braku zapisu, jego nieważności lub bezskuteczności. Wniosek taki należy wyprowadzić z art. 365 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1207 § 2 k.p.c., lub w związku z art. 13 § 2 k.p.c.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego także odwołanie się od postanowienia sądu polubownego do sądu I instancji, a następnie zaniechanie przez

stronę złożenia zażalenia na niekorzystne dla niej postanowienie, zamyka stronie drogę do ponownego powołania się na zarzut braku właściwości sądu polubownego z przyczyn wskazanych w art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. Nie ma bowiem podstaw, aby różnicować pozycję procesową strony, która wyczerpała pełny tok instancji i strony, która nie zażaliła się na postanowienie sądu I instancji, a w konsekwencji postanowienie to zyskało przymiot prawomocności. W obu przypadkach prawomocne postanowienia wiążą strony i sądy stosownie do art. 365 § 1 k.p.c.”.

Sąd Apelacyjny stwierdził ponadto, że nietrafne jest „powoływanie dyspozycji art. 1193 k.p.c. jako argumentu na poparcie tezy, iż w przypadku wydania przez sąd polubowny postanowienia w kwestii swojej właściwości, stronie służy wybór pomiędzy trybem określonym w art. 1180 § 3 k.p.c. a możliwością powołania podstawy wskazanej w art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. w późniejszej skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego. Przepis art. 1193 k.p.c. reguluje bowiem inną kwestię, wyraża w istocie zasadę lojalności stron wobec sądu polubownego i odpowiada art. 162 k.p.c., który podobną zasadę ustanawia w relacji strona - sąd powszechny. Przepis ten nie odnosi się zatem do istoty problemu: tj. do kwestii, czy stronie służy wybór między trybem określonym w art. 1180 § 3 k.p.c. a trybem z art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c., czy też właściwy tryb zależy od sposobu procedowania przez sąd polubowny, tj. od tego czy orzekł on w przedmiocie zarzutu niewłaściwości odrębnym postanowieniem, czy też zaniechał wydania takiego orzeczenia i wydał wyrok”.

Podsumowując tę część rozważań, Sąd uznał zatem, że „strona, która zwróciła się o rozstrzygnięcie w sprawie właściwości w trybie art. 1180 § 3 k.p.c. i uzyskała niekorzystne dla niej postanowienie sądu powszechnego, nie może powołać tych samych zarzutów w ramach art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c., niezależnie od tego, czy sąd powszechny orzekł w jednej, czy w obu instancjach”.

Sąd Apelacyjny wskazał następnie, jak należy rozstrzygnąć sytuację procesową strony, która w ogóle zaniechała odwołania się od postanowienia sądu polubownego do sądu powszechnego w trybie art. 1180 § 3 k.p.c. W opinii Sądu „obowiązujące normy procesowe nie dają podstaw do tego, aby stronę taką traktować inaczej niż stronę, która odwołała się do sądu powszechnego w ramach powyższego trybu. Zakładając racjonalność ustawodawcy przyjmując bowiem należy, że możliwość powołania w skardze podstaw z art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. zastrzeżona

*jest do spraw, w których strony nie miały uprzednio, przed wydaniem wyroku sądu polubownego, prawnej możliwości poddania kontroli sądu powszechnego kwestii istnienia, ważności i skuteczności zapisu na sąd polubowny. Przypomnieć należy, że możliwość taką otwiera postanowienie sądu polubownego wydane co do zarzutu jego niewłaściwości, przy czym to do sądu polubownego należy decyzja, czy wyda takie postanowienie, czy też da formalny wyraz przekonaniu o swojej właściwości dopiero w wyroku”.*

Sąd Apelacyjny podkreślił również, że tryb postępowania „określony w art. 1180 § 3 k.p.c. zapewnia stronom we wskazanym zakresie dostateczną kontrolę sądu powszechnego. Nie ma podstaw, by strona która z możliwości takiej nie skorzystała, miała odnosić z tego korzyści procesowe, zachowując możliwość zgłoszenia (ponowienia) zarzutu na wypadek negatywnego dla niej wyroku sądu polubownego”.

Ponadto Sąd zauważył także, że „dodanie art. 1180 k.p.c. wprowadziło istotną zmianę co do możliwości podnoszenia zarzutu niewłaściwości sądu polubownego. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarówno wprowadzenie prekluzji w art. 1180 § 2 k.p.c. jak też trybu kontroli sądowej w zakresie właściwości sądu polubownego jeszcze przed wydaniem przez sąd polubowny wyroku (art. 1180 § 3 k.p.c.), służyć miało dobru sądownictwa polubownego, jak i samych stron decydujących się na tę drogę rozstrzygania sporów. Przepisy te wymagają lojalności stron postępowania polubownego, w szczególności art. 1180 § 2 k.p.c. zapobiega instrumentalnemu wykorzystywaniu zarzutu niewłaściwości dopiero na etapie skargi o uchylenie wyroku, a zatem w zależności od wyniku postępowania polubownego. Dzięki art. 1180 § 3 k.p.c. strony (w praktyce – strona pozwana) mogą uzyskać rozstrzygnięcie sądu powszechnego w kwestii właściwości jeszcze przed merytorycznym rozpoznaniem sprawy przez sąd polubowny, co ma szczególne znaczenie praktyczne w przypadkach, gdy istnieją w tym zakresie poważne wątpliwości. Ustawodawca w istocie zrównuje – w zakresie skutków prawnych – brak podniesienia zarzutu niewłaściwości sądu polubownego w terminie wskazanym w art. 1180 § 2 k.p.c. z dyspozycją (zgoda) pozwanego na rozpoznanie sprawy przez sąd polubowny. Interpretacja akceptująca prekluzję określoną w art. 1180 § 2 k.p.c., ale jednocześnie dopuszczająca możliwość zaniechania trybu kontroli sądowej określonej w art. 1180 § 3 k.p.c. i akceptująca możliwość zakwestionowania postanowienia sądu polubownego w przedmiocie właściwości dopiero

w skardze, w ocenie Sądu Apelacyjnego byłaby interpretacją niespójną i w znacznym stopniu niweczącą korzyści płynące dla obu stron postępowania polubownego z przeprowadzonej w 2005 r. nowelizacji k.p.c.”.

Jak trafnie wskazano w uzasadnieniu, odmienna interpretacja „premiowałaby postawy niełojalne wobec sądu polubownego i przeciwnej strony sporu. Przy takiej bowiem wykładni strona, której zarzut niewłaściwości został oddalony przez sąd polubowny, poprzez zaniechanie skorzystania z trybu art. 1180 § 3 k.p.c., mogłaby w istocie uzależnić swoją decyzję o poddaniu tego zarzutu ocenie sądu powszechnego na podstawie art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. od tego, czy wyrok sądu polubownego jest dla niej korzystny czy też nie”.

## **2.2. Niedopuszczalność zaskarżenia rozstrzygnięcia Sądu polubownego o niewłaściwości.**

W wyroku z dnia 28 stycznia 2011 r.<sup>42</sup> Sąd Najwyższy analizował kwestię dopuszczalności wniesienia skargi o uchylenie od wyroku sądu polubownego, w którym to wyroku sąd polubowny odrzucił pozew w związku z faktem braku zapisu na sąd polubowny.

Sąd stwierdził, że:

- 1) „Gdyby nawet uznać, że sąd polubowny może odrzucić pozew w sprawie w związku z brakiem umowy zapisu na sąd polubowny lub jej nieważnością, to rozstrzygnięcie takie bez wątpliwości musiałoby mieć formę postanowienia, a nie wyroku, bo ta forma zastrzeżona jest dla merytorycznych rozstrzygnięć sądu polubownego o zasadności rozpoznanych powództw. O charakterze orzeczenia wydanego przez sąd, w tym także przez sąd polubowny, decyduje przedmiot rozstrzygnięcia, a nie nazwa i zewnętrzna postać, jaką sąd nadał orzeczeniu.
- 2) Postanowienie o umorzeniu postępowania przed sądem polubownym z uwagi na brak ważnego zapisu na sąd polubowny i postanowienie o odrzuceniu pozwu z tej przyczyny, jest rozstrzygnięciem kończącym postępowanie przed sądem polubownym, którym sąd ten orzeka o swej niewłaściwości w sprawie.

---

<sup>42</sup> Wyrok Sadu Najwyższego z dnia 28 stycznia 2011 r., I CSK 231/10, skład orzekający: przewodniczący SSN Mirosław Bączyk, sprawozdawca SSN Marta Romańska, SSN Krzysztof Strzelczyk, LEX 784175.

*O ile postanowienie sądu polubownego, którym sąd ten oddali zarzut braku jego właściwości, może być przez każdą ze stron w terminie dwóch tygodni zaskarżone do sądu powszechnego (art. 1180 § 3 k.p.c.), to ustawodawca nie przewidział możliwości zaskarżenia do sądu powszechnego takiego postanowienia sądu polubownego, którym sąd ten by orzekł o swej niewłaściwości w sprawie. Po wydaniu takiego orzeczenia stronom zainteresowanym rozstrzygnięciem sporu otwiera się droga postępowania przed sądem powszechnym i w tym postępowaniu może być zrealizowane przysługujące im prawo do sądu.*

- 3) *Przewidzianą w art. 1205 i n. k.p.c. skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego nie może być zaskarżone orzeczenie tego sądu stwierdzające brak jego właściwości w sprawie”.*

W uzasadnieniu na wstępie Sąd Najwyższy zauważył, że zaskarżony przez powoda w skardze „o uchylenie wyroku sądu polubownego był wyrok Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W., którym Sąd ten odrzucił pozew o zasądzenie na rzecz powoda świadczeń należnych mu – jak twierdził – w związku z rozwiązaniem kontraktu menedżerskiego”.

Sąd Najwyższy wskazał, że „co do zasady, sąd polubowny może orzekać o swej właściwości w sprawie, w której złożony został pozew (art. 1180 § 1 k.p.c.), w tym także w odrębnym postanowieniu. W przepisach o postępowaniu przed sądem polubownym ustawodawca nie przewidział podstawy dla wydania wyroku o odrzuceniu pozwu wszczynającego postępowanie przed sądem polubownym, w tym także w sytuacji, gdy sąd polubowny stwierdzi, że nie jest właściwy do rozstrzygnięcia sporu. Z przepisów tych wynika, że w przypadkach wskazanych w art. 1190 § 1 k.p.c., art. 1196 § 1 k.p.c., art. 1198 k.p.c. sąd polubowny wydaje postanowienie o umorzeniu postępowania. Wypada przyjąć, że takie postanowienie sąd polubowny wydaje także wtedy, gdy już po podjęciu czynności dowodowych w sprawie stwierdzi, iż postępowanie nie może się toczyć z uwagi na brak zapisu na sąd polubowny lub nieważność takiej umowy. Prowadzenie postępowania i wydanie wyroku staje się wówczas niemożliwe z innej przyczyny niż wskazana w art. 1198 § 1 i § 2 pkt 1 i 2 *in princ.* k.p.c.”.

Sąd Najwyższy podkreślił również, że nawet gdyby przyjąć, że „sąd polubowny może odrzucić pozew w sprawie w związku z brakiem

*umowy zapisu na sąd polubowny lub jej nieważnością, to rozstrzygnięcie takie bez wątpliwości musiałoby mieć formę postanowienia, a nie wyroku, bo ta forma zastrzeżona jest dla merytorycznych rozstrzygnięć sądu polubownego o zasadności rozpoznanych powództw. O charakterze orzeczenia wydanego przez sąd, w tym także przez sąd polubowny, decyduje przedmiot rozstrzygnięcia, a nie nazwa i zewnętrzna postać, jaką sąd nadał orzeczeniu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 17 maja 2006 r., I CSK 104/05, niepubl.). W rezultacie przyjąć trzeba, że zaskarżone przez powoda skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego orzeczenie z 7 maja 2008 r. nie było – wbrew użytej nazwie – wyrokiem sądu polubownego, lecz z uwagi na charakter zawartego w nim rozstrzygnięcia – postanowieniem.*

*Postanowienie o umorzeniu postępowania przed sądem polubownym z uwagi na brak ważnego zapisu na sąd polubowny i postanowienie o odrzuceniu pozwu z tej przyczyny, jest rozstrzygnięciem kończącym postępowanie przed sądem polubownym, którym sąd ten orzeka o swej niewłaściwości w sprawie. O ile postanowienie sądu polubownego, którym sąd ten oddali zarzut braku jego właściwości, może być przez każdą ze stron w terminie dwóch tygodni zaskarżone do sądu powszechnego (art. 1180 § 3 k.p.c.), to ustawodawca nie przewidział możliwości zaskarżenia do sądu powszechnego takiego postanowienia sądu polubownego, którym sąd ten by orzekł o swej niewłaściwości w sprawie. Po wydaniu takiego orzeczenia stronom zainteresowanym rozstrzygnięciem sporu otwiera się droga postępowania przed sądem powszechnym i w tym postępowaniu może być zrealizowane przysługujące im prawo do sądu. Z rozwiązaniem tym koresponduje unormowanie przewidziane w art. 1165 § 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem, jeśli sąd polubowny orzekł o swojej niewłaściwości w sprawie, to sąd powszechny nie stosuje przepisu obligującego go do odrzucenia - na zarzut pozwanego podniesiony przed wdaniem się w spór co do istoty sprawy - pozwu zmierzającego do rozstrzygnięcia sporu objętego zapisem na sąd polubowny (art. 1165 § 1 k.p.c.)”.*

Podsumowując swoje rozważania, Sąd Najwyższy wskazał, że „przepisy k.p.c. potwierdzają zatem uprawnienie sądu polubownego do orzekania o swojej właściwości, przy czym negatywne rozstrzygnięcie sądu polubownego co do jego właściwości w sprawie jest rozstrzygnięciem ostatecznym i nie podlegającym kontroli sądu powszechnego. Przewidzianą w art. 1205 i n. k.p.c. skargą o uchylenie wyroku sądu



*polubownego nie może być zatem zaskarżone orzeczenie tego sądu stwierdzające brak jego właściwości w sprawie, co trafnie zarzucał pozwany, zarówno w apelacji od wyroku Sądu Okręgowego, jak i w skardze kasacyjnej. Uznanie przez Sąd Okręgowy, a następnie przez Sąd Apelacyjny, że skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego przysługuje także od orzeczenia, które sąd polubowny nazwał wyrokiem, a którym wypowiedział się o braku swojej właściwości w sprawie, stosując formułę odrzucenia pozwu, stanowi o naruszeniu art. 1159 § 1 k.p.c., art. 1205 § 1 k.p.c. i art. 1206 k.p.c.”.*

### **2.3. Autonomiczny charakter klauzuli arbitrażowej w postępowaniu przed sądem powszechnym**

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 sierpnia 2009 r.<sup>43</sup> dotyczył sporu powstałego na tle umowy ramowej dotyczącej zawierania transakcji rynku finansowego między bankiem a jego klientem. Klient banku pozwał bank przed Sądem Okręgowym w Gorzowie Wielkopolskim, żądając stwierdzenia nieistnienia lub nieważności umów opcji walutowych zawartych z bankiem. Bank podnosił z kolei, że pozew powinien zostać odrzucony ze względu na istniejący zapis na sąd polubowny. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim, powołując się m.in. na art. 1180 § 1 k.p.c., stwierdził, że klauzula zapisu na sąd polubowny ma charakter autonomiczny i ostatecznie odrzucił pozew. W zażaleniu na postanowienie Sądu Okręgowego powód wskazał, że Sąd Okręgowy błędnie zastosował m.in. wskazany przepis art. 1180 § 1 k.p.c.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że: „(...) 2. Umiejscowienie art. 1180 § 1 zd. 2 w tytule IV, części piątej k.p.c., nie oznacza, że sąd powszechny rozpoznając zarzut zapisu na sąd polubowny nie może brać pod uwagę autonomicznego charakteru klauzuli arbitrażowej”.

Sąd Apelacyjny, odnosząc się do zarzutu naruszenia przez sąd pierwszej instancji przepisu art. 1180 k.p.c., który zdaniem skarżącego dotyczy postępowania przed sądem arbitrażowym, wskazał, że „umiejscowienie art. 1180 § 1 zd. 2 w tytule IV, części piątej k.p.c., nie oznacza, że sąd powszechny rozpoznając zarzut zapisu na sąd polubowny nie może brać pod uwagę autonomicznego charakteru klauzuli arbitrażowej.

---

<sup>43</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 7 sierpnia 2009 r., I ACz 397/09, OSG 2011 nr 10, poz. 61, str. 57, Legalis nr 385340.

*Powołanie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia art. 1180 § 1 zd. 2 k.p.c. jako podstawy zasady autonomii klauzuli arbitrażowej, wbrew stanowisku powoda, nie stanowi naruszenia tego przepisu”.*

### **3. Podsumowanie zagadnień do dyskusji**

Analiza postanowień Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących właściwości sądu polubownego wskazuje na kilka obszarów, w których należałoby rozważyć zmianę obecnie obowiązujących przepisów. Po pierwsze, należy odpowiedzieć na pytanie, czy rzeczywiście konieczne jest utrzymywanie zażalenia na postanowienie sądu wydawane w sytuacji określonej w art. 1180 § 3 k.p.c. Zarówno Ustawa Modelowa, jak i ustawodawstwa wielu państw zezwalają na kontrolę przez sąd państwowy rozstrzygnięcia sądu polubownego, w którym uznał się on za właściwy do rozstrzygania sporów. Jednocześnie jednak wyklucza się możliwość zaskarżenia postanowienia sądu. Po drugie, trzeba by rozważyć doprecyzowanie postanowień Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących zabezpieczenia roszczeń w postępowaniu przed sądem polubownym. Chodziłoby tu zwłaszcza o zagwarantowanie ochrony interesów dłużnika w taki sposób, by wykluczyć wątpliwości odnośnie dopuszczalności uzyskiwania ochrony *ex parte*.

## Literatura

Damjan M. *Arbitral Interim Measures and the Right to Be Heard*, Czech and Central European Yearbook of Arbitration 2011.

Ereciński T., Weitz K., *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008.

Głodowski W., *Zabezpieczenie roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym*, ADR, Arbitraż i Mediacja 2009, nr 1.

A. Jakubecki (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. Tom V, (red.) Dolecki H., Wiśniewski T., Warszawa 2013.

Morek R., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, (red.) E. Marszałkowska-Krześ, Warszawa 2014.

Uliasz M., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Warszawa 2008.

Weitz K., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. T. V, *Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, (red.) Ereciński T. *et al.* (red.) i in., wyd. 4, Warszawa 2012.

Zawistowski D., *Kodeks postępowania cywilnego, Postępowanie zabezpieczające. Komentarz*, Warszawa 2013.

Zieliński A, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, Zieliński A. (red.), Warszawa 2014.

# Część V

Łukasz Błaszczak

## **Postępowanie przed sądem polubownym. Wyrok**

### **Spis treści**

1. Wprowadzenie .....	287
1.1. Charakter postępowania w ujęciu ogólnym .....	287
1.2. Arbitraż a ADR.....	289
2. Zasady postępowania przed sądem polubownym (wybrane aspekty).....	291
2.1. Zasada równości .....	291
2.2. Zasada kontrydiktoryjności .....	296
2.3. Zasada dyspozycyjności.....	299
2.4. Postulat szybkości i efektywności w ramach postępowania arbitrażowego.....	300
2.5. Dyrektywa poufności postępowania arbitrażowego .....	301
2.6. Instancyjność postępowania arbitrażowego .....	302
2.7. Zasady postępowania z Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL.....	303
2.8. Zasady postępowania z Ustawy Modelowej.....	304
3. Podstawa prawna wyroku arbitrażowego (art. 1194 k.p.c.). Wybrane aspekty .....	304
3.1. Podstawy orzekania przez sąd arbitrażowy.....	304
3.2. Zagadnienie prawa właściwego i problem jego określenia.....	305
3.3. Ustawa Modelowa i Konwencja europejska o międzynarodowym arbitrażu handlowym.....	307

3.4. Pozamaterialne podstawy wyrokowania .....	309
3.5. Zasady prawa i zasady słuszności .....	310
4. Wymagania dotyczące treści oraz formy wyroku arbitrażowego (art. 1197 k.p.c.). Wybrane aspekty .....	313
4.1. Ustawowe elementy struktury wyroku arbitrażowego.....	313
4.2. Elementy konstytutywne wyroku arbitrażowego.....	314
5. Głosy do wybranych orzeczeń.....	318
5.1. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r. (Zasada związania prawomocnym wyrokiem sądu polubownego)	318
5.1.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r. (wyciąg).....	318
5.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	326
5.1.3. Analiza prawna wyroku.....	328
5.1.3.1 Integracja wyroku arbitrażowego z porządkiem prawnym państwa uznającego. Skutki wyroku arbitrażowego w świetle art. 1212 § 1 k.p.c. ....	328
5.1.3.2. Przypisanie skutku w postaci prawomocności do wyroku arbitrażowego a art. 365 § 1 k.p.c. Prejudycjalność wyroku arbitrażowego .....	338
5.1.3.3. Zasada mocy wiążącej prawomocnych wyroków a sprzeczność z klauzulą porządku publicznego jako przesłanka wzruszenia wyroku arbitrażowego i przesłanka odmowy jego uznania.....	341
5.1.4. Podsumowanie.....	345
5.2. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r. (Stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego).	345
5.2.1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r. (wyciąg).....	345
5.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	347
5.2.3. Analiza prawna postanowienia.....	350
5.2.3.1. Próba oceny charakteru postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego.....	350
5.2.3.2. Zagadnienie poprawności i skuteczności zagranicznego wyroku arbitrażowego z punktu widzenia państwa pochodzenia .....	355

5.2.3.3. Postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego a konieczność wyznaczenia rozprawy .....	364
5.2.3.4. Wymagania z art. IV Konwencji nowojorskiej a uzupełnienie braków formalnych wniosku o stwierdzenie wykonalności .....	367
5.2.4. Podsumowanie.....	371
5.3. Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r. (Niedopuszczalność podnoszenia zarzutu braku właściwości zagranicznego sądu polubownego w sytuacji wcześniejszego podjęcia obrony merytorycznej) .....	372
5.3.1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r. (wyciąg).....	372
5.3.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny.....	374
5.3.3. Analiza prawna postanowienia.....	376
5.3.3.1. Zastosowanie Konwencji Nowojorskiej z punktu widzenia przedmiotowej sprawy i konsekwencji z tego faktu wynikające .....	376
5.3.3.2. Pytanie o ocenę formy umowy o arbitraż w świetle przedstawionego stanu faktycznego .....	380
5.3.3.3. Zarzut nieistnienia lub nieważności zapisu w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego a kwestia jego prekluzji .....	385
5.3.4. Podsumowanie .....	387
6. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	387
6.1. Obecna regulacja zasady równości w postępowaniu arbitrażowym i ocena zasadności utrzymania normy art. 1161 § 2 k.p.c. ....	387
6.2. Obecna regulacja podstaw orzekania przez sąd polubowny i pytanie o potrzebę zmian w zakresie art. 1194 k.p.c. ....	388
6.3. Obecna regulacja dotycząca wymagań w zakresie treści i formy wyroku arbitrażowego i pytanie o potrzebę zmian art. 1197 k.p.c. ....	389
6.4. Obecna regulacja dotycząca skutków wyroku arbitrażowego (art. 1212 k.p.c.) i propozycja zmian w tym zakresie .....	390

## 1. Wprowadzenie

### 1.1. Charakter postępowania w ujęciu ogólnym

Postępowanie przed sądem polubownym niewątpliwie ma charakter odformalizowany, mimo że jest jednym z rodzajów postępowania cywilnego<sup>1</sup>. O charakterze postępowania cywilnego decyduje bowiem przede wszystkim charakter sprawy, która stanowi przedmiot tego postępowania<sup>2</sup>. Postępowanie arbitrażowe, jako należące do kategorii postępowań cywilnych, jednocześnie zalicza się również do podgrupy tzw. postępowań pozasądowych, przy czym rozróżnienie to sprowadza się do stwierdzenia, że postępowanie sądowe jest postępowaniem przed sądem państwowym, postępowanie pozasądowe zaś jest to postępowanie toczące się przed każdym innym organem aniżeli sąd państwowy<sup>3</sup>. Postępowanie arbitrażowe może być ujmowane także w kontekście postępowania adjudykacyjnego, którego celem jest rozstrzygnięcie sprawy przez wydanie wyroku<sup>4</sup>. Sprawa rozpatrywana przez sąd polubowny jest sprawą cywilną, ale faktycznie rozpoznawaną przez podmiot inny niż sąd państwowy. Okoliczność zaś, że działalność sądu polubownego poddana jest kontroli ze strony sądu państwowego, nie może w sposób decydujący przemawiać na rzecz tezy, że jest to postępowanie sądowe, jeżeli przyjmuje się podstawowe założenie, iż postępowanie sądowe jest

---

<sup>1</sup> Na co zwracałem uwagę już w opracowaniu: Ł. Błaszczak, *Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010, s. 140 i n. Zob. także szczegółowe rozważania doktrynalne poczynione przez S. Włodykę, *Pojęcie postępowania cywilnego i jego rodzaje*, (w:) *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, J. Jodłowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 239; zob. W. Siedlecki, (w:) W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2003, s. 33; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2009, s. 23; M.P. Wójcik, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz*, A. Jakubecki (red.), Kraków 2005, s. 1010; A. Wach, *Alternatywne formy rozwiązywania sporów sportowych*, Warszawa 2005, s. 140.

<sup>2</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 140 i n.

<sup>3</sup> Zob. *ibidem*, s. 144; S. Włodyka, *Pojęcie postępowania...*, *op. cit.*, s. 239; S. Dalka, *Sądowe postępowanie cywilne. Założenia ogólne i proces cywilny*, Gdańsk 1984, s. 15; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007, s. 39 i n.; zob. także: A.W. Wiśniewski, *Charakter prawny instytucji arbitrażu w świetle nowelizacji polskiego prawa arbitrażowego*, ADR 2008, nr 2, s. 53 i n.; F. Zedler, *Zapis na sąd polubowny*, (w:) *Umowy w obrocie gospodarczym*, A. Koch, J. Napierała (red.), Kraków 2006, s. 383 i n.

<sup>4</sup> Tak też: T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 24.

to postępowanie toczące się przed tym właśnie organem procesowym<sup>5</sup>. Powyższa uwaga wiąże się również z dodatkową kwestią, a mianowicie z tym, że sądownictwa polubownego nie można zaliczyć do organów wymiaru sprawiedliwości, natomiast nadzór nad arbitrażem sprawuje w ramach wykonywania wymiaru sprawiedliwości sąd powszechny. Relacje, jakie zachodzą pomiędzy sądownictwem arbitrażowym a powszechnym, można sprowadzić do dwóch aspektów: płaszczyzny współpracy oraz płaszczyzny sprawowania kontroli (różnych form nadzoru). Kwalifikacja sądownictwa polubownego do wymiaru sprawiedliwości jest zatem zdecydowanie niemożliwa i wszelkie poglądy wypowiadające się za tym, że poddanie sprawy pod rozstrzygnięcie arbitrażowi stanowi realizację konstytucyjnego prawa, są nie do zaakceptowania. Sądownictwo polubowne nie jest organem wymiaru sprawiedliwości i nie sposób w kontekście koncepcji podmiotowej oceniać arbitraż jako organ wymiaru sprawiedliwości. Podobnie również na podstawie teorii przedmiotowej wymiaru sprawiedliwości nie jest możliwa tego rodzaju kwalifikacja, nawet jeśli istota sądownictwa polubownego sprowadza się do rozstrzygania sporów, albowiem brakuje tu elementu imperatywnego, który można by przypisać do wyroków arbitrażowych<sup>6</sup>. Nie wchodząc głębiej w zagadnienie relacji między sądownictwem polubownym a arbitrażem, wystarczy przyjąć na potrzeby niniejszego opracowania, że arbitraż jako organ pozasądowy nie może być ujmowany z perspektywy art. 175 Konstytucji RP<sup>7</sup>.

W kontekście powyższego warto zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r.<sup>8</sup>, w którym przyjęto, iż „(...) *między sądownictwem państwowym a sądownictwem polubownym nie występuje tożsamość. Brak tożsamości nie oznacza jednak, że sądy polubowne, a w szczególności ich orzeczenia są irrelevantne wobec wymiaru sprawiedliwości. Wprawdzie zgodnie z art. 175 Konstytucji wymiar sprawiedliwości sprawowany jest przez sądy państwowe, to należy wyraźnie podkreślić, że w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości*

<sup>5</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 143 i 144.

<sup>6</sup> Zob. także Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 55 i n. Warto także odnieść się do poglądu prezentowanego w doktrynie przez A.W. Wiśniewskiego na temat konstytucyjnych podstaw arbitrażu i jego miejsca w systemie prawnym; zob. A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, Warszawa 2011, s. 54.

<sup>7</sup> Dz.U. Nr 78, poz. 483, ze zm.

<sup>8</sup> Sygn. I CSK 416/11; zob. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo>.



sądy państwowe kontrolują działalność sądów polubownych, a precyzyjnie rzecz ujmując wydawane przez nie orzeczenia. Przede wszystkim należy zauważyć, że organ, który rozstrzyga spory w postępowaniu polubownym oraz powołany do tego organ państwowy, w języku prawnym i prawniczym jest określany jako sąd. Jest to wyraźna wskazówka, że realizują one tę samą funkcję: rozstrzygają spory prawne pomiędzy stronami, których strony nie mogą rozstrzygnąć samodzielnie. O zakresie kompetencji sądów polubownych decydują wprawdzie strony w umowie, ale w granicach zakreślonych przez prawo, które wyznacza zakres spraw jakie może rozpoznawać sąd arbitrażowy. Także prawo (procesowe) ustanawia dla stron oraz sądu polubownego granice kształtowania reguł postępowania arbitrażowego (art. 1161 § 2, art. 1183 i 1184 § 2 k.p.c.). (...) Sąd polubowny nie reprezentuje władzy państwowej, a arbitrzy działają jako osoby prywatne z upoważnienia stron. Tylko wobec tego strony mogą, określając ich kompetencje, nakazać im związanie wcześniejszym wyrokiem sądu apelacyjnego przy rozpoznawaniu kolejnego sporu pomiędzy stronami<sup>9</sup>.

## 1.2. Arbitraż a ADR

Na postępowanie arbitrażowe można by spojrzeć także przez pryzmat alternatywnych form (metod) rozwiązywania sporów (*Alternative Dispute Resolution* – ADR<sup>10</sup>). Nie jest to jednak jednolite stanowisko, ponieważ koncepcja ta ma zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników<sup>11</sup>. Odformalizowany charakter postępowania arbitrażowego wiąże się z tym, że strony mogą określić zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym, a zatem granice autonomii woli stron

---

<sup>9</sup> Zob. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r., sygn. I CSK 416/11.

<sup>10</sup> Zamiast wielu zob. przykładowo A. Korybski, *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA*, Lublin 1993, s. 83; *idem*, *Ruch tzw. alternatywnego rozwiązywania sporów i jego znaczenie dla amerykańskiej jurysprudencji*, AUMCS, Lublin – Polonia. Sectio G, 1991, vol. XXXVIII, s. 139; Ł. Błaszczak, *Alternatywne formy rozwiązywania sporów – analiza zjawiska na tle prawa polskiego*, (w:) *Czterdziestolecie Kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd Katedr Postępowania Cywilnego w Zakopanem (7–9.10.2005 r.)*, I. Ratusińska (red.), Kraków 2006, s. 331 i n.; A. Jakubiak-Mirończuk, *Alternatywne a sądowe rozstrzyganie sporów sądowych*, Kraków 2008, s. 19 i n.; R. Morek, *ADR w sprawach gospodarczych*, Warszawa 2004, s. 1 i n.; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 144.

<sup>11</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 144.

są dość szeroko określone. Wobec tego w tym aspekcie postępowanie arbitrażowe ze swej natury charakteryzuje się większą elastycznością oraz mniejszym sformalizowaniem niż proces sądowy. Niewątpliwie jest to duża zaleta samego sądownictwa polubownego, ale także argument za poddawaniem sądownictwu polubownemu pod rozstrzygnięcie większej liczby spraw wykazujących zdatność arbitrażową. Zgodnie z art. 1184 § 1 k.p.c. strony mogą uzgodnić zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym. Dopiero wówczas, gdy strony nie podejmą aktywności w tym zakresie, arbitrzy mają możliwość ukształtowania postępowania w taki sposób, jaki uznają za najbardziej właściwy w danym przypadku (art. 1184 § 2 zd. 1 k.p.c.). Określenie trybu postępowania może nastąpić w umowie o arbitraż lub w umowie dodatkowej, a także być określone w regulaminie stałego sądu polubownego, na który strony decydują się przy rozstrzygnięciu sporu. Autonomia woli stron w zakresie całej sfery arbitrażu jest niewątpliwie zasadą oddziaływującą na jego istotę, tyle że ustawodawca przewidział i w tym wypadku stosowne ograniczenia, sprowadzające się m.in. do konieczności przestrzegania zasady równouprawnienia stron, od której nie można odstąpić. Na podstawie zatem ustawy procesowej można ustalić reguły, którym musi odpowiadać każde postępowanie cywilne, a tym samym postępowanie arbitrażowe<sup>12</sup>. Z tej perspektywy jest to rozwiązanie właściwe, które sprawia, że mimo wszystko arbitraż nie może wymknąć się zupełnie spod więzów regulacji ustawowej. W doktrynie zasada autonomii woli stron podnoszona jest do rangi zasad postępowania arbitrażowego<sup>13</sup>, chociaż właściwsze byłoby jednak spojrzenie na nią w sposób systemowy, a nie tylko w kontekście postępowania arbitrażowego, dla którego to bardziej operatywne byłyby mimo wszystko zasady procesowe, przyjęte standardowo na gruncie systemu prawa procesowego cywilnego, i te też będą przedmiotem dalszych uwag. Z oczywistych względów autonomia woli, wyrażająca się m.in. w pierwszeństwie woli stron w kształtowaniu postępowania arbitrażowego i określeniu sposobu jego prowadzenia, mająca swoje normatywne odzwierciedlenie w konwencjach arbitrażowych, siłą rzeczy odgrywa olbrzymią rolę, tym niemniej z analizowanego punktu widzenia uzasadnione jest skupienie

<sup>12</sup> Zob. T. Strumiłło, *Zasady postępowania arbitrażowego*, ADR 2009, nr 3, s. 63.

<sup>13</sup> Zob. T. Wiśniewski, M. Hauser-Morel, *Postępowanie arbitrażowe*, (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 457.

się na innych zasadach niż wskazywana powyżej, która niewątpliwie sama w sobie jest dość interesująca i mogłaby stanowić przedmiot obszernych analiz dogmatyczno-prawnych.

## **2. Zasady postępowania przed sądem polubownym (wybrane aspekty)**

### **2.1. Zasada równości**

Należy zaznaczyć, że postępowanie arbitrażowe, mimo swojej specyfiki, powinno jednak respektować określone zasady<sup>14</sup>. Z jednej strony zasady te można by określić jako zasady procesowe wykorzystywane na gruncie rozwiązań prawnych służących arbitrażowi. Z drugiej znów strony, idąc w kierunku autonomicznego ujęcia instytucji sądownictwa polubownego, można by także wskazać, że zasady te są zasadami arbitrażowymi właściwymi z punktu widzenia tejże instytucji. To ostatnie stanowisko z uwagi na przejawy różnych teorii (zwłaszcza jurysdykcyjnej) mogłoby jednak zostać w pewnych aspektach zakwestionowane. Wśród zasad, których odzwierciedlenie można znaleźć na gruncie postępowania arbitrażowego, poczesne miejsce zajmuje zasada równouprawnienia stron i prawa do wysłuchania. Tego rodzaju podejście nie może dziwić, tym bardziej, że zasada równości (lub równouprawnienia) stron należy do jednej z naczelných zasad procesowych, którą ustawodawca przewidział również w ramach postępowania przed sądem polubownym<sup>15</sup>. W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 r.<sup>16</sup> przyjęto, iż naruszenie zasady równości może nastąpić także przy przyjęciu określonej treści regulaminu sądu polubownego. Równość stron sprowadza się jednak do przyznania stronom „(...) równych uprawnień, zarówno w samym podstawowym zapisie na sąd polubowny, jak i w regulaminie sądu stałego, tworzących równe szanse dla tych stron w definitywnym rozstrzygnięciu samego sporu.

*Przy ocenie przestrzegania omawianej zasady w umowie arbitrażowej trzeba wyraźnie odróżnić treść samej umowy arbitrażowej (obejmującej także postanowienia regulaminu sądu stałego) i ogólne reguły funkcjonowania sądu stałego. Reguły takie tworzone są przez odpowiednie organizacje (korporacje, izby gospodarcze) określonych*

---

<sup>14</sup> Patrz także T. Strumiłło, *Zasady postępowania...*, *op. cit.*, s. 61 i n.

<sup>15</sup> Patrz. T. Erciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 279.

<sup>16</sup> Sygn. V CSK 503/11; zob. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo>

*grup profesjonalistów i utrzymywane przez nie, mają z reguły charakter uniwersalny podmiotowo (służą bowiem też do rozstrzygania sporów z udziałem podmiotów niebędących członkami wspomnianych organizacji), organy statutowe tych organizacji tworzą strukturę organizacyjną sądu stałego, opracowują odpowiednie regulaminy tego sądu, ustalają listy arbitrów o odpowiednim przygotowaniu merytorycznym i tym samym umożliwiają ich wybór przez strony. Należy podkreślić, że zasada równości stron w rozumieniu art. 1161 k.p.c. powinna być odnoszona do samej treści umowy arbitrażowej, a nie do wspomnianych elementów natury organizacyjnej, tworzących jedynie stosowną, niezbędną infrastrukturę organizacyjno-prawną dla zapewnienia stronom możliwości ukonstytuowania się odpowiedniego składu arbitrów w indywidualnym sporze prawnym. Takie wnioski wynikają także z uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2010 r., V CSK 434/09 (nie publ.), w którym stwierdzono m. in., że wskazywane przez stronę powiązania organizacyjne sądów stałych z różnymi korporacjami zawodowymi lub związkami przedsiębiorców nie mogą przesądzać o ich określonej zależności od tych organizacji, przy których działają, ani także o braku bezstronności poszczególnych arbitrów<sup>17</sup>. Z kolei w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2007 r. przyjęto, iż: „Wskazanie w art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c., że sąd polubowny nie jest związany przepisami o postępowaniu przed sądem, nie odnosi się do bezwzględnie obowiązujących przepisów Kodeksu postępowania cywilnego normujących postępowanie przed sądem polubownym<sup>18</sup>”.*

W kontekście arbitrażu wskazuje się na dwa aspekty równości stron. Pierwszy z nich można określić mianem materialnoprawnego, a drugi – proceduralnego<sup>19</sup>. W kontekście materialnoprawnego ujęcia zasady równości należy stwierdzić, iż w doktrynie jest ona wiązana z tym, aby żadne z postanowień zapisu na sąd polubowny nie naruszało zasady równości stron<sup>20</sup>. Przepisem stanowiącym przejaw powyższej zasady jest art. 1161 § 2 k.p.c., zgodnie z którym bezskuteczne są postanowienia zapisu na sąd polubowny naruszające zasadę równości stron, w szczególności uprawniające tylko jedną stronę do wytoczenia powództwa

<sup>17</sup> Patrz uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2012 r. sygn. V CSK 503/11 - zob. <http://www.sn.pl/orzecznictwo/>.

<sup>18</sup> Sygn. III CSK 176/07, LEX 361297, OSNC-ZD 2008/2/55, Biul.SN 2008/3/8.

<sup>19</sup> Zob. A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy...*, *op. cit.*, s. 402, 403.

<sup>20</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 107.

przed sądem polubownym przewidzianym w zapisie albo przed sądem. Świadczy to o tym, że również przy ocenie skuteczności zapisu na sąd polubowny zasada ta odgrywa istotną rolę (aspekt materialnoprawny)<sup>21</sup>. Nie tylko do tego aspektu oddziaływanie omawianej zasady się odnosi. Warto bowiem zauważyć, że jej potencjalne zastosowanie uwidacznia się także w zakresie powoływania składu sądu polubownego. Nie może być bowiem tak, że postanowienia umowy będą przewidywać więcej uprawnień jednej ze stron przy powoływaniu sądu polubownego. Wówczas taki zapis należałoby oceniać jako bezskuteczny, tym bardziej, że w myśl przepisu art. 1169 § 3 k.p.c. postanowienia umowy przyznające jednej ze stron więcej uprawnień przy powoływaniu sądu polubownego są bezskuteczne. W doktrynie zwraca się jednak uwagę na to, że zasada równouprawnienia stron umowy o arbitraż, jeśli w ogóle zasługuje na wyodrębnienie, może się przejawiać tylko w zakazie takich nierównych postanowień, które potencjalnie zagrażają bezstronności arbitrażu<sup>22</sup>. W tym kontekście warto także odwołać się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r., w którym przyjęto, iż: „*1. Brak bezstronności powoduje, że wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z zasadami porządku publicznego. 2. Niewyłączenie się ze sprawy przez arbitra wbrew obowiązującemu w sądzie polubownym regulaminowi i niewyjawienie charakteru znajomości z jedną ze stron pozbawia drugą stronę oceny, czy skład sądu jest właściwy. 3. Zasada rozpoznania sprawy przez niezawisły, niezależny i bezstronny sąd dotyczy każdego postępowania sądowego, także przed sądami polubownymi, które traktowane są jako sądy zaufania*”<sup>23</sup>.

Formalna równość stron (a więc w tym wypadku aspekt proceduralny) przejawia się w prawie do wysłuchania i równych środkach procesowych<sup>24</sup>. W doktrynie zasada równouprawnienia stron bywa także

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 281; zob. także: Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 139.

<sup>22</sup> Zob. A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy...*, *op. cit.*, s. 412. Również krytycznie do tego zapisu podchodzi M. Tomaszewski, *Umowa o arbitraż*, (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 298.

<sup>23</sup> Sygn. I CSK 535/09, LEX 602748, Rzeczposp. PCD 2010/214/2.

<sup>24</sup> Zob. E. Wengerek, *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, PiP 1955, z. 11, s. 778 i n.; W. Sadurski, *Równość wobec prawa*, PiP 1978, z. 8-9, s. 51 i n.; E. Waśkowski, *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932, s. 6. Zob. także uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 r., sygn. I CSK 312/11 – zob. <http://www.sn.pl/orzecznictwo>; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 138, 139.

w ramach postępowania arbitrażowego określana jako zasada rzetelnego procesu arbitrażowego bądź też jako zasada prawa do sprawiedliwego procesu<sup>25</sup>. Mimo że w postępowaniu przed sądem polubownym strony mogą samodzielnie ustalić reguły postępowania, to jednak zasada równości powinna być bezwzględnie przestrzegana. Sama w sobie może wypełniać treść klauzuli porządku publicznego w znaczeniu prawnoprocesowym i tym samym stanowić przesłankę do uchylenia wyroku arbitrażowego<sup>26</sup>. Oczywiście należy zauważyć, że w tym zakresie osobną podstawą może być także podstawa z art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c., która bezpośrednio odnosi się do tej kwestii. Podobne naruszenia mogą stanowić podstawę odmowy uznania lub stwierdzenia wyroku sądu polubownego wydanego za granicą (art. 1215 § 2 pkt 2 i 4 k.p.c.). Należy wręcz powiedzieć, że o ile pozostałe zasady są w większym lub mniejszym stopniu realizowane w ramach procesu arbitrażowego, o tyle zasada równouprawnienia stron jest swoistego rodzaju gwarancją dla przeprowadzenia rzetelnej procedury arbitrażowej. W myśl 1183 k.p.c. w postępowaniu przed sądem polubownym strony powinny być traktowane równoprawnie. Każda ze stron ma prawo do wysłuchania i przedstawienia swoich twierdzeń oraz dowodów na ich poparcie (aspekt proceduralny). W wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 czerwca 2012 r. przyjęto, że „(...) *granice swobody sądu polubownego w przeprowadzaniu postępowania dowodowego wyznaczają wymogi wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz równego traktowania stron postępowania (...)*”<sup>27</sup>. Z kolei w wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 grudnia 2008 r. wskazano, iż: „*Granice swobody sądu polubownego w przeprowadzaniu postępowania dowodowego wyznaczają wymogi wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy oraz równego traktowania stron postępowania. Eliminacja wniosków dowodowych oparta jedynie na subiektywnym antycypującym przekonaniu, że świadkowie nie mogą posiadać wiedzy co do istotnych okoliczności, może być uznana za naruszenie zasady równości stron i pozbawienie*

<sup>25</sup> Patrz. T. Wiśniewski, M. Hauser-Morel, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 460; zob. także: Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 139.

<sup>26</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Sąd polubowny a sąd powszechny – określenie wzajemnych relacji w świetle przepisów kodeksu postępowania cywilnego*, (w:) *Arbitraż i mediacja jako instrumenty wspierania przedsiębiorczości*, J. Olszewski, R. Sagan, R. Uliasz (red.), Rzeszów 2006, s. 26.

<sup>27</sup> Sygn. I ACa 1241/11, LEX 1298991.

strony zgłaszającej wnioski dowodowe możliwości obrony swoich praw przed sądem polubownym”<sup>28</sup>.

Zasada równości wyrażona jest, jak z powyższego wynika, nie tylko w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego, ale wynika także z większości regulaminów arbitrażowych.

Zasada równości w ramach postępowania przed sądem polubownym ma więc dwa aspekty, jednakże w ramach ujęcia formalnego można zwrócić uwagę na dwie kwestie: 1) możliwość wysłuchania stron przez sąd polubowny (chyba że przewidziane jest postępowanie bez rozprawy, wówczas jednak możliwość przedstawienia określonych okoliczności będzie zagwarantowana poprzez wymianę pism procesowych); 2) możliwość przedstawienia swoich twierdzeń i dowodów na ich poparcie (możność korzystania z takich samych środków procesowych)<sup>29</sup>. Najistotniejszym wyrazem zasady równości stron w płaszczyźnie proceduralnej jest prawo strony do wysłuchania jej przez sąd polubowny, w myśl powszechnie uznawanej zasady *audiatur et altera pars*<sup>30</sup>. Równość traktowania dotyczy całego postępowania arbitrażowego i oznacza m.in. to, że strony powinny mieć proporcjonalnie zbliżone terminy na złożenie pism procesowych czy też dokonywanie innych czynności procesowych. Nie oznacza to jednak, że terminy te powinny być identyczne<sup>31</sup>. Zasada równości przejawia się także w organizacji rozprawy arbitrażowej, chyba że nie jest ona przeprowadzana w ramach postępowania arbitrażowego.

Wyznacznikiem zasady równości jest także sprawiedliwe traktowanie stron postępowania arbitrażowego, co z kolei łączy się ściśle z zasadą niezależności i bezstronności arbitrów<sup>32</sup>. Brak bezstronności i brak niezależności arbitrów mógłby w istotny sposób wpływać na naruszenie zasady równości postępowania arbitrażowego<sup>33</sup>. Na zasadę równości należałoby zatem spojrzeć w szerszym kontekście, a mianowicie w kontekście zasady uczciwego procesu. Przy takim podejściu można

---

<sup>28</sup> Sygn. I ACa 655/08, Apel. Warszawa, 2010/3/21.

<sup>29</sup> Zob. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 138.

<sup>30</sup> Zob. J. Jodłowski, (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2005, s. 134.

<sup>31</sup> Zob. T. Wiśniewski, M. Hauser-Morel, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 461.

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 462; M. Tomaszewski, *Skuteczność ochrony prawnej przed sądami polubownymi. Doświadczenia polskie*, PS 2006, nr 1, s. 40 i n.

<sup>33</sup> Zob. także uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 25 maja 2011 r., sygn. IX GC 704/10; – zob. <http://arbitraz.laszczuk.pl/orzecznictwo>

by powiedzieć, że zasada równości jest jednym z komponentów (regułą i zasadą) składających się na zasadę uczciwego postępowania arbitrażowego. Niewłaściwe byłoby natomiast ograniczanie roli zasady równości jedynie do postulatu przyjęcia określonego wzorca zachowania, albowiem w takim wypadku postulat ten nie mógłby być respektowany na poziomie kontroli rozstrzygnięć arbitrażowych z uwagi na brak mocy obowiązującej. Znaczenie zasady równości znalazło odzwierciedlenie także w Regulaminie Arbitrażowym UNCITRAL, gdzie w art. 17 ust. 1 wskazuje się, iż: „Z zastrzeżeniem postanowień niniejszego regulaminu, zespół orzekający może prowadzić postępowanie w taki sposób, jaki uzna za właściwy, pod warunkiem, że strony będą traktowane równo i że we właściwym stadium postępowania każda ze stron będzie miała rozsądną możliwość przedstawienia swojej sprawy (...)”. W tym wypadku zasada równego traktowania stron jest bezwzględna zasadą postępowania arbitrażowego, a co za tym idzie – nie może być uchylona przez strony sporu ani przez zespół orzekający, prowadzący postępowanie arbitrażowe<sup>34</sup>.

## 2.2. Zasada kontrydiktoryjności

Wśród innych zasad, które można by upatrywać (i dostrzec) na gruncie postępowania arbitrażowego, należałoby wskazać na zasadę kontrydiktoryjności<sup>35</sup>. Mimo że sądowi polubownemu nie przysługują uprawnienia inkwizycyjne, a żaden przepis ustawy nie nakłada na sąd arbitrażowy obowiązku dochodzenia z urzędu prawdy materialnej, to jednak postępowanie arbitrażowe jest w pełni kontrydiktoryjne<sup>36</sup>. Sąd polubowny może natomiast decydować o dopuszczalności środków dowodowych oraz swobodnie je oceniać<sup>37</sup>. Zgodnie bowiem z przepisem art. 1191 § 1 k.p.c. sąd polubowny może przeprowadzić dowód z przesłuchania świadków, z dokumentów, oględzin, a także inne konieczne dowody, nie może jednak stosować przymusu. Jednocześnie także w braku odmiennego uzgodnienia stron, sąd polubowny może wyznaczyć biegłego, w celu zasięgnięcia opinii, lub żądać od strony

<sup>34</sup> Zob. A. Szumański, (w:) P. Nowaczyk, A. Szumański, M. Szymańska, *Regulamin Arbitrażowy UNCITRAL. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 274, oraz zamieszczone tam uwagi w zakresie naruszenia tej zasady i jej przejawów.

<sup>35</sup> Zob. także: Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 141.

<sup>36</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 283.

<sup>37</sup> *Ibidem*



dostarczenia biegłemu odpowiednich informacji lub przedstawienia mu albo udostępnienia do zbadania dokumentów lub innych przedmiotów (art. 1191 § 2 k.p.c.).

Reguły te może również określać regulamin stałego sądu polubownego. Zatem w ramach postępowania przed sądem polubownym zasada kontradiktoryjności (sporności) jest jak najbardziej widoczna<sup>38</sup>, aczkolwiek z tym zastrzeżeniem, iż zarówno sąd arbitrażowy, jak i sam regulamin stałej instytucji może wskazywać na różne modyfikacje w zakresie rozumienia i przejawów samej zasady. Określone bowiem rozwiązania mogą przewidywać obostrzenia bądź zwolnienia z określonych ciężarów procesowych, niemniej jednak nie mogą godzić w realizację zasady równości stron. Tak rozumianej zasady kontradiktoryjności jako zasady postępowania arbitrażowego nie można bynajmniej utożsamiać bezpośrednio z formą kontradiktoryjną, gdyż ta ostatnia znajduje wyraz w organizacji rozprawy, w której toku strony zgłaszają swe żądania i przedstawiają twierdzenia i dowody na ich poparcie, jak również ponoszą ciężar odpowiedzialności za osiągnięte wyniki. Natomiast sama zasada odnosi się do sposobu gromadzenia materiału procesowego<sup>39</sup>. Zasadę kontradiktoryjności w postępowaniu przed sądem polubownym można potraktować jako rozwinięcie zasady dyspozycyjności w zakresie faktów i dowodów<sup>40</sup>. Należy zauważyć, że to strony przed sądem polubownym, czy to do pozwu, czy też i odpowiedzi na pozew, dołączają dokumenty, które uznają za stosowne (art. 1188 § 1 k.p.c.)<sup>41</sup>. To strony przedstawiają dowody na uzasadnienie swoich twierdzeń. Problematiczna może okazać się kwestia, czy sąd polubowny może dopuścić dowód niewskazany przez stronę, inaczej mówiąc czy jest dopuszczalny dowodów z urzędu. W świetle przepisów k.p.c. trudno odnaleźć w odniesieniu do sadownictwa polubownego przepisu zbliżonego swoją

---

<sup>38</sup> Zob. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 140; G. Bolard, *Zasada kontradiktoryjności przed arbitrami*, AUMCS, Lubin – Polonia. Sectio G, 1999, vol. XLVI, s. 63 i n.

<sup>39</sup> Zob. W. Broniewicz, *Zasada kontradiktoryjności procesu cywilnego w poglądach nauki polskiej (1880–1980)*, (w:) *Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, M. Jędrzejewska, T. Ereciński (red.), Warszawa 1985, s. 40 i n.; W. Siedlecki, *Zasada kontradiktoryjności (sporności) czy zasada współdziałania podmiotów postępowania cywilnego?*, PiP 1975, z. 6, s. 63 i n.

<sup>40</sup> Zob. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 140.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 142.

konstrukcją do art. 232 zd 2 k.p.c. w myśl którego sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę. O ile w świetle unormowań ustawowych w kontekście sądownictwa arbitrażowego nie sposób odnaleźć takiej regulacji, o tyle pytanie czy postanowienie regulaminu stałego sądu polubownego nie mogłoby zawierać stosownego upoważnienia. Wydaje się, że nie byłoby to szczególnym problemem szczególnie w świetle, że tego rodzaju regulacja nie mogłaby zostać uznana jako sprzeczna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami k.p.c. Oceniając tę kwestie jeszcze z innej perspektywy, wskazuje się, iż do przeprowadzania środków dowodowych z przesłuchania świadków, z dokumentów, oględzin, z opinii biegłego niezbędny jest zawsze wniosek strony. Jak podnosi T. Ereciński, sąd polubowny, w przeciwieństwie do sądu powszechnego, nie może brać pod uwagę faktów niepowołanych przez strony. Fakty niezaprzeczone także wymagają dowodu. Sąd polubowny jest zatem zobowiązany do umożliwienia stronom złożenia oświadczeń i wypowiedzenia się co do twierdzeń strony przeciwnej<sup>42</sup>. Ograniczeniem w pewnym stopniu samej formy kontrydiktoryjnej jest to, że strony nie ponoszą pełnych konsekwencji swojej bezczynności, tak jak ma to miejsce w procesie cywilnym. I tak np. bezczynność pozwanego w zakresie sporządzenia odpowiedzi na pozew nie znajduje konsekwencji w postaci wyroku zaocznego, który w postępowaniu arbitrażowym jest niedopuszczalny, ani także w przyznaniu prawdziwości twierdzeń powoda co do faktów przytoczonych w pozwie (art. 1190 § 2 k.p.c.). Również, jeżeli strona nie stawia się na rozprawę ani nie przedstawi dokumentów, które obowiązana była przedłożyć, sąd polubowny może prowadzić postępowanie i wydać wyrok na podstawie zebranego materiału dowodowego (art. 1190 § 3 k.p.c.). W tym kontekście warto zwrócić uwagę na treść wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2013 r., w którym przyjęto, iż: „(...) 2. *Jedynie wtedy, gdyby sąd państwowy uznał, że postępowanie dowodowe nie zostało w ogóle przeprowadzone lub przeprowadzone niekompletnie, albo w oczywisty sposób przeprowadzono je wadliwie, uchybiając regułom logicznego rozumowania, wiązania ze sobą faktów w łańcuchu przyczynowo-skutkowym, wybiórczego dopuszczenia dowodów w sprawie, przeprowadzenia dowodów tylko jednej strony, z niezasadnym pominięciem dowodów wnioskowanych*

<sup>42</sup> T. Ereciński, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, t. V, T. Ereciński (red.), Warszawa 2012, s. 770.

przez stronę przeciwną itp., można byłoby uznać, że nie zostały zachowane wymagania, o których jest mowa w art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. 3. Naruszenie prawa materialnego może być podstawą uchylecia wyroku sądu polubownego jedynie wtedy, gdy wyrok ten swą treścią uchylbia podstawowym zasadom porządku prawnego. Należy bowiem pamiętać, że sąd arbitrażowy nie jest związany nie tylko przepisami postępowania cywilnego (art. 1184 § 2 k.p.c.), lecz także przepisami prawa cywilnego materialnego<sup>43</sup>.

### 2.3. Zasada dyspozycyjności

Niewątpliwie również zasada dyspozycyjności odgrywa ważną rolę w postępowaniu arbitrażowym. W nauce postępowania cywilnego rozróżnia się dyspozycyjność materialną i formalną<sup>44</sup>. Pierwsza z nich obejmuje te czynności dyspozycyjne, za których pośrednictwem strony rozporządzają swoimi prawami materialnymi (np. wytoczenie powództwa, cofnięcie pozwu, uznanie powództwa, wytoczenie powództwa wzajemnego). Dyspozycyjność formalna z kolei przejawia się w licznych czynnościach, będących sposobem realizacji uprawnień procesowych lub wykorzystywania przewidzianych w prawie procesowym środków, przy czym niektóre z nich mają charakter dwustronny, co oznacza, że potrzebne jest uzgodnienie woli obu stron lub wyrażenie zgody przez drugą stronę (np. umowy procesowe, powołanie biegłego na zgodny wniosek stron)<sup>45</sup>. Zasada dyspozycyjności w postępowaniu przed sądem polubownym nie doznaje żadnych ograniczeń. Sąd polubowny nie może wyjść poza granice żądania, a rozpoznanie sporu musi ograniczać się do przedmiotu poddanego zapisem pod rozstrzygnięcie sądu polubownego<sup>46</sup>. Nie ulega wątpliwości, iż w ramach postępowania arbitrażowego strony mogą dokonywać wszelkich czynności

---

<sup>43</sup> Sygn. I ACa 374/12, LEX 1286655.

<sup>44</sup> Zob. m.in. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 140.

<sup>45</sup> Zob. W. Berutowicz, *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1957, s. 103 i n.; W. Siedlecki, *Zasady naczelnego postępowania cywilnego w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania cywilnego*, SC 1966, t. VII, s. 22 i n.; W. Berutowicz, *O pojęciu naczelnego postępowania cywilnego*, SC 1975, t. XXV–XXVI, s. 29 i n.; J. Gudowski, *O kilku naczelnym zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro*, (w:) *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, A. Nowicka (red.), Poznań 2005, s. 1018; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 140, 141.

<sup>46</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 283.

dyspozytywnych. Chodzi tu m.in. o takie czynności, które może dokonywać powód, jak i pozwany. Tytułem przykładu powód może cofnąć pozew, określić granice ochrony prawnej, natomiast pozwany uznać powództwo, zgłosić określone zarzuty. Czynności te stanowią przejaw dyspozycyjności materialnej. Aktem dyspozycyjności materialnej o charakterze dwustronnym jest także ugoda, którą strony mogą zawrzeć przed sądem polubownym (art. 1196 § 1 k.p.c.)<sup>47</sup>. Dyspozycyjność stron odzwierciedla się także w ramach postępowania dowodowego prowadzonego przed sądem polubownym, w możliwości zawarcia umowy dowodowej, co z kolei stanowi przejaw dyspozycyjności formalnej.

#### **2.4. Postulat szybkości i efektywności w ramach postępowania arbitrażowego**

W doktrynie wyróżnia się także jako zasadę postępowania arbitrażowego zasadę szybkości i efektywności<sup>48</sup>. Szybkość postępowania arbitrażowego jest równocześnie traktowana jako istotna zaleta samego sądownictwa polubownego. Faktycznie jednak w różny sposób przedstawia się to zagadnienie i z całą pewnością zależy to w dużej mierze od organizacji samego sądu polubownego (a więc jego regulaminów), jak i sprawności samych arbitrów. Szybkości jednak nie pojmowałbym w kategoriach zasad postępowania arbitrażowego, lecz raczej jako postulat, w jaki sposób powinno się prowadzić postępowanie przed sądem polubownym. Już ze względu na samą istotę zasad procesowych i ich doktrynalne pojmowanie nie powinno się przypisywać szybkości statusu zasady procesowej postępowania arbitrażowego. Definiując zasady procesowe, można posłużyć się dwoma odmiennymi sposobami<sup>49</sup>. Mianowicie pojmowanie zasad w sposób **dyrektywalny** oznacza, że rangę zasad procesowych przypiszemy tym normom, które mają charakter nadrzędny w stosunku do innych norm. Natomiast pozadyrektywalny, **opisowy sposób ich ujęcia** oznacza, że zasady procesowe będą rozumiane jako pewne wzorce i modele służące rozwiązywaniu węzłowych problemów prawa procesowego cywilnego. Przy czym to właśnie sposób pozadyrektywalny służy celom dydaktyki, a także formułowaniu opisu

<sup>47</sup> Zob. R. Morek, *Mediacja i arbitraż (art. 183<sup>1</sup> 183<sup>15</sup>, 1154-1217 KPC)*, Komentarz, Warszawa 2006., s. 211.

<sup>48</sup> Zob. T. Wiśniewski, M. Hauser-Morel, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 462.

<sup>49</sup> Zob. S. Wronkowska, M. Zieliński, Z. Ziemiński, *Zasady prawa – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974, s. 9 i n.

systemu prawa procesowego. Dominująca jest więc rola opisowego ujęcia zasad procesowych w polskim systemie prawnym<sup>50</sup>. Tym samym nie sposób za pomocą powyższego kryterium zaliczyć szybkości do kategorii zasad postępowania arbitrażowego. Przyjmując nawet odmienne stanowisko, raczej widziałbym w tym aspekcie nawiązanie do zasady rzetelnego (sprawiedliwego, uczciwego) procesu arbitrażowego niż do rzekomej zasady szybkości postępowania arbitrażowego. Podobne, zdaje się, założenie należałoby przyjąć w stosunku do zasady efektywności postępowania arbitrażowego, która nie powinna być podciągana pod kategorię zasady postępowania arbitrażowego. Oczywiście jest bowiem, że postępowanie ma być szybkie i efektywne, tyle że z punktu widzenia środków kontroli (i funkcji nadzorczej sądu państwowego nad działalnością sądu polubownego) może się to w różny sposób kształtować i niekoniecznie postępowanie wówczas okaże się tak naprawdę szybkie i efektywne, szczególnie wtedy, gdy dojdzie do uchylecia wyroku arbitrażowego bądź odmowy jego uznania lub stwierdzenia wykonalności.

## **2.5. Dyrektywa poufności postępowania arbitrażowego**

Wydaje się, że oprócz powyższych zasad status zasady należałoby przypisać także dyrektywie poufności postępowania arbitrażowego. Cechą charakterystyczną postępowania arbitrażowego nie jest bynajmniej jawność, lecz właśnie poufność<sup>51</sup>. Mimo że żaden z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego nie stanowi podstawy dla przyjęcia zasady poufności arbitrażu, to jednak należy przyjąć, iż mogą to uczynić strony, wprowadzając do umowy o arbitraż odpowiednią klauzulę poufności. Ponadto określenie tej zasady może nastąpić także w regulaminie sądu polubownego<sup>52</sup>. Jak zauważa J. Rajski, uzgodnienie poufności może obejmować m.in. określenie: materiałów i informacji, które mają być zachowane w poufności; sposobu zachowania poufności tych

---

<sup>50</sup> W. Berutowicz, *O pojęciu naczelných zasad...*, *op. cit.*, s. 3; W. Siedlecki, *Zasady naczelné...*, *op. cit.*, s. 3; *idem*, *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, s. 44; H. Mądrzak, *O pojmowaniu naczelných zasad postępowania cywilnego*, (w:) *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 388.

<sup>51</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Sąd polubowny a sąd powszechny...*, *op. cit.*, s. 18; A. Wach, *Alternatywne formy...*, *op. cit.*, s. 153.

<sup>52</sup> Zob. J. Rajski, *Zagadnienie poufności w arbitrażu handlowym*, PPH 2001, nr 6, s. 1 i n.; R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 212; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 18, 142.

informacji oraz rozpraw; okoliczności, w których poufne informacje mogą być częściowo lub całkowicie ujawnione<sup>53</sup>. Poufność, stanowiąca jedną z najważniejszych zasad postępowania przed sądem polubownym, pozostaje w ścisłym związku z cechą prywatności arbitrażu. Arbitraż bowiem w większym stopniu niż sądy państwowe pozwala na rozwiązywanie sporów prywatnoprawnych w sposób godzący sprzeczne interesy stron i w konsekwencji umożliwia kontynuowanie łączących je relacji prawnych<sup>54</sup>.

## 2.6. Instancyjność postępowania arbitrażowego

W podobnym kontekście, co poufność, należałoby ocenić również regułę jednoinstancyjności, która z jednej strony mogłaby zostać pojmowana jako zasada<sup>55</sup>, ale z drugiej znów zawsze należy mieć na uwadze i tę okoliczność, że pozostaje ona w zakresie swobody stron, które mogą przewidzieć i ukształtować w taki sposób postępowanie, aby obejmowało ono więcej niż jedną instancję<sup>56</sup>. Stąd też swoboda stron w tym zakresie uniemożliwiałaby konstruowanie założenia co do skatalogowania instancyjności jako zasady postępowania arbitrażowego. Zresztą, jeśli zasada miałaby być traktowana jako idea przewodnia postępowania przed sądem polubownym, to jej istnienie nie mogłoby zostać uzależnione od stanowiska samych stron postępowania arbitrażowego. Szczególnym bowiem problemem w kontekście instancyjności może być sytuacja, w której zapis na sąd polubowny przewidujący rozstrzygnięcie sporu przez stały sąd polubowny wskazuje na ustanowienie drugiej instancji, a z kolei postanowienia regulaminu tego sądu arbitrażowego nie przewidują takiej możliwości. Tym samym rodzi się teoretyczny problem, czy pierwszeństwo w takim wypadku dać postanowieniom ukształtowanego przez strony zapisu na sąd polubowny, nawet jeśli regulamin stałej instytucji arbitrażowej nie przewiduje takiego rozwiązania, czy też regulaminowi stałego sądu arbitrażowego, pod którego rozstrzygnięcie strony *de facto* poddały spór, czy wreszcie przyjąć stanowisko, że stały sąd arbitrażowy przestaje w takim wypadku być

<sup>53</sup> J. Rajski, *Zagadnienie poufności...*, *op. cit.*, s. 3.

<sup>54</sup> Zob. T. Erciński, (w:) T. Erciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 767 i n.; T. Strumiłło, *Zasady postępowania...*, *op. cit.*, s. 77.

<sup>55</sup> Zob. Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 144.

<sup>56</sup> Zob. T. Erciński, (w:) T. Erciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 767.

właściwy do rozpoznania sporu w sytuacji rozbieżności między postanowieniami zapisu na sąd polubownymi a postanowieniami regulaminu stałego sądu arbitrażowego. Niewątpliwie zapis w takiej sytuacji należałoby uznać za ważny i tym samym w konsekwencji za wiążący same strony. Nie wydaje się przez to także uzasadnione, aby pierwszeństwo dać postanowieniom regulaminu, szczególnie, że postanowienie zapisu na sąd polubowny wpływa jedynie na zagwarantowanie drugiej instancji i na możliwość dodatkowego zweryfikowania zapadłego rozstrzygnięcia arbitrażowego. Nie mamy tu do czynienia z naruszeniem zasady równości, tak aby możliwe było przyjęcie założenia, iż postanowienia zapisu w tym wypadku są bezskuteczne, a w związku z tym uzasadnione staje się stwierdzenie, że postanowieniom zapisu na sąd polubowny należy dać pierwszeństwo przed postanowieniami regulaminu stałego sądu polubownego. Rozwiązaniem może być też przyjęcie stanowiska, że jeśli stały sąd polubowny uniemożliwiłby wniesienie odwołania do drugiej instancji tego samego sądu arbitrażowego, to tym samym właściwe byłoby poczynienie założenia, że wydany wyrok jest ostateczny i wiążący strony. Bynajmniej nie wydaje się uzasadnione przyjęcie poglądu co do wadliwości takiego wyroku arbitrażowego tylko ze względu na brak zrealizowania drugiej instancji, zwłaszcza w sytuacji, gdy nie zachodzi żadna z przesłanek do uchylecia wyroku z art. 1206 k.p.c.

## **2.7. Zasady postępowania z Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL**

W ramach postanowień Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL podstawą do wyprowadzenia poszczególnych zasad jest art. 17 ust. 1 i 2 tego regulaminu. W komentarzu do Regulaminu Arbitrażowego UNCITRAL A. Szumański grupuje owe zasady w następujący sposób: a) zasada prowadzenia postępowania arbitrażowego przez zespół orzekający w sposób, jaki uzna za właściwy (art. 17 ust. 1 zd. 1 Reg. UNCITRAL); b) zasada równego traktowania stron (art. 17 ust. 1 zd. 1 Reg. UNCITRAL); c) zasada rozsądnej możliwości przedstawienia przez stronę swej sprawy (art. 17 ust. 1 zd. 1 Reg. UNCITRAL); d) zasada prowadzenia postępowania arbitrażowego bez zbędnych opóźnień i wydatków (art. 17 ust. 1 zd. 2 Reg. UNCITRAL); e) zasada zapewnienia sprawiedliwego i sprawnego rozstrzygnięcia sporu stron (art. 17 ust. 1 zd. 2 Reg. UNCITRAL); f) zasada obowiązku ustalenia przez zespół orzekający wstępnego harmonogramu postępowania arbitrażowego

(art. 17 ust. 2 zd. 1 Reg. UNCITRAL); g) zasada prawa zespołu orzekającego do przedłużenia lub skracania terminów regulaminowych bądź przewidzianych przez strony (art. 17 ust. 2 zd. 2 Reg. UNCITRAL)<sup>57</sup>.

## **2.8. Zasady postępowania z Ustawy Modelowej**

Ustawa Modelowa skupia uwagę przede wszystkim na zasadzie równego traktowania stron, co zresztą siłą rzeczy musiało znaleźć odzwierciedlenie także w polskiej regulacji Kodeksu postępowania cywilnego o sądzie polubownym, aczkolwiek w tym ostatnim przypadku również z uwzględnieniem aspektu materialnoprawnego, czego z kolei nie ma w Ustawie Modelowej<sup>58</sup>. W myśl art. 18 Ustawy Modelowej strony powinny być traktowane na równi i każda z nich powinna mieć możliwość dochodzenia swoich praw. Wynika z tego, że w świetle Ustawy Modelowej to zasada równości staje się naczelną i podstawową zasadą procedury arbitrażowej, co nie może dziwić wobec odformalizowanego charakteru postępowania arbitrażowego. Muszą zatem być zachowane stosowne gwarancje procesowe dla stron, aby rozstrzygnięcie było sprawiedliwe i wydane w warunkach uczciwego procedowania. W odniesieniu do pozostałych zasad Ustawa Modelowa wskazuje, iż strony mogą swobodnie kształtować tryb postępowania arbitrażowego, a w razie braku porozumienia sąd polubowny może wybrać sposób, jaki uzna za właściwy. W tym więc znaczeniu kwestia pozostałych zasad procesowych pozostała w gestii samych stron, jak i w zakresie uprawnień sądu arbitrażowego.

## **3. Podstawa prawna wyroku arbitrażowego (art. 1194 k.p.c.). Wybrane aspekty**

### **3.1. Podstawy orzekania przez sąd arbitrażowy**

Obowiązująca regulacja dotycząca sądownictwa polubownego zawiera stosowną normę umożliwiającą orzekanie zarówno na podstawie prawa materialnego, jak również z wyłączeniem przepisów prawa materialnego, w oparciu o zasady słuszności lub ogólne zasady prawa<sup>59</sup>. Zgodnie jednak z przepisem art. 1194 § 1 k.p.c. sąd polubowny

---

<sup>57</sup> A. Szumański, (w:) P. Nowaczyk, A. Szumański, M. Szymańska, *Regulamin...*, *op. cit.*, s. 270–287.

<sup>58</sup> Por. także: A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy...*, *op. cit.*, s. 405.

<sup>59</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 203.



rozstrzyga spór według prawa właściwego dla danego stosunku, a gdy strony go do tego wyraźnie upoważniły, według ogólnych zasad prawa lub zasad słuszności. W tym ostatnim wypadku, jak wynika ze wskazanej regulacji, niezbędne jest jednak upoważnienie przez same strony. Jednoznacznie zatem rozstrzygnięta została dopuszczalność wyrokowania według ogólnych zasad prawa lub zasad słuszności. Nie rozwiewa to jednak wątpliwości, czy w świetle wskazanej normy istnieje możliwość orzekania na podstawie *lex mercatoria* i czy *lex mercatoria* wchodzi w zakres którejś z powyższych podstaw, a także czy *lex mercatoria* może stanowić samodzielną i jedyną podstawę wyrokowania przez sąd arbitrażowy<sup>60</sup>. Aktualność tego zagadnienia jest szczególnie widoczna w kontekście § 2 art. 1194 k.p.c., w myśl którego w każdym jednak przypadku sąd polubowny bierze pod uwagę postanowienia umowy oraz ustalone zwyczaje mające zastosowanie do danego stosunku prawnego. Problematyka ta nie była do tej pory przedmiotem analizy w orzecznictwie sądowym, aczkolwiek można zauważyć, że kwestia podstawy orzekania w postaci z kolei prawa materialnego była rozpatrywana przez Sąd Najwyższy. I tak chociażby w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., przyjęto, iż: „(...) 4. Stosowanie przez sąd polubowny prawa materialnego właściwego dla rozstrzyganego stosunku – przestrzeganie którego, co do zasady, nakazuje art. 1194 § 1 k.p.c. – podlega kontroli sądu powszechnego rozpoznającego skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego o tyle tylko, o ile wymaga tego zastosowanie, uwzględnianej z urzędu klauzuli porządku publicznego. Naruszenie przez sąd polubowny właściwego prawa materialnego uzasadnia zatem uchylenie wyroku sądu polubownego jedynie wtedy, gdy pociąga za sobą jego sprzeczność, z porządkiem prawnym”<sup>61</sup>. Wydaje się, że zagadnienie podstaw wyrokowania przez sąd arbitrażowy stanowiło w większej mierze przedmiot zainteresowania doktryny aniżeli samej judykatury.

### 3.2. Zagadnienie prawa właściwego i problem jego określenia

Jeżeli chodzi o problem prawa właściwego, a więc kwestii, która może mieć znaczenie ze względu na podstawę wyrokowania, to z punktu widzenia poruszanego tematu wybór prawa właściwego

---

<sup>60</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 206.

<sup>61</sup> Sygn. I CSK 53/09, LEX 527154.

co do meritum sporu jest najistotniejszy<sup>62</sup>. W doktrynie podkreśla się, że kwestia prawa właściwego dla merytorycznego rozstrzygnięcia w arbitrażu jest bardziej skomplikowana aniżeli przed sądem państwowym<sup>63</sup>. Wynika to z tego, że w postępowaniu sądowym w sprawie z elementem zagranicznym sąd musi stosować obce prawo materialne wskazane przez kolizyjną *lex fori*, a więc przez normy kolizyjne<sup>64</sup>. Nie zawsze jednak to prawo wskazane przez normę kolizyjną będzie prawem właściwym, tj. prawem, które będzie merytorycznie właściwe dla rozstrzygnięcia danej sprawy. Do ustalenia prawa merytorycznie właściwego dochodzi się po rozważeniu szeregu zagadnień ogólnych – kwalifikacji, odesłania, kwestii intertemporalnych, zmiany statutu, niejednolitego prawa oraz zasad dotyczących wyłączenia prawa obcego. Przede wszystkim należy zbadać, czy system prawny wskazany przez naszą normę kolizyjną uznaje właściwość własnego prawa merytorycznego. W arbitrażu, z uwagi na brak forum i w konsekwencji brak *lex fori*, arbitrzy w celu ustalenia merytorycznego prawa właściwego nie powinni opierać się na normach prawa międzynarodowego prywatnego<sup>65</sup>. Kwestia ta jest problematyczna z tego względu, że instytucja arbitrażu jest wielopostaciowa i dlatego trudno jest znaleźć jednolitą regułę<sup>66</sup>. Gdyby bowiem arbitrzy bezwzględnie musieli stosować normy kolizyjne obowiązujące w państwie, którego prawo rządzi procedurą arbitrażową, przyjęcie tego rodzaju założenia byłoby w pewnym stopniu wątpliwe tym bardziej, że to nie arbitrzy, ale strony decydują jako pierwsze o prawie właściwym<sup>67</sup>. Ponadto należy zauważyć, że pogląd ten nie uwzględniałby tego,

<sup>62</sup> Na co zwracano uwagę już w opracowaniu: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 207; zob. także: V. Steiner, *Wybrane zagadnienia postępowania arbitrażowego w międzynarodowych stosunkach handlowych ze szczególnym uwzględnieniem socjalistycznej integracji gospodarczej*, PSM, 1977, nr 4, s. 81 i n.; D. Mazur, *Prawo właściwe w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, KPP 2003, z. 1, s. 120 i n.; T. Ereciński, *Zagadnienia prawa właściwego i postępowania dowodowego w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, PiP 1987, z. 9, s. 49.

<sup>63</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 207.

<sup>64</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, Warszawa 2008, s. 322; E. Wierzbowski, *Międzynarodowy obrót prawny w sprawach cywilnych*, Warszawa 1971, s. 199; W. Ludwiczak, *Międzynarodowe prawo prywatne*, Warszawa 1967, s. 97.

<sup>65</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 322; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 208. Odmienne stanowisko zajmuje C.N. Fragistas, *Arbitraż zagraniczny a arbitraż międzynarodowy*, *Studia et Documenta*, 1960, nr 34, s. 8.

<sup>66</sup> Por. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 208.

<sup>67</sup> *Ibidem*.

czy prawo rządzące procedurą arbitrażową nakazywało arbitrom ściśle stosować obowiązujące przepisy prawa przy merytorycznym rozstrzygnięciu sporu, czy też dopuszczałoby bardziej elastyczne rozstrzygnięcie sprawy na zasadach słuszności<sup>68</sup>. Z drugiej znów strony, gdyby prawo rządzące procedurą arbitrażową i prawo kolizyjne należały do jednego systemu prawnego, arbitrzy chętniej stosowaliby normy kompetencyjne będące częścią systemu prawa, któremu podporządkowana jest ich procedura. W doktrynie na tle stosowania przez arbitraż prawa kolizyjnego powstało kilka poglądów<sup>69</sup>. Zróżnicowane podejście do tej problematyki wynikało przede wszystkim z okoliczności, iż trudno było znaleźć jednolite rozwiązanie dla wszystkich rodzajów sądów arbitrażowych. Co do zasady każde jednak rozwiązanie poddawane jest krytyce z różnych względów<sup>70</sup>. Uwzględniając powyższe, nie można jednak uznać za prawidłowe rozwiązanie, aby arbitrzy przy rozstrzygnięciu sporu bezpośrednio sięgali po normy kolizyjne. Podobne rozwiązanie przewiduje niemiecki *Zivilprozessordnung* (dalej: ZPO)<sup>71</sup>. W świetle § 1051 ust. 1 zd. 2 ZPO określenie prawa lub porządku prawnego określonego państwa, które strony wybrały, należy rozumieć jako bezpośrednie powołanie się na przepisy prawa materialnego, a nie na jego prawo kolizyjne<sup>72</sup>.

### 3.3. Ustawa Modelowa i Konwencja europejska o międzynarodowym arbitrażu handlowym

Ustawa Modelowa w art. 28 ust. 1 wskazuje, że sąd arbitrażowy rozstrzyga spór zgodnie z prawem wybranym przez strony jako mającym zastosowanie w sprawie. Nawet jeśli Ustawa Modelowa nie ma bezpośrednio zastosowania z punktu widzenia polskiej regulacji prawnej, gdyż ta ostatnia wzorowała się na tej pierwszej, to z punktu widzenia międzynarodowego nie ma wątpliwości, iż jest ona ważnym aktem dla poszczególnych regulacji arbitrażowych. W przekładzie polskim Ustawy Modelowej wskazuje się na pewne nieścisłości, ponieważ

---

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> *Ibidem*.

<sup>70</sup> *Ibidem* i cytowana tam literatura.

<sup>71</sup> Ustawa z 30 stycznia 1877 r. – *Zivilprozessordnung* (Reichsgesetzblatt, 1877, nr 6, s. 83; ostatnie zmiany: Bundesgesetzblatt. Teil I, 2014, nr 29, s. 890).

<sup>72</sup> Zob. M. Lepschy, § 1051 ZPO – *Das anwendbare materielle Recht in internationalen Schiedsverfahren*, Frankfurt am Main 2003, s. 72–75; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 209.

w porównaniu z wersją angielską w art. 28 podstawą wyrokowania mogą być nie tylko normy prawne, ale i również zasady prawne, co w sposób bezpośredni rozszerza zakres (i kompetencje) sądu arbitrażowego w tym względzie. Jeszcze innym zagadnieniem w ramach art. 28 Ustawy Modelowej jest kwestia prawa materialnego i jego norm kolizyjnych. W doktrynie podkreśla się, że wybór prawa lub systemu prawnego danego państwa, z zastrzeżeniem wyraźnego odmiennego porozumienia, odnosi się do norm prawa materialnego tego państwa, a nie do jego norm kolizyjnych<sup>73</sup>. Ustawa Modelowa w tym zakresie potwierdza przedstawione powyżej założenie, że jako pierwsze stosuje się prawo obce, a dopiero na jego podstawie ewentualne normy kolizyjne<sup>74</sup>. Założenie to odnosi się wyłącznie do wyboru prawa dokonanego przez strony, natomiast w przypadku wyboru dokonanego przez sąd arbitrażowy Ustawa Modelowa przewiduje rozwiązanie szczególne, a mianowicie w razie braku wyboru prawa przez strony, sąd arbitrażowy stosuje prawo wskazane przez normę kolizyjną, którą uważa za znajdującą zastosowanie w sprawie (art. 28 ust. 2). Przy tej okazji warto także zwrócić uwagę na regulację art. VII ust. 1 zd. 2 Konwencji europejskiej o międzynarodowym arbitrażu handlowym<sup>75</sup> (dalej jako: k.e.m.a.), w którego myśl w razie nieoznaczenia przez strony prawa, jakie należy stosować, arbitrzy stosują prawo, wskazane przez normę kolizyjną, uznaną przez arbitrów za odpowiednią dla danego wypadku. Zarówno Ustawa Modelowa, jak i k.e.m.a. wskazują na prawo kolizyjne metodą pośredniego łącznika, ponieważ po pierwsze pierwszeństwo w wyznaczeniu prawa właściwego przyznane zostało stronom, a nie arbitrom (sądowi arbitrażowemu), a po drugie w pierwszym rzędzie stosuje się prawo merytoryczne, a dopiero na jego podstawie prawo kolizyjne<sup>76</sup>. Arbitrzy, stosując prawo wskazane przez normę kolizyjną, będą zmuszeni dokonać kwalifikacji, której celem jest stwierdzenie, czy dany stan faktyczny (stosunek lub jego elementy, sytuacja życiowa) może być podporządkowany określonej normie kolizyjnej. Przywołana tu regulacja Ustawy Modelowej i k.e.m.a. jednocześnie świadczy o nadrzędności norm prawa kolizyjnego

<sup>73</sup> Por. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 210; C. Calavros, *Das UNCITRAL-Modellgesetz über die internationale Handelsschiedsgerichtsbarkeit*, Bielefeld 1988, s. 115.

<sup>74</sup> Zob. C. Calavros, *Das UNCITRAL-Modellgesetz...*, *op. cit.*, s. 110.

<sup>75</sup> Konwencja europejska o międzynarodowym arbitrażu handlowym, sporządzona w Genewie dnia 21 kwietnia 1961 r. (Dz.U. z 1964 r., Nr 40, poz. 270).

<sup>76</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 210.

nad prawem merytorycznym. Prawo wybrane przez strony arbitrzy mają obowiązek stosować z urzędu. W związku z tym przyjmuje się, że w arbitrażu obowiązuje reguła *iura novit arbiter* i arbitrzy powinni *ex officio* ustalić treść odpowiednich norm prawnych<sup>77</sup>. Zastrzec jednak należy, że w przypadku rozwiązań krajowych, o ile postanowienia k.e.-m.a. stanowią źródło prawa, o tyle regulacja Ustawy Modelowej jest prawnie irrelevantna.

Uwzględniając powyższe, należy więc stwierdzić, iż sąd arbitrażowy, jeśli nie został upoważniony do orzekania na podstawie zasad słuszności (czy też zasad prawa), ma obowiązek rozstrzygnięcia każdego zagadnienia prawnego na podstawie norm obowiązujących, tzn. w każdym przypadku musi orzec, czy określony fakt pociąga za sobą konsekwencje prawne (rozstrzygnięcie pozytywne), czy też ich nie pociąga (rozstrzygnięcie negatywne). Ustalenie, jaka norma obowiązuje w znaczeniu dostatecznie określonym na potrzeby rozstrzygnięcia arbitrażowego, wymaga po pierwsze ustalenia, jaka norma faktycznie obowiązuje, a po drugie także wymaga zrozumienia jej w stopniu dostatecznym dla późniejszego wydania orzeczenia<sup>78</sup>.

### 3.4. Pozamaterialne podstawy wyrokowania

Wśród innych podstaw orzekania przez sąd arbitrażowy na szczególną uwagę, poza podstawą materialnoprawną i dość skomplikowanym wątkiem prawa właściwego dla danego stosunku, pojawia się zagadnienie równie istotne, które z kolei wiąże się z pozamaterialnymi podstawami wyrokowania. Z punktu widzenia art. 28 Ustawy Modelowej mogłoby ono zostać oceniane jako rozstrzyganie przy uwzględnieniu zasad prawa. W każdym razie podkreślenia wymaga, że orzekanie na innych podstawach może się inaczej kształtować zarówno z perspektywy krajowej, a więc z punktu widzenia regulacji przepisu art. 1194 k.p.c., jak i przy uwzględnieniu praktyki arbitrażu międzynarodowego<sup>79</sup>. Dodatkowo problemy teoretyczne potęguje okoliczność, że poszczególne terminy są w różny sposób definiowane w doktrynie arbitrażowej, bez zachowania jednolitego punktu widzenia. Dotyczy to w szczególności *lex mercatoria*, która w praktyce międzynarodowego arbitrażu

---

<sup>77</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 324; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 212, 226.

<sup>78</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 210 i n.

<sup>79</sup> *Ibidem*. s. 235.

jest wykorzystana, ale problematyczne jest ustalenie faktycznego jej zakresu i relacji w stosunku do zasad słuszności czy też zasad prawa<sup>80</sup>. *Lex mercatoria* należy ujmować w kategoriach międzynarodowych zwyczajów kupieckich<sup>81</sup>, aczkolwiek niekiedy zalicza się do tej kategorii także oprócz zwyczajów handlowych zasady prawa, jednolite prawo handlu międzynarodowego, orzecznictwo arbitrażowe oraz umowy (i porozumienia) międzynarodowe<sup>82</sup>. W tym ostatnim przypadku rodzi się jednak teoretyczny problem, ponieważ umowa międzynarodowa będzie stanowiła źródła prawa, a nie podstawę do kształtowania norm pozaprawnych. Z punktu widzenia jednakże regulacji art. 1194 k.p.c. nie jest możliwe stosowanie jako bezpośredniej podstawy orzekania podstawy w postaci *lex mercatoria*, rozumianej zgodnie z wąską interpretacją, tzn. jako międzynarodowe zwyczaje kupieckie. Nie zmienia to jednak podstawowego w tym względzie założenia, że mimo wszystko sąd arbitrażowy przy orzekaniu obowiązany jest brać pod uwagę ustalone zwyczaje mające zastosowanie do danego stosunku prawnego (art. 1194 § 2 k.p.c.), tyle że uwzględnienie ich powinno być subsydiarne, a nie bezpośrednie<sup>83</sup>.

### 3.5. Zasady prawa i zasady słuszności

Dopuszczalnymi podstawami wyrokowania przez sąd polubowny są zasady prawa i zasady słuszności. W tym pierwszym przypadku można wskazać, że do ponadnarodowych zasad prawa zalicza się: zasada swobody umów zawieranych w handlu międzynarodowym, zasada obowiązywania umowy przy zasadniczo niezmiennych okolicznościach (*rebus sic stantibus*), zasada dotrzymywania umów (*pacta sunt servanda*), zasada zobowiązująca do postępowania w dobrej wierze (*bona fides*), zasada przewidująca zakaz nadużycia prawa podmiotowego, zasada obowiązkowego współdziałania dłużnika i wierzyciela przy wykonywaniu umowy, zasada odpowiedzialności za naruszenie zobowiązania

<sup>80</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 235; B. von Hoffmann, *O stosowaniu „legis mercatoriae” w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, PPHZ 1988, t. 12, s. 14; D. Mazur, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 141.

<sup>81</sup> Zob. B. Fuchs, *Lex mercatoria w międzynarodowym obrocie handlowym*, Kraków 2000, s. 56.

<sup>82</sup> Zwraca na to uwagę chociażby B. von Hoffmann, *O stosowaniu „legis mercatoriae”...*, *op. cit.*, s. 14; zob. także: B. Fuchs, *Lex mercatoria...*, *op. cit.*, s. 56.

<sup>83</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 250.

i wyrządzenie szkody, zasada przewidująca zakaz przeciwstawiania się skutkom własnego zachowania lub wcześniejszych oświadczeń woli (*venire contra factum proprium nemini licet*), zasada, iż niemożliwość wyklucza zobowiązania (*impossibilia nulla obligatio*), zasada ochrony praw nabytych, zasada ochrony zaufania<sup>84</sup>. Ze swej istoty mogą one stanowić podstawę do wyrokowania. Z oczywistych względów przy zastosowaniu zasady prawa jako jedynej podstawy rozstrzygnięcia arbitrażowego problematyczne może okazać się określenie granic faktycznej kontroli, szczególnie z punktu widzenia możliwości wykorzystania klauzuli porządku publicznego. Orzekania na podstawie zasad prawa nie można utożsamiać z orzekaniem na podstawie zasad słuszności. Wiąże się to z tym, że zasady prawa są sformułowane *a priori* i stanowią obiektywne i abstrakcyjne reguły przyjęte w większości systemów prawnych, a z kolei zasady słuszności trudno sformułować w sposób abstrakcyjny i raczej tworzy się je na podstawie konkretnego stanu faktycznego<sup>85</sup>. Odnosząc się natomiast do zasad słuszności, to należałoby uznać, że zachodzi konieczność rozróżnienia tej płaszczyzny od płaszczyzny klauzul generalnych, odsyłających z kolei do pojęcia słuszności<sup>86</sup>. Uwzględniając aspekt tej podstawy orzekania, warto zauważyć, że sąd arbitrażowy może orzekać *ex aequo et bono* lub jako *l'amiable composition*. Rozróżnienie to znalazło również odzwierciedlenie w art. 28 ust. 2 Ustawy Modelowej i w niektórych państwach instytucje te nie są ze sobą utożsamiane<sup>87</sup>. We Francji bowiem konstrukcja *l'amiable composition* występuje jako wyjątek w stosunku do arbitrażu opartego na przepisach prawa i dopuszczalna jest jedynie za zgodą stron. W Szwajcarii natomiast orzekanie na zasadach słuszności posiada kształt odmienny niż francuska konstrukcja<sup>88</sup>. *Ratio legis l'amiable compisi-*

---

<sup>84</sup> Zob. J. Poczobut, *Ewolucja pojęcia międzynarodowego prawa handlowego*, PPPM 2007, t. 1, s. 50, 51; J. Jakubowski, *Prawo jednolite w międzynarodowym obrocie gospodarczym*, Warszawa 1972, s. 152; *idem*, (w:) J. Jakubowski, M. Tomaszewski, A. Tynel, A.W. Wiśniewski, *Zarys międzynarodowego prawa handlowego*, Warszawa 1983, s. 24; D. Mazur, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 142; B. von Hoffmann, *O stosowaniu „legis mercatoriae”...*, *op. cit.*, s. 16; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 251.

<sup>85</sup> Patrz D. Mazur, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 143; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 251.

<sup>86</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 256, 257.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 258.

<sup>88</sup> Zob. A. Wach, *L'amiable composition jako samodzielna forma rozwiązywania sporów*, R.Pr. 2004, nr 6, s. 124.

tion wyczerpuje się w możliwości przyznania arbitrom uprawnienia do modyfikowania lub łagodzenia konsekwencji obowiązywania w świetle prawa postanowień umownych, jeżeli wymagają tego interesy stron lub zasady sprawiedliwości. Z jednej strony *l'amiable compisition* umożliwia stronom zrzeczenie się korzyści płynących z zastosowania prawa. Z drugiej znowu strony podkreśla się, że *l'amiable compisiteur* władny jest orzekać na podstawie reguł prawa, jeżeli uważa ich zastosowanie w konkretnym przypadku za zgodne ze słusnością, zasadami sprawiedliwości, dobrze rozumianym wspólnym interesem stron lub innymi istotnymi dla nich wartościami<sup>89</sup>. Można więc założyć, że orzekanie na zasadach słusności różni się od orzekania jako *l'amiable compisition* tym, że arbitrom nakazuje się dokonanie oceny słusnościowej według kryteriów subiektywnych, tj. tego, co mieści się w ich koncepcji sprawiedliwego rozstrzygnięcia sporu<sup>90</sup>, a ponadto także tym, że arbitraż *ex aequo et bono* w stosunku do *l'amiable composition* oznacza większą swobodę pomijania właściwych przepisów prawnych w imię wymogów słusności<sup>91</sup>. W wypadku odwołania się do zasad słusności jako podstawy wyrokowania w świetle art. 1194 § 1 k.p.c. arbitrzy winni być uwolnieni od jakiegokolwiek reguły prawnej, przy czym ich daleko idące poczucie słusności w tym wypadku jest mocno abstrakcyjne. Natomiast orzekanie na podstawie *l'amiable composition* sprawia, że niekoniecznie arbitrzy mogą być zwolnieni od orzekania na podstawie prawa. Poczucie słusności przy tej instytucji ma nieco inny wymiar niż w przypadku orzekania na podstawie wyłącznie zasad słusności<sup>92</sup>. Dlatego też skoro ustawodawca przyjął za możliwe orzekanie na podstawie zasad słusności, to należałoby to interpretować nie w sposób dowolny i szeroki, lecz przede wszystkim ścisły (i wąski). Istotą orzekania na zasadach słusności będzie więc obdarzenie arbitrów pewnym marginesem swobodnego uznania, wykraczającego poza przepisy prawne<sup>93</sup>.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 125; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 258.

<sup>90</sup> Zob. A. Lizer-Klatka, *Pojęcie orzekania na zasadach słusności w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, PiP 2000, nr 1, s. 64; T. Erciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 326.

<sup>91</sup> Zob. A. Lizer-Klatka, *Pojęcie orzekania...*, *op. cit.*, s. 64.

<sup>92</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 259; P. Lalive, (w:) P. Lalive, J.F. Poudret, C. Reymond, *Le droit de l'arbitrage interne et international en Suisse*, Lausanne 1989, s. 400; D. Mazur, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 146.

<sup>93</sup> Zob. D. Mazur, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 146; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 259.



Orzekanie na zasadach słuszności, charakteryzujące się oderwaniem od prawa obowiązującego, nie może jednak w konsekwencji przekroczyć (pokonać) granicy porządku publicznego<sup>94</sup>.

#### **4. Wymagania dotyczące treści oraz formy wyroku arbitrażowego (art. 1197 k.p.c.). Wybrane aspekty**

##### **4.1. Ustawowe elementy struktury wyroku arbitrażowego**

W świetle art. 1197 § 1 k.p.c. wyrok sądu polubownego powinien być sporządzony na piśmie i podpisany przez arbitrów, którzy go wydali<sup>95</sup>. Jeżeli wyrok jest wydany przez sąd polubowny rozpoznający sprawę w składzie trzech lub więcej arbitrów, wystarczą podpisy większości arbitrów z podaniem przyczyny braku pozostałych. Jednocześnie także powinien on zawierać motywy rozstrzygnięcia (art. 1197 § 2 k.p.c.), jak i wskazywać zapis na sąd polubowny, na podstawie którego wydano wyrok, zawierać oznaczenie stron i arbitrów, a także określać datę i miejsce jego wydania. Gdy każdy z arbitrów podpisuje wyrok w innym państwie, a strony nie określiły miejsca wydania wyroku, miejsce to określa sąd polubowny (art. 1197 § 3 k.p.c.). Wyrok powinien być doręczony także stronom (art. 1197 § 4 k.p.c.). Przepis art. 1197 k.p.c. ma charakter bezwzględnie obowiązujący i zawiera minimalne wymagania co treści wyroku sądu polubownego. Stąd też strony nie mogą umową wyłączyć obligatoryjnych elementów składających się na wyrok arbitrażowy<sup>96</sup>. Mogą natomiast określić lub może to także wynikać z regulaminu, że wyrok będzie zawierał jeszcze dodatkowe elementy w postaci np. rozstrzygnięcia o kosztach<sup>97</sup>. W każdym jednak przypadku problem dotyczy kwestii, które ze wskazanych elementów należałoby uznać za elementy konstytutywne, tzn. wpływające na istnienie wyroku arbitrażowego, a które jedynie będą w tym wypadku miały charakter uzupełniający. Ustalenie tej kwestii nie jest już tak oczywiste, a konsekwencje tego stanu rzeczy są niezwykle doniosłe, ponieważ wiążą się z zagadnieniem istnienia wyroku arbitrażowego. Ustawa Modelowa również przewiduje regulację dotyczącą formy i treści orzeczenia. O ile jednak polski Kodeks postępowania cywilnego nie odnosi się

---

<sup>94</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 259, 260, i cytowana tam literatura.

<sup>95</sup> Zob. *ibidem*, s. 188.

<sup>96</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 332.

<sup>97</sup> *Ibidem*.

bezpośrednio do uzasadnienia, lecz do motywów, o tyle już Ustawa Modelowa wyraźnie przewiduje, iż orzeczenie zawiera uzasadnienie, chyba że strony uzgodniły inaczej albo chodzi o orzeczenie wydane zgodnie z art. 30 na podstawie porozumienia (art. 31 ust. 2 Ustawy Modelowej). W myśl Ustawy Modelowej orzeczenie powinno być sporządzone na piśmie i podpisywane przez arbitra lub arbitrow. W przypadku, gdy w postępowaniu uczestniczyłoby kilku arbitrow, wystarczające są podpisy większości członków sądu arbitrażowego pod warunkiem, że zostanie wskazany powód pominięcia pozostałych członków (art. 31 ust. 1 Ustawy Modelowej). W orzeczeniu należy wskazać datę jego wydania, jak również miejsce arbitrażu ustalone zgodnie z art. 20 ust. 1 Ustawy Modelowej. Po ogłoszeniu orzeczenia odpis podpisany przez arbitra lub arbitrow jest doręczany każdej ze stron (art. 31 ust. 4 Ustawy Modelowej). W analizowanym zakresie właściwe jest przyjęcie założenia, że należy wyróżnić kategorię orzeczeń arbitrażowych nieistniejących<sup>98</sup>. Kategoria orzeczeń arbitrażowych nieistniejących obejmuje, w odróżnieniu do rozstrzygnięć istniejących, te wszystkie wyroki, które stwarzają pozory orzeczenia wydanego w postępowaniu arbitrażowym (w postępowaniu cywilnym), nie spełniają jednak któregokolwiek z konstytutywnych wymogów formalnych, a przez to pozbawione są bytu prawnoprocesowego<sup>99</sup>. Niekiedy jednak takie orzeczenia są ładąco podobne do prawidłowych orzeczeń arbitrażowych. Wyrok arbitrażowy nieistniejący, będąc zdarzeniem faktycznym, obiektywnie istniejącym, stwarza pozory aktu prawnie istniejącego. Gdyby takiego pozoru nie stwarzał, nie zachodziłaby wówczas potrzeba zastanawiania się nad jego bytem prawnym<sup>100</sup>.

#### 4.2. Elementy konstytutywne wyroku arbitrażowego

W świetle przepisu art. 1197 k.p.c. za element konstytutywny należałoby przede wszystkim uznać element pisemności, jak i podpisu.

<sup>98</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 183 i n.; *idem*, *Wyrok arbitrażowy nieistniejący w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności (wybrane zagadnienia)*, ADR 2009, nr 1, s. 28.

<sup>99</sup> Zob. E. Gapska, *Konstytutywne elementy orzeczenia sądu cywilnego*, Rej. 2007, nr 7–8, s. 59 i n.; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 190.

<sup>100</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 186; *idem*, *Wyrok arbitrażowy nieistniejący...*, *op. cit.*, s. 28; zob. także: M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowania postarbitrażowe*, (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 575.

Te dwa elementy niewątpliwie odgrywają istotną rolę przy ocenie wyroku arbitrażowego pod kątem jego istnienia i bytu prawnoprocesowego. Jeżeli chodzi o ten pierwszy, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wyrok arbitrażowy, który nie został sporządzony na piśmie, nie może być traktowany jako wyrok – nawet jeśli wcześniej został ogłoszony. Przy założeniu bowiem, że wyrok jest aktem orzecznictwa sądu polubowego, ale i dowodem jego rozstrzygnięcia, należy bezwzględnie przyjąć, iż musi on być ujęty w formę pisemną już przed dokonaniem czynności ustnego ogłoszenia (jeśli takowe ogłoszenie jest przewidziane)<sup>101</sup>. Nie może mieć miejsca sytuacja, w której wyrok arbitrażowy najpierw zostanie ogłoszony, a następnie spisany<sup>102</sup>. Pominięcie tej formy nie jest dopuszczalne chociażby ze względu na przepis art. 1197 § 1 k.p.c.<sup>103</sup>, a jeżeli już taka sytuacja miała miejsce, to należy przyjąć, że mamy do czynienia z wyrokiem arbitrażowym nieistniejącym<sup>104</sup>. Przyjęcie zresztą odmiennego poglądu stwarzałoby sprzyjające warunki do powstania niezgodności pomiędzy rozstrzygnięciem ogłoszonym (jeżeli ogłoszenie miało miejsce) a treścią tego rozstrzygnięcia ujętą następnie w formę pisemną<sup>105</sup>. Ze wskazanego wyżej § 1 wynika także, że wyrok arbitrażowy powinien być podpisany przez arbitrow, którzy go wydali<sup>106</sup>. Zatem element podpisu jest wymagany pod wyrokiem arbitrażowym i ma on niezwykle istotne znaczenie dla konstrukcji tejże czynności<sup>107</sup>. Brak podpisu pod wyrokiem arbitrażowym może decydować o zakwalifikowaniu takiego rozstrzygnięcia do kategorii orzeczeń arbitrażowych nieistniejących<sup>108</sup>, tym bardziej, że element ten z jednej strony należałoby uznać za minimalny wymóg wyroku arbitrażowego, a z drugiej znów za element konstytutywny.

<sup>101</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 188.

<sup>102</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 332; P. Rylski, (w:) *Postępowanie cywilne. Kazusy – orzecznictwo – literatura*, K. Weitz (red.), Warszawa 2008, s. 352; K. Piasecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I, K. Piasecki (red.), Warszawa 2006, komentarz do art. 1-505<sup>14</sup>, s. 1227; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 190, 191.

<sup>103</sup> Zob. T. Ereciński, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 711.

<sup>104</sup> Zob. także: M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowania...*, *op. cit.*, s. 575.

<sup>105</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 188, 190.

<sup>106</sup> Warunek ten jest uznawany także za minimalny warunek zaistnienia wyroku arbitrażowego; zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowania...*, *op. cit.*, s. 575.

<sup>107</sup> Zob. K. Potrzebowski, W. Żywicki, *Sądownictwo polubowe. Komentarz praktyczny*, Warszawa 1961, s. 51.

<sup>108</sup> Zob. więcej: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 190.

Jako element konstytutywny wyroku arbitrażowego należałoby traktować także to, iż wyrok musi być wydany przez arbitrow, tzn. osoby, którym taki status przypisano. Nie może bowiem mieć miejsce sytuacja, w której wyrok arbitrażowy wydawany jest przez osoby niebędące arbitrami<sup>109</sup>. W takim wypadku należy przyjąć, że jest to analogiczna sytuacja, jak w przypadku wyroku sądowego, który jeśli był wydany przez np. pracownika sekretariatu, asystenta czy też ławnika, nie może być ujmowany w kategoriach orzeczenia istniejącego. Tym samym identyczne założenie należy poczynić w stosunku do wyroków arbitrażowych. Skoro wyrok arbitrażowy ma być wydany przez arbitrow, to siłą rzeczy statusu wyroku należy odmówić tym wyrokom, które zostały wydane przez niearbitrow. Przy tej okazji warto także rozważyć, czy w świetle art. 1197 § 2 k.p.c. motywy rozstrzygnięcia należałoby zakwalifikować do elementów konstytutywnych<sup>110</sup>. Wydaje się jednak, że ta kwestia nie może być oceniana przez ten pryzmat, niemniej jednak można uznać, że posiadanie motywów rozstrzygnięcia jest ważnym elementem, tyle że niekonstytutywnym. Wskazanie motywów, którymi kierował się sąd polubowny przy wydaniu wyroku, nie musi odpowiadać tym wymogom, które są przewidziane dla postępowania przed sądem państwowym<sup>111</sup>. Niemniej jednak ustawodawca krajowy nie przewiduje, aby strony miały możliwość uzgodnienia kwestii uzasadnienia wyroku. Warto także zastanowić się nad tym, w jaki sposób do zagadnienia uzasadnienia wyroku arbitrażowego podchodziło orzecznictwo sądowe. I tak, przykładowo, w orzeczeniu z dnia 6 grudnia 1927 r. Sąd Najwyższy przyjął, że brak uzasadnienia wyroku sądu polubownego nie może być uważany za tak poważne uchybienie, iżby z samej natury rzeczy skutkowało nieważnością tego wyroku, o ile tylko brak motywów nie czyni sentencję niezrozumiałą<sup>112</sup>. Natomiast w orzeczeniu z dnia 6 maja 1936 r. Sąd Najwyższy wskazał, że nie uzasadnia żądania uchylenia wyroku sądu polubownego okoliczność, że został on ogłoszony bez podania motywów,

<sup>109</sup> Obszernie na ten temat zob. *ibidem*, s. 196 i n.

<sup>110</sup> Zob. *ibidem*, s. 191.

<sup>111</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 333.

<sup>112</sup> Sygn. C I 1222/27, Zb.Orz. SN z 1927, nr 172. Orzeczenie to przywoływane było także w celu uzasadnienia stanowiska w: I. Wajsfater, *Sądy polubowne. Ustawodawstwo – wykładnia. Orzecznictwo – praktyka*, Warszawa 1938, s. 46; N. Goldwag, *Przewodnik sędziego polubownego*, Warszawa 1938, s. 62; R. Kuratowski, *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1932, s. 156, 157, zob. także: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 191.

co nie wyłącza przytoczenia na piśmie motywów, jakimi kierował się sąd polubowny przy wydaniu wyroku<sup>113</sup>. Z kolei już w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 2 listopada 1938 r. przyjęto, że nie stanowi podstawy skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego brak uzasadnienia tego wyroku, jeśli strony zwolniły sąd polubowny od sporządzenia szczegółowego uzasadnienia, co jednak nie może wykluczyć konieczności podania motywów, którymi kierował się sąd polubowny przy wydaniu wyroku<sup>114</sup>. Z uwagi na poruszaną kwestię szczególnie znamienna jest tu treść wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 13 maja 2013 r., w którym stwierdzono, iż: „Przepis art. 1197 § 1 i 2 k.p.c. należy odczytywać łącznie, co oznacza, że wyrok sądu polubownego powinien zawierać zarówno sentencję, jak i motywy, jako konieczne elementy; taki wyrok musi być podpisany, a następnie doręczony stronom (art. 1197 § 4 k.p.c.)”<sup>115</sup>. To ostatnie rozstrzygnięcie mogłoby sugerować, że Sąd Apelacyjny przyjął za kryterium wyróżnienie elementów konstytutywnych oraz fakultatywnych, precyzując w tym pierwszym przypadku ich istnienie. W myśl stanowiska Sądu Apelacyjnego motywy również należałoby odczytywać jako element konstytutywny. Można odnieść jednak wrażenie, że w tym zakresie stanowisko to jest mimo wszystko za daleko idące.

W prawie krajowym przepis art. 1197 § 2 k.p.c. ma charakter bezwzględnie wiążący w tym znaczeniu, że kwestia ta nie może pozostać w dyspozycji samych stron<sup>116</sup>, a już nieco inaczej należałoby spojrzeć na to zagadnienie w kontekście k.e.m.a., która w art. VIII przewiduje domniemanie niezbędności uzasadnienia orzeczenia. Jednocześnie także sam art. VIII k.e.m.a. przewiduje w tym zakresie dwa wyjątki. Po pierwsze, można odstąpić od sporządzenia uzasadnienia wówczas, gdy strony umówiły się wyraźnie, że orzeczenie nie powinno być uzasadnione; a po drugie, w sytuacji, gdy obrały procedurę arbitrażową, według której uzasadnianie orzeczenia nie jest przyjęte, a żadna ze stron nie zażądała przed zakończeniem ustnej rozprawy lub w braku ustnej rozprawy przed sporządzeniem orzeczenia arbitrażowego, aby orzeczenie było uzasadnione. Jeżeli chodzi o pozostałe elementy wskazane

---

<sup>113</sup> Sygn. C I 1914/35, Zb.Orz. 1937, poz. 56; zob. także: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 191.

<sup>114</sup> Sygn. C II 280/38, poz. 20, PPC 1939, nr 9–10, s. 313; zob. także: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 191.

<sup>115</sup> Sygn. I ACa 1298/12, LEX 1362923.

<sup>116</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 191.

w art. 1197 § 3 k.p.c., to nie można ich zaliczyć do elementów konstytutywnych. Dotyczy to w szczególności elementów: oznaczenia stron, oznaczenia arbitrów, wskazania zapisu na sąd polubowny, miejsca wydania wyroku, a także określenia daty.

## 5. Glosy do wybranych orzeczeń

### 5.1. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r.<sup>117</sup> (Zasada związania prawomocnym wyrokiem sądu polubownego)

#### 5.1.1. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r. (wyciąg)

Teza:

*I. Do orzeczenia sądu polubownego uznanego przez sąd państwowy stosuje się regulację zawartą w art. 365 § 1 k.p.c.*

*II. Sprzeczność wyroku sądu polubownego z innym wyrokiem sądu polubownego, uznanym przez sąd państwowy, może stanowić naruszenie podstawowych zasad porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.*

Uzasadnienie:

*„Sąd Najwyższy zważył, co następuje:*

*Zarzuty skargi kasacyjnej, chociaż w szczególności różnie sformułowane, sprowadzają się do stwierdzenia, że w zaskarżonym orzeczeniu Sąd Apelacyjny naruszył art. 1206 § 2 k.p.c. Naruszenia tego przepisu skarżąca upatruje przede wszystkim w tym, że poprzez błędną wykładnię art. 1212 § 1 k.p.c., Sąd Apelacyjny w rozpoznawanej sprawie, nie zastosował art. 365 § 1 k.p.c. do oceny skutków wyroku Sądu Arbitrażowego z dnia 24 listopada 2005 r., co w konsekwencji narusza także art. 2 i art. 45 Konstytucji RP oraz art. 6 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. Ponadto zdaniem skarżącej, powodem, dla którego Sąd Apelacyjny uznał, że nie może ona powoływać się na klauzulę porządku publicznego, zawartą w art. 1206 § 2 k.p.c., jest także błędna wykładnia art. 1184 § 2 k.p.c. oraz art. 403 k.p.c. Istota zarzutów podniesionych w skardze kasacyjnej*

---

<sup>117</sup> Sygn. I CSK 416/11. Skład orzekający: SSN Józef Frąckowiak (przewodniczący składu sędziowskiego, sędzia sprawozdawca), SSN Marian Kocon, SSN Marta Romańska. Zob. <http://www.sn.pl/orzecznictwo>.

*sprawdza się do pytania, czy wynikająca z art. 365 § 1 k.p.c. zasada związania prawomocnym orzeczeniem nie tylko stron i sądu, który je wydał, lecz również innych sądów, dotyczy sądu polubownego. W szczególności, czy sąd polubowny może orzec inaczej niż we wcześniejszym wyroku arbitrażowym, uznanym prawomocnie przez sąd państwowy, jeżeli w sprawie pomiędzy tymi samymi stronami, dla której orzeczenie wcześniejsze ma znaczenie prejudykatu, pojawiły się, w ocenie tego później orzekającego sądu polubownego, nowe dowody.*

*Sąd Apelacyjny, oceniając zarzuty podniesione przez powodową spółkę w apelacji od wyroku Sądu Okręgowego, który oddalił jej skargi o uchylenie wyroku Sądu Arbitrażowego z dnia 30 lipca 2009 r. oraz wyroku tego Sądu z dnia 30 lipca 2009 r., uznał, podobnie jak Sąd Okręgowy, że wyrok Sądu Arbitrażowego z dnia 24 listopada 2005 r., w którym Sąd ten ustalił, że strony łączy stosunek najmu do dnia 31 lipca 2010 r., nie wiązał Sądu Arbitrażowego wydającego wyroki w dniu 30 lipca 2009 r. Nie było więc przeszkód, aby Sąd Arbitrażowy, po stwierdzeniu, że wyrok Sądu Arbitrażowego z dnia 24 listopada 2005 r., oparty został na błędnych ustaleniach faktycznych, mógł ustalić, że strony były związane umową najmu tylko do dnia 1 sierpnia 2005 r.*

*Oceniając zasadność podniesionych w skardze kasacyjnej zarzutów rozpocząć należy od potwierdzenia, nie budzącej wątpliwości w orzecznictwie i doktrynie, tezy, że z art. 365 § 1 k.p.c. wynika związanie prawomocnym wyrokiem także innych sądów innych organów państwowych i organów administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także innych osób. Oznacza to, że prawomocne orzeczenie jest prejudykatem, czyli musi być brane pod uwagę, przy rozpoznawaniu innych spraw pomiędzy tymi samymi stronami, jeżeli kwestia w nim przesądzona będzie miała znaczenie dla rozstrzygnięcia tych spraw. Pamiętać także należy, że zgodnie z art. 366 k.p.c. wyrok prawomocny korzysta z powagi rzeczy osadzonej, co stanowi przeszkodę dla ponownego orzekania w tej samej sprawie między tymi samymi stronami.*

*Tak rozumiana zasada związania prawomocnymi orzeczeniami jest niewątpliwie ważnym elementem składowym porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Służy ona budowaniu zaufania do prawa i pewności jego oddziaływania na stosunki społeczne. Jest wyrazem koniecznej stabilności tych stosunków, gdyż prowadzi do tego, że to co zostało prawomocnie przesądzone przez sąd nie może, poza wyjątkami przez prawo przewidzianymi, ulec zmianie. Nic dziwnego, że w orzecznictwie*

*Trybunału Konstytucyjnego zasad ta uznana została jako składnik gwarantowanego w Konstytucji prawa do sądu oraz wyraz zasady państwa prawnego. Także w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podkreśla się, że niewzruszalność prawomocnych orzeczeń sądowych jest gwarantem pewności prawa. Należy wobec tego uznać, że zasada mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń sądowych, jako element chronionych konstytucyjnie i w porządku międzynarodowym wartości, składających się na państwo prawa jakim jest Rzeczpospolita Polska, wchodzi w skład podstawowych zasad porządku prawnego RP.*

*Pogląd ten podzielił również Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku. Zdaniem tego Sądu zasada ta nie odnosi się jednak do orzeczeń sądów polubownych. Sąd Apelacyjny, odwołując się do poglądów wyrażonych w doktrynie oraz do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2008 r., III CSK 163/08, swoje stanowisko uzasadnił przywołując różnego rodzaju argumenty. Pierwszy argument związany jest z wykładnią art. 365 § 1 k.p.c. w związku z art. 1184 § 2 k.p.c. i art. 1212 § 1 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wyrażona w art. 365 § 1 k.p.c. zasada związania prawomocnym wyrokiem dotyczy tylko sądu państwowego. Sąd polubowny nie jest sądem, ani innym organem państwowym lub organem administracji publicznej, ani też żaden przepis ustawy nie przewiduje jego związania prawomocnym orzeczeniem. Sąd polubowny swoją kompetencję do rozstrzygania sporu wywodzi z umowy stron. Nie jest związany przepisami k.p.c. dotyczącymi postępowania przed sądem państwowym (art. 1184 § 2 k.p.c.). Strony na podstawie art. 1194 § 1 k.p.c. mogą upoważnić taki sąd do orzekania wyłącznie w oparciu o zasady słuszności. Wykładnia literalna powołanych przepisów prowadzi wobec tego do wniosku, że w postępowaniu przed sądem polubownym nie obowiązuje zasada związania takiego sądu wcześniejszym orzeczeniem arbitrażowym nawet jeżeli zostało ono uznane przez sąd państwowy lub sąd taki stwierdził jego wykonalność.*

*Drugi argument Sądu Apelacyjnego sprowadza się do stwierdzenia, że pomiędzy sądownictwem państwowym a sądownictwem arbitrażowym, zwłaszcza w zakresie procedowania nie występuje tożsamość. Z tego, że zasada wyrażona w art. 365 § 1 k.p.c. wiąże sądy państwowe, nie można wyprowadzać wniosku, że tym bardziej powinna ona wiązać sądy polubowne. W tej sytuacji ewentualne rozbieżności pomiędzy wcześniejszym i późniejszym orzeczeniem sądu arbitrażowego w tej samej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami, nie prowadzą do naruszenia*



powagi wymiaru sprawiedliwości, bo taki wymiar zmonopolizowany jest przez sądy państwowe i zgodnie z art. 175 ust. 1 Konstytucji RP został zastrzeżony wyłącznie dla sądów państwowych. Sąd polubowny nie reprezentuje władzy państwowej, a arbitrzy działają jako osoby prywatne z upoważnienia stron. Tylko wobec tego strony mogą, określając ich kompetencje, nakazać im związanie wcześniejszym wyrokiem sądu apelacyjnego przy rozpoznawaniu kolejnego sporu pomiędzy stronami.

Trzeci argument podniesiony przez Sąd Apelacyjny, za Sądem Okręgowym, wskazuje na skutki związania sądu polubownego wcześniejszym orzeczeniem takiego sądu, w razie wykrycia nowych faktów i dowodów, już po uprawomocnieniu się pierwszego orzeczenia. W tej sytuacji gdyby odmówić sądom arbitrażowym możliwości ponownego orzekania w sprawie już rozstrzygniętej prowadziłoby to do naruszenia zasady prawdy materialnej, której wyrazem jest między innymi art. 403 § 2 k.p.c., pozwalający na wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem.

Trafnie Sąd Apelacyjny stwierdził, że pomiędzy sądownictwem państwowym a sadownictwem polubownym nie występuje tożsamość. Brak tożsamości nie oznacza jednak, że sądy polubowne, a w szczególności ich orzeczenia są irrelevantne wobec wymiaru sprawiedliwości. Wprawdzie zgodnie z art. 175 Konstytucji wymiar sprawiedliwości sprawowany jest przez sądy państwowe, to należy wyraźnie podkreślić, że w ramach sprawowania wymiaru sprawiedliwości sady państwowe kontrolują działalność sądów polubownych, a precyzyjnie rzecz ujmując wydawane przez nie orzeczenia. Przede wszystkim należy zauważyć, że organ, który rozstrzyga spory, w postępowaniu polubownym oraz powołany do tego organ państwowy, w języku prawnym i prawniczym jest określany jako sąd. Jest to wyraźna wskazówka, że realizują one tę samą funkcję; rozstrzygają spory prawne pomiędzy stronami, których strony nie mogą rozstrzygnąć samodzielnie. O zakresie kompetencji sądów polubownych decydują wprawdzie strony w umowie, ale w granicach zakreślonych przez prawo, które wyznacza zakres spraw jakie może rozpoznawać sąd arbitrażowy. Także prawo (procesowe) ustanawia dla stron oraz sądu polubownego granice kształtowania reguł postępowania arbitrażowego (art. 1161 § 2, art. 1183, 1184 § 2 k.p.c. ).

Sądy polubowne, chociaż mogą procedować według innych zasad niż sądy państwowe, wydają jednak orzeczenie kończące spór pomiędzy stronami. Orzeczenie sądu polubownego może być wykonane

*dobrowolnie przez strony i wtedy one decydują, czy je wykonać, nawet jeżeli nie spełnia standardów przewidzianych przez prawo dla takich orzeczeń. Wyrok sądu polubownego, podobnie jak wyrok sądu państwowego, może jednak także stanowić definitywne rozstrzygnięcie sporu i podlegać, niezależnie od woli stron, przymusowemu wykonaniu. Aby taki wyrok lub ugoda zawarta przed sądem polubownym mogły być traktowane na równi z orzeczeniami sądów państwowych muszą spełniać określone w ustawie wymogi. O tym czy tak jest orzeka sąd państwowy na wniosek strony w odrębnym postanowieniu. Orzeczenie sądu państwowego o uznaniu wyroku sądu polubownego lub stwierdzeniu jego wykonalności prowadzi do nadania temu wyrokowi takiej samej mocy jakie mają orzeczenia sądów państwowych, co jednoznacznie potwierdza art. 1212 § 1 k.p.c.*

*Oznacza to, że takie orzeczenie, dzięki związanemu z nim orzeczeniu sądu państwowego, ma być traktowane w obrocie tak samo jak każde inne orzeczenie sądu państwowego. Dostrzegł to również Sąd Apelacyjny w zaskarżonym wyroku podkreślając, że wyrok sądu polubownego po uznaniu lub stwierdzeniu jego wykonalności powinien być tak samo oceniany pod względem wykonalności, skuteczności, możliwości jego przymusowego egzekwowania oraz prawomocności. Jeżeli orzeczenie sądu polubownego ma taką samą moc jak orzeczenie sądu państwowego, oznacza to, że stosuje się do niego regulację zawartą w art. 365 § 1 k.p.c. Przepis art. 1212 k.p.c. nie przewiduje żadnych wyjątków od zrównania skutków orzeczenia sądu polubownego z orzeczeniem sądu państwowego. Tylko zaś w razie gdyby ustawa uchyliła skuteczność prawomocnych orzeczeń w stosunku do orzeczeń sądów polubownych, uznanych przez sąd państwowy lub których wykonalność stwierdził ten sąd, prezentowane w zaskarżonym wyroku stanowisko byłoby uzasadnione.*

*W tej sytuacji należy zupełnie inaczej postrzegać to, że w art. 365 § 1 k.p.c. nie stwierdza się wprost, iż sąd polubowny jest adresatem normy w nim wyrażonej. Orzeczenie sądu polubownego dopiero wtedy zostanie zrównane z orzeczeniem, sądu państwowego gdy zostanie one uznane lub zostanie stwierdzona jego wykonalność. Oznacza to, że jeżeli strony i powołany przez nie sąd polubowny chce, aby orzeczenie tego sądu zostało zrównane w skutkach z orzeczeniem sądu państwowego, to musi brać pod uwagę, to, że w tej samej sprawie prejudycjalnie pomiędzy tymi samymi stronami orzekł już sąd polubowny. Jeżeli bowiem to wcześniejsze orzeczenie sądu polubownego zostało już uznane przez*

sąd państwowy lub sąd ten stwierdził jego wykonalność, to ma to zasadnicze znaczenie dla możliwości uznania kolejnego orzeczenia wydanego między tymi samymi stronami. Sąd państwowy, który będzie orzekała o uznaniu kolejnego orzeczenia lub o stwierdzeniu jego wykonalności nie może przecież pominąć faktu, że w tej samej sprawie wypowiedział się już sąd państwowy. Innymi słowy sąd ten będzie związany orzeczeniem sądu państwowego, który uznał lub stwierdził wykonalność wcześniejszego orzeczenia sądu polubownego. Należy wobec tego stwierdzić, że z art. 365 § 1 k.p.c. wynika, iż sąd orzekający o uznaniu drugiego orzeczenia arbitrażowego, jako związany wcześniejszym orzeczeniem, także sądu państwowego, nie powinien dopuścić do tego, aby w obrocie prawnym znalazły się dwa orzeczenia, które w tej samej sprawie pomiędzy tymi samymi stronami inaczej rozstrzygnęły tę sama kwestię prejudycjalną. Godziłoby to bowiem w powagę wymiaru sprawiedliwości i podważało zaufanie do sądów, czyli byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej. Potwierdza to art. 1214 § 3 pkt 2 k.p.c. wskazując, że orzeczenie sądu polubownego nie powinno zostać uznane lub nie powinna zostać stwierdzona jego wykonalność jeżeli takie uznanie byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP.

Mając na uwadze, że dopuszczenie do obrotu prawnego dwóch orzeczeń, których wykonanie gwarantuje państwo, a które odmiennie rozstrzygają tę samą kwestię godziłoby, w podstawowe zasady porządku prawnego RP, ustawodawca, nie tylko stwarza barierę dla uznania później wydanego wyroku sądu polubownego, ale także daje drugiej stronie instrument w postaci skargi o uchylenie takiego orzeczenia. Charakterystyczne jest przy tym, że zgodnie z art. 1206 § 2 k.p.c. wyraźnie przewiduje się, że uchylenie wyroku sądu polubownego następuje także wówczas, gdy jest on sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP. Należy zwrócić uwagę, że zasadnicze znaczenie nadaje ustawodawca skardze o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego, gdyż zgodnie z art. 1217 k.p.c., w postępowaniu o uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego, sąd nie bada okoliczności, o których mowa w art. 1214 § 3 k.p.c. jeżeli skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego została prawomocnie oddalona. Tym większego znaczenia nabiera wobec tego badanie, w postępowaniu o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego, tego czy wyrok tego sądu nie narusza podstawowych zasad porządku prawnego RP, poprzez dopuszczenie do

pojawienia się w obrocie dwóch wyroków, które odmiennie rozstrzygają tę samą kwestię prejudycjalną pomiędzy tymi samymi stronami. Jeszcze raz powtórzyć zaś należy, że to, iż z wykładni literalnej art. 365 § 1 k.p.c. nie wynika, że zasadę mocy wiążącej prawomocnych wyroków sądowych należy odnosić wprost do wyroków sądów polubownych nie może być argumentem decydującym. Wyrok sądu polubownego dopiero po jego uznaniu lub stwierdzeniu jego wykonalności, także z tego powodu, że wtedy związane jest z nim orzeczenie sądu państwowego, podpada pod tę zasadę. Jej przestrzeganie nie może wobec tego być obojętne z punktu widzenia sądu polubownego, który ponownie orzekł w danej sprawie, jeżeli chce on, aby jego wyrok uzyskał moc prawną równą wyrokom sądów powszechnych.

To, że co do zasady wykładnia art. 365 § 1 k.p.c. oraz art. 1212 § 1 k.p.c. przyjęta w zaskarżonym wyroku budzi uzasadnione wątpliwości, nie zamyka jednak całokształtu problematyki zasady mocy wiążącej prawomocnych wyroków sądowych, w odniesieniu do wyroków sądów polubownych. Sąd Apelacyjny uznał, że możliwe jest odstępstwo od tej zasady, gdy jej stosowanie prowadziłoby do naruszenia innej ważnej zasady; orzekania zgodnie z prawdą materialną. Zasada związania prawomocnym wyrokiem, nawet w odniesieniu do sądów państwowych doznaje wyjątku w postaci możliwości wznowienia postępowania. Takiej możliwości nie przewiduje się w odniesieniu do wyroków sądów arbitrażowych. Jeżeli jednak, inaczej niż w zaskarżonym wyroku, uznaje się, że co do zasady sąd polubowny powinien brać pod uwagę wcześniejszy wyrok sądu polubownego, który został uznany lub którego wykonalność została stwierdzona postanowieniem sądu państwowego, to pojawia się inne niezwykle istotne zagadnienie. W jakim zakresie, w postępowaniu ze skargi o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego, sąd, który decyduje o uchyleniu, może badać, czy było dopuszczalne wydanie wyroku przez sąd arbitrażowy, który inaczej rozstrzyga o zagadnieniu prejudycjalnym niż zrobił to sąd arbitrażowy, w wyroku uznanym już prawomocnie.

Nie ulega wątpliwości, że sąd orzekający o uchyleniu będzie mógł to zbadać, tylko z punktu widzenia klauzuli porządku publicznego. Inaczej rzecz ujmując, musi rozważyć, czy w okolicznościach danej sprawy, zaszyły na tyle ważne względy, które decydują o tym, aby odstąpić od zasady, że w obrocie prawnym nie mogą funkcjonować dwa orzeczenia, które odmiennie rozstrzygają zagadnienie prejudycjalne w sprawie pomiędzy tymi samymi stronami. Pomocne w tym względzie powinno

okazać się odwołanie się do zakresu okoliczności, które umożliwiają wznowienie postępowania przed sądem państwowym. Brak podstaw, aby przepisy o postępowaniu ze skargi o wznowienie stosować wprost do oceny wyroku sądu polubownego, ale z drugiej strony, brak w polskim prawie regulacji wznowienia postępowania w odniesieniu do wyroków sądów polubownych, nie może prowadzić do zupełnej dowolności sądu arbitrażowego w ocenie, czy powinien on brać pod uwagę wcześniejszy wyrok, w którym orzeczono już prejudycjalnie o pewnej kwestii pomiędzy tymi samymi stronami. Takie stanowisko byłoby zaprzeczeniem tego co ustalono wyżej, że sąd arbitrażowy, jeżeli oczekuje, że jego wyrok zostanie uznany, powinien brać pod uwagę wcześniejsze rozstrzygnięcie zagadnienia prejudycjalnego w wyroku, który został już prawomocnie uznany przez sąd państwowy. Badając dopuszczalność odstępstwa od tej zasady sąd w postępowaniu o uchylenie wyroku sądu polubownego, nie może poprzestać na samym stwierdzeniu sądu polubownego, że w sprawie pojawiły się nowe fakty lub dowody, ale powinien, stosując odpowiednio kryteria oceny wykształcone na tle regulacji prawnej wznowienia postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem, ocenić czy są to rzeczywiście fakty i dowody nowe oraz czy strona nie mogła z nich skorzystać w poprzednim postępowaniu. Takie badanie, konieczne dla oceny, czy w konkretnym stanie faktycznym dopuszczalne jest odstępstwo od zasady, iż ta sama kwestia prejudycjalna nie może być różnie rozstrzygana w wyrokach dopuszczonych do obrotu prawnego, nie będzie ograniczeniem swobody procedowania, którą gwarantuje nasz ustawodawca sądom polubownym. Jest to natomiast niezbędne w postępowaniu o uchylenie wyroku sądu polubownego, aby zapewnić jego zgodność z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, do których należy także konieczność uwzględniania przez sąd polubowny tego, że jego wyroki mogą być dopuszczone do obrotu prawnego, tylko pod warunkiem, że nie są sprzeczne z innym wyrokiem sądu polubownego, który orzekł już o zagadnieniu prejudycjalnym w sprawie pomiędzy tymi samymi stronami, a wyrok ten został uznany prawomocnym postanowieniem sądu państwowego. W każdym przypadku sąd skargi nie może ograniczyć się jedynie do formalnego zbadania, czy w uzasadnieniu sądu polubownego znajdują się argumenty przemawiające za odstępstwem od związania sądu polubownego wcześniejszym wyrokiem, w którym rozstrzygnięto o zagadnieniu prejudycjalnym, lecz w ramach zgodności orzeczenia z porządkiem publicznym powinien

*je ocenić i uzasadnić dlaczego w jego przekonaniu powodują one, że zasada stabilności prawomocnych orzeczeń i pewności obrotu powinny ustąpić”.*

### **5.1.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

Wydany w przytoczonej sprawie wyrok Sądu Najwyższego porusza w swym uzasadnieniu kwestie o olbrzymiej wadze z punktu widzenia po pierwsze mocy wiążącej wyroków arbitrażowych zatwierdzonych przez sąd państwowy, po drugie znaczenia art. 365 k.p.c. w kontekście prawomocnych rozstrzygnięć arbitrażowych i po trzecie możliwości wzruszenia wyroków sądu polubownego z uwagi na wcześniejsze istnienie orzeczenia arbitrażowego rozstrzygającego tę samą kwestię. Już samo to sprawia, że uzasadnione staje się poddanie analizie kwestii poruszonych w głosowanym wyroku.

Stan faktyczny w tej sprawie w wielkim skrócie sprowadzał się do tego, że strony łączyła umowa najmu budynku, zawarta na czas określony – 5 lat. Umowa została zawarta 17 kwietnia 2000 r. pomiędzy T. spółką z ograniczoną odpowiedzialnością (dalej: T. sp. z o.o.) a E. spółką akcyjną (dalej: E. S.A.). Następnie sporządzono aneks, który przedłużał okres związania stron umową do 10 lat. W umowie zawarty został zapis na sąd polubowny, na którego mocy spory wynikające z umowy zostały poddane kompetencji Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie. W 2005 r. między stronami powstał spór co do dalszego obowiązywania umowy najmu, czego skutkiem było skierowanie sprawy do sądu arbitrażowego w celu jego rozstrzygnięcia. W efekcie przeprowadzonego postępowania w 2005 r. sąd polubowny wydał wyrok w dniu 24 listopada 2005 r., ustalając, że strony wiąże stosunek prawny najmu wynikający z umowy najmu zawartej w 2000 r. Wniesiona od tego wyroku przez T. sp. z o.o. skarga o jego uchylenie została prawomocnie oddalona. Z kolei zaś wyrok arbitrażowy wydany przez sąd polubowny został uznany prawomocnym postanowieniem Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 28 maja 2007 r. W dniu 18 września 2007 r. został wniesiony przez T. sp. z o.o. przeciwko E. S.A. pozew do Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej o zapłatę kwoty 4 144 914,99 zł tytułem czynszu wraz z ustawowymi odsetkami. Następnie pozew z dnia 26 stycznia 2009 r. T. sp. z o.o. wniosła kolejny pozew przeciwko E. S.A. do Sądu Arbitrażowego, tym razem z tytułu odszkodowania za nienależyte wykonanie

łączącej strony umowy. Wyrokami z dnia 30 lipca 2009 r. wydanymi we wskazanych sprawach sąd polubowny oddalił oba powództwa. W jednobrzmiących uzasadnieniach swoich rozstrzygnięć sąd polubowny przytoczył zbliżony stan faktyczny i tożsame rozważania prawne. Sąd Arbitrażowy podniósł m.in., że wcześniejszy wyrok arbitrażowy tego sądu z dnia 24 listopada 2005 r. oparty został na błędnych ustaleniach faktycznych. Okoliczności ujawnione już po wydaniu tego orzeczenia, a zwłaszcza dowody zebrane w postępowaniu przygotowawczym nadzorowanym przez prokuraturę rejonową świadczyły o nieważności kwestionowanego przez stronę pozwaną aneksu do umowy najmu. Z tego też względu umowa najmu wygasła z dniem 1 sierpnia 2005 r. i wszystkie oparte na niej roszczenia za późniejszy okres podlegały oddaleniu jako niezasadne. Co znamienne w tej sprawie, to fakt, iż Sąd Arbitrażowy we własnym zakresie uznał powyższą okoliczność za istotną, opierając się jedynie na ustaleniach postępowania przygotowawczego prowadzonego przed prokuraturą rejonową. Sąd polubowny podkreślił bowiem, że wobec rzekomo ujawnionych nowych okoliczności był zasadniczo uprawniony do innej oceny ważności spornej umowy, niż uczynił to sąd polubowny we wcześniejszej sprawie, tj. w wyroku z dnia 24 listopada 2005 r. Znamienne jest także to, że w owym czasie było prowadzone jedynie postępowanie przygotowawcze. Umorzenie zaś tego postępowania nastąpiło dużo później. T. sp. z o.o. jako inicjator wcześniejszych postępowań arbitrażowych wniósł skargę o uchylenie wyroków Sądu Arbitrażowego. Rozpoznanie skarg połączone zostało do wspólnego rozpoznania. W efekcie przeprowadzonego przed Sądem Okręgowym postępowania obie skargi zostały oddalone wyrokiem z dnia 6 sierpnia 2010 r. Od tego rozstrzygnięcia T. sp. z o.o. wniósł apelację, która następnie wyrokiem Sądu Apelacyjnego została oddalona. Sąd Apelacyjny podkreślił, że T. sp. z o.o. oparła swoje skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego na podstawie art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., zarzucając, że wyroki Sądu Arbitrażowego z dnia 30 lipca 2009 r. są sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego i wobec tego wyłącznie pod tym kątem dokonał ich analizy. Od rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego T. sp. z o.o. wniosła skargę kasacyjną, opierając ją na następujących podstawach: 1) naruszenia prawa materialnego, tj. art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 1212 § 1 k.p.c., art. 365 § 1 k.p.c., art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz art. 6 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Obywatela

przez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie przejawiające się w błędnym przyjęciu, że nie jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej wyrok sądu arbitrażowego wydany z naruszeniem mocy wiążącej wcześniej wydanego i mającego charakter prejudycjalny innego wyroku sądu arbitrażowego (uznanego prawomocnie przez sąd państwowy lub którego wykonalność została przez sąd państwowy prawomocnie stwierdzona), gdyż rzekomo sąd arbitrażowy nie jest adresatem przepisu art. 365 § 1 k.p.c.; 2) art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c. oraz art. 1184 § 1 k.p.c. przez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie; 3) art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 1212 § 1 k.p.c., art. 1184 § 2 zd. 2 k.p.c. oraz art. 403 § 2 k.p.c. W konsekwencji rozpoznania skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy uznał zarzuty za uzasadnione i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania.

Najistotniejszy jest jednak w całej sprawie nie aspekt merytorycznego rozstrzygnięcia obu powództw i ewentualnych błędów poczynionych przy ich ocenie materialnoprawnej przez Sąd Arbitrażowy, lecz kwestia, czy sąd polubowny powinien uwzględnić wcześniejsze rozstrzygnięcia arbitrażowe z dnia 24 listopada 2005 r., czy też nie, szczególnie w sytuacji, gdy zostało ono prawomocnie uznane postanowieniem przez Sąd Okręgowy. Zignorowanie tego orzeczenia przez Sąd Arbitrażowy na kanwie kolejnych spraw było konsekwencją nieuznania mocy wiążącej tego wyroku i braku konieczności jego uwzględnienia w kategoriach prejudykatu. Ocenie zatem w ramach glosowanego wyroku Sądu Najwyższego powinny być poddane przede wszystkim skutki wyroku arbitrażowego po jego uznaniu w kontekście nie tylko art. 365 § 1 k.p.c., ale także jego relewantność dla innych postępowań arbitrażowych (i sądowych) oraz dla pojęcia klauzuli porządku publicznego.

### **5.1.3. Analiza prawna wyroku**

#### **5.1.3.1 Integracja wyroku arbitrażowego z porządkiem prawnym państwa uznającego. Skutki wyroku arbitrażowego w świetle art. 1212 § 1 k.p.c.**

Analizując wyszczególnione zagadnienia, należałoby zacząć od tego, że skuteczność wyroku arbitrażowego oceniana będzie w każdym wypadku zgodnie z określonym porządkiem prawnym obowiązującym w konkretnym państwie (w państwie przewidującym stosowne



reguły)<sup>118</sup>. Możliwość zatem wywołania przez wyrok sądu polubownego skutków prawnych na terytorium danego państwa będzie wiązała się z jego wprowadzeniem do porządku prawnego tego państwa, co w przypadku rozstrzygnięć arbitrażowych zawsze wywołuje dość duże wątpliwości. Wprowadzenie wyroku arbitrażowego do krajowego porządku prawnego nie będzie dotyczyło tylko jednego państwa, lecz tych porządków, w których wyrok ten ma wywoływać skutki prawne<sup>119</sup>. Podobnie wygląda to z punktu widzenia polskich przepisów, które w art. 1212 § 1 k.p.c. wskazują, że wyrok sądu polubownego będzie miał moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego dopiero po jego uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności. Dotyczy to zarówno krajowych, jak i zagranicznych wyroków arbitrażowych. Problem analizowany w ramach podjętego przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięcia dotyczy wyłącznie krajowych wyroków sądu polubownego, jednakże z tego punktu widzenia istotna jest sama kwestia integracji orzeczenia arbitrażowego z porządkiem prawnym, w którym orzeczenie to ma wywrzeć skutek prawny.

W świetle niektórych regulacji prawnych do powstania skuteczności, czyli wywołania skutków orzeczenia arbitrażowego, wymagane jest potwierdzenie sądowe (jak chociażby postępowanie w przedmiocie uznania lub stwierdzenia wykonalności). W związku z tym państwo może uzależniać skuteczność wyroku arbitrażowego od specjalnego orzeczenia sądowego, co nie jest oczywiście praktyką powszechną. Homologacja wyroku polubownego przez sąd państwowy może być niezbędna z punktu widzenia tego, że orzeczenie to dopiero wówczas będzie miało moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego<sup>120</sup>. Przyjęcie orzeczenia arbitrażowego do danego porządku prawnego i tym samym przypisanie mu określonych skutków jest zatem związane z przesłankami szczególnymi podlegającymi *lex fori*. Nie wystarczy

<sup>118</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, Warszawa 2010, s. 387; V. Nienaber, *Die Anerkennung und Vollstreckung im Sitzstaat aufgehobener Schiedssprüche*, Frankfurt am Main 2002, s. 13 i n.; D. Solommon, *Die Verbindlichkeit von Schiedssprüchen in der internationalen privaten Schiedsgerichtsbarkeit*, Tübingen 2006, s. 380.

<sup>119</sup> Zob. przykładowo: A. Zielony, *Wprowadzenie wyroku sądu polubownego do krajowego porządku prawnego na przykładzie wybranych obcych systemów prawnych*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. II, J. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011, s. 2009.

<sup>120</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Skutki prawne wyroku sądu polubownego*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria...*, *op. cit.*, t. II, s. 1916.

tutaj samo przedłożenie orzeczenia w państwie wydania, albowiem tego rodzaju czynność co najwyżej może gwarantować potwierdzenie jego autentyczności i bynajmniej nie prowadzi do uzyskania przez wyrok arbitrażowy skuteczności (w rozumieniu skutków procesowych)<sup>121</sup>. Nie obowiązuje tu bowiem zasada przypisywania skutków procesowych orzeczeniu arbitrażowemu, które ma wyrzucić ów przypisany skutek również na obszarze innego porządku prawnego niż ten, który mu taki skutek potencjalnie przypisał<sup>122</sup>. Tego rodzaju czynności z punktu widzenia regulacji art. 1212 § 1 k.p.c. nie przynoszą żadnego rezultatu. Jeżeli istnieje obowiązek przeprowadzenia procedury zażalenia, wówczas to sąd państwowy siłą rzeczy będzie zmuszony do przepisowego badania faktu zaistnienia wyroku sądu polubownego. Skuteczność w rozumieniu zaistnienia skutków procesowych nie zawsze musi iść w parze z koniecznością przeprowadzenia postępowania w przedmiocie uznania lub stwierdzenia wykonalności. Przykładem jest tu regulacja niemiecka, gdzie w świetle § 1055 ZPO wyrok arbitrażowy ma skutki prawomocnego wyroku sądowego bez potrzeby wydawania dodatkowego orzeczenia sądowego<sup>123</sup>. Jedynym ograniczeniem jest to, że wskazany paragraf odnosi się do krajowych, a nie zagranicznych wyroków sądu polubownego. Z drugiej jednak strony podkreśla się, że prawomocność wyroku arbitrażowego należy nieco inaczej rozumieć aniżeli prawomocność wyroku sądu państwowego, ponieważ po pierwsze nie jest ona brana pod uwagę z urzędu, lecz na zarzut strony, a po drugie strony mogą uchylić moc wiążącą wyroku arbitrażowego, czego nie można z kolei uczynić w stosunku do wyroków sądów państwowych<sup>124</sup>. Nie jest to jednak stanowisko zupełnie przesądzone, albowiem

<sup>121</sup> Zob. D. Solommon, *Die Verbindlichkeit...*, *op. cit.*, s. 380; P. Schlosser, *Das Recht der internationalen privaten Schiedsgerichtsbarkeit*, Tübingen 1989, s. 573; zob. także: P. Sanders, *A Twenty Years Review of the Convention on the Recognition and Enforcement of Foreign Arbitral Awards*, *International Lawyer*, 1979, vol. 2, s. 275.

<sup>122</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 402 i n.

<sup>123</sup> Zob. F. Spohnheimer, *Gestaltungsfreiheit bei antezipiertem Legalanerkennnis des Schiedsspruchs*, Tübingen 2010, s. 7 i n.

<sup>124</sup> Zob. A. Baumbach, W. Lauterbach, J. Albers, P. Hartmann, *Zivilprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und anderen Nebengesetzen*, München 2007, s. 2626; zob. także: J. Münch, (w:) G. Lücke, P. Wax, *Münchener Kommentar zur Zivilprozessordnung*, München 2001, s. 1351; K. Reinhold, (w:) H. Thomas, H. Putzo, K. Reinhold, R. Hüßtege, *Zivilprozessordnung. Kommentar*, München 2005, s. 1291; K.G. Loritz, *Probleme der Rechtskraft von Schiedssprüchen im deutschen*

pojawiają się poglądy wskazujące jednak na konieczność uwzględnienia prawomocności wyroku arbitrażowego z urzędu<sup>125</sup>. Zastanawiające jest jednak, czy na przykładzie rozwiązań niemieckich można przyjąć, że w tej samej chwili wyrok korzysta zarówno z mocy wiążącej, jak i ze skuteczności (w znaczeniu skutków procesowych)<sup>126</sup>. Wydaje się, że takie założenie można poczynić tym bardziej, iż funkcja wymogu przedłożenia orzeczenia arbitrażowego w sądzie państwowym nie ma tu żadnego znaczenia. Jeśli jest ona uwzględniana w innych porządkach prawnych, to ma znaczenie decydujące dla kwalifikacji pojęciowej<sup>127</sup>. Rozwiązania niemieckie w zakresie przyznawania skutku w postaci prawomocności mogłyby z całą pewnością stanowić wzór dla polskiego ustawodawcy.

Punktem wyjścia dla dalszych rozważań powinien być art. 1212 § 1 k.p.c., zgodnie z którym wyrok sądu polubownego lub ugoda przed nim zawarta mają moc prawną na równi z wyrokiem sądu lub ugodą zawartą przed sądem po ich uznaniu przez sąd albo po stwierdzeniu przez sąd ich wykonalności. Dotyczy to zarówno wyroków krajowych, jak i zagranicznych. W tym kontekście rozwiązanie to może być negatywnie

---

*Zivilprozeßrecht*, ZZP 1992, z. 1, s. 4 i n.

<sup>125</sup> K.H. Schwab, G. Walter, *Schiedsgerichtsbarkeit: systematischer Kommentar zu den Vorschriften der Zivilprozeßordnung, des Arbeitsgerichtsgesetzes, der Staatsverträge und der Kostengesetze über das privatrechtliche Schiedsgerichtsverfahren*, München 2005, s. 229; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 444.

<sup>126</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 387.

<sup>127</sup> Zob. zwłaszcza w kontekście niektórych wymogów uznawania lub wykonywania orzeczeń arbitrażowych: A. Redfern, M. Hunter, N. Blackaby, C. Partasides, *Law and Practice of International Commercial Arbitration*, London 2004, s. 514 i n.; B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w Polsce*, Warszawa 1988, s. 53; P. Sanders, *Konwencja nowojorska o uznaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, *Studia et Documenta*, 1960, z. 24–25, s. 72; J. Jakubowski, *Uznawanie i wykonywanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w Polsce*, *St. Iur.* 1976, z. V, s. 101; H. Trammer, *Konwencja o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, *PiP* 1961, z. 11, s. 742; P. Wierzbicki, *Wykonalność orzeczeń zagranicznych sądów polubownych na podstawie konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń arbitrażowych*, *MoP*, 2004, nr 5, s. 238; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 355; Ł. Błaszczak, *Uznawanie i wykonalność zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w świetle polskiego Kodeksu postępowania cywilnego oraz konwencji nowojorskiej*, (w:) *Problemy sądownictwa alternatywnego w Ukrainie*, Lwów 2008, s. 71 i n.; zob. także: E. Metzger, *Die Anerkennung jugoslawischer und anderer osteuropäischer Schiedssprüche in der Bundesrepublik*, *NJW* 1962, z. 7, s. 279 i n.

odbierane chociażby ze względu na problem odmiennych reguł na przykład w odniesieniu do stwierdzenia wykonalności wyroków arbitrażowych krajowych oraz zagranicznych. Problem ten jednak jest zgoła głębszy i wymagałby osobnego rozważenia. W wskazanej regulacji istotne jest to, iż nie jest możliwe przypisanie orzeczeniu arbitrażowemu (krajowemu i zagranicznemu) skutków procesowych, zanim zostanie wydane w tym przedmiocie postanowienie sądu państwowego<sup>128</sup>. Mamy więc sytuację dość złożoną, co z kolei może stanowić argument na rzecz tezy o powszechnej mocy wiążącej zatwierdzonych wyroków arbitrażowych i traktowania ich w całej pełni tak, jak prawomocnych orzeczeń sądowych. Uznanie lub stwierdzenie wykonalności nie tworzy z orzeczenia sądu polubownego orzeczenia sądowego, jak i również z zagranicznego wyroku arbitrażowego krajowego wyroku sądu polubownego. Orzeczenie arbitrażowe wskutek odwołania się do instytucji uznania (lub stwierdzenia wykonalności) uzyskuje doniosłość procesową na obszarze, na którym zachodzi potencjalna potrzeba wywołania skutków procesowych<sup>129</sup>. Z punktu widzenia więc art. 1212 § 1 k.p.c. jest normą, która umożliwi wytworzenie w orzeczeniu arbitrażowym przy pomocy orzeczenia państwowego wszelkich skutków prawoprosesowych, jakie rodzą się w przypadku orzeczenia sądowego (wyroku). Jest także normą podstawową w tym znaczeniu, iż wyznacza zakres oddziaływania wyroku arbitrażowego w granicach porządku prawnego państwa, które dopuściło do jego uznania lub stwierdzenia wykonalności. Jednocześnie w tym wypadku można by przyjąć, że mamy do czynienia w stosunku do rozstrzygnięć arbitrażowych z obowiązywaniem tzw. teorii warunku prawnego (*conditio iuris*)<sup>130</sup>. Homologacja wyroku arbitrażowego w postaci czynności procesowej sądu państwowego, wbrew twierdzeniom niektórych przedstawicieli doktryny, dopiero wówczas powoduje zaistnienie jakichkolwiek skutków procesowych względem innych postępowań arbitrażowych, jak i również względem innych postępowań sądowych. Dlaczego tak jest? Otóż dlatego, że dopiero od tego momentu możemy przypisać wyrokowi arbitrażowemu skutek w postaci prawomocności (o czym poniżej). Trudno bowiem

<sup>128</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 403.

<sup>129</sup> *Ibidem*.

<sup>130</sup> *Ibidem*, s. 405; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 378; K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych*, Warszawa 1990, s. 13.

zaakceptować stanowisko, iż wyrok sądu polubownego jeszcze przed jego uznaniem albo nadaniem mu klauzuli wykonalności korzysta ze swoistej powagi rzeczy osądzonej, umożliwiającej podniesienie zarzutu *ne bis in Idem* w postępowaniu przed sądem polubownym<sup>131</sup>. Tego rodzaju podejście tworzyłoby swoistego rodzaju fikcję niepopartą wyraźnie żadną normą prawną, a co więcej – trudno byłoby tu nawet sięgnąć przez analogię do zbliżonego w tym zakresie przepisu Kodeksu postępowania cywilnego. Nie może być bowiem – przynajmniej w chwili obecnej – akceptowany taki stan, że w przypadku innych postępowań arbitrażowych wydany wyrok arbitrażowy (który nie został jeszcze zatwierdzony przez sąd państwowy) umożliwia podniesienie zarzutu *ne bis in idem*, nie ma zaś takiej możliwości w stosunku do postępowań sądowych<sup>132</sup>. Obecnie nie ma normy prawnej dającej podstawę do takiego stwierdzenia z punktu widzenia krajowych regulacji i tym samym nawet nie jest dopuszczalne podniesienie w ramach postępowań arbitrażowych krajowych zarzutu tzw. *arbitrale litis pendentis*. Podniesienie nawet już samego zarzutu zawisłości sporu w ramach postępowania arbitrażowego z racji prowadzonego innego już wcześniej wszczętego jest zgoła nieuprawnione. Podobnie na tym etapie, tzn. na etapie przed uznaniem lub stwierdzeniem wykonalności, nie jest możliwe przypisanie wyrokowi arbitrażowemu mocy prejudycjalnej, albowiem wiąże się ona ściśle z kwestią prawomocności<sup>133</sup>. Tym samym nawet wiążący wyrok arbitrażowy (wiążący w znaczeniu związania wyłącznie samych stron), ale jeszcze niezatwierdzony, nie może mieć znaczenia prejudycjalnego w innych postępowaniach przed sądem polubownym orzekającym w tym samym bądź zupełnie innym składzie, a nawet w postępowaniach przed sądami i innymi organami państwowymi<sup>134</sup>. Tego rodzaju założenie jest niedopuszczalne i można by powiedzieć, że dość niebezpieczne, ponieważ mimo braku normy prawnej mielibyśmy uznać dany wyrok

---

<sup>131</sup> Tak chociażby: M. Tomaszewski, *Skutki prawne...*, *op. cit.*, s. 1922; podobnie: R. Kulski, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2001 r., sygn. V CKN 379/00*, PiP 2002, z. 11, s. 102.

<sup>132</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 417.

<sup>133</sup> J. Rodziewicz, *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk 2000, s. 7 - 22; A. Jakubecki, *Problem prejudycjalności na tle stosunku prawa cywilnego procesowego do prawa cywilnego materialnego*, AUMCS, Lublin – Polonia. Sectio G, 1982, vol. XXIX, s. 231, 232.

<sup>134</sup> Takie stanowisko przyjmuje M. Tomaszewski, *Skutki prawne...*, *op. cit.*, s. 1925; zob. także: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 417.

arbitrażowy za prejudycjalny w sytuacji, gdy nie istnieją stosowne do tego podstawy, a co gorsza, jeśli by przyjąć takie założenie za dopuszczalne, to w konsekwencji prowadziłyby to do wypaczenia istoty prejudycjalności. Pojęciem prejudycjalności można się posłużyć bowiem w znaczeniu wąskim i szerokim. Prejudycjalność *sensu largo* oznacza zależność rozstrzygnięcia sprawy głównej od rozstrzygnięcia zapadłego w innym postępowaniu. Natomiast prejudycjalność *sensu stricto* wiąże się z koniecznością rozstrzygnięcia o kwestiach prejudycjalnych przez inny sąd lub organ, których orzeczenia będą wiążące dla sądu orzekającego w sprawie głównej<sup>135</sup>. Z tego punktu widzenia trudno byłoby zaakceptować stanowisko dotyczące mocy prejudycjalnej orzeczenia arbitrażowego, które nie zostało uznane lub wobec którego nie stwierdzono jeszcze wykonalności. Inną kwestią jest to, że dopuszczenie takiego poglądu mogłoby mieć znaczenie także z punktu widzenia dopuszczalności zawieszenia postępowania sądowego z uwagi na toczące się postępowania arbitrażowe. Chodzi bowiem w istocie o odpowiedź na pytanie, czy sąd państwowy jest uprawniony do zawieszenia postępowania z racji tego, że toczy się postępowanie przed sądem polubownym. Jeśliby nawet odrzucić takie założenia, to jednak oceniając tę kwestię przez pryzmat wykładni literalnej przepisu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c., należy stwierdzić, że sąd państwowy może zawiesić postępowanie, jeżeli są spełnione równocześnie następujące przesłanki: po pierwsze toczą się równocześnie co najmniej dwa postępowania cywilne, po drugie rozstrzygnięcie rozpoznawanej sprawy zależy od wyniku innego toczącego się postępowania cywilnego, i po trzecie za zawieszeniem postępowania przemawiają względy celowości<sup>136</sup>. Obojętne jest, w jakim stadium jest postępowanie prejudycjalne oraz kiedy je wszczęto<sup>137</sup>. Jednakże z punktu widzenia stron uczestniczących w obu postępowaniach należałoby

<sup>135</sup> Odnośnie pojęcia prejudycjalności patrz L. Ostrowski, *O kwestiach prejudycjalnych w procesie cywilnym (problematyka związana z art. 177 k.p.c.)*, Pal. 1965, nr 11, s. 6, 7; *idem*, *Zagadnienie prejudycjalności orzeczenia Urzędu Patentowego w postępowaniu cywilnym*, NP 1979, nr 10, s. 121 i n.; J. Karaim, *Zawieszenie postępowania cywilnego w postępowaniu procesowym*, Kraków 1998, s. 52, 53; K. Piasecki, *Wpływ postępowania i wyroku karnego na postępowanie i wyrok cywilny*, Warszawa 1970, s. 149 i n.; A. Laskowska, *Zawieszenie sądowego postępowania rozpoznawczego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2009, s. 152–154.

<sup>136</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 408.

<sup>137</sup> Zob. A. Laskowska, *Zawieszenie...*, *op. cit.*, s. 157; A. Mucha, *Zawieszenie postępowania w procesie cywilnym z powodu innego toczącego się postępowania cywilnego (art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.)*, AUL ZNUŁ 1978, z. 42, s. 82 i n.

założyć, że powinny to być te same strony, chyba że wyrok wydany w postępowaniu prejudycjalnym korzystałby z tzw. rozszerzonej prawomocności. W świetle wskazanego przepisu za postępowanie cywilne uznane zostanie również postępowanie przed sądem polubownym, co oznacza, że sąd państwowy będzie mógł zawiesić postępowanie z uwagi na prowadzony proces arbitrażowy<sup>138</sup>. Powstaje przy tym jednak pytanie o racjonalność takiego rozwiązania, skoro skutek prejudycjalny wyrok arbitrażowy osiągnie dopiero po jego uznaniu przez sąd państwowy. Ponadto nie można wykluczyć i sytuacji odwrotnej, w której wyrok w ogóle nie zostanie uznany, a wówczas nie będzie miał żadnego skutku prejudycjalnego i sens zawieszenia będzie stał pod znakiem zapytania. Nawet jeśli na podstawie przepisu art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. można wyprować wniosek o zawieszeniu procesu z uwagi na toczące się postępowanie przed sądem polubownym, to jednak należy rozważyć, czy jest to w pełni zasadne, ponieważ wyrok arbitrażowy i tak będzie musiał być uznany przez sąd państwowy, a samo postępowanie w tym przedmiocie nie będzie gwarantowało uzyskania mocy prawnej na równi z wyrokiem sądu państwowego<sup>139</sup>.

Uzasadnione jest więc przyjęcie, że to właśnie uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego na podstawie art. 1212 § 1 k.p.c. ma tak duże znaczenie dla dalszego bytu prawnoprocesowego wyroku arbitrażowego. Idąc jeszcze dalej, można by nawet powiedzieć, że przyjmowanie w stosunku do wyroków arbitrażowych terminu „homologacja” jest nieuprawnione z punktu widzenia przypisywanych mu skutków. „Homologacja” oznacza bowiem w słownikowym ujęciu tyle, co „dopuszczenie”, „zezwoenie”, „przyzwolenie na korzystanie” itd. Z punktu widzenia zaś orzeczenia arbitrażowego jeśli przyjąć, że homologacja wyroku arbitrażowego przez sąd państwowy dopuszcza (zezwała) na funkcjonowanie tego wyroku w określonym porządku prawnym, to w konsekwencji byłoby to zdecydowanie zbyt duże uproszczenie samej koncepcji przypisywania wyrokowi arbitrażowemu skutków prawnoprocesowych. Z drugiej zaś strony przez stwierdzenie, że mamy do czynienia wyłącznie z homologacją wyroku arbitrażowego, należałoby co do zasady przyjąć, że określone prawnoprocesowe skutki tkwią już w samym wyroku, a potrzebuje on jedynie zezwolenia na ich ujawnienie. *De facto* oddziaływanie wówczas wyroku arbitrażowego podobne

---

<sup>138</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 408.

<sup>139</sup> *Ibidem*, s. 408, 409.

do rozstrzygnięć sądu państwowego możliwe byłoby jedynie przy zmianie formuły przypisywania tym orzeczeniom skutków analogicznych jak w przypadku wyroków sądów państwowych. Nie obowiązuje tu bowiem ten sam mechanizm, jaki można zaobserwować w odniesieniu do rozwiązań niemieckich, a zwłaszcza § 1055 ZPO. Kwestia więc przypisywania wyrokowi arbitrażowemu skutków procesowych, takich, jakie posiada wyrok sądu powszechnego, ma o wiele głębszy wymiar i należałoby co do zasady przyjąć, że wyrok arbitrażowy przed uznaniem lub stwierdzeniem wykonalności nie ma i nie może być wyposażony w te same skutki, z jakimi należałoby utożsamiać wyrok sądu państwowego. Nie mamy tu bowiem do czynienia z tzw. automatycznym uznaniem rozstrzygnięcia arbitrażowego, występującym w rozwiązaniach niemieckich.

Nie ma więc wątpliwości, iż z punktu widzenia art. 1212 § 1 k.p.c., aby wyrok arbitrażowy mógł nabyć skutek procesowy w postaci prawomocności czy też skuteczności bądź wykonalności, niezbędne jest wcześniejsze przeprowadzenie postępowania sądowego w zakresie uznania, a jeżeli wyrok nadaje się do egzekucji, to w zakresie stwierdzenia jego wykonalności<sup>140</sup>. Bez tych czynności nie jest możliwe przyznanie wyrokowi arbitrażowemu skutków procesowych przewidzianych dla wyroku sądu państwowego. To z kolei implikuje wniosek, że krajowy wyrok arbitrażowy, uznany lub wobec którego stwierdzono wykonalność, powinien w polskim porządku prawnym – gdyż został do niego wprowadzony – odgrywać taką samą rolę, jak funkcjonujące w obrocie orzeczenie sądu państwowego.

Trudno bowiem zaprzeczyć, że zatwierdzenie wyroku sądu polubownego przez sąd państwowy jest autorytatywnym przyznaniem orzeczeniu, które nie pochodzi od organu wymiaru sprawiedliwości, skutków, które prawo procesowe przyznaje orzeczeniom sądowym<sup>141</sup>. Dla wyjaśnienia istoty skutków procesowych krajowego wyroku sądu

<sup>140</sup> *Ibidem*, s. 415 i n.

<sup>141</sup> Nie ma wątpliwości, że sądownictwo polubowne nie jest zaliczane do państwowego wymiaru sprawiedliwości. Na tego rodzaju stanowisko nie pozwala wykładnia art. 175 Konstytucji, czyli rozumienie wymiaru sprawiedliwości w znaczeniu podmiotowym. Nawet ujęcie przedmiotowe wymiaru sprawiedliwości nie daje możliwości wciągnięcia sądownictwa polubownego do systemu organów sprawujących wymiar sprawiedliwości. Brakuje orzeczeniom arbitrażowym elementu imperatywności, ponieważ ten z kolei element jest uzależniony od interwencji sądu państwowego.



polubownego można przyjąć koncepcję aktu złożonego<sup>142</sup>. Natomiast należałoby zdecydowanie – i to jest właściwy kierunek – odrzucić koncepcję tzw. przyswojenia wyroku arbitrażowego przez dane państwo, gdyż to właśnie regulacja prawna określonego państwa przyznaje możliwość przypisania wyrokowi skutków w znaczeniu procesowym, a po wtóre przyjęcie odmiennego w tym względzie stanowiska i zaakceptowanie tej teorii oznaczałoby w konsekwencji, iż wyrok taki ma już moc prawną, a chodzi jedynie o jego inkorporację do danego porządku prawnego<sup>143</sup>. Koncepcja przyswojenia wyroku arbitrażowego nie wydaje się zatem dopuszczalna z punktu widzenia krajowego wyroku arbitrażowego. Koncepcja zaś aktu złożonego zakłada, że wyrok arbitrażowy i postanowienie o uznaniu (lub stwierdzeniu wykonalności) tworzą jedną złożoną całość. Warunkiem przyjęcia tej koncepcji na gruncie polskiego postępowania cywilnego jest przede wszystkim określenie celu, jakiemu mogłaby ona służyć. Dodatkowo można zauważyć, iż pozwala ona na wypracowanie optymalnego (teoretycznego) założenia, gdy chodzi o skutki procesowe wyroku arbitrażowego (krajowego). Podkreślić należy, że przyjęcie koncepcji aktu łącznego odnosiłoby się jedynie do kwestii skutków procesowych. Zakres oddziaływania i możliwość transponowania tej koncepcji nie uwzględnia innych płaszczyzn związanych z istotą i naturą wyroku sądu polubownego. Celem więc przyjęcia tej koncepcji miałoby być wyjaśnienie mechanizmu przypisywania krajowemu wyrokowi arbitrażowemu skutków procesowych. Zatwierdzenie orzeczenia arbitrażowego w postaci uznania lub stwierdzenia wykonalności przybiera formę procesową i łączy się z określonymi aktami (władczymi) sądu<sup>144</sup>. Po uznaniu (i stwierdzeniu wykonalności) można

---

<sup>142</sup> Omówiona w szerszym zakresie przeze mnie w opracowaniu: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 402 i n.

<sup>143</sup> Zob. H. Trammer, *Zproblematyki wzajemnego wpływu przepisów k.p.c. o uznaniu orzeczeń zagranicznych i przepisów ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym*, NP 1967, nr 6, s. 717; J. Jodłowski, *Uznanie i wykonanie zagranicznych orzeczeń sądowych w Polsce na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1977, s. 73; K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność...*, *op. cit.*, s. 13; K. Weitz, *Pojęcie uznania orzeczenia zagranicznego*, PS 1998, nr 7-8, s. 67.

<sup>144</sup> Zob. K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność...*, *op. cit.*, s. 13; warto także prześledzić w tym zakresie wypowiedzi: T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, Warszawa 2008, s. 378; K. Weitz, *Skutki uznania zagranicznego orzeczenia*, PS 1998, nr 9, s. 52. W przypadku tego ostatniego autora koncepcja taka proponowana była na gruncie uznawalności zagranicznych orzeczeń sądowych, a nie orzeczeń arbitrażowych. Odmienne stanowisko zajmuje B. Jarco, *Uchylenie zagranicznego*

założyć, że orzeczenie sądu państwowego i wyrok sądu polubownego tworzą jeden akt złożony, w którym wyrok arbitrażowy odgrywa decydującą rolę. W stosunku do niego postanowienie sądu stanowi *conditio iuris* waloru orzeczenia arbitrażowego<sup>145</sup>. Ta koncepcja analizowana jest w perspektywie polskiej regulacji Kodeksu postępowania cywilnego i nie jest powszechnie przyjęta w obcych porządkach prawnych, co bezpośrednio jest związane z przyjętym rozwiązaniem ustawowym w kwestii skutków procesowych<sup>146</sup>.

### **5.1.3.2. Przypisanie skutku w postaci prawomocności do wyroku arbitrażowego a art. 365 § 1 k.p.c. Prejudycjalność wyroku arbitrażowego**

Z momentem uznania lub stwierdzenia wykonalności krajowego wyroku arbitrażowego możliwe staje się przypisanie mu skutku procesowego w postaci prawomocności materialnej<sup>147</sup>. Wyrok sądu polubownego będzie miał powagę rzeczy osądzonej tylko co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia arbitrażowego, a ponadto tylko pomiędzy samymi stronami postępowania arbitrażowego. Wyrok sądu polubownego ma zatem powagę rzeczy osądzonej *inter partes*<sup>148</sup>.

W tym więc zakresie Sąd Apelacyjny co do zasady prawidłowo przyjął, że wyrok Sądu Arbitrażowego z dnia 24 listopada 2005 r. po jego uznaniu uzyskał skutek w postaci prawomocności. Niekonsekwencją było jednak uznanie, że prawomocność materialna w aspekcie pozytywnym w przypadku orzeczenia arbitrażowego nie może występować. Uzasadnieniem takiego zapatrywania było przyjęcie, że w myśl art. 365 § 1 k.p.c. tylko prawomocne orzeczenie sądowe wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych – także inne osoby. Jak uznał Sąd Apelacyjny, przepis

---

wyroku sądu polubownego a jego uznanie na terytorium Polski, PPH 2008, nr 2, s. 35; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 402.

<sup>145</sup> Zob. w stosunku do zagranicznego orzeczenia sądowego K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność...*, *op. cit.*, s. 13; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy...* *op. cit.*, s. 378.

<sup>146</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 408, 409.

<sup>147</sup> *Ibidem*, s. 410 i n.

<sup>148</sup> Zob. także: F. Scherübl, (w:) *Zivilprozessordnung*, R. Zöllner (red.), Köln 1979, s. 1904.

ten odnosi się wyłącznie do organów państwowych, natomiast sąd polubowny jest sądem prywatnym opierającym swoją kompetencję do rozstrzygnięcia sporu na umowie stron. Sformułowania „inny sąd”, „inny organ państwowy lub organ administracji publicznej” nie odnoszą się do sądu polubownego, nie zachodzi też tym samym inny, przewidziany w ustawie warunek związania sądu polubownego wyrokiem innego sądu polubownego. Dodatkowo Sąd Apelacyjny przyjął, iż w postępowaniu przed sądem polubownym dominują zasady autonomii i swobody działania stron, a normami, których zastosowanie strony nie mogą wyłączyć lub zmodyfikować, są jedynie bezwzględnie obowiązujące przepisy części piątej Kodeksu postępowania cywilnego. W związku z tym, skoro strony mogą uzgodnić zasady i sposób postępowania przed sądem polubownym, to w konsekwencji mogą przyjąć zasadę prejudycjalności zapadłego już orzeczenia sądu arbitrażowego w następnych postępowaniach przed sądem polubownym. Abstrahując już od podejścia Sądu Apelacyjnego do tej kwestii, za zupełnie nieuprawnioną należałoby uznać możliwość wpływu stron w ramach postępowania polubownego na kwestię prejudycjalności jednego postępowania arbitrażowego względem drugiego. Tego rodzaju twierdzenie jest ze wszech miar nieuzasadnione. Po pierwsze prejudycjalność wiąże się z kwestią prawomocności, a po drugie, skoro nastąpiło uznanie wyroku arbitrażowego, to nie można twierdzić, że zagadnienie to jest możliwe do ukształtowania w ramach uprawnień stron postępowania arbitrażowego i w ramach kompetencji do kształtowania zasad i sposobu postępowania przed sądem polubownym (art 1184 § 1 k.p.c.). Czy zatem wskazany przepis z jednej strony miałby rzekomo stanowić podstawę do decydowania przez same strony postępowania arbitrażowego o możliwości przypisania wyrokowi arbitrażowemu skutku w postaci prawomocności, a z drugiej zaś umożliwiać im podjęcie autorytatywnej decyzji co do skutku w postaci prejudycjalności jednego postępowania arbitrażowego względem innego? Już samo to, że kwestie prawoprocesowe związane z niezwykle ważnymi i istotnymi skutkami miałyby znaleźć podstawę w uprawnieniu stron do kształtowania procesu arbitrażowego, jest wątpliwe. Wystarczy bowiem wskazać, że mamy normę prawną w postaci art. 1212 § 1 k.p.c., która daje podstawę do przypisania prawomocności – i to w znaczeniu materialnym – wyrokowi arbitrażowemu. Skoro tak, to wyrok arbitrażowy po jego uznaniu powinien w zakresie mocy wiążącej być oceniany na zasadzie analogii do art. 365 § 1 k.p.c.

W konsekwencji powaga rzeczy osądzonej wyroku arbitrażowego powinna być uwzględniana z urzędu przez sąd państwowy, jak i również przez sąd arbitrażowy<sup>149</sup>. Przeciwno uwzględnieniu powagi rzeczy osądzonej wyroku sądu arbitrażowego z urzędu nie może przemawiać okoliczność, że postępowanie arbitrażowe i orzeczenie arbitrażowe mają oparcie w porozumieniu stron<sup>150</sup>, tym bardziej że przepis art. 1212 § 1 k.p.c. wyraźnie traktuje moc prawną wyroku arbitrażowego na równi z wyrokiem sądowym. Oczywiście, można by ewentualnie dopuścić także i taką możliwość, że skoro arbitraż jest prywatnoprawnym sposobem rozstrzygnięcia sporów, to podobnie jak na gruncie nauki niemieckiej, prawomocność materialna wyroku arbitrażowego jest uwzględniana jedynie na wniosek i może być uchylona w drodze porozumienia stron. Mam jednak wątpliwości co do poprawności takiej koncepcji, tym bardziej w świetle braku stosownej w tym zakresie podstawy normatywnej, która *de facto* umożliwiałaby (gdyby istniała) odmienne podejście do kwestii prawomocności materialnej wyroku sądowego oraz orzeczenia arbitrażowego<sup>151</sup>. Tym samym wobec powyższego nie ma racjonalnej i rzeczowej podstawy do różnego traktowania powagi rzeczy osądzonej orzeczenia arbitrażowego i wyroku sądu państwowego. W obu przypadkach, moim zdaniem, należy ją uwzględnić z urzędu<sup>152</sup>. Inną sprawą jest, że zazwyczaj niezbędne okaże się wcześniejsze podniesienie stosownego zarzutu co do istnienia prawomocnego wyroku arbitrażowego, co wynika zapewne z faktu, że sąd nie będzie posiadał wiedzy na temat wyroku arbitrażowego. Nie jest to jednak powód, dla którego należałoby kwestionować możliwość uwzględniania powagi rzeczy osądzonej rozstrzygnięcia sądu polubownego.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu glosowanego orzeczenia zajął słuszne stanowisko, że orzeczenie sądu polubownego ma taką samą moc, jak orzeczenie sądu państwowego. Oznacza to, że stosuje się do niego regulację zawartą w art. 365 § 1 k.p.c. Przepis art. 1212 § 1 k.p.c. nie przewiduje bowiem żadnych wyjątków od zrównania skutków orzeczenia sądu

<sup>149</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 416 i n.

<sup>150</sup> Por. G. Lörcher, H. Lörcher, *Das Schiedsverfahren – national/international – nach neuem Recht*, München–Berlin 1998, s. 71.

<sup>151</sup> Zob. także: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 417.

<sup>152</sup> Zob. K. Piasecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. III, K. Piasecki (red.), Warszawa 2007, s. 304. Podobnie w świetle § 1055 niemieckiej ustawy ZPO przyjmują: K.H. Schwab, G. Walter, *Schiedsgerichtsbarkeit...*, *op. cit.*, s. 229; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 417.

polubownego z orzeczeniem sądu państwowego. Jeśli więc założyć, że prawomocne uznanie wyroku arbitrażowego wydanego w dniu 24 listopada 2005 r. nie zostało w późniejszym czasie w żaden sposób wzruszone, to w konsekwencji prawomocność tego wyroku arbitrażowego powinna zostać uwzględniona przez Sąd Arbitrażowy przy wydawaniu wyroków z dnia 30 lipca 2009 r. Rozstrzygnięcie zamieszczone w wyroku sądu polubownego z dnia 24 listopada 2005 r. w przedmiocie trwania umowy najmu do dnia 31 lipca 2010 r. powinno być prejudykatem dla innych toczących się postępowań arbitrażowych między tymi samymi stronami oraz w zakresie roszczeń związanych z tą umową najmu, gdzie powstaje wątpliwość co do trwania i w ogóle istnienia umowy w spornym okresie. Nie można bowiem przyjmować, że prawomocny wyrok arbitrażowy nie będzie wiązał tylko z tego względu, że oparty został na błędnych okolicznościach faktycznych. Znamienne jest bowiem w tym wypadku, że nie został wzruszony w drodze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego.

### **5.1.3.3. Zasada mocy wiążącej prawomocnych wyroków a sprzeczność z klauzulą porządku publicznego jako przesłanka wzruszenia wyroku arbitrażowego i przesłanka odmowy jego uznania**

Przy analizowanym zagadnieniu aktualne staje się również zwrócenie uwagi na zakres oddziaływania zasady mocy wiążącej prawomocnych wyroków i ewentualne ustalenie, czy może ona stanowić komponent klauzuli porządku publicznego. Nie ulega wątpliwości, iż klauzula porządku publicznego jest barierą, która uniemożliwia wprowadzenie orzeczenia arbitrażowego do krajowego porządku prawnego. Problematyczne jest jednak ustalenie, czy zasada mocy wiążącej prawomocnych wyroków sądowych może być oceniana przez pryzmat zastosowania klauzuli porządku publicznego w kontekście kontroli wyroków arbitrażowych. Z jednej strony oczywiste jest, że sądownictwo polubowne nie jest kwalifikowane do państwowego wymiaru sprawiedliwości, a więc tym samym nie można co do zasady przenosić określonych zasad (i wartości) wprost na sądownictwo arbitrażowe. Z drugiej znowu strony, zakładając wyżej przedstawione stanowisko, trzeba stwierdzić, że skoro wyrok arbitrażowy zostanie prawomocnie uznany, to zasada mocy wiążącej prawomocnych wyroków może stanowić komponent klauzuli porządku publicznego, tylko wtedy, gdyby doszło do sytuacji analizowanej w przedmiotowej sprawie. Oznacza to, że z jednej strony

istnieje prawomocne orzeczenie arbitrażowe, a z drugiej znów zapadają inne wyroki arbitrażowe rozstrzygające kwestie prejudycjalne. Pojawia się wówczas po pierwsze pytanie, czy skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego rozpatrywana przez sąd państwowy powinna zainicjować kontrolę tych orzeczeń z punktu widzenia sprzeczności z klauzulą porządku publicznego, gdyż doszło do wydania wyroków arbitrażowych bez uwzględnienia faktu, że wcześniejszy wyrok był prawomocnie uznany, i po drugie, czy tego rodzaju podejście sądu państwowego (który może z urzędu oceniać tę kwestię na podstawie art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., czy też art. 1214 § 3 pkt 2 k.p.c.) w tym przypadku byłoby rzeczywiście uprawnione, ponieważ sytuacja nie byłaby typowa i standardowa do zastosowania klauzuli porządku publicznego, szczególnie przy wzięciu pod uwagę faktu, że zasada mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń z art. 365 § 1 k.p.c. jest przede wszystkim uwzględniana w ramach państwowego wymiaru sprawiedliwości. Po trzecie wreszcie w przypadku sądownictwa polubownego odpada możliwość wzruszenia prawomocnego orzeczenia arbitrażowego w drodze skargi o wznowienie postępowania, co z kolei jest możliwe już w odniesieniu do prawomocnych orzeczeń sądowych (przy wypełnieniu oczywiście wszystkich wymaganych w tym zakresie przesłanek związanych ze skargą o wznowienie postępowania).

Zasada mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń sądowych może obejmować swym zakresem wyrok sądu polubownego, jednakże tylko w wypadku, gdy został on prawomocnie uznany. Wówczas bowiem możliwe staje się zastosowanie w stosunku do niego w drodze analogii normy z art. 365 § 1 k.p.c. To z kolei oznacza, że w państwie prawa nie może mieć miejsce sytuacja, w której będą istnieć dwa sprzeczne wyroki arbitrażowe, które zostały prawomocnie uznane i tym samym są prawomocnymi orzeczeniami arbitrażowymi. Dopuszczenie do obrotu dwóch sprzecznych orzeczeń w rzeczy samej godziłoby w porządek prawny Rzeczypospolitej Polskiej. Tego rodzaju sytuację należałoby oceniać także przez pryzmat klauzuli porządku publicznego, w tym znaczeniu, że jeśli pojawiłby się drugi wyrok arbitrażowy, mimo istnienia wcześniejszego (już prawomocnego), to zatwierdzenie tego drugiego przez sąd państwowy nie byłoby możliwe właśnie z uwagi na klauzulę porządku publicznego. Odwrotne zaś stanowisko w tym względzie powodowałoby naruszenie podstawowych zasad porządku prawnego. Z tego też względu sąd państwowy, do którego wpłynęłaby skarga o uchy-

lenie wyrok sądu polubownego, powinien ten drugi wyrok arbitrażowy (od którego skarga jest wniesiona) ocenić pod kątem zgodności z klauzulą porządku publicznego i uchylić go w sytuacji, gdy dotyczyłby on tej samej kwestii, co wcześniejszy prawomocny wyrok sądu polubownego. Zatem Sąd Apelacyjny powinien w moim przekonaniu uchylić wyroki arbitrażowe wydane przez sąd polubowny w dniu 30 lipca 2009 r. z uwagi na istniejący prawomocny wyrok arbitrażowy z dnia 24 listopada 2005 r. Oddalenie zaś skarg od tych wyroków *de facto* oznaczało, że Sąd Apelacyjny uznał, iż nie zachodzi w tym wypadku stan sprzeczności owych orzeczeń z klauzulą porządku publicznego. Dodatkowo sytuację komplikowałaby okoliczność taka, że po oddaleniu skarg o uchylenie wyroku sądu polubownego, otwarta (poniekąd) stałaby się kwestia oceny pod kątem naruszenia klauzuli porządku publicznego wyroków wydanych w dniu 30 lipca 2009 r. w ramach postępowania w przedmiocie ich uznania. Wiązałoby się to bowiem z tym, że zgodnie z art. 1217 k.p.c. w postępowaniu o uznanie albo stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego w Rzeczypospolitej Polskiej sąd nie bada okoliczności, o których mowa w art. 1214 § 3, jeżeli skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego została prawomocnie oddalona. Skoro więc sąd państwowy oddalił skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, to w konsekwencji uznał, że wyroki arbitrażowe z dnia 30 lipca 2009 r. nie są sprzeczne z klauzulą porządku publicznego.

Wydaje się, że jedyną możliwością odmiennej oceny w zakresie sprzeczności z klauzulą porządku publicznego mogłaby być sytuacja, w której okazałoby się, że wcześniejszy wyrok (tj. wyrok arbitrażowy z dnia 24 listopada 2005 r.) został uzyskany w wyniku przestępstwa albo podstawą wydania był dokument podrobiony lub przerobiony. Te okoliczności nawet, jeśli nie zostałyby z różnych względów wykorzystane do wzruszenia wyroku arbitrażowego w drodze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego (w oparciu art. 1206 § 1 pkt 5 k.p.c.), to uzasadnione byłoby, aby prawomocność wyroku arbitrażowego wydanego w dniu 24 listopada 2005 r. nie była uwzględniana w ramach skargi o uchylenie wyroków arbitrażowych z dnia 30 lipca 2009 r. z punktu widzenia oceny sprzeczności tej sytuacji z klauzulą porządku publicznego.

Tego rodzaju sytuacja stanowiłaby prawne uzasadnienie odstąpienia od uwzględnienia zasady mocy wiążącej prawomocnych orzeczeń jako komponentu klauzuli porządku publicznego przy kontroli orzeczeń

arbitrażowych wydanych w dniu 30 lipca 2009 r. Podkreślić jednak należy, że ocena tego, czy wyrok arbitrażowy uzyskany został w wyniku przestępstwa albo że podstawą wydania był dokument podrobiony lub przerobiony, nie może zostać pozostawiona samemu sądowi arbitrażowemu, lecz powinno to być stwierdzone prawomocnym wyrokiem sądu państwowego. Domysły zaś arbitrów lub stron w odniesieniu do tego aspektu nie powinny stanowić żadnego wyznacznika dla dalszego procedowania w ramach postępowania arbitrażowego. Inną sprawą jest, że skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego w przypadku uzyskania wyroku za pomocą przestępstwa albo gdy podstawą wydania był dokument podrobiony lub przerobiony, zgodnie z art. 1208 § 2 k.p.c. mogłaby zostać wniesiona w terminie trzech miesięcy od dnia dowiedzenia się o tej podstawie przez stronę (czyli uprawomocnienia się wyroku sądu karnego), jednakże nie później niż po upływie pięciu lat od dnia doręczenia wyroku stronie.

Z kolei, gdyby skarga o uchylenie wyroków sądu polubownego z dnia 30 lipca 2009 r. obejmowała poza zarzutem z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. także potencjalny zarzut związany z art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. – a więc okolicznością, że w tej samej sprawie między tymi samymi stronami zapadł prawomocny wyrok sądu, to sąd skargi winien taką okoliczność uwzględnić, nawet jeśli ten prawomocny wyrok nie jest wyrokiem sądu państwowego, lecz sądu polubownego. Nawet jeżeli ustawodawca rozmyślnie w części piątej Kodeksu postępowania cywilnego pojęcie „sąd” odnosi do sądu państwowego i tym samym we wskazanym przepisie chodzi nie o prawomocny wyrok sądu polubownego, lecz tylko sądu państwowego, to i tak rodzi się uzasadnione pytanie, czy ze względów funkcjonalnych jest to rozwiązanie właściwe i czy nie warto pójść dalej, a mianowicie pod sytuację z przepisu art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. nie podciągnąć prawomocnych wyroków arbitrażowych, skoro po ich uznaniu (lub stwierdzeniu wykonalności) przypisujemy im prawomocność materialną zarówno w aspekcie pozytywnym, jak i negatywnym (czyli powagi rzeczy osądzonej). Dodatkowo dlaczego wyrok sądu polubownego korzystający z powyższego przymiotu nie może stanowić podstawy skutecznie podniesionego zarzutu co do powagi rzeczy osądzonej tym bardziej, że jego moc prawna zrównana jest z mocą prawną wyroku sądu państwowego? Mimo literalnego brzmienia przepisu art. 1206



§ 1 pkt 6 k.p.c. wydaje się uzasadnione, przy uwzględnieniu wykładni funkcjonalnej, szersze rozumienie jego treści<sup>153</sup>.

#### 5.1.4. Podsumowanie

W konkluzji należy przyjąć, że stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w glosowanym wyroku było słuszne. Koncepcja dotycząca prawomocności orzeczenia arbitrażowego i jego mocy wiążącej okazała się prawidłowa i znajdująca odzwierciedlenie w poglądach doktryny. Oczywiście, mogą istnieć różnice w zakresie pojmowania niektórych kwestii, jednakże sens wypowiedzi Sądu Najwyższego w tym względzie, w moim przekonaniu, zasługuje w pełni na aprobatę. Nie ulega wątpliwości, że problem podjęty przez Sąd Najwyższy jest niesłychanie aktualny, a przy tym niezwykle ważny (dla teorii, ale i także dla orzecznictwa sądowego). W istocie bowiem problematyka orzeczenia arbitrażowego z punktu widzenia jego skutków i mocy wiążącej budzi olbrzymie zainteresowanie nie tylko przedstawicieli doktryny, ale także tych wszystkich, którzy na co dzień stykają się w swojej praktyce z sądownictwem polubownym.

### 5.2. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r.<sup>154</sup> (Stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego)

#### 5.2.1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r. (wyciąg)

Teza:

*Zawarte w art. 1215 § 1 k.p.c. sformułowanie «o uznaniu albo stwierdzeniu wykonalności», dotyczy określenia przedmiotu sprawy, a nie sposobu jej rozstrzygnięcia. Sprawa ta podlega rozpoznaniu przez Sąd pierwszej instancji na rozprawie.*

---

<sup>153</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 418; K. Weitz, *Uchylenie wyroku sądu polubownego z powodu prawomocnego wyroku sądu (art 1206 § 1 pkt 6 k.p.c.)*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010, s. 693.

<sup>154</sup> Sygn. I CSK 186/12, Skład orzekający: SSN Antoni Górski (przewodniczący składu sędziowskiego, sędzia sprawozdawca), SSN Irena Gromska-Szuster, SSN Barbara Myszką - zob. <http://www.sn.pl/orzecznictwo>.

Uzasadnienie:

*„Sąd Najwyższy zważył, co następuje:*

*Skarżący trafnie kwestionuje pogląd Sądu Apelacyjnego o dopuszczalności rozpoznania wniosku w niniejszej sprawie przez Sąd Okręgowy na posiedzeniu niejawnym, zamiast na rozprawie. Zgodnie z art. 1215 § 1 k.p.c. o uznaniu albo stwierdzeniu wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą lub ugody przed nim zawartej, sąd orzeka po przeprowadzeniu rozprawy. Przepis ten potwierdza zasadę, sformułowaną dla trybu procesowego w art. 148 § 1 k.p.c. rozpoznawania spraw na rozprawie. Odstępstwo od tej zasady należy wyklądać ściśle. Jeżeli zatem przepis określa rodzaj spraw, które są rozpoznawane na rozprawie, to ten sposób jej rozpoznania obowiązuje niezależnie od tego, czy sąd uwzględni roszczenie (wniosek), czy je oddala. Różnicowanie formy rozpoznania sprawy w zależności od przewidywanego sposobu rozstrzygnięcia musiałoby wynikać z wyraźnego brzmienia przepisu, do czego w treści art. 1215 § 1 k.p.c. nie ma podstaw. Zastosowanie przez Sąd Apelacyjny przy jego interpretacji rozumowania a contrario jest nieusprawiedliwione. Sformułowanie «o uznaniu albo stwierdzeniu wykonalności» dotyczy bowiem określenia przedmiotu sprawy, a nie sposobu jej rozstrzygnięcia. Należy wskazać, że stanowisko o obligatoryjności rozprawy przed Sądem I instancji w tej kategorii spraw wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 24 czerwca 2009 r. I CSK 538/08 (OSNC – D 2009, nr 4, poz. 11) oraz z dnia 4 lipca 2008 r., I CZ 139/07. Rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym, zamiast na rozprawie, jest pozbawieniem strony (uczestnika) możliwości obrony swoich praw, skutkującym nieważnością postępowania (art. 379 pkt 5 w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.), którą Sąd Apelacyjny powinien był wziąć po uwagę z urzędu (art. art. 378 § 1 zd. 2 k.p.c.). Ponieważ tego nie uczynił, wydane przez niego orzeczenie już tylko z tego powodu nie może się ostać. Uzasadnia to uchylene orzeczeń Sądów obu Instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu (art. 398<sup>15</sup> § 1 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c. i art. 398 k.p.c.). Przy jej powtórny rozpatrywaniu należy uwzględnić, pomijane dotychczas przez Sądy, przepisy ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r. (Dz.U. 1962 r., Nr 9, poz. 41), mających pierwszeństwo przez uregulowaniami Kodeksu postępowania cywilnego (por. uzasadnienie postanowienia Sądu*

Najwyższego z dnia 18 stycznia 2007 r., I CSK 330/06 (OSNC 2007 r., nr 12, poz. 185). W orzeczeniu tym wyjaśniono również, że Konwencja ta określa tzw. materialne warunki uznania (przede wszystkim art. IV i V), w związku z czym postępowanie o uznanie zagranicznego wyroku arbitrażowego powinno być prowadzone przede wszystkim stosownie do zawartych w niej przepisów, a w pozostałym, nieuregulowanym tam zakresie, na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego. Oznacza to m.in., że wymagania co do formy zawarcia umowy arbitrażowej należy oceniać według Konwencji, a nie według art. 1162 k.p.c. Zgodnie zaś z art. II ust. 2 Konwencji określenie «umowa pisemna» oznacza zarówno klauzulę arbitrażową zamieszczoną w kontrakcie, jak i kompromis – zarówno podpisane przez strony, jak i zawarte w wymianie listów i telegramów. W praktyce przyjmuje się liberalną wykładnię tego przepisu uznając, że wyliczenie w nim dopuszczalnych sposobów zawarcia umowy nie jest wyczerpujące i obejmuje także inne stosowane techniki porozumiewania się na odległość. Jeśli zaś chodzi kwestię uwierzytelnienia treści wyroku arbitrażowego, należy przyjąć, że decydować powinno prawo państwa, w którym wyrok został wydany. Wymaga zatem rozważenia, czy Dyrektor Generalny GAFTA był uprawniony do dokonania tej czynności. Dodać przy tym warto – choć kwestia ta, ze względu na nadanie sprawie merytorycznego biegu, jest już procesowo nieaktualna – że nie jest trafny pogląd Sądu Apelacyjnego, iż niedołączenie do wniosku o uznanie dokumentów określonych w art. 1213 k.p.c. nie stanowi braku formalnego, podlegającego uzupełnieniu w trybie art. 130 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. Należy bowiem podzielić odmienne stanowisko Sądu Najwyższego w tej materii zawarte m.in. w postanowieniu z dnia 3 listopada 2004 r., III CSK 510/03, (OSNC 2005, nr 9, poz. 41).

Na koniec trzeba zwrócić uwagę na to, że w wyroku arbitrażowym nie wskazano strony pozwanej (uczestnika), lecz podano jedynie określenie prowadzonej działalności gospodarczej, jako «A.–P.». O poprawności skuteczności tego określenia powinno decydować prawo państwa właściwe dla pochodzenia wyroku (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r., III CZP 55/07, OSNC 2008, nr 9, poz. 106)”.  
”

### 5.2.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny

Analizowany wyrok Sądu Najwyższego wydany został na tle następującego stanu faktycznego. Otóż spółka G.AG z siedzibą

w Niemczech (dalej jako: spółka) wniosła do Sądu Okręgowego wniosek o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą. Wyrok arbitrażowy wydany został przez Sąd Arbitrażowy przy Stowarzyszeniu Handlu Zbożem i Paszą (The Grain and Feed Trade Association GAFTA) w Londynie w dniu 14 lipca 2008 r. Na mocy orzeczenia sądu polubownego zasądzone od Przedsiębiorstwa Handlowego „A.–P.” (dalej jako: „A.–P.”) na rzecz spółki G.AG kwotę 285 450,00 euro tytułem odszkodowania za niewykonanie umowy z dnia 5 lipca 2007 r. Umowa miała być zawarta za pośrednictwem firm brokerskich na podstawie zwyczajów obowiązujących w handlu zbożem. Jednocześnie wymaga w tym miejscu podkreślenia fakt, iż w umowie zawarte zostało postanowienie, w którego myśl spory związane z umową lub z niej wynikające poddane zostaną pod rozstrzygnięcie sądu polubownego w Londynie wskazanego powyżej.

Po rozstrzygnięciu sprawy przez sąd polubowny zainicjowane zostało następnie postępowanie o stwierdzenie wykonalności. W postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego toczącego się przed polskim sądem powszechnym jako uczestnika wskazano Przedsiębiorstwo Handlowe „A.–P.”. Wnioskodawca do wniosku wniesionego do Sądu Okręgowego załączył poświadczoną przez Dyrektora Generalnego GAFTA kopię wyroku wraz z tłumaczeniem przysięgłym na język polski oraz oryginały i ewentualnie kopię potwierdzeń zawarcia samej umowy. Postanowieniem z dnia 14 września 2011 r. Sąd Okręgowy oddalił wniosek spółki G.AG o stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego.

Postanowienie oddalające wniosek zostało przez spółkę zaskarżone zażaleniem do Sądu Apelacyjnego. Na skutek rozpoznania zażalenia Sąd Apelacyjny oddalił postanowieniem z dnia 10 listopada 2011 r. zażalenie, uznając je za bezzasadne. Uzasadnieniem oddalenia było stwierdzenie, że kserokopia odpisu wyroku arbitrażowego poświadczonego przez ten sąd nie została przy tym opatrzona pieczęcią ani podpisem wskazującym na poświadczenie dokumentu w postaci wyroku. Z kolei samo poświadczenie notarialne, na które powołał się wnoszący zażalenie, nie dotyczyło samej treści wyroku arbitrażowego, a jedynie oświadczenia Prezesa Stowarzyszenia Handlu Zbożem i Paszą odnośnie do zgodności odpisu wyroku z jego oryginałem.

Sąd Apelacyjny równocześnie uznał, że brak przedstawienia dokumentów określonych w art. 1213 k.p.c., tj. oryginału lub poświadczonego

przez sąd polubowny odpisu wyroku arbitrażowego, jak i również oryginału zapisu na sąd polubowny, a wypadku gdy wyrok lub zapis nie są sporządzone w języku polskim – konieczność przedstawienia uwierzytelnionych ich przekładów na język polski, nie jest brakiem formalnym samego wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego. Tym samym nie ma potrzeby uzupełnienia tego braku w trybie art. 130 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawienie jedynie kserokopii lub niewłaściwie poświadczonych odpisów w miejsce oryginałów skutkuje koniecznością oddalenia wniosku o stwierdzenie wykonalności i uznania go jako nieudowodnionego. Sąd Apelacyjny wskazał także, że gdy następuje oddalenie wniosku o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego, nie ma potrzeby przeprowadzania rozprawy. W ocenie sądu rozprawa wyznaczana jest tylko wtedy, gdy ma miejsce stwierdzenie wykonalności, w sytuacji zaś oddalenia wniosku nie zachodzi konieczność jego rozpoznania na rozprawie. Tym samym Sąd Apelacyjny uznał, że rozpoznanie wniosku na posiedzeniu niejawnym nie zmieniłoby sytuacji wnioskodawcy.

Od rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego wniesiona została skarga kasacyjna, w której zarzucono następujące naruszenia przepisów: a) art. 1213 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 397 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. poprzez nieuwzględnienie błędów sądu pierwszej instancji w zakresie wykładni pojęcia „oryginał lub poświadczony przez sąd arbitrażowy odpis jego wyroku”; b) art. 1213 k.p.c. w zw. z art. 1162 § 1 i § 2 k.p.c., art. 391 § 1 k.p.c., art. 397 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. poprzez błędną wykładnię; c) art. 1215 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 397 § 2 k.p.c. i art. 13 § 2 k.p.c. poprzez ich wadliwe zastosowanie; d) art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie; e) art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. poprzez nierozpoznanie istoty sprawy.

Sąd Najwyższy na skutek wniesionej skargi kasacyjnej uchylił postanowienie Sądu Apelacyjnego oraz postanowienie Sądu Okręgowego i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w uzasadnieniu postanowienia z dnia 23 stycznia 2013 r. jest dość ważne nie tylko z punktu widzenia charakteru (natury) postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku sądu polubownego, jego przebiegu i prawidłowości, ale także ze względu na określenie prawa właściwego dla wydanego wyroku arbitrażowego i tym samym relewantnej oceny względem

jego skuteczności. Przy tym pojawia się jednak dość istotne pytanie, a mianowicie, czy poza kwestią poprawności orzeczenia arbitrażowego ocenianą z uwzględnieniem porządku państwa wydania, zachodzi także potrzeba uwzględnienia skutków prawnych, jakie orzeczenie to wywołuje w miejscu wydania. Ocena bowiem skuteczności wyroku arbitrażowego, tak jak podniósł to Sąd Najwyższy w uzasadnieniu, powinna być dokonana zgodnie z prawem państwa właściwym dla pochodzenia wyroku.

### **5.2.3. Analiza prawna postanowienia**

#### **5.2.3.1. Próba oceny charakteru postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego**

Postępowanie o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego należałoby oceniać z punktu widzenia całości postępowania uregulowanego względem zagranicznego orzeczenia sądu polubownego, a więc również z perspektywy postępowania w przedmiocie uznania. Regulacja dotycząca wprowadzenia zagranicznych wyroków arbitrażowych do porządku prawnego państwa, w którym ma nastąpić jego wykonanie, znajduje odzwierciedlenie nie tylko w art. 1215 k.p.c., ale także w Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych – sporządzonej w Nowym Jorku w dniu 10 czerwca 1958 r. (zwana dalej Konwencją nowojorską)<sup>155</sup>, przy czym – co istotne – sam art. 1215 k.p.c. może mieć w praktyce zastosowanie tylko w stosunku do państw, które nie są stronami Konwencji nowojorskiej<sup>156</sup>. Z rozważanego jednak punktu widzenia nie zachodzi potrzeba omawiania relacji między przepisami Kodeksu postępowania cywilnego i Konwencji nowojorskiej. W tym miejscu należy zaakcentować fakt, iż zarówno ustawodawca krajowy, jak i regulacja międzynarodowa nie wyjaśniają charakteru postępowania w przedmiocie uznania lub stwierdzenia wykonalności. Wypadałoby jednak w pierwszym rzędzie odnieść się przynajmniej w założeniach ogólnych do charakteru postępowania, aby następnie móc dokonać oceny prawidłowości argumentacji przytoczonej przez Sąd Najwyższy. Podkreślenia wymaga, iż postępowanie w przedmiocie stwierdzenia wykonalności wyroku arbitrażowego

---

<sup>155</sup> Dz.U. z 1962 r., Nr 9 poz. 41

<sup>156</sup> Zob. T. Erciński, (w:) T. Erciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzcyk, *Kodeks..., op. cit.*, s. 839; Ł. Błaszczak, *Wyrok..., op. cit.*, s. 25-27.

z punktu widzenia regulacji innych postępowań cywilnych (sądowych) nie ma charakteru w pełni autonomicznego i kompleksowego z racji tego, iż po pierwsze nie zawiera wszystkich norm, które regulowałyby jego strukturę, a po drugie nie ulega wątpliwości, że w zakresie nieuregulowanym zastosowanie powinny znaleźć ogólne przepisy o procesie w oparciu o przepis art. 13 § 2 k.p.c.<sup>157</sup>, z wyłączeniem przepisów o postępowaniu odrębnym. Trudno byłoby bowiem uzasadnić możliwość zastosowania przepisów o którymkolwiek z postępowań odrębnych do postępowania w przedmiocie stwierdzenia wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego. Podobne stanowisko należy zająć w odniesieniu do przepisów o postępowaniu nieprocesowym, które chociażby z racji swej struktury trudne byłoby do wykorzystania w zakresie analizowanego postępowania. W związku z tym uzasadnione staje się zupełne wyłączenie przepisów o postępowaniu nieprocesowym w zakresie postępowania o stwierdzenie wykonalności (i tym samym postępowania o uznanie). Niedopuszczalność stosowania przepisów o postępowaniu nieprocesowym analizowana była już znacznie wcześniej, podczas obowiązywania regulacji postępowania delibacyjnego. Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 grudnia 1975 r. przyjął, iż postępowanie w sprawach o uznanie orzeczenia sądu zagranicznego nie ma charakteru postępowania nieprocesowego<sup>158</sup>. Także postępowanie o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego nie powinno być utożsamiane z postępowaniem nieprocesowym i trudno jest uznać je za postępowanie rozpoznawcze. W postanowieniu z dnia 18 stycznia 2007 r. Sąd Najwyższy przyjął dodatkowo, że wyłączona jest możliwość stosowania w postępowaniu o uznanie albo stwierdzenie wykonalności przepisów o interwencji głównej i ubocznej<sup>159</sup>, co oznaczałoby, że zastosowanie przepisów o procesie nie może mieć charakteru dowolnego i odnosić się do każdej instytucji z procesu cywilnego.

---

<sup>157</sup> Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2008 r., sygn. III CZP 112/07, Biul.SN, 2008, nr 1; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 366; T. Ereciński, *Postępowanie o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego (zagadnienia wybrane)*, ADR 2009, nr 1, s. 69; *idem*, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 740; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 357 i n.

<sup>158</sup> Sygn. I CO 9/75, OSNCP 1976, poz. 219; zob. także: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 357.

<sup>159</sup> Sygn. I CSK 330/06, OSNC 2007, nr 12, poz. 185; cytowane przez: T. Ereciński, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzcyk, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 836.

Można natomiast założyć, że postępowanie o stwierdzenie wykonalności jest szczególnym postępowaniem jurysdykcyjnym<sup>160</sup>, które wiąże się z ochroną praw podmiotowych i które nie ma charakteru jedynie czysto instrumentalnego, choć z uwagi na przedmiot, jak i swoją funkcję różni się od jurysdykcyjnego postępowania rozpoznawczego. Dodatkowo także należy stwierdzić, iż postępowanie w przedmiocie stwierdzenia wykonalności (a także uznania) przybiera również postać postępowania dwustronnego<sup>161</sup>. O ile jednak w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności jest to kwestia skutków, ponieważ chodzi głównie o możliwość przymusowego wykonania orzeczenia arbitrażowego, gdzie z jednej strony mamy faktycznie do czynienia z wierzycielem, a z drugiej znów z dłużnikiem<sup>162</sup>, o tyle już w kontekście postępowania o uznanie z takim skutkiem nie mamy do czynienia. Nie może to jednak stanowić argumentu na rzecz tezy, iż postępowanie to powinno być jednostronne<sup>163</sup>. Przyjęcie, że mamy do czynienia z postępowaniem jednostronnym, budziłoby uzasadnione wątpliwości wynikające z faktu ograniczonej możliwości obrony prawa przede wszystkim po stronie samego dłużnika. W przypadku stwierdzenia wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego ocena w zakresie przymiotu wierzyciela i dłużnika powinna być dokonywana według prawa państwa pochodzenia orzeczenia, co jest oczywiste, gdyż w innym wypadku mogłoby dochodzić do różnego traktowania w różnych państwach tego samego orzeczenia i tych samych podmiotów<sup>164</sup>.

Postępowanie o stwierdzenie wykonalności (i uznanie) nie jest postępowaniem w przedmiocie ustalenia z art. 189 k.p.c. ani także postępowaniem o świadczenie bądź o ukształtowanie prawa<sup>165</sup>, a mimo to w jego ramach dochodzi do rozpoznania wniosku o stwierdzenie

<sup>160</sup> Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowanie postarbitrażowe...*, *op. cit.*, s. 672; K. Piasecki, (w:) *Kodeks...*, t. III, s. 330 i n.; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 358.

<sup>161</sup> Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowanie postarbitrażowe...*, *op. cit.*, s. 672.

<sup>162</sup> Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 lipca 2007 r., sygn. III CZP 55/07, OSNC 2008, nr 9, poz. 106, przyjął, że: „(...) w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego legitymację procesową bierną ma podmiot, przeciwko któremu – zgodnie z prawem państwa pochodzenia wyroku – wnioskodawca może powołać się na ten wyrok w celu jego wykonania”.

<sup>163</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 358, i cytowana tam literatura.

<sup>164</sup> Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r., sygn. III CZP 55/07 patrz <http://www.sn.pl/orzecznictwo>.

<sup>165</sup> Zob. K. Lubiński, *Orzeczenie sądu polskiego o uznaniu orzeczenia sądu zagranicznego*, PS 2009, nr 3, s. 8.



nie wykonalności wyroku arbitrażowego (bądź jego uznanie). Z tej perspektywy można stwierdzić, iż postępowanie to jest postępowaniem toczącym się w sprawie o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, w przeciwieństwie do postępowania o stwierdzenie wykonalności krajowego wyroku arbitrażowego. Jak podniósł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 4 lipca 2008 r.<sup>166</sup>, „*charakter postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego (...) nie jest jednolity i należy go ocenić w zależności od tego, czy postępowanie ma za przedmiot wyrok sądu polubownego wydany w Polsce (...) czy też wyrok sądu polubownego wydany za granicą (...) W pierwszym wypadku jest to postępowanie pomocnicze, gdyż jest prowadzone w sytuacji, w której wyrok sądu polubownego wydany został w Polsce, co oznacza że postępowanie przed sądem polubownym było zlokalizowane (w sensie prawnym) w Polsce. Funkcja postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności jest wówczas ograniczona do zapewnienia skuteczności wyniku postępowania w sprawie przez zrównanie wyroku sądu polubownego wydanego w Polsce z wyrokiem sądu państwowego (...) a wypadku, gdy wyrok sądu polubownego ma być podstawą egzekucji – do umożliwienia prowadzenia egzekucji na podstawie tych tytułów. (...) Odmiennie zagadnienie przedstawia się w wypadku postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą (...) W takim wypadku postępowanie to pełni znacznie dalej idące funkcje, gdyż w sytuacji, w której postępowanie przed sądem polubownym było zlokalizowane za granicą i wyrok sądu polubownego został wydany za granicą (...) można mówić o tym, że postępowanie o uznanie lub stwierdzenie wykonalności pozwala osiągnąć skutki prawne równoznaczne z tymi, które istnieją, gdy postępowanie przed sądem polubownym jest zlokalizowane w kraju i tu zostaje wydany wyrok (...) W efekcie nie można postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą (...) sprowadzać do roli postępowania o charakterze pomocniczym, jak to jest w wypadku postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego w Polsce (...) Potwierdza ten wniosek szerszy zakres kontroli wyroku lub ugody przez sąd państwowy w wypadku wyroku sądu polubownego wydanego za granicą (...) Z tych względów postępowanie o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą (...)*

---

<sup>166</sup> Sygn. I CZ 139/07 – patrz <http://www.sn.pl/orzecznictwo>.

powinno być traktowane jako «odpowiednik» postępowania w sprawie (...)»<sup>167</sup>. Uznanie, że w ramach postępowania o stwierdzenie wykonalności mamy do czynienia z postępowaniem w sprawie, rodzi inną konsekwencję, a mianowicie, że postępowanie to ma charakter merytoryczny. To z kolei implikuje założenie, że postanowienie o stwierdzeniu wykonalności nie będzie miało charakteru formalnego, lecz wyłącznie charakter merytoryczny<sup>167</sup>. Orzeczeniem merytorycznym sąd decyduje o istocie sprawy<sup>168</sup>, a tak właśnie może przedstawiać się przedmiot postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku sądu polubownego. Faktycznie bowiem nie chodzi tu wyłącznie o sprawdzenie wyroku arbitrażowego pod kątem formalno-prawnym, gdyż oczywiście taka kontrola ma (i musi mieć) miejsce<sup>169</sup>, lecz przede wszystkim chodzi o to, że istota sprawy będzie wiązała się z merytoryczną kwestią, której przedmiotem jest przyznanie skuteczności wyrokowi arbitrażowemu<sup>170</sup>. Przepis art. 1212 § 1 k.p.c. wyraźnie bowiem stwierdza, że wyrok sądu polubownego ma moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego po jego uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności. Przyznanie więc mocy prawnej właściwej dla wyroków sądu państwowego nie może być jedynie deklaratoryjnym stwierdzeniem takiego skutku<sup>171</sup>, lecz merytoryczną oceną w przedmiocie, czy zagraniczny wyrok arbitrażowy może posiadać taką moc. Odmienne w tym względzie stanowisko oznaczałoby w konsekwencji, że zagraniczny wyrok arbitrażowy ma moc prawną, o której mowa w art. 1212 § 1 k.p.c., tyle że do jej ujawnienia niezbędne jest orzeczenie sądu państwowego. Wydaje się, że tego rodzaju stanowisko nie jest właściwe przynajmniej w świetle obecnie obowiązującej regulacji.

<sup>167</sup> Zob. także: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 359.

<sup>168</sup> Zob. K. Lubiński, *Orzeczenie...*, *op. cit.*, s. 11; A. Góra-Błaszczkowska, *Postanowienia sądu pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 2002, s. 8 i n.; zob. także: T. Misiuk-Jodłowska, (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne...*, *op. cit.*, s. 448-449; W. Berutowicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984, s. 339; W. Siedlecki, *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966, s. 289.

<sup>169</sup> Zob. zwłaszcza: uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r. sygn. I CSK 186/12; zob. <http://www.sn.pl/orzecznictwo>.

<sup>170</sup> Więcej na ten temat – zob. zwłaszcza: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 360, 361.

<sup>171</sup> Zob. *ibidem*, s. 359, 360.

### 5.2.3.2. Zagadnienie poprawności i skuteczności zagranicznego wyroku arbitrażowego z punktu widzenia państwa pochodzenia

W glosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy wywiódł, że skoro w wyroku arbitrażowym nie wskazano strony pozwanej (uczestnika), lecz podano jedynie określenie prowadzonej działalności gospodarczej jako „A.–P.”, to o poprawności i skuteczności tego określenia powinno decydować prawo państwa właściwe dla pochodzenia wyroku. Na poparcie tego stanowiska w uzasadnieniu przywołano dodatkowo postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r.<sup>172</sup>, z którego wynikało, że prawo państwa pochodzenia wyroku arbitrażowego jest właściwe do oceny w przedmiocie tego, kto jest uprawniony do powołania się na konkretny wyrok arbitrażowy lub przeciwko komu można ten wyrok wykonać, z ewentualnym uwzględnieniem następstwa prawnego. Innymi słowy, w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności, toczącym się w innym państwie niż państwo pochodzenia wyroku arbitrażowego, według ustalonego w ten sposób prawa należy oceniać okoliczności decydujące o istnieniu albo braku legitymacji procesowej czynnej lub biernej stron. Przymiot zatem wierzyciela i dłużnika oraz następstwo prawne należy oceniać według prawa państwa pochodzenia orzeczenia, co jest oczywiste, gdyż w innym wypadku mogłoby dochodzić do różnego traktowania w różnych państwach tego samego orzeczenia i tych samych podmiotów. Kierunek przyjęty we wcześniejszym orzeczeniu przez Sąd Najwyższy został więc podtrzymany przy okazji rozstrzygnięcia i tej sprawy. Znamienne jest jednak w tym kontekście, że poza kwestią poprawności zwrócono również uwagę na kwestię skuteczności orzeczenia arbitrażowego, co już samo przez się skłania do podjęcia dyskusji, szczególnie gdy dotyczy ono orzeczeń zagranicznych, a nie krajowych. Odnosząc się jednak do pierwszej kwestii, a mianowicie poprawności orzeczenia, stwierdzić trzeba, że uzasadnione jest przyjęcie, iż ocena pod kątem formalnym wyroku arbitrażowego, a więc jego elementów składowych i konstytutywnych, nie może być dokonywana według prawa państwa wykonania, lecz tylko i wyłącznie prawa państwa pochodzenia<sup>173</sup>. Ewentualnie mogłoby jeszcze wchodzić prawo kraju, według którego zostało ono wydane. Jeśli nawet w wyroku arbitrażo-

---

<sup>172</sup> Sygn. III CZP 55/07, OSNC 2008, nr 9, poz. 106.

<sup>173</sup> Por. Wei-ming Liao, *Die Schiedsgerichtsbarkeit in Taiwan*, Frankfurt am Main 2003, s. 111 i n.

wym jedną ze stron określono jedynie przez wskazanie prowadzonej przez nią działalności, co z punktu widzenia prawa polskiego ocenione zostałoby jako niewystarczające, gdyż status strony może mieć jedynie podmiot posiadający zdolność sądową, to i tak regulacja polskiego Kodeksu postępowania cywilnego jest w tym względzie bez znaczenia, ponieważ relewantna ocena powinna być dokonana z uwzględnieniem prawa państwa pochodzenia. Dopiero na tej podstawie byłoby możliwe ustalenie, czy wskazanie jedynie działalności gospodarczej przez sformułowanie „A.–P.” jest wystarczające do przyjęcia, że wyrok arbitrażowy w sposób prawidłowy zawierał oznaczenie strony pozwanej. Wadliwość zatem zagranicznego wyroku arbitrażowego w zakresie jego elementów konstytutywnych powinna być badana z perspektywy innego porządku prawnego aniżeli porządek państwa wykonania (ewentualnie – uznania)<sup>174</sup>. Nieco inne podejście natomiast należałoby zaprezentować, gdy chodzi już o ocenę skuteczności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. Trudno jest bowiem przyjmować w tym wypadku identyczne kryteria, jak to uczyniono w stosunku do oceny poprawności zagranicznego wyroku sądu polubownego. Nie można także między tymi dwoma kwestiami stawiać bezwzględny znak równości i przyjmować, że skoro poprawność wyroku arbitrażowego oceniana jest z punktu widzenia państwa pochodzenia, to właściwa jest również ocena z tego punktu widzenia samej skuteczności. Problem skuteczności jest dość skomplikowany, stąd też uzasadnione byłoby – przynajmniej w kilku zdaniach – odniesienie się do tego zagadnienia.

Nie wchodząc w szczegóły, należałoby wskazać, że pojęcie skuteczności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego mogłoby wiązać się z kwestią przeniesienia skutków prawnych związanych z tym orzeczeniem z państwa pochodzenia do państwa wykonania (względnie uznania). Tego rodzaju założenie wiąże się z tym, że skuteczność zagranicznego orzeczenia arbitrażowego obejmowałaby wszelkie jego skutki, a więc prawomocność, moc prejudycjalną czy też nawet skutek konstytutywny wyroków kształtujących<sup>175</sup>. Pytanie tylko, czy takie podejście byłoby

<sup>174</sup> Zob. także uwagi: K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność...*, *op. cit.*, s. 31.

<sup>175</sup> Na temat skuteczności zagranicznych orzeczeń sądów państwowych zwracano uwagę na ten aspekt już dużo wcześniej – zob. zwłaszcza: T. Ereciński, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, Warszawa 2000, s. 300 i n.; K. Flaga-Gieruszyńska, *Jurysdykcja krajowa i uznanie orzeczeń sądów zagranicznych. Polska i standardy europejskie*, Kraków 1999, s. 57 i n.; K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność...*, *op. cit.*, s. 6 i n.; K. Weitz, (w:) J. Jodłowski, Z. Resich,

w pełni uzasadnione właśnie w stosunku do orzeczenia arbitrażowego. Niekiedy w tym zakresie doktryna idzie poniekąd na skróty i przyjmuje identyczne rozwiązania, jak w odniesieniu do zagranicznych orzeczeń sądów państwowych. Przykładem może być tu stanowisko doktryny szwajcarskiej, gdzie przyjmuje się, że uznanie zagranicznego wyroku arbitrażowego oznacza, że wyrok ten uzyska w Szwajcarii takie same skutki, jakie posiada on w kraju pochodzenia (siedziby arbitrażu)<sup>176</sup>. Z kolei w doktrynie niemieckiej przyjmuje się, że uznanie zagranicznego wyroku arbitrażowego oznacza rozciągnięcie skutków tego wyroku również na terytorium Niemiec. Rozciągnięcie nie dotyczy jednak kwestii wykonalności zagranicznego wyroku sądu polubownego. Moc wykonawcza zagranicznych wyroków arbitrażowych nie obejmuje państwa wykonania, ponieważ w tym zakresie w systemie niemieckim istnieje obowiązek uzyskania zgody na jego wykonanie. Istotne jest, że skutki prawne wyroku arbitrażowego po jego uznaniu są takie same, jak w państwie siedziby arbitrażu<sup>177</sup>, poza mocą wykonawczą.

Mimo wszystko wydaje się, że z punktu widzenia regulacji polskiej należałoby przyjąć nieco odmienne podejście do tej kwestii, przede wszystkim z uwagi na treść art. 1212 § 1 k.p.c. Pojęcie skuteczności w analizowanym aspekcie należy ujmować w znaczeniu szerokim (*sensu largo*) jako zdolność do wywoływania wszelkich skutków prawnych (procesowych)<sup>178</sup> przez orzeczenie arbitrażowe. Nie zmienia to jednak podstawowego założenia, że sąd polubowny powinien na żądanie stron zawierających umowę o arbitraż skutecznie rozstrzygnąć spór w sposób wiążący. O ile podstawa mocy wiążącej wyroku arbitrażowego utożsamia się z teorią umowną, o tyle już skuteczność nie może w ten sposób

---

J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 2007, s. 570; W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1995, s. 388, 389.

<sup>176</sup> W tym przedmiocie zob. A. Zielony, *Wprowadzanie wyroku sądu polubownego...*, *op. cit.*, s. 2062.

<sup>177</sup> Zob. U. Haas, *Die Anerkennung und Vollstreckung ausländischer und internationaler Schiedssprüche*, Berlin 1991, s. 129. Nieco odmienne w tym zakresie stanowisko zajmuje: D. Solommon, *Die Verbindlichkeit...*, *op. cit.*, s. 326 i n.; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 402 i n.

<sup>178</sup> Zob. A. Miączyński, *Skuteczność orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, Kraków 19745, s. 30 i n.; J. Krajewski, *Skuteczność a wykonalność orzeczeń cywilnych*, NP 1971, nr 4, s. 543; K. Weitz, *Pojęcie uznania*, *op. cit.*, s. 53 i 57; K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność...*, *op. cit.*, s. 15 i n.; A. Włosińska, *Odmowa uznania...*, Kraków 2002, s. 40.

być interpretowana. Orzeczenie sądu polubownego stan skuteczności uzyska na skutek przyznania mu przez porządek prawny takiej samej mocy, jak orzeczeniu sądu państwowego. W tym więc względzie chodzi tu wyłącznie o skutki procesowe. Jako na skutek „mniejszy” wskazuje się natomiast na skutek zobowiązaniowy, wywodzący się z mocy wiążącej. W przypadku zarówno skutków procesowych, jak i materialnych, niezbędne jest spełnienie określonych przesłanek, aby w ogóle było możliwe ich zaistnienie. W przypadku orzeczenia sądu państwowego przesłanki te sprowadzają się do tego, że orzeczenie musi być ostateczne (czyli korzystać z przymiotu tzw. prawomocności formalnej, aby następnie mogło wywoływać dalsze skutki procesowe). Skuteczność z kolei orzeczenia arbitrażowego warunkowana jest z jednej strony zaistnieniem orzeczenia, a z drugiej znow niemożnością wniesienia od niego odwołania. Jeżeli chodzi o pierwszą przesłankę, to pokrywa się ona również z przesłanką mocy wiążącej, ponieważ wskazany skutek nie zaistnieje, jeśli w ogóle orzeczenie nie zostanie wydane. W tym więc znaczeniu wszelkie kwestie związane z bytem prawnym wyroku arbitrażowego warunkują przypisanie mu nie tylko mocy wiążącej, lecz także skutków procesowych<sup>179</sup>.

Znamienne z punktu widzenia polskiej regulacji prawnej jest to, że zgodnie z art. 1212 § 1 k.p.c. wyrok sądu polubownego ma moc prawną na równi z wyrokiem sądu państwowego po jego uznaniu lub stwierdzenie wykonalności. Dotyczy to oczywiście nie tylko krajowego wyroku arbitrażowego, ale także zagranicznego. Z rozważanego punktu widzenia skuteczność zagranicznego wyroku sądu polubownego powinna być oceniana na podstawie art. 1212 § 1 k.p.c. Ze wskazanego przepisu nie wynika bynajmniej, aby istniała możliwość rozciągnięcia skutków zagranicznego orzeczenia arbitrażowego na obszar państwa wykonania (bądź uznania). Zatem z tej perspektywy skutki wyroku arbitrażowego są określone przez prawo państwa stwierdzenia wykonalności (uznania), a nie przez prawo państwa pochodzenia. Tym samym trudno jest w sposób jednoznaczny przynajmniej w świetle obowiązującej regulacji przyjmować stanowisko, które prezentowane jest w doktrynie szwajcarskiej

<sup>179</sup> Zob. D. Solommon, *Die Verbindlichkeit...*, *op. cit.*, s. 351; K.H. Schwab, G. Walter, *Schiedsgerichtsbarkeit...*, *op. cit.*, s. 230; P. Karrer, *Judicial Review of International Arbitral Awards, Up to a Point. Local and Transnational Standards*, (w:) *Wege zur Globalisierung des Rechts. Festschrift für Rolf A. Schütze zum 65. Geburtstag*, München 1999, s. 337 i n.; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 377 i n.

i niemieckiej. Wręcz przeciwnie, należałoby opowiedzieć się za poglądem, który neguje możliwość rozciągnięcia skutków na państwo wykonania. W polskiej doktrynie zwolennikami rozciągnięcia skutków zagranicznego orzeczenia arbitrażowego są M. Łaszczuk i J. Szpara. Zdaniem tych autorów koncepcja rozszerzenia skutków ma tę zaletę, że wyrok arbitrażowy, co do zasady, zawsze ma te same skutki, niezależnie od tego, w jakim państwie podlega uznaniu lub wykonaniu (ewentualnie skutki te mogą być węższe, jeżeli niektóre skutki wyroku arbitrażowego w państwie pochodzenia są obce prawu państwa uznania)<sup>180</sup>. Koncepcja rozciągnięcia skutków zagranicznego wyroku arbitrażowego oznaczałaby jednak, że znaczenie mocy prawnej, o której mowa w art. 1212 § 1 k.p.c., zostałyby zupełnie zmarginalizowane.

Biorąc pod uwagę powyższe, można przyjąć, że orzeczenie arbitrażowe jest w takim sensie skuteczne, w jakim spełnia przesłanki wywołania skutków prawnych w określonym państwie. Nie wszystkie istniejące w prawie państwa pochodzenia przesłanki skuteczności orzeczenia arbitrażowego muszą być spełnione, aby orzeczenie mogło być skuteczne w innym państwie. Przesłanki te mogą być natury materialnej bądź też formalnej. Przesłanki natury materialnej, sprowadzające się do płaszczyzny zaistnienia orzeczenia, będą wiązały się z przesłankami mocy wiążącej, natomiast formalne będą sprowadzały się do konieczności przeprowadzenia postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności<sup>181</sup>. Uznanie lub stwierdzenie wykonalności jest traktowane jako formalna przesłanka, powodująca skutek w postaci „przejęcia orzeczenia arbitrażowego do państwowego porządku prawnego”<sup>182</sup>. Tym samym niektóre przesłanki powinny być oceniane w każdym państwie według obowiązujących w nim regulacji prawnych. W przypadku zatem warunków zaistnienia orzeczenia arbitrażowego ważność umowy o arbitraż i przepisowe prowadzenie postępowania arbitrażowego powinny być poddane nie prawu państwa wykonania, lecz prawu wybranemu przez strony lub obowiązującemu w miejscu siedziby sądu. Jest to szczególnie widoczne, gdy rozpatruje się ujęte w art. V ust. 1 lit. a do d Konwencji nowojorskiej przyczyny odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego. Litery a i c ust. 1 art. V Konwencji nowojorskiej dotyczą

---

<sup>180</sup> M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowania postarbitrażowe...*, *op. cit.*, s. 660.

<sup>181</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 383.

<sup>182</sup> W.L. Craig, *Uses and Abuses of Appeal from Awards*, *Arb. Int.* 1988, vol. 4, s. 187.

podstawy umownej orzeczenia arbitrażowego. Z jednej strony zachodzi konieczność zawarcia skutecznej umowy arbitrażowej, z drugiej znów sąd arbitrażowy musi trzymać się w granicach wskazanych przez umowę arbitrażową swoich kompetencji. W zakresie lit. a ust. 1 art. V Konwencji nowojorskiej można założyć, że konwencja pozwala uniknąć sądowi, mającemu orzec o wykonalności orzeczenia, wszelkich trudności wynikających z zastosowania norm międzynarodowego prawa prywatnego i jednoznacznie wysuwa na plan pierwszy w zakresie ważności umowy o arbitraż autonomię woli stron<sup>183</sup>. Z kolei sposób znalezienia rozstrzygnięcia opisany został pod lit. b i d art. V ust. 1 Konwencji nowojorskiej. Pod tą pierwszą literą znalazła uregulowanie kwestia pozycji procesowej dłużnika, która zasadniczo mogłaby zostać uwzględniona z punktu widzenia klauzuli porządku publicznego. Ponadto przepis lit. b wskazuje pewien wątek częściowy przynależności prawnej w znaczeniu szerszym, który podlegał ze względu na swoje znaczenie jednolitej regulacji. Główne jednak znaczenie ma tu lit. d ust. 1 art. V Konwencji nowojorskiej, zgodnie z którą istotną rolę odgrywa skład lub też procedura arbitrażowa, która powinna być zgodna z umową stron, a w razie braku takiej umowy – zgodna z prawem kraju, w którym odbył się arbitraż<sup>184</sup>. Przyczyną rozbieżności w wykładni tego przepisu był problem, jak należy rozumieć określenie „umowa stron”, czyli jak daleko ma iść autonomia woli stron. Czy chodzi w tym wypadku o reguły postępowania ustalone przez strony, czy też chodzi o wskazanie systemu prawnego jakiegoś państwa, który miałby regulować tę kwestię<sup>185</sup>? Wydaje się, że należałoby opowiedzieć się za wykładnią rozszerzającą lit. d i nadającą stronom autonomię w ustaleniu składu sądu arbitrażowego i postępowania arbitrażowego<sup>186</sup>. Przemawiają za tym zasadniczo dwa powody: pierwszym z nich jest samo sformułowanie lit. d ust. 1 art. V Konwencji nowojorskiej idące w kierunku takiej interpretacji przez wyraźnie inne ujęcie uprawnień stron, niż to ma miejsce w sformułowaniu pod lit. a ust. 1 tego samego artykułu; drugi powód stanowi założenie, że gdyby odmówić interpretacji rozszerzającej w tym aspekcie, wówczas

<sup>183</sup> Zob. B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.* Warszawa 1988, s. 62; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 298; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 384; J. Jakubowski, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 99 i n.; zob. także: U. Haas, *Die Anerkennung und Vollstreckung...*, *op. cit.*, s. 50 i n.

<sup>184</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 384.

<sup>185</sup> *Ibidem* i cytowana tam literatura.

<sup>186</sup> Zob. B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 66.



niemożliwe stałoby się stosowanie regulaminów stałych sądów polubowych jako wydanych przez instytucje niepaństwowe, a więc mających charakter prywatny i niebędących wobec tego prawem jakiegoś państwa w rozumieniu konwencji<sup>187</sup>. Z kolei powody odmowy uznania lub wykonania z art. V ust. 2 Konwencji nowojorskiej wskazują na brak zdatności arbitrażowej sporu oraz naruszenia porządku publicznego kraju, w którym miałyby nastąpić jego uznanie lub stwierdzenie wykonalności<sup>188</sup>. Wskazana regulacja z art. V ust. 2 Konwencji nowojorskiej jest o tyle ważna w analizowanym aspekcie, ponieważ odnosi się ona wyłącznie do prawa miejsca uznania (wykonania). W tym więc znaczeniu chodzi o zastosowanie nienaruszalnych zasad prawa państwa uznania (wykonania) z reguły wobec zagranicznego statutu umowy arbitrażowej lub postępowania w sensie kontroli zgodności z porządkiem publicznym<sup>189</sup>. Na podstawie przyczyn odmowy uznania (lub wykonania) zagranicznego orzeczenia arbitrażowego można stwierdzić, że przy analizie skuteczności wyroku arbitrażowego (w tym wypadku zagranicznego) będzie zachodziła konieczność uwzględnienia nie tylko statutu postępowania, umowy o arbitraż, do której znajdzie zastosowanie prawo materialne, ale i również właściwego *lex fori*<sup>190</sup>. Sąd arbitrażowy będzie zatem na podstawie konwencji nowojorskiej związany regulacjami postępowania należącymi do prawa krajowego, przy uwzględnieniu danej przynależności prawnej, ale jednocześnie z punktu widzenia państwa wykonania będą musiały być zachowane minimalne standardy<sup>191</sup>. Idąc jeszcze dalej, należy w rozważaniach na temat skuteczności zagranicznego orzeczenia

---

<sup>187</sup> *Ibidem*.

<sup>188</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 385.

<sup>189</sup> Zob. A.J. van den Berg, *The New York Arbitration Convention of 1958. Towards a Uniform Judicial Interpretation*, Deventer 1981, s. 360; J.-P. Lachmann, *Handbuch für die Schiedsgerichtspraxis*, Köln 2008, s. 621 i n.; W.M. Reisman, *Nullity and Revision*, New Haven and London 1971, s. 831 i n.; H. Wetz Müller, *Der "internationale" Schiedsspruch im UN-Übereinkommen über die Anerkennung und Vollstreckung ausländischer Schiedssprüche vom 10.6.1958 von New York*, Dissertation, Mainz 1966, s. 35; H. Strohbach, *Anerkennung und Vollstreckung schiedsgerichtlicher Entscheidung in der Deutschen Demokratischen Republik*, Berlin 1971, s. 28; T.R. Bertheau, *Das New Yorker Abkommen vom 10. Juni 1958 über die Anerkennung und Vollstreckung ausländischer Schiedssprüche*, Zürich 1965, s. 60; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, Warszawa 2008, s. 360 i n.; H. Trammer, *Konwencja o uznawaniu...*, *op. cit.*, s. 744; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 385.

<sup>190</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 385.

<sup>191</sup> *Ibidem*, s. 385.

arbitrażowego wskazać, iż skuteczność takiego wyroku oceniana będzie zgodnie z określonym porządkiem prawnym według obowiązujących w konkretnym państwie reguł. To z kolei sprawia, że koncepcja rozciągnięcia skutków będzie zawodzić w tych porządkach prawnych, w których procedura dla wywołania skutków przewiduje sądowe zatwierdzenie orzeczenia arbitrażowego. W związku z tym państwo może uzależniać skuteczność wyroku arbitrażowego od specjalnego orzeczenia sądowego, nie jest to jednak powszechną praktyką. Jeżeli istnieje obowiązek przeprowadzenia procedury zatwierdzenia, wówczas to sąd państwowy siłą rzeczy będzie zmuszony do przepisowego badania faktu zaistnienia wyroku sądu polubownego.

Z punktu widzenia zagranicznych orzeczeń arbitrażowych wymóg przedłożenia tego orzeczenia w celu uzyskania skuteczności jest bez znaczenia, jeśli znajduje odzwierciedlenie w prawie państwa pochodzenia. W tym wypadku może to mieć jedynie znaczenie dla stwierdzenia okoliczności zakończenia samego postępowania arbitrażowego i ewentualnie dla uzyskania oceny mocy wiążącej – i to też pod pewnymi warunkami. W państwie trzecim z kolei takie przedłożenie nie jest traktowane jako podstawa do przyznania skuteczności wyrokowi sądu polubownego, lecz dopiero jego sądowe uznanie lub stwierdzenie wykonalności. Przyjęcie orzeczenia arbitrażowego do danego porządku prawnego i tym samym przypisanie mu określonych skutków jest zatem związane z przesłankami szczególnymi podlegającymi *lex fori*<sup>192</sup>.

Przyznanie skuteczności zagranicznemu wyrokowi arbitrażowemu z perspektywy regulacji polskiej wiąże się również z kwestią, iż skuteczność nadawana jest aktem w postaci postanowienia. Postanowienie o stwierdzeniu wykonalności zagranicznego orzeczenia ma charakter merytoryczny i przybiera postać w moim przekonaniu orzeczenia konstytucyjnego<sup>193</sup>. Koncepcja ta nie jest w doktrynie przyjmowana

<sup>192</sup> Zob. D. Solommon, *Die Verbindlichkeit...*, *op. cit.*, s. 380; P. Schlosser, *Das Recht der internationalen privaten Schiedsgerichtsbarkeit...*, *op. cit.*, s. 573; B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 70; zob. także: P. Sanders, *A Twenty Years Review...*, *op. cit.*, s. 275.

<sup>193</sup> Takie stanowisko przyjmują także: M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowanie postarbitrażowe...*, *op. cit.*, s. 654. W odniesieniu do postanowienia o uznaniu zagranicznego orzeczenia sądowego charakter konstytucyjny przypisują: K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność...*, *op. cit.*, s. 148; K. Korzan, *Orzeczenia konstytucyjne w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1972, s. 171; K. Lubiński, *Orzeczenie...*, *op. cit.*, s. 14; T. Ereciński, (w:) J. Ciszewski, T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego*.

w sposób jednoznaczny, zwraca się bowiem uwagę na to, że orzeczenia sądowe wydane w tym przedmiocie nie zmieniają niczego w stanach prawnych ustalonych w orzeczeniach arbitrażowych, a tylko są ustawową przesłanką nabycia przez orzeczenia sądów polubownych w pierwszym przypadku skuteczności, a w drugim – wykonalności na obszarze Polski. Orzeczenia o uznaniu i o stwierdzeniu wykonalności stanowią w pewnym sensie odpowiednik stwierdzenia prawomocności oraz nadania klauzuli wykonalności<sup>194</sup>. W przypadku jednak zagranicznych wyroków arbitrażowych nie można przyjmować, że postanowienie o stwierdzeniu wykonalności (lub uznaniu) prowadzi do ustanowienia, zmiany lub uchylecia stosunku prawnego, ponieważ samo orzeczenie nie jest w żadnym razie stosunkiem prawnym. Ponadto nie można zaprzeczyć, że postanowienie sądu państwowego w istocie zmienia sytuację prawnoprocesową wyroku sądu polubownego w państwie wykonania, ponieważ kreuje skutek, którego wyrok arbitrażowy wcześniej nie posiada, a nawet jeśli posiada w myśl koncepcji rozciągnięcia skutków, to i tak jest on bez znaczenia z punktu widzenia regulacji art. 1212 § 1 k.p.c., tym bardziej, że jest on wyrazem koncepcji zrównania mocy prawnej wyroku arbitrażowego z wyrokiem sądu państwowego, a nie koncepcji rozciągnięcia skutków prawnych z państwa pochodzenia na państwo wykonania<sup>195</sup>.

Uwzględniając powyższe, należy stwierdzić, iż stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w zakresie oceny skuteczności zagranicznego wyroku arbitrażowego z punktu widzenia państwa pochodzenia budzi pewne wątpliwości tym bardziej, jeśli analizie poddany zostanie art. 1212 § 1 k.p.c. Usprawiedliwieniem może być tu fakt, iż ocena taka została dokonana zapewne przy uwzględnieniu warunków odmowy uznania lub wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego określonych

---

*Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, Warszawa 2006, s. 320; W. Skierkowska, *Międzynarodowe postępowanie cywilne w sprawach alimentacyjnych*, Warszawa 1972, s. 167; Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 359.

<sup>194</sup> Tego rodzaju stanowisko prezentował A. Miączyński, *Skuteczność orzeczeń...*, *op. cit.*, s. 152, w odniesieniu do poprzedniej regulacji prawnej i to na tle problematyki uznawalności i stwierdzenia wykonalności zagranicznych orzeczeń sądowych, a nie wyroków arbitrażowych. Nie zmienia to jednak faktu, iż koncepcja zaprezentowana przez tego autora mogłaby posłużyć, jako argument do negacji poglądu co do konstytutywnego charakteru postanowienia o uznaniu i stwierdzeniu wykonalności zagranicznego wyroku sądu polubownego.

<sup>195</sup> Zob. także: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 360 i n.

w art. V Konwencji nowojorskiej Punktem wyjścia jednak w takim wypadku powinien być przede wszystkim art. 1212 § 1 k.p.c., art. V Konwencji nowojorskiej może zaś służyć jedynie w zakresie oceny przesłanek wadliwości zagranicznego wyroku arbitrażowego.

### **5.2.3.3. Postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego a konieczność wyznaczenia rozprawy**

Z art. 1215 § 1 k.p.c. wynika, że o uznaniu albo stwierdzeniu wykonalności wyroku wydanego za granicą lub ugody zawartej przed sądem polubownym za granicą sąd orzeka po przeprowadzeniu rozprawy. Problem powstały na tym tle wiązał się nie tyle z kwestią wyznaczenia rozprawy w celu stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, ile taką potrzebą w razie oddalenia wniosku o stwierdzenie wykonalności. W analizowanej sprawie, w której wydane zostało glosowane orzeczenie, Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że wyznaczenie rozprawy w myśl cytowanego wyżej przepisu jest konieczne tylko wówczas, gdy dochodzi do wydania postanowienia stwierdzającego wykonalność zagranicznego wyroku arbitrażowego. Natomiast w przypadku, gdy następuje oddalenie wniosku w przedmiocie stwierdzenia wykonalności, wyznaczenie rozprawy nie było konieczne. Tym samym Sąd Apelacyjny dokonał wyraźnego rozróżnienia na postanowienia uwzględniające wniosek oraz oddalające wniosek, ale – co ważniejsze – w ramach takiego rozróżnienia przewidział odrębne zasady dotyczące wyznaczania posiedzeń, tj. gdy ma nastąpić uznanie lub stwierdzenie, konieczne jest wówczas wyznaczenie rozprawy, podczas gdy w przypadku negatywnej decyzji w tym względzie wydanie orzeczenia może nastąpić na posiedzeniu niejawnym. Oczywiście przepis art. 1215 § 1 k.p.c. wskazuje, że wyznaczenie rozprawy powinno mieć miejsce w przypadku pozytywnej decyzji w tym przedmiocie. Powstaje w tym przypadku podstawowe pytanie, czy uwzględniając wyłącznie literalną wykładnię art. 1215 § 1 k.p.c., w konsekwencji należałoby przyjąć zasadę, że decyzje odmowne odnoszące się do uznawalności i stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia powinny zapadać na posiedzeniu niejawnym i czy faktycznie nie stanowiłoby to pozbawienia możliwości obrony praw w stosunku do dłużników.

W doktrynie problem ten rozstrzygnięty był na korzyść wykładni funkcjonalnej, tzn. wyznaczenie rozprawy powinno nastąpić nie tylko wtedy, gdy dochodzi do uznania lub stwierdzenia wykonalności,

ale także wówczas, gdy wydawane orzeczenie oddalałoby taki wniosek<sup>196</sup>. Należy mieć na uwadze istotną w tym wypadku kwestię, a mianowicie gdyby pójść wyłącznie w kierunku wykładni literalnej art. 1215 § 1 k.p.c., wątpliwości dodatkowo potęgowałaby treść art. 1214 § 1 i 2 k.p.c. tym razem dotyczącego krajowych orzeczeń arbitrażowych. Zgodnie bowiem z § 1 art. 1214 k.p.c. o uznaniu wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej, nienadających się do wykonania w drodze egzekucji, sąd orzeka postanowieniem wydanym na posiedzeniu niejawnym. Z kolei w myśl § 2 sąd stwierdza wykonalność wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej, nadających się do wykonania w drodze egzekucji, nadając im klauzulę wykonalności. Również § 3 art. 1214 k.p.c. nie wskazuje na konieczność wyznaczenia rozprawy. Przyjęcie więc wykładni dokonanej przez Sąd Apelacyjny prowadzi do powstania swoistego rodzaju paradoksu, w którym uznawalność i stwierdzenie wykonalności krajowych orzeczeń arbitrażowych dokonywane byłoby na posiedzeniu niejawnym, podczas gdy już w stosunku do zagranicznych istniałby obowiązek wyznaczenia rozprawy, jednakże w wypadku postanowienia oddalającego wniosek o uznanie lub stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku sądu polubownego sąd mógłby podjąć decyzję na posiedzeniu niejawnym. Przyjęcie takiego stanowiska jest wątpliwe nie tylko z punktu widzenia określonych przez ustawodawcę zasad względem krajowego oraz zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, ale także z uwagi na najważniejszą w tym wypadku kwestię, a mianowicie to, iż postępowanie w przedmiocie stwierdzenia wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego jest postępowaniem w sprawie, a orzeczenie ma charakter merytoryczny. Tym samym zasada wyrażona w art. 1215 § 1 k.p.c. potwierdza obowiązek sądu rozpoznawania sprawy na rozprawie w myśl art. 148 § 1 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, posiedzenia sądowe są jawne, a sąd orzekający rozpoznaje sprawę na rozprawie. Do postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego na podstawie art. 1215 § 1 k.p.c. zw. z art. 13 § 2 k.p.c. ma zastosowanie reguła rozpoznawania spraw

---

<sup>196</sup> Zob. m.in. K. Weitz, *Wymaganie przeprowadzenia rozprawy w pierwszej instancji w sprawach o uznanie albo stwierdzenie wykonalności zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, Pal. 2013, nr 9–10, s. 169; Ł. Błaszczak, *Krajowy i zagraniczny wyrok sądu polubownego jako tytuł egzekucyjny (wybrane zagadnienia)*, PPE 2009, nr 9, s. 14.

na rozprawie. Różnicowanie zaś formy rozpoznania sprawy w zależności od przewidywanego sposobu jej rozstrzygnięcia niewątpliwie musiałoby wynikać z ustawowej regulacji<sup>197</sup>. Tymczasem obecna regulacja różnicuje jedynie możliwość rozpoznania wniosku o stwierdzenie wykonalności (i uznanie) jedynie w odniesieniu do krajowego oraz zagranicznego wyroku sądu polubownego, stanowiąc, że w przypadku tego pierwszego wydanie decyzji następuje na posiedzeniu niejawnym, podczas gdy w odniesieniu do drugiego ma miejsce wyznaczenie rozprawy. Inną kwestią jest, że przeprowadzenie rozprawy i jej wynik może dopiero wówczas przekonać sąd o bezzasadności wniosku o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. Podejmowanie takiej decyzji jedynie w oparciu o dokumenty załączone do wniosku może w wielu wypadkach okazać się niewystarczające. Rozprawa zaś w ramach postępowania o stwierdzenie wykonalności na podstawie art. 210 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. powinna umożliwiać zarówno wnioskodawcy (wierzycielowi), jak i dłużnikowi, możliwość przedstawienia twierdzeń i dowodów na ich poparcie (art. 210 § 1 k.p.c.). Dopiero ocena ich przez sąd umożliwiłaby podjęcie stosownej w tym względzie decyzji. Z kolei zaś opowiedzenie się za stanowiskiem – tak jak to przyjmuje Sąd Apelacyjny – że brak dokumentów wskazanych w art. 1213 k.p.c. uzasadniał oddalenie wniosku i tym samym wydanie orzeczenia przez sąd pierwszej instancji na posiedzeniu niejawnym, zamiast na rozprawie, nie zmieniałoby i tak sytuacji prawnej wnioskodawcy – jest wnioskowaniem mimo wszystko za daleko idącym. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił bowiem istoty postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego i różnic, jakie zachodzą między orzeczeniem arbitrażowym zagranicznym a orzeczeniem arbitrażowym krajowym. Tym samym za prawidłowe w tym względzie należy uznać stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w uzasadnieniu do głosowanego orzeczenie, iż przepis art. 1215 § 1 k.p.c. potwierdza zasadę sformułowaną dla trybu procesowego w art. 148 § 1 k.p.c., rozpoznawania spraw na rozprawie. Nie można w tym wypadku podchodzić do tej kwestii w sposób dowolny, albowiem wszelkie odstępstwa od tej zasady należy wyklądać ściśle. Jeżeli więc art. 1215 § 1 k.p.c. określa rodzaj spraw, jakie mają być rozpoznawane na rozprawie, to tym samym bez znaczenia jest, czy w tym zakresie wniosek jest uwzględniany, czy też oddalany, ponieważ zarówno w jednym, jak i drugim przypadku mamy do czynienia

<sup>197</sup> Zob. K. Weitz, *Wymaganie przeprowadzenia rozprawy...*, *op. cit.*, s. 167.

z tą samą sprawą, a jedyna różnica tkwi nie tyle w rodzaju rozstrzygnięcia (gdyż ma ono w każdym wypadku charakter merytoryczny), ile w kwestii uwzględniania, bądź też nieuwzględnienia określonego żądania. Z tego punktu widzenia różnicowanie formy rozpatrywania wniosku byłoby w dużej mierze nieuprawnione.

#### **5.2.3.4. Wymagania z art. IV Konwencji nowojorskiej a uzupełnienie braków formalnych wniosku o stwierdzenie wykonalności**

Konwencja Nowojorska w art. IV przewiduje materialny warunek uznania lub stwierdzenia wykonalności. Zgodnie z ust. 1 tego artykułu strona żądająca uznania i wykonania powinna wraz z żądaniem przedłożyć: a) należycie legalizowany oryginał orzeczenia lub należycie uwierzytelniony odpis takiego dokumentu; b) oryginał wspomnianej w art. II umowy lub należycie uwierzytelniony jej odpis. W myśl ust. 2 art. IV Konwencji nowojorskiej, jeżeli odnośne orzeczenie lub odnośna umowa nie są napisane w języku urzędowym kraju, w którym dochodzi się praw z orzeczenia, strona żądająca uznania i wykonania orzeczenia powinna przedłożyć przekład tych dokumentów na ten język. Przekład powinien być uwierzytelniony bądź przez tłumacza urzędowego lub przysięgłego, bądź przez przedstawiciela dyplomatycznego lub konsularnego. Jednocześnie także w myśl art. II ust. 2 Konwencji nowojorskiej określenie „umowa pisemna” oznacza zarówno klauzulę arbitrażową zamieszczoną w kontrakcie, jak i kompromis – zarówno podpisane przez strony, jak i zawarte w wymianie listów i telegramów. Wskazane w art. IV Konwencji nowojorskiej formalności nie mają charakteru zbyt skomplikowanego, natomiast nie ma wątpliwości, iż wskazana regulacja nakłada obowiązek przedstawienia wymienionych w art. IV Konwencji nowojorskiej dokumentów<sup>198</sup>. Od strony więc formalnej wskazany artykuł statuuje wymagania dowodowe, które muszą być spełnione, aby mieć możliwość uzyskania korzyści płynących z postanowień konwencyjnych w zakresie uznania lub wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. Stosownie więc postępowanie o stwierdzenie wykonalności powinno być prowadzone z uwzględnieniem tej regulacji, a w pozostałym zakresie nieunormowanym w tym artykule możliwe staje się zastosowanie przepisów prawa krajowego, co z rozważanego punktu

---

<sup>198</sup> Zob. A. Redfern, M. Hunter, N. Blackaby, C. Partasides, *Law and Practice...*, *op. cit.*, s. 527.

widzenia ma istotne znaczenie. Jednocześnie także należy podnieść, iż taka treść art. IV Konwencji nowojorskiej daje gwarancję, aby zapewnić międzynarodowe, a przy tym transparentne wymagania dowodowe, co tym samym miałyby powstrzymać opór w stosunku do uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych na podstawie przepisów prawa krajowego, przewidujących surowsze wymogi w tym zakresie, aniżeli czyni to sama Konwencja nowojorska. Jest przy tym jasne, że krajowa legislacja nie dotycząca arbitrażu nie może nakładać bardziej restrykcyjnych wymagań dowodowych na istnienie orzeczenia arbitrażowego niż zawarte w art. IV<sup>199</sup>. Praktyka jednak sądowa pokazuje, jak podkreśla G.B. Born, że wielokrotnie zdarzały się przypadki, że sądy krajowe nazbyt formalistycznie interpretowały postanowienia konwencji, szukając stosownych wymówek, aby odmówić uznania lub wykonania zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. Tym samym, zdaniem cytowanego autora, byłoby bezsensownym formalizmem wymaganie od powoda dowodzenia bezspornego istnienia i prawdziwości orzeczenia arbitrażowego. Podobnie nie powinno się stosować zbyt restrykcyjnych wymagań odnośnie do formalnego przedłożenia dokumentów, szczególnie w sytuacji, gdy warunki uznania lub wykonania orzeczenia są bezsprzeczne i istotnie poza wszelkimi wątpliwościami<sup>200</sup>. W odniesieniu zaś do kwestii przedstawienia umowy o arbitraż, to art. IV Konwencji nowojorskiej co do zasady nie powinien być interpretowany jako wymagający od uprawnionego z orzeczenia arbitrażowego wykazania istnienia ważnej umowy o arbitraż, lecz raczej nakazujący zwykle okazanie dokumentu będącego umową o arbitraż, przerzucając tym samym wszelkie kwestie ważności zapisu na sąd polubowny na pole przesłanek odmowy uznania lub wykonania określonych w art. V. Konwencji nowojorskiej. Z drugiej znów strony art. V ust. 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej jasno stanowi, że zarzuty dotyczące ważności umowy o arbitraż powinny być podniesione i udowodnione przez dłużnika.

W kontekście glosowanego orzeczenia oczywiste staje się, że sąd rozpatrujący wniosek o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego nie mógł wymagać od wnioskodawcy udowodnienia kwestii ważności umowy o arbitraż, natomiast wymagania

<sup>199</sup> Zob. G.B. Born, *International Commercial Arbitration*, vol. II, Wolters Kluwer, Austin 2009, s. 2702.

<sup>200</sup> *Ibidem*, s. 2703.



co do formy zapisu na sąd polubowny powinien oceniać w kontekście art. II Konwencji nowojorskiej, a nie art. 1162 k.p.c. Nawet jeśli w myśl art. II Konwencji nowojorskiej umowa o arbitraż może być zawarta w wymianie listów i telegramów, to jednak w praktyce międzynarodowej przyjęta jest bardziej liberalna wykładnia tego przepisu, uznająca, że wyliczenie w nim dopuszczalnych sposobów zawarcia umowy nie jest wyczerpujące i obejmuje także inne stosowane techniki porozumiewania się na odległość. Jeśli więc w umowie zawarte zostało postanowienie, na którego mocy spory związane z nią lub z niej wynikające poddane zostały rozstrzygnięciu sądu polubownego, to tak skonstruowany zapis na sąd polubowny powinien być oceniany z punktu widzenia prawa, któremu strony umowę tę poddały, a w razie braku wzmianki w tym względzie – według prawa kraju, w którym wydane zostało orzeczenie arbitrażowe. Tym samym z tego punktu widzenia powinna być oceniana kwestia uwierzytelnienia umowy o arbitraż. Jeżeli chodzi zaś o wyrok arbitrażowy, to przyjąć należy, iż zagadnienie jego uwierzytelnienia powinno bazować na porządku prawnym państwa, w którym wyrok został wydany, natomiast kwestia jego legalizacji powinna być wywiedziona z regulaminu sądu polubownego, w którym odbył się arbitraż. Zakładając, że Dyrektor Generalny GAFTA był uprawniony do dokonania czynności poświadczenia wyroku arbitrażowego, co można by ocenić na podstawie regulaminu sądu polubownego lub innego stosownego w tym względzie aktu, wykluczyć należałoby zastosowanie prawa krajowego (w tym wypadku polskiego) do oceny kwestii uwierzytelnienia bądź też legalizacji wyroku arbitrażowego. Pamiętać należy, że założeniem art. IV Konwencji nowojorskiej nie jest stwarzanie surowszych i bardziej sformalizowanych barier w zakresie uznania lub wykonania wyroku sądu polubownego, lecz jedynie zapewnienie minimalnych wymogów. Artykuł IV Konwencji nowojorskiej stworzony został w celu rozwinięcia i rozpropagowania polityki proarbitrażowej wynikającej z Konwencji, a nie po to, by komplikować wymagania dowodowe<sup>201</sup>. Należałoby więc przyjąć praktyczne i relatywnie elastyczne podejście do wymogów określonych w art. IV Konwencji nowojorskiej. Z tej więc perspektywy stanowisko zajęte przez Sąd Apelacyjny nie wydaje w pełni uprawnione. Sąd Apelacyjny co do zasady w sposób zbyt formalistyczny podszedł do kwestii, że kserokopia odpisu wyroku arbitrażowego poświadczonego przez ten sąd nie została opatrzona pieczęcią ani podpisem wskazują-

---

<sup>201</sup> *Ibidem.*

cym na poświadczenie tego dokumentu. Jak uzasadnił Sąd Apelacyjny, poświadczenie notarialne, na które powołał się skarżący, nie dotyczy samej treści wyroku, a jedynie oświadczenia Prezesa Stowarzyszenia Handlu Zbożem i Paszą co do zgodności odpisu wyroku z jego oryginałem. Słuszne zatem zajął stanowisko Sąd Najwyższy, nie dzieląc w tym względzie argumentacji Sądu Apelacyjnego. Niedosyt może budzić jedynie brak przeprowadzenia pogłębionej analizy, gdy chodzi o interpretację art. IV Konwencji nowojorskiej.

Innym zagadnieniem, które łączy się z obowiązkiem związanym z art. IV Konwencji nowojorskiej, jest to, czy sąd rozpatrujący wniosek o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego w przypadku uznania, że wnioskodawca nie przedstawił wszystkich dokumentów, nie powinien wezwać go do uzupełnienia braków formalnych. Otóż należy podzielić tu stanowisko Sądu Najwyższego, że w postępowaniu o uznanie lub stwierdzenie wykonalności znajduje zastosowanie art. 130 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c. w sytuacji uznania, że zachodzi brak formalny wniosku. Możliwość taka wynika przede wszystkim z natury postępowania o stwierdzenie wykonalności i możliwości stosowania do tego postępowania przepisów o procesie w zakresie nieuregulowanym (art. 13 § 2 k.p.c.). Zatem sąd rozpatrujący wniosek o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego nie powinien go oddalać, lecz jeśli uznał to za uzasadnione, wezwać wnioskodawcę do uzupełnienia braków formalnych. Tego jednak nie uczynił i z punktu widzenia powyższych ustaleń tego rodzaju działanie należałoby uznać za nieprawidłowe.

Innym problemem teoretycznym, który ujawniłby się przy takim podejściu, byłoby to, iż uprawomocnienie się postanowienia oddalającego wniosek o stwierdzenie wykonalności z racji braku dołączenia odpowiednich zdaniem sądu dokumentów do wniosku uniemożliwiłoby z uwagi na *res iudicata* decyzji sądowej ponowne zbadanie tego wniosku tym razem już z właściwymi dokumentami. W doktrynie międzynarodowej na problem ten zwrócono uwagę, wskazując jednocześnie na praktykę sądów krajowych, które przez decyzję oddalającą wniosek o uznanie lub wykonanie na podstawie przesłanek z art. IV Konwencji nowojorskiej uniemożliwiały dalsze starania o wykonanie orzeczenia w granicach tej jurysdykcji, uzasadniając swoje stanowisko skutkiem *res iudicata*. Przy takim podejściu mogłaby zrodzić się wątpliwość, dlaczego strona nie mogłaby uzupełnić braku w dostarczeniu

wymaganych dokumentów, mimo niemożliwości ich złożenia w pierwotnym wniosku<sup>202</sup>. Kwestia ta jest jednak o wiele bardziej skomplikowana i trudno byłoby w tym miejscu poddać ją dokładnej analizie. Propozycja, jaka pojawia się w odniesieniu do tego zagadnienia, zakłada, że ustawodawstwa krajowe powinny stworzyć model umożliwiający uzupełnienie braków w dowodach wymienionych w art. IV Konwencji nowojorskiej w toku dalszego postępowania<sup>203</sup>. Założenie to niewątpliwie wpisuje się w kierunek rozważań poczynionych powyżej odnośnie do zastosowalności art. 130 § 1 k.p.c. w postępowaniu o uznaniu lub stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego.

#### **5.2.4. Podsumowanie**

Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy należy uznać za prawidłowe. Dotyczy to po pierwsze kwestii wyznaczania rozprawy nawet w wypadku oddalenia wniosku o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego, a po drugie – konieczności uwzględniania art. 13 § 2 k.p.c. w ramach omawianego postępowania, i po trzecie oceny dokumentów dołączonych do wniosku w związku z obowiązkiem wynikającym z art. IV Konwencji nowojorskiej. Wątpliwości natomiast budzi podejście Sądu Najwyższego do kwestii oceny skuteczności wyroku arbitrażowego z punktu widzenia państwa pochodzenia. Wydaje się, że w tym względzie Sąd Najwyższy powinien pogłębić swoje rozważania i zwrócić uwagę na szerszy kontekst przypisywania wyrokowi arbitrażowemu w państwie wykonania mocy prawnej na równi z wyrokiem sądu państwowego, tym bardziej, że trudno w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego znaleźć normę umożliwiającą przyjęcie koncepcji rozciągnięcia skutków prawnych zagranicznego orzeczenia arbitrażowego z państwa pochodzenia do państwa wykonania (uznania). W tym więc zakresie nie podzielam poglądu Sądu Najwyższego zaprezentowanego w glosowanym postanowieniu.

---

<sup>202</sup> *Ibidem*, s. 2707.

<sup>203</sup> *Ibidem*.

### **5.3. Głosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r.<sup>204</sup> (Niedopuszczalność podnoszenia zarzutu braku właściwości zagranicznego sądu polubownego w sytuacji wcześniejszego podjęcia obrony merytorycznej)**

#### **5.3.1. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r. (wyciąg)**

Teza:

*Jeżeli w postępowaniu przed zagranicznym sądem polubownym uczestnik nie zakwestionował jego właściwości i podjął obronę merytoryczną, to nie może skutecznie powołać się na nieistnienie lub nieważność zapisu w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego.*

Uzasadnienie:

*„Sąd Najwyższy zważył, co następuje:*

*W rozpoznawanej sprawie istniał obowiązek zastosowania Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, sporządzonej w Nowym Jorku dnia 10 czerwca 1958 r. (Dz.U. z 1962 r. Nr 9, poz. 41; dalej: „Konwencja”).*

*Obowiązek ten wynikał nie tyle z tego, że jej stronami są Polska i Gruzja, lecz z tego, że wyrok arbitrażowy został wydany w Niemczech, będących również stroną Konwencji (por. też art. 91 Konstytucji). Na tym tle strona skarżąca wysunęła zarzut wykroczenia przez Sąd Apelacyjny poza granice zażalenia, skoro Sąd Okręgowy oraz uczestnik w zażaleniu powołali się wyłącznie na prawo krajowe, tj. na przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Istniało bowiem – zdaniem skarżącego – związanie Sądu II instancji zarzutami dotyczącymi prawa procesowego, potwierdzone w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 (OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Taki zarzut nie może być jednak uwzględniony, ponieważ w piśmiennictwie i judykaturze przyjmuje się, że postępowanie dotyczące uznania i stwierdzenia wykonalności orzeczeń zagranicznych jest postępowaniem co do istoty sprawy, którego podłożem jest prawo materialne (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2008 r., I CZ 139/07,*

---

<sup>204</sup> Sygn. V CSK 323/11. Skład orzekający: SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący), SSN Wojciech Katner, SSA Władysław Pawlak – patrz <http://www.sn.pl/orzecznictwo>.

OSNC-ZD-A/2009, poz. 18). Sąd Apelacyjny mógł w konsekwencji zastosować prawo konwencyjne jako właściwe prawo materialne. Nieuzasadniony jest również zarzut kasacyjny kwestionujący odmowę uznania wskutek przyjęcia nieistnienia zapisu. Jest oczywiste, zgodne z regułą logicznej wykładni, iż brak zapisu jest dalej idącą przeszkodą uznania niż nieważność zapisu. Należy również podkreślić, że wnioskodawca, powołujący się na zapis, powinien udowodnić jego prawną skuteczność. Podstawowe znaczenie miała jednak konkluzja Sądu Apelacyjnego, iż nie została skutecznie zawarta przez strony umowa na arbitraż. Pogląd ten jest dyskusyjny w świetle wykładni art. II ust. 2 i art. IV ust. 1 lit. b Konwencji. Przepis art. II ust. 2 jest bardziej liberalny, pozwalający również na uzgodnienie klauzuli arbitrażowej drogą elektroniczną, nawet bez podpisów stron. Jest to jednocześnie przepis podstawowy, decydujący o dopuszczalnej formie umowy, natomiast wymagania związane z przedstawieniem umowy arbitrażowej zamieszczone w art. IV ust. 1 należy rozpatrywać przez pryzmat tego, w jakiej formie umowa ta mogła być zawarta. W konsekwencji art. IV ma charakter pochodny i przez to nie może pozbawiać racjonalności unormowanego w art. II Konwencji. Sąd Apelacyjny odwołał się do restryktywnego art. IV Konwencji, nie analizując formy zapisu przewidzianej w art. II i nie określając relacji między tymi przepisami. Stwierdzając natomiast, że nieistnienia zapisu na sąd polubowny nie sanuje sam fakt brania udziału przez uczestnika w postępowaniu przed sądem arbitrażowym, gdyż takiego skutku nie przewidują obowiązujące przepisy, dotknął bardzo istotnego, precedensowego zagadnienia prawnego. W rozpoznawanej sprawie jest bowiem bezsporne, że w postępowaniu przed Sądem Arbitrażowym w H. strony potwierdziły jego właściwość, a uczestnik podjął merytoryczną obronę i nie kwestionował wydanego wyroku. Zachodzi zatem pytanie, czy uczestnik może wówczas powoływać się skutecznie na nieistnienie lub nieważność zapisu w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego w Polsce. Konwencja nowojorska nie przewiduje takiej prekluzji, nie przewiduje też właściwości sądu polubownego przy braku umowy na arbitraż, natomiast w doktrynie zagranicznej silnie jest reprezentowane stanowisko, że strona która wdała się w merytoryczny spór przed sądem polubownym nie podnosząc braku właściwości tego sądu (np. z bezskuteczności zapisu), traci ten zarzut w postępowaniu o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu polubownego przed sądem krajowym. Podkreśla się,

*iż istotą Konwencji nowojorskiej jest nakaz postępowania stron w zgodzie z zasadami dobrej wiary i dobrymi obyczajami, a więc i zakaz działania wbrew tym zasadom. Ta wykładnia uniemożliwia działania niełojalne wobec współuczestników oraz sądu polubownego, powodujące zbędne koszty i marnotrawstwo czasu. Nie występuje przy tym obawa, że ograniczone zostaną procesowe prawa strony, ponieważ o zapisie decyduje ona autonomicznie. Sąd Najwyższy w orzekającym składzie aprobejuje tę wykładnię, która w rozpoznawanej sprawie pozbawia zasadności zarzuty strony skarżącej dotyczące nieistnienia zapisu. Z przedstawionych przyczyn należało uchylić zaskarżone postanowienie i oddalić zażalenie (art. 39816 k.p.c. w związku z art. 1151 § 3 k.p.c. ). (...)”.*

### **5.3.2. Uwagi ogólne. Stan faktyczny**

Głosowane postanowienie Sądu Najwyższego związane było z kwestią stwierdzenia wykonalności i nadania klauzuli wykonalności zagranicznemu wyrokowi arbitrażowemu. Stan faktyczny przedstawiał się w następujący sposób. Sąd Arbitrażowy przy Stowarzyszeniu Giełdowym Waren-Verein der Hamburger Börse (w nazwie podmiotu pojawił się znak graficzny) e. V. w Hamburgu wydał wyrok arbitrażowy w dniu 3 listopada 2009 r. Wyrok dotyczył stron, z których jedna miała siedzibę w Polsce. W wyroku arbitrażowym sąd polubowny w Hamburgu zasądził na rzecz wnioskodawcy G-N. Ltd. w Starym Tbilisi (Gruzja) od uczestnika postępowania „R.–H.” S.A. kwotę 101 600 USD z odsetkami i kosztami tytułem reszty ceny sprzedaży orzechów laskowych. W trakcie trwania postępowania potwierdzona została właściwość Sądu Arbitrażowego przy Stowarzyszeniu Giełdowym Waren-Verein der Hamburger Börse e. V. w Hamburgu. Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 25 listopada 2010 r. stwierdził wykonalność wyroku sądu arbitrażowego, ustalając przy tym, że strony łączył kontrakt, którego przedmiotem była dostawa orzechów. Kontrakt zawarty został w formie emailowej, a więc nadesłany został drogą mailową przez uczestnika. Kontrakt został podpisany i wykonany przez wnioskodawcę (a więc G-N. Ltd.). Sąd Okręgowy jednocześnie ustalił, że w kontrakcie zawarty został zapis w rozumieniu art. 1162 § 2 k.p.c. na sąd polubowny wyżej wskazany. Przyjął przy tym, że zapis na sąd polubowny jest skuteczny z racji tego, iż został zawarty drogą elektroniczną, czego potwierdzeniem jest pieczętka firmowa oraz podpis uczestnika. Nie ma więc wątpliwości, że klauzula arbitrażowa wiązała obie strony.

Od postanowienia Sądu Okręgowego uczestnik postępowania („R.–H.” S.A.) wniósł zażalenie do Sądu Apelacyjnego, który z kolei postanowieniem z dnia 25 listopada 2010 r. zmienił zaskarżone postanowienie i oddalił wniosek o stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego. W uzasadnieniu Sąd Apelacyjny podkreślił, że w rozpoznawanej sprawie ma zastosowanie Konwencja nowojorska o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, której stronami są Polska oraz Gruzja. Sąd ten ponadto stwierdził, że uczestnik, wskazując na nieważność zapisu, *de facto* domagał się stwierdzenia jego nieistnienia. Uzasadniając swoje stanowisko, Sąd Apelacyjny zwrócił przede wszystkim uwagę na wymogi z art. IV Konwencji nowojorskiej, który wskazuje, że strona żądająca uznania lub wykonania obowiązana jest przedłożyć oryginał umowy arbitrażowej lub uwierzytelniony jej podpis oraz należycie legalizowany oryginał orzeczenia lub należycie uwierzytelniony odpis takiego dokumentu. Sąd Apelacyjny uznał, iż załączone do wniosku dokumenty nie są oryginalne, gdyż stanowią tylko wydruki zeskanowanych dokumentów, stąd też nie spełniają wymogów umowy pisemnej podpisanej przez strony. Jednocześnie także tym samym wnioskodawca nie wykazał, że doszło do zawarcia zapisu na sąd polubowy w drodze elektronicznej.

Od postanowienia Sądu Apelacyjnego wnioskodawca wniósł skargę kasacyjną, w której zarzucił naruszenie następujących przepisów postępowania: a) art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 379 § 2 k.p.c. przez przekroczenie granic zażalenia i przedstawionych zarzutów; b) art. 328 § 2 i 382 k.p.c. w zw. z art. 361, 391 § 1 i 397 § 2 k.p.c. przez niewskazanie podstawy faktycznej i niedokonanie oceny dowodów; c) art. IV ust. 1 lit. b w zw. z art. II ust. 1 i 2 Konwencji nowojorskiej przez nieuznanie pisemnej umowy stron w postaci elektronicznej oraz sformułowanie obowiązku przedstawienia umowy arbitrażowej w oryginale; d) art. III zd. 2 w zw. z art. II ust. 1 i 2 Konwencji nowojorskiej przez uzależnienie uznania i stwierdzenia wykonalności od warunków uciążliwszych niż w art. 1162 § 2 k.p.c.; e) art. III zd. 1 w zw. z art. V ust. 1 i 2 Konwencji nowojorskiej przez odmowę uznania i stwierdzenia wykonalności mimo braku wymienionych tam przeszkód; f) art. V ust. 1 Konwencji nowojorskiej przez obciążenie wnioskodawcy obowiązkiem wykazania, że strony zawarły ważną umowę arbitrażową; g) art. V ust. 1 i Konwencji nowojorskiej przez oddalenie wniosku z racji nieistnienia zapisu; h) art. 384 § 4 k.p.c. w zw. z art. 397 § 2 k.p.c. przez

nierozpoznanie istoty sprawy. Wnioskodawca wskazał także naruszenie przepisów prawa materialnego, a więc: a) błędną wykładnię art. II ust. 1 i 2 Konwencji nowojorskiej polegającą na niewłaściwym zdefiniowaniu pojęcia „pisemna umowa arbitrażowa”; b) niezastosowanie § 1031 ust. 1, 2 i 6 niemieckiego Kodeksu postępowania cywilnego w zw. z art. V ust. 1, lit. a. Konwencji nowojorskiej. Sąd Najwyższy po rozpoznaniu skargi kasacyjnej postanowieniem z dnia 13 września 2012 r. uchylił zaskarżone postanowienie Sądu Apelacyjnego i oddalił zazalenie.

Glosowane orzeczenie Sądu Najwyższego wiąże się z kilkoma niezwykle istotnymi zagadnieniami. Po pierwsze dość ważną kwestią jest ocena właściwości i pierwszeństwa postanowień Konwencji Nowojorskiej przed przepisami prawa krajowego w kontekście oceny ważności i istnienia zapisu na sąd polubowny, szczególnie w sytuacji wydania wyroku arbitrażowego poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Po drugie istotny jest problem dopuszczalności formy zawarcia umowy o arbitraż w drodze elektronicznej i tym samym wykładni art. II, Konwencji nowojorskiej i po trzecie znaczenie ma kwestia wdania się w spór przed sądem arbitrażowym z punktu widzenia prekluzji zarzutu co do braku właściwości sądu polubownego.

### **5.3.3. Analiza prawna postanowienia**

#### **5.3.3.1. Zastosowanie Konwencji Nowojorskiej z punktu widzenia przedmiotowej sprawy i konsekwencji z tego faktu wynikające**

Omawiany spór toczył się między podmiotami, których siedziby znajdowały się w państwach będących stronami Konwencji Nowojorskiej (a więc w Polsce i Gruzji). Z punktu widzenia jednak stosowalności postanowień konwencji okoliczność, iż jedna ze stron pochodziła z Polski, a druga z Gruzji, jest bez znaczenia, w sytuacji wydania wyroku w Niemczech.

Konwencja nowojorska jest podstawowym aktem prawnym na skalę światową w zakresie arbitrażu międzynarodowego. Jej zasadniczy przedmiot stanowi uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych, które wskutek sporów między osobami fizycznymi lub prawnymi zostały wydane na obszarze państwa innego niż to, w którym żąda się uznania lub wykonania tych orzeczeń. Konwencja odnosi się również do takich orzeczeń arbitrażowych, które w państwie, w którym żąda się ich uznania i wykonania, nie są uważane za orzeczenia krajowe (art. I



ust. 1). Przedmiotem orzeczenia arbitrażowego konwencja uczyniła spory, jakie mogą zaistnieć pomiędzy osobami fizycznymi lub prawnymi. Należy jednocześnie podkreślić, że takie ujęcie w konwencji orzeczenia jest znacznie szersze, niż miało to miejsce w Protokole genewskim<sup>205</sup>, ponieważ obejmuje ono z założenia wszelkie zagraniczne orzeczenia, bez rozróżnienia rodzaju spraw, których one dotyczą, oraz niezależnie od miejsca, gdzie zostały one wydane, i od przynależności państwowej stron arbitrażu<sup>206</sup>.

Obowiązek uwzględniania Konwencji nowojorskiej w analizowanej sprawie wynikał zatem z okoliczności, iż wyrok sądu arbitrażowego został wydany w Niemczech, a nie w Polsce. W związku z tym, uwzględniając art. I ust. 1 Konwencji nowojorskiej, wyrok sądu polubownego wydany przez Sąd Arbitrażowy przy Stowarzyszeniu Giełdowym Warren-Verein der Hamburger Börse e. V. w Hamburgu przeciwko „R.–H.” S.A. z perspektywy polskiej regulacji, tj. postępowania w przedmiocie stwierdzenia wykonalności, należało uznać za wyrok zagraniczny, a nie krajowy. W związku z przynależnością Polski do Konwencji nowojorskiej powstał problem, czy Polska należy do niej z zastrzeżeniami, o których mowa w art. I ust. 3 Konwencji. Polska zgłosiła zastrzeżenia z art. I ust. 3 przy jej podpisywaniu, jednakże nie zostały one powtórzone przy jej ratyfikacji. Dyskusyjną więc sprawą jest to, czy Polska należy do konwencji z zastrzeżeniami, czy też bez nich. W tym względzie można zatem założyć dwie wersje, iż są zastrzeżenia, jak i również, że ich nie ma. Gdyby jednak uwzględnić zbiór tekstów ONZ, przy Polsce widnieje stwierdzenie „z zastrzeżeniem, o którym mowa w art. I ust. 3”<sup>207</sup>. W doktrynie natomiast niektórzy autorzy skłaniają się jednak do poglądu, że zastrzeżenia tego nie było, co tym samym oznaczałoby, że wobec ratyfikacji przez Polskę Konwencji bez powtórzenia zastrzeżenia ograniczającego jej stosowanie do orzeczeń wydanych na terenie państw konwencyjnych – uznać należy, iż Konwencja ta zobowiązuje do uznawania i wykonywania w Polsce także orzeczeń arbitrażowych

<sup>205</sup> Protokół o klauzulach arbitrażowych, podpisany w Genewie dnia 24 września 1923 r. (Dz.U. R.P. z 1931 r., Nr 42, poz. 372).

<sup>206</sup> Zob. B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 45; zob. także: T. Ereciński, *Uchylenie przez sąd państwowy orzeczenia wydanego w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, (w:) *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa...*, *op. cit.*, s. 80.

<sup>207</sup> Zob. J. Jakubowski, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 100.

wydanych w państwach, które do niej nie przystąpiły<sup>208</sup>. Stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w głosowanym postanowieniu mogłoby natomiast wskazywać, że właściwą podstawą jest związanie Polski Konwencją w połączeniu z innym dodatkowym faktem, iż wyrok arbitrażowy wydany został w Niemczech, a więc na terytorium państwa, które także przynależy do Konwencji nowojorskiej. Kierunek przyjęty w tym wypadku przez Sąd Najwyższy – jak się podkreśla – mógłby wskazywać, że zastrzeżenie obowiązuje mimo niepowtórzenia go przy ratyfikacji<sup>209</sup>.

Przy tej okazji warto także wspomnieć o tym, że z punktu widzenia zastosowalności przepisów dotyczących stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, którego wykonanie miało nastąpić w Polsce, istotną kwestią jest też rozumienie pojęcia orzeczenia zagranicznego w kontekście samej Konwencji Nowojorskiej. Otóż, jak podkreśla się w doktrynie, orzeczeniem zagranicznym jest to orzeczenie arbitrażowe, które zawiera w sobie element obcy dla państwa, w którym się żąda wykonania tego orzeczenia. Elementem obcym może być np. miejsce wydania orzeczenia, miejsce procesu arbitrażowego, obywatelstwo obce arbitrów czy też nawet zastosowanie w arbitrażu obcego prawa procesowego bądź materialnego<sup>210</sup>. Wskazany powyżej element obcy przyjmowany jest w różnych systemach prawnych w odmienny sposób. Jednakże przeważa stanowisko, że o tym, czy orzeczenie arbitrażowe jest zagraniczne, decydują dwa różne kryteria, niezależne od siebie. Według pierwszego kryterium za zagraniczne orzeczenie uznaje się takie, które zostało wydane poza granicami państwa, w którym ma być uznane. Według natomiast drugiego zagraniczność orzeczenia uza-

<sup>208</sup> J. Jodłowski, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1969 r., sygn. I CZ 150/66*, OSPiKA 1971, z. 2, s. 76; E. Wierzbowski, *Umowy międzynarodowe PRL dotyczące obrotu prawnego. Wybór tekstów*, Warszawa 1966, s. 525. Odmiennie stanowisko z kolei zajmują: B. Kordasiewicz, W. Sadowski, *Postępowanie w sprawach o uznanie i stwierdzenie wykonalności orzeczeń sądów polubownych w Polsce. Uwagi na tle nowelizacji kodeksu postępowania cywilnego*, KKP 2007, z. 2, s. 534; B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 48; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd ...*, *op. cit.*, s. 30.

<sup>209</sup> Zwraca na to uwagę A.W. Wiśniewski, *Skutki wdania się w spór przed arbitrażem za granicą pomimo braku skutecznej umowy o arbitraż. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r., sygn. V CSK 323/11*, PPC 2013, nr 4, s. 573.

<sup>210</sup> Por. B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie ...op. cit.*, s. 26; U. Haas, *Die Anerkennung...*, *op. cit.*, s. 50 i n.; T. Rensmann, *Anationale Schiedssprüche. Eine Untersuchung zu den Wirkungen anationaler Schiedssprüche im nationalen Recht*, Berlin 1997, s. 29 i n.

leżnia się od tego, czy było wydane według obcego prawa procesowego. W związku z tymi kryteriami można wskazać także na dwie dominujące w tej kwestii teorie. Pierwsza, skupiająca uwagę na miejscu wydania orzeczenia arbitrażowego, określana jest jako tzw. teoria terytorialna, druga zaś, odnosząca się do obcego prawa procesowego – jako tzw. teoria procesowa<sup>211</sup>. Zarówno jedna, jak i druga teoria znalazły odbicie w Konwencji nowojorskiej, o czym świadczy art. I ust 1. Niemniej jednak Konwencja nowojorska optuje za teorią terytorialną. Nie oznacza to jednak wyeliminowania z jej zakresu teorii procesowej, albowiem także i tej teorii daje ona wyraz, tyle że dominujące znaczenia ma właśnie teoria terytorialna.

W konsekwencji należy uznać, że prawo konwencyjne powinno być uwzględniane w ramach postępowania o stwierdzenie wykonalności wyroku Sądu Arbitrażowego przy Stowarzyszeniu Giełdowym Waren-Verein der Hamburger Börse e. V. w Hamburgu. Postępowanie to ze swej istoty jest postępowaniem merytorycznym prowadzonym w sprawie, a zatem w konsekwencji także wydane w tym zakresie postanowienie ma charakter merytoryczny<sup>212</sup>.

<sup>211</sup> Zob. H. Trammer, *Konwencja o uznawaniu...*, *op. cit.*, s. 738, 739; *idem*, *Zarys problematyki międzynarodowego procesu cywilnego państw kapitalistycznych*, Warszawa 1956, s. 105; B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 27; J. Jakubowski, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 99 i n.; zob. także: P. Gottwald, *Internationale Schiedsgerichtsbarkeit*, Bielefeld 1997, s. 103 i n.

<sup>212</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 357 i n.; zob. także uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. I CSK 186/12, z którego wynika, że: „(...) Zgodnie z art. 1215 § 1 k.p.c. o uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą lub ugody przed nim zawartej, sąd orzeka po przeprowadzeniu rozprawy. Przepis ten potwierdza zasadę, sformułowaną dla trybu procesowego w art. 148 § 1 k.p.c., rozpoznania spraw na rozprawie. (...) Sformułowanie «o uznaniu albo stwierdzeniu wykonalności» dotyczy bowiem określenia przedmiotu sprawy, a nie sposobu jej rozstrzygnięcia”; zob. <http://www.sn.pl/orzecznictwo>. W uzasadnieniu do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2008 r. (sygn. I CZ 139/07) podniesiono, iż: „(...) postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą lub ugody zawartej przed takim sądem za granicą prowadzić do roli postępowania o charakterze pomocniczym, jak to jest w wypadku postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego w Polsce lub ugody zawartej przed tym sądem w Polsce. Potwierdza ten wniosek szerszy zakres kontroli wyroku lub ugody przez sąd państwowy w wypadku wyroku sądu polubownego wydanego za granicą lub ugody zawartej przed takim sądem za granicą. Z tych względów postępowanie o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą lub ugody zawartej przed takim sądem za granicą powinno być

### 5.3.3.2. Pytanie o ocenę formy umowy o arbitraż w świetle przedstawionego stanu faktycznego

W świetle prawa polskiego przepisem, który umożliwiłby zawarcie zapisu na sąd polubowny w formie elektronicznej, jest art. 1162 § 2 k.p.c. Zgodnie bowiem z jego treścią, wymaganie dotyczące formy zapisu na sąd polubowny jest spełnione także wtedy, gdy zapis zamieszczony został w wymienionych między stronami pismach lub oświadczeniach złożonych za pomocą środków porozumiewania się na odległość, które pozwalają utrwalić ich treść. Powołanie się w umowie na dokument zawierający postanowienie o poddaniu sporu pod rozstrzygnięcie sądu polubownego spełnia wymagania dotyczące formy zapisu na sąd polubowny, jeżeli umowa ta jest sporządzona na piśmie, a to powołanie się jest tego rodzaju, że czyni zapis częścią składową umowy. Z tego punktu widzenia w doktrynie pojawił się pogląd, że przepisy polskiego Kodeksu postępowania cywilnego dopuszczają zapis na sąd polubowny w „zwykłej” postaci elektronicznej, tzn. nawet bez opatrywania wiadomości e-mail bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym ważnym kwalifikowanym certyfikatem. Za możliwością taką opowiedzieli się D. Szostek, M. Świerczyński<sup>213</sup> oraz B. Sołtys<sup>214</sup> i jako podstawę prawną powyższego rozwiązania wskazali właśnie art. 1162 § 2 k.p.c., dopuszczający zawarcie zapisu na sąd polubowny wskutek wymiany oświadczeń złożonych za pomocą środków porozumiewania się na odległość, które pozwalają utrwalić ich treść. Pogląd ten zasługuje na aprobatę, aczkolwiek należy mieć świadomość tego, że – jak słusznie zauważali D. Szostek i M. Świerczyński – w razie wątpliwości co do poddania się pod arbitraż trudności sprawić może identyfikacja osób, które złożyły stosowne oświadczenia<sup>215</sup>. Z kolei K. Weitz podkreśla, że forma z użyciem bezpiecznego podpisu elektronicznego z ważnym kwalifikowanym certyfikatem jest równoważna formie pisemnej,

---

*traktowanie jako „odpowiednik” postępowania w sprawie (...)”*; zob. <http://www.sn.pl/orzecznictwo>.

<sup>213</sup> D. Szostek, M. Świerczyński, *Arbitraż elektroniczny*, MoP 2006, nr 16, s. 852; Ł. Błaszczak, M. Ludwik, *Sądownictwo...*, *op. cit.*, s. 112 i n.

<sup>214</sup> B. Sołtys, *Zawarcie umowy o arbitraż w formie elektronicznej*, (w:) *Prawo umów elektronicznych*, J. Gołaczyński (red.), Kraków 2006, s. 125.

<sup>215</sup> D. Szostek, M. Świerczyński, *Arbitraż...*, *op. cit.*, s. 852.

ale zgodnie z art. 1162 § 2 zd. 1 k.p.c. możliwe jest zawarcie zapisu nawet z zastosowaniem „zwykłej” formy elektronicznej<sup>216</sup>.

Przywołanie wskazanej regulacji uzasadnione było tym, że Sąd Okręgowy w analizowanej sprawie jako sąd pierwszej instancji wskazał, że skoro kontrakt zawarty między stronami został nadesłany w formie e-mailowej i dodatkowo zawierał klauzulę arbitrażową, to z perspektywy art. 1162 § 2 k.p.c. należy uznać, że zapis taki był skuteczny i tym samym istniał. Forma bowiem elektroniczna w tym wypadku była jak najbardziej dopuszczalna.

Problem jednak był zgoła o wiele bardziej skomplikowany. W pierwszym rzędzie należałoby podnieść, że Konwencja nowojorska określa tzw. materialne warunki stwierdzenia wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego wymienione w art. IV i art. V, a w zakresie umowy o arbitraż – w art. II. W związku z tym zawarty zapis na sąd polubowny powinien być oceniany z perspektywy konwencyjnej, a nie przepisów prawa krajowego, tak jak to uczynił Sąd Okręgowy. To nie art. 1162 § 2 k.p.c. był tu normą podstawową, lecz wyznacznikiem do dalszego doprecyzowania powinny być normy Konwencji nowojorskiej. Zatem Sąd Okręgowy z urzędu powinien w przedmiocie zapisu na sąd polubowny sięgnąć do art. II ust. 2 Konwencji nowojorskiej, zgodnie z którym umowa o arbitraż może być zawarta w wymianie listów i telegramów, i nawet jeśli w tym aspekcie nie ma mowy o formie elektronicznej, to jednak powinnością jest mimo wszystko uwzględnienie w tym wypadku także praktyki międzynarodowej oraz uchwały Komisji Narodów Zjednoczonych do spraw Międzynarodowego Prawa Handlowego (UNCITRAL), która przyjmuje liberalniejszą wykładnię tego przepisu, uznając, że wyliczenie w nim dopuszczalnych sposobów zawarcia umowy nie jest wyczerpujące i obejmuje także inne stosowane techniki porozumiewania się na odległość<sup>217</sup>. Problematyczne natomiast jest, czy w kontekście formy umowy o arbitraż jest możliwość stosowania art. VII ust. 1 Konwencji nowojorskiej, w którego myśl postanowienia konwencji nie naruszają właściwości zawartych przez umawiające się państwa umów dwustronnych dotyczących uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych

---

<sup>216</sup> K. Weitz, (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 706; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 127. Nieco odmienne stanowisko w tym zakresie zajmuje A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy...*, *op. cit.*, s. 447.

<sup>217</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Umowa o arbitraż...*, *op. cit.*, s. 312.

ani nie pozbawiają strony zainteresowane prawa do dochodzenia prawa z orzeczenia arbitrażowego w takim trybie w i takim zakresie, jak na to zezwalają prawa i umowy międzynarodowe, obowiązujące w kraju, w którym dochodzi się praw z tego orzeczenia. W tym wypadku charakter art. VII Konwencji nowojorskiej wskazuje, że mamy do czynienia z tzw. „klauzulą zbawczą” (*saving clause*), przejawiającą się w tym, że z jednej strony daje on możliwość wyboru między konwencjami obowiązującymi dane państwo, z drugiej zaś strony – możliwość skorzystania z prawa wewnętrznego kraju wykonania orzeczenia, gdy niemożliwe jest zastosowanie klauzuli<sup>218</sup>. W doktrynie wskazuje się, że kwestia zastosowania art. VII Konwencji nowojorskiej jest sporna w odniesieniu do formy umowy o arbitraż. Jednakże w myśl rekomendacji UNCITRAL co do interpretacji art. II ust. 2 i art. VII ust. 1 Konwencji nowojorskiej, art. VII powinien być interpretowany w ten sposób, że dotyczy także umów o arbitraż<sup>219</sup>. Jeśli nawet założyć dopuszczalność zastosowania art. VII Konwencji nowojorskiej do przedstawionego stanu faktycznego, to dość wątpliwe byłoby i tak ocenianie formy zapisu na sąd polubowny z punktu widzenia polskiej regulacji prawnej, szczególnie w kontekście normy z art. V ust. 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej. Zastosowanie zatem art. 1162 § 2 k.p.c. jako normy określającej formę umowy o arbitraż byłoby wątpliwe o tyle, że w konsekwencji zastępowałyby wymagania z art. IV ust. 1 lit. b) Konwencji nowojorskiej, który w sposób ewidentny zawiera odesłanie do art. II tejże Konwencji. Uwzględniając zaś, że w art. II Konwencji nowojorskiej brakuje jednak określenia, według jakiego prawa należy oceniać ważność umowy, uzasadnione staje się wówczas sięgnięcie do art. V ust 1 lit. a) Konwencji nowojorskiej. Zgodnie z jego treścią umowa o arbitraż jest nieważna według prawa, którego strony umowę tę poddały, a w razie braku wzmianki w tym względzie – według prawa kraju, w którym orzeczenie zostało wydane. Podkreśla się, że norma zawarta w art. V ust 1 lit. a) jest normą ogólną i stosuje się ją również do sprawy ważności umowy o arbitraż z art. II Konwencji nowojorskiej<sup>220</sup>. Przez określenie zawarte

<sup>218</sup> Zob. B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 82; H. Trammer, *Konwencja o uznawaniu...*, s. 740; M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowania postarbitrażowe...*, *op. cit.*, s. 699.

<sup>219</sup> Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, *Postępowanie postarbitrażowe...*, *op. cit.*, s. 699; M. Tomaszewski, *Umowa o arbitraż...*, *op. cit.*, s. 312.

<sup>220</sup> Zob. B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 60; H. Trammer, *Konwencja o uznawaniu...*, *op. cit.*, s. 743.

w pierwszym członie powyższej normy: „(...) umowa jest nieważna według prawa, którego strony umowę tę poddały (...)”, należy rozumieć, że umowa o arbitraż jest nieważna według tego ustawodawstwa określonego państwa, które zostało wybrane przez strony. Natomiast drugi człon: „(...) według prawa kraju, w którym orzeczenie zostało wydane (...)”, oznacza, że należy stosować to prawo, w którym orzeczenie zostało wydane, a nie interpretować to sformułowanie jako odesłanie przez to prawo na mocy jego norm kolizyjnych do prawa właściwego. Wynika to stąd, że Konwencja nowojorska postawiła sobie za cel stworzenie własnych norm kolizyjnych bez potrzeby sięgania do prawa prywatnego międzynarodowego poszczególnych państw, tym bardziej, że mogłoby to powodować olbrzymie trudności interpretacyjne<sup>221</sup>.

Z kolei jeżeli chodzi o art. IV Konwencji nowojorskiej, to przewiduje on materialny warunek stwierdzenia wykonalności. Zgodnie z ust. 1 tego artykułu strona żądająca uznania i wykonania powinna wraz z żądaniem przedłożyć: a) należycie legalizowany oryginał orzeczenia lub należycie uwierzytelniony odpis takiego dokumentu; b) oryginał wspomnianej w art. II umowy lub należycie uwierzytelniony jej odpis. W myśl ust. 2 art. IV Konwencji nowojorskiej, jeżeli odnośne orzeczenie lub odnośna umowa nie są napisane w języku urzędowym kraju, w którym dochodzi się praw z orzeczenia, strona żądająca uznania i wykonania orzeczenia powinna przedłożyć przekład tych dokumentów na ten język. Przekład powinien być uwierzytelniony bądź przez tłumacza urzędowego lub przysięgłego, bądź przez przedstawiciela dyplomatycznego lub konsularnego. Jednocześnie także w myśl art. II ust. 2 Konwencji nowojorskiej określenie „umowa pisemna” oznacza klauzulę arbitrażową zamieszczoną w kontrakcie, ale także kompromis – zarówno podpisane przez strony, jak i zawarte w wymianie listów i telegramów. Wskazane w art. IV Konwencji nowojorskiej formalności nie mają charakteru zbyt skomplikowanego, natomiast nie ma wątpliwości, iż wskazana regulacja nakłada obowiązek przedstawienia wymienionych w art. IV Konwencji nowojorskiej dokumentów<sup>222</sup>.

Uwzględniając powyższe, po pierwsze należy stwierdzić, iż zastosowanie klauzuli zbawczej w tym wypadku byłoby dość trudne, tym bardziej wobec brzmienia wskazanych wcześniej artykułów samej

---

<sup>221</sup> Por. B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie...*, *op. cit.*, s. 61.

<sup>222</sup> Zob. A. Redfern, M. Hunter, N. Blackaby, C. Partasides, *Law and Practice...*, *op. cit.*, s. 527.

Konwencji nowojorskiej. Po drugie wydaje się, że zastosowanie klauzuli zbawczej jest o wiele bardziej przydatne w odniesieniu do zjawiska *exequatur shopping*. Istotę tego zjawiska będzie można dostrzec wówczas, gdy dokonujemy wyboru miejsca arbitrażu, w którym wykonalność oceniana jest z punktu widzenia teorii procesowej. Jeżeli orzeczenie arbitrażowe wydane zostało w państwie konwencyjnym przyjmującym teorię terytorialną i gdzie ma zostać nadana wykonalność według przepisów konwencji, wówczas takie orzeczenie nie będzie nigdy uznane za orzeczenie krajowe. Natomiast, gdy orzeczenie arbitrażowe, któremu w państwie konwencyjnym przyjmującym teorię procesową ma zostać nadana wykonalność, w pewnych przypadkach orzeczenie to, które nie zostało wydane w tym państwie, prawo wewnętrzne tego państwa uznaje za orzeczenie krajowe<sup>223</sup>. Zjawisko *exequatur shopping* w przedmiotowym znaczeniu będzie zatem polegało na możliwości wyboru porządku prawnego przyjmującego określoną teorię względem narodowości orzeczenia arbitrażowego, który w konsekwencji pozwoli na wybór korzystniejszych i prostszych warunków stwierdzenia wykonalności, aniżeli czyni to Konwencja nowojorska.

Wracając do głównego wątku, należy uznać, że skoro wyrok arbitrażowy wydany został na obszarze Niemiec, to nie ma powodów, aby ważność zapisu na sąd polubowny oceniać z perspektywy przepisów prawa polskiego, lecz niemieckiego. Zakładając zatem, że strony nie zadecydowały, według jakiego prawa należy oceniać umowę o arbitraż, trzeba zauważyć, że właściwe jest przyjęcie tu kryterium miejsca wydania orzeczenia w myśl art. V ust. 1 lit. a Konwencji nowojorskiej. Jak wynika ze stanu faktycznego, wyrok Sądu Arbitrażowego przy Stowarzyszeniu Giełdowym Waren-Verein der Hamburger Börse e. V. wydany został w Niemczech. Stąd też to prawo niemieckie, a nie polskie, powinno być podstawą do oceny w zakresie ważności zapisu na sąd polubowny. W odniesieniu zaś do art. IV Konwencji nowojorskiej należy wskazać, iż nie może być on podstawą do twierdzenia, że zapis na sąd polubowny nie został zawarty, w sytuacji gdy nastąpiło to w drodze elektronicznej. W istocie bowiem należałoby się przychylić do stanowiska Sądu Okręgowego, że doszło do zawarcia zapisu, jednakże nie sposób byłoby podzielić stanowiska odnośnie do podstawy prawnej do przeprowadzenia takiej wykładni. Przy tym niezrozumiały jest pogląd

<sup>223</sup> Zob. H. Trammer, *Konwencja o uznaniu...*, *op. cit.*, s. 740; P. Sanders, *Konwencja nowojorska...*, *op. cit.*, s. 62.



Sądu Apelacyjnego, który poddał w wątpliwość fakt zawarcia umowy w drodze elektronicznej, skoro z dokumentów zebranych w sprawie wynikało, że umowa była opieczętowana pieczęcią firmową dłużnika i podpisana przez niego. A fakt, że nastąpiło to w ramach wymiany e-mailowej, z tego punktu widzenia jest irrelewantny, ponieważ należałoby uznać, że zapis jest skuteczny.

Zgodzić się zatem należy ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że „(...) przepis art. II ust. 2 jest bardziej liberalny, pozwalający również na uzgodnienie klauzuli arbitrażowej drogą elektroniczną, nawet bez podpisów stron. Jest to jednocześnie przepis podstawowy, decydujący o dopuszczalnej formie umowy, natomiast wymagania związane z przedstawieniem umowy arbitrażowej zamieszczone w art. IV ust. 1 należy rozpatrywać przez pryzmat tego, w jakiej formie umowa ta mogła być zawarta. W konsekwencji art. IV ma charakter pochodny i przez to nie może pozbawiać racjonalności unormowania określonego w art. II Konwencji (...)”. Stąd też dość poważnym naruszeniem przepisów Konwencji Nowojorskiej było nieuwzględnienie przez Sąd Apelacyjny faktu, iż doszło do zawarcia zapisu na sąd polubowny w formie elektronicznej.

### **5.3.3.3. Zarzut nieistnienia lub nieważności zapisu w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego a kwestia jego prekluzji**

W glosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy słusznie uznał, że Konwencja Nowojorska nie przewiduje prekluzji zarzutu dotyczącego nieistnienia lub nieważności w sytuacji, gdy strony wdały się w spór merytoryczny, a dodatkowo potwierdziły właściwość Sądu Arbitrażowego w Hamburgu w przedmiocie rozstrzygnięcia zaistniałego sporu. Inną kwestią jest także to, że uczestnik podjął obronę merytoryczną i nie kwestionował wydanego wyroku. Gdyby oceniać kwestię prekluzji z punktu widzenia polskich przepisów prawa procesowego cywilnego, co w tej sytuacji nie wydaje się właściwe, należałoby ewentualnie nawiązać jedynie do art. 1193 k.p.c., zgodnie z którym, jeżeli uchybiono przepisom części piątej Kodeksu postępowania cywilnego, od których strony mogą odstąpić, albo uchybiono określonym przez strony zasadom postępowania przed sądem polubowny, strona, która o powyższym uchybieniu wiedziała, nie może podnieść zarzutu takiego uchybienia przed sądem polubownym ani też powołać się na takie uchybienie w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego, jeżeli nie podniosła

zarzutu niezwłocznie lub w terminie określonym przez strony. Dopiero następnie, przez analogię, może zastosować go do postępowania w przedmiocie uznania lub stwierdzenia wykonalności. W analizowanej sprawie nie ma jednak takiej możliwości, ponieważ w tym zakresie przepisy ustępują samej Konwencji nowojorskiej. Z uwagi zaś na okoliczność braku takiego rozwiązania w samej j Konwencji niemożliwe w oparciu o jej postanowienia staje się rozwiązanie tego zagadnienia prawnego. Nie ulega wątpliwości, iż samo w sobie jest dość znamienne, czego potwierdzeniem jest odwołanie się do prekluzji zarzutów w art. 4 Ustawy Modelowej oraz w art. V ust. 2 Konwencji Europejskiej o międzynarodowym arbitrażu handlowym z 1961 r. Ten ostatni akt prawny nie jest możliwy również do wykorzystania w tej sprawie, albowiem stroną Konwencji nie jest Gruzja, przez co także jej postanowień nie sposób zakorzenić w stanie faktycznym tej sprawy.

Standardem i praktyką międzynarodowego arbitrażu jest stosowanie prekluzji względem zarzutów, które mogły być podniesione na wstępnym etapie samego postępowania arbitrażowego. Przekonuje tym samym stanowisko Sądu Najwyższego, że strona, która wdała się w merytoryczny spór przed sądem polubownym, nie podnosząc braku właściwości tego sądu w kontekście – przykładowo – nieważności czy bezskuteczności zapisu na sad polubowny, traci ten zarzut w ramach postępowania postarbitrażowego. Sprzeczne zresztą z zasadami dobrej wiary i dobrymi obyczajami byłoby umożliwienie podniesienia przez uczestnika zarzutów dotyczących nieważności bądź nieistnienia zapisu, w sytuacji gdy takowego zarzutu nie podniósł na etapie samego postępowania arbitrażowego. Z tego punktu widzenia należałoby uznać taki zarzut za spóźniony, w przeciwnym razie mogłoby się okazać, że spór arbitrażowy przed sądem polubownym w Hamburgu był jedynie postępowaniem na próbę, a w przypadku negatywnego rozstrzygnięcia istniałaby możliwość wzruszenia wyroku arbitrażowego. Pozorne postępowanie arbitrażowe kłóciłoby się z istotą tego sposobu rozstrzygania sporów, a dodatkowo dopuszczenie takiej możliwości mogłoby w przyszłości rodzić uzasadnione przypuszczenia co do prowadzenia w istocie fikcyjnych i nic nie znaczących postępowań. Dlatego też tego rodzaju wykładnia uniemożliwia działania nielojalne wobec współuczestników oraz samego sądu polubownego, którego właściwość strony bezspornie potwierdziły w trakcie trwającego postępowania. Jednakżeoceniając tego rodzaju sytuację przez pryzmat uczestnika podnoszącego taki

zarzut w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności, przyjęć wypada, że nie wpływa to na jego sytuację prawnoprosesową i nie narusza to jego praw procesowych.

#### **5.3.4. Podsumowanie**

Należy podzielić stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w głosowanym orzeczeniu. Niewątpliwie wywrze ono istotny wpływ na dalszą praktykę arbitrażową, ale zaletą jest również ocena teoretycznoprawna niektórych kwestii. Niedosyt zaś mogą budzić dość ograniczone i ogólne uwagi w zakresie prekluzji zarzutów podnoszonych w ramach postępowania o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku sądu polubownego. Poglębianie tej kwestii bez wątpienia byłoby wielce pożyteczne.

### **6. Podsumowanie zagadnień do dyskusji**

#### **6.1. Obecna regulacja zasady równości w postępowaniu arbitrażowym i ocena zasadności utrzymania normy art. 1161 § 2 k.p.c.**

Odnosząc się do wskazanej kwestii, należałoby w ślad za dotychczasowymi poglądami wyrażonymi w doktrynie poddać analizie zasadność utrzymania w dotychczasowym brzmieniu przepisu art. 1161 § 2 k.p.c.<sup>224</sup>. Z jednej strony zwraca się bowiem uwagę na to, że dyskusyjna jest jedynie trafność wskazania w powyższym przepisie, że naruszenie zasady równości zachodzi w szczególności w przypadku, gdy zapis na sąd polubowny przyznaje tylko jednej, a nie każdej ze stron możliwość wyboru między sądem polubownym a sądem państwowym<sup>225</sup>. Z drugiej zaś, zgłaszany jest wyraźny postulat wykreślenia tego przepisu<sup>226</sup>. W myśl przepisu art. 1161 § 2 k.p.c. bezskuteczne są postanowienia zapisu na sąd polubowny naruszające zasadę równości stron, zwłaszcza uprawniające tylko jedną stronę do wytoczenia powództwa przed sądem polubownym przewidzianym w zapisie albo przed sądem. Pozostawienie w takim brzmieniu regulacji wyraźnie oznacza, że będziemy mieli do czynienia z zasadą równości w ujęciu materialnoprawnym. Można by poddać szerszej dyskusji kwestię, czy w ogóle jest potrzebny taki zapis,

---

<sup>224</sup> Szczególnie zwraca na ten aspekt uwagę A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy...*, *op. cit.*, s. 403 - 413; zob. także: M. Tomaszewski, *Umowa o arbitraż...*, *op. cit.*, s. 298.

<sup>225</sup> Tak: M. Tomaszewski, *Umowa o arbitraż...*, *op. cit.*, s. 298.

<sup>226</sup> Tak: A.W. Wiśniewski, *Międzynarodowy...*, *op. cit.*, s. 413.

szczególnie w sytuacji, gdy mowa jest przede wszystkim o formalnym pojmowaniu zasady równości. W tym ostatnim bowiem przypadku należałoby założyć, że odzwierciedlenie zasady równości w ramach postępowania arbitrażowego powinno odnosić się przede wszystkim do procesu arbitrażowego<sup>227</sup>, a więc do formowania się zespołu orzekającego, jak również do prowadzenia sprawiedliwego postępowania, umożliwiającego jednej i drugiej stronie przedstawienie swoich twierdzeń i dowodów. W związku z tym zasada równości powinna zwłaszcza być ujmowana w aspekcie formalnym, a nie materialnym, co uzasadniam także naturą postępowania arbitrażowego. W tym jednak zakresie niezbędna jest dyskusja całego środowiska arbitrażowego i udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy w obecnych warunkach wystarczającą regulacją dla zachowania i respektowania zasady równości jest norma z art. 1169 § 3 k.p.c. i art. 1183 k.p.c. W moim przekonaniu wskazane przepisy byłyby wystarczające, a jednocześnie nie podchodziłbym też tak sceptycznie do uregulowania art. 1161 § 2 k.p.c., jak mogłyby to sugerować wypowiedzi niektórych przedstawicieli doktryny.

## **6.2. Obecna regulacja podstaw orzekania przez sąd polubowny i pytanie o potrzebę zmian w zakresie art. 1194 k.p.c.**

Oceniając podstawy wyrokowania zamieszczone w art. 1194 k.p.c., zasadniczo uważam, że w ramach tego przepisu ustawodawca powinien dokonać zmiany sprowadzającej się do wyraźnego zaznaczenia kwestii, iż zwyczaje handlowe mogą być bezpośrednią, a nie subsydiarną podstawą wyrokowania przez sąd arbitrażowy. Polska regulacja jest w tym wypadku dość znamienita, niedopuszczalne jest bowiem oparcie wyroku arbitrażowego wyłącznie o podstawę w postaci *lex mercatoria*, aczkolwiek sąd arbitrażowy obowiązany jest przy orzekaniu brać pod uwagę postanowienia umowy oraz ustalone zwyczaje mające zastosowanie do danego stosunku prawnego. Z jednej strony można zauważyć, że orzekanie na podstawie podstaw pozaprawnych może rodzić problemy, gdy chodzi o późniejszą kontrolę orzeczenia sądu polubownego<sup>228</sup>. Z drugiej znów strony trzeba by zastanowić się, czy przypadkiem nie należałoby nieco przemodelować brzmienie art. 1194 § 2 k.p.c. w ten sposób, iż *lex mercatoria* nie brane byłoby pod uwagę jedynie przy

<sup>227</sup> *Ibidem*, s. 406.

<sup>228</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 452.

okazji orzekania na innych podstawach, lecz sprawić, że *lex mercatoria* stanowiłoby samodzielną podstawę orzekania, tak jak to ustawodawca uczynił w stosunku do zasad słuszności czy też zasad prawa (art. 1194 § 1 k.p.c.).

### **6.3. Obecna regulacja dotycząca wymagań w zakresie treści i formy wyroku arbitrażowego i pytanie o potrzebę zmian art. 1197 k.p.c.**

Oceniając obecną regulację art. 1197 k.p.c., przyjmuję, że właściwym rozwiązaniem było określenie poszczególnych elementów, które powinny składać się na wyrok sądu arbitrażowego. Problematyczne jednak przy tego rodzaju ujęciu jest ustalenie, które faktycznie elementy mają charakter konstytutywny i decydujący o bycie prawnoprocesowym wyroku arbitrażowego, a które mają jedynie znaczenie dodatkowego. Szczególnie sprawa może się komplikować, jeśli uwzględnimy ostatnie w tej mierze orzeczenie wydane przez Sąd Apelacyjny w Warszawie z dnia 13 maja 2013 r., w którym stwierdzono, iż: „Przepis art. 1197 § 1 i 2 k.p.c. należy odczytywać łącznie, co oznacza, że wyrok sądu polubownego powinien zawierać zarówno sentencję, jak i motywy, jako konieczne elementy; taki wyrok musi być podpisany, a następnie doręczony stronom (art. 1197 § 4 k.p.c.)”<sup>229</sup>. Oznacza to, że Sąd Apelacyjny, sprowadzając określone elementy do elementów koniecznych, jednocześnie uznał, że są one niezbędne dla istnienia wyroku arbitrażowego. Wydaje się, że w ramach § 1 art. 1197 k.p.c. można by postulować niewielką zmianę w zakresie treści tego paragrafu przez dodanie dodatkowej treści stanowiącej o tym, że forma pisemna i podpis(y) są niezbędne dla zaistnienia wyroku, albo ewentualnie, że brak formy pisemnej lub brak podpisów powoduje, że wyrok nie nabiera mocy prawnej i nie wywołuje żadnych skutków. Przy wskazanym powyżej rozwiązaniu chodzi o podkreślenie istotnej kwestii, które z elementów są obligatoryjne i niezbędne dla wyroku sądu polubownego. Praktyka zna bowiem przypadki orzeczeń arbitrażowych nieistniejących, przy niewielkiej zatem nowelizacji wskazanego przepisu można by potencjalnie uniknąć patologicznych zjawisk w postaci wyroków nieistniejących, a przynajmniej ograniczyć ich występowanie.

---

<sup>229</sup> Sygn. I ACa 1298/12, LEX 1362923.

#### 6.4. Obecna regulacja dotycząca skutków wyroku arbitrażowego (art. 1212 k.p.c.) i propozycja zmian w tym zakresie

Wyrok arbitrażowy uzyskuje skutek w postaci prawomocności po uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności. W chwili obecnej brzmienie art. 1212 k.p.c. budzi poważne wątpliwości. Otóż wydaje się, że należałoby dokonać dość istotnej zmiany w tym zakresie i podjąć próbę nowelizacji wspomnianego artykułu w ten sposób, iż wyrok arbitrażowy uzyskiwałby skutek w postaci prawomocności pomiędzy stronami już z momentem jego wydania, a nie dopiero po jego uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności. Wzorcem w zakresie potencjalnych zmian mógłaby być niemiecka ustawa *Zivilprozessordnung*, w której w § 1055 ZPO wskazano, że wyrok ma skutki prawomocnego wyroku sądowego bez potrzeby wydania dodatkowego orzeczenia sądowego. Można by wówczas przyjąć, że mamy do czynienia z automatycznym uznaniem wyroku arbitrażowego bez potrzeby przeprowadzania w zakresie samego uznania określonej procedury. O ile więc w przypadku uznania orzeczeń arbitrażowych skłonny byłbym do przyjęcia stanowiska automatycznego uznania, o tyle już w odniesieniu do stwierdzenia wykonalności optowałbym za tym, że określona procedura powinna mimo wszystko istnieć. Jedynym ograniczeniem jest to, że wskazany paragraf § 1055 ZPO odnosi się do krajowych, a nie zagranicznych wyroków sądu polubownego. Zatem skutek w postaci prawomocności mógłby zostać przypisany do orzeczenia już z momentem jego wydania, bez potrzeby dodatkowej w tym zakresie procedury sądowej. Tym samym należałoby się dość mocno zastanowić, czy obecne rozwiązania są właściwe, gdy chodzi o postrzeganie sądownictwa polubownego jako alternatywy wobec państwowego wymiaru sprawiedliwości i kwestii zrównania orzeczenia arbitrażowego z wyrokiem sądu państwowego<sup>230</sup>.

Inną jeszcze sprawą w analizowanym przypadku jest to, że szczególnego znaczenia nabiera kwestia odmiennego podejścia do wyroków arbitrażowych krajowych i zagranicznych. W kontekście bowiem obecnego brzmienia art. 1212 k.p.c. poważnym problemem nie tylko teoretycznym, ale przede wszystkim praktycznym jest to, czy w stosunku do wyroku arbitrażowego zagranicznego z momentem jego uznania lub stwierdzenia wykonalności przypisujemy mu prawomocność, czy też zakładamy, że wyrok ten prawomocność już nabył zgodnie z prawem

<sup>230</sup> Zob. Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 415 i n.

miejsca jego wydania. W moim przekonaniu tego rodzaju koncepcja jest zbyt daleko idąca. Nie wydaje się także słuszne, aby ją transponować w odniesieniu do wyroków arbitrażowych na takim samym gruncie, jak ma to miejsce w stosunku do orzeczeń sądowych. Natomiast, jeśli już miałyby dojść do przyjęcia za punkt wyjścia takiego założenia, to niewątpliwie należałoby w znacznym stopniu przemodelować art. 1212 k.p.c.

Podobnie problem interpretacyjny związany z art. 1212 k.p.c. przekłada się na kwestię wadliwości rozstrzygnięcia arbitrażowego. Wadliwość bowiem zagranicznego wyroku arbitrażowego w zakresie jego elementów konstytutywnych powinna być oceniana z perspektywy innego porządku prawnego niż porządek państwa wykonania (ewentualnie – uznania)<sup>231</sup>. Nieco inne podejście natomiast należałoby zaprezentować, gdy chodzi już o ocenę skuteczności (a tym samym prawomocności) zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. Trudno jest bowiem przyjmować w tym wypadku identyczne kryteria, jak to uczyniono w stosunku do oceny poprawności zagranicznego wyroku sądu polubownego. Trudno jest także między tymi dwoma kwestiami stawiać bezwzględny znak równości i przyjmować, że skoro poprawność wyroku arbitrażowego oceniana jest z punktu widzenia państwa pochodzenia, to właściwa jest również ocena z tej perspektywy samej skuteczności (i tym samym prawomocności)<sup>232</sup>. Stąd też obecna regulacja art. 1212 k.p.c. może budzić wątpliwości i problemy interpretacyjne, zwłaszcza wówczas, gdy analizie poddane zostanie zagadnienie krajowego i zagranicznego wyroku arbitrażowego z punktu widzenia możliwości przypisania mu określonych skutków.

---

<sup>231</sup> Zob. także uwagi: K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność...*, *op. cit.*, s. 31.

<sup>232</sup> Zob. także: Ł. Błaszczak, *Wyrok...*, *op. cit.*, s. 402 i n.

## Literatura

Baumbach A., Lauterbach W., Albers J., Hartmann P., *Zivilprozessordnung mit Gerichtsverfassungsgesetz und anderen Nebengesetzen*, München 2007.

Berg A.J. van den, *The New York Arbitration Convention of 1958. Towards a Uniform Judicial Interpretation*, Deventer 1981.

Bertheau T.R., *Das New Yorker Abkommen vom 10. Juni 1958 über die Anerkennung und Vollstreckung ausländischer Schiedssprüche*, Zürich 1965.

Berutowicz W., *O pojęciu naczelnych zasad postępowania cywilnego*, *Studia Cywilne* 1975, t. XXV–XXVI.

Berutowicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1984.

Berutowicz W., *Zasada dyspozycyjności w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1957.

Błaszczak Ł., *Alternatywne formy rozwiązywania sporów – analiza zjawiska na tle prawa polskiego*, (w:) *Czterdziestolecie Kodeksu postępowania cywilnego. Zjazd Katedr Postępowania Cywilnego w Zakopanem (7-9.10.2005 r.)*, I. Ratusińska (red.), Kraków 2006.

Błaszczak Ł., *Krajowy i zagraniczny wyrok sądu polubownego jako tytuł egzekucyjny (wybrane zagadnienia)*, *Przegląd Prawa Egzekucyjnego* 2009, nr 9.

Błaszczak Ł., *Sąd polubowny a sąd powszechny – określenie wzajemnych relacji w świetle przepisów kodeksu postępowania cywilnego*, (w:) *Arbitraż i mediacja jako instrumenty wspierania przedsiębiorczości*, J. Olszewski, R. Sagan, R. Uliasz (red.), Rzeszów 2006.

Błaszczak Ł., *Uznawanie i wykonalność zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w świetle polskiego Kodeksu postępowania cywilnego oraz konwencji nowojorskiej*, (w:) *Problemy sądownictwa alternatywnego w Ukrainie*, Lwów 2008.

Błaszczak Ł., *Wyrok arbitrażowy nieistniejący w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności (wybrane zagadnienia)*, *ADR, Arbitraż i Mediacja* 2009, nr 1.



Błaszczak Ł., *Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2010.

Błaszczak Ł., Ludwik M., *Sądownictwo polubowne (arbitraż)*, Warszawa 2007.

Bolard G., *Zasada kontrydiktoryjności przed arbitrami*, Annales Universitatis Mariae Curie – Skłodowska, Lubin – Polonia. Sectio G, 1999, vol. XLVI.

Born G.B., *International Commercial Arbitration*, vol. II, Wolters Kluwer, Austin 2009.

Broniewicz W., *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 1995.

Broniewicz W., *Zasada kontrydiktoryjności procesu cywilnego w poglądach nauki polskiej (1880–1980)*, (w:) *Studia z prawa postępowania cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci Zbigniewa Resicha*, M. Jędrzejewska, T. Ereciński (red.), Warszawa 1985.

Calavros C., *Das UNCITRAL-Modellgesetz über die internationale Handelsschiedsgerichtsbarkeit*, Bielefeld 1988.

Craig W.L., *Uses and Abuses of Appeal from Awards*, Arbitration International 1988, t. 4.

Dalka S., *Sądowe postępowanie cywilne. Założenia ogólne i proces cywilny*, Gdańsk 1984.

T. Ereciński, (w:) J. Ciszewski, T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część czwarta. Przepisy z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego. Część piąta. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, Warszawa 2006.

Ereciński T., (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, *Międzynarodowe postępowanie cywilne*, Warszawa 2000.

Ereciński T., (w:) T. Ereciński, J. Ciszewski, K. Weitz, P. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Międzynarodowe postępowanie cywilne. Sąd polubowny (arbitrażowy)*, t. V, T. Ereciński (red.), Warszawa 2012.

Ereciński T., *Postępowanie o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego (zagadnienia wybrane)*, ADR, Arbitraż i Mediacja, nr 1.

Ereciński T., *Uchylenie przez sąd państwowy orzeczenia wydanego w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, (w:) *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.

Ereciński T., *Zagadnienia prawa właściwego i postępowania dowodowego w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, *Państwo i Prawo* 1987, z. 9.

Ereciński E., Weitz K., *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2009.

Flaga-Gieruszyńska K., *Jurysdykcja krajowa i uznanie orzeczeń sądów zagranicznych. Polska i standardy europejskie*, Kraków 1999.

Fragistas C.N., *Arbitraż zagraniczny a arbitraż międzynarodowy*, *Studia et Documenta*, 1960, nr 34.

Fuchs B., *Lex mercatoria w międzynarodowym obrocie handlowym*, Kraków 2000.

Gapska E., *Konstytucyjne elementy orzeczenia sądu cywilnego*, *Rej.* 2007, nr 7-8.

Goldwag N., *Przewodnik sędziego polubownego*, Warszawa 1938.

Gottwald P., *Internationale Schiedsgerichtsbarkeit*, Bielefeld 1997.

Góra-Błaszczkowska A., *Postanowienia sądu pierwszej instancji w procesie cywilnym*, Warszawa 2002.

Gudowski J., *O kilku naczelnych zasadach procesu cywilnego – wczoraj, dziś, jutro*, (w:) *Prawo prywatne czasu przemian. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Sołtysińskiemu*, A. Nowicka (red.), Poznań 2005.

Haas U., *Die Anerkennung und Vollstreckung ausländischer und internationaler Schiedssprüche*, Berlin 1991

Hoffmann B. von, *O stosowaniu „legis mercatoriae” w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, *Problemy Prawne Handlu Zagranicznego* 1988, t. 12.

Jakubiak-Mirończuk A., *Alternatywne a sądowe rozstrzyganie sporów sądowych*, Kraków 2008.

Jakubecki A., *Problem prejudycjalności na tle stosunku prawa cywilnego procesowego do prawa cywilnego materialnego*, Annales Universitatis Mariae Curie – Skłodowska, Lublin – Polonia. Sectio G, 1982, vol. XXIX.

Jakubowski J., *Prawo jednolite w międzynarodowym obrocie gospodarczym*, Warszawa 1972.

Jakubowski J., *Uznawanie i wykonywanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w Polsce*, St. Iur. 1976, z. V.

Jakubowski J., Tomaszewski M., Tynel A., Wiśniewski A.W., *Zarys międzynarodowego prawa handlowego*, Warszawa 1983.

Jarco B., *Uchylenie zagranicznego wyroku sądu polubownego a jego uznanie na terytorium Polski*, Przegląd Prawa Handlowego 2008, nr 2.

Jodłowski J., (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2005.

Jodłowski J., *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 1969 r., sygn. I CZ 150/66*, OSPiKA 1971, z. 2.

Jodłowski J., *Uznanie i wykonanie zagranicznych orzeczeń sądowych w Polsce na tle orzecznictwa Sądu Najwyższego*, Warszawa 1977.

Karaim J., *Zawieszenie postępowania cywilnego w postępowaniu procesowym*, Kraków 1998.

Karrer P., *Judicial Review of International Arbitral Awards, Up to a Point. Local and Transnational Standards*, (w:) FS Schütze 1999 *Wege zur Globalisierung des Rechts. Festschrift für Rolf A. Schütze zum 65. Geburtstag*, München 1999.

Korybski A., *Alternatywne rozwiązywanie sporów w USA*, Lublin 1993.

Korybski A., *Ruch tzw. alternatywnego rozwiązywania sporów i jego znaczenie dla amerykańskiej jurysprudencji*, Annales Universitatis Mariae Curie – Skłodowska, Lublin – Polonia. Sectio G, 1991, vol. XXXVIII.

Krajewski J., *Skuteczność a wykonalność orzeczeń cywilnych*, Nowe Prawo 1971, nr 4.

Kulski R., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2001 r., sygn. V CKN 379/00*, Państwo i Prawo 2002, z. 11.

- Kuratowski R., *Sądownictwo polubowne*, Warszawa 1932.
- Lachmann J.-P., *Handbuch für die Schiedsgerichtspraxis*, Köln 2008.
- Lalive P., (w:) P. Lalive, J.F. Poudret, C. Reymond, *Le droit de l'arbitrage interne et international en Suisse*, Lausanne 1989.
- Laskowska A., *Zawieszenie sądowego postępowania rozpoznawczego w sprawach cywilnych*, Warszawa 2009.
- Lepschy M., § 1051 ZPO – *Das anwendbare materielle Recht in internationalen Schiedsverfahren*, Frankfurt am Main 2003.
- Liao Wie-ming, *Die Schiedsgerichtsbarkeit in Taiwan*, Frankfurt am Main 2003.
- Lizer-Klatka A., *Pojęcie orzekania na zasadach słuszności w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, Państwo i Prawo 2000, nr 1.
- Lörcher G., Lörcher H., *Das Schiedsverfahren – national/international – nach neuem Recht*, München–Berlin 1998.
- Loritz K.G., *Probleme der Rechtskraft von Schiedssprüchen im deutschen Zivilprozeßrecht*, ZZP 1992, z. 1.
- Lubiński K., *Orzeczenie sądu polskiego o uznaniu orzeczenia sądu zagranicznego*, Przegląd Sądowy 2009, nr 3.
- Ludwiczak W., *Międzynarodowe prawo prywatne*, Warszawa 1967.
- Łaszczuk M., Szpara J., *Postępowania postarbitrażowe*, (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010.
- Mazur D., *Prawo właściwe w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2003, z. 1.
- Mądrzak H., *O pojmowaniu naczelných zasad postępowania cywilnego*, (w:) *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Jerzego Jodłowskiego*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Metzger E., *Die Anerkennung jugoslawischer und anderer osteuropäischer Schiedssprüche in der Bundesrepublik*, NJW 1962, z. 7.
- Miączyński A., *Skuteczność orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, Kraków 1974.

- Misiuk-Jodłowska T., (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2005.
- Morek R., *ADR w sprawach gospodarczych*, Warszawa 2004.
- Morek R., *Mediacja i arbitraż (art. 183<sup>1</sup> 183<sup>15</sup>, 1154-1217 KPC). Komentarz*, Warszawa 2006.
- Mucha A., *Zawieszenie postępowania w procesie cywilnym z powodu innego toczącego się postępowania cywilnego (art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c.)*, Acta Universitatis Łodziensis 1978, z. 42.
- Münch J., (w:) G. Lüke, P. Wax, *Münchener Kommentar zur Zivilprozeßordnung*, München 2001.
- Nienaber V., *Die Anerkennung und Vollstreckung im Sitzstaat aufgehobener Schiedssprüche*, Frankfurt am Main 2002.
- Ostrowski L., *O kwestiach prejudycjalnych w procesie cywilnym (problematyka związana z art. 177 k.p.c.)*, Pal. 1965, nr 11.
- Ostrowski L., *Zagadnienie prejudycjalności orzeczenia Urzędu Patentowego w postępowaniu cywilnym*, NP 1979, nr 10.
- Piasecki K., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego*, t. I, K. Piasecki (red.), Warszawa 2006. Piasecki K., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. III, K. Piasecki (red.), Warszawa 2007.
- Piasecki K., *Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych*, Warszawa 1990.
- Piasecki K., *Wpływ postępowania i wyroku karnego na postępowanie i wyrok cywilny*, Warszawa 1970.
- Poczobut J., *Ewolucja pojęcia międzynarodowego prawa handlowego*, Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego 2007, t. 1.
- Potrzebowski K., Żywicki W., *Sądownictwo polubowne. Komentarz praktyczny*, Warszawa 1961.
- Rajski J., *Zagadnienie poufności w arbitrażu handlowym*, Przegląd Prawa Handlowego 2001, nr 6.
- Redfern A., Hunter M., Blackaby N., Partasides C., *Law and Practice of International Commercial Arbitration*, London 2004.
- Reinhold K., (w:) H. Thomas, H. Putzo, K. Reinhold, R. Hüßtege, *Zivilprozessordnung. Kommentar*, München 2005.

- Reiseman W.M., *Nullity and Revision*, New Haven and London 1971.
- Rensmann T., *Anationale Schiedssprüche. Eine Untersuchung zu den Wirkungen anationaler Schiedssprüche im nationalen Recht*, Berlin 1997.
- Rodziewicz J., *Prejudycjalność w postępowaniu cywilnym*, Gdańsk 2000.
- Rylski P., (w:) *Postępowanie cywilne. Kazusy – orzecznictwo – literatura*, K. Weitz (red.), Warszawa 2008.
- Sadurski W., *Równość wobec prawa*, Państwo i Prawo 1978, z. 8-9.
- Sanders P., *A Twenty Years Review of the Convention on the Recognition and Enforcement of Foreign Arbitral Awards*, International Lawyer, 1979, vol. 2.
- Sanders P., *Konwencja nowojorska o uznaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, Studia et Documenta, 1960, z. 24–25.
- Scherübl F., (w:) *Zivilprozessordnung*, R. Zöllner (red.), Köln 1979.
- Schlosser P., *Das Recht der internationalen privaten Schiedsgerichtsbarkeit*, Tübingen 1989.
- Schwab K.H., Walter G., *Schiedsgerichtsbarkeit: systematischer Kommentar zu den Vorschriften der Zivilprozeßordnung, des Arbeitsgerichtsgesetzes, der Staatsverträge und der Kostengesetze über das privatrechtliche Schiedsgerichtsverfahren*, München 2005.
- Siedlecki W., (w:) W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Warszawa 2003.
- Siedlecki W., *Zarys postępowania cywilnego*, Warszawa 1966.
- Siedlecki W., *Zasada kontradycyjności (sporności) czy zasada współdziałania podmiotów postępowania cywilnego?*, Państwo i Prawo 1975, z. 6.
- Siedlecki W., *Zasady naczelnego postępowania cywilnego w świetle przepisów nowego Kodeksu postępowania cywilnego*, Studia Cywilne 1966, t. VII.
- Skierkowska W., *Międzynarodowe postępowanie cywilne w sprawach alimentacyjnych*, Warszawa 1972.

Solommon D., *Die Verbindlichkeit von Schiedssprüchen in der internationalen privaten Schiedsgerichtsbarkeit*, Tübingen 2006.

B. Sołtys, *Zawarcie umowy o arbitraż w formie elektronicznej*, (w:) *Prawo umów elektronicznych*, J. Gołaczyński (red.), Kraków 2006.

Spohnheimer F., *Gestaltungsfreiheit bei antezipiertem Legalanerkennung des Schiedsspruchs*, Tübingen 2010.

Steiner V., *Wybrane zagadnienia postępowania arbitrażowego w międzynarodowych stosunkach handlowych ze szczególnym uwzględnieniem socjalistycznej integracji gospodarczej*, Przegląd Stosunków Międzynarodowych, 1977, nr 4.

Strohbach H., *Anerkennung und Vollstreckung schiedsgerichtlicher Entscheidung in der Deutschen Demokratischen Republik*, Berlin 1971.

Strumiłło T., *Zasady postępowania arbitrażowego*, ADR, Arbitraż i Mediacja 2009, nr 3.

Szostek D., Świerczyński M., *Arbitraż elektroniczny*, Monitor Prawniczy 2006, nr 16.

Szumański A., (w:) P. Nowaczyk, A. Szumański, M. Szymańska, *Regulamin Arbitrażowy UNCITRAL. Komentarz*, Warszawa 2011.

Tomaszewski M., *Skuteczność ochrony prawnej przed sądami polubownymi. Doświadczenia polskie*, Przegląd Sądowy 2006, nr 1.

Tomaszewski M., *Skutki prawne wyroku sądu polubownego*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. II, J. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011.

Tomaszewski M., *Umowa o arbitraż*, (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010.

Trammer H., *Konwencja o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, Państwo i Prawo 1961, z. 11.

Trammer H., *Zarys problematyki międzynarodowego procesu cywilnego państw kapitalistycznych*, Warszawa 1956.

Trammer H., *Z problematyki wzajemnego wpływu przepisów k.p.c. o uznaniu orzeczeń zagranicznych i przepisów ustawy o prawie prywatnym międzynarodowym*, Nowe Prawo 1967, nr 6.

Wach A., *Alternatywne formy rozwiązywania sporów sportowych*, Warszawa 2005.

Wach A., *L'amicable composition jako samodzielna forma rozwiązywania sporów*, *Radca Prawny* 2004, nr 6.

Wajsfater I., *Sądy polubowne. Ustawodawstwo – wykładnia. Orzecznictwo – praktyka*, Warszawa 1938.

Waśkowski E., *Podręcznik procesu cywilnego*, Wilno 1932.

Weitz K., (w:) J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapiere, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007.

Weitz K., *Pojęcie uznania orzeczenia zagranicznego*, *Przeгляд Sądowy* 1998, nr 7–8.

Weitz K., *Skutki uznania zagranicznego orzeczenia*, *Przeгляд Sądowy* 1998, nr 9.

Weitz K., *Uchylenie wyroku sądu polubownego z powodu prawomocnego wyroku sądu (art 1206 § 1 pkt 6 k.p.c.)*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, red. J. Okolski (red.), Warszawa 2010.

Weitz K., *Wymaganie przeprowadzenia rozprawy w pierwszej instancji w sprawach o uznanie albo stwierdzenie wykonalności zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, *Palestra* 2013, nr 9–10.

Wengerek E., *Zasada równości stron w procesie cywilnym*, *Państwo i Prawo* 1955, z. 11.

Wetz Müller H., *Der "internationale" Schiedsspruch im UN-Übereinkommen über die Anerkennung und Vollstreckung ausländischer Schiedssprüche vom 10.6.1958 von New York*, Dissertation, Mainz 1966.

Wierzbicki P., *Wykonalność orzeczeń zagranicznych sądów polubownych na podstawie konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń arbitrażowych*, *Monitor Prawniczy* 2004, nr 5.

Wierzbowski E., *Międzynarodowy obrót prawny w sprawach cywilnych*, Warszawa 1971.

Wierzbowski E., *Umowy międzynarodowe PRL dotyczące obrotu prawnego. Wybór tekstów*, Warszawa 1966.



Wiśniewski A.W., *Charakter prawny instytucji arbitrażu w świetle nowelizacji polskiego prawa arbitrażowego*, ADR, Arbitraż i Mediacja 2008, nr 2.

Wiśniewski A.W., *Międzynarodowy arbitraż handlowy w Polsce. Status prawny arbitrażu i arbitrów*, Warszawa 2011.

Wiśniewski A.W., *Skutki wdania się w spór przed arbitrażem za granicą pomimo braku skutecznej umowy o arbitraż. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012 r., sygn. V CSK 323/11*, PPC 2013, nr 4.

Wiśniewski T., Hauser-Morel M., *Postępowanie arbitrażowe*, (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 8, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010.

Włodyka S., *Pojęcie postępowania cywilnego i jego rodzaje*, (w:) *Wstęp do systemu prawa procesowego cywilnego*, J. Jodłowski (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Włosińska A., *Odmowa uznania zagranicznego orzeczenia sądowego w świetle postanowień konwencji lugańskiej*, Kraków 2002.

Wójcik M.P., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz*, A. Jakubecki (red.), Kraków 2005.

Wronkowska S., Zieliński M., Ziemiński Z., *Zasady prawa – zagadnienia podstawowe*, Warszawa 1974.

Wysocka B., *Uznawanie i wykonywanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w Polsce*, Warszawa 1988.

Zedler F., *Zapis na sąd polubowny*, (w:) *Umowy w obrocie gospodarczym*, A. Koch, J. Napierała (red.), Kraków 2006.

Zielony A., *Wprowadzenie wyroku sądu polubownego do krajowego porządku prawnego na przykładzie wybranych obcych systemów prawnych*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. II, J. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011.

# Część VI

Maciej Zachariasiewicz

## **Postępowania post-arbitrażowe: skarga o uchylenie orzeczenia sądu polubownego oraz uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych**

### **Spis treści**

1. Uwagi wstępne.....	408
2. Skarga o uchylenie orzeczenia sądu polubownego.....	414
2.1. Wprowadzenie.....	414
2.1.1. Wieloinstancyjność postępowania ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego.....	414
2.1.1.1. Wieloinstancyjność postępowania ze skargi w Polsce.....	414
2.1.1.2. Potrzeba zapewnienia kontroli rozstrzygnięcia arbitrow a efektywność postępowania arbitrażowego .....	415
2.1.1.3. Instancyjność postępowania ze skargi w innych systemach prawnych.....	417
2.1.1.4. Jednoinstancyjność postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego a artykuł 176 Konstytucji RP.....	419
2.1.1.5. Kierunki zmian <i>de lege ferenda</i> .....	421
2.1.2. Dopuszczalność wyłączenia prawa do skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego oraz kształtowania podstaw jego uchylenia .....	423
2.1.3. Termin do wniesienia skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego .....	427

2.2. Przegląd orzecznictwa.....	428
2.2.1. Przedmiot skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego .....	428
2. 2.2. Prekluzja zarzutu braku zapisu na sąd polubowny niepodniesionego w skardze o uchylenie wyroku arbitrażowego .....	428
2.3. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	429
2. 3.1. Potrzeba ograniczenia liczby instancji w postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia sądu arbitrażowego .....	429
2. 3.2. Dopuszczalność wyłączenia przez strony prawa do wniesienia skargi oraz modyfikowania podstaw do uchylenia orzeczenia arbitrażowego .....	430
3. Uznawanie i stwierdzenie wykonalności .....	430
3.1. Wprowadzenie.....	430
3.1.1. Zakres zastosowania konwencji nowojorskiej i obowiązywanie w Polsce zastrzeżeń z art. I ust. 3 Konwencji nowojorskiej .....	430
3.1.2. Uznanie orzeczenia arbitrażowego w Ustawie Modelowej i w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego: problem jego automatycznego charakteru .....	433
3.1.3. Liberalizacja wymogów formalnych w nowelizacji Ustawy Modelowej z 2006 r. ....	434
3.1.4. Wieloinstancyjność postępowania z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego .....	438
3.1.5. Prawo właściwe dla skutków wyroku arbitrażowego .....	439
3.1.6. Uznawanie zagranicznych orzeczeń post-arbitrażowych .....	442
3.2. Przegląd orzecznictwa.....	444
3.2.1. Dopuszczalność skargi kasacyjnej w postępowaniu z wniosku o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia sądu polubownego .....	444
3.2.2. Utrata zarzutu niewłaściwości sądu arbitrażowego.....	444
3.2.3. Zagadnienia dotyczące procedury w postępowaniu delibacyjnym .....	445
3.3. Głosy do wybranych orzeczeń .....	446

3.3.1. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r. (Brak możliwości uznania orzeczenia zagranicznego sądu powszechnego oddalającego skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego).....	446
3.3.1.1. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego.....	446
3.3.1.1.1. Tezy orzeczenia Sądu Najwyższego.....	446
3.3.1.1.2. Uzasadnienie faktyczne.....	447
3.3.1.1.3. Uzasadnienie prawne.....	448
3.3.1.2. Komentarz.....	452
3.3.1.2.1. Uwagi wstępne.....	452
3.3.1.2.2. Zastosowanie przepisów rozporządzenia Bruksela I.....	545
3.3.1.2.3. Koncepcje dotyczące możliwości uznania orzeczeń zatwierdzających i innych post-arbitrażowych rozstrzygnięć sądów powszechnych.....	456
3.3.1.2.4. Krytyka koncepcji równoległego uprawnienia...	461
3.3.1.3. Podsumowanie.....	467
3.3.2. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r. (Bierna legitymacja procesowa w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego).....	468
3.3.2.1. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego.....	468
3.3.2.1.1. Tezy orzeczenia Sądu Najwyższego.....	468
3.3.2.1.2. Uzasadnienie faktyczne.....	469
3.3.2.1.3. Uzasadnienie prawne.....	469
3.3.2.2. Komentarz.....	472
3.3.2.2.1. Uwagi wstępne.....	472
3.3.2.2.2. Prawo właściwe dla skutków orzeczenia arbitrażowego.....	473
3.3.2.2.3. Statut personalny osób prawnych.....	484
3.3.2.2.4. Skarb państwa i jego jednostki organizacyjne w polskim prawie cywilnym.....	486
3.3.2.2.5. Legitymacja procesowa i przymiot dłużnika oraz wierzyciela.....	487

3.3.2.2.6. Wykonanie wyroku arbitrażowego w razie błędów w oznaczeniu dłużnika.....	489
3.3.2.2.7. Wykładnia wyroku arbitrażowego .....	491
3.3.2.3. Podsumowanie.....	493
3.4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	494
3.4.1. Liberalizacja wymogów formalnych w postępowaniu z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego .....	494
3.4.2. Stosowanie Konwencji nowojorskiej .....	495
3.4.3. Dopuszczalność uznawania post-arbitrażowych orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych .....	495
3.4.4. Prawo właściwe dla skutków orzeczenia arbitrażowego .....	496
4. Podstawy uchylenia oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych.....	497
4.1. Wprowadzenie.....	497
4.1.1. Podstawy skargi o uchylenie oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych brane pod uwagę na wniosek (art. 1206 § 1 oraz 1215 § 2 k.p.c.) .....	497
4.1.2. Porównanie Ustawy Modelowej UNCITRAL i przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie podstaw skargi o uchylenie oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych .....	499
4.1.2.1. Recepcja terminu <i>furnish proof</i> w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego .....	499
4.1.2.2. Prawo właściwe dla umowy o arbitraż (art. 34(a)(i) Ustawy Modelowej a art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz art. 36(1)(a)(i) a art. 1215 § 2 pkt 1 k.p.c.) .....	500
4.1.2.3. Brak zgłoszenia zarzutu o przekroczeniu zakresu zapisu i orzekanie przekraczające żądanie stron (art. 1206 §1 pkt 3 k.p.c. a art. 34(a)(iii) Ustawy Modelowej) .....	502
4.1.2.4. Bardziej szczegółowa treść art. 34(a)(iv) Ustawy Modelowej w stosunku do art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.....	503
4.1.2.5. Podstawy nieobecne w Ustawie Modelowej, a uregulowane w Kodeksie postępowania cywilnego .....	504

4.1.3. Prekluzja podstaw uchylenia oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego dotyczących właściwości sądu polubownego oraz jego składu.....	507
4.1.4. Uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie miejsca ich wydania.....	511
4.1.5. Zdatność arbitrażowa .....	521
4.1.6. Klauzula porządku publicznego .....	522
4.1.6.1. Uwagi wstępne .....	522
4.1.6.2. Wyjątkowy charakter ingerencji w oparciu o instrument klauzuli porządku publicznego.....	524
4.1.6.3. Otwarty charakter klauzuli porządku publicznego ....	527
4.1.6.4. Międzynarodowy a krajowy porządek publiczny.....	529
4.1.6.5. Materialnoprawny i procesowy porządek publiczny .....	530
4.1.6.6. Przykłady zasad zaliczanych do porządku publicznego w orzecznictwie i literaturze na świecie.....	535
4.1.6.7. Kontrola rozstrzygnięcia arbitrów przez sąd państwowy .....	538
4.2. Klauzula porządku publicznego i niektóre naruszenia procedury arbitrażowej – przegląd orzecznictwa.....	545
4.2.1. Naruszenia porządku publicznego z zakresu prawa materialnego (materialnoprawny porządek publiczny).....	545
4.2.2. Naruszenia zasad procesu (procesowy porządek publiczny).....	556
4.2.3. Zasady przeprowadzania dowodów .....	561
4.2.4. Zastrzeżenie dwuinstancyjności postępowania arbitrażowego .....	561
4.2.5. Wyrok uzyskany za pomocą przestępstwa albo na podstawie dokumentu podrobionego lub przerobionego.....	562
4.3. Glosy do wybranych orzeczeń .....	562
4.3.1. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r. (Klauzula porządku publicznego jako podstawa uchylenia wyroku arbitrażowego).....	562
4.3.1.1. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego .....	562

4.3.1.1.1. Teza orzeczenia Sądu Najwyższego .....	562
4.3.1.1.2. Uzasadnienie faktyczne .....	563
4.3.1.1.3. Uzasadnienie prawne .....	564
4.3.1.2. Komentarz .....	565
4.3.1.2.1. Uwagi wstępne.....	565
4.3.1.2.2. Pojęcie i przykłady podstawowych zasad porządku publicznego .....	566
4.3.1.2.3. Umowy kompensacyjne i restrukturyzacyjne .....	569
4.3.1.2.4. Autonomia woli stron jako podstawowa zasada porządku publicznego .....	571
4.3.1.3. Podsumowanie .....	577
4.4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji.....	578
4.4.1. Prekluzja zarzutów braku właściwości sądu polubownego, przekroczenia zakresu zapisu i wadliwości składu orzekającego .....	578
4.4.2. Uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie ich wydania.....	578
4.4.3. Klauzula porządku publicznego .....	579

## 1. Uwagi wstępne

Postępowanie arbitrażowe kończy się w zasadzie wraz z wyrokiem arbitrów. W wąskim zakresie możliwe jest jeszcze działanie sądu arbitrażowego w ramach procedury mającej na celu sprostowywanie lub uzupełnienie wyroku. Nie może ono jednak prowadzić do istotnych zmian w rozstrzygnięciu arbitrów. Wyrok arbitrażowy, choć ostateczny i wiążący dla arbitrantów, podlega natomiast kontroli sądów państwowych w ramach tzw. postępowań post-arbitrażowych (*post-arbitration litigation*)<sup>1</sup>. Ich celem jest zagwarantowanie stronom kwestionującym rozstrzygnięcie arbitrów możliwości wszczęcia procedury nadzorczej, w której sąd państwowy będzie mógł dokonać sprawdzenia prawidłowości rozstrzygnięcia arbitrów<sup>2</sup>. Kontrola prowadzona przez sądy państwowe nie może jednak sięgać zbyt głęboko, ponieważ orzeczenie arbitrów jest ostateczne, a nadzór wykonywany przez sądy państwowe nie ma charakteru kontroli instancyjnej. Zbyt daleko idąca kontrola podważałaby autonomiczność arbitrażu jako metody rozstrzygania sporów i negatywnie wpływała na jego efektywność, a tym samym na atrakcyjność jako alternatywy dla wymiaru sprawiedliwości<sup>3</sup>. Zakres kontroli post-arbitrażowej jest w konsekwencji ograniczony i dotyczy w zasadzie trzech obszarów: jurysdykcji sądu arbitrażowego (kompetencji arbitrów do orzekania w danej sprawie, którą czerpią z umowy stron), bezstronności arbitrów i prawidłowości przebiegu postępowania arbitrażowego zwłaszcza pod kątem podstawowych gwarancji procesowych, takich jak prawo do obrony i zapewnienie równości stron, oraz zgodności rozstrzygnięcia z podstawowymi zasadami porządku prawnego forum.

Kontrola post-arbitrażowa wykonywana jest w dwojakiego rodzaju kontekstach: po pierwsze w ramach postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego oraz po drugie w postępowaniu z wniosku

---

<sup>1</sup> Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System prawa handlowego*, t. VIII, *Arbitraż handlowy*, A. Szumański (red.), Warszawa 2010, s. 566 i n.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 566.

<sup>3</sup> Jak podkreślił w jednym ze swych orzeczeń Europejski Trybunał Sprawiedliwości: „*jest w interesie sprawnego postępowania arbitrażowego, aby kontrola orzeczeń arbitrażowych mogła nastąpić jedynie w ograniczonym zakresie i aby ich uchylenie lub odmowa uznania były możliwe jedynie w szczególnych okolicznościach*” – Wyrok ETS w sprawie C-126/97 *Eco Swiss China Time przeciwko Benetton International*, ECR [1999], s. I-3055.



o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego (postępowanie delibacyjne<sup>4</sup>). Postępowanie ze skargi o uchylenie odbywa się w państwie siedziby arbitrażu (miejsca postępowania arbitrażowego)<sup>5</sup>. Z kolei kontrola w ramach postępowania delibacyjnego ma miejsce w państwie, gdzie strona, która uzyskała korzystny dla siebie wyrok w arbitrażu, przedstawia go do uznania lub wykonania<sup>6</sup>. W arbitrażu międzynarodowym jest nim bardzo często inne państwo niż miejsce siedziby arbitrażu, zależy bowiem przede wszystkim od lokalizacji majątku dłużnika. Kontrola wykonywana przez sąd państwowy w postępowaniu delibacyjnym w odniesieniu do krajowego orzeczenia arbitrażowego (a więc w sytuacji, w której wierzyciel przedstawia wyrok arbitrażowy do uznania lub wykonania w państwie siedziby arbitrażu) może być jednocześnie ograniczona pod kątem przesłanek badanych przez sąd państwowy. Taka sytuacja ma miejsce w Polsce, skoro w postępowaniu z wniosku o uznanie lub wykonanie krajowego orzeczenia arbitrażowego badaniu mogą podlegać jedynie przesłanki wskazane w art. 1214 § 3 k.p.c. (ale już nie te określone w art. 1215 § 2 k.p.c.). Powyżej wskazane rozwiązanie podyktowane jest założeniem, że podmiot, który podnosi uchybienia badane jedynie na wniosek (określone w art. 1215 § 2 k.p.c.), w odniesieniu do orzeczenia krajowego ma (lub już miał) możliwość opierania się rozstrzygnięciu sądu polubownego poprzez wniesienie skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego<sup>7</sup>.

W Polsce uchylenie orzeczenia arbitrażowego w postępowaniu wszczętym skargą strony niezadowolonej z wyroku arbitrażowego podlega przepisom Kodeksu postępowania cywilnego. W wyniku nowelizacji ustawą z dnia 28 lipca 2005 r.<sup>8</sup> wprowadzono do Kodeksu przepisy

---

<sup>4</sup> Mianem postępowania delibacyjnego określa się postępowanie, w którym badane jest spełnienie przesłanek uznania lub stwierdzenia wykonalności. Zob. M.P. Wójcik, *Komentarz do art. 1145 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el. 2013, pkt 1; P. Ryłski, *Komentarz do art. 1145 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el., pkt 1.

<sup>5</sup> W konsekwencji, polskie sądy władne są orzekać w przedmiocie skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego wyłącznie w przypadku, gdy orzeczenie arbitrażowe wydane zostało w Polsce (art. 1205 § 1 k.p.c.). Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008, s. 390.

<sup>6</sup> Zob. S. Brekoulakis, L. Shore, (w:) *Concise International Arbitration*, L. Mistelis (red.), Alphen aan den Rijn 2010, s. 645.

<sup>7</sup> R. Morek, W. Sadowski, *Recognition and Enforcement of Arbitral Awards in Poland*, (w:) *Arbitration in Poland*, Warsaw 2011, s. 133.

<sup>8</sup> Ustawa z dnia 28 lipca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 178 poz. 1478).

art. 1205-1211 k.p.c., które w istotnej mierze oparte są na postanowieniach Ustawy Modelowej w wersji z 1985 r.<sup>9</sup>. Pomimo zasadniczo pozytywnej oceny tych przepisów, w doktrynie prawa arbitrażowego w Polsce nasila się przekonanie, że uzasadniona jest ingerencja ustawodawcy w celu likwidacji niektórych niedoskonałości i poprawy rozwiązań przyjętych w 2005 r.<sup>10</sup>

Uznanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych wydanych na terenie naszego kraju również poddane jest przepisom Kodeksu postępowania cywilnego (art. 1212-1214, 1216 k.p.c.). Natomiast uznanie lub wykonanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych podlega najczęściej Konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych z 10 czerwca 1958 r. (dalej: „Konwencja nowojorska”)<sup>11</sup>. W zakresie, w jakim znajduje ona zastosowanie, konwencja nowojorska wyłącza stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego<sup>12</sup>. Przepisy te stosuje się jedynie w uzupełniającym zakresie (art. 1212-1216 k.p.c.).

Jednocześnie warto zaznaczyć, że przepisy polskiego prawa arbitrażowego (tj. części piątej Kodeksu postępowania cywilnego) znajdują zastosowanie jednolicie w stosunku do sporów w arbitrażu międzynarodowym i krajowym. Okoliczność zatem, czy rozstrzygany spór ma charakter międzynarodowy, czy też czysto krajowy (szczególnie przez powiązanie stron z różnymi państwami), nie ma wpływu na stosowanie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego. Przepisy części piątej tego Kodeksu stosuje się w każdym przypadku, w którym miejsce postępowania arbitrażowego znajduje się na terenie Polski (art. 1154 k.p.c.)<sup>13</sup>,

---

<sup>9</sup> *UNCITRAL Model Law on International Commercial Arbitration 1985 with amendments as adopted in 2006*, dostępne na stronie: [www.uncitral.org](http://www.uncitral.org) (dostęp na dzień 28 sierpnia 2014 r.). Polski tekst w tłumaczeniu M. Adamczyka opublikowany został w PPHZ, 1992, t. 16, s. 122-132.

<sup>10</sup> M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 567; M. Orecki, *Polskie przepisy o sądzie polubownym (arbitrażowym) – uwagi de lege ferenda*, PPC 2014, nr 2, s. 198 i n.; W. Sadowski, *The Changing Face of Arbitration in Poland*, *The European and Middle Eastern Arbitration Review*, 2011, s. 68 i n.

<sup>11</sup> Dz.U. z 1962 r., Nr 9, poz. 41.

<sup>12</sup> Tak np. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 listopada 2009 r., sygn. I ACz 1883/09, niepublikowane.

<sup>13</sup> Por. art. 176-194 szwajcarskiej *Bundesgesetz über das Internationale Privatrecht* z 18 grudnia 1987 r. (IPRG; *Amtliche Sammlung des Bundesrechts*, 1988, nr 44, s. 1776 i n.; dalej jako: p.p.m. szwajc.) oraz art. 1504-1527 francuskiego „nowego kodeksu postępowania cywilnego” (*Nouveau code de procédure civile – Décret*

a w odniesieniu do uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych (art. 1212–1216 k.p.c.) także w innych przypadkach – zawsze wtedy, gdy orzeczenie zostanie przedstawione do uznania lub wykonania w Polsce<sup>14</sup>.

Mimo że postępowanie ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego i postępowanie z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego stanowią poddane różnym reżimom prawnym odmienne typy procedur kontroli rozstrzygnięcia arbitrów, podstawy uchylenia orzeczenia arbitrażowego i odmowy jego uznania lub wykonania są do siebie bardzo zbliżone. Istnieje daleko idąca konwergencja przesłanek odmowy uznania lub wykonania ustanowionymi w Konwencji nowojorskiej i podstaw uchylenia orzeczenia arbitrażowego określonych w art. 34 Ustawy Modelowej<sup>15</sup>. To zbliżenie podstaw jest także odzwierciedlone w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego poprzez bardzo podobne określenie przesłanek uchylenia orzeczenia arbitrażowego w art. 1206 i przesłanek odmowy jego uznania lub wykonania w art. 1214–1215 k.p.c. Zważając na powyższą okoliczność, w niniejszym opracowaniu zdecydowano łącznie omówić podstawy uchylenia/odmowy uznania lub wykonania orzeczenia. Skoro polski ustawodawca podobnie kształtuje przesłanki uchylenia/odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego i jednocześnie nakazuje on stosować przepisy części piątej Kodeksu postępowania cywilnego zarówno w odniesieniu do arbitrażu krajowego, jak i międzynarodowego, to taki zabieg wydawał się zasadny. *De facto* bowiem mówimy o identycznych lub bardzo podobnych standardach odnośnie do porządku publicznego, zdatności arbitrażowej czy ustalenia kompetencji arbitrów do orzekania (jurysdykcji sądu polubownego), jak również bezstronności

---

No. 75-1123 z 5 grudnia 1975 r., *Journal officiel de la République française*, 1975, s. 188, ze zm.), które kształtują samodzielny reżim prawny dla spraw z zakresu arbitrażu międzynarodowego. Zgodnie z art. 176 p.p.m. szwajc. o arbitrażu międzynarodowym można mówić jeżeli jedna ze stron ma miejsce zamieszkania lub miejsce zwykłego pobytu poza Szwajcarią.

<sup>14</sup> Można także zauważyć, że polskie sądy mają jurysdykcję w przedmiocie uznania lub stwierdzenia wykonalności orzeczenia arbitrażowego bez względu na to, czy siedziba arbitrażu była w Polsce, czy w innym państwie. Jurysdykcja w tym zakresie nie jest uzależniona od jakichkolwiek dalszych przesłanek. Zob. T. Ereciński, *Postępowanie o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego (zadaniem wybrane)*, ADR 2009, nr 1, s. 67.

<sup>15</sup> Zob. S. Brekoulakis, L. Shore, (w:) *Concise...*, *op. cit.*, s. 645.

i zachowania podstawowych gwarancji procesowych w postępowaniu przed sądem arbitrażowym.

Należy mieć jednak świadomość, że taki wybór pociąga za sobą określone konsekwencje i uproszczenia, o których nie wolno zapominać.

Po pierwsze, o ile w odniesieniu do niektórych standardów kontroli orzeczenia arbitrażowego zawsze stosujemy własne prawo (zdatność arbitrażowa, klauzula porządku publicznego)<sup>16</sup>, o tyle już w odniesieniu do innych ocena prowadzona może być na podstawie różnych przepisów, tj. w zależności od kontekstu – własnych lub wskazanych na podstawie stosownej normy kolizyjnej. Przykładowo, rozbieżność w znajdujących zastosowanie reżimach prawnych ustanawiających standardy kontroli odnosi się do przesłanki pozwalającej na uchylenie/odmowę uznania lub wykonania z uwagi na nieprawidłowości w składzie sądu arbitrażowego lub naruszania procedury arbitrażowej. W postępowaniu ze skargi o uchylenie tego typu naruszenia oceniamy pod kątem standardów przyjętych we własnym prawie – *legis fori* (stanowiącym w tym układzie prawo państwa siedziby arbitrażu, przed którego sądy można wnieść skargę o uchylenie). Z kolei w przypadku postępowania z wniosku o uznanie lub wykonanie zagranicznego orzeczenia arbitrażowego – gdy najczęściej stosować będziemy przepisy Konwencji nowojorskiej – omawiane naruszenia oceniać należy na podstawie prawa państwa, w którym odbył się arbitraż (art. V ust. 1 lit. d Konwencji nowojorskiej). Również chodzi tu o prawo państwa siedziby arbitrażu, ale dla sądu delibacyjnego jest nim prawo obce.

Po drugie, należy zauważyć, że łączne przedstawienie podstaw uchylenia/odmowy uznania lub wykonania może utrudniać potencjalne wyodrębnienie standardów, które dotyczyć miałyby arbitrażu krajowego i międzynarodowego. Przyjmuje się bowiem w praktyce orzeczniczej wielu państw, że w arbitrażu międzynarodowym kontrola orzeczenia arbitrażowego może być mniej restrykcyjna niż w stosunku do rozstrzygnięć zapadających w arbitrażu krajowym. Zależność ta widoczna jest zwłaszcza w odniesieniu do przesłanki klauzuli porządku publicznego, w której ramach wyróżnia się międzynarodowy i krajowy porządek publiczny (ten pierwszy jest węższy i chroniony jest także przeciwko orzeczeniom zapadłym w międzynarodowym arbitrażu handlowym, ten drugi zaś – jako szerszy – ingeruje jedynie w rozstrzygnięcia w arbitrażu krajowym).

---

<sup>16</sup> *Ibidem.*

Z drugiej jednak strony, oddzielenie arbitrażu krajowego i międzynarodowego nie przebiega na płaszczyźnie: uchylenie orzeczenia arbitrażowego – uznanie i wykonanie orzeczenia arbitrażowego. W jednym i drugim przypadku chodzić może zarówno o orzeczenia w sporach krajowych, jak i międzynarodowych. Osadzenie przesłanek kontroli orzeczenia arbitrażowego w kontekście postępowania ze skargi o uchylenie bądź postępowania delibacyjnego nie przesądza zatem, czy chodzi o standardy chronione jedynie w arbitrażu krajowym, czy też zarówno w krajowym, jak i międzynarodowym. Brak wyodrębnienia standardów arbitrażu krajowego i międzynarodowego jest po części nieuchronną konsekwencją decyzji polskiego ustawodawcy, który kreuje jednolity reżim prawa arbitrażowego dla arbitrażu krajowego i międzynarodowego i dla którego znaczenie ma jedynie miejsce wydania orzeczenia arbitrażowego (w kraju bądź za granicą)<sup>17</sup>. Wyodrębnienie tego typu nie wykształciło się także jak dotąd w orzecznictwie polskich sądów<sup>18</sup>.

O omawianym rozróżnieniu należy jednak pamiętać w kontekście uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych na podstawie konwencji nowojorskiej. Z punktu widzenia państwa uznania/wykonania mamy wtedy bowiem do czynienia z orzeczeniem zagranicznym<sup>19</sup>. Także jednak w tym przypadku trudno by było mówić na tle orzecznictwa polskich sądów o jakimś świadomym kształtowaniu wyodrębnionych standardów kontroli orzeczeń arbitrażowych, odnoszących się – w opozycji do standardów, które znajdują zastosowanie wyłącznie do krajowych orzeczeń arbitrażowych – do uznawania i wykonywania orzeczeń zagranicznych sądów polubownych na tle Konwencji nowojorskiej.

Zważywszy na podjętą decyzję co do połączenia omówienia zagadnień związanych z podstawami uchylenia orzeczenia arbitrażowego z podstawami odmowy uznania/wykonania orzeczenia arbitrażowego, niniejsze opracowanie podzielono na trzy części: w pierwszej części omówione zostaną zagadnienia związane ze skargą o uchylenie

---

<sup>17</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 45.

<sup>18</sup> Brak takiego wyodrębnienia wydaje się wynikać z małej jeszcze dojrzałości prawa arbitrażowego w Polsce. Jednakże w odniesieniu do postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego można by było podnosić formalistyczny argument, że wyodrębnieniu odmiennych standardów w zależności od tego, czy sąd ma do czynienia ze sporem z zakresu arbitrażu międzynarodowego, czy krajowego, sprzeciwia się zasada *lege non distinguente*.

<sup>19</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 45.

orzeczenia sądu polubownego (bez przesłanek uchylenia); w drugiej – kwestie dotyczące uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych, a w trzeciej łącznie – przesłanki uchylenia orzeczenia arbitrażowego i odmowy jego uznania bądź wykonania. Z uwagi na ograniczone ramy opracowania, z konieczności nie ma ono charakteru kompleksowego. Koncentruję się w nim natomiast na wybranych zagadnieniach, które były przedmiotem sporów sądowych oraz kontrowersji w doktrynie prawa arbitrażowego, a także na takich, które wydają się wymagać interwencji ustawodawcy.

## **2. Skarga o uchylenie orzeczenia sądu polubownego**

### **2.1. Wprowadzenie**

#### **2.1.1. Wieloinstancyjność postępowania ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego**

##### **2.1.1.1. Wieloinstancyjność postępowania ze skargi w Polsce**

W polskim systemie prawnym skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego rozpatrywana jest *de facto* w trzyinstancyjnym postępowaniu przed sądami państwowymi. Skargę wnosi się do sądu okręgowego lub rejonowego (w zależności od wartości przedmiotu sporu), od którego orzeczenia wnieść można apelację do sądu drugiej instancji. Z kolei od decyzji sądu drugiej instancji przysługuje skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. Nie stanowi ona oczywiście zwykłego środka zaskarżenia i – formalnie rzecz biorąc – nie chodzi tu o trzecią instancję odwoławczą, kontrolującą rozstrzygnięcie niższej instancji w pełnym zakresie, w sposób właściwy postępowaniu apelacyjnemu. Jednakże stosunkowo duża dostępność skargi kasacyjnej w polskim prawie oraz względnie szeroka kognicja Sądu Najwyższego powodują, że w postępowaniach ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego, kontrola sądów powszechnych odbywa się często faktycznie w trzech instancjach.

Niezależnie zatem od oceny charakteru skargi kasacyjnej, w praktyce arbitracji muszą się potencjalnie liczyć z koniecznością dochodzenia lub obrony swych praw aż w trzech instancjach sądowych. Skutkuje to często koniecznością ponoszenia dodatkowych kosztów<sup>20</sup>. Ponadto

---

<sup>20</sup> W konsekwencji trzyinstancyjność postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego jest przedmiotem krytyki w doktrynie. Zob. np. W. Sadowski, *The Changing Face...*, *op. cit.*, s. 69; M. Orecki, *Polskie przepisy...*, *op. cit.*, s. 231.

realizacja orzeczenia arbitrażowego może oddalić się w czasie, jeżeli sąd, do którego wniesiono o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego, odroczy rozpoznanie sprawy z uwagi na wniesienie skargi o jego uchylenie (art. 1216 § 1 k.p.c.)<sup>21</sup>. W takim przypadku podmiot, który uzyskał korzystny dla siebie wyrok arbitrażowy, przez długi czas nie będzie mógł zrobić z niego użytku, ponieważ został on – mniej lub bardziej zasadnie – zaskarżony przez drugą stronę<sup>22</sup>. Rozpatrzenie skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego przedłuża także stan niepewności co do ostatecznego rozstrzygnięcia sporu pomiędzy arbitrantami. Nawet zatem jeżeli skarga zostanie przez sądy państwowe oddalona (co zważając na wąskie podstawy uchylenia orzeczenia arbitrażowego określone w Kodeksie postępowania cywilnego jest bardzo prawdopodobne), czas poświęcony na obronę swych praw w długotrwałym postępowaniu przed sądami państwowymi utracony jest bezpowrotnie. W polskim środowisku prawniczym można stosunkowo często spotkać się z wyrażanymi przez praktyków opiniami wąpiącymi w sens poddawania sporów pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, skoro i tak strony narażone są na konieczność obrony swych praw przed trzema instancjami sądów państwowych.

### **2.1.1.2. Potrzeba zapewnienia kontroli rozstrzygnięcia arbitrażowego a efektywność postępowania arbitrażowego**

Zważając na powyższe, warto rozważyć zasadność utrzymywania trzyinstancyjności postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Podejmując decyzję o spłaszczeniu postępowania ze skargi,

<sup>21</sup> W świetle tego przepisu odroczenie ma charakter fakultatywny [„sąd (...) może odroczyć rozpoznanie sprawy”]. Warto zauważyć, że zgodnie art. 1216 § 2 k.p.c. regulę tę stosuje się także w przypadku, w którym skargę o uchylenie wniesiono w innym państwie (w którym wydano wyrok). Zob. także art. 1210 k.p.c., według którego sąd, który orzeka w przedmiocie skargi o uchylenie, może „wstrzymać wykonanie wyroku sądu polubownego”. Zatrzymanie uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego może zatem nastąpić zarówno na skutek decyzji sądu, do którego wniesiono skargę o uchylenie, jak i sądu delibacyjnego orzekającego w przedmiocie wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego.

<sup>22</sup> Można jednak wskazać, że w polskim orzecznictwie zdarzają się również przypadki niezwykle szybkiego załatwienia sprawy ze skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego. Zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 października 2012 r., sygn. I ACa 559/12, dostępne na stronie: <http://orzeczenia.ms.gov.pl> (dostęp na dzień 28 sierpnia 2014 r.), gdzie skargę wniesiono 27 kwietnia 2012 r., a już 24 października tego samego roku zapadło w drugiej instancji rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego.

należy jednak pamiętać o konieczności ważenia dwóch konkurujących ze sobą wartości, których zapewnienie jest niezbędne dla poprawnego funkcjonowania sądownictwa arbitrażowego. Z jednej strony, w nawiązaniu do tego, co powiedziano już wyżej, sądownictwo polubowne powinno zapewniać szybkie i w miarę możliwości niedrogie rozstrzygnięcie sporów między stronami. Na szali jest zatem szeroko rozumiana efektywność tej metody rozstrzygnięcia sporów.

Po przeciwstawnej stronie leży natomiast konieczność zapewnienia, w określonym, niezbędnym zakresie, kontroli rozstrzygnięć arbitrów. Zakres tej kontroli z samego swego założenia jest ograniczony i dotyczy – z grubsza rzecz ujmując – trzech obszarów. Po pierwsze, sądy państwowe kontrolują właściwość sądu polubownego do rozstrzygnięcia określonego sporu, upewniając się, że arbitrzy nie poszerzają nadmiernie swoich kompetencji czerpanych z umowy stron. Po drugie, sądy państwowe władne są ocenić prawidłowość przebiegu postępowania arbitrażowego, zwłaszcza pod kątem zapewnienia podstawowych gwarancji procesowych, takich jak prawo do obrony swych praw przed bezstronnym zespołem orzekającym. Po trzecie wreszcie, sądy państwowe stoją na straży podstawowych zasad porządku prawnego forum i mogą uchylić rozstrzygnięcie arbitrów, jeżeli stoi ono w sprzeczności z fundamentalnymi zasadami porządku publicznego, w tym jeżeli narusza podstawowe interesy publiczne forum.

Zapewnienie wykonywania przez sądy państwowe kontroli we wspomnianych trzech obszarach wymaga umożliwienia im dokonania oceny wyroku i postępowania arbitrażowego w stosownej procedurze. Taką funkcję spełnia postępowanie ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego (a także postępowanie delibacyjne z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego). Nigdzie na świecie nie ma wątpliwości, że jest ono nieodzowne dla zapewnienia kontroli rozstrzygnięć arbitrów i szerzej – dla poprawnego funkcjonowania arbitrażu jako metody rozstrzygnięcia sporów w ogóle. Biorąc jednak pod uwagę szczególny charakter skargi, która tylko w wyjątkowych przypadkach może doprowadzić do uchylenia ostatecznego orzeczenia arbitrażowego, oraz wąski zakres kontroli wykonywanej przez sąd państwowy w stosunku do tego orzeczenia, brak – jak się wydaje – uzasadnienia dla dokonywania omawianej kontroli w aż trzyinstancyjnym *de facto* postępowaniu.



### **2.1.1.3. Instancyjność postępowania ze skargi w innych systemach prawnych**

Warto zwrócić uwagę, że model wieloinstancyjnej kontroli orzeczeń arbitrażowych wydaje się coraz mniej popularny na świecie, zwłaszcza w odniesieniu do arbitrażu międzynarodowego. W ostatnim czasie istotną nowelizację prawa arbitrażowego przeszło prawo austriackie<sup>23</sup> (podobnie jak polskie oparte na Ustawie Modelowej), gdzie w odniesieniu do arbitrażu handlowego zrezygnowano z dotychczasowych trzech instancji na rzecz jednej. Zgodnie z nową regulacją skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego kieruje się bezpośrednio do Austriackiego Sądu Najwyższego<sup>24</sup>, którego decyzja jest ostateczna. Oznacza to ograniczenie postępowania ze skargi do jednej instancji<sup>25</sup>. Podobne rozwiązanie od lat funkcjonuje w Szwajcarii w stosunku do arbitrażu międzynarodowego. Skargę wnosi się tam bezpośrednio do federalnego sądu najwyższego (Tribunal Fédéral)<sup>26</sup>.

W wielu krajach funkcjonuje natomiast system dwuinstancyjny (włączając skargę do sądu najwyższego). Taka sytuacja ma miejsce we Francji, gdzie skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego wnosi się do sądu apelacyjnego w miejscu wydania orzeczenia (Cour d'Appel, którym w arbitrażu międzynarodowym prawie zawsze jest sąd paryski). Od decyzji sądu apelacyjnego przysługuje skarga kasacyjna do francuskiego Sądu Kasacyjnego (Cour de Cassation)<sup>27</sup>. Podobny system funkcjonuje

---

<sup>23</sup> Nowelizację wprowadzono ustawą: 118. *Bundesgesetz, mit dem das Schiedsverfahren in der Zivilprozessordnung und das Gerichtsgebührengesetz geändert werden* (*Schiedsrechts-Änderungsgesetz* 2013 – *SchiedsRAG* 2013; *Bundesgesetzblatt* I, 2013, nr 118), która weszła w życie 1 stycznia 2014 r.

<sup>24</sup> § 615 *Gesetz vom 1. August 1895 über das gerichtliche Verfahren in bürgerlichen Rechtsstreitigkeiten* (*Zivilprozessordnung*; *Reichsgesetzblatt*, 1895, nr 113, ze zm.; dalej jako austriacka ustawa ZPO).

<sup>25</sup> M. Nueber, *Amendments to Austrian Arbitration Law Abbreviate the Proceeding to Challenge an Arbitration Award*, Kluwer Arbitration Blog, 24 października 2013 r., <http://kluwerarbitrationblog.com/blog/2013/10/24/amendments-to-austrian-arbitration-law-abbreviate-the-proceeding-to-challenge-an-arbitration-award/> (dostęp na dzień 20 sierpnia 2014 r.). Dotychczasowe reguły procesowe (trzy instancje) pozostały natomiast w mocy w odniesieniu do arbitrażu w sprawach konsumenckich, a także postępowań delibacyjnych z wniosków o uznanie lub stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. Zob. *ibidem*.

<sup>26</sup> Art. 191(1) p.p.m. szwajc.

<sup>27</sup> Zob. przepisy francuskiego Kodeksu postępowania cywilnego z dnia 14 kwietnia 1807 r., ze zm. (*Code de procédure civile*): art. 1494 w odniesieniu do arbitrażu

także w Niemczech, gdzie skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego wnosi się do właściwego miejscowo Wyższego Sądu Krajowego (Oberlandesgericht – OLG), a od jego decyzji przysługuje środek zaskarżenia do Bundesgerichtshof (BGH)<sup>28</sup>. O skardze o uchylenie orzeczenia arbitrażowego orzeka się w dwóch instancjach przykładowo również w Szwecji<sup>29</sup> i we Włoszech<sup>30</sup>.

Reforma prawa arbitrażowego dokonała się ostatnio także w Belgii, gdzie zrezygnowano z trzyinstancyjnego postępowania na rzecz dwóch instancji: skargę wnosi się do jednego z pięciu Sądów Pierwszej Instancji (położonych w miastach, w których siedzibę mają sądy apelacyjne), a od ich rozstrzygnięcia przysługuje skarga kasacyjna bezpośrednio do Cour de Cassation. Model ten znajduje zastosowanie jednolicie w odniesieniu do arbitrażu międzynarodowego i krajowego, ale nie dotyczy arbitrażu pracowniczego.

Wieloinstancyjny model postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego funkcjonuje natomiast od lat w Stanach Zjednoczonych. Skargę przeciwko wyrokowi arbitrażowemu wnosi się z reguły (w sprawach z elementem międzystanowym lub międzynarodowym) do federalnego sądu okręgowego (District Court), od którego rozstrzygnięcia przysługuje następnie odwołanie do federalnego sądu apelacyjnego (Court of Appeals). Od orzeczenia tego ostatniego przysługuje również skarga do federalnego Sądu Najwyższego, ale jej dopuszczalność – w porównaniu do naszego kraju – jest bardzo ograniczona (amerykański Sąd Najwyższy rozpoznaje tylko wybrane przez siebie sprawy stanowiące ułamek skarg do niego wnoszonych). Trudno tu mówić o *de facto* trzyinstancyjnym postępowaniu, jak w przypadku postępowania ze skargi o uchylenie w Polsce.

W Europie trzyinstancyjny model kontroli orzeczeń sądów polubownych – poza Polską – funkcjonuje również w Holandii (choć podkreśla się, że dopuszczalność skargi do Sądu Najwyższego określona jest

---

krajowego oraz art. 1519 w odniesieniu do arbitrażu międzynarodowego.

<sup>28</sup> Zob. np. R. Kreindler, T. Kopp, N. Rothe, *Arbitration Guide: Germany*, IBA Arbitration Committee 2013, s. 14; umieszczona na stronie: [www.ibanet.org](http://www.ibanet.org) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.); T. Ereciński, K. Weitz, *Sqd...*, *op. cit.*, s. 405.

<sup>29</sup> C. Lundblad, *Arbitration Guide: Sweden*, IBA Arbitration Committee 2012, s. 17–18, dostępne na stronie: [www.ibanet.org](http://www.ibanet.org) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>30</sup> L.G. Radicati di Brozolo, M. Sabatini, *Arbitration Guide: Italy*, IBA Arbitration Committee, 2012, s. 19, dostępne na stronie: [www.ibanet.org](http://www.ibanet.org) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

bardzo wąsko)<sup>31</sup>. W Holandii planuje się jednak reformę systemu polegającą na likwidacji właściwości sądów okręgowych. Skargę wnosiłoby się w pierwszej instancji do sądu apelacyjnego<sup>32</sup>.

#### **2.1.1.4. Jednoinstancyjność postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego a artykuł 176 Konstytucji RP**

Wzięcie pod uwagę redukcji instancji w postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego wymaga rozważenia, czy przeszkodą dla ewentualnych zmian ustawodawczych nie będzie art. 176 Konstytucji RP. Zgodnie z art. 176 ust. 1 Konstytucji postępowanie sądowe jest bowiem co najmniej dwuinstancyjne. Należy zastanowić się, czy postępowanie ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego objęte jest również zakresem tego przepisu, z czego wynikałoby, że musi ono być przynajmniej dwuinstancyjne. Zagadnienie to było już przedmiotem rozważań w polskiej literaturze. Wypowiadająca się w tej kwestii M. Michalska-Marciniak przekonująco argumentuje, że w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego na tle art. 176 ust. 1 Konstytucji przyjąć należy, że przepis ten nie obejmuje swym zakresem zastosowania postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia sądu polubownego<sup>33</sup>.

Dokonując analizy judykatury Trybunału Konstytucyjnego, wspomniana autorka wyróżnia cztery przesłanki, od których uzależnione jest zastosowanie wymogu dwuinstancyjności na podstawie art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. Po pierwsze, orzeczenie które podlegać ma kontroli instancyjnej, musi zostać wydane przez sąd pierwszej instancji, a więc przez ten, przed którym rozpoczyna się postępowanie sądowe<sup>34</sup>. Tak też dzieje się w przypadku postępowania ze skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego.

Po drugie, orzeczenie podlegające kontroli musi zapaść „w sprawie” w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. O „sprawie” mówimy zaś na tle tego przepisu wtedy, gdy sąd dokonuje kwalifikacji konkretnego

---

<sup>31</sup> M. Leijten, *Arbitration Guide: The Netherlands*, IBA Arbitration Committee 2013, s. 13, dostępne na stronie: [www.ibanet.org](http://www.ibanet.org) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>32</sup> *Ibidem*, s. 13.

<sup>33</sup> M. Michalska-Marciniak, *Instancyjność postępowania ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego*, ADR 2012, nr 4, s. 75 i n.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 76.

stanu faktycznego w celu wydania indywidualnej normy rozstrzygającej o prawach i obowiązkach strony<sup>35</sup>.

Po trzecie – w rozszerzeniu przesłanki „sprawy” – Trybunał Konstytucyjny wskazuje, że pojęcie „postępowanie sądowe” na tle art. 176 ust. 1 Konstytucji wiąże się ze sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Wymiar sprawiedliwości polega natomiast na rozstrzygnięciu sporów indywidualnych, w taki sposób, że w postępowaniu zapada orzeczenie co do istoty sprawy<sup>36</sup>.

Wreszcie po czwarte, art. 176 ust. 1 Konstytucji dotyczy wyłącznie spraw powierzonych sądom „od początku do końca”, a więc takich, w których kompetencja do merytorycznego ich rozstrzygnięcia należy do sądów państwowych. Nie dotyczy on natomiast przypadków, w których sądy działają jedynie jako organ kontroli.

W postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego sąd państwowy nie orzeka co do istoty sprawy i w konsekwencji nie „wymierza sprawiedliwości” w znaczeniu wskazanym wyżej. Nie rozstrzyga też sporu „od początku do końca”, skoro merytoryczne rozstrzygnięcie w sprawie wydaje sąd polubowny, a sąd państwowy kontroluje je jedynie pod kątem ściśle określonych standardów. Przekonująco zatem, jak się wydaje, wykazano, że art. 176 ust. 1 Konstytucji nie znajduje zastosowania do postępowania ze skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego i tym samym nie tamuje drogi dla wprowadzenia jednoinstancyjnego postępowania w tym przedmiocie przez ustawodawcę<sup>37</sup>.

Powyższy wniosek wydaje się potwierdzać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2006 r.<sup>38</sup>. Rozstrzygnięcie dotyczyło postępowania dyscyplinarnego w sporcie. Zgodnie z ówczesnie obowiązującymi przepisami<sup>39</sup>, spory dyscyplinarne rozstrzygane przez organy polskich związków sportowych trafiały następnie obligatoryjnie do Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu przy Polskim Komitecie Arbitrażowym. Od decyzji tego Trybunału przysługiwała natomiast jedynie skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego (z pominięciem sądów powszechnych). Jedna ze stron zarzuciła, że przepisy, które ograniczają środek zaskarżenia do skargi kasacyjnej, są niezgodne z konstytucyjną zasadą

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 76, oraz cytowane tam orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 77.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 78. Podobnie: M. Orecki, *Polskie przepisy...*, *op. cit.*, s. 231.

<sup>38</sup> III PO 1/06, LEX 257631.

<sup>39</sup> Ustawa o sporcie kwalifikowanym z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. Nr 155, poz. 1298, ze zm.).

dwuinstancyjności postępowania sądowego. Sąd Najwyższy powołał się w tym zakresie na orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, zgodnie z którym dwuinstancyjność dotyczy wyłącznie przypadków, gdzie sprawa „od początku do końca” rozpoznawana jest przez sądy państwowe. W konsekwencji uznał on, że jednoinstancyjność postępowania ze skargi wniesionej przeciwko orzeczeniu Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu nie jest sprzeczna z Konstytucją RP.

Warto jednak zauważyć, że w wyżej opisanym wyroku nie chodziło o sądownictwo polubowne *sensu stricto*. Kognicja Trybunału Arbitrażowego do spraw Sportu była bowiem przymusowa w określonym przez ustawę zakresie spraw (nie opierała się zatem na zapisie na sąd polubowny)<sup>40</sup>. Pomimo to Sąd Najwyższy uznał, że Trybunał działa na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących sądownictwa polubownego. W konsekwencji omawiany wyrok Sądu Najwyższego, choć nie przesądza kwestii definitywnie w odniesieniu do arbitrażu, wspiera przedstawioną wyżej interpretację art. 176 ust. 1 Konstytucji RP.

### **2.1.1.5. Kierunki zmian *de lege ferenda***

W świetle tego, co powiedziano wyżej, wydaje się, że utrzymywanie *de facto* trzyinstancyjności postępowań ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego nie jest ani konieczne, ani uzasadnione. W polskiej doktrynie postulat ten obecny jest już od jakiegoś czasu<sup>41</sup>. Często podkreśla się, że redukcja liczby instancji stanowi jeden z priorytetów zmian w polskim prawie arbitrażowym<sup>42</sup>. Do rozważenia pozostaje natomiast, jaki model postępowania kontrolnego wprowadzić. Wydaje się, że należy rozważyć trzy alternatywne kierunki zmian w prawie arbitrażowym.

Po pierwsze, na wzór ustawodawcy austriackiego i szwajcarskiego

---

<sup>40</sup> Inna sytuacja ma miejsce obecnie, pod rządami obowiązującej Ustawy o sporcie z dnia 25 czerwca 2010 r. (Dz.U. Nr 127, poz. 857, ze zm.), w której świetle sportowy sąd arbitrażowy właściwy jest tylko w razie istnienia zapisu na sąd polubowny.

<sup>41</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 405.

<sup>42</sup> W. Sadowski, *The Changing Face...*, *op. cit.*, s. 69; Instytut Allerhanda, *Nota koncepcyjna: O potrzebie usprawnienia regulacji i popularyzacji arbitrażu w Polsce*, z 27 sierpnia 2013 r., s. 6-7; <http://allerhand.pl/images/Arbitraz.pdf> (dostęp na dzień 20 sierpnia 2014 r.). Zdarzają się jednak głosy przeciwne redukcji instancji w postępowaniu ze skargi o uchylenie. Zob. np.: W. Popiołek, *Polskie prawo arbitrażowe osiem lat po reformie – refleksje*, (w:) *Arbitraż: prawo, praktyka, instytucje*, Warszawa 2013, s. 19.

można by przyjąć, że od wyroku sądu arbitrażowego zapadłego w sprawie gospodarczej przysługuje skarga o jego uchylenie (w dotychczasowym kształcie) bezpośrednio do Sądu Najwyższego<sup>43</sup>.

Po drugie, rozważyć można wyodrębnienie w ramach jednego z polskich sądów apelacyjnych lub okręgowych wyspecjalizowanego wydziału arbitrażowego, który rozstrzygałby w pierwszej instancji w sprawach ze skarg o uchylenie orzeczenia arbitrażowego<sup>44</sup>. Od wyroku tego sądu przysługiwałaby następnie skarga kasacyjna. Rozwiązanie to miałoby tę zaletę, że wyspecjalizowanemu sądowi można by było również powierzyć orzekanie co do innych jeszcze kwestii arbitrażowych. W szczególności mógłby on być władny w postępowaniach z wniosków o uznanie lub wykonanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych.

Po trzecie, jako wariant minimalny należy rozważyć najbardziej rozpowszechniony w Europie model (występujący zwłaszcza w systemach prawnych Francji, Niemiec Szwecji, Włoch oraz Belgii), tj. skrócenie postępowania ze skargi w taki sposób, aby trafiały one w pierwszej instancji do regionalnych sądów apelacyjnych lub wybranych sądów okręgowych (sądów okręgowych w miastach, w których znajdują się sądy apelacyjne)<sup>45</sup>, z prawem wniesienia skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego. Także w tych sądach można by było wyodrębnić specjalne komórki, do których kierowane byłyby skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego lub inne sprawy z zakresu arbitrażu. Wariant ten różni się zatem od drugiego tym, że nie tworzy się wyspecjalizowanego sądu arbitrażowego, lecz kompetencję w przedmiocie rozstrzygania skarg o uchylenie wyroku arbitrażowego zachowuje kilka sądów lokalnych. Jego zaletą jest utrzymanie właściwości sądów bliskich stronom. Wadą jest natomiast brak wyspecjalizowania na poziomie krajowym, w ramach jednego centralnego sądu w Polsce. Jeżeli jednak założyć, że arbitraż międzynarodowy toczy się w Polsce głównie w Warszawie, z udziałem podmiotów mających siedzibę w Warszawie, to skargi o uchylenie orzeczeń arbitrażowych zapadających w sporach międzynarodowych

<sup>43</sup> Tak, jak się wydaje, M. Orecki, *Polskie przepisy...*, *op. cit.*, s. 233.

<sup>44</sup> W tym kierunku Instytut Allerhanda, *Nota koncepcyjna: O potrzebie...*, *op. cit.*, s. 7-8. Zob. M. Orecki, *Polskie przepisy...*, *op. cit.*, s. 233.

<sup>45</sup> Ustanowienie w omawianym zakresie właściwości sądów okręgowych – a nie apelacyjnych – miałoby tę zaletę, że skargi rozpatrywane byłyby przez sądy, które w normalnym toku rzeczy prowadzą postępowania pierwszoinstancyjne. Okoliczność ta stanowiła jeden z powodów, dla których w Belgii zdecydowano się na właściwość Sądów Pierwszej Instancji (choć tylko wybranych), a nie sądów apelacyjnych.

wnoszone będą przede wszystkim do warszawskiego sądu okręgowego lub apelacyjnego (tak jak dzieje się to we Francji w odniesieniu do paryskiego Cour d'Appel)<sup>46</sup>. Stwarza to szansę na silniejsze wyspecjalizowanie w sprawach międzynarodowych (przy czym z formalnego punktu widzenia – z uwagi na monistyczny system polskiego prawa arbitrażowego – orzecznictwo na tle polskich przepisów zapadające w sporach krajowych znajduje zastosowanie także w odniesieniu do spraw międzynarodowych).

Wszelkie zmiany odnośnie do instancyjności postępowania ze skargi i kompetencji sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego w odniesieniu do arbitrażu muszą jednak uwzględniać różnorodny charakter spraw rozstrzyganych przez sądy polubowne. O ile centralizacja postępowań ze skargi o uchylenie (ewentualnie postępowań delibacyjnych) wydaje się słuszna w odniesieniu do większych spraw gospodarczych oraz z zakresu arbitrażu międzynarodowego, o tyle w wielu innych przypadkach może już nie być zasadna. Arbitraż może mieć niekiedy bardzo lokalny charakter, np. w drobnych sprawach między lokalnymi przedsiębiorcami. Niekiedy może także chodzić o spory między osobami fizycznymi, a nawet o arbitraż konsumencki lub pracowniczy (o ile w danych okolicznościach są one dopuszczalne). W tego typu przypadkach, wymóg złożenia skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego prosto do Sądu Najwyższego czy nawet do Sądu Apelacyjnego/Okręgowego w Warszawie mógłby skutkować nadmiernym obciążeniem dla arbitrantów. Zmienne te należy wziąć pod uwagę, dokonując koniecznej skądinąd reformy modelu skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego.

### **2.1.2. Dopuszczalność wyłączenia prawa do skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego oraz kształtowania podstaw jego uchylenia**

Jednym z kontrowersyjnych na świecie zagadnień prawa arbitrażowego jest pytanie o dopuszczalność wyłączenia przez strony prawa do wniesienia skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego, tudzież kształtowania przez arbitrantów podstaw uchylenia orzeczenia arbitrażowego

---

<sup>46</sup> Zależałoby to jednak od sposobu określenia właściwości miejscowej sądów, które orzekać miałyby w postępowaniach ze skargi o uchylenie orzeczenia sądu polubownego. Wyobrażalne są dwie możliwości w zależności, jakim łącznikiem posłuży się ustawodawca. Decydującą rolę odgrywać może bądź miejsce postępowania arbitrażowego, bądź też obecna reguła, zgodnie z którą chodzi o sąd, który byłby właściwy w sprawie, gdyby strony nie dokonały zapisu na sąd polubowny.

(tj. ich zawężenia lub rozszerzenia) i w ten sposób kształtowania zakresu kognicji sądów państwowych w postępowaniu ze skargi<sup>47</sup>. Zagadnienie sprowadza się w dużej mierze do pytania o charakter przepisów ustanawiających skargę o uchylenie wyroku arbitrażowego oraz ustanawiających podstawy takiego uchylenia – pytamy mianowicie, czy są to przepisy bezwzględnie wiążące (imperatywne), czy też względnie wiążące (dyspozytywne)<sup>48</sup>. W nielicznych państwach przepisy ustawy przewidują możliwość wyłączenia przez strony prawa do wniesienia skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego (w Europie są to ustawodawstwa szwajcarskie<sup>49</sup>, francuskie, belgijskie i szwedzkie<sup>50</sup>)<sup>51</sup>, z czego należy wnosić, jak się wydaje, że dopuszczalne jest także ograniczenie poszczególnych podstaw uchylenia orzeczenia arbitrow, które kontrolować będzie sąd państwowy. Nie przesądza to natomiast kwestii dopuszczalności rozszerzenia zakresu kontroli wyroku arbitrażowego przez sądy państwowe.

W krajach, w których kwestia nie jest przesądzona ustawą, orzecznictwo zajmuje niejednolite stanowisko w kwestii dopuszczalności wyłączenia prawa do wniesienia skargi lub kształtowania podstaw uchylenia orzeczenia arbitrażowego przez strony. Stosunkowo bogata judykatura istnieje w USA, gdzie sądy orzekają w tej kwestii różnie w poszczególnych stanach. Również w państwach, w których prawo arbitrażowe oparte jest na Ustawie Modelowej, rozstrzygnięcia sądów idą w różnych kierunkach<sup>52</sup>. O ile jedne dopuszczają kształtowanie przez

<sup>47</sup> Zob. np. J. Lew, L. Mistelis, S. Kröll, *Comparative International Commercial Arbitration*, The Hague–London–New York 2003, s. 687 i n. i literatura tam cytowana

<sup>48</sup> *Ibidem*.

<sup>49</sup> Zauważmy jednak, że w Szwajcarii zrzeczenie się prawa do wniesienia skargi możliwe jest tylko, jeżeli „żadna ze stron nie ma miejsca zamieszkania ani miejsca stałego pobytu, ani siedziby w Szwajcarii”. Zob. M. Hauser-Morel, *Umowne wyłączenie prawa do złożenia skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego – uwagi na tle regulacji szwajcarskiej*, ADR 2012, nr 1, s. 68. Możliwość taka dotyczy zatem wyłączenie postępowań arbitrażowych, w których żadna ze stron nie jest powiązana ze Szwajcarią. Zauważmy też, że w samej Szwajcarii omawiana regulacja spotkała się z krytyką. Zob. *ibidem*, s. 73.

<sup>50</sup> Podobnie jak w Szwajcarii, w Szwecji zrzeczenie się prawa do wniesienia skargi przewidziano tylko dla stron niezwiązanych z terytorium Szwecji.

<sup>51</sup> Zob. M. Hauser-Morel, *Umowne wyłączenie...*, *op. cit.*, s. 65 i n.; M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 583; M. Orecki, *Polskie przepisy...*, *op. cit.*, s. 235.

<sup>52</sup> Zob. *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration* (dalej jako: „UNCITRAL 2012 MAL Digest”), s. 135.



arbitrantów podstaw uchylene orzeczenia arbitrażowego przez sąd państwowy<sup>53</sup> (choć niekiedy z określonymi ograniczeniami<sup>54</sup>), o tyle inne sprzeciwiają się takim porozumieniom stron<sup>55</sup>. Doktryna wspiera często dopuszczalność rozszerzenia podstaw uchylene orzeczenia arbitrażowego<sup>56</sup>. Niektórzy autorzy wskazują w kontekście Ustawy Modelowej, że jej art. 34 dotyczący skargi o uchylene ma charakter przepisu bezwzględnie wiążącego, którego zastosowania strony nie mogą wyłączyć<sup>57</sup>. Kwestia z pewnością nie jest jednak przesądzona.

W Polsce nie ma w zasadzie rozstrzygnięć, w których sądy miałyby okazję wypowiedzieć się w kwestii dopuszczalności modyfikowania podstaw uchylene orzeczenia arbitrażowego bądź wyłączenia prawa do wniesienia skargi. Warto jednak zauważyć, że w orzecznictwie

---

<sup>53</sup> Zob. np. wyrok sądu Ontario Court of Justice z dnia 13 listopada 1998 r. w sprawie *Noble China Inc. v. Lei Kat Cheong* [1998], CanLII 14708 (ON SC). W USA m.in. *Fils et Cables D'Acier de Lens v. Midland Metals Corp.*, 584 F.Supp. 240 (S.D.N.Y. 1984), *Gateway Technologies Inc v MCI Telecommunications Corp.*, 64 F 3d 993, 997 (5th Cir. 1995) i *Harris v. Parker College*, 286 F.3d 790 (5th Cir. 2002) (strony mogą rozszerzyć przesłanki kontroli wyroku arbitrażowego przez sądy państwowe); *La Pine Technology Corp. v. Kyocera Corp.* 130 F.3d 884 (9th Cir. 1997); *Syncor Int'l Corp. v. McLeland*, 120 F.3d 262, (4th Cir. 1997).

<sup>54</sup> Zob. wyrok nowozelandzkiego Sądu Apelacyjnego w Wellington z dnia 17 czerwca 2004 r. w sprawie *Methanex Motunui Ltd. v. Spellman* [2004] 3 NZLR 454 (nie można wyłączyć kontroli zachowania zasad sprawiedliwości sądowej; nie można również rozszerzyć podstaw kontroli wykonywanej przez sąd państwowy); wyrok bawarskiego OLG z dnia 15 grudnia 1999 r., 4 Z Sch 23/99 (nie można wyłączyć kontroli zgodności orzeczenia arbitrażowego z porządkiem publicznym, ale można wyłączyć kontrolę przesłanek branych pod uwagę na wniosek z art. 34(2)(a) Ustawy Modelowej).

<sup>55</sup> Tak np. wyrok indyjskiego Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2006 r. w sprawie *Shin Satellite Public Co. Ltd. v. Jain Studios Ltd.* [2006] 2 SCC 628 (nie można wyłączyć prawa do wniesienia skargi przeciwko wyrokowi arbitrażowemu). W USA zob. np.: *Bowen v Amoco Pipeline Co* (10th Cir. 2001) i *Chicago Typographical Union no. 16 v. Chicago Sun-Times Inc.*, 935 F.2d 1501 (7th Cir. 2001; brak możliwości rozszerzenia podstaw uchylene orzeczenia arbitrażowego).

<sup>56</sup> G. Born, *International Commercial Arbitration*, Alphen aan den Rijn 2009, s. 2667; R. Wolff, *Party Autonomy to Agree on Non-Final Arbitration?*, ASA Bulletin, 2008, nr 3, s. 626; H. Smit, *Contractual Modification of the Scope of Judicial Review of Arbitral Awards*, Am. Rev. Int'l Arb., 1997, vol. 8, s. 151; J. Ware, *"Opt-In" for Judicial Review of Errors of Law Under the Revised Uniform Arbitration Act*, Am. Rev. Int'l Arb., 1997, vol. 8, s. 265; A. Rau, *Contracting Out of the Arbitration Act*, Am. Rev. Int'l Arb., 1997, vol. 8, s. 231.

<sup>57</sup> Tak – choć jak się wydaje – zbyt stanowczo: S. Brekoulakis, L. Shore, *Concise...*, *op. cit.*, s. 646.

przedwojennym dopuszczano możliwość zrzeczenia się skargi o uchylenie już po wydaniu wyroku przez sąd polubowny<sup>58</sup>. Z kolei Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 1987 r.<sup>59</sup> (a więc na tle przepisów obowiązujących przed nowelizacją z 2005 r.), stwierdził, że przepisy dotyczące skargi mają charakter bezwzględnie wiążący. Rozstrzygnięcie nie dotyczyło jednak problemu dopuszczalności wyłączenia prawa do skargi.

Zagadnienie to nie było przedmiotem bliższego zainteresowania doktryny na tle obecnie obowiązujących przepisów<sup>60</sup>. Dominuje pogląd odrzucający możliwość umownego wyłączenia prawa do wniesienia skargi o uchylenie<sup>61</sup>. Nie wydaje się jednak, aby był on bezdyskusyjny. W konsekwencji należy uznać, że zagadnienie jest w Polsce otwarte<sup>62</sup> i wymaga bliższej analizy i dyskusji w świetle kontrowersji powstałych na świecie w tym przedmiocie i rozbieżności w orzecznictwie w różnych krajach, w tym tych, gdzie prawo arbitrażowe oparte jest na Ustawie Modelowej. Za interesujące należy uznać zwłaszcza nie tylko pytanie o to, czy arbitraci mogą *de lege lata* wyłączyć prawo do wniesienia skargi o uchylenie, ale czy mogą wyłączyć niektóre z podstaw uchylenia orzeczenia arbitrażowego, bądź też ustanowić nieprzewidziane w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego przesłanki jego kontroli.

W doktrynie pojawiła się także propozycja, aby *de lege ferenda* wprowadzić możliwość zrzeczenia się prawa do wniesienia skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, w przypadku, w którym żaden z arbitrantów postępowania arbitrażowego nie ma obywatelstwa, miejsca zamieszkania ani siedziby w Polsce<sup>63</sup>.

---

<sup>58</sup> Wskazują na to M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 584.

<sup>59</sup> I CR 120/87, OSNC 1988, nr 12, poz. 174.

<sup>60</sup> Zob. jednakże: M. Łaszczuk, J. Szpara, *System...*, *op. cit.*, s. 583-584.

<sup>61</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd*, *op. cit.*, s. 390; J. Szpara, *Setting Aside an Arbitration Award*, (w:) *Arbitration in Poland*, Warsaw 2011, s. 111. Zob. także literaturę cytowaną w: M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, s. 583.

<sup>62</sup> Podobnie: M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, s. 584.

<sup>63</sup> M. Orecki, *Polskie przepisy...*, *op. cit.*, s. 234. Autor wydaje się być zdania, że wprowadzenie takiej możliwości byłoby niedopuszczalne względem podmiotów powiązanych z Polską z uwagi na art. 45 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 78, poz. 483. ze zm.).

### **2.1.3. Termin do wniesienia skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego**

W obecnym stanie prawnym termin do wniesienia skargi o uchylenie orzeczenia sądu polubownego wynosi 3 miesiące od dnia doręczenia wyroku stronie (art. 1208 § 1 zd. 1 k.p.c.). Jeżeli strona wniosła o uzupełnienie, sprostowanie bądź wykładnię wyroku, 3-miesięczny termin liczy się od dnia doręczenia decyzji w tym przedmiocie (art. 1208 § 1 zd. 2 k.p.c.). Jeżeli podstawą skargi są okoliczności opisane w art. 1206 § 1 pkt 5 lub 6 k.p.c. (wyrok na podstawie przestępstwa; wyrok w tej samej sprawie), termin do wniesienia skargi liczy się od dnia, w którym strona dowiedziała się o tych okolicznościach (ale nie może być dłuższy niż 5 lat od chwili doręczenia wyroku). Termin 3-miesięczny nie jest przypadkowy. Jest to termin przyjęty w art. 34(3) Ustawy Modelowej.

Można spotkać się z głosami, że 3-miesięczny termin na wniesienie skargi jest zbyt długi i niepotrzebnie wydłuża rozpoznanie zarzutów przeciwko wyrokowi arbitrażowemu<sup>64</sup>. W konsekwencji proponuje się jego skrócenie<sup>65</sup>. W mojej ocenie nie jest to właściwy kierunek zmian. Oszczędność jednego lub dwóch miesięcy, które można w ten sposób zyskać, nie wydaje się imponująca, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że wieloinstancyjne dziś postępowania ze skargi trwają niekiedy nawet kilka lat. Strona rozważająca wniesienie skargi powinna mieć czas na ocenę zasadności swych zarzutów pod adresem wyroku arbitrażowego. Namysł w tym względzie może doprowadzić ją do przekonania, że skargi wnosić nie warto. Ponadto strona powinna również mieć wystarczająco dużo czasu na jej solidne przygotowanie. W ten sposób odciąża się także sądy państwowe, które skargę będą rozpoznawały. Zalew pochopnie wniesionych, nieprzemyślanych skarg nie służy odciążeniu systemu wymiaru sprawiedliwości i zwiększeniu efektywności arbitrażu. Sądzę, że z uwagi na te racje 3-miesięczny termin należy uznać za optymalny.

Wyrażono pogląd, że strony nie mogą umownie modyfikować długości terminu wniesienia skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego<sup>66</sup>. Kwestia nie wydaje się jednak przesądzona i wymagałaby dalszej dyskusji i namysłu

<sup>64</sup> Instytut Allerhanda, *Nota koncepcyjna: O potrzebie...*, *op. cit.*, s. 8; M. Orecki, *Polskie przepisy...*, *op. cit.*, s. 230 - 231, który dokonuje przeglądu rozwiązań przyjmowanych w tym zakresie w innych ustawodawstwach.

<sup>65</sup> M. Orecki, *Polskie przepisy...*, *op. cit.*, s. 231.

<sup>66</sup> J. Szpara, *Setting Aside...*, *op. cit.*, s. 122.

## 2.2. Przegląd orzecznictwa

### 2.2.1. Przedmiot skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego

Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego może być wniesiona jedynie przeciwko takiemu rozstrzygnięciu sądu polubownego, które merytorycznie kończy sprawę (rozstrzyga o żądaniach stron)<sup>67</sup>. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 stycznia 2011 r.<sup>68</sup>, stwierdził, że „przewidzianą w art. 1205 i n. k.p.c. skargą o uchylenie wyroku sądu polubownego nie może być zaskarżone orzeczenie tego sądu stwierdzające brak jego właściwości w sprawie”. W sprawie chodziło o ocenę rozstrzygnięcia stałego sądu polubownego, w którym zespół orzekający odrzucił pozew o zapłatę, ponieważ uznał, że strony nie zawarły ważnej umowy zapisu na sąd polubowny. Takie rozstrzygnięcie nie podlega zaskarżeniu w drodze skargi o uchylenie z art. 1205 k.p.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił ponadto, że: „*postanowienie o umorzeniu postępowania przed sądem polubownym z uwagi na brak ważnego zapisu na sąd polubowny i postanowienie o odrzuceniu pozwu z tej przyczyny, jest rozstrzygnięciem kończącym postępowanie przed sądem polubownym, którym sąd ten orzeka o swej niewłaściwości w sprawie. O ile postanowienie sądu polubownego, którym sąd ten oddalił zarzut braku jego właściwości, może być przez każdą ze stron w terminie dwóch tygodni zaskarżone do sądu powszechnego (art. 1180 § 3 k.p.c.), to ustawodawca nie przewidział możliwości zaskarżenia do sądu powszechnego takiego postanowienia sądu polubownego, którym sąd ten by orzekł o swej niewłaściwości w sprawie. Po wydaniu takiego orzeczenia stronom zainteresowanym rozstrzygnięciem sporu otwiera się droga postępowania przed sądem powszechnym i w tym postępowaniu może być zrealizowane przysługujące im prawo do sądu*”<sup>69</sup>.

### 2.2.2. Prekluzja zarzutu braku zapisu na sąd polubowny niepodniesionego w skardze o uchylenie wyroku arbitrażowego

Prekluzja zarzutu braku zapisu może nastąpić nie tylko na skutek niepodniesienia go w toku postępowania arbitrażowego (art. 1180 § 2

<sup>67</sup> Zob. np. J. Szpara, *Setting Aside...*, *op. cit.*, s. 112; M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 573.

<sup>68</sup> Sygn. I CSK 231/10, dostępne na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>69</sup> Zob. szerzej: M. Łaszczuk, J. Szpara, *System...*, *op. cit.*, s. 576. Na temat krytyki tego rozwiązania – zob. M. Orecki, *Polskie przepisy...*, *op. cit.*, s. 226 i n.

k.p.c.)<sup>70</sup>, ale również w wyniku niepowołania go w skardze o uchylenie wyroku sądu polubownego. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2013 r. przyjął, że „sąd orzekający w sprawie o uchylenie wyroku sądu polubownego nie może uwzględnić z urzędu niepodniesionej w skardze – sprekludowanej – podstawy przewidzianej w art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. (brak zapisu)”<sup>71</sup>. W sprawie rozstrzygniętej przez Sąd Najwyższy podstawa z art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. nie została powołana w skardze, lecz dopiero w toku postępowania, po upływie 3-miesięcznego terminu na wniesienie skargi określonego w art. 1208 § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy uznał, że w konsekwencji nie może być ona brana pod uwagę przez sąd orzekający w przedmiocie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego.

## **2.3. Podsumowanie zagadnień do dyskusji**

### **2.3.1. Potrzeba ograniczenia liczby instancji w postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia sądu arbitrażowego**

W polskim systemie prawnym, skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego rozpatrywana jest *de facto* w trzyinstancyjnym postępowaniu przed sądami państwowymi. Takie rozwiązanie jest czasochłonne i w razie zaskarżenia wyroku sądu polubownego (choćby bezpodstawnego) pozbawia arbitraż jednej z jego największych zalet – szybkości rozstrzygnięcia sporów. Wydaje się, że nie ma uzasadnienia dla utrzymywania takiego stanu rzeczy.

*De lege ferenda* można rozważyć trzy rozwiązania. Po pierwsze, można wprowadzić system, w którym skargę od wyroku sądu arbitrażowego wnosi się bezpośrednio do Sądu Najwyższego. Po drugie, do wyobrażenia jest także stworzenie wyodrębnionego, wyspecjalizowanego wydziału arbitrażowego w ramach jednego z polskich sądów apelacyjnych lub okręgowych, który rozstrzygałby w pierwszej instancji w sprawach ze skarg o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Od wyroku tego sądu przysługiwałaby następnie skarga kasacyjna. To drugie rozwiązanie pozwalałoby także na przekazanie do kompetencji takiego wyspecjalizowanego sądu niektórych innych spraw z zakresu prawa arbitrażowego. Mógłby on również być władny w postępowaniach z wniosków o uznanie lub wykonanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych.

<sup>70</sup> Na ten temat zob. pkt 4.1.3.

<sup>71</sup> Sygn V CSK 222/12, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.).

Po trzecie, w nawiązaniu do dominującego w Europie modelu, kompetencje do rozpoznawania skarg o uchylenie orzeczeń arbitrażowych można powierzyć sądom apelacyjnym zlokalizowanym w różnych miastach Polski (lub sądom okręgowym w miastach sądów apelacyjnych). Do ich właściwości można by było przekazać także inne sprawy z zakresu arbitrażu, zwłaszcza orzekanie w przedmiocie wniosków o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego.

Wszelkie zmiany odnośnie instancyjności postępowania ze skargi i kompetencji sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego w odniesieniu do arbitrażu muszą jednak uwzględniać różnorodny charakter spraw rozstrzyganych przez sądy polubowne. To, co zasadne w sprawach gospodarczych lub międzynarodowych, niekoniecznie musi być dostosowane do potrzeb arbitrażu w sprawach konsumenckich czy pracowniczych lub w innych drobnych, lokalnych sporach (choćby między przedsiębiorcami).

### **2.3.2. Dopuszczalność wyłączenia przez strony prawa do wniesienia skargi oraz modyfikowania podstaw do uchylenia orzeczenia arbitrażowego**

Zagadnienie dopuszczalności wyłączenia przez arbitrantów prawa do wniesienia skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego, a także kształtowania przez strony podstaw uchylenia orzeczenia arbitrażowego (tj. ich zawężenia lub rozszerzenia) jest sporne w orzecznictwie i doktrynie na świecie. Z kolei w Polsce brak jest rozstrzygnięć, w których sądy miałyby okazję wypowiedzieć się w tym przedmiocie. Brak też pogłębionych studiów doktryny na ten temat. Zagadnienie może mieć jednak potencjalnie dużą doniosłość praktyczną. Zasluguje na pogłębioną dyskusję *de lege lata* i *de lege ferenda*.

## **3. Uznawanie i stwierdzenie wykonalności**

### **3.1. Wprowadzenie**

#### **3.1.1. Zakres zastosowania Konwencji Nowojorskiej i obowiązywanie w Polsce zastrzeżeń z art. I ust. 3 Konwencji Nowojorskiej**

Konwencja nowojorska jest najistotniejszym dokumentem z zakresu międzynarodowego arbitrażu, jaki kiedykolwiek powstał. Jej ponadnarodowy sukces jest niekwestionowany. Wyraża się on m.in. w ogromnej

liczbie jej sygnatariuszy. W chwili obecnej konwencja nowojorska została podpisana przez 149 państw na świecie<sup>72</sup>.

Konwencja nowojorska stosuje się do orzeczeń arbitrażowych, które „zostały wydane na obszarze Państwa innego niż to, w którym żąda się uznania i wykonania tych orzeczeń”, jak również do takich, „które w Państwie, w którym żąda się ich uznania i wykonania, nie są uważane za orzeczenia krajowe” (art. I ust. 1). Skoro stronami konwencji jest aż 149 państw, to znaczy, że w dominującej liczbie przypadków do uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w Polsce zastosowanie znajdzie konwencja nowojorska. Nie ma wszakże wątpliwości, że konwencja znajduje pierwszeństwo przed przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, które stosuje się dopiero w zakresie nieuregulowanym w konwencji<sup>73</sup> (np. w odniesieniu do procedury, w jakiej uznanie lub wykonanie ma się odbyć).

W art. I ust. 3 Konwencji nowojorskiej przewidziano możliwość złożenia przez państwa członkowskie dwóch zastrzeżeń odnośnie do zakresu zastosowania konwencji. Po pierwsze, każde państwo może oświadczyć, „że będzie stosowało Konwencję do uznawania i wykonywania orzeczeń wydawanych jedynie na obszarze innego Umawiającego się Państwa” (tzw. zastrzeżenie wzajemności; ang. *reciprocity reservation*). Po drugie, państwa sygnatariusze konwencji mogą zastrzec, że będą stosowały konwencję jedynie do sporów wynikających z handlowych stosunków prawnych<sup>74</sup>.

W momencie podpisywania konwencji Polska złożyła obydwie zastrzeżenia. Ponieważ jednak nie powtórzyła ich w akcie ratyfikacyjnym, ich obowiązywanie względem Polski jest przedmiotem sporów w doktrynie<sup>75</sup>, choć dominującym wydaje się pogląd o ich skuteczności<sup>76</sup>.

<sup>72</sup> Zob. dokładny status na stronie: [www.uncitral.org](http://www.uncitral.org).

<sup>73</sup> Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. I CSK 186/12, dostępne na stronie: [www.sn.pl](http://www.sn.pl) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.); T. Ereciński, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 65.

<sup>74</sup> Pojęcie „stosunków handlowych” na potrzeby art. I Konwencji nowojorskiej rozumiane powinno być zgodnie z prawem państwa składającego zastrzeżenie (art. I ust. 3 *in fine*). Zob. szerzej A. Torbus, *Wybrane zagadnienia stosowania Konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, ADR 2008, nr 4, s. 201.

<sup>75</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 30, 352; R. Morek, *Mediacja i arbitraż (art. 183<sup>1</sup>–183<sup>5</sup>, 1154–1217 k.p.c.)*. Komentarz, Warszawa 2006, s. 278; A. Torbus, *Wybrane...*, *op. cit.*, s. 201.

<sup>76</sup> M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 689; R. Morek, W. Sadowski,

Spór co do obowiązywania zastrzeżeń z art. I ust. 3 Konwencji nowojorskiej względem Polski rodzi stan niepewności prawnej. W zakresie pierwszego z nich nie wiadomo wszakże, czy w odniesieniu do orzeczeń arbitrażowych pochodzących z państw niebędących stroną Konwencji nowojorskiej należy stosować jej postanowienia, czy też uznanie i wykonanie takich orzeczeń podlega w całości przepisom Kodeksu postępowania cywilnego. Przyjmując zaś pogląd, zgodnie z którym omawiane zastrzeżenie zostało skutecznie złożone, trzeba skonsatować, że w przedmiocie uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń w arbitrażu handlowym obowiązują w Polsce dwa różne reżimy prawne.

Jednocześnie należy stwierdzić, że w obecnej sytuacji trudno dostrzec powody, dla których przepisów Konwencji nowojorskiej nie mielibyśmy stosować także w stosunku do orzeczeń arbitrażowych wydanych w państwach innych niż sygnatariusze konwencji. Uznanie lub wykonanie orzeczenia arbitrażowego nie należy uważać za akt jakiegokolwiek akceptacji dla systemu prawnego państwa pochodzenia, czy to w odniesieniu do szczegółowych rozwiązań jego prawa arbitrażowego, czy też zasad ogólnych, przestrzegania podstawowych gwarancji procesowych czy praw człowieka<sup>77</sup>. Podpisanie Konwencji nowojorskiej nie jest wszakże uzależnione od spełnienia jakichkolwiek standardów państwa prawna lub innych<sup>78</sup>. Konwencja nowojorska w każdym przypadku pozwala zresztą na kontrolowanie prawidłowości postępowania arbitrażowego pod kątem oceny zachowania podstawowych zasad bezstronności zespołu orzekającego, prawa do obrony czy równości stron. Innymi słowy, to, czy orzeczenie arbitrażowe zostało wydane na terenie państwa sygnatariusza, czy też w innym państwie, jest obojętne. Liczy się raczej fakt zobowiązania się przez określone państwo – wskutek złożenia podpisu konwencji – do uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych, dzięki czemu wysyła się pozytywny

---

*Recognition and Enforcement...*, *op. cit.*, s. 133. Na oficjalnej stronie UNCITRAL ([www.uncitral.org](http://www.uncitral.org)) w zestawieniu państw-sygnatariuszy konwencji podaje się, że Polska omawiane zastrzeżenia złożyła. Zwracają na to uwagę np. T. Erciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 30; A. Torbus, *Wybrane...*, *op. cit.*, s. 201.

<sup>77</sup> Tak jak dzieje się to w przypadku uznawania i wykonywania zagranicznych orzeczeń sądów państwowych.

<sup>78</sup> Dla porównania: możliwość uczestniczenia we wspólnym europejskim reżimie swobodnego przepływu orzeczeń na tle Rozporządzenia Bruksela I, innych rozporządzeń UE oraz Konwencji lugańskiej jest warunkowana członkostwem w Unii Europejskiej lub w EFTA.



(tj. akceptujący rozstrzyganie sporów przez międzynarodowe sądy arbitrażowe) komunikat do społeczności międzynarodowej. Można też zauważyć, że niektóre państwa, które złożyły zastrzeżenie wzajemności, wycofały je później<sup>79</sup>.

Zważywszy na powyższe, trzeba wskazać, że celowe wydaje się odwołanie przez Polskę przynajmniej pierwszego z zastrzeżeń złożonych przy podpisywaniu Konwencji nowojorskiej.

### **3.1.2. Uznanie orzeczenia arbitrażowego w Ustawie Modelowej i w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego: problem jego automatycznego charakteru**

Określone wątpliwości wydaje się budzić pytanie o automatyzm uznania orzeczenia arbitrażowego. W polskiej doktrynie pojawił się pogląd sugerujący, że orzeczenia arbitrażowe podlegają automatycznemu uznaniu, co wynika z konstrukcji, na której opierają się przepisy Ustawy Modelowej<sup>80</sup>. Także w doktrynie zagranicznej (S. Brekoulakis, L. Shore) mówi się czasem o automatyzmie uznania na tle Ustawy Modelowej<sup>81</sup>. Przynajmniej w tym drugim przypadku nie chodzi jednak – jak się wydaje – o automatyzm uznania, z jakim mamy do czynienia np. na tle Rozporządzenia 44/2001 (Bruksela I). Autorzy ci mają raczej na myśli jedynie uznanie orzeczenia jako wiążącego między stronami. Ponadto omawiają kwestię w kontekście braku konieczności uzyskania zatwierdzenia wyroku arbitrażowego w państwie siedziby arbitrażu, w sytuacji, w której ma on być uznany w innym państwie. Pogląd ten nie przesądza zatem kwestii procedury, którą zastosować należy, aby orzeczenie arbitrażowe mogło nabrać mocy również orzeczeniu sądu powszechnego w państwie uznania. Wynika on raczej z innego rozumienia terminu „automatyczne uznanie”.

Podkreślić należy, że automatyzm uznania na tle Rozporządzenia 44/2001 oznacza, że następuje ono *ex lege*, bez konieczności wydania jakiegokolwiek decyzji przez sąd państwa uznania (zob. art. 33 Rozporządzenia 44/2001). Natomiast w stosunku do wyroków arbitrażowych ani konwencja nowojorska, ani Ustawa Modelowa niczego w tym zakresie nie przesądzają. Podobnie jak Konwencja nowojorska

<sup>79</sup> Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 690.

<sup>80</sup> T. Strumiłło, *Skutki prawne wyroku arbitrażowego*, Biul. Arb., 2010, nr 3, s. 108.

<sup>81</sup> S. Brekoulakis, L. Shore, (w:) *Concise...*, *op. cit.*, s. 651.

(art. III), tak i Ustawa Modelowa pozostawia prawu krajowemu swobodę w uregulowaniu przepisów procesowych, które określać będą procedurę, za pomocą której nastąpić ma uznanie orzeczenia<sup>82</sup>. Oznacza to, że prawo państwa uznania może zarówno ustanowić konieczność uzyskania postanowienia sądu delibacyjnego, jak i zrezygnować z tego wymogu na rzecz automatyzmu uznania<sup>83</sup>. W Polsce ustawodawca opowiedział się za tym pierwszym modelem, wprowadzając wymóg uzyskania postanowienia sądu powszechnego, konieczny dla uznania wyroku arbitrażowego na terytorium Polski (art. 1212–1213 k.p.c.).

Nie wydaje się, aby istniały poważne argumenty za odejściem od tego modelu w kierunku wprowadzenia automatyzmu uznawania orzeczeń arbitrażowych.

### **3.1.3. Liberalizacja wymogów formalnych w nowelizacji Ustawy Modelowej z 2006 r.**

Warto zauważyć, że nowelizacja Ustawy Modelowej z 2006 r. przyniosła liberalizację wymogów co do rodzaju dokumentów, jakie należy przedstawić wraz z wnioskiem o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego. Zgodnie z art. 35(2) Ustawy Modelowej w oryginalnym jego brzmieniu z 1985 r. wnioskodawca musiał przedstawić uwierzytelniony oryginał orzeczenia arbitrażowego (*duly authenticated original award*) lub jego poświadczony odpis (*duly certified copy*). Natomiast po zmianach z 2006 r. w art. 35(2) Ustawy Modelowej mowa jest o oryginale orzeczenia arbitrażowego (*original award*) lub jego kopii (*copy thereof*). Ponadto, o ile pierwotnie wymagano dołączenia do wniosku odpowiednio poświadczonego tłumaczenia orzeczenia (*duly certified translation*) w każdym przypadku, kiedy jego oryginał został sporządzony w języku innym niż język urzędowy państwa,

---

<sup>82</sup> Zob. *UNCITRAL 2012 Digest of Case Law on the Model Law on International Commercial Arbitration*, s. 168, dostępny na stronie: [www.uncitral.org](http://www.uncitral.org) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.), s. 168, gdzie stwierdza się: „Proceedings for the recognition and enforcement of awards under article 35 are court proceedings, and the procedural rules of the country where recognition and enforcement is sought apply to such proceedings”.

<sup>83</sup> Zob. także: S. Kröll, *‘First Experiences’ with New Austrian Arbitration Law*, *Arb. Int’l.*, 2007, vol. 33, no. 4, s. 568, który w odniesieniu do prawa austriackiego stwierdza, że znacząco różni się ono od Ustawy Modelowej w tym właśnie, iż to pierwsze wprowadza zasadę, zgodnie z którą wyrok arbitrażowy ma *ipso iure* moc prawomocnego wyroku sądu państwowego.

w którym dochodzi się uznania lub wykonania (art. 35(2) *in fine*), to zgodnie z nowym brzmieniem tego przepisu, tłumaczenie jest konieczne tylko wtedy, gdy zażąda go sąd delibacyjny. Ponadto mowa jest o „tłumaczeniu”, a nie o „tłumaczeniu odpowiednio poświadczonym”.

Wreszcie w nowej wersji art. 35(2) Ustawy Modelowej zrezygnowano ze znanego w brzmieniu z 1985 r., wymogu przedstawienia oryginału zapisu na sąd polubowny lub jego poświadczonej kopii (*original arbitration agreement or a duly certified copy thereof*). Zmiana ta nawiązuje do modyfikacji wprowadzonych w art. 7 odnośnie do formy umowy o arbitraż<sup>84</sup>. W wersji II art. 7 w ogóle bowiem proponuje się likwidację jakichkolwiek wymogów formy w przedmiocie zapisu na sąd polubowny.

Zgodnie z art. 1213 k.p.c., stanowiącym implementację art. 35 Ustawy Modelowej: „do wniosku strona jest obowiązana załączyć oryginał lub poświadczony przez sąd polubowny odpis jego wyroku lub ugody przed nim zawartej, jak również oryginał zapisu na sąd polubowny lub urzędowo poświadczony jego odpis. Jeżeli wyrok sądu polubownego lub ugoda przed nim zawarta albo zapis na sąd polubowny nie są sporządzone w języku polskim, strona jest obowiązana dołączyć uwierzytelniony ich przekład na język polski”.

Można rozważać, czy w duchu zmian, które nastąpiły w Ustawie Modelowej w 2006 r., nie należałoby również dokonać liberalizacji wymogów sformułowanych w przepisie art. 1213 k.p.c. Dwa postulaty wydają się szczególnie warte rozważenia. Po pierwsze, niecelowe wydaje się utrzymywanie wymogu obowiązkowego przedstawienia tłumaczenia orzeczenia arbitrażowego na język polski. Za wystarczającą należy uznać możliwość żądania tłumaczenia przez sąd delibacyjny, kiedy uzna on to za konieczne. Warto przy tym pamiętać, że przeważająca większość orzeczeń w arbitrażu międzynarodowym sporządzana jest w języku angielskim<sup>85</sup>.

<sup>84</sup> Zob. *Explanatory Note by the UNCITRAL Secretariat on the 1985 Model Law on International Commercial Arbitration as amended in 2006*, s. 37, dostępne na stronie: [www.uncitral.org](http://www.uncitral.org) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>85</sup> Przykładowo można w tym miejscu wskazać na rozstrzygnięcie Szwajcarskiego Trybunału Federalnego z dnia 2 lipca 2012 r., sygn. 5A 754/2011, dostępne na stronie: <http://www.bger.ch> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.), w którym sąd ten przyjął, że w postępowaniu delibacyjnym wszczętym na gruncie Konwencji nowojorskiej w niektórych okolicznościach nie jest konieczne przedstawienie tłumaczenia całości orzeczenia arbitrażowego sporządzonego w języku angielskim. Takie rozstrzygnięcie

Alternatywnie, jako minimum należy wskazać model francuski, zgodnie z którym nie jest konieczne przedstawienie uwierzytelnionego przekładu wyroku arbitrażowego. We Francji za wystarczające uznaje się załączenie do wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności tłumaczenia wykonanego samodzielnie przez stronę.

Po drugie, nawet w braku zmian polskiego Kodeksu postępowania cywilnego w kierunku zniesienia wymogów dotyczących formy zapisu na sąd polubowny na wzór wariantu II art. 7 Ustawy Modelowej, warto rozważyć zasadność utrzymywania wymogu dołączenia do wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności oryginału umowy o arbitraż lub jego urzędowego odpisu. W doktrynie wskazuje się, że wymóg ten stwarzać może stronom trudności, zmuszając je do odszukania oryginału zapisu na sąd polubowny<sup>86</sup>. Bywa to niełatwe, zwłaszcza jeżeli umowa zawarta była przez strony wiele lat wcześniej. Jednocześnie, wymóg ten z powodzeniem zastępuje (w zasadzie) obowiązek przedstawienia orzeczenia arbitrażowego, które stanowi dowód, że sąd arbitrażowy pozytywnie orzekł o swojej jurysdykcji. Musiał więc przyjąć, że umowa o arbitraż istniała. Jeżeli pozwany nie kwestionował zaś w arbitrażu jurysdykcji sądu polubownego, to odszukanie oryginału umowy o arbitraż mogło nie być konieczne w toku postępowania arbitrażowego. Zobowiązanie wierzyciela egzekwującego do przedstawienia oryginału zapisu na etapie uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego traktować można zatem jako dodatkowe obciążenie formalne. Stąd omawianą zmianę z art. 35 ust. 2 Ustawy Modelowej uznaje się za zasadną także poza kontekstem liberalizacji wymogów formalnych w art. 7 Ustawy Modelowej<sup>87</sup>.

Warto wskazać na dwa skutki, łączące się z omawianym wymogiem.

Po pierwsze, obowiązek przedstawienia odpisu umowy o arbitraż oznacza, że *prima facie* ciężar wykazania jej istnienia spoczywa na wierzycielu, który musi przedstawić oryginał zapisu (ciężar wykazywania, że przedstawiony zapis jest nieistniejący, nieważny lub bezskuteczny z innego powodu spoczywa oczywiście – zgodnie z ogólnymi regułami<sup>88</sup>

---

zapadło pomimo znajdującego się również w art. IV(2) Konwencji nowojorskiej wymogu przedstawienia tłumaczenia orzeczenia arbitrażowego na język kraju, w którym dochodzi się jego uznania lub wykonania.

<sup>86</sup> S. Brekoulakis, L. Shore, (w:) *Concise...*, *op. cit.*, s. 650.

<sup>87</sup> *Ibidem*, s. 650.

<sup>88</sup> Nieważność i nieistnienie zapisu na sąd polubowny stanowi przesłankę

– na dłużniku, który opiera się wyrokowi arbitrażowemu). W razie zniesienia tego wymogu sytuacja ulegnie zmianie i całość ciężaru dowodu spoczywać będzie na dłużniku.

Po drugie, warto zauważyć, że w niektórych państwach nastąpiły zmiany w kierunku całkowitej likwidacji wymogów w przedmiocie formy umowy o arbitraż (np. we Francji). Oznacza to, że liczyć należy się z sytuacjami, w których do uznania lub wykonania przedstawione zostanie orzeczenie arbitrażowe wydane na podstawie umowy o arbitraż zawartej bez zachowania jakichkolwiek wymogów co do formy (np. w formie ustnej). W takiej sytuacji wierzyciel nie ma możliwości przedstawienia oryginału zapisu na sąd polubowny. Wydaje się, że także w takim wypadku orzeczenie arbitrażowe można uznać, o ile dłużnik nie wykaże, że umowa o arbitraż nie została zawarta (tzn. że nie było oświadczeń woli w przedmiocie poddania sporów pod rozstrzygnięcie sądu polubownego). Mimo że V ust. 1 lit. a odwołuje się do art. II Konwencji nowojorskiej, wymagającego pisemnej co do zasady formy umowy o arbitraż, jednocześnie należy przyjąć, że przepis ten nie stanowi przeszkody do uznania umowy o arbitraż zawartej w innej – łagodniejszej formie. Taki wniosek wydaje się w każdym razie wynikać z Zalecenia dotyczącego interpretacji art. II § 2 i art. VII, § 1 Konwencji nowojorskiej, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne ONZ nr 61/33 z dnia 4 grudnia 2006 r.<sup>89</sup>. Zgodnie z tym zaleceniem (uchwalonym po zmianach w Ustawie Modelowej), art. II Konwencji nowojorskiej powinien być wykładany w taki sposób, że katalog wskazanych w nim sposobów zawarcia umowy o arbitraż nie ma charakteru wyczerpującego. W konsekwencji można uznać orzeczenie arbitrażowe oparte na zapisie na sąd polubowny zawartej w formie niewskazanej *expressis verbis* w art. II Konwencji nowojorskiej. Ponadto – w oderwaniu od wspomnianego Zalecenia ONZ – jedna z wcześniej już przyjętych interpretacji art. V ust. 1 lit. a Konwencji nowojorskiej zakłada, że forma umowy o arbitraż podlega prawu dla niej właściwemu (wskazanemu na podstawie art. V ust. 1 lit. a Konwencji nowojorskiej), co oznacza,

---

odmowy uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego braną pod uwagę na wniosek (zob. art. V ust. 1 Konwencji nowojorskiej, art. 36 ust. 1 lit. a Ustawy Modelowej, art. 1215 § 2 k.p.c.). Okoliczności uzasadniające odmowę uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego powinny być zatem wykazane przez stronę.

<sup>89</sup> *Recommendation regarding the Interpretation of Article II, paragraph 2 and Article VII, paragraph 1, of the Convention on the Recognition and Enforcement of Foreign Arbitral Awards*, General Assembly Resolution 61/33 of 4 December 2006.

iż uznanie lub wykonanie jest możliwe w oparciu o łagodniejsze niż wymienione w art. II Konwencji nowojorskiej wymagania dotyczącego formy, wynikające z prawa właściwego dla umowy o arbitraż<sup>90</sup>.

Likwidacji wymogu przedstawienia oryginału umowy o arbitraż lub jej poświadczonej kopii nie sprzeciwia się art. IV Konwencji nowojorskiej, który również przewiduje tego typu wymóg. W świetle bowiem art. VII Konwencji nic nie stoi na przeszkodzie, aby przepisy prawa państwa uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego były mniej restrykcyjnie (tj. korzystniejsze dla uznawania lub wykonywania orzeczeń arbitrażowych).

### **3.1.4. Wieloinstancyjność postępowania z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego**

Była już wyżej mowa o przewlekłości wynikającej z wieloinstancyjności postępowania ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Warto zauważyć, że podobna sytuacja ma miejsce w odniesieniu do postępowań delibacyjnych w sprawach z wniosków o uznanie lub stwierdzenie zagranicznych orzeczeń sądów arbitrażowych. Wnioski tego typu kieruje się do sądu rejonowego lub okręgowego (w zależności od wartości przedmiotu sporu). Od rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji przysługuje apelacja, a od decyzji sądu drugiej instancji – skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego<sup>91</sup> (warto zauważyć, że skarga kasacyjna przysługuje wyłączenie w przypadku uznania lub wykonania zagranicznych wyroków arbitrażowych<sup>92</sup>). *De facto* postępowanie to jest zatem

<sup>90</sup> Zob. L. Mistelis, D. Di Pietro, (w:) *Concise...*, *op. cit.*, s. 16. Ze wskazaną wykładnią konkuruje jednakże inne rozumienie art. V ust. 1 lit. a, zgodnie z którym zamieszczone w nim odwołanie do art. II Konwencji nowojorskiej, oznacza, że uznaniu lub wykonaniu na podstawie Konwencji podlegają wyłącznie wyroki wydane na podstawie umowy o arbitraż zawartej w formie określonej w art. II. Zob. *ibidem*, s. 16. Oznacza to, że wyroki arbitrażowe zapadłe na podstawie zapisów zawartych w formie niespełniającej wymogów art. II Konwencji nowojorskiej nie muszą być uznawane zgodnie z postanowieniami tej Konwencji.

<sup>91</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2007 r., sygn. I CSK 330/06, OSNC 2007, nr 12, poz. 185 (zob. szerzej niżej, pkt 3.2.1).

<sup>92</sup> Nie przysługuje natomiast w postępowaniach z wniosku o uznanie lub wykonanie krajowych wyroków arbitrażowych. Zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 września 1999 r., sygn. I CKN 654/99, OSNC 2000, nr 3, poz. 61; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2004 r., sygn. I CZ 102/04, dostępne na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.); T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 366–367.

trzyinstancyjne. Przykłady z orzecznictwa dowodzą, że postępowania delibacyjne mogą trwać niekiedy nawet po kilka lat. Godzi to w interesy wierzyciela, który zrealizować chce prawa z wyroku arbitrażowego. Nadmiernie faworyzuje zaś dłużnika opierającego się orzeczeniu sądu polubownego. Poddaje także w wątpliwość realizację podstawowego celu Konwencji nowojorskiej, jakim jest ułatwianie wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych.

Nie sposób oczywiście wyobrazić sobie, że w sprawach z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego nie jest dopuszczalna skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego. W tego typu sprawach powstają bowiem często niezmiernie doniosłe i trudne zagadnienia, w tym dotyczące wykładni i stosowania Konwencji nowojorskiej. Słusznie zatem Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 stycznia 2007 r.<sup>93</sup> potwierdził dopuszczalność skargi kasacyjnej w tego typu sprawach<sup>94</sup>. Uciążliwość wieloinstancyjnego postępowania delibacyjnego jest jednak na tyle dotkliwa dla wierzyciela, że zasadne jest skrócenie drogi instancyjnej w tego typu sprawach. W tym zakresie można rozważać podobne rozwiązania jak w odniesieniu do skargi o uchylenie krajowego orzeczenia arbitrażowego (zob. wyżej pkt 2.1.1). Można by było zwłaszcza przyjąć, że właściwe w pierwszej instancji są sądy apelacyjne lub okręgowe w miastach, w których znajduje się siedziba sądów apelacyjnych, bądź też jeden wyspecjalizowany sąd arbitrażowy (okręgowy lub apelacyjny w jednym z polskich miast). Zasadne wydaje się, aby chodziło tu o ten sam sąd, który byłby władny do rozpatrywania skarg o uchylenie wyroków sądów polubownych. Od rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji przysługiwałaby następnie środek zaskarżenia bezpośrednio do Sądu Najwyższego.

### **3.1.5. Prawo właściwe dla skutków wyroku arbitrażowego<sup>95</sup>**

Konwencja nowojorska nakazuje uznawać i wykonywać ostateczne wyroki arbitrażowe, jednocześnie wyczerpująco określając podstawy, dla których takiego uznania bądź wykonania można odmówić. Nie reguluje ona natomiast zagadnień procesowych, tj. reguł postępowania delibacyjnego, pozostawiając je prawu państwa, w którym dochodzi się

<sup>93</sup> I CSK 330/06, OSNC 2007, nr 12, poz. 185.

<sup>94</sup> Zob. niżej pkt 3.2.1.

<sup>95</sup> Szerszej na temat tego zagadnienia zob. niżej w glosie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r. (pkt 3.3.2.).

uznania lub wykonania (art. III Konwencji nowojorskiej)<sup>96</sup>. W tym zakresie stosuje się przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. Ponadto Konwencja nowojorska nie przesądza *expressis verbis* kwestii prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego. Nie udziela zatem wyraźnie odpowiedzi na pytanie, czy skutki orzeczenia określać należy na podstawie prawa państwa, na którego terytorium orzeczenie arbitrażowe zostało wydane (państwa pochodzenia orzeczenia arbitrażowego), czy też prawa państwa, w którym żąda się uznania lub wykonania (państwa uznania lub wykonania).

Zagadnienie prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego ma istotne znaczenie praktyczne. Rozstrzygnięcie go decyduje o tym, według jakich reguł oceniać należy skutki orzeczenia arbitrażowego, bądź to w samym postępowaniu delibacyjnym, bądź w innych postępowaniach, w których strona powołuje się na uznane orzeczenie arbitrażowe. Będzie tu chodziło w szczególności o ocenę takich skutków, jak zakres powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*) oraz mocy wiążącej orzeczenia. Pytać zatem będziemy, czy zastosowanie znajdują art. 366 i 365 k.p.c., czy też należy odwołać się w tym zakresie do prawa obcego. Może także chodzić o inne skutki. Omawiane zagadnienie było przedmiotem stosunkowo ożywionej dyskusji w polskiej literaturze<sup>97</sup>. W odniesieniu do dość szczególnych problemów do zagadnienia odniósł się również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 lipca 2007 r.<sup>98</sup>. Rozstrzygnięcie to będzie przedmiotem glosy w dalszej części opracowania (pkt 3.3.2.2.2). Swój pogląd miał okazję wypowiedzieć także Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z dnia 24 września 2009 r.<sup>99</sup>.

<sup>96</sup> Zob. T. Ereciński, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 68.

<sup>97</sup> Zob. W. Popiołek, *Skutki zagranicznego orzeczenia arbitrażowego w Polsce*, PPH, 2014, Nr 6, s. 5 i n.; *idem*, *The Effects of a Foreign Arbitral Award in Poland Under the New York Convention on the Recognition and Enforcement of Foreign Arbitral Awards*, (w:) *Ius est ars boni et aequi. Festschrift für Stanisława Kalus*, M. Habdas, A. Wudarski (red.), Frankfurt am Main 2010, s. 429 i n.; M. Olechowski, *Prawo właściwe dla oceny skutków uznawanego międzynarodowego wyroku arbitrażowego*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010, s. 573 i n.; M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 660-662. Zob. także A. Zielony, *Istota prawna wyroku sądu polubownego*, PPC, 2011, nr 1, s. 61.

<sup>98</sup> Sygn. III CZP 55/07, OSNC 2008, nr 9, poz. 106. Por. postanowienie Sadu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. I CSK 186/12, niepublikowane, z glosą Ł. Błaszczaka opublikowaną w niniejszym opracowaniu.

<sup>99</sup> Sygn. I ACa 995/08, niepublikowane.



Zauważmy już w tym miejscu, że reprezentowane są dwa stanowiska w omawianej kwestii. Zgodnie z pierwszym z nich uznanie polega na rozciągnięciu (przeniesieniu) na terytorium państwa uznającego skutków orzeczenia istniejącego w państwie pochodzenia. Nie można ignorować skutków, jakie orzeczenie arbitrażowe wywołuje w państwie jego pochodzenia. Zaś w państwie uznania nie mogą wystąpić skutki, które nie mają miejsca w państwie pochodzenia. Skutki orzeczenia arbitrażowego podlegają w konsekwencji prawu państwa jego pochodzenia<sup>100</sup> (koncepcja „rozcągnięcia skutków” orzeczenia arbitrażowego).

W świetle drugiego z poglądów istota uznania polega na nadaniu orzeczeniu arbitrażowemu skutków prawnych. Ścisłej – zgodnie z artykułem 1212 k.p.c. – polega ona na nadaniu takich skutków, jakie prawo polskie wiąże z orzeczeniami sądów państwowych. Wynika z tego, że bez znaczenia dla ustalenia skutków orzeczenia jest stanowisko prawa państwa pochodzenia. Skutki orzeczenia arbitrażowego określa prawo państwa uznania (wykonania) orzeczenia (koncepcja „nadania skutków” orzeczeniu arbitrażowemu)<sup>101</sup>.

Na poparcie jednego i drugiego stanowiska podnosi się liczne argumenty<sup>102</sup>. Bardziej przekonujące wydaje się jednak to, zgodnie z którym skutki orzeczenia arbitrażowego co do zasady oceniać należy w świetle prawa państwa jego uznania lub wykonania. Będzie jeszcze o tym mowa niżej (pkt 3.3.2.2.2).

---

<sup>100</sup> Do zwolenników tego poglądu należą M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 662. Tak też: Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z dnia 24 września 2009 r., sygn. I ACa 995/08, niepublikowane. W tym kierunku idzie także Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 lipca 2007 r., sygn. III CZP 55/07.

<sup>101</sup> Opowiedzieli się za nim: W. Popiołek, *Skutki zagranicznego orzeczenia...*, *op. cit.*, s. 5 i n.; W. Popiołek, *The Effects...*, *op. cit.*, s. 429 i n.; M. Olechowski, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 573 i n.; Ł. Błaszczak, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. I CSK 186/12* (część V, pkt 5.3); M. Zachariasiewicz, *Prawo właściwe dla skutków orzeczenia arbitrażowego*, e-Przegląd Arbitrażowy, 2014 (w przygotowaniu do druku). Podobnie, jak się wydaje: A. Zielony, *Istota...*, *op. cit.*, s. 60–61.

<sup>102</sup> Szerzej piszę o nich niżej w głosie do postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r., a także w innym miejscu: M. Zachariasiewicz, *Prawo właściwe* (w przygotowaniu do druku).

### 3.1.6. Uznawanie zagranicznych orzeczeń post-arbitrażowych<sup>103</sup>

Zagadnieniem będącym przedmiotem ciekawej dyskusji na świecie jest możliwość uznawania post-arbitrażowych orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych. Do post-arbitrażowych orzeczeń (*post-award judgments*)<sup>104</sup> zaliczyć można orzeczenia uchylające oraz odmawiające uchylecia wyroku arbitrażowego, jak również dokonujące uznania wyroku sądu arbitrażowego bądź stwierdzające jego wykonalność (tudzież odmawiające uznania lub wykonania). Kwestia uznawania zagranicznych orzeczeń sądów państwowych uchylających wyrok arbitrażowy – jako przypadek szeroko omawiany w literaturze na świecie – zostanie poruszona niżej (pkt 4.1.4). Natomiast w tym miejscu kilka uwag poświęcić należy orzeczeniom sądów państwowych, których skutkiem jest zatwierdzenie orzeczenia arbitrażowego<sup>105</sup>. Chodzi tu zwłaszcza o orzeczenia oddalające skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego<sup>106</sup>. Określa się je czasem mianem *confirmation judgments*<sup>107</sup> („orzeczenia zatwierdzające”). Ich istotą jest rozstrzygnięcie sądu państwowego, potwierdzające, że orzeczenie arbitrażowe (jak również postępowanie przed sądem polubownym, przed którym ono zapadło) nie

<sup>103</sup> Zagadnienie to będzie szerzej omawiane niżej (pkt 3.3.1), w glosie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r., sygn. I CSK 159/09.

<sup>104</sup> Zob. np.: L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping and Post-Award Judgments*, (w:) *Forum Shopping in the International Commercial Arbitration Context*, F. Ferrari (red.), München 2013, s. 313.

<sup>105</sup> Literatura przedmiotu poświęcona omawianemu zagadnieniu nie jest bardzo obszerna. Wśród ważnych pozycji należy jednak wymienić: L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 313 i n.; M. Scherer, *Effects of Foreign Judgments Relating to International Arbitral Awards: Is the 'Judgment Route' the Wrong Road?*, *J. Int. Disp. S.*, 2013, vol. 4, no. 3, s. 587 i n.; M.L. Roth, *Recognition by Circumvention: Enforcing Foreign Arbitral Award as Judgment under the Parallel Entitlement Approach*, *Cornell L. Rev.*, 2007, vol. 92, s. 573 i n.; T. Einhorn, *The Recognition and Enforcement of Foreign Judgments on International Commercial Arbitral Awards*, *YPIL*, 2010, vol. 12, s. 43 i n.

<sup>106</sup> Na tle polskiego prawa arbitrażowego chodziłoby zatem o wyrok oddalający skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego wniesioną na podstawie art. 1205 k.p.c.

<sup>107</sup> Zob. np. L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 313. Pojęcie *confirmation judgment sensu stricto* dotyczy jednak znanego w niektórych systemach prawnych szczególnego rozstrzygnięcia potwierdzającego ostateczność i skuteczność wyroku sądu polubownego, stanowiącego jednocześnie odmienny rodzaj decyzji sądu niż uznanie czy wykonanie wyroku arbitrażowego (zapada ono na skutek wniosku o „zatwierdzenie”). Zob. M. Scherer, *Effects of Foreign...*, *op. cit.*, s. 590. *Confirmation judgment* w tym rozumieniu nie jest znany prawu polskiemu.

jest obarczone wadami, uzasadniającymi jego uchylene. Do post-arbitrażowych orzeczeń należą również rozstrzygnięcia dokonujące uznania orzeczenia arbitrażowego (*recognition judgments*) lub stwierdzające jego wykonalność w państwie siedziby arbitrażu, bądź w innym kraju (*enforcement judgments*)<sup>108</sup>.

Istnieje kilka możliwych stanowisk w odniesieniu do możliwości uznawania lub wykonywania orzeczeń zatwierdzających (lub ewentualnie post-arbitrażowych). W praktyce judykatury wielu państw orzeczenie zatwierdzające traktuje się jako równoległe rozstrzygnięcie, którego uznania lub wykonania można dochodzić w innym państwie na podstawie przepisów o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych. Zgodnie z tą koncepcją wierzyciel egzekwujący może dochodzić zarówno uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego, jak i orzeczenia sądu powszechnego, w którym odmówiono uchylene tego pierwszego. Mimo tej wyraźnie zarysowanej w orzecznictwie na Świecie tendencji, nasz Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 listopada 2009 r.<sup>109</sup> odrzucił możliwość korzystania przez wierzyciela egzekwującego z równoległego uprawnienia płynącego z zagranicznego orzeczenia odmawiającego uchylene wyroku arbitrażowego w państwie siedziby arbitrażu. Koncepcja równoległego uprawnienia ma wszakże istotne wady, o czym mowa będzie szczegółowo niżej<sup>110</sup>. Już teraz podkreślić można jednak, że rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego – jako wzmacniające samodzielność wyroków arbitrażowych w międzynarodowym arbitrażu handlowym i sprzeciwiające się nadużywaniu przez wierzyciela egzekwującego technik wyczerpujących znamiona *forum shopping* – zasługuje na aprobatę.

<sup>108</sup> Na tle polskiego prawa arbitrażowego chodziłoby więc o postanowienie sądu o uznanie wyroku sądu polubownego lub stwierdzające ich wykonalność poprzez nadanie klauzuli wykonalności na podstawie art. 1214 k.p.c.

<sup>109</sup> Sygn. I CSK 159/09, dostępne na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>110</sup> Zob. niżej – głosę do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r., sygn. I CSK 159/09 (pkt 3.3.1).

### 3.2. Przegląd orzecznictwa

#### 3.2.1. Dopuszczalność skargi kasacyjnej w postępowaniu z wniosku o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia sądu polubownego

W postanowieniu z dnia 18 stycznia 2007 r., Sąd Najwyższy rozstrzygnąć musiał kwestię dopuszczalności skargi kasacyjnej przeciwko postanowieniu sądu drugiej instancji, oddalającemu wniosek o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia sądu polubownego<sup>111</sup>. Na gruncie przepisów obowiązujących przed 2005 r., judykatura przyjmowała, że skarga kasacyjna w takim przypadku przysługuje, ale tylko co do orzeczenia arbitrażowego wydanego za granicą<sup>112</sup>. Strona opierająca się skardze kasacyjnej w sprawie zakończonej wyżej wskazanym postanowieniem podnosiła więc, że możliwość wniesienia skargi kasacyjnej stanowi warunek istotnie uciążliwszy w rozumieniu art. III Konwencji nowojorskiej i z tego powodu nie powinna być dopuszczalna, skoro nie jest dostępna w odniesieniu do prawomocnego rozstrzygnięcia o stwierdzenie wykonalności krajowego orzeczenia arbitrażowego (dopuszczalność skargi stanowiłaby dyskryminację zagranicznych orzeczeń arbitrażowych). Sąd Najwyższy nie zgodził się jednak z tą argumentacją. Wskazał m.in., że w odniesieniu do krajowych orzeczeń arbitrażowych przysługuje stronom prawo wniesienia do polskiego sądu skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego, co nie ma oczywiście miejsca w stosunku do zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. Skarga ta powoduje uciążliwość dla wierzyciela. Stanowi ona zatem swoisty ekwiwalent dla dopuszczalności skargi kasacyjnej w postępowaniu z wniosku o stwierdzenie wykonalności orzeczenia sądu polubownego<sup>113</sup>. Sąd Najwyższy podkreślił, że jego rozstrzygnięcie dotyczy także nowego stanu prawnego<sup>114</sup>.

#### 3.2.2. Utrata zarzutu niewłaściwości sądu arbitrażowego

Ważne rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego zapadło w dniu 13 września 2012 r.<sup>115</sup>. Dotyczy ono utraty zarzutu niewłaściwości sądu polubow-

<sup>111</sup> Sygn. I CSK 330/06, OSNC 2007, nr 12, poz. 185.

<sup>112</sup> T. Ereciński, *Postanowienie...*, *op. cit.*, s. 72.

<sup>113</sup> *Ibidem*, s. 72.

<sup>114</sup> Po nowelizacji ustawą z dnia 22 lipca 2010 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy – Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. Nr 155, poz. 1037) – wynika to zresztą wprost z art. 1215 § 3 k.p.c.

<sup>115</sup> Sygn. V CSK 323/11, OSNC, 2013, nr 4, poz. 9. Zob. glosa do tego

nego w postępowaniu delibacyjnym, w razie niepodniesienia go przed sądem arbitrażowym. Sąd Najwyższy orzekł, że strona, która wdała się w merytoryczny spór przed sądem polubownym, nie podnosząc braku właściwości tego sądu (np. z bezskuteczności zapisu), traci ten zarzut w postępowaniu o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego przed sądem krajowym. Uzasadniając takie stanowisko, Sąd Najwyższy stwierdził, że istotą Konwencji nowojorskiej jest „*nakaz postępowania stron w zgodzie z zasadami dobrej wiary i dobrymi obyczajami, a więc i zakaz działania wbrew tym zasadom*”. Utrata zarzutu niewłaściwości sądu polubownego uzasadniona jest zatem, zdaniem Sądu, koniecznością przeciwdziałania nielojalnemu postępowaniu w stosunku do drugiej strony sporu oraz sądu polubownego, a także potrzebą unikania zbędnych kosztów i marnotrawstwem czasu.

### **3.2.3. Zagadnienia dotyczące procedury w postępowaniu delibacyjnym**

Zgodnie z art. 1215 § 1 k.p.c. o uznaniu albo stwierdzeniu wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą lub ugody przed nim zawartej sąd orzeka po przeprowadzeniu rozprawy. W postanowieniu z dnia 23 stycznia 2013 r.<sup>116</sup>, Sąd Najwyższy – krytykując stanowisko Sądu Apelacyjnego (którego zdaniem oddalenie wniosku o stwierdzenie wykonalności nie wymaga przeprowadzenia rozprawy) – wyjaśnił, że odstępstwo od zasady rozpoznawania spraw na rozprawie ustanowione w art. 148 k.p.c. należy wyklądać ściśle. W konsekwencji, jeżeli art. 1215 § 1 k.p.c. określa, że wnioski o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego rozpoznaje się na rozprawie, to obowiązek jej przeprowadzenia znajduje zastosowanie niezależnie od tego, czy sąd uwzględnia wniosek, czy go oddala<sup>117</sup>.

W tym samym postanowieniu Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii dopuszczalności uzupełnienia wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego w razie niedołączenia dokumentów wymaganych przez art. 1213 k.p.c. (oryginału lub poświadczonego odpisu wyroku itd.). Zdaniem Sądu Apelacyjnego takie

---

postanowienia Ł. Błaszczaka, wyżej (część V, pkt 5.3. wyżej).

<sup>116</sup> Sygn. I CSK 186/12, dostępne na stronie [www.sn.pl](http://www.sn.pl) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>117</sup> Zob. szerzej na ten temat – Ł. Błaszczak w głosie do omawianego postanowienia (część V, pkt 5.3. wyżej).

uzupełnienie nie jest możliwe w trybie art. 130 § 1 k.p.c. Tym samym Sąd Apelacyjny zamknął wnioskodawcy drogę do uzupełnienia wniosku w sytuacji nieprzedstawienia przez niego wszystkich (zdaniem Sądu Apelacyjnego) dokumentów wymaganych przez art. 1213 k.p.c. Sąd Najwyższy nie podzielił tego poglądu<sup>118</sup>. Przywołał natomiast w tym zakresie własne rozstrzygnięcie z dnia 3 listopada 2004 r.<sup>119</sup>, zgodnie z którym w razie niezłączenia do wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego wymaganych dokumentów należy wezwać wnioskodawcę do jego uzupełnienia pod rygorem zwrotu wniosku w trybie art. 130 § 1 k.p.c.

### **3.3. Glosy do wybranych orzeczeń**

**3.3.1. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r.<sup>120</sup> (Brak możliwości uznania orzeczenia zagranicznego sądu powszechnego oddalającego skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego) 2009 r.**

#### **3.3.1.1. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego**

##### **3.3.1.1.1. Tezy orzeczenia Sądu Najwyższego**

„1. *Wyrok sądu zagranicznego oddalający skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego nie podlega uznaniu na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c.*

2. *Nie ma podstaw prawnych do tego, aby poprzez uznanie, na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c., wyroku sądu zagranicznego oddalającego skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego – ograniczać swobodę sądu decydującego o uznaniu orzeczenia arbitrażowego wydanego za granicą.*

3. *Wyrok sądu krajowego wydany w postępowaniu wywołanym wniesieniem skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego musi być wzięty pod uwagę, w postępowaniu o uznanie zagranicznego orzeczenia arbitrażowego tylko wtedy, gdy pozwalają na to przepisy regulujące to postępowanie.*

4. *W Konwencji nowojorskiej uregulowano w sposób wyczerpujący*

<sup>118</sup> Zob. też: uwagi Ł. Błaszczaka do tego postanowienia.

<sup>119</sup> Sygn. III CK 510/03, OSNC 2005, nr 9, poz. 41.

<sup>120</sup> Sygn.I CSK 159/09; Biul.SN 2010, nr 1, poz. 15; OSNC-ZD 2010, nr 3, poz. 71; OSP 2010, nr 10, poz. 97. Angielskie tłumaczenie tego orzeczenia ukazało się w: Yearbook of International Commercial Arbitration., vol. XXXVI, 2011, s. 310.

*sprawę przesłanek uznania lub stwierdzenia wykonalności zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. Ocenę, czy przesłanki te występują, pozostawia się zaś sądowi, który orzeka o uznaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. W konsekwencji uznać należy, że ze specyfiki orzeczenia arbitrażowego, którego podstawę wydania stanowi wola stron, oraz funkcji, jaką pełni orzeczenie zagranicznego sądu, który oddala skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego, wynika brak podstaw prawnych dla uznawania takiego, mającego w istocie tylko charakter kontrolny, a nie merytoryczny, wyroku zagranicznego sądu. To związanie z wyrokiem arbitrażowym i w konsekwencji nie do końca samodzielny charakter takiego wyroku zagranicznego sądu stanowi więc przede wszystkim przeszkodę, aby traktować go jako orzeczenie, które może zostać uznane w Polsce na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c.*

*5. Wyraźne wyłączenie sądownictwa polubownego z zakresu zastosowania Rozporządzenia nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych nie może być wyeliminowane na drodze wykładni zgodnej z normami traktatowymi, które mają jedynie charakter norm zadaniowych i kompetencyjnych”.*

### **3.3.1.1.2. Uzasadnienie faktyczne**

*„Wnioskodawca E. Spółka z o.o. (dalej „Telco”) oraz T-M.D. GmbH (dalej „TMD”) i E. S.A. brały udział w postępowaniu arbitrażowym przed Międzynarodowym Trybunałem Arbitrażowym Austriackiej Izby Gospodarczej w Wiedniu. Trybunał Arbitrażowy w dniu 26 listopada 2004 r. wydał wyrok, który wnioskodawca zaskarżył do sądu państwowego, domagając się jego uchylenia.*

*Prawomocnym wyrokiem z dnia 10 października 2006 r. Wyższy Sąd Krajowy w Wiedniu (dalej powoływany także jako wyrok OLG) uwzględnił apelację od wyroku Sądu Handlowego w Wiedniu z dnia 20 grudnia 2005 r., wniesioną przez TMD, oraz E. S.A. i zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił żądanie o uchylenie orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Arbitrażowego (...). Orzeczeniem z dnia 18 grudnia 2006 r. Sąd Najwyższy w Wiedniu oddalił rewizję nadzwyczajną od tego orzeczenia wniesioną przez Telco z uwagi na brak legitymacji procesowej z jej strony.*

*Telco wniosła o uznanie za skuteczny na terytorium Polski wyroku Wyższego Sądu Krajowego w Wiedniu z dnia 10 października 2006 r.*

(...) Sąd Okręgowy w Warszawie wniosek oddalił. (...) Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację Telco”.

Sąd Najwyższy oddalił następnie kasację Telco.

### 3.3.1.1.3. Uzasadnienie prawne

„Uznawanie orzeczeń sądów zagranicznych reguluje art. 1145–1147 k.p.c.

Z art. 1 ust. 2 lit d Rozporządzenia Rady Wspólnoty Europejskiej nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (...) wyraźnie wynika, że spod działania Rozporządzenia wyłączone jest sądownictwo polubowne. Wylączenie to dotyczy także postępowania przed sądami państwowymi, które służy kontroli orzeczenia wydanego w postępowaniu polubownym. Wbrew temu co twierdzi skarżący, wyraźne wylączenie sądownictwa polubownego z zakresu zastosowania Rozporządzenia nr 44/2001 nie może być wyeliminowane na drodze wykładni zgodnej z normami traktatowymi, które mają jedynie charakter norm zadaniowych i kompetencyjnych. Takich zaś charakter mają powołane w skardze art. 61 lit. c, art. 65 i art. 293 tiret czwarty Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską. (...) brak jakichkolwiek podstaw do przyjmowania, jak to czyni skarżąca, że mogą one być wzorcem dla takiej wykładni norm prawa wspólnotowego, która prowadziłaby do wniosku, że w zakresie orzeczeń sądów arbitrażowych i związanych z nimi wyroków sądowych służących ich kontroli już istnieje zasada swobodnego przepływu tych orzeczeń. Z tych też względów nie jest zasadny, sformułowany w skardze kasacyjnej, wniosek o zwrócenie się przez Sąd Najwyższy do Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich z pytaniami prejudycjalnymi. W rozpoznawanej sprawie nie występują bowiem dostateczne wątpliwości w rozumieniu art. 234 akapit 3 TWE, co uzasadnia odmowę wniosku. (...)

Skarżąca zarzuca, że odmowa uznania wyroku OLG w sytuacji, w której sądy polskie nie posiadają jurysdykcji krajowej w sprawie rozstrzygniętej wyrokiem OLG, pozbawia ją prawa do sądu. Trafnie Sąd Apelacyjny wskazał, że o pozbawieniu prawa do sądu można by mówić tylko wtedy, gdyby skarżąca przed żadnym sądem nie mogła wystąpić ze skargą o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego. Telco nie tylko, że wystąpiła z taką skargą przed sądem austriackim, ale toczy także proces o uznanie tego wyroku przed polskimi sądami, które nie odmawiają



*jej do tego prawa. Prawo do sądu to prawo do bezstronnego i rzetelnego rozpatrzenia sprawy, a nie prawo do uzyskania wyroku, który w opinii strony jest dla niej korzystny. Bezstronne i rzetelne rozpoznanie sprawy ma zapewnić ochronę interesów stron, które tej ochrony poszukują nie może więc być postrzegane jako zobowiązanie sądu do orzekania tylko na korzyść jednej z nich. Tym bardziej, że odmowa uznania wyroku OLG w niczym nie narusza interesu Telco, które swoich praw może skutecznie bronić w postępowaniu o uznanie w Polsce wyroku Międzynarodowego Trybunału Arbitrażowego (...)*

*(...) nie budzi wątpliwości, że orzeczenia, które nie rozstrzygają sprawy merytorycznie nie podlegają uznaniu w Polsce np. odrzucenie pozwu lub wniosku dowodowego przez sąd zagraniczny. Za niesporny można więc uznać pogląd, że istnieją podstawy do tego, aby w określonym zakresie badać nie tylko to, czy zgodnie z prawem obcym zagraniczne orzeczenie jest orzeczeniem w rozumieniu art. 1145 k.p.c., ale także przepis ten może stanowić podstawę do oceny czy zagraniczne orzeczenie podlega uznaniu, czyli ma tzw. zdatność uznaniową. Wprawdzie wyrok OLG zawiera rozstrzygnięcie merytoryczne bo skarga została oddalona (...) to jednak inne względy przemawiają przeciwko przyznaniu mu zdatności uznaniowej. (...)*

*Wyrok OLG posiada swoją wyraźną specyfikę w porównaniu do innych wyroków zagranicznych sądów. Jest on ściśle związany z wyrokiem sądu polubownego, który zapadł na terytorium określonego państwa. Należy do wyroków wydanych w postępowania przed sądami państwowymi, które służą kontroli orzeczeń sądów arbitrażowych. Państwo, które dopuszcza funkcjonowanie sądownictwa polubownego określa również ramy jego funkcjonowania. Skuteczność wyroków zagranicznych sądów arbitrażowych może być zwalczana zasadniczo w dwóch odrębnych postępowaniach. Jedno z tych postępowania ma na celu uchylenie takiego wyroku w kraju siedziby arbitrażu i pozbawienie go w ten sposób skutków prawnych w tym kraju. Drugie postępowanie toczy się w kraju gdzie ma ono zostać uznane lub stwierdzona ma zostać jego wykonalność. Istnieje wobec tego potrzeba wyjaśnienia, czy orzeczenie zagranicznego sądu, który orzeka w przedmiocie skargi o uchyleniu wyroku arbitrażowego powinno być brane pod uwagę w postępowaniu przed polskim sądem, przed którym będzie się toczyło postępowanie o uznanie tego samego orzeczenia sądu polubownego, w sprawie którego już orzekł sąd zagraniczny. Efektem pierwszego postępowania jest*

*orzeczenie sądu zagranicznego, w którym rozstrzyga on merytorycznie o tym czy orzeczenie to jest skuteczne w tym kraju. (...)*

*(...) należy zwrócić uwagę, że zgodnie z przepisami tytułu VIII Części Piątej k.p.c. oraz art. V ust. 1 pkt e) Konwencji nowojorskiej strona, która przeciwstawia się wnioskowi o jego uznanie lub stwierdzenie wykonalności może podnieść zarzut, że właściwa władza kraju, w którym lub według prawa którego orzeczenie zostało wydane, uchylila lub wstrzymała jego wykonalność. W razie więc gdy zagraniczne orzeczenie uchyla lub wstrzymuje wykonalność wyrok sądu arbitrażowego nie ma potrzeby dodatkowo uznawania takiego orzeczenia w specjalnym postępowaniu delibacyjnym. Polski sąd orzekający o uznaniu lub wykonalności orzeczenia arbitrażowego, na podstawie przepisów k.p.c. oraz wiążącej Polskę Konwencji nowojorskiej odmawia z tej przyczyny uznania wyroku sądu polubownego.*

*Wspomniany przepis k.p.c. i Konwencja nowojorska nie przesadzają natomiast wprost o tym – co w rozpoznawanej sprawie ma podstawowe znaczenie – jak traktować orzeczenie zagranicznego sądu, które oddała skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Rodzą się w związku z tym dwie możliwości interpretacyjne. Pierwsza, która sprowadza się do konstatacji, że nie ma przeszkód do uznawania takich orzeczeń w Polsce. Po drugie, że z istoty i konstrukcji postępowań w przedmiocie uznawania lub stwierdzenia wykonalności orzeczeń arbitrażowych wynika wniosek, iż w przypadku orzeczenia zagranicznego sądu, który oddalił skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego, nie jest to orzeczenie, które w rozumieniu art. 1145 § 1 k.p.c. ma zdatność uznaniową.*

*Za pierwszą interpretacją może przemawiać to, że orzeczenie oddalające skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego jest, formalnie rzecz ujmując, rozstrzygnięciem merytorycznym a nie tylko procesowym. Takie orzeczenia mają zaś co do zasady zdatność uznaniową. Należy jednak zwrócić uwagę, że merytoryczny spór pomiędzy stronami został rozstrzygnięty wyrokiem sądu arbitrażowego, dla którego podstawą do działania była ich wola, wyrażona w zapisie na sąd polubowny. Wyrok w sprawie ze skargi o uchylenie orzeczenia sądu polubownego jest więc tylko rozstrzygnięciem w zakresie kontroli sprawowanej przez państwo nad orzeczeniem arbitrażowym. Z tego względu, w doktrynie nie ma jednolitego poglądu na temat tego czym jest skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego i podkreśla się jej szczególny charakter łączący w sobie cechy nadzwyczajnego środka zaskarżenia z powództwem*

zmierzającym do ukształtowania zamiany stanu prawnego wywołanego wyrokiem arbitrażowym. Także wyrok wydany w postępowaniu wywołanym wniesieniem takiej skargi powinien być oceniany z uwzględnieniem specyfiki i funkcji jakie pełni postępowanie kontrolne sprawowane przez państwo siedziby arbitrażu i państwo gdzie wyrok sądu polubownego ma być uznany. (...)

Postępowanie w sprawie uznania wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego w Polsce jest regulowane przede wszystkim w przez przepisy k.p.c., wzorowane na wiążących Polskę postanowieniach wspomnianej wyżej Konwencji nowojorskiej. Konwencja nowojorska ma niewątpliwie na celu ułatwienie uznawania lub wykonywania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. Z drugiej strony natomiast ma zapewnić każdemu państwu odpowiedni mechanizm pozwalający kontrolować w określonym zakresie orzeczenie sądu polubownego wydane za granicą. Z tego względu zarówno przepisy k.p.c., jak i postanowienia Konwencji nowojorskiej określają precyzyjnie przyczyny odmowy uznania zagranicznego orzeczenia w państwie, w którym strona się tego domaga. Wynika z nich także, że ocena istnienia przyczyny odmowy należy wyłącznie do sądu państwa, które decyduje o jego uznaniu lub stwierdzeniu jego wykonalności. Tym samym wykluczone jest wprowadzanie do tego zamkniętego i precyzyjnego systemu, także pośrednio, jakichkolwiek dodatkowych elementów, które mogłyby wpłynąć na swobodę polskiego sądu oceniającego możliwość uznania wyroku sądu polubownego wydanego za granicą. Trudno wobec tego zakładać, że milczenie tej Konwencji i przepisów k.p.c. w sprawie orzeczenia sądu zagranicznego, które oddala skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego jest zupełnie przypadkowe. To milczenie należy odczytywać w ten sposób, że nie ma podstaw prawnych do tego, aby poprzez uznanie, na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c., wyroku sądu zagranicznego oddalającego skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego – ograniczać swobodę sądu decydującego o uznaniu orzeczenia arbitrażowego wydanego za granicą.

(...) W doktrynie trafnie podkreśla się, że w Konwencji nowojorskiej uregulowano w sposób wyczerpujący sprawę przesłanek uznania lub stwierdzenia wykonalności zagranicznych orzeczeń arbitrażowych. Ocenę, czy przesłanki te występują, pozostawia się zaś sądowi, który orzeka o uznaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego. W konsekwencji uznać należy, że ze specyfiki orzeczenia arbitrażowego, którego podstawę wydania stanowi wola stron oraz funkcji, jaką pełni

*orzeczenie zagranicznego sądu, który oddała skargę o uchylenie orzeczenia arbitrażowego, wynika brak podstaw prawnych dla uznawania takiego, mającego w istocie tylko charakter kontrolny a nie merytoryczny, wyroku zagranicznego sądu. To związanie z wyrokiem arbitrażowym i w konsekwencji nie do końca samodzielny charakter takiego wyroku zagranicznego sądu stanowi więc przede wszystkim przeszkodę, aby traktować go jako orzeczenie, które może zostać uznane w Polsce na podstawie art. 1145 § 1 k.p.c.*

*Warto ponadto zwrócić uwagę, że jeżeli przez orzeczenie, o którym mowa w art. 1145 k.p.c., rozumieć, tak jak to sugeruje skarżąca, także jego uzasadnienie to niebezpieczeństwo ograniczenia swobody sądu decydującego o uznaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, rysuje się o wiele wyraźniej. Sąd polski, który decyduje o uznaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, byłby poprzez uznanie wyroku zagranicznego sądu związany także ustaleniami, które zadecydowały o oddaleniu skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Dla takiego związania nie ma podstaw prawnych w przepisach, które regulują tryb uznawania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych (...)*

*Odmowa przyznania zdatności uznaniowej wyrokowi OLG nie pozbawia Telco możliwości powoływania się na sentencję i uzasadnienie tego wyroku w postępowaniu przed polskim sądem w procesie o uznanie wyroku arbitrażowego. Wyrok OLG jest niewątpliwie dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 k.p.c. Na wniosek Telco sąd, decydujący o uznaniu wyroku arbitrażowego, w granicach dopuszczalnej swobody w ocenie dowodów, będzie go musiał wziąć pod uwagę. Nie będzie zaś związany tym wyrokiem, gdyż dla takiego związania brak podstaw w świetle przepisów regulujących przesłanki uznawania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych”.*

### **3.3.1.2. Komentarz**

#### **3.3.1.2.1. Uwagi wstępne**

Tytułem wstępu należy zauważyć, że omawiane orzeczenie było już przedmiotem glosy dr. M. Tomaszewskiego, który zaaprobował rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, rozwijając najważniejsze wątki z jego uzasadnienia<sup>121</sup>. W niniejszym komentarzu skoncentruję się natomiast

<sup>121</sup> M. Tomaszewski, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r., sygn. I CSK 159/09, OSP 2010, nr 10, poz. 97, s. 689.*

na umieszczeniu rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w szerszym kontekście dyskusji toczącej się na świecie w odniesieniu do możliwości uznawania orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych oddających skargi o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego<sup>122</sup>. Rozważał będę również, czy uznaniu mogą podlegać rozstrzygnięcia zagranicznych sądów powszechnych dokonujące uznania wyroku sądu arbitrażowego bądź stwierdzające jego wykonalność. W tym miejscu nie będę się natomiast zajmował zagadnieniem wpływu orzeczeń uchylających wyrok sądu polubownego (*set-aside judgments*, *annulment judgments*, *vacating judgments*) na uznanie rozstrzygnięcia arbitrów w państwie, w którym wierzyciel egzekwujący<sup>123</sup> dochodzi uznania bądź wykonania wyroku arbitrażowego<sup>124</sup>.

Jak wspomniano wyżej, orzeczenie, które oddała skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego, wydane z reguły w państwie siedziby arbitrażu, określa się czasem mianem *confirmation judgment* – „orzeczenie zatwierdzające”<sup>125</sup>. Tym pojęciem będę się posługiwał w niniejszej glosie. Orzeczenie zatwierdzające należy jednocześnie odróżnić od rozstrzygnięcia dokonującego uznania orzeczenia arbitrażowego (*recognition judgments*) lub stwierdzającego jego wykonalność (*enforcement judgments*) w państwie siedziby arbitrażu bądź w innym kraju. Wszystkie trzy rodzaje rozstrzygnięć określa się mianem *post-award judgments* – orzeczeń post-arbitrażowych<sup>126</sup>. W opracowaniu koncentruję się przede wszystkim na orzeczeniach zatwierdzających, choć wiele z poczynionych uwag dotyczy również rozstrzygnięć dokonujących uznania orzeczenia arbitrażowego lub stwierdzających jego wykonalność.

<sup>122</sup> Zob. L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 313 i n.; M. Scherer, *Effects of Foreign...*, *op. cit.*, s. 587 i n.; M.L. Roth, *Recognition by Circumvention...*, *op. cit.*, s. 573 i n.; T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 43 i n.

<sup>123</sup> W niniejszym opracowaniu posługuję się pojęciem wierzyciela egzekwującego na określenie wierzyciela, który uzyskał korzystny dla siebie wyrok i dochodzi wykonania bądź uznania tego orzeczenia (bez względu zatem na okoliczność, czy jego roszczenia wykonane mają być w drodze egzekucji, czy tylko chodzi o ich uznanie).

<sup>124</sup> Na ten temat piszę w innym miejscu opracowania – zob. pkt 4.1.4.

<sup>125</sup> Zob. jednak przypis 107 wyżej w kwestii innego znaczenia terminu *confirmation judgment*.

<sup>126</sup> Ważną kategorią *post-award judgments* są również orzeczenia uchylające wyrok sądu polubownego. Zob. np.: L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 313. W tym miejscu nie będę się jednak nimi zajmował.

Już w tym miejscu należy też zauważyć, że glosowane postanowienie Sądu Najwyższego dotyczy szczególnego przypadku orzeczenia zatwierdzającego. Zapadłe w Austrii rozstrzygnięcie odmawiało bowiem uchylecia wyroku sądu arbitrażowego nie tyle z powodów zaakceptowania przez sąd powszechny wyroku arbitrażowego w świetle przesłanek uchylecia obowiązujących w Austrii jako siedziby arbitrażu, ile ze względu na brak legitymacji skarżącego wyrok arbitrażowy. Austriacki sąd uznał, że skarżący – Telco – nie jest związany wyrokiem arbitrażowym i z tego powodu nie przysługuje mu prawo do wniesienia skargi o uchylenie tego wyroku. Telco wniosło o uznanie tego orzeczenia w Polsce.

### 3.3.1.2.2. Zastosowanie przepisów rozporządzenia Bruksela I

Nie budzi wątpliwości poboczna teza Sądu Najwyższego, zgodnie z którą postępowania przed sądami państwowymi, służące kontroli orzeczenia arbitrażowego, wyłączone są spod zakresu zastosowania przepisów rozporządzenia Bruksela I<sup>127</sup>. W art. I ust. 2 lit. d) rozporządzenia stwierdza się, że nie stosuje się go do sądownictwa polubownego. W sposób oczywisty dotyczy to postępowania przed sądem arbitrażowym jako takim. Określone wątpliwości budziło natomiast, na ile wyłączenie to odnosi się również do postępowań pomocniczych względem postępowania przed sądem polubownym, jak również postępowań post-arbitrażowych, toczących się przed sądami powszechnymi<sup>128</sup>. Jednakże już raporty Schlossera i Jenarda wskazywały, że spod zakresu konwencji brukselskiej (poprzedniczki rozporządzenia Bruksela I) wyłączone są także postępowania przed sądami powszechnymi dotyczące arbitrażu, w szczególności: postępowania pomocnicze, takie jak np. w przedmiocie wyznaczenia siedziby arbitrażu<sup>129</sup>, postępowania delibacyjne mające na celu uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego (skoro podlegają one konwencji nowojorskiej), postępowania ze skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego oraz inne postępowania, których

---

<sup>127</sup> Tak też: M. Tomaszewski, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 689.

<sup>128</sup> P. Schlosser, *Report on the Convention on the Association of the Kingdom of Denmark, Ireland and the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland to the Convention on jurisdiction and the enforcement of judgments in civil and commercial matters and to the Protocol on its interpretation by the Court of Justice*, *Official Journal of the European Communities*, 1979, no. C 59, s. 92-93.

<sup>129</sup> *Ibidem*, s. 93.

celem jest rozstrzygnięcie sporu co do jurysdykcji sądu polubownego, jak również w odniesieniu do postępowań uznaniowych, w których przedmiotem uznania były orzeczenia sądów powszechnych w tych sprawach<sup>130</sup>.

Niektóre z istniejących wątpliwości rozstrzygnął Trybunał Sprawiedliwości w swym orzecznictwie, podkreślając jednocześnie, że sądownictwo polubowne zostało wyłączone z zakresu reżimu brukselskiego w całości<sup>131</sup>. Przesądził on między innymi, że spod zakresu konwencji brukselskiej (i rozporządzenia) wyłączone jest m.in. postępowanie mające na celu wyznaczenie przez sąd państwowy arbitra (nawet jeżeli sąd ten przesądzić ma spór między stronami co do istnienia bądź ważności umowy o arbitraż)<sup>132</sup>.

Nie są natomiast wyłączone postępowania w przedmiocie udzielenia przez sąd powszechny środka zabezpieczającego, także wtedy, gdy jest on przyznawany w celu ochrony roszczeń dochodzonych przed sądem polubownym (chodzi o środki stosowane w oparciu o art. 31 rozporządzenia Bruksela I)<sup>133</sup>. Ponadto postanowienia rozporządzenia Bruksela I stosuje się w ten sposób, że kreują one przeszkodę do wydawania zakazów prowadzenia postępowań przed sądami innych państw członkowskich (tzw. *anti-suit injunctions*), nawet jeżeli zakaz tego typu wydawany jest w ochronie postępowania arbitrażowego<sup>134</sup>.

Warto podkreślić, że szerokie wyłączenie postępowań dotyczących arbitrażu zostało w dotychczasowym kształcie zachowane w nowym rozporządzeniu Bruksela I – nr 1215/2012, które będzie stosowane od dnia 10 stycznia 2015 r.<sup>135</sup>.

---

<sup>130</sup> P. Jenard, *Report on the Convention on Jurisdiction and the Enforcement of Judgments in Civil and Commercial Matters*, Official Journal of the European Communities, 1979, no. C 59, s. 13.

<sup>131</sup> Wyrok TSUE z dnia 25 lipca 1991 r. w sprawie C-190/89 Marc Rich & Co. AG v. Società Italiana Impianti PA, ECR 1991, s. I-3855, pkt 18.

<sup>132</sup> *Ibidem*.

<sup>133</sup> Wyrok TSUE z dnia 7 listopada 1998 r. w sprawie C-391/95 Van Uden Maritime BV v. Kommanditgesellschaft in Firma Deco-Line. ECR 1998, s. I-7091. Zob. też A. Adamek, A. Frań, *Komentarz do rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych*, LEX/el. 2004, kom. do art. 1, pkt 68.

<sup>134</sup> Wyrok TSUE z dnia 10 lutego 2009 r. w sprawie C185/07 Allianz SpA, Generali Assicurazioni Generali SpA v. West Tankers Inc., ECR 2009, s. I-663.

<sup>135</sup> Zob. motywy 12 Preambuły rozporządzenia nr 1215/2012.

W konsekwencji w pełni trafna jest konstatacja Sądu Najwyższego, zgodnie z którą w odniesieniu do orzeczeń sądów powszechnych służących kontroli wyroków arbitrażowych (w tym orzeczenia oddającego skargę o uchylenie wyroku arbitrażowego) nie można konstruować w oparciu o przepisy rozporządzenia zasady swobodnego przepływu tych orzeczeń.

### **3.3.1.2.3. Koncepcje dotyczące możliwości uznania orzeczeń zatwierdzających i innych post-arbitrażowych rozstrzygnięć sądów powszechnych**

Możliwość uznania orzeczeń zatwierdzających wydawanych przez sądy powszechne w innych państwach – u nas określana jako „zdatność uznaniowa” takich orzeczeń – pozostaje przedmiotem kontrowersji w literaturze i orzecznictwie na świecie<sup>136</sup>. Warto zauważyć, że o ile

---

<sup>136</sup> Zob. zwłaszcza: L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 313 i n.; T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 43. W odniesieniu natomiast do orzeczeń, których przedmiotem jest uznanie lub stwierdzenie wykonalności merytorycznego orzeczenia zagranicznego sądu państwowego (*judgments on judgments*), przyjmuje się – jak się wydaje, zarówno w państwach kontynentalnej, jak i anglosaskiej tradycji prawnej – że nie podlegają one uznaniu lub wykonaniu (*exequatur sur exequatur ne vaut*). Zob. T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 57; P. Wautelet, (w:) *Brussels I Regulation*, P. Mankowski, U. Magnus (red.), München 2007, s. 545; P. Hay, *Recognition of a Recognition Judgment Within the European Union: Double Exequatur and the Public Policy Barrier*, (w:) *Resolving International Conflicts: Liber Amicorum Tibor Várady*, P. Hay, L. Vékás, Y. Elkana, N. Dimitrijevic (red.), Budapest 2009, s. 143 i n. Podobnie na tle rozporządzenia Bruksela I należy przyjąć, że nie dokonuje się uznania lub wykonania orzeczenia, którego przedmiotem jest jedynie uznanie lub stwierdzenie wykonalności merytorycznego orzeczenia sądu państwowego i to bez względu na okoliczność, czy orzeczenie merytoryczne pochodzi z sądu państwa członkowskiego, czy nieczłonkowskiego. Zob. opinię Rzecznika Generalnego Lenza z dnia 16 września 1993 r.w sprawie C-129/92 Owens Bank Ltd v Fulvio Bracco and Bracco Industria Chimica SpA, pkt 20–22, 80; P. Wautelet, (w:) *Brussels I Regulation...*, *op. cit.*, s. 545. Skoro bowiem przesłanką odmowy uznania lub wykonania na tle rozporządzenia pozostaje m.in. sprzeczność orzeczenia z podstawowymi zasadami porządku publicznego, to oceniając, czy dane merytoryczne rozstrzygnięcie nadaje się do uznania lub wykonania, sąd delibacyjny powinien mieć swobodę w ocenie tej przesłanki w świetle zasad własnego porządku prawnego (a nie byłby, gdyby uznaniu lub wykonaniu podlegało orzeczenie uznające lub stwierdzające wykonalność rozstrzygnięcia merytorycznego w innym państwie). Tak: P. Wautelet, (w:) *Brussels I Regulation...*, *op. cit.*, s. 545. Przedmiotem rozstrzygnięć omawianego typu jest bowiem jedynie uznanie lub stwierdzenie wykonalności na terytorium danego państwa. Co do zasady nie ma powodu, aby rozszerzać tego typu skutek na terytorium innych



w Konwencji nowojorskiej znalazło się postanowienie dotyczące wpływu orzeczeń sądów powszechnych państwa siedziby arbitrażu uchylających wyrok sądu polubownego (art. V ust. 1 lit. e), o tyle milczy ona w kwestii innych orzeczeń post-arbitrażowych i ich ewentualnego znaczenia dla uznawania lub wykonywania wyroków sądów polubownych<sup>137</sup>. Milczenie to zresztą stało się dla Sądu Najwyższego jedną z przyczyn, dla których w głosowanym postanowieniu przyjął, że nie ma podstaw, aby uznawać na podstawie art. 1145 k.p.c. zagraniczne orzeczenia oddalające skargę o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego.

Wyróżnić można zasadniczo cztery stanowiska odnośnie możliwości uznania lub wykonania orzeczeń zatwierdzających<sup>138</sup>, które w mniejszym lub większym stopniu reprezentowane są na tle różnych systemów prawnych.

Po pierwsze, twierdzi się niekiedy, że wydanie przez sąd powszechny rozstrzygnięcia zatwierdzającego wyrok arbitrażowy powoduje „zlanie się” tego wyroku (jego połączenie) z orzeczeniem sądu powszechnego (tzw. *merger*)<sup>139</sup>. W rezultacie pozostaje jedynie orzeczenie sądu powszechnego i tylko ono może podlegać uznaniu w innych państwach<sup>140</sup>. Wyrok sądu polubownego przestaje natomiast istnieć. Łatwo zauważyć, że koncepcja ta powoduje skutki sprzeczne z założeniami Konwencji nowojorskiej<sup>141</sup>. Celem Konwencji jest umożliwienie łatwego i szybkiego uznawania i wykonywania wyroków sądów arbitrażowych w państwach

---

państw. Jak obrazowo ujęła to sędzia Ginsburg w orzeczeniu amerykańskiego Sądu Najwyższego w sprawie *Baker v. General Motors Corp.*, 522 U.S. 222 (1998): „enforcement measures do not travel” („rozstrzygnięcia wykonawcze nie podróżują”). Zob. również: opinia Rzecznika Generalnego Lenza w sprawie C-129/92 *Owens Bank*, pkt 21. Wskazuje się jednakże, że pod rządami reżimu rozporządzenia Bruksela I drugi sąd delibacyjny nie może całkowicie zignorować rozstrzygnięcia wydanego przez pierwszy sąd delibacyjny, lecz powinien wziąć je pod uwagę. Tak: P. Wautelet, *Brussels I Regulation...*, s. 545, który jednak nie tłumaczy, na czym owo „branie pod uwagę” miałyby polegać.

<sup>137</sup> L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 314.

<sup>138</sup> Zob. T. Várady, J.J. Barceló, A.T. von Mehren, *International Commercial Arbitration*, West, St. Paul 1999, s. 606; M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 580 i n.

<sup>139</sup> Tak przyjmuje się na tle prawa angielskiego, choć to nie oznacza, że ów *merger* będzie wywoływał skutki poza Anglią. Zob. T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 44, i literatura tam cytowana.

<sup>140</sup> Zob. T. Várady, J.J. Barceló, A.T. von Mehren, *International...*, *op. cit.*, s. 606; M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 580; T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 44.

<sup>141</sup> Tak np.: M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 581.

konwencyjnych. Przewidziano w niej ograniczone i stosunkowo wąskie podstawy odmowy uznania albo wykonania. Koncepcja *merger*, zastępując uznawanie lub wykonanie wyroku arbitrażowego uznawaniem bądź wykonywaniem orzeczeń sądów powszechnych, prowadziłyby do dekonstrukcji systemu stworzonego przez Konwencję nowojorską. Z tego powodu jest ona odrzucana na płaszczyźnie międzynarodowej<sup>142</sup>.

Po drugie, w wielu systemach prawnych, orzeczenie zatwierdzające traktuje się jako równoległe rozstrzygnięcie, którego uznania lub wykonania można dochodzić w innym państwie na podstawie przepisów o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych. Zgodnie z tą koncepcją wierzyciel egzekwujący może dochodzić zarówno uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego, jak i orzeczenia sądu powszechnego, w którym odmówiono uchylecia tego pierwszego. Orzeczenie zatwierdzające sądu powszechnego w państwie pochodzenia kreuje zatem równoległe uprawnienie (*parallel entitlement*)<sup>143</sup>. Jak podają L. Silberman i M. Scherer, koncepcja równoległego uprawnienia przyjmowana jest – na skutek rozwoju orzecznictwa – w większości państw *common law*, tj. w USA<sup>144</sup>, Australii, Indiach<sup>145</sup> i w Izraelu<sup>146</sup>

<sup>142</sup> Tj. gdy wyrok arbitrażowy ma być uznany bądź wykonany w innym państwie. Zupełnie inną kwestią jest to, czy dla potrzeb uznania lub wykonania w ramach jednego systemu prawnego przyjmuje się tę koncepcję. Nie ma ona jednak znaczenia dla rozważań prowadzonych w tym miejscu.

<sup>143</sup> Zob. T. Várady, J.J. Barceló, A.T. von Mehren, *International...*, *op. cit.*, s. 606; M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 580; L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 330.

<sup>144</sup> W USA, *parallel entitlement* przyjmowany jest konsekwentnie zwłaszcza przez sądy Drugiego Rewiru (Second Circuit; dalej: 2nd Cir.), gdzie trafia przeważająca część wniosków o uznanie lub wykonanie orzeczeń zagranicznych (ze względu na majątek zgromadzony w różnego rodzaju aktywach w Nowym Jorku). Doktryna *parallel entitlement* w USA została zatem ukształtowana pod wpływem linii orzeczniczej sądów nowojorskich: *Fotochrome Inc. v. Copal Co.*, 517 F.2d 512 (2d Cir. 1975); *Island Territory of Curacao v. Solitron Devices Inc.*, 489 F.2d 1313 (2d Cir. 1973); *Waterside Ocean Navigation Co.*, 737 F.2d 150 (2d Cir. 1984); *Oriental Commercial & Shipping Co. v. Rosseel NV*, 769 F. Supp. 514 (S. D. N. Y. 1991); *Seetransport Wiking Trader Schiffahrtsgesellschaft GmbH & Co. v. Navimpex Centrala Navala*, 29 F.3d 79 (2d Cir. 1994); *Ocean Warehousing BV v. Baron Metals and Alloys Inc.*, 157 F. Supp. 2d 245 (S. D. N. Y. 2001). Warto jednakże zwrócić uwagę, że w wydanym niedawno przez waszyngtoński Sąd Okręgowy orzeczeniu w sprawie *Commission Import Export SS v. The Republic of the Congo*, Civ., 2013 WL 76270 (D.D.C. 2013) oddalano wniosek o uznanie orzeczenia angielskiego sądu uznającego wyrok arbitrażowy w Anglii.

<sup>145</sup> L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 331.

<sup>146</sup> T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 45.

oraz w zasadzie w Wielkiej Brytanii<sup>147</sup>. Zgodnie z tą koncepcją orzekają także sądy w Szwajcarii, a do niedawna również sądy niemieckie. Jednakże w Niemczech BGH odwrócił niedawno ten kierunek orzecznictwa, odrzucając możliwość uznania orzeczenia zatwierdzającego wyrok sądu polubownego<sup>148</sup>. Choć Konwencja nowojorska formalnie nie stoi na przeszkodzie przyjęciu koncepcji *parallel entitlement*, ponieważ zgodnie z jej art. VII państwo uznania lub wykonania może przyjąć bardziej liberalne przesłanki uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego, to *de facto* prowadzi ona do dekompozycji systemu uznawania i wykonywania wyroków arbitrażowych skonstruowanego przez Konwencję oraz stwarza okazję do jej obchodzenia (o czym niżej).

Trzecia koncepcja zakłada, że skutki orzeczenia zatwierdzającego ograniczone są do terytorium państwa, na którego terenie orzeczenie to zostało wydane, i że nie podlega ono uznaniu lub wykonaniu w innych państwach<sup>149</sup>. Nawet zatem jeżeli w państwie pochodzenia orzeczenia przyjmuje się, że wyrok arbitrażowy zlewa się z orzeczeniem zatwierdzającym sądu powszechnego w momencie wydania tego drugiego, to owo „zlanie” (*merger*) nie wywołuje skutków w innych państwach (tzw. *limited-in-scope merger*)<sup>150</sup>. Tym łatwiej przyjąć tego typu rozwiązanie, jeżeli w państwie pochodzenia nie dochodzi do „złania”

<sup>147</sup> Choć sytuacja nie jest klarowna, gdy zastosowanie znajduje Konwencja nowojorska. Tak: L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 332.

<sup>148</sup> Zob. wyrok BGH z dnia 2 czerwca 2009 r., *Zeitschrift für Schiedsverfahren*, 2009, s. 285; cyt. za: L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 332, 335–336, gdzie wskazuje się, że wyrok został przychylnie przyjęty przez niemiecką doktrynę.

<sup>149</sup> Zob. M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 580.

<sup>150</sup> Tak np. indyjski High Court (Delhi) w orzeczeniu w sprawie COSID, Inc. v. Steel Authority of India, YB Int. Comm. Arb., 1985, vol. 11, s. 502, gdzie uznano, że okoliczność „złania się” wyroku arbitrażowego z orzeczeniem sądu powszechnego w Wielkiej Brytanii (stanowiącej siedzibę arbitrażu) zgodnie z tamtejszym prawem nie wywołuje skutków eksterytorialnych (tj. poza terytorium Wielkiej Brytanii). Orzeczenie w sprawie COSID zapadło jednak w kontekście postępowania delibacyjnego dotyczącego wyroku sądu polubownego i nie wynikało z niego odrzucenie koncepcji *parallel entitlement*. Sąd orzekł jedynie, że fakt złania się orzeczeń w państwie siedziby arbitrażu nie uniemożliwia uznania wyroku arbitrażowego w Indiach. Podobne stanowisko zajął: A.J. van den Berg, *The New York Arbitration Convention of 1958*, (w:) *Towards a Uniform Judicial Interpretation*, Deventer 1981, s. 346, na którego stanowisko powołał się indyjski sąd. Podzielił je również Rzecznik Generalny Darmon w opinii z dnia 19 lutego 1991 r. w sprawie C-190/89 Marc Rich & Co. AG v. Società Italiana Impianti PA.

wyroku arbitrażowego i orzeczenia zatwierdzającego. W jednym i drugim jednak przypadku istotną omawianej koncepcji jest brak przyznania sądowi państwa pochodzenia kompetencji do wpływania na los wyroku arbitrażowego w państwie, w którym dochodzone jest jego uznanie lub wykonanie. Stąd skutki orzeczenia zatwierdzającego ograniczone są do terytorium państwa, na którego terytorium zostało ono wydane<sup>151</sup>. Omawianą koncepcję nazwijmy zatem „koncepcją ograniczenia skutków orzeczenia zatwierdzającego”. W kierunku ograniczającym skutki orzeczenia zatwierdzającego wydanego przez sąd państwa siedziby arbitrażu wypowiedział się Sąd Najwyższy w Hiszpanii<sup>152</sup> oraz niemiecki BGH we wspomnianym już orzeczeniu z 2009 r. Przyjmuje się ją również, jak się wydaje, we Francji, gdzie generalnie rzecz biorąc, ignoruje się orzeczenia post-arbitrażowe z innych krajów, a uznaniu lub wykonaniu podlegają wyłącznie orzeczenia arbitrażowe<sup>153</sup>. Łatwo zauważyć, że w głosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy opowiedział się również za tą koncepcją.

Wreszcie czwarte podejście wychodzi z założeń koncepcji ograniczenia skutków orzeczenia zatwierdzającego, ale zakłada jej modyfikację w kierunku możliwości brania pod uwagę tego rozstrzygnięcia przy orzekaniu o uznaniu lub wykonaniu wyroku arbitrażowego w innym państwie<sup>154</sup>. Postuluje się mianowicie, że choć orzeczenie zatwierdzające wydane w państwie siedziby arbitrażu nie powinno podlegać uznaniu lub wykonaniu poza granicami tego państwa, to w niektórych okolicznościach należy brać ustalenia tego sądu pod uwagę. W kontekście angloamerykańskim proponuje się korzystać z koncepcji znanej jako *issue preclusion* bądź *collateral estoppel*<sup>155</sup>. Zgodnie z tą koncepcją orzeczenie wiąże strony w innym postępowaniu, w którym dochodzone są odmiennie roszczenia, w odniesieniu do kwestii faktycznych lub prawnych, jakie były przedmiotem sporu między stronami i zostały przesądzone przez sąd w pierwszym postępowaniu, ponieważ ich rozstrzygnięcie

<sup>151</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 690.

<sup>152</sup> Orzeczenie z dnia 9 października 2003 r. w sprawie Union Naval de Levante SA v. Bisba Comercial Inc., YB Int. Comm. Arb., 2005, vol. 30, s. 623.

<sup>153</sup> T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 45.

<sup>154</sup> M.L. Roth proponuje nazywać to podejście *modified limited-in-scope approach* – M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 594.

<sup>155</sup> M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 594 i n.; T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 64.

było niezbędne do wydania orzeczenia<sup>156</sup>. Orzeczenie zatwierdzające nie podlega zatem uznaniu bądź wykonaniu i nie może kreować stanu powagi rzeczy osądzonej w państwie uznania lub wykonania, ale ustalenia sądu, który je wydał, należy brać pod uwagę w zakresie, w jakim rozstrzygnął on określone kwestie faktyczne lub prawne<sup>157</sup>.

Co ciekawe, również w glosowanym postanowieniu znalazła się wzmianka o możliwości brania pod uwagę orzeczenia zatwierdzającego wydanego w państwie siedziby arbitrażu. Sąd Najwyższy wskazuje mianowicie, że można się powoływać na sentencję i uzasadnienie tego orzeczenia w postępowaniu przed polskim sądem w procesie o uznanie wyroku arbitrażowego na podstawie art. 244 k.p.c., ponieważ zagraniczne orzeczenie zatwierdzające stanowi dokument urzędowy w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku, sąd decydujący o uznaniu wyroku arbitrażowego weźmie pod uwagę wnioski płynące z orzeczenia zatwierdzającego w granicach przysługującej mu swobody w ocenie dowodów, którymi to wnioskami nie będzie jednak związany.

#### **3.3.1.2.4. Krytyka koncepcji równoległego uprawnienia**

Choć najsilniej rozpowszechniona na świecie, koncepcja równoległego uprawnienia ma istotne wady<sup>158</sup>. Także nasz Sąd Najwyższy podał przekonujące powody, dla którego możliwość uznania orzeczenia zatwierdzającego należy wykluczyć.

---

<sup>156</sup> Zob. *Black's Law Dictionary*, B.A. Gardner (red.), wyd. 8, St. Paul, MN 2004, s. 279; *San Remo Hotel v. San Francisco*, 545 U.S. 323 (2005). Konstrukcja *issue preclusion* idzie zatem dalej niż znana w systemach kontynentalnych powaga rzeczy osądzonej. Powaga rzeczy osądzonej, zgodnie z art. 366 k.p.c. dotyczy bowiem tylko tego, „co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia”. Kontynentalna powaga rzeczy osądzonej odpowiada raczej anglosaskiej *claim preclusion*. Zob. na ten temat uwagi niżej, pkt 3.3.2.2.2.

<sup>157</sup> Podobnie angielska Izba Lordów przyjęła, że w odniesieniu do kwestii uznawania lub wykonywania pochodzących z innego państwa członkowskiego UE orzeczeń rozstrzygających o uznaniu lub wykonaniu orzeczenia sądu powszechnego możliwie jest powołanie się na instytucję *issue preclusion* i w ten sposób uwzględnienie rozstrzygnięcia pierwszego sądu delibacyjnego. Zob. wyrok House of Lords w sprawie *Owen Bank Ltd. v. Bracco* [1992] 2 A.C. 443; cyt. za: T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 58. Zob. P. Wautelet, (w:) *Brussels I Regulation...*, *op. cit.*, s. 545, który wskazuje na potrzebę brania pod uwagę rozstrzygnięcia wydanego przez pierwszy sąd delibacyjny na tle rozporządzenia Bruksela I.

<sup>158</sup> Zob. zwłaszcza: L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 313 i n.; M. Scherer, *Effects of Foreign...*, *op. cit.*, s. 587 i n.; M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 594 i n.; T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 43 i n.

Po pierwsze, najważniejszym w mojej ocenie argumentem przeciwko koncepcji równoległego uprawniania jest całkowita delegacja kontroli wyroku arbitrażowego na rzecz sądu państwa siedziby arbitrażu, *de facto* przy jednoczesnym wycofaniu własnej kompetencji w tym zakresie. Dzieje się tak z następujących powodów.

Umożliwienie wierzycielowi egzekwującemu dochodzenia uznania lub wykonania orzeczenia zatwierdzającego pozwala mu zrezygnować z domagania się uznania lub wykonania wyroku sądu polubownego. Wierzyciel egzekwujący będzie do tego zmierzał w każdym przypadku, w którym będzie to dla niego bardziej korzystne. Oznacza to, że w niektórych okolicznościach sądy państwa uznania lub wykonania w ogóle nie będą miały okazji do prowadzenia kontroli wyroku arbitrażowego. Decydując w toku postępowania delibacyjnego o uznaniu orzeczenia zatwierdzającego lub o stwierdzeniu wykonalności, sąd nie dokonuje kontroli wyroku arbitrażowego, który został zaakceptowany owym orzeczeniem zatwierdzającym. *Przedmiotem kontroli sądu delibacyjnego* mogą być jedynie okoliczności dotyczące orzeczenia zatwierdzającego (np. czy nie narusza ono podstawowych zasad porządku publicznego państwa uznania lub wykonania) i postępowania, które toczyło się przed tym sądem (np. prawidłowości tego postępowania pod kątem zapewnienia prawa do obrony czy bezstronności sędziów), ale już nie te, które dotyczą samego wyroku arbitrażowego lub postępowania przed sądem arbitrażowym<sup>159</sup>. Przykładowo, nie można by było kontrolować, czy postępowanie arbitrażowe było uczciwe, a arbitrzy bezstronni<sup>160</sup>.

To zaś oznacza, że jeżeli określonych nieprawidłowości wyroku arbitrażowego lub postępowania przed sądem polubownym nie wykryto przed sądem państwa siedziby arbitrażu, to brak jest możliwości skorygowania tej okoliczności przed sądem decydującym o uznaniu lub wykonaniu orzeczenia zatwierdzającego<sup>161</sup>.

Ponadto, jak zauważa Sąd Najwyższy w glosowanym postanowieniu, skuteczność wyroków zagranicznych sądów arbitrażowych może być zwalczana w dwóch odrębnych postępowaniach: postępowaniu ze skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego w państwie siedziby arbitrażu oraz w postępowaniu w przedmiocie uznania lub wykonania wyroku

---

<sup>159</sup> Tak: L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 334; M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 589; T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 59.

<sup>160</sup> L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 334.

<sup>161</sup> Podobnie: T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 60.

arbitrażowego w państwie uznania lub wykonania. Przesłanki uchylenia (zatwierdzenia) wyroku arbitrażowego mogą być inne, w tym łagodniejsze, niż przesłanki uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego<sup>162</sup>. Te pierwsze zależą od krajowego prawa arbitrażowego obowiązującego w siedzibie arbitrażu<sup>163</sup>. Te drugie najczęściej wynikać będą z art. V Konwencji nowojorskiej, ale także w takim przypadku kontrola – przynajmniej w części – jest prowadzona pod kątem standardów obowiązujących w państwie uznania lub wykonania (np. w odniesieniu do zdadności arbitrażowej czy klauzuli porządku publicznego). Może zatem zdarzyć się tak, że w siedzibie arbitrażu zaakceptowany zostanie wyrok arbitrażowy, który nie nadawałby się do uznania lub wykonania w świetle standardów przyjętych w państwie uznania lub wykonania<sup>164</sup>. Dopuszczenie uznania lub wykonania orzeczenia zatwierdzającego oznaczałoby zatem obejście standardów kontroli wyroków arbitrażowych wynikających z Konwencji nowojorskiej<sup>165</sup> i prawa państwa uznania lub wykonania. Słusznie zatem podkreśla Sąd Najwyższy, że zasady uznawania i wykonywania wyroków arbitrażowych na podstawie Konwencji nowojorskiej stanowią zamknięty i precyzyjny system. Wprowadzanie do niego dodatkowych elementów w postaci orzeczenia zatwierdzającego wyrok arbitrażowy w państwie siedziby arbitrażu nie jest zasadne.

W konsekwencji, zgodzić należy się z Sądem Najwyższym, gdy podkreśla, że ocena istnienia przyczyny odmowy uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego należy wyłącznie do sądu państwa, które decyduje o jego uznaniu lub stwierdzeniu jego wykonalności. SN słusznie zauważa, że nie ma powodów, aby w tym zakresie krępować swobodę sądu decydującego o uznaniu lub wykonaniu wyroku arbitrażowego<sup>166</sup>. *De facto* oznaczałoby to delegację pełnej kontroli wyroku arbitrażowego prawu państwa siedziby arbitrażu. To zaś nie byłoby uzasadnione w odniesieniu do rozstrzygnięć zapadających w międzynarodowym arbitrażu handlowym.

Drugą wadą koncepcji równoległego uprawnienia jest umożliwienie wierzycielom egzekwującym prowadzenie działań wyczerpujących znamiona *forum shopping*<sup>167</sup>. Jak już wyjaśniono powyżej, w niektórych

<sup>162</sup> L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 333.

<sup>163</sup> Zob. M. Tomaszewski, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 690.

<sup>164</sup> L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 334.

<sup>165</sup> M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 588–589.

<sup>166</sup> Podkreśla to również M. Tomaszewski, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 691.

<sup>167</sup> L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 332.

okolicznościach wierzyciel egzekwujący może w ogóle zrezygnować z dochodzenia uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego (gdy nie ma na to szans w państwie uznania lub wykonania) i w zamian wnieść o uznanie lub wykonanie orzeczenia zatwierdzającego, korzystając z faktu, że sąd delibacyjny nie będzie mógł już badać okoliczności dotyczących samego wyroku i postępowania arbitrażowego. W niektórych przypadkach wierzyciel egzekwujący może też próbować korzystać z łagodniejszych przesłanek uznania lub wykonania orzeczenia sądu państwowego w stosunku do przesłanek dotyczących wyroków arbitrażowych (wynikających w dużej mierze z konwencji nowojorskiej)<sup>168</sup> lub z korzystniejszych zasad procesowych, przyjętych w państwie uznania bądź wykonania w odniesieniu do orzeczeń sądów powszechnych (w stosunku do zasad dotyczących wyroków arbitrażowych). Przykładem bardziej korzystnych zasad uznania lub wykonania prawnego może być zaczerpnięty z amerykańskiego obszaru prawnego dłuższy termin przedawnienia dochodzenia uznania lub wykonania orzeczeń sądów państwowych, niż ma to miejsce w przypadku domagania się uznania lub wykonania wyroku sądu polubownego<sup>169</sup>.

<sup>168</sup> Wprawdzie najczęściej przesłanki uznania lub wykonania orzeczeń sądów powszechnych są bardziej rygorystyczne niż przesłanki uznania lub wykonania wyroków arbitrażowych na podstawie konwencji nowojorskiej, to równie dobrze na tle określonego systemu prawnego może zdarzyć się odwrotnie. Zob. M.L. Roth, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 588-589.

<sup>169</sup> Taka sytuacja ma miejsce np. w stanie Nowy Jork, w którego prawie termin przedawnienia roszczeń stwierdzonych orzeczeniem zagranicznego sądu powszechnego wynosi 10 lat (New York Civil Practice Law & Rules (1978) § 5302), a termin przedawnienia dla roszczeń stwierdzonych zagranicznym wyrokiem arbitrażowym amerykański Federal Arbitration Act określa na 3 lata (§ 207 Federal Arbitration Act z 12 lutego 1925 r., publikacja: United States Statutes at Large, 1925, vol. XLIII, s. 883-886). Na tle tych regulacji spór powstał w sprawie *Seetransport Wiking Trader Schiffahrtgesellschaft GmbH & Co. v. Navimpex Centrala Navala*, 29 F.3d 79 (2d Cir. 1994). *Seetransport* uzyskał korzystny dla siebie wyrok w arbitrażu International Chamber of Commerce we Francji. Ponieważ jednak wniósł on o wykonanie wyroku arbitrażowego w Nowym Jorku już po upływie 3-letniego terminu przedawnienia, jego wniosek został oddalony. We Francji sąd wydał natomiast już wcześniej orzeczenie oddalające skargę *Navimpexu* o uchylenie wyroku arbitrażowego. *Seetransport* wniósł o wykonanie w Nowym Jorku tegoż orzeczenia. Sąd Apelacyjny Drugiego Rewiru (Second Circuit), akceptując równoległe uprawnienie wierzyciela egzekwującego, stwierdził wykonalność francuskiego orzeczenia zatwierdzającego korzystny dla niego wyrok arbitrażowy. Dopuszczalność obejścia w ten sposób przepisów o



Warto zauważyć, że jeszcze wyraźniejsze jest ryzyko *forum shopping* w razie dopuszczenia równoległego uprawniania orzeczeń dokonujących uznania wyroku arbitrażowego lub stwierdzającego ich wykonalność<sup>170</sup>. Uznawanie lub wykonywanie takich orzeczeń oznaczałoby bowiem, że wierzyciel egzekwujący mógłby uzyskać uznanie lub stwierdzenie wykonalności korzystnego dla siebie wyroku arbitrażowego w dowolnym nieomalże państwie (a nie jedynie w państwie siedziby arbitrażu, jak ma to miejsce w przypadku orzeczeń zatwierdzających), po czym dochodzić uznania tegoż uznania lub stwierdzenia wykonalności w państwie, w którym dłużnik posiada majątek na zaspokojenie roszczeń wierzyciela. Dłużnik utraciłby w ten sposób możliwość powoływania się na postawy odmowy uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego, z których w normalnym toku rzeczy może korzystać na tle art. V Konwencji nowojorskiej. Nie ma z resztą powodu, aby pozwalać prawu państwa, w którym wierzyciel egzekwujący poszukuje uznania lub wykonania (które może nie mieć jakichkolwiek powiązań z postępowaniem arbitrażowym), na kontrolowanie uznania lub wykonania w kolejnych państwach, do których z uznaniem lub wykonaniem wyroku arbitrażowego kieruje się wierzyciel. Z tych powodów koncepcję równoległego uprawniania należy odrzucić w odniesieniu do orzeczeń uznających lub stwierdzających wykonalność wyroku arbitrażowego jeszcze bardziej zdecydowanie niż w odniesieniu do orzeczeń zatwierdzających.

Przykładem działań, które można kwalifikować jako *forum shopping*, są także okoliczności sprawy rozstrzygniętej przez Sąd Najwyższego w głosowanym postanowieniu. Przedmiotem uznania było orzeczenie austriackiego OLG. W orzeczeniu tym austriacki sąd oddalił skargę o uchylenie wyroku arbitrażowego ze względu na brak legitymacji skarżącego – Telco. Uznał bowiem, że Telco nie jest związana wyrokiem sądu arbitrażowego. Ponieważ przyjęcie, że Telco nie jest związana wyrokiem sądu arbitrażowego (co było sporne między stronami)

---

przedawnieniu roszczeń stwierdzonych wyrokiem arbitrażowym w USA została jednakże poddana w wątpliwość przez zapadłe niedawno rozstrzygnięcie sądu w sprawie *Commission Import Export SS v. The Republic of the Congo, Civ.*, 2013 WL 76270 (D.D.C. 1.08.2013). Waszyngtoński sąd oddalił bowiem wniosek o uznanie orzeczenia angielskiego sądu uznającego wyrok arbitrażowy w Anglii, podkreślając, że uznanie to stanowiłoby obejście przepisów o przedawnieniu roszczeń stwierdzonych wyrokiem arbitrażowym wynikających z *Federal Arbitration Act*.

<sup>170</sup> T. Einhorn, *The Recognition...*, *op. cit.*, s. 60; L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 337.

było dla niej korzystne, wniosła ona w Polsce o uznanie orzeczenia austriackiego sądu wraz z jego uzasadnieniem. Dzięki uznaniu także polskie sądy musiałyby przyjąć wykładnię wypracowaną przez sądy austriackie, tj. że Telco nie jest związana wyrokiem arbitrażowym. Telco próbowała zatem rozciągnąć na terytorium Polski skutki rozstrzygnięcia austriackiego sądu, który określił krąg podmiotów związanych wyrokiem arbitrażowym, tym samym uniemożliwiając polskiemu sądowi delibacyjnemu, przed którym toczyło się postępowanie o uznanie wyroku arbitrażowego, przyjęcie odmiennych wniosków (byłby on bowiem związany powagą rzeczy osądzonej postanowienia uznającego orzeczenie OLG). Słusznie, jak się wydaje, Sąd Najwyższy nie dopuścił do takiego skutku, podkreślając, że polski sąd rozstrzygający o uznaniu wyroku arbitrażowego powinien zachować swobodę w ocenie przesłanek uznania i skutków, jakie na terenie Polski może wywoływać wyrok arbitrażowy. Nie powinien być w tym zakresie związany ani rozstrzygnięciem OLG, ani tym bardziej jego uzasadnieniem.

Działania określane jako *forum shopping* nie muszą być oczywiście same w sobie oceniane negatywnie. Warto jednak mieć świadomość, że koncepcja uprawnienia równoległego kreuje dodatkowe możliwości dla wierzyciela egzekwującego. To zaś oznacza dodatkowe obciążenie dla dłużnika egzekwowanego, który w tym samym państwie zmuszony jest do obrony nie tylko w postępowaniu z wniosku o uznanie lub wykonanie wyroku arbitrażowego, ale również – dodatkowo – w postępowaniu o uznanie lub wykonanie orzeczenia zatwierdzającego wydanego w państwie siedziby arbitrażu<sup>171</sup>. Potrzeba ochrony w tym kontekście dłużnika była istotną przyczyną<sup>172</sup>, dla której koncepcję równoległego uprawnienia odrzucił – zmieniając swą wcześniejszą linię orzeczniczą – niemiecki BGH w orzeczeniu z dnia 2 czerwca 2009 r.<sup>173</sup>

Po trzecie wreszcie, z teoretycznego punktu widzenia istnieją poważne wątpliwości, czy orzeczenie zatwierdzające wyrok sądu arbitrażowego zawiera rozstrzygnięcie, którego przedmiot może podlegać uznaniu lub wykonaniu (*enforceable subject matter*)<sup>174</sup>. Konstatacja ta wydaje się także ważnym powodem, dla którego Sąd Najwyższy oddalił w głosowanym postanowieniu wnioski o uznanie orzeczenia OLG.

<sup>171</sup> Zob. L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 336.

<sup>172</sup> Tak: *ibidem*, s. 336.

<sup>173</sup> Sygn. IX ZR 152/06; Schieds VZ, 2009, s. 285.

<sup>174</sup> L. Silberman, M. Scherer, *Forum Shopping...*, *op. cit.*, s. 336.

Sąd Najwyższy kategoryzuje omawiany problem jako zagadnienie zdatości uznaniowej, przyjmując w konkluzji, że orzeczenie zagranicznego sądu powszechnego oddalające skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego (orzeczenia zatwierdzające) nie ma zdatości uznaniowej. Ostatecznym celem uznania lub wykonania orzeczenia zatwierdzającego jest bowiem uznanie lub wykonanie rozstrzygnięcia przyjętego przez sąd arbitrażowy<sup>175</sup>. Orzeczenie zatwierdzające nie ma natomiast własnej treści, lecz jest służebne względem wyroku arbitrażowego. Posiada – jak podkreśla Sąd Najwyższy – swoją specyfikę w porównaniu z innymi wyrokami zagranicznych sądów, będąc ściśle związane z wyrokiem sądu polubownego, który zapadł na terytorium określonego państwa. Rozstrzygając w przedmiocie skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego, sąd powszechny nie orzeka o prawach i obowiązkach stron, lecz stwierdza jedynie prawidłowość rozstrzygnięcia przyjętego przez arbitrow. W konsekwencji uznaniu lub wykonaniu powinien podlegać wyrok arbitrażowy, a nie odnoszące się do niego post-arbitrażowe orzeczenie zatwierdzające tenże wyrok.

### **3.3.1.3. Podsumowanie**

W podsumowaniu należy jeszcze raz podkreślić, że omawiane postanowienie Sądu Najwyższego zasługuje na pełną aprobatę. Stanowi ono ważny głos w dyskusji toczącej się na świecie w odniesieniu do możliwości uznawania lub wykonywania orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych oddalających skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego. Trafnie w mojej ocenie Sąd Najwyższy – na przekór dominującej tendencji w orzecznictwie innych krajów – odrzuca możliwość korzystania przez wierzyciela egzekwującego z równoległego uprawnienia orzeczenia zatwierdzającego. Przyjęte stanowisko ogranicza możliwość korzystania z technik typu *forum shopping* i nadmierne nękanie dłużnika.

Chociaż omawiane postanowienie *sensu stricto* dotyczy jedynie orzeczeń zatwierdzających wyrok arbitrażowy (oddalających skargę o uchylenie wyroku arbitrażowego), jego znaczenie wydaje się szersze. Należy sądzić, że gdyby Sądowi Najwyższemu przyszło oceniać możliwość uznania lub wykonania zagranicznych orzeczeń, których przedmiotem jest uznanie lub wykonanie wyroku arbitrażowego (zwłaszcza

---

<sup>175</sup> *Ibidem*, s. 337.

z państw innych niż siedziba arbitrażu), również przyjąłby on brak zdolności uznaniowej tego typu rozstrzygnięć<sup>176</sup>.

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego wspiera ponadto samodzielność wyroków arbitrażowych w międzynarodowym arbitrażu handlowym, odrywając je od oceny dokonanej przez sąd siedziby arbitrażu. Ocena, czy dany wyrok arbitrażowy nadaje się do uznania lub wykonania, powinna pozostać w gestii sądu państwa uznania lub wykonania, który związany jest jedynie postanowieniami Konwencji nowojorskiej. Nie ma powodów, aby sąd ten skrępowany był uprzednim rozstrzygnięciem sądów państwa siedziby arbitrażu. Oddanie pełnej kontroli wyroku arbitrażowego tym sądom nie byłoby uzasadnione, jeżeli weźmie się pod uwagę ponadnarodowy charakter i funkcję arbitrażu jako metody rozstrzygania sporów w handlu międzynarodowym. Takie stanowisko jest w mojej ocenie uzasadnione na tle systemu uznawania i wykonania wyroków arbitrażowych wykreowanego przez Konwencję nowojorską. Uznaniu podlegać powinny wyroki arbitrażowe jako takie, a nie wtórne wobec nich post-arbitrażowe rozstrzygnięcia sądów powszechnych, czy to w państwie siedziby arbitrażu, czy też tym bardziej w innych państwach.

### **3.3.2. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2007 r.<sup>177</sup> (Bierna legitymacja procesowa w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego)**

#### **3.3.2.1. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego**

##### **3.3.2.1.1. Tezy orzeczenia Sądu Najwyższego**

*„W postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego legitymację procesową bierną ma podmiot, przeciwko któremu – zgodnie z prawem państwa pochodzenia wyroku – wnioskodawca może się powołać na ten wyrok w celu jego wykonania.*

*Prawo państwa pochodzenia wyroku arbitrażowego jest właściwe do oceny sytuacji, w której w wyroku tym jako dłużnik wskazana została wyłącznie państwowa jednostka budżetowa, z której działalnością wiąże*

---

<sup>176</sup> Podobnie: M. Tomaszewski, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 690.

<sup>177</sup> Sygn. III CZP 55/07, OSNC 2008, nr 9, poz. 106; Biul.SN 2007, nr 11, poz. 15; M.Prawn. 2008, nr 16, s. 873.

*się stwierdzone w tym wyroku roszczenie, a nie został wskazany Skarb Państwa i jego właściwa jednostka organizacyjna”.*

### **3.3.2.1.2. Uzasadnienie faktyczne**

Rozpoznając zażalenie na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 10 listopada 2006 r. o nadaniu klauzuli wykonalności wyrokowi Sądu Arbitrażowego w Kopenhadze z dnia 8 marca 2006 r., Sąd Apelacyjny w Szczecinie powziął wątpliwość i sformułował następujące pytanie do Sądu Najwyższego: *„Czy dopuszczalne jest stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego za granicą przez nadanie temu wyrokowi klauzuli wykonalności w trybie art. 1214 § 2 k.p.c. w sytuacji, gdy w wyroku tym jako dłużnik wskazana została wyłącznie państwowa jednostka budżetowa, z której działalnością wiąże się stwierdzone w tym wyroku roszczenie, a nie został wskazany Skarb Państwa i jego właściwa jednostka organizacyjna?”.*

Wątpliwość powstała dlatego, że w postępowaniu arbitrażowym naprzeciw duńskiej spółki „E.P.S.” A.S. występował – jako pozwany – Urząd Morski w S., który w ciągu tego postępowania nie kwestionował swej legitymacji. Natomiast wniosek o stwierdzenie wykonalności przez nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi sądu arbitrażowego został skierowany przeciwko Skarbowi Państwa, Dyrektorowi Urzędu Morskiego w S. Sąd pierwszej instancji, uwzględniając ten wniosek, uznał, że oznaczenie strony pozwanej jako „Urząd Morski w S.”, najpierw w umowie, a następnie w orzeczeniu sądu arbitrażowego, było wynikiem błędu, w rzeczywistości bowiem stroną był Skarb Państwa, a Urząd Morski odgrywał jedynie rolę *stationis fisci*.

### **3.3.2.1.3. Uzasadnienie prawne**

*„Kwestia legitymacji procesowej w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności orzeczenia zagranicznego sądu arbitrażowego, w którym mają zastosowanie przepisy Konwencji o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych z dnia 10 czerwca 1958 r. (Dz.U. z 1962 r. Nr 9, poz. 41 – dalej: «Konwencja»), nie była dotychczas podejmowana w judykaturze ani szerzej omawiana w piśmiennictwie, analizowano ją natomiast w odniesieniu do spraw o wykonanie orzeczeń zagranicznych sądów państwowych. Na tle różnych unormowań – np. rozporządzenia Rady (WE) nr 44/2001 z dnia 22 grudnia 2000 r.*

*w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (...) Konwencji o jurysdykcji i wykonywaniu orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych, sporządzonej w Lugano dnia 16 września 1988 r. (...) a także art. 1150 k.p.c. – uznaje się, że legitymację czynną ma podmiot mogący powołać się na dane orzeczenie w państwie pochodzenia, którego dotyczy wniosek o udzielenie exequatur; natomiast legitymację bierną – podmiot, przeciwko któremu orzeczenie może być powołane, a więc podmiot obciążony obowiązkiem spełnienia świadczenia objętego orzeczeniem. Chodzi więc przede wszystkim o wierzyciela i dłużnika, oznaczonych w zagranicznym orzeczeniu jako strony, ewentualnie ich następców prawnych. Podkreśla się przy tym, że przymiot wierzyciela i dłużnika oraz następstwo prawne należy oceniać według prawa państwa pochodzenia orzeczenia, co jest oczywiste, gdyż w innym wypadku mogłoby dochodzić do różnego traktowania w różnych państwach tego samego orzeczenia i tych samych podmiotów. Poza tym należy unikać stwierdzenia wykonalności orzeczenia w państwie wykonania na rzecz lub przeciwko osobie, w odniesieniu do której nie byłoby to możliwe (dopuszczalne) w państwie pochodzenia.*

*Przedstawiony sposób rozumowania, ze względu na istotne podobieństwo problemu, a także identyczność skutków orzeczeń o stwierdzeniu wykonalności, należy odnieść do toczącego się w Polsce – na podstawie Konwencji oraz przepisów kodeksu postępowania cywilnego – postępowania o stwierdzenie wykonalności przez nadanie klauzuli wykonalności zagranicznemu wyrokowi arbitrażowemu. W związku z tym uzasadniona jest teza, że legitymacja procesowa bierna w takim postępowaniu przysługuje podmiotowi, przeciwko któremu powód (wierzyciel) – zgodnie z prawem państwa pochodzenia wyroku – może się powołać w celu wykonania tego wyroku.*

*Przy ustalaniu państwa pochodzenia wyroku arbitrażowego należy – ze względu na różne koncepcje lokalizacji arbitrażu – brać pod uwagę albo państwo, w którym wyrok wydano, albo państwo, którego prawo stosowano przy prowadzeniu arbitrażu i wydawaniu wyroku. Prawo tak ustalonego państwa stanie się właściwe do oceny, kto jest uprawniony do powołania się na konkretny wyrok arbitrażowy lub przeciwko komu można ten wyrok wykonać, z ewentualnym uwzględnieniem następstwa prawnego. Innymi słowy, w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności, toczącym się w innym państwie niż państwo pochodzenia wyroku*

*arbitrażowego, według ustalonego w ten sposób prawa należy oceniać okoliczności decydujące o istnieniu albo braku legitymacji procesowej czynnej lub biernej stron.*

*Należy uznać, że prawo państwa pochodzenia wyroku arbitrażowego jest właściwe również do oceny sytuacji, która zaistniała w rozpoznawanej sprawie. Na podstawie tego prawa należy zatem rozstrzygnąć, czy wyrok, w którego sentencji jako stronę pozwaną wskazano podmiot niemający – w świetle prawa dla niej właściwego – zdolności prawnej, sądowej lub procesowej, może być powołany w celu wykonania w stosunku do podmiotu, który w rzeczywistości – w ujęciu materialno-prawnym – powinien być wskazany w tym wyroku jako strona pozwana. Nie jest przy tym wykluczone, że gdy strona pozwana, której sprawa dotyczy, jest podmiotem zagranicznym, prawo państwa pochodzenia wyroku może – np. przez działanie odpowiednich norm kolizyjnych – uwzględniać w określonym zakresie prawo państwa pochodzenia tego podmiotu.*

*W okolicznościach sprawy, w której powstały wątpliwości prawne ujęte w przedstawionym zagadnieniu, konieczna jest zatem przede wszystkim odpowiedź na pytanie, czy w państwie pochodzenia wyroku arbitrażowego, którym – ze względu na miejsce wydania wyroku – jest najprawdopodobniej Królestwo Danii, przewiduje się, że w razie wydania przez sąd arbitrażowy wyroku zasądzającego świadczenie od podmiotu zagranicznego (polskiego), niemającego w świetle prawa własnego zdolności prawnej, sądowej i procesowej, reprezentowanego jednak przez właściwą stację fiskalną, możliwe jest powołanie – w celu wykonania – wskazanego wyroku przeciwko Skarbowi Państwa. Pozytywna odpowiedź na to pytanie otworzy drogę do wniosku, że mimo wskazania w wyroku arbitrażowym jako strony pozwanej Urzędu Morskiego w S., w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności tego wyroku w Polsce procesową legitymację bierną ma Skarb Państwa, Dyrektor Urzędu Morskiego w S.”.*

Ponieważ sądy obu instancji nie dokonały ustalenia w powyżej wskazanym zakresie, Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały. Sprawa powróciła zatem do Sądu Apelacyjnego.

### 3.3.2.2. Komentarz

#### 3.3.2.2.1. Uwagi wstępne

W glosowanym postanowieniu Sąd Najwyższy stawia tezę, że legitymację procesową bierną w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku zagranicznego sądu arbitrażowego w Polsce ma podmiot, przeciwko któremu można się powołać na ten wyrok zgodnie z prawem państwa pochodzenia wyroku. Ponadto zdaniem Sądu to prawo państwa pochodzenia jest właściwe do oceny, czy wyrok arbitrażowy, w którym jako dłużnik wskazana została wyłącznie państwowa jednostka budżetowa (a nie Skarb Państwa i jego właściwa jednostka organizacyjna), można wykonać przeciwko dłużnikowi. Skonkretyzujmy tę tezę w nawiązaniu do rozstrzygniętej przez Sąd Najwyższy sprawy. Wynika z niej mianowicie wniosek, że o tym, czy orzeczenie arbitrażowe przeciwko jednostce organizacyjnej polskiego Skarbu Państwa może być wykonane w Polsce, zdecydować ma prawo duńskie, z tej tylko przyczyny, że miejscem postępowania arbitrażowego i wydania wyroku przez sąd polubowny była Dania. Idąc tokiem rozumowania Sądu, gdyby przykładowo sąd polubowny działał w Republice Południowej Afryki, o możliwości wykonania orzeczenia przeciwko polskiemu Skarbowi Państwa w Polsce zdecydować miałoby prawo południowoafrykańskie.

Tak daleko idące oddanie kompetencji na rzecz prawa państwa, na którego terenie zapadł wyrok arbitrażowy, już na pierwszy rzut oka wydaje się karkołomne. I jak zdarza się w życiu – pierwsze wrażenie nie jest tu mylące, lecz potwierdza je także bliższa analiza orzeczenia.

Ponadto zwróćmy uwagę także na praktyczny skutek rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego z punktu widzenia dalszych losów ocenianego w sprawie wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego wydanego przez duński sąd polubowny. Jest on mianowicie taki, że wstrzymane zostało wykonanie wyroku arbitrażowego, choć jedynym – jak można wnosić z uzasadnienia rozstrzygnięcia Sądu – powodem ku temu jest okoliczność, że jako stronę pozwaną omyłkowo wskazano nie Skarb Państwa, reprezentowany przez Dyrektora Urzędu Morskiego w S., lecz jedynie Urząd Morski w S. Brak natomiast w uzasadnieniu omawianego postanowienia jakichkolwiek sugestii, że orzeczenie było pod jakimś innym względem wadliwe. Co więcej, brak też podstaw do wnioskowania, że Skarb Państwa nie był w istocie dłużnikiem powodowej spółki „E.P.S.”. Nie było, jak można wnosić z orzeczenia Sądu Najwyższego,



wątpliwości, że dłużnikiem był Skarb Państwa (choć wyrok arbitrażowy w sposób wadliwy go określał). Przeciąganie w czasie wykonania wyroku orzeczenia arbitrażowego w takiej sytuacji sprawia wrażenie, że polskie sądy w sposób protekcyjnistyczny – korzystając z formalistycznych pretekstów – utrudniają jego wykonanie przeciwko polskiemu Skarbowi Państwa. Czynią to jednak wbrew międzynarodowym zobowiązaniom Polski wyrażonym w Konwencji nowojorskiej.

Dalece skomplikowana koncepcja przyjęta w glosowanym orzeczeniu daje się obronić tylko w jednym wypadku i to wyłącznie na płaszczyźnie pragmatycznej. Można by było mianowicie usprawiedliwić decyzję Sądu Najwyższego w razie zaistnienia następujących okoliczności: po pierwsze, przyjmując jako przesłankę, że wyrok arbitrażowy wydany w Danii nie mógłby być wykonany w razie przyjęcia właściwości polskiego prawa dla pytania przeciwko jakiemu podmiotowi można stwierdzić wykonalność tego wyroku w Polsce; po drugie, przy założeniu, że wyroku arbitrażowego nie dało się rektyfikować w sądzie arbitrażowym w Danii, w którym zapadło rozstrzygnięcie arbitrów (z uzasadnienia nie dowiadujemy się, czy istniała taka możliwość i czy strony podjęły taką próbę); po trzecie, gdyby mogło się okazać, że przy odwołaniu się do prawa duńskiego, stwierdzenie wykonalności przeciwko Skarbowi Państwa byłoby możliwe, mimo że w wyroku jako dłużnika określono Urząd Morski w S. Mogło być zatem tak – i tu pozwalam sobie na spekulację – że Sąd Najwyższy, przekonany o niemożności stwierdzenia wykonalności przeciwko Skarbowi Państwa zgodnie z polskim prawem, chwycił się nadziei, że ramy prawa duńskiego pozwolą na przeciwstawienie wyroku dłużnikowi w Polsce. Kierując się zatem uzasadnionym interesem wierzyciela, a także nakazem wykonywania zagranicznych wyroków arbitrażowych wynikającego z Konwencji nowojorskiej, przedstawił koncepcję, która potencjalnie wykonanie wyroku mogłaby umożliwić. Koncepcja ta jest jednak w mojej ocenie wadliwa teoretycznie, a ponadto jej przyjęcie nie było wcale konieczne dla osiągnięcia rezultatu korzystnego dla wierzyciela.

### **3.3.2.2.2. Prawo właściwe dla skutków orzeczenia arbitrażowego**

Komentowane postanowienie Sądu Najwyższego dotyczy wyroku arbitrażowego wydanego przez Sąd Arbitrażowy w Kopenhadze. Ponieważ Dania jest stroną Konwencji nowojorskiej, znajduje ona zastosowanie (zob. art. I) w omawianej sprawie, co do czego nie miał wątpliwości

także Sąd Najwyższy. Z wiążącej Polskę Konwencji nowojorskiej wynika nakaz uznawania i wykonywania ostatecznych wyroków arbitrażowych. Konwencja ta wyczerpująco określa podstawy, dla których takiego uznania bądź wykonania można odmówić. Nie reguluje ona jednak zagadnień procesowych, tj. reguł postępowania, według których uznanie lub wykonanie ma się odbyć. Kwestie te pozostawione zostały prawu państwa, w którym dochodzi się uznania lub wykonania (art. III Konwencji nowojorskiej)<sup>178</sup>. W tym zakresie stosuje się zatem w Polsce przepisy Kodeksu postępowania cywilnego.

Jak już wspomniano, Konwencja nowojorska nie przesądza kwestii prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego. Nie udziela ona wyraźnej odpowiedzi na pytanie, czy skutki orzeczenia określać należy na podstawie prawa państwa, na którego terytorium orzeczenie arbitrażowe zostało wydane (państwa pochodzenia orzeczenia arbitrażowego), czy też prawa państwa, w którym żąda się uznania lub wykonania (państwa uznania lub wykonania).

Rozstrzygnięcie omawianego zagadnienia decyduje o tym, według jakich reguł oceniać należy skutki orzeczenia arbitrażowego, bądź w samym postępowaniu delibacyjnym, bądź w innych postępowaniach, w których strona powołuje się na uznane orzeczenie arbitrażowe. Wskazano już wyżej, że może chodzić zwłaszcza o ocenę takich skutków, jak zakres powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*) czy moc wiążąca orzeczenia. Omawiane postanowienie pokazuje natomiast, że może również chodzić o ocenę takiej kwestii, jak pytanie o to, przeciwko komu można przeciwstawić wyrok arbitrażowy w państwie wykonania.

Jak była już o tym mowa, zagadnienie prawa właściwego dla skutków wyroku arbitrażowego było przedmiotem dyskusji w polskiej literaturze<sup>179</sup>. W głosowanym postanowieniu stanowisko zajął natomiast Sąd Najwyższy. Należy jednak zwrócić uwagę na szczególny charakter zagadnienia, o którym orzekał Sąd Najwyższy (ocena legitymacji procesowej biernej w postępowaniu delibacyjnym), z czego wynika, że rozstrzygnięcie Sądu nie powinno być traktowane jako jednoznaczne zajęcie stanowiska w kwestii prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego w ogóle.

Przypomnijmy: w odniesieniu do omawianego zagadnienia konkurują ze sobą dwa stanowiska. Zgodnie z pierwszym z nich uznanie polega na rozciągnięciu (przeniesieniu) na terytorium państwa

---

<sup>178</sup> Zob. T. Ereciński, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 68.

<sup>179</sup> Zob. literatura cyt. w przyp. 97 wyżej.

uznającego skutków orzeczenia istniejącego w państwie pochodzenia. W konsekwencji nie można ignorować skutków, jakie orzeczenie arbitrażowe wywołuje w państwie jego pochodzenia, a w państwie uznania nie mogą wystąpić skutki, których nie ma w państwie pochodzenia. Skutki orzeczenia arbitrażowego podlegają w konsekwencji prawu państwa jego pochodzenia<sup>180</sup>. Stanowisko to nazwijmy koncepcją „rozciągnięcia skutków” (orzeczenia arbitrażowego)<sup>181</sup>.

Z kolei według drugiego z poglądów istota uznania polega na nadaniu orzeczeniu arbitrażowemu skutków prawnych, a ściślej – zgodnie z artykułem 1212 k.p.c.<sup>182</sup> – takich skutków, jakie prawo polskie wiąże z orzeczeniami sądów państwowych<sup>183</sup>. Skoro uznanie stanowi konstytutywny<sup>184</sup> akt nadania skutków, to wynika z tego, że bez znaczenia jest w tym zakresie stanowisko prawa państwa pochodzenia. Skutki orzeczenia arbitrażowego określa zatem prawo państwa uznania (wykonania) orzeczenia. Stanowisko to nazywać będziemy koncepcją „nadania skutków”<sup>185</sup> (orzeczeniu arbitrażowemu)<sup>186</sup>.

<sup>180</sup> Do zwolenników tego poglądu należą M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 662. Tak też: Sąd Apelacyjny w Warszawie w postanowieniu z dnia 24 września 2009 r., sygn. I ACa 995/08, niepublikowane. W tym kierunku idzie także Sąd Najwyższy w głosowanym orzeczeniu.

<sup>181</sup> Nazywana także koncepcją „rozszerzenia skutków”. Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 660.

<sup>182</sup> Według dominującego stanowiska art. 1212 k.p.c. znajduje zastosowanie zarówno w arbitrażu krajowym, jak i międzynarodowym. Tak: W. Popiołek, *Skutki...*, *op. cit.*, s. 5; T. Ereciński, (w:) J. Ciszewski, T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 5, Warszawa 2007, s. 450; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 350, 363; M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 661; R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 278; B. Kordasiewicz, W. Sadowski, *Postępowanie w sprawach o uznanie i stwierdzenie wykonalności orzeczeń sądów polubownych w Polsce. Uwagi na tle nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, KPP 2007, nr 2, s. 538.

<sup>183</sup> Zgodnie z brzmieniem art. 1212 § 1 k.p.c.: „wyrok sądu polubownego lub ugoda przed nim zawarta mają moc prawną na równi z wyrokiem sądu lub ugodą zawartą przed sądem po ich uznaniu przez sąd albo po stwierdzeniu przez sąd ich wykonalności”.

<sup>184</sup> Tak: Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 24 czerwca 2009 r. sygn. I CSK 538/08, Biul. SN 2009, nr 9, poz. 10; OSNC-ZD 2009, nr 4, poz. 111; M. Prawn. 2010, nr 12, s. 681–684 („postanowienie uwzględniające wniosek o uznanie wyroku sądu polubownego wydanego za granicą (...) konstytutywnie przyznaje temu wyrokowi moc równą wyrokowi sądu polskiego”).

<sup>185</sup> Nazywane jest ono także koncepcją „zrównania skutków”. Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 660.

<sup>186</sup> W. Popiołek, *Skutki...*, *op. cit.*, s. 5 i n.; W. Popiołek, *The Effects...*, *op. cit.*, s. 429 i n.; M. Olechowski, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 573 i n.; Ł. Błaszczak, *Glosa*

Na poparcie jednego i drugiego stanowiska wskazuje się liczne argumenty<sup>187</sup>. W mojej ocenie bardziej przekonujące wydaje się jednak drugie z nich. Przemawia za tym kilka argumentów. Przyjrzyjmy się im teraz bliżej.

Po pierwsze, przyjęcie jako punktu wyjścia nawiązania do zasad uznawania i wykonywania orzeczeń zagranicznych sądów państwowych oraz nawiązywanie do wspólnych reguł europejskich w tym zakresie – jak czyni to Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu – jest wadliwe<sup>188</sup>. Europejski reżim swobodnego przepływu orzeczeń charakteryzuje się wszakże dwoma cechami, które nie są właściwe uznawaniu i wykonywaniu wyroków arbitrażowych: automatyzmem uznawania<sup>189</sup> (a w nowym rozporządzeniu Bruksela I również automatyzmem stwierdzenia wykonalności<sup>190</sup>) oraz założeniem wzajemnego zaufania między Państwami Członkowskimi i ich sądami.

W przypadku orzeczeń sądów polubownych uznanie lub wykonanie orzeczenia na podstawie art. 1212 k.p.c. polega na „nadaniu” orzeczeniu arbitrażowemu skutków orzeczenia sądu państwowego poprzez czynność procesową, jaką jest postanowienie sądu o uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności<sup>191</sup>. Brak tu zatem automatyzmu (skutku *ex lege*). Ponadto, skoro wyrok arbitrażowy jest produktem prywatnego organu orzeczniczego (orzeczenie arbitrażowe nie jest aktem władzy publicznej, lecz „prywatnym” aktem procesowym, pochodzącym od prywatnego sądu<sup>192</sup>), to trudno mówić o jakimś wzajemnym

---

do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. I CSK 186/12 (część V, pkt 5.2. wyżej); M. Zachariasiewicz, *Prawo właściwe...*, *op. cit.* (w przygotowaniu do druku). W tym kierunku idzie również, jak się wydaje, interpretacja A. Zielonego; zob. A. Zielony, *Istota...*, *op. cit.*, s. 60–61. W literaturze zagranicznej, na tle art. 35 Ustawy Modelowej, w tym kierunku de facto podążają: S. Brekoulakis, L. Shore, (w:) *Concise...*, *op. cit.*, s. 650, którzy podkreślają, że *res iudicata* orzeczenia arbitrażowego podlega prawu państwa uznania, a nie siedziby arbitrażu.

<sup>187</sup> Szerzej piszę o nich w innym miejscu. Zob. M. Zachariasiewicz, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, (w przygotowaniu do druku).

<sup>188</sup> M. Olechowski, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 578 i n.; W. Popiołek, *The Effects...*, *op. cit.*, s. 431.

<sup>189</sup> Zob. art. 33 rozporządzenia Bruksela I (44/2001).

<sup>190</sup> Zgodnie z art. 39 nowego rozporządzenia Bruksela I: „Orzeczenie wydane w państwie członkowskim, które jest wykonalne w tym państwie członkowskim, jest wykonalne w innym państwie członkowskim bez potrzeby stwierdzenia jego wykonalności”.

<sup>191</sup> W. Popiołek, *Skutki...*, *op. cit.*, s. 6.

<sup>192</sup> Zob. *ibidem*, s. 6; *idem*, *The Effects...*, *op. cit.*, s. 431.

zaufaniu<sup>193</sup>. Podkreślenia w tym kontekście wymaga konstatacja, że uznaniu lub wykonaniu podlega orzeczenie arbitrażowe, a nie ewentualne post-arbitrażowe rozstrzygnięcie, które mogło (ale nie musiało) zapaść w państwie pochodzenia wyroku arbitrażowego<sup>194</sup>.

Po drugie, orzeczenie arbitrażowe nie jest zakorzenione w prawie forum w taki sposób, jak dzieje się to w przypadku rozstrzygnięć sądów państwowych. Rola prawa miejsca, w którym toczy się arbitraż (tzw. *lex loci arbitrii*), jest o wiele węższa<sup>195</sup>. Ogranicza się ona do takich kwestii, jak skład sądu polubownego, podstawowe gwarancje procesowe, pomoc ze strony sądów państwowych czy sądowa kontrola orzeczenia<sup>196</sup>. Podkreśla się także, że w arbitrażu międzynarodowym arbitrzy w ogóle nie mają forum w pełnym tego słowa znaczeniu<sup>197</sup>. Choć wybór miejsca arbitrażu podyktowany jest w dużej mierze także oceną reżimu prawnego obowiązującego w danym państwie<sup>198</sup>, istotną rolę odgrywają jednocześnie inne czynniki (takie jak np. neutralność forum w stosunku do stron, dogodność lokalizacyjna dla stron oraz arbitrów i koszty logistyki z tym związanej, siedziba wybranej instytucji arbitrażowej itd.). Orzeczenie arbitrażowe wydane w określonym państwie nie jest zatem produktem wymiaru sprawiedliwości tego państwa w takim sensie, w jakim jest nim orzeczenie sądu państwowego<sup>199</sup>. Brak w konsekwencji uzasadnie-

<sup>193</sup> *Idem, The Effects of a Foreign...op. cit.*, s. 437-438.

<sup>194</sup> Na ten temat uznawania post-arbitrażowych orzeczeń sądów państwowych – zob. szerzej w zamieszczonej wyżej glosie do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r., sygn. I CSK 159/09 (pkt 3.3.1).

<sup>195</sup> M. Olechowski, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 580; W. Popiołek, *The Effects...*, *op. cit.*, s. 436.

<sup>196</sup> Zob. np. J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative Law of International Arbitration*, wydanie 2, London 2007, s. 83; E. Gaillard, *Enforcement of Awards Set Aside in the Country of Origin: the French Experience*, (w:) *Improving the Efficiency of Arbitration and Awards: 40 Years of Application of the New York Convention*, A.J. van den Berg (red.), Wolters Kluwer, Alphen aan den Rijn 1999, s. 506; R.A. Schütze, *Effektivität des Rechtsschutz vor den Schiedsgerichten*, (w:) *Effektivität des Rechtsschutzes vor staatlichen und privaten Gerichten*, P. Gottwald (red.), Bielefeld 2006, s. 183.

<sup>197</sup> M. Olechowski, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 580; W. Popiołek, *The Effects...*, *op. cit.*, s. 437.

<sup>198</sup> Zob. Raport PWC i Queen Mary University of London, *International Arbitration: Corporate Attitudes and Practices 2006*, dostępne na stronie <http://www.arbitration.qmul.ac.uk> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>199</sup> Tak: W. Popiołek, *Skutki...*, *op. cit.*, s. 6; W. Bosch, *Rechtskraft und Rechtshängigkeit im Schiedsverfahren*, Tübingen 1991, s. 156.

nia dla oddawania prawu państwa pochodzenia tak daleko idącej kompetencji, jak czyni to Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu.

Po trzecie, akt uznania lub stwierdzenia wykonalności stanowi suwerenną decyzję wymiaru sprawiedliwości państwa miejsca uznania lub wykonania. Polskie sądy są oczywiście zobowiązane do uznawania lub wykonywania orzeczeń arbitrażowych na podstawie Konwencji nowojorskiej. Nie zmienia to jednak faktu, że w zakresie, w jakim konwencja określonych kwestii nie reguluje, sądy powinny się kierować regułami postępowania cywilnego przyjętymi we własnym ustawodawstwie. Wynika to z jednej strony z art. III Konwencji nowojorskiej, a z drugiej z powszechnie przyjmowanej na świecie – i bez zastrzeżeń akceptowanej także w Polsce – zasady *lex fori processualis*<sup>200</sup>, zgodnie z którą w zakresie szeroko rozumianych reguł rządzących procesowym reżimem sporu sąd państwowy stosuje co do zasady własne prawo<sup>201</sup>. Odstępstwo od tej zasady powinno być oparte na stosownej normie, której jednak brak w obowiązujących w Polsce przepisach<sup>202</sup>. W konsekwencji nie ma wystarczającego uzasadnienia dla odejścia od zasady *lex fori processualis* i tym samym rezygnacji z własnej suwerenności w odniesieniu do określenia skutków orzeczenia arbitrażowego wydanego na terytorium innego państwa, które to skutki ma wywoływać na naszym terytorium. Sąd Najwyższy, przyjmując w omawianym postanowieniu, że to prawo państwa pochodzenia wyroku arbitrażowego decyduje o tym, komu można wyrok ten przeciwstawić podczas jego wykonania, dokonał w istocie wylomu w zasadzie *lex fori processualis*.

Po czwarte, choć zwolennicy koncepcji rozciągnięcia skutków słusznie wskazują, że przyjęcie koncepcji nadania oznacza, że to samo orzeczenie mogłoby wywoływać różne skutki w różnych państwach (a Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu podkreśla nawet, że konieczność oceny przymiotów wierzyciela i dłużnika w świetle prawa państwa pochodzenia jest oczywista, „gdyż w innym wypadku mogłoby dochodzić do różnego traktowania w różnych państwach tego samego orzeczenia i tych samych podmiotów”), to niedogodność ta nie wydaje się rozstrzygająca. Przede wszystkim taki stan rzeczy

<sup>200</sup> W. Popiołek, *The Effects...*, *op. cit.*, s. 440.

<sup>201</sup> Zob. T. Erciński, (w:) J. Ciszewski, T. Erciński, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 13; K. Piasecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 3, K. Piasecki (red.), Warszawa 2002, s. 463; T. Erciński, *Prawo obce w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1981, s. 24-25.

<sup>202</sup> W. Popiołek, *The Effects...*, *op. cit.*, s. 441.

wynika z samej natury arbitrażu międzynarodowego i wielości krajowych reżimów prawnych, które potencjalnie mogą znaleźć zastosowanie w odniesieniu do różnych aspektów postępowania i orzeczenia arbitrażowego oraz jego uznania lub wykonania. Jest on zresztą akceptowany przez samą Konwencję nowojorską, która tylko w określonym zakresie ustanawia wspólne zasady uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych, pozostawiając wiele kwestii prawom krajowym. W konsekwencji w braku jednolitego, kompletnego reżimu przepisów, które koordynowałyby właściwość sądów arbitrażowych i postępowanie przed tymi sądami, a także postępowania post-arbitrażowe, różnice w odniesieniu do skutków, jakie w poszczególnych krajach wywoływać będzie rozstrzygnięcie arbitrażowe, są nieuniknione. Niedogodność wynikająca z tego tytułu jest zatem immanentną konsekwencją rozstrzygnięcia sporów na międzynarodowym forum.

Po piąte, koncepcja nadania skutków orzeczeniu arbitrażowemu jest w istocie lepiej dopasowana do systemu wykreowanego przez Konwencję nowojorską. Z punktu widzenia przepisów tej Konwencji wystąpienie skutków w państwie pochodzenia może (choć nie musi) być uzależnione od określonych dalszych wymogów, ponad okoliczność, że jest ono wiążące (np. konieczności przeprowadzenia stosownego postępowania, tak jak na tle art. 1212 i n. k.p.c. w Polsce)<sup>203</sup>. Na gruncie Konwencji nowojorskiej możliwa jest zatem sytuacja, że wyrok arbitrażowy nie będzie wywoływał skutków na równi z orzeczeniami sądów państwowych w państwie pochodzenia X (bo nie zostanie tam przedstawione do uznania lub wykonania), ale zostanie uznany lub wykonany w państwie Y i będzie tam wywoływał skutki prawne na równi z orzeczeniami sądów państwowych. Trudno wtedy mówić o rozszerzaniu skutków powstających w państwie X na terytorium państwa Y. Przyjęcie odmiennego założenia, tj. że skutki w państwie uznania lub wykonania mogą nastąpić jedynie w takim zakresie, w jakim istnieją one

---

<sup>203</sup> Zob. M. Olechowski, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 581. Przykładowo jednak w Austrii zgodnie z § 607 ZPO wyrok sądu polubownego ma między stronami *ipso iure* moc prawomocnego wyroku sądu państwowego. Z kolei w §1(16) *Exekutionssordnung* (Gesetz vom 27. Mai 1896, *über das Exekutions- und Sicherungsverfahren*, publikacja: Reichsgesetzblatt, 1896, nr 79; ostatnie zmiany: Bundesgesetzblatt I, 2005, nr 68) wyraźnie wskazano, że wyrok arbitrażowy stanowi tytuł wykonawczy. Zob. S. Kröll, *'First Experiences'...*, *op. cit.*, s. 532. W tym zakresie prawo austriackie wydaje się być jednak w mniejszości na tle innych systemów prawnych. Tak: *ibidem*, s. 568.

w państwie pochodzenia, prowadziłyby – w przypadkach, w których państwo pochodzenia warunkuje skutki prawne orzeczenia arbitrażowego uzyskaniem postanowienia sądu o uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności (tak jak prawo polskie) – do konieczności uzyskania w tym państwie tego typu postanowienia przed skierowaniem orzeczenia do uznania lub wykonania w innym państwie. Taki wniosek stałby w sprzeczności z jednym z podstawowych celów i osiągnięć konwencji nowojorskiej, jakim jest likwidacja wymogu „podwójnego *exequatur*”<sup>204</sup>.

Ponadto, bez względu na stanowisko w kwestii fakultatywnego czy obligatoryjnego charakteru art. V Konwencji nowojorskiej, nie budzi wątpliwości, że Konwencja ta nie sprzeciwia się uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie miejsca ich wydania, jeżeli jest to dopuszczalne zgodnie z prawem miejsca uznania lub wykonania (choćby ze względu na jej art. VII). Pomijając na chwilę okoliczność, że w braku zastosowania Konwencji europejskiej (a ściślej jej art. IX) uznanie lub wykonanie orzeczenia uchylonego w miejscu jego wydania byłoby kontrowersyjne na tle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego (art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c.), powyższe oznacza, iż w świetle samej Konwencji nowojorskiej możliwa jest sytuacja, w której orzeczenie arbitrażowe nie będzie wywoływało żadnych skutków w państwie jego wydania (bo zostało tam uchylone), a mimo to może zostać uznane lub wykonane w innym państwie<sup>205</sup>. Konwencja dopuszcza zatem nawet tak radykalne rozejście się skutków orzeczenia arbitrażowego w różnych państwach.

Dotychczasowa dyskusja doktryny wydaje się zdominowana przez próby odnalezienia koncepcji, której uzasadnienie byłoby najbardziej poprawne z dogmatycznego punktu widzenia. Dogłębnie analizowana jest w tym celu zwłaszcza wykładnia art. 1212 k.p.c.<sup>206</sup>. Warto jednak

<sup>204</sup> Tak W. Popiołek, *Skutki...*, *op. cit.*, s. 10; M. Olechowski, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 584. Na temat likwidacji podwójnego *exequatur* w ogólności zob. np.: T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 353–354. Zob. też np.: orzeczenie niemieckiego BGH z dnia 2 lipca 2009 r., IX ZR 152/06, NJW 2009, s. 2826 i n.; orzeczenie Brukselskiego sądu apelacyjnego z 24.1.1997 r. w sprawie Inter-Arab Investment Guarantee Corp. v. Banque Arabe et Internationale d'Investissements, YB Int. Comm. Arb. 1997, s. 643 i n.

<sup>205</sup> Zob. A. Zielony, *Istota...*, *op. cit.*, s. 61.

<sup>206</sup> Na temat skutków orzeczenia sądu polubownego w ogólności (tj. nie w kontekście poszukiwania prawa dla nich właściwego) zob. m.in.: M. Tomaszewski, *Skutki prawne wyroku sądu polubownego*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego*, t. II, J. Gudowski, K. Weitz (red.),



spojrzeć na zagadnienie również pod kątem oceny konkretnych rodzajów skutków orzeczenia arbitrażowego, i to przez pryzmat praktycznych rezultatów, do jakich prowadzić może wybór koncepcji rozciągnięcia bądź nadania skutków<sup>207</sup>. W taki sposób próbuję również patrzeć na skutki omawianego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego.

W pierwszej kolejności można zauważyć, że dyskusja w przedmiocie prawa właściwego dla orzeczenia arbitrażowego prowadzona jest przede wszystkim z myślą o powadze rzeczy osądzonej (*res iudicata*) i mocy wiążącej orzeczenia, czyli zagadnień regulowanych w Polsce art. 366 i 365 k.p.c.<sup>208</sup>. Rozważmy niektóre potencjalne konsekwencje, do jakich prowadzić może przyjęcie koncepcji rozciągnięcia lub nadania skutków.

Załóżmy przykładowo, że orzeczenie arbitrażowe wydane zostało w jednym ze stanów USA albo w Anglii. W tradycji państw *common law* powaga rzeczy osądzonej ma szerszy zakres niż w państwach kontynentalnych, ponieważ może wywoływać nie tylko skutek zwany *claim preclusion*, ale również tzw. *issue preclusion* bądź *collateral estoppel*<sup>209</sup>. Zgodnie z tą doktryną orzeczenie może wiązać strony także w takim postępowaniu, w którym dochodzone są inne roszczenia (inne niż rozstrzygnięte pierwszym orzeczeniem), w odniesieniu do kwestii faktycznych lub prawnych, które były przedmiotem sporu między stronami i zostały przesądzone przez sąd w pierwszym postępowaniu, ponieważ ich rozstrzygnięcie było niezbędne do wydania orzeczenia<sup>210</sup>. Można rozważać, czy czasem konstrukcja ta nie zbliża się *de facto* do mocy wiążącej orzeczenia w myśl art. 365 k.p.c., jeśli ten ostatni rozumiany jest jako kreujący związek skutkiem prejudycjalnym wcześniejszego

---

Warszawa 2011, s. 1899 i n.; T. Strumiłło, *Skutki...*, *op. cit.*, s. 96 i n.; A. Zielony, *Istota...*, *op. cit.*, s. 46 i n.

<sup>207</sup> Szerzej zob. M. Zachariasiewicz, *Prawo właściwe...* (w przygotowaniu do druku).

<sup>208</sup> Zob. np. W. Popiołek, *The Effects...*, *op. cit.*, s. 444.

<sup>209</sup> Zob. np. *ALI/UNIDROIT Principles of Transnational Civil Procedure*, komentarz nr P-28C, dostępne na stronie: [www.unidroit.org](http://www.unidroit.org) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>210</sup> Zob. *Black's Law Dictionary*, wyd. 8..., *op. cit.*, s. 279; *San Remo Hotel v. San Francisco*, 545 U.S. 323 (2005). Zob. także projekt *Restatement of the Law Third: The U.S. Law of International Commercial Arbitration*, Council Draft No. 3 [2011], §4-10, s. 146 i n., dostępny na stronie: <http://arbitrateatlanta.org> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

orzeczenia<sup>211</sup>. Szczegółowa analiza tego pytania przekraczałaby ramy niniejszego opracowania. Jeżeli jednak założyć na potrzeby prowadzonego wywodu, że związanie wynikające z doktryny *issue preclusion* jest dalej idące niż to, które może wynikać z przepisów art. 366 i 365 k.p.c., to wydaje się wątpliwe, aby orzeczenie arbitrażowe wydane np. w Nowym Jorku mogło wywoływać skutki typu *issue preclusion* na terenie Polski jako państwa uznania lub wykonania. Taki rezultat mógłby być zaskakujący dla stron w kolejnych postępowaniach toczących się w Polsce i prowadzić do naruszenia ich praw.

Warto także spojrzeć na omawianą kwestię przez pryzmat funkcji powagi rzeczy osądzonej i mocy wiążącej. Nie jest przecież tak, że ich znaczenie ogranicza się do określenia pewnych cech, które przypisujemy decyzji organu orzekającego. Ich funkcją jest także koordynacja działania wymiaru sprawiedliwości (a ściślej, w omawianym kontekście, państwowego wymiaru sprawiedliwości i alternatywnego sądownictwa polubownego) poprzez zablokowanie możliwości powtórnego rozstrzygnięcia o tym samym<sup>212</sup>. Ocena, czy w danej sprawie zachodzi przeszkoda powagi rzeczy osądzonej bądź czy należy przyjąć wcześniejsze ustalenia mające znaczenie prejudykatu, należy wszakże do sądu, przed którym zarzut tego typu podniesiono (do drugiego sądu). Nie ma uzasadnienia dla pozostawienia owej koordynacji prawu państwa pochodzenia orzeczenia arbitrażowego. W mojej ocenie w omawianym kontekście wyższą wartością niż potrzeba zachowania międzynarodowej harmonii między skutkami, jakie orzeczenie arbitrażowe wywołuje w poszczególnych państwach, jest zachowanie spójności i procesowej efektywności własnego systemu prawnego<sup>213</sup>. Zapewnia

<sup>211</sup> Na temat mocy wiążącej na tle art. 365 k.p.c. w ogólności zob. np.: M. Jędrzejewska, (w:) T. Ereciński, J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część I i II*, Warszawa 2006, s. 78-79; K. Piasecki, (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–366*, K. Piasecki (red.), Warszawa 2010, s. 1638 i n.

<sup>212</sup> Zob. np. *ALI/UNIDROIT Principles of Transnational Civil Procedure...*, *op. cit.*, komentarz nr P-28A.

<sup>213</sup> Zob. M. Olechowski, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 576, który zwraca uwagę, że przy rozstrzygnięciu zagadnienia prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego uwzględnić należy potrzebę wyboru między dwoma wartościami: z jednej strony szacunkiem i zaufaniem należnym obcemu orzecznictwu i systemowi prawnemu, a z drugiej – zachowaniem spójności własnego systemu prawnego i bezpieczeństwa obrotu. Opowiadając się za koncepcją nadania skutków, autor uznaje w konsekwencji tę drugą wartość za istotniejszą w omawianym kontekście.

to właśnie przyjęcie, że powagę rzeczy osądzonej i moc wiążącą orzeczeń określa prawo państwa uznania lub wykonania<sup>214</sup>.

W świetle przytoczonych wyżej argumentów wydaje się, że za bardziej zasadne należy uznać stanowisko, zgodnie z którym skutki orzeczenia arbitrażowego co do zasady oceniać należy w świetle prawa państwa jego uznania lub wykonania<sup>215</sup>. Przemawia za tym przede wszystkim system uznawania i wykonywania orzeczeń wykreowany przez Konwencję nowojorską, w którego świetle orzeczenie arbitrażowe jest w dużym stopniu samodzielne w stosunku do reżimu prawa miejsca jego wydania (i w tym sensie „autonomiczne”<sup>216</sup>). Równie ważna jest potrzeba zachowania suwerenności w decydowaniu o koordynacji orzekania w ramach własnego systemu procesowego (zwłaszcza poprzez ocenę powagi rzeczy osądzonej i mocy wiążącej na podstawie własnych przepisów). Taki punkt widzenia podyktowany jest zasadą *legis fori processualis* oraz brzmieniem art. 1212 k.p.c., a żadne akty prawa międzynarodowego nie wymagają odmiennego traktowania obcych orzeczeń (nie czyni tego Konwencja nowojorska i nie istnieje w tym zakresie akt w rodzaju rozporządzenia Bruksela I).

<sup>214</sup> W innym miejscu analizuję przykład innego skutku orzeczenia arbitrażowego, a mianowicie przedawnienia roszczeń nim stwierdzonych. Zob. M. Zachariasiewicz, *Prawo właściwe...*, *op. cit.* (w przygotowaniu do druku). Można wszakże rozważać, czy szczególny termin przedawnienia roszczeń stwierdzonych orzeczeniem sądowym (w Polsce określony w art. 125 k.c.) podlega prawu właściwemu dla przedawnienia roszczeń materialnoprawnych, stwierdzonych następnie orzeczeniem sądu polubownego (w takim przypadku prawo właściwe wyznaczmy na podstawie art. 26 p.p.m.), czy też jako kwestia procesowa podlega prawu bądź to państwa uznania lub wykonania, bądź też prawu państwa pochodzenia orzeczenia arbitrażowego. Na podstawie analizy przeprowadzonej w innym miejscu, dochodzę do wniosku, że w odniesieniu do roszczeń stwierdzonych orzeczeniem sądu zasadne wydaje się przyjąć charakter procesowy takiego przedawnienia oraz właściwość w tym zakresie prawa miejsca uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego (ponieważ dopiero w chwili uznania lub stwierdzenia wykonalności orzeczenia arbitrażowego w Polsce zgodnie z art. 1212 k.p.c. powstaje skutek w postaci szczególnego terminu przedawnienia określonego w art. 125 k.p.c.). Zob. *ibidem*.

<sup>215</sup> Można zauważyć, że jeszcze dalej wydaje się iść stanowisko wyrażone w UN-CITRAL MAL Digest, s. 169, z powołaniem się na orzecznictwo sądów niemieckich i kanadyjskich. Zgodnie z tym stanowiskiem prawo państwa uznania lub wykonania decyduje o tym, czy decyzja arbitrów w ogóle stanowi wyrok arbitrażowy („Whether a decision by an arbitral tribunal constitutes an arbitral award is determined primarily on the basis of the law of the State where recognition and enforcement is sought, according to several court decisions”).

<sup>216</sup> Zob. A. Zielony, *Istota...*, *op. cit.*, s. 61; M. Olechowski, *Prawo właściwe...*, *op. cit.*, s. 584.

Wybór stanowiska w kwestii prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego w ogólności nie przesądza jednak ostatecznie, w jaki sposób rozstrzygnąć należy kwestię ocenianą przez Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu, tj. jakiemu prawu poddać należy legitymację procesową bierną w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego. Hipotetycznie mogą wszakże istnieć specyficzne powody, dla których w odniesieniu do omawianej kwestii uzasadnionym byłoby przyjąć odmienne rozwiązanie od proponowanego wyżej. O tym jednak, że w omawianej sprawie brak powodów do odejścia od właściwości prawa państwa, w którym dochodzi się stwierdzenia wykonalności wyroku arbitrażu, mowa będzie niżej.

### 3.3.2.2.3. Statut personalny osób prawnych

Należy zwrócić uwagę na funkcję statutu personalnego wchodzącej w grę osoby prawnej (tj. Skarbu Państwa) w omawianej sprawie. Choć potrzebę wskazania prawa właściwego dla osoby prawnej dostrzegł także Sąd Najwyższy, nie przyznał on statutowi personalnemu istotnej roli w sprawie. Sąd w następujących słowach wskazał na relację prawa państwa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego i statutu personalnego: „*na podstawie tego prawa (tj. zgodnie z przyjętą przez Sąd Najwyższy koncepcją, prawa państwa pochodzenia – M.Z.) należy zatem rozstrzygnąć, czy wyrok, w którego sentencji jako stronę pozwaną wskazano podmiot niemający – w świetle prawa dla niej właściwego (podkreślenie – M.Z.) – zdolności prawnej, sądowej lub procesowej, może być powołany w celu wykonania w stosunku do podmiotu, który w rzeczywistości – w ujęciu materialnoprawnym – powinien być wskazany w tym wyroku jako strona pozwana*”. Zdaniem zatem Sądu Najwyższego o tym, czy osoba prawna ma zdolność prawną i sądową, decyduje statut personalny, natomiast o tym, komu można przeciwstawić wyrok arbitrażowy, decyduje prawo procesowe właściwe dla skutków wyroku arbitrażowego (pomijając w tym miejscu, jakie prawo właściwe jest w tym względzie). Takie stanowisko można by w zasadzie uznać za poprawne. Brak jednakże uwzględniania specyfiki osoby prawnej, jaką jest Skarb Państwa, na tle jego statutu personalnego, był, jak sądzę, jedną z przyczyn wadliwych wniosków, do jakich doszedł Sąd Najwyższy. Powróć do tej kwestii nieco dalej.

Rozpocząć należy natomiast od dość oczywistego stwierdzenia, które przemilcza jednak Sąd Najwyższy, że statutem personalnym osoby

prawnej, jaką jest polski Skarb Państwa, jest prawo polskie. W świetle polskiego prawa kolizyjnego statut personalny osób prawnych stanowi prawo państwa, w którym znajduje się ich siedziba (art. 17 ust. 1 p.p.m. z 2011 r., podobnie w art. 9 § 2 p.p.m. z 1965 r., które znajdowało zastosowanie w glosowanej sprawie). Znaczenie pojęcia siedziby – nieokreślone przez ustawodawcę – pozostaje przedmiotem sporów w polskiej doktrynie, która opowiada się bądź za teorią siedziby rzeczywistej<sup>217</sup>, bądź statutowej<sup>218</sup>. Rozważanie, czy szczególna państwowa osoba prawna, jaką jest Skarb Państwa, jest również objęta zakresem wskazanych norm kolizyjnych, mogłoby być przyczynkiem do ciekawych rozważań teoretycznych. Nie jest ona jednak konieczna w tym miejscu, ponieważ nie pozostawia żadnych wątpliwości, że statutem personalnym polskiego Skarbu Państwa może być tylko prawo polskie, niezależnie od tego, jaką metodą kolizyjną się posłużymy.

Warto natomiast zwrócić uwagę na zakres zastosowania statutu personalnego, który przybliża art. 17 ust. 3 p.p.m. z 2011 r. przez wskazanie przykładowych zagadnień (co do których istniała zgoda także pod rządami ustawy z 1965 r.). W przepisie tym wskazuje się m.in., że prawu właściwemu dla osoby prawnej podlegają: jej charakter, zdolność, kompetencje i zasady działania oraz powoływanie i odwoływanie członków organów, oraz reprezentacja. Podkreśla się, że statut personalny osoby prawnej ma szeroki zakres, znacznie przekraczający kwestie związane z samą zdolnością prawną<sup>219</sup>. Jest zatem najzupełniej oczywiste,

<sup>217</sup> Ostatnio A. Wowerka, *Wskazanie statutu personalnego spółek w kontekście unijnej swobody przedsiębiorczości. Jednolity „unijny” łącznik w zakresie krajowego międzynarodowego prawa spółek?*, (w:) *Współczesne wyzwania prawa prywatnego międzynarodowego*, J. Poczobut (red.), Warszawa 2013, s. 350 i n.

<sup>218</sup> A. Opalski, *Wybrane problemy ustalania prawa właściwego dla osób prawnych w świetle nowej ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe*, (w:) *Współczesne wyzwania prawa prywatnego międzynarodowego...*, s. 214 i n.; J. Poczobut, *Statut personalny osób prawnych w projekcie ustawy – prawo prywatne międzynarodowe z sierpnia 2010 r.*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa...*, op. cit., t. II, s. 2461; K. Oplustil, *Łącznik siedziby spółki w nowym prawie prywatnym międzynarodowym. Uwagi na tle prawa europejskiego*, KPP 2011, nr 3, s. 679; P. Błaszczuk, *Pojęcie siedziby osoby prawnej w nowej ustawie o prawie prywatnym międzynarodowym*, PiP 2011, nr 11, s. 97.

<sup>219</sup> Zob. szerzej np.: W. Klyta, *Podmioty międzynarodowych transakcji handlowych*, (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 9, *Międzynarodowe prawo handlowe*, W. Popiołek (red.), Warszawa 2013, s. 111 i n. Zob. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2008 r., sygn. III CSK 210/07, dostępny na stronie [www.sn.pl](http://www.sn.pl) (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

że to prawo polskie zdecyduje o naturze szczególnej osoby prawnej, jaką jest Skarb Państwa, o roli jej jednostek organizacyjnych (*stationes fisci*), podziale ich kompetencji i zasadach reprezentacji.

#### **3.3.2.2.4. Skarb państwa i jego jednostki organizacyjne w polskim prawie cywilnym**

Skarb Państwa jest specyficzną osobą prawną o złożonej strukturze organizacyjnej. Jak zauważa J. Frąckowiak: „ponieważ Skarb Państwa to samo państwo, jest to (...) w istocie niezwykle skomplikowany system jednostek organizacyjnych”<sup>220</sup>. Ustrój Skarbu Państwa określa prawo publiczne. Ponadto „(...) Skarb Państwa nie posiada statutu w rozumieniu art. 35 k.c., ani nie podlega wpisowi do żadnego rejestru”<sup>221</sup>. Zasady reprezentacji Skarbu Państwa ukształtowane są w szczególności w sposób. Nie posiada on jednego lub kilku organów, lecz „ustawa funkcję organu przypisuje jednostkom organizacyjnym, z których zakresem działania wiąże się określony stosunek cywilnoprawny”<sup>222</sup> (tzw. *stationes fisci*). *Stationes fisci* nie są zatem organami w takim znaczeniu, w jakim są nimi organy spółki czy innej osoby prawnej (choć spełniają funkcję organu). *Stationes fisci* stanowią bowiem masę osobowo-majątkową o silnej odrębności określonej szczegółowymi normami prawa publicznego. Choć zatem osobowość prawną ma jedynie Skarb Państwa jako całość, to *stationes fisci* wyodrębnione są organizacyjnie w stopniu o wiele silniejszym niż organy innych osób prawnych.

Z przedstawionej natury Skarbu Państwa płyną dla omawianej sprawy dwie konstatacje. Po pierwsze, skoro strukturę Skarbu Państwa i jego jednostek organizacyjnych określa polskie prawo publiczne, to jakiegokolwiek oddanie pola dla działania obcego prawa procesowego (tu: duńskiego) w odniesieniu do kwestii ustalenia legitymacji biernej polskiego państwa (jego jednostki organizacyjnej) jako dłużnika wydaje się sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Takie działanie powinno być niezwykle ostrożne i uzasadnione jakimiś szczególnymi powodami. Po drugie, patrząc z perspektywy arbitrów orzekających w sądzie arbitrażowym w Danii, należy uznać, że to, iż Urząd Morski nie był samodzielnym podmiotem prawa, lecz jedynie jednostką organizacyjną

<sup>220</sup> J. Frąckowiak, (w:) M. Safjan (red.), *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, t. I, Warszawa 2007, s. 1059.

<sup>221</sup> *Ibidem*.

<sup>222</sup> *Ibidem*.

Skarbu Państwa, mogło nie być oczywiste, zważając na skomplikowaną strukturę Skarbu Państwa. Sposób organizacji państwa i jego jednostek oraz podmiotów w poszczególnych państwach jest bowiem bardzo różny.

### **3.3.2.2.5. Legitymacja procesowa i przymiot dłużnika oraz wierzyciela**

W glosowanym orzeczeniu Sąd Najwyższy stawia tezę, że legitymację procesową bierną ma podmiot, przeciwko któremu można się powołać na wyrok w celu jego wykonania, zgodnie z prawem państwa jego pochodzenia. Jednocześnie Sąd Najwyższy wyjaśnia, że chodzi o to, że podmiot mający legitymację bierną to taki, który „obciążony jest obowiązkiem spełnienia świadczenia objętego orzeczeniem”. Ponadto podkreślono, że przymiot wierzyciela i dłużnika należy oceniać według prawa państwa pochodzenia orzeczenia.

Znaczenie, w jakim Sąd Najwyższy posługuje się pojęciami „legitymacji procesowej biernej” oraz „wierzyciel” i „dłużnik”, nie jest jasne. Używane są one w kontekście postępowania o stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego. Legitymowanym biernie w takim postępowaniu jest ten, przeciwko komu – jako pozwanemu – wydano wyrok arbitrażowy. W swym uzasadnieniu Sąd zdaje się jednak ignorować fakt, że zarówno „legitymacja procesowa bierna”, jak i „wierzyciel” oraz „dłużnik”, to w pierwszej kolejności pojęcia prawa materialnego. Jest mocno ugruntowane, że legitymacja procesowa to „materialnoprawne uprawnienie do występowania w konkretnym procesie cywilnym w charakterze strony procesowej”<sup>223</sup>. O tym, kto ją posiada, nie decydują przepisy prawa procesowego, ale przepisy prawa materialnego. Podobnie „wierzyciel” oraz „dłużnik” to pojęcia prawa cywilnego. Z kolei o tym, kto jest uprawniony do żądania określonego zachowania się od innej osoby, jak również o tym, kto takie żądanie zobowiązany jest zaspokoić, rozstrzyga przede wszystkim prawo materialne.

Konsekwencją materialnoprawnej natury omawianych pojęć jest oczywista konstatacja, że prawo właściwe w tym zakresie ustalić należy na podstawie przepisów kolizyjnych prawa prywatnego międzynarodowego. To one wskażą prawo, które rozstrzyga o materialnoprawnym

---

<sup>223</sup> Zob. np.: W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne – zarys wykładu*, Warszawa 1998, s. 117.

uprawnieniu do określonych roszczeń, tudzież o tym, na kim spoczywa obowiązek ich zaspokojenia. W omawianym zakresie doniosłość mogą potencjalnie mieć statut kontraktowy oraz statut personalny. Ten pierwszy zdecyduje o tym, czy strona zaciągnęła zobowiązanie kontraktowe i czy było ono ważne. Ten drugi właściwy jest natomiast dla oceny charakteru podmiotu, który zobowiązanie zaciągał (dłużnika), oraz sposobu jego reprezentacji. O ile z uzasadnienia omawianego orzeczenia nie wiemy, jakiemu prawu poddana była umowa zawarta przez Dyrektora Urzędu Morskiego (Skarb Państwa) ze spółką „E.P.S.”, o tyle jest zupełnie oczywiste – jak była już o tym mowa wyżej – że statutem personalnym dłużnika (czy uznamy za niego Skarb Państwa, czy nie) jest prawo polskie. Punktem wyjścia powinno być zatem stwierdzenie, że przymiot dłużnika oraz sposób, w jaki jest on reprezentowany, określa prawo polskie.

W konsekwencji tezę Sądu Najwyższego, zgodnie z którą legitymacja procesowa bierna oraz przymiot wierzyciela i dłużnika podlegają prawu państwa pochodzenia wyroku, należy traktować z dużą ostrożnością. Z pewnością nie może się ona odnosić do legitymacji procesowej biernej oraz przymiotów wierzyciela i dłużnika w zakresie, w jakim pojęcia te stanowią kategorie prawa materialnego. W tym obszarze podlegają one bowiem prawu wskazanemu na podstawie miarodajnych norm kolidujących prawa prywatnego międzynarodowego.

Zastosowanie przepisów właściwego prawa materialnego nie pozwoliłoby jednak rozstrzygnąć dylematu powstałego w omawianej sprawie. W istocie nie chodziło tu bowiem o to, kto miał legitymację procesową bierną, ani nawet o przymiot dłużnika. Sedno problemu dotyczyło raczej pytania, które skierował Sąd Apelacyjny do Sądu Najwyższego, a mianowicie: czy można stwierdzić wykonalność wyroku arbitrażowego względem Skarbu Państwa w sytuacji, w której pozwany został w tymże wyroku błędnie określony jako Urząd Morski w S.? Jednocześnie jednak wydaje się, że dostrzeżenie zakresu zastosowania statutu personalnego – którym niewątpliwie było prawo polskie – w tym okoliczności, że chodzi o szczególnie zorganizowaną i reprezentowaną, złożoną osobę prawną, jaką jest Skarb Państwa, pozwoliłoby Sądowi Najwyższemu wypracować bardziej pragmatyczne rozwiązanie, bez konieczności odwoływania się do prawa państwa pochodzenia.



### **3.3.2.2.6. Wykonanie wyroku arbitrażowego w razie błędów w oznaczeniu dłużnika**

Fakt, że jedyną podstawą odmowy stwierdzenia wykonalności wyroku arbitrażowego ma być błędne oznaczenie dłużnika (pozwanego), w sytuacji – podkreślmy – w której nie ma wątpliwości, o kogo rzeczywiście chodzi, wywoływać musi głęboki sprzeciw. Przyjrzyjmy się, czy w świetle przepisów polskiego prawa nie jest możliwe przyjęcie takiej koncepcji, która umożliwi wierzycielowi egzekucję jego praw mimo błędów obecnych w wyroku arbitrażowym.

Stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego to krok zmierzający w kierunku egzekucji roszczeń stwierdzonych tym wyrokiem. W Polsce przymusowe wykonanie wyroku sądu polubownego możliwe jest bowiem dopiero po stwierdzeniu jego wykonalności przez sąd państwowy zgodnie z art. 1212 i n. k.p.c.<sup>224</sup>. Od tego momentu wyrok arbitrażowy – wraz z towarzyszącym mu postanowieniem o stwierdzeniu wykonalności – staje się tytułem wykonawczym<sup>225</sup>.

Przenieśmy jednak najpierw analizę na ogólną płaszczyznę postępowania egzekucyjnego, myśląc o egzekucji wyroków sądów powszechnych. W doktrynie prawa procesowego podnosi się, że o tym, kto jest wierzycielem egzekwującym, a kto dłużnikiem egzekwowanym, decyduje treść tytułu egzekucyjnego<sup>226</sup>. Zauważa się też, że w toku egzekucji mogą zachodzić wątpliwości, czy osoba wskazana imiennie w tytule wykonawczym jest identyczna z osobą, przeciwko której prowadzi się egzekucję<sup>227</sup>. W takim przypadku okoliczność tę należy wyjaśnić. Jeżeli organ egzekucyjny stwierdzi, że „osoba, przeciwko której wszczęto egzekucję nie jest identyczna ze stroną wymienioną w tytule wykonawczym, należy umorzyć egzekucję, gdyż zachodzi brak strony”<sup>228</sup>. Dłużnikiem egzekwowanym może być zatem jedynie osoba tożsama z osobą określoną w tytule egzekucyjnym. W sytuacji, w której wyrok

<sup>224</sup> Zob. np. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 349.

<sup>225</sup> Zob. np. Ł. Błaszczak, *Krajowy i zagraniczny wyrok sądu polubownego jako tytuł egzekucyjny (wybrane zagadnienia)*, PPE, 2009, nr 9, s. 7. Zob. także: Uzasadnienie ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Druk Sejmu VI kadencji, nr 4332, pkt VIII.5.b.

<sup>226</sup> E. Wengerek, *Postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa 1961, s. 132.

<sup>227</sup> *Ibidem*.

<sup>228</sup> *Ibidem*.

sądu państwowego wydany zostaje przeciwko określönemu dłużnikowi, tylko przeciwko tej osobie wszcząć można egzekucję. W postępowaniu w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności nie ma bowiem co do zasady przestrzeni na jakiegokolwiek uściślenie czy poprawienie oznaczenia dłużnika. Tak jest w każdym razie, jeżeli nadanie klauzuli wykonalności odbywa się przez opatrzenie wyroku klauzulą o określönym ustawowo brzmieniu<sup>229</sup> w sytuacji, w której sąd klauzulowy nie wydaje jednocześnie odrębnego postanowienia w przedmiocie nadania klauzuli<sup>230</sup> (także jednak takie przypadki są możliwe)<sup>231</sup>. Nadal jednak pozostaje określony margines oceny, co oznacza, że osoba dłużnika egzekwowanego ma być „tożsama” z osobą, przeciwko której toczyć ma się egzekucja. Czy np. pomyłka w jednej literze nazwiska byłaby przeszkodą do uznania, że mamy do czynienia z tożsamością osób?

Nie da się jednak zaprzeczyć, że będącego jednostką organizacyjną Skarbu Państwa Dyrektora Urzędu Morskiego w S. trudno uznać za tożsamego ze Skarbem Państwa. W konsekwencji nadanie klauzuli wykonalności przeciwko Skarbowi Państwa w sytuacji, w której wyrok opiewa na *statio fisci*, może wydawać się problematyczne, przynajmniej w tych przypadkach, w których sąd klauzulowy nie sporządza odrębnego postanowienia o nadaniu klauzuli wykonalności.

Sytuacja nie musi jednak przedstawiać się równie beznadziejnie na płaszczyźnie postępowania z wniosku o stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego. W świetle art. 1214 § 2 k.p.c. o stwierdzeniu

---

<sup>229</sup> Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 5 kwietnia 2012 w sprawie określenia brzmienia klauzuli wykonalności (Dz.U. z 23 kwietnia 2012 r., poz. 443) klauzula wykonalności przyjmuje następujące brzmienie: „W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, dnia ..... 20..... r. Sąd ..... w ..... stwierdza, że niniejszy tytuł uprawnia do egzekucji w całości/w zakresie ..... oraz poleca wszystkim organom, urządóm oraz osobóm, których to może dotyczyć, aby postanowienia tytułu niniejszego wykonały, a gdy o to prawnie będą wezwane, udzieliły pomocy”.

<sup>230</sup> Zgodnie z art. 783 § 3 k.p.c. (w brzmieniu sprzed zmian, które weszły w życie z dniem 10 kwietnia 2014 r.): „Jeżeli tytułem egzekucyjnym jest orzeczenie sądu, klauzulę umieszcza się na wypisie orzeczenia, czyniąc wzmiankę o jej wydaniu na oryginale orzeczenia. W innych wypadkach klauzulę umieszcza się na tytule egzekucyjnym przedstawionym przez strony”.

<sup>231</sup> Zob. § 180 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lutego 2007 r. Regulamin urzędowania sądów powszechnych, (Dz.U. z 3 marca 2014 r., Nr 259), zgodnie z którym: „W postanowieniu o nadaniu klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, nie pochodzącemu od sądu, zamieszcza się dane dotyczące tytułu egzekucyjnego, stron oraz świadczenia będącego przedmiotem egzekucji”.

wykonalności wyroku arbitrażowego (również zagranicznego) sąd orzeka postanowieniem poprzez nadanie klauzuli wykonalności wyrokowi arbitrażowemu<sup>232</sup>. Nie chodzi tu jednak o zwykłą klauzulę wykonalności określoną w przepisach działu drugiego części trzeciej Kodeksu postępowania cywilnego (art. 776 i n. k.p.c.). Kognicja sądu w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego jest bowiem szersza i obejmuje badanie przesłanek odmowy wykonania wyroku arbitrażowego określonych w art. 1214§3 k.p.c., a także – w przypadku wyroku zagranicznego – podstaw określonych w art. V Konwencji nowojorskiej (ewentualnie w art. 1215 k.p.c., jeżeli Konwencja nowojorska nie znajduje zastosowania). Co więcej, przesłanki określone w art. 1214 § 3 k.p.c. (zdatność arbitrażowa, klauzula porządku publicznego) sąd ocenia z urzędu. W konsekwencji w postanowieniu o nadaniu klauzuli wykonalności wyrokowi sądu polubownego musi znaleźć się miejsce na ustosunkowanie się do ewentualnych zarzutów kierowanych pod adresem wyroku arbitrażowego przez dłużnika. Zważając na powyższe, sąd klauzulowy musi wydać odrębne postanowienie w przedmiocie nadania klauzuli wykonalności wyrokowi sądu polubownego. Nadto musi być ono uzasadnione<sup>233</sup>.

Należy zatem przyjąć, że w treści postanowienia musi znaleźć się także przestrzeń na takie dookreślenie lub poprawienie oznaczenia dłużnika, które pozwoli na skuteczną przeciwko niemu egzekucję po nadaniu klauzuli wykonalności. Warunkiem jest oczywiście ustalenie, że określony podmiot jest rzeczywiście dłużnikiem w świetle istoty rozstrzygnięcia, podjętego w wyroku arbitrażowym. Tu zaś docieramy do kwestii wykładni wyroku arbitrażowego.

### **3.3.2.2.7. Wykładnia wyroku arbitrażowego**

Zasady interpretacji orzeczeń arbitrażowych co do meritum nie różnią się od zasad rządzących interpretacją wyroków sądów powszechnych. Każdy wyrok, będąc wypowiedzią w sensie logicznym i juredycznym, wymaga każdorazowo zrozumienia za pomocą wykładni<sup>234</sup>.

<sup>232</sup> Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 679.

<sup>233</sup> Jeżeli nadanie klauzuli następuje przez wydanie odrębnego postanowienia, to zgodnie z dominującym zapatrywaniem jego uzasadnienie sporządza się od razu. Tak P. Telenga, (w:) *Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego*, Red. A. Jakubecki, LEX/el. 2014, kom. do art. 783.

<sup>234</sup> Tak: K. Piasecki, *Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych*

Powszechnie przyjmuje się, że celem wykładni (interpretacji) wyroku jest ustalenie tego, co było rzeczywistą intencją sądu, a więc takiego znaczenia, jakie sąd chciał mu nadać<sup>235</sup>. Tym samym podstawowym sposobem wykładni wyroku, jeśli budzi on wątpliwości, jest ustalenie zarówno treści (znaczenia) sentencji orzeczenia, jak i sięganie do motywów rozstrzygnięcia. Konieczne jest ustalenie, co było przedmiotem orzekania sądu i w jaki sposób dane rozstrzygnięcie było rozumiane i uzasadnione przez ten sąd w podanych motywach rozstrzygnięcia. W literaturze podnosi się, że szczególną rolę odgrywa związek interpretacyjny między sentencją wyroku a jego motywami, przede wszystkim bowiem na tej podstawie możliwe jest ustalenie właściwego sensu wyroku<sup>236</sup>. Z jednej strony, podkreśla się też, że efektem wykładni nie może być sprzeczność ustalonej rzeczywistej treści orzeczenia z podanym w orzeczeniu uzasadnieniem. Wynik wykładni powinien być zatem spójny z motywami rozstrzygnięcia wskazanymi w uzasadnieniu<sup>237</sup>.

Z drugiej jednak strony, wskazuje się także, że interpretacja orzeczenia nie może prowadzić do faktycznej merytorycznej zmiany orzeczenia ani też stanowić jego uzupełnienia zarówno co do treści sentencji, jak i co do motywów rozstrzygnięcia<sup>238</sup>. Dokonywanie wykładni jest

---

*orzeczeń sądowych*, Warszawa 1990, s. 32.

<sup>235</sup> K. Piasecki, *Sprostowanie, uzupełnienie i wykładnia orzeczeń sądów cywilnych*, Pal. 1961, nr 9, s. 8; F. Rosengarten, *Sprostowanie, uzupełnienie i wykładnia orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, NP 1971, nr 6, s. 872; A. Zielony, *Postępowanie rektyfikacyjne i remisyjne dotyczące wyroku sądu polubownego*, PS 2007, nr 3, s. 29. Zob. też wyrok Sądu Najwyższego z 2 dnia 2 września 1967r., sygn. I CR 158/67, OSNC 1968, nr 6, poz. 105. W literaturze obcej – zob. np. J.F. Poudret, *L'interprétation des sentences arbitrales (Etude de droit suisse et de droit comparé)*, (w:) *Recueil de Travaux Suisses sur l'Arbitrage International*, Zürich 1984, s. 270. Zob. też wyrok ICC w sprawie nr 8810, ICC Bull., vol. 13, nr 1.

<sup>236</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 341; K. Piasecki, *Sprostowanie...*, *op. cit.*, s. 16; A. Zielony, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 53. Zob. też np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 1950 r., sygn. C 339/49, OSN 1951, nr 3, poz. 65; z dnia 17 września 1957 r., sygn. CO 20/57, OSNPG 1959, nr 1, poz. 51; z dnia 8 stycznia 1998 r., sygn. III AO 25/97, OSNAPIUS 1999, nr 4, poz. 151; z dnia 29 września 2006 r., sygn. II PK 163/05, OSNP 2007, nr 5-6, poz. 71.

<sup>237</sup> K. Piasecki, *Sprostowanie...*, *op. cit.*, s. 16; F. Rosengarten, *Sprostowanie...*, *op. cit.*, s. 880; A. Zielony, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 35.

<sup>238</sup> Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 341; F. Rosengarten, *Sprostowanie...*, *op. cit.*, s. 880; A. Zielony, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 35; T. Zuberbühler, C. Muller, P. Habegger, *Swiss Rules of International Arbitration. Commentary*, Zürich–Basel–Genf 2005, s. 310. Zob. też orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1968 r., sygn. II PZ 21/68, LEX 6303; z dnia 30 kwietnia 1970 r., sygn. II CZ

bowiem jedynie procesem ustalania rzeczywistego znaczenia (zakresu przedmiotowego i podmiotowego) istniejącego już orzeczenia, a nie czynnością o charakterze orzekającym.

W omawianej sprawie brak było jakichkolwiek wątpliwości, co do tego, że Skarb Państwa rzeczywiście był dłużnikiem. W jego imieniu Dyrektora Urzędu Morskiego zawarł umowę zaciągając określone zobowiązania wobec spółki „E.P.S.”. Fakt ten nie był kwestionowany w postępowaniu arbitrażowym. Nie było sugestii, że w toku zawierania umowy bądź też na etapie postępowania arbitrażowego Skarb Państwa był nieprawidłowo reprezentowany przez Dyrektora Urzędu Morskiego w S. Nie wynika też z uzasadnienia Sądu Najwyższego, aby wyrok duńskiego sądu arbitrażowego miał z jakimiś innymi jeszcze powodów być wadliwy. Ponad zatem wszelką wątpliwość dłużnikiem w sprawie był Skarb Państwa, a jego reprezentacja należała do Dyrektora Urzędu Morskiego w S.

Zaistniałe w sprawie błędy polegały natomiast na wadliwym określeniu: najpierw strony umowy, następnie pozwanego w postępowaniu arbitrażowym i wreszcie dłużnika – pozwanego w wyroku arbitrażowym. Zamiast „Skarbu Państwa reprezentowanego przez Dyrektora Urzędu Morskiego w S.” jako stronę/dłużnika/pozwanego oznaczono „Urząd Morski w S.”. W świetle wyżej przytoczonych zasad wykładni wyroków należy stwierdzić, że omawiany błąd mógł zostać skorygowany w postanowieniu o stwierdzeniu wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego. Nie było bowiem wątpliwości co do prawdziwej intencji sądu polubownego, który wyrok wydać chciał przeciwko podmiotowi będącemu rzeczywistą stroną umowy zawartej ze spółką „E.P.S.”. W postanowieniu o stwierdzeniu wykonalności wyroku arbitrażowego należało zatem określić jako dłużnika egzekwowanego Skarb Państwa, wyjaśniając jednocześnie powyższe okoliczności i pomyłkę sądu arbitrażowego, niebudzącą jednak wątpliwości w odniesieniu do rzeczywistej intencji arbitrów co do osoby dłużnika – pozwanego.

### **3.3.2.3. Podsumowanie**

W mojej ocenie w omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy stworzył sztuczny problem, który rozwiązał prowadzącą do komplikacji i nieprzekonującą koncepcją poddania legitymacji biernej procesowej

---

32/70, LEX 6727; z dnia 10 października 1978 r., sygn. IV CR 144/78, LEX 8137; z dnia 18 września 1974 r., II PZ 43/74, LEX 7613.

w postępowaniu o stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego prawa państwa pochodzenia orzeczenia (opowiadając się tym samym za niezasługującą na aprobatę koncepcją skutków orzeczenia arbitrażowego). Wynik rozstrzygnięcia doprowadził natomiast do sytuacji, w której sądy polskie – z formalistycznych i wadliwych teoretycznie powodów – zaniechały swojego podstawowego obowiązku na tle Konwencji nowojorskiej, jakim było wykonanie wyroku arbitrażowego w interesie wierzyciela.

### **3.4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji**

#### **3.4.1. Liberalizacja wymogów formalnych w postępowaniu z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego**

Warto rozważyć, czy w duchu zmian, które nastąpiły w Ustawie Modelowej w 2006 r., nie należałoby dokonać liberalizacji wymogów sformułowanych w przepisie art. 1213 k.p.c. podnośnie do rodzaju dokumentów, jakie należy dołączyć do wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego.

Po pierwsze, niecelowe jest, jak sądzę, utrzymywanie wymogu obowiązkowego przedstawienia tłumaczenia orzeczenia arbitrażowego na język polski. Wystarczająca wydaje się możliwość żądania tłumaczenia przez sąd delibacyjny, kiedy ten uzna to za konieczne. Alternatywnie, jako minimum należy wskazać model francuski, zgodnie z którym nie jest konieczne przedstawienie uwierzytelnionego przekładu wyroku arbitrażowego (wystarczające jest tłumaczenie wykonane samodzielnie przez stronę).

Po drugie, nawet w braku zmian polskiego Kodeksu postępowania cywilnego w kierunku zniesienia wymogów dotyczących formy zapisu na sąd polubowny na wzór wariantu II artykułu 7 Ustawy Modelowej, warto podjąć dyskusję w kwestii zasadności utrzymywania wymogu dołączenia do wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności oryginału umowy o arbitraż lub jego urzędowego odpisu. Zważając na okoliczność, że do wniosku załączyć trzeba wyrok arbitrażowy, w którym arbitrzy ustalili swoją właściwość w sprawie, należy uznać, iż taki wymóg nie wydaje się konieczny. Jego zniesienie nie pozbawi oczywiście sądu delibacyjnego kompetencji do badania, czy między stronami istniał ważny zapis na sąd polubowny, jeżeli zarzut tego typu podniesie strona opierająca się wyrokowi arbitrażowemu.

### 3.4.2. Stosowanie Konwencji Nowojorskiej

Celowe wydaje się odwołanie przez Polskę zastrzeżenia złożonego na podstawie art. I ust. 3 Konwencji nowojorskiej, zgodnie z którym państwo stosuje konwencję do uznawania i wykonywania orzeczeń wydawanych jedynie na obszarze innego państwa–sygnatariusza konwencji.

Jeżeli zgodzić się z dominującym w polskiej doktrynie poglądem, zgodnie z którym tłumaczenie art. V Konwencji nowojorskiej na język polski jest błędne (ponieważ polska wersja nie wyraża fakultatywnego charakteru odmowy uznania lub wykonania, w wersji angielskiej ujętego przez użycie słowa *may*)<sup>239</sup>, to należałoby zalecić dokonanie stosownego sprostowania w polskim tekście Konwencji nowojorskiej. Umożliwia to w formie obwieszczenia właściwego ministra art. 18b Ustawy z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych<sup>240</sup>. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby sprostowania takiego dokonać.

### 3.4.3. Dopuszczalność uznawania post-arbitrażowych orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych

Do dyskusyjnych zagadnień arbitrażu międzynarodowego na świecie należy możliwość uznawania post-arbitrażowych orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych (*post-award judgments*), których skutkiem jest zatwierdzenie orzeczenia arbitrażowego przez sąd państwowy. Może tu chodzić w szczególności o orzeczenia oddalające skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego (*confirmation judgments*) lub ewentualnie rozstrzygnięcia dokonujące uznania orzeczenia arbitrażowego (*recognition judgments*) bądź stwierdzające jego wykonalność w państwie siedziby arbitrażu lub w innym kraju (*enforcement judgments*). W praktyce judykatury wielu państw orzeczenie zatwierdzające traktuje się jako równoległe rozstrzygnięcie, którego uznania lub wykonania można – obok orzeczenia arbitrażowego – dochodzić w innym państwie na podstawie przepisów o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń zagranicznych sądów powszechnych. W Polsce Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 listopada 2009 r. odrzucił jednak taką możliwość, odmawiając orzeczeniu zagranicznego sądu państwowego oddalającemu skargę o uchylenie wyroku arbitrażowego zdatności uznaniowej<sup>241</sup>. Wskazane

<sup>239</sup> Będzie o tym mowa szerzej w pkt 4.1.4 niżej.

<sup>240</sup> Dz.U. Nr 39, poz. 443, ze zm. Zob. przyp. 288 niżej.

<sup>241</sup> Sygn. I CSK 159/09.

powyżej rozstrzygnięcie Sądu zasługuje na aprobatę. Kierunek ten należy utrzymać.

#### **3.4.4. Prawo właściwe dla skutków orzeczenia arbitrażowego**

W przedmiocie prawa właściwego dla skutków orzeczenia arbitrażowego wykształciły się w orzecznictwie i doktrynie dwa stanowiska. Według pierwszego należy je poddawać prawu państwa pochodzenia orzeczenia arbitrażowego (koncepcja rozciągnięcia skutków), zgodnie z drugim zaś podlegają one prawu państwa uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego. Za bardziej przekonujące należy uznać to drugie. Przemawia za tym przede wszystkim system uznawania i wykonywania orzeczeń wykreowany przez Konwencję nowojorską, w której świetle orzeczenie arbitrażowe jest w dużym stopniu samodzielne w stosunku do reżimu prawa miejsca jego wydania. Równie ważna jest potrzeba zachowania suwerenności w decydowaniu o koordynacji orzekania w ramach własnego systemu procesowego (zwłaszcza przez ocenę powagi rzeczy osądzonej i mocy wiążącej na podstawie własnych przepisów). Taki punkt widzenia podyktowany jest zasadą *legis fori processualis* oraz brzmieniem art. 1212 k.p.c., a żadne akty prawa międzynarodowego nie wymagają odmiennego traktowania obcych orzeczeń. Idące w odmiennym kierunku rozstrzygnięcia polskich sądów ocenić należy krytycznie.

Nie wydaje się jednak, aby właściwa w tym zakresie była interwencja ustawodawcy. Zagadnienie żyje i rozwija się bowiem w nawiązaniu do konkretnych rodzajów skutków, jakie powstać mogą w odniesieniu do orzeczenia arbitrażowego wydanego za granicą, którego uznania lub wykonania dochodzi się w Polsce. Krępowanie sądów regulacją ustawową niepotrzebnie ograniczałoby ich swobodę w ocenie indywidualnych następstw uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych, która powinna odbywać się z uwzględnieniem całokształtu okoliczności danego przypadku.



## **4. Podstawy uchylenia oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych**

### **4.1. Wprowadzenie**

#### **4.1.1. Podstawy skargi o uchylenie oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych brane pod uwagę na wniosek (art. 1206 § 1 oraz 1215 § 2 k.p.c.)**

Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego regulują przesłanki uchylenia w sposób bardzo zbliżony do przesłanek odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych.

Podstawy brane pod uwagę na wniosek<sup>242</sup> są zatem na tle Kodeksu postępowania cywilnego następujące:

– brak zapisu na sąd polubowny, zapis na sąd polubowny jest nieważny, bezskuteczny albo utracił moc według prawa dla niego właściwego (art. 1206 § 1 pkt 1 oraz 1215 § 2 pkt 1);

– strona nie była należycie zawiadomiona o wyznaczeniu arbitra, o postępowaniu przed sądem polubownym lub w inny sposób była pozbawiona możliwości obrony swoich praw przed sądem polubownym (art. 1206 § 1 pkt 2 oraz art. 1215 § 2 pkt 2);

– wyrok sądu polubownego dotyczy sporu nieobjętego zapisem na sąd polubowny lub wykracza poza zakres takiego zapisu (art. 1206 § 1 pkt 3 oraz art. 1215 § 2 pkt 3);

– nie zachowano wymagań co do składu sądu polubownego lub podstawowych zasad postępowania przed tym sądem, wynikających z ustawy lub określonych przez strony (art. 1206 § 1 pkt 4 oraz art. 1215 § 2 pkt 4).

Wskazane przesłanki odnoszą się bądź to do wymogów dotyczących zapisu na sąd polubowny (jego ważności, zakresu itd.), bądź też postępowania przed sądem polubownym i składu sądu polubownego. W kontekście skargi o uchylenie oraz uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych naruszenia w tych obszarach stają się przyczynami uchylenia orzeczenia albo odmowy jego uznania lub wykonania. Omówienie wymogów dotyczących zapisu i postępowania przed sądem

---

<sup>242</sup> Zob. szerzej np.: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r. sygn. I CSK 53/09, dostępne na stronie: [arbitraz.laszczuk.pl](http://arbitraz.laszczuk.pl) (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.).

polubownym miało miejsce wyżej<sup>243</sup>. W tym miejscu należy odesłać do tamtych rozważań.

W odniesieniu do procedury arbitrażowej, można w tym miejscu jedynie podkreślić, że orzekając w przedmiocie skarg o uchylenie wyroku sądu polubownego, Sąd Najwyższy podkreślał, że „istnieje bardzo duża autonomia postępowania polubownego, całkowicie zgodna z zamierzeniami ustawodawcy, wydatnie ograniczająca możliwości kontrolne Sądu powszechnego”<sup>244</sup>. Skutkuje to nikłą kontrolą wyroków sądów polubownych przez sądy powszechne<sup>245</sup>. Podkreślenie szerokiej autonomii proceduralnej sądów arbitrażowych ma istotne znaczenie. Autonomia ta jest bowiem ważnym elementem budowania pozycji sądownictwa polubownego jako alternatywnej metody rozstrzygnięcia sporów.

W przepisach o skardze o uchylenie orzeczenia arbitrażowego znajdziemy jeszcze następujące przesłanki:

– wyrok uzyskano za pomocą przestępstwa albo podstawą wydania wyroku był dokument podrobiony lub przerobiony (art. 1206 § 1 pkt 5)<sup>246</sup>;

– w tej samej sprawie między tymi samymi stronami zapadł prawomocny wyrok sądu (art. 1206 § 1 pkt 6)<sup>247</sup>.

Z kolei w odniesieniu do uznawania lub wykonywania orzeczeń arbitrażowych w Kodeksie wskazano na następującą podstawę odmowy uznania lub wykonania: wyrok sądu polubownego nie stał się jeszcze dla stron wiążący lub został uchylony albo jego wykonanie zostało wstrzymane przez sąd państwa, w którym lub według prawa którego wyrok ten został wydany (art. 1215 § 2 pkt 5)<sup>248</sup>.

<sup>243</sup> Zob. odpowiednio część II i IV.

<sup>244</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r., sygn. V CZ 42/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2012 r., sygn. I ACa 634/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 czerwca 2012 r., sygn. I ACa 1241/11, dostępne na stronie: [orzeczenia.ms.gov.pl](http://orzeczenia.ms.gov.pl) (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.).

<sup>245</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2008 r. sygn. V CZ 42/08, dostępne na stronie: [arbitraz.laszczuk.pl](http://arbitraz.laszczuk.pl) (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.).

<sup>246</sup> Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 czerwca 2012 r., sygn. I ACa 1241/11.

<sup>247</sup> Na temat tej przesłanki zob. K. Weitz, *Uchylenie wyroku sądu polubownego z powodu prawomocnego wyroku sądu (art. 1206 §1 pkt 6 k.p.c.)*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego...*, op. cit., s. 691 i n.

<sup>248</sup> Zob. niżej, pkt 4.1.4.

#### **4.1.2. Porównanie Ustawy Modelowej UNCITRAL i przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w zakresie podstaw skargi o uchylenie oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych**

W zasadniczym zakresie, przepisy Kodeksu postępowania cywilnego dotyczące podstaw skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego oraz podstaw uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych odwzorowują postanowienia Ustawy Modelowej. Jednakże występują również określone różnice pomiędzy przepisami polskiego Kodeksu i postanowieniami Ustawy Modelowej, choć nie mają one znaczenia fundamentalnego. W odniesieniu do podstaw skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego oraz podstaw odmowy jego uznania bądź wykonania nie wprowadzono w 2006 r. żadnych zmian w Ustawie Modelowej. Stąd poniższe uwagi dotyczą Ustawy Modelowej w oryginalnej wersji z 1985 r., jak i nowej z 2006 r.

##### **4.1.2.1. Recepcja terminu *furnish proof* w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego**

Zgodnie z art. 34(2)(a) Ustawy Modelowej wyrok arbitrażowy może być uchylony, jeżeli strona o to wnioskująca „przedstawi dowód” (*furnishes proof*), że zachodzi określona przesłanka uchylenia wyroku. W art. 1206 § 1 k.p.c. wskazuje się natomiast jedynie, że strona może w drodze skargi żądać uchylenia wyroku sądu polubownego. Przyjmuje się, że podstawy z art. 1206 § 1 k.p.c. brane są pod uwagę na wniosek strony. Zgodnie z ogólnymi regułami dotyczącymi ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) oznacza to, że to strona wnioskująca musi udowodnić istnienie przesłanek uchylenia wymienionych w art. 1206 § 1 k.p.c. W Ustawie Modelowej – poprzez użycie zwrotu „przedstawi dowód” – wypowiedziano się jednak wprost na temat ciężaru dowodu.

Co ciekawe, w art. 1215 §2 k.p.c. ściślej odwzorowuje się postanowienie art. 36(1)(a) Ustawy Modelowej. Artykuł 1215 § 2 k.p.c. stanowi wszakże, że: „sąd na wniosek strony odmawia uznania albo stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego (...) jeżeli strona wykaże”.

Następuje tu zatem nawiązanie do brzmienia art. 36(1)(a) Ustawy Modelowej, zgodnie z którym uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego można odmówić:

„at the request of the party against whom it is invoked, if that party furnishes to the competent court where recognition or enforcement is sought proof that”.

Można pytać o uzasadnienie różnicy zachodzącej pomiędzy art. 1206 § 1 k.p.c. (strona może żądać uchylecia) i art. 1215 § 2 k.p.c. (w którym wyraźnie podkreślono, że strona opierająca się uznaniu lub wykonaniu wyroku arbitrażowego musi „wykazać” istnienie przesłanek). Czy to był celowy zabieg ustawodawcy? Czy ze wskazaną różnicą należy wiązać jakieś konsekwencje prawne? Warto pamiętać, że Ustawa Modelowa jednolicie posługuje się określeniem *furnish proof* w obydwu kontekstach.

#### **4.1.2.2. Prawo właściwe dla umowy o arbitraż (art. 34(a)(i) Ustawy Modelowej a art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz art. 36(1)(a)(i) a art. 1215 § 2 pkt 1 k.p.c.)**

Pierwszą z podstaw uchylecia orzeczenia sądu polubownego jest nieważność umowy o arbitraż. Zgodnie z art. 34(2)(a)(i) Ustawy Modelowej orzeczenie arbitrażowe może być uchylone, jeżeli:

„a party to the arbitration agreement referred to in article 7 was under some incapacity; or the said agreement is not valid under the law to which the parties have subjected it or, failing any indication thereon, under the law of this State”<sup>249</sup>.

Przepis ten określa prawo właściwe dla umowy o arbitraż, w którego świetle ocenić należy jej istnienie, ważność i skuteczność. Priorytet przyznano tu prawu wybranemu przez arbitrantów dla umowy o arbitraż. Z kolei określenie *this State*, w systemie przyjętym w Ustawie Modelowej prowadzi do zastosowania prawa miejsca siedziby arbitrażu.

Z kolei zgodnie z art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. można żądać uchylecia wyroku sądu polubownego, jeżeli:

„brak było zapisu na sąd polubowny, zapis na sąd polubowny jest nieważny, bezskuteczny albo utracił moc według prawa dla niego właściwego”.

W art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. nie sprecyzowano zatem – na wzór Ustawy Modelowej – jakie prawo jest właściwe do oceny istnienia, ważności

---

<sup>249</sup> W tłum. M. Adamczyka (opublikowanego PPHZ, 1992, t. 16, s. 122) przepis ten brzmi: „Orzeczenie arbitrażowe może być unieważnione (...) gdy: a) strona wnosząca o unieważnienie przedstawi dowód:

i) iż jedna ze stron umowy o arbitraż, o której mowa w art. 7, była niezdolna do czynności prawnych; lub że umowa ta jest nieważna wedle prawa, któremu strony ją poddały lub — w razie braku wskazówki w tym względzie — wedle prawa danego państwa”.

i skuteczności umowy o arbitraż. W tym zakresie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego uzupełniają natomiast znajdujące w tym zakresie art. 39–40 p.p.m. z 2011 r., które wskazują na prawo właściwe dla umowy o arbitraż i jej formy. Zgodnie z art. 39 p.p.m.:

„1. Umowa o arbitraż podlega prawu wybranemu dla niej przez strony.  
2. W razie braku wyboru prawa, umowa o arbitraż podlega prawu państwa, w którym znajduje się uzgodnione przez strony miejsce arbitrażu. Jeżeli nie dokonano takiego uzgodnienia umowa o arbitraż podlega prawu właściwemu dla stosunku prawnego, którego spór dotyczy; wystarczy jednak, że umowa jest skuteczna według prawa państwa, w którym postępowanie się toczy lub sąd arbitrażowy wydał orzeczenie”.

Ponadto art. 40 p.p.m. uzupełnia:

„Forma umowy o arbitraż podlega prawu państwa miejsca arbitrażu. Wystarczy jednak zachowanie formy przewidzianej przez prawo państwa, któremu umowa o arbitraż podlega”.

Odmienne w określonym stopniu łączniki wykorzystane w art. 39–40 p.p.m. w stosunku do Ustawy Modelowej mogą w niektórych przypadkach prowadzić do właściwości innego prawa dla umowy o arbitraż.

Można również zwrócić uwagę, że choć w art. 34(2)(a)(i) Ustawy Modelowej jako podstawę uchylene orzeczenia arbitrażowego wskazano także brak zdolności strony zawierającej umowę o arbitraż („a party (...) was under some incapacity”), to wyraźnej wskazówki w tym kierunku brak w art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c.

Podobna różnica zachodzi na tle przepisów o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń arbitrażowych. Zgodnie z art. 36(1)(a)(i) Ustawy Modelowej uznania lub wykonania można odmówić, jeżeli:

„party to the arbitration agreement referred to in article 7 was under some incapacity; or the said agreement is not valid under the law to which the parties have subjected it or, failing any indication thereon, under the law of the country where the award was made”<sup>250</sup>.

Zgodnie natomiast z art. 1215 § 2 pkt 1 odmawia się uznania lub stwierdzenia wykonalności wyroku arbitrażowego, jeżeli:

<sup>250</sup> W tłum. M. Adamczyka (opublikowanego w PPHZ, 1992, t. 16, s. 122) przepis ten brzmi: „Można odmówić uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego (...) jedynie: a) na wniosek strony, przeciwko której zostało wydane, jeżeli strona ta przedstawi (...) dowód:

i) iż jedna ze stron umowy o arbitraż, o której mowa w art. 7, była niezdolna do czynności prawnych; lub że umowa ta jest nieważna wedle prawa, któremu strony ją poddały, lub – w razie braku wskazówki w tym względzie — wedle prawa państwa, w którym orzeczenie zostało wydane”.

„nie było zapisu na sąd polubowny, zapis na sąd polubowny jest nieważny, bezskuteczny albo utracił moc według prawa dla niego właściwego”.

Analogicznie zatem jak w przypadku podstawy uchylenia wyroku arbitrażowego, przepis Kodeksu postępowania cywilnego dotyczący przesłanek odmowy uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego nie wyjaśnia, w jaki sposób nastąpić ma wskazanie prawa właściwego dla zapisu na sąd polubowny. Także w tym miejscu zastosowanie znajdują art. 39-40 p.p.m. Także tu odmienne w określonym stopniu łączniki wykorzystane w art. 39-40 p.p.m. w stosunku do Ustawy Modelowej mogą w niektórych przypadkach prowadzić do właściwości innego prawa dla umowy o arbitraż.

Można jednak zauważyć, że w odniesieniu do uznawania i wykonania wyroków arbitrażowych kwestia ta traci na znaczeniu ze względu na okoliczność, że zastosowanie z reguły znajdzie i tak art. V pkt 1 lit. a Konwencji nowojorskiej, którego brzmienie jest nieomalże identyczne z postanowieniem wyrażonym w art. 36(1)(a)(i) Ustawy Modelowej (w tym zakresie Ustawa Modelowa była wzorowana na Konwencji nowojorskiej).

#### **4.1.2.3. Brak zgłoszenia zarzutu o przekroczeniu zakresu zapisu i orzekanie przekraczające żądanie stron (art. 1206 §1 pkt 3 k.p.c. a art. 34(a)(iii) Ustawy Modelowej)**

Art. 1206 § 1 pkt 3 k.p.c. odpowiada w zasadniczym zakresie treści art. 34(a)(iii) Ustawy Modelowej. Istnieją jednakże dwie różnice. Po pierwsze, w końcowej części tego przepisu znalazło się następujące, dodatkowe zastrzeżenie, którego nie ma w Ustawie Modelowej:

„przekroczenie zakresu zapisu na sąd polubowny nie może stanowić podstawy uchylenia wyroku, jeżeli strona, która brała udział w postępowaniu, nie zgłaszała zarzutów co do rozpoznania roszczeń wykraczających poza zakres zapisu”<sup>251</sup>.

W konsekwencji zgodnie z wyraźnym brzmieniem art. 1206 § 1 pkt 3 k.p.c. przekroczenie zakresu zapisu nie może stanowić podstawy uchylenia wyroku arbitrażowego, jeśli strona, która brała udział w postępowaniu, nie zgłaszała takiego zarzutu w toku tego postępowania. Należy zwrócić uwagę, że podobne zastrzeżenie nie znalazło się w art. 1215 § 2 pkt 3 k.p.c.<sup>252</sup>.

<sup>251</sup> O roli tego przepisu będzie jeszcze mowa niżej w pkt 4.1.3.

<sup>252</sup> Zob. jednak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 września 2012, sygn. V CSK 323/11 (omówione wyżej w pkt 3.2.2).

Po drugie, art. 1206 § 1 pkt 3 k.p.c. sformułowany jest wężej niż stanowiący jego pierwowzór art. 34(a)(iii) Ustawy Modelowej. W tym ostatnim mowa jest nie tylko o sporach wykraczających poza zakres zapisu, ale także o „decyzjach co do kwestii niepoddanych pod arbitraż” (*decisions on matters beyond the scope of the submission to arbitration*)<sup>253</sup>. To drugie określenie odnosi się do przypadków, w których arbitrzy orzekają w przedmiocie roszczeń, jakie nie zostały podniesione przez arbitrantów. Ustawa Modelowa zezwala także w takim przypadku na przynajmniej częściowe uchylenie orzeczenia arbitrażowego<sup>254</sup>. W art. 1206 § 1 pkt 3 k.p.c. nie powtórzono sformułowania odnoszącego się do „decyzji” niepoddanych pod arbitraż. W literaturze wskazano jednak, że w takim przypadku orzeczenie arbitrażowe wydane w Polsce mogłoby zostać uchylone bądź z uwagi na naruszenie prawa do obrony, bądź na podstawie klauzuli porządku publicznego<sup>255</sup>. Wydaje się też, że nie należy też wykluczać takiej wykładni art. 1206 § 1 pkt 3 k.p.c., która – w duchu rozwiązania przyjętego art. 34(a)(iii) Ustawy Modelowej – pozwalałaby traktować rozstrzygnięcie arbitrow ponad żądanie stron jako wyrok wykraczający poza zakres zapisu na sąd polubowny.

#### **4.1.2.4. Bardziej szczegółowa treść art. 34(a)(iv) Ustawy Modelowej w stosunku do art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.**

Odmienność – choć nieistotna w konsekwencjach – ma miejsce między brzmieniem art. 34(a)(iv) Ustawy Modelowej i stanowiącego jego odpowiednik art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. Zgodnie mianowicie z art. 34 (a) (iv) Ustawy Modelowej:

„the composition of the arbitral tribunal or the arbitral procedure was not in accordance with the agreement of the parties, unless such agreement was in conflict with a provision of this Law from which the parties cannot derogate, or, failing such agreement, was not in accordance with this Law”<sup>256</sup>.

<sup>253</sup> Zwraca na to uwagę J. Szpara, *Setting Aside...*, *op. cit.*, s. 117.

<sup>254</sup> Zob. UNCITRAL 2012 MAL Digest, s. 152.

<sup>255</sup> J. Szpara, *Setting Aside...*, *op. cit.*, s. 117.

<sup>256</sup> W tłum. M. Adamczyka przepis ten brzmi: „Orzeczenie arbitrażowe może być unieważnione (...) gdy: a) strona wnosząca o unieważnienie przedstawi dowód:

iv) że utworzenie sądu arbitrażowego lub postępowanie arbitrażowe nie było zgodne z porozumieniem stron pod warunkiem, że nie naruszało ono przepisu bezwzględnie obowiązującego niniejszej ustawy, lub że, w razie braku takiego porozumienia, utworzenie sądu lub postępowanie było niezgodne z niniejszą ustawą”.

Z kolei art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. ma prostsze brzmienie. Zgodnie z tym przepisem wyrok arbitrażowy może zostać uchylony, jeżeli: „nie zachowano wymagań co do składu sądu polubownego lub podstawowych zasad postępowania przed tym sądem, wynikających z ustawy lub określonych przez strony”.

W Ustawie Modelowej *expressis verbis* podkreśla się, że przepisy bezwzględnie wiążące (*ius cogens*) przeważają w stosunku do woli stron, jednak w przypadku przepisów względnie wiążących priorytet ma umowa stron. W art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. brak takiej wyraźnej gradacji. Jednakże z ogólnych zasad wynika, że arbitraci nie mogą ukształtować zasad postępowania przed sądem polubownym w sposób, który byłby sprzeczny z bezwzględnie wiążącymi przepisami części piątej Kodeksu postępowania cywilnego, ale mogą kształtować zasady postępowania arbitrażowego w tych granicach i w takim przypadku wola stron ma priorytet. Jest to na tyle oczywiste, że nie wydaje się, aby konieczne było wyraźne zastrzeżenie w tym przedmiocie na wzór art. 34(a)(iv) Ustawy Modelowej. Słusznie zatem, jak można sądzić, polski ustawodawca zdecydował się na uproszczenie brzmienia omawianej normy.

Ponadto można zauważyć – tym razem wskazując na bardziej precyzyjną treść polskiego przepisu – że w art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. znalazło się zastrzeżenie niewysłowione w art. 34(a)(iv) Ustawy Modelowej, zgodnie z którym tylko naruszenie „podstawowych” zasad postępowania może być podstawą uchylenia orzeczenia sądu arbitrażowego<sup>257</sup>.

Co ciekawe, dotyczący uznawania i wykonywania art. 1215 § 2 pkt 3 k.p.c. jest dokładnym odwzorowaniem art. 36(1)(a)(iv) Ustawy Modelowej, który nie zawiera dookreślenia podobnego do tego, jakie znalazło się w jej art. 34(a)(iv). Nie ma także zastrzeżenia o „podstawowym” charakterze zasad postępowania, których naruszenie prowadzić może do odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego. Nie wydaje się jednak, aby z tej ostatniej różnicy należało wyciągać wniosków co do odmiennych standardów kontroli zasad postępowania na tle art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. i art. 1215 § 2 pkt 3 k.p.c.

#### **4.1.2.5. Podstawy nieobecne w Ustawie Modelowej, a uregulowane w Kodeksie postępowania cywilnego**

Podstawy uchylenia orzeczenia arbitrażowego wskazane w art. 1206 § 1 pkt 5 k.p.c. (wyrok uzyskano za pomocą przestępstwa albo podsta-

---

<sup>257</sup> Zwraca na to uwagę J. Szpara, *Setting Aside...*, *op. cit.*, s. 118.



wą wydania wyroku był dokument podrobiony lub przerobiony) oraz w art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. (w tej samej sprawie między tymi samymi stronami zapadł prawomocny wyrok sądu) nie zostały wyraźnie określone w Ustawie Modelowej. Znalazły się zatem w Kodeksie postępowania cywilnego z inicjatywy ustawodawcy polskiego. Wydaje się jednak, że na tle Ustawy Modelowej zaistnienie tego typu okoliczności mogłoby zostać wzięte pod uwagę w ramach ogólnej klauzuli porządku publicznego (art. 34(1)(b)(ii) Ustawy Modelowej). Taki pogląd dominuje przykładowo w Niemczech na tle znowelizowanej w 1998 r. ustawy – *Zivilprozessordnung*<sup>258</sup>, jak również w Szwajcarii<sup>259</sup> (choć prawo tego drugiego nie jest oparte na Ustawie Modelowej), gdzie nie występuje szczegółowa podstawa uchylenia podobna do art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c.

W związku z powyższym zapytać można, czy przeniesienie tych dwóch podstaw (zwłaszcza pierwszej) z ogólnej klauzuli porządku publicznego do szczegółowych przesłanek branych pod uwagę na wniosek strony oznacza, że sąd nie może ich wziąć pod uwagę z urzędu, w ramach klauzuli porządku publicznego na podstawie art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. Chodzi zatem o problem krzyżowania się podstaw uchylenia wyroku arbitrażowego, o którym szerzej mowa będzie niżej (w kontekście nieco innych przesłanek). Już teraz jednak można zauważyć, że zwłaszcza gdy sąd poweźmie wiadomość, że wyrok arbitrażowy uzyskano za pomocą przestępstwa (art. 1206 § 1 pkt 5 k.p.c.), powinien być władny wziąć to pod uwagę z urzędu, rozstrzygając w przedmiocie skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Przykładowo, gdyby wyrok arbitrażowy został wydany pod wpływem wręczenia łapówki, to trudno sobie wyobrazić, aby sąd – powziąwszy wiedzę w tym zakresie – zaniechał uchylenia wyroku arbitrażowego ze względu na brak zarzutu owej korupcji podniesionego przez strony. Przypadek taki nie będzie oczywiście częsty, gdyż żeby w ogóle mogło dojść do rozważania, czy należy zastosować klauzulę porządku publicznego, jedna ze stron musi wnieść skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego.

<sup>258</sup> Zob. K. Weitz, *Uchylenie...*, *op. cit.*, s. 694, i tam cytowana tam literatura.

<sup>259</sup> Zob. wyrok szwajcarskiego Trybunału Federalnego z dnia 13 kwietnia 2010 r. w sprawie Club Atlético de Madrid SAD v. Sport Lisboa E Benfica – Futebol SAD. Na temat tego orzeczenia – zob. M. Neumann, *Orzeczenie Szwajcarskiego Trybunału Federalnego ws. Atlético v. Benfica: Uchylenie orzeczenia arbitrażowego na podstawie klauzuli porządku publicznego*, e-Przeгляд Arbitrażowy, 2010, nr 3, s. 51 i n. Zob. K. Weitz, *Uchylenie...*, *op. cit.*, s. 695.

Pierwsza część hipotezy przepisu art. 1206 § 1 pkt 5 k.p.c. (wyrok uzyskano za pomocą przestępstwa) odnosi się do sytuacji, w których przestępstwo popełnione zostało w związku z postępowaniem arbitrażowym lub wydaniem wyroku, o ile miało ono wpływ na treść rozstrzygnięcia. Jednocześnie jest obojętne, przez kogo przestępstwo zostało popełnione (stronę, pełnomocnika czy osobę trzecią)<sup>260</sup>. Musi jedynie istnieć związek przyczynowy pomiędzy przestępstwem i treścią wyroku<sup>261</sup>. Z kolei druga z przesłanek wymienionych w art. 1206 § 1 pkt 5 k.p.c. (podstawą wydania wyroku był dokument podrobiony lub przerobiony) uruchomiona zostaje, gdy podrobiony lub przerobiony dokument miał istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia podjętego przez arbitrów<sup>262</sup>.

Nie budzi wątpliwości, że uchylenie wyroku sądu polubownego na tle art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. uzasadnia ujawnienie wcześniejszego wyroku sądu państwowego. Sporne jest natomiast, czy przepis ten uzasadnia również uchylenie wyroku sądu polubownego z powodu istnienia wcześniejszego wyroku sądu polubownego<sup>263</sup>. Treść art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. sprawy nie przesądza, skoro mowa jest tu wyłącznie o „prawomocnym wyroku sądu”. W polskiej doktrynie dominuje stanowisko, zgodnie z którym określeniem tym należy obejmować również wyroki sądów polubownych, o ile zostały one uznane przez sąd państwowy lub stwierdzono ich wykonalność<sup>264</sup>. Wyrażono jednak również stanowisko przeciwne<sup>265</sup>.

Co ciekawe, analogicznych podstaw brak w art. 1215 § 2 k.p.c., dotyczącym uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych, choć także tam pozostaje oczywiście instrument klauzuli porządku publicznego (art. 1214 § 3 pkt 2 k.p.c.).

<sup>260</sup> J. Szpara, *Setting Aside...*, *op. cit.*, s. 118.

<sup>261</sup> *Ibidem*.

<sup>262</sup> *Ibidem*.

<sup>263</sup> K. Weitz, *Uchylenie...*, *op. cit.*, s. 699-700.

<sup>264</sup> *Ibidem*, s. 700, i literatura tam cytowana. Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2012 r., I CSK 416/11, OSP 2014, nr 1, poz. 1 omówione niżej, pkt 4.2.2.

<sup>265</sup> W. Popiołek, *O powadze rzeczy osądzonej w postępowaniu arbitrażowym*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, Tynel A. *et al.*, Warszawa 2008, s. 178.

#### **4.1.3. Prekluzja podstaw uchylenia oraz odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego dotyczących właściwości sądu polubownego oraz jego składu**

Bardzo doniosłą kwestią jest możliwość utraty zarzutu braku właściwości sądu polubownego lub przekroczenia zakresu zapisu przez stronę, która nie podniosła go przed sądem polubownym w stosownym czasie. Na etapie postępowania arbitrażowego – zważając na treść art. 1180 § 2 k.p.c. – przyjmuje się, że sąd polubowny bada swoją właściwość wyłączenie w razie podniesienia w tym zakresie zarzutu przez stronę<sup>266</sup>. Zarzut braku właściwości podniesiony powinien być w zasadzie nie później niż w odpowiedzi na pozew (art. 1180 § 2 zd. 1 k.p.c.). Z kolei zarzut wykroczenia żądania poza zakres zapisu (zgłoszony w toku postępowania) powinien być podniesiony niezwłocznie po podniesieniu takiego zarzutu (art. 1180 § 2 zd. 4 k.p.c.). W przeciwnym przypadku zarzuty te ulegają w zasadzie prekluzji. W obydwu przypadkach możliwe jest jednak uwzględnienie później podniesionego zarzutu, jeżeli sąd polubowny uzna to za usprawiedliwione (art. 1180 § 2 zd. 2 i 5 k.p.c.). Powyższe reguły nie dotyczą zdatności arbitrażowej, którą sąd arbitrażowy powinien uwzględnić z urzędu<sup>267</sup>, co oznacza, że zarzut w tym względzie nie ulega prekluzji.

Powstaje pytanie, czy i w jaki sposób reguły określone w art. 1180 § 2 k.p.c. przekładają się na możliwość prekluzji zarzutu w postępowaniach post-arbitrażowych (tj. postępowaniach ze skargi o uchylenie oraz postępowaniach delibacyjnych), w których podnosi się zarzut braku właściwości sądu arbitrażowego lub wykroczenia przez ten sąd poza zakres zapisu. Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie są bowiem w tym zakresie jasne. Jak zauważają T. Ereciński i K. Weitz<sup>268</sup>, wątpliwości potęguje treść art. 1206 § 1 pkt 3 k.p.c. Zgodnie ze zd. 3 tego przepisu przekroczenie zakresu zapisu na sąd polubowny nie może stanowić podstawy uchylenia wyroku, jeżeli strona, która brała udział w postępowaniu, nie zgłaszała zarzutów co do rozpoznania roszczeń wykraczających poza zakres zapisu. Analogicznej reguły nie wyrażono natomiast w przepisie art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. w odniesieniu do zarzutu braku właściwości sądu polubownego (który może się wyrażać

<sup>266</sup> Tak T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 231.

<sup>267</sup> Tak: *ibidem*, s. 231.

<sup>268</sup> *Ibidem*, s. 240.

zwłaszcza w zarzucie nieistnienia lub nieważności umowy o arbitraż), co rodzi pytanie o znaczenie tego braku symetrii<sup>269</sup>. Można by było konstruować argument, że skoro ustawodawca milczy w tym drugim wypadku, to niezgłoszenie zarzutu braku właściwości sądu polubownego w toku postępowania arbitrażowego – inaczej niż w przypadku zarzutu przekroczenia zapisu – nie skutkuje utratą tego zarzutu w postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Taki wniosek byłby jednak nieprawidłowy. Przyjęcie go prowadziłoby *de facto* do pozbawienia znaczenia regulacji art. 1180 § 2 zd. 1 i 2 k.p.c. oraz stwarzało pole do nadużyć (strona kwestionująca właściwość sądu polubownego mogłaby „przeczekać” postępowanie arbitrażowe, po czym podważać kompetencję arbitrów w postępowaniu ze skargi o uchylenie)<sup>270</sup>. Słusznie w konsekwencji podkreśla się, że nie ma podstaw, aby omawiane zarzuty różnicować<sup>271</sup>. W ślad za dominującym stanowiskiem doktryny<sup>272</sup> przyjąć raczej należy, że niepodniesienie w stosownym czasie w postępowaniu arbitrażowym zarzutu braku właściwości lub przekroczenia zakresu zapisu w jednym i drugim przypadku prowadzi do ich utraty<sup>273</sup>. W tym świetle zasadny wydaje się jednak wniosek, że zdanie 3 art. 1206 § 1 pkt 3 k.p.c. wprowadza niepotrzebne wątpliwości. Za właściwe należy uznać jego skreślenie.

Zagadnienie prekluzji zarzutu braku właściwości sądu arbitrażowego lub przekroczenia zakresu zapisu powstać może również w postępowaniu z wniosku o uznanie lub wykonanie orzeczenia arbitrażowego. Przepisy art. 1214–1215 k.p.c. nie dodają w tym zakresie niczego ponad reguły wynikające z art. 1180 § 2 k.p.c. W postanowieniu z dnia 13 września 2012 r.<sup>274</sup> Sąd Najwyższy przyjął jednak, że jeżeli w postępowaniu przed zagranicznym sądem polubownym strona nie kwestionowała jego właściwości i podjęła obronę merytoryczną, nie może

<sup>269</sup> Zob. A. Wiśniewski, *The Consequences of Respondent's Failure to Timely Object to the Jurisdiction of the Arbitral Tribunal*, ADR, 2013, nr 4, s. 72.

<sup>270</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 241.

<sup>271</sup> *Ibidem*, s. 241.

<sup>272</sup> Zob. A. Wiśniewski, *The Consequence...*, *op. cit.*, s. 73.

<sup>273</sup> Tak: T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 241. Podkreśla się jednak, że sprawa ma się inaczej w przypadku zarzutu braku zdatności. Brak zdatności brany jest pod uwagę przez sąd z urzędu. Przyjmuje się w konsekwencji, że zarzutu odnośnie braku zdatności nie można utracić w postępowaniu ze skargi o uchylenie na skutek niepodniesienia go wcześniej postępowaniu arbitrażowym. *Ibidem*, s. 242.

<sup>274</sup> V CSK 323/11 (omówione wyżej w pkt 3.2.2). Zob. głosę Ł. Błaszczaka wyżej, część V, pkt 5.3.

w postępowaniu o uznanie i stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego powoływać się na nieistnienie lub nieważność zapisu. Choć, jak wyjaśnił Sąd Najwyższy, taki wniosek nie wynika wyraźnie z Konwencji nowojorskiej, potrzeba ochrony dobrej wiary (odgrywająca istotną rolę także na tle tej Konwencji) wymaga, aby strona, która nie kwestionowała właściwości sądu polubownego w postępowaniu przed tym sądem ani nie dochodziła uchylenia wyroku arbitrażowego w państwie jego wydania, nie mogła podnosić tego zarzutu w postępowaniu delibacyjnym.

Słusznie natomiast wskazuje się, że prekluzja zarzutu braku właściwości lub przekroczenia zakresu zapisu nie może nastąpić w stosunku do strony, która w ogóle nie brała udziału w postępowaniu arbitrażowym. Nie byłoby wszakże właściwe zmuszanie strony do uczestniczenia w arbitrażu tylko po to, aby kwestionować jurysdykcję sądu polubownego<sup>275</sup>.

Uzasadnienie teoretyczne przyjmowania prekluzji zarzutu braku właściwości lub przekroczenia zakresu zapisu może być dwojakie<sup>276</sup>. Po pierwsze, można przyjąć, że w wyniku wymiany pozwu arbitrażowego i odpowiedzi na pozew (w której nie kwestionuje się właściwości sądu polubownego) dochodzi w istocie do zawarcia umowy o arbitraż. Po drugie, można twierdzić, że nie chodzi tu o umowę o arbitraż, lecz o formę dyspozycji uprawnieniami procesowymi<sup>277</sup>. Warto zauważyć, że w tym pierwszym kierunku idzie art. 7(5) wariantu I Ustawy Modelowej w brzmieniu po nowelizacji z 2006 r. Zgodnie z tym przepisem umowę o arbitraż uznaje się za zawartą na piśmie, jeżeli znalazła się ona w wymianie pozwu i odpowiedzi na pozew, w których jedna ze stron podnosi istnienie umowy, a druga się temu nie sprzeciwia [tłumaczenie – MZ]<sup>278</sup>. Rozważając nowelizację przepisów o formie umowy o arbitraż w kierunku zmian proponowanych w art. 7 Ustawy Modelowej, należałoby się w konsekwencji zastanowić także nad przyjęciem ust. 5 tego przepisu. Jeżeli jednak za bardziej zasadne uznamy stanowisko umieszczające kwestię prekluzji zarzutu na płaszczyźnie dyspozycji procesowymi uprawnieniami (a nie umowy o arbitraż), to wspomnianej

<sup>275</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 241–242.

<sup>276</sup> *Ibidem*, s. 242–243; A. Wiśniewski, *The Consequences...*, *op. cit.*, s. 71.

<sup>277</sup> Tak: T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 243.

<sup>278</sup> Zgodnie z brzmieniem art. 7(5) w angielskiej wersji językowej: „An arbitration agreement is in writing if it is contained in an exchange of statements of claim and defence in which the existence of an agreement is alleged by one party and not denied by the other”.

normy nie należy implementować. Nie wydaje się to zresztą konieczne w świetle istniejącego orzecznictwa i poglądów doktryny, opowiadających się za prekluzją zarzutów niepodniesionych w stosownym terminie na etapie postępowania arbitrażowego<sup>279</sup>.

Dyskusyjna może być również kwestia prekluzji zarzutów odnoszących się do wymagań co do składu sądu polubownego, które stanowią podstawę uchylenia orzeczenia arbitrażowego określoną w art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. (dotyczących np. liczby arbitrów, sposobu ich powołania, wykształcenia, narodowości itp.). Kwestie te pozostają w dużej mierze w dyspozycji stron. W konsekwencji niepodniesienie tego typu zarzutów w postępowaniu arbitrażowym w normalnym toku rzeczy prowadzi będzie do ich utraty<sup>280</sup>. Wskazano jednakże, że w kwestiach, które objęte są imperatywnymi przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, zwłaszcza w przedmiocie wymogów niezależności i bezstronności, prekluzja nie może nastąpić, nawet jeżeli strona wykaże bierność we wskazywaniu na nieprawidłowości w postępowaniu arbitrażowym<sup>281</sup>. Pogląd ten wydaje się jednak zbyt stanowczy. Oczywiście, jeśli chodzi o faktyczną stronniczość arbitra w toku postępowania, to taka podstawa uchylenia z natury rzeczy nie może ulec sprekludowaniu. Sprawa nie wydaje się jednak oczywista w odniesieniu do wymogu obiektywnej niezależności arbitra. Jeżeli nie chodzi o fundamentalny brak niezależności arbitra, lecz odchylenia od standardu mniejszej wagi, a strony o określonych okolicznościach wiedziały od początku, to potrzeba ochrony dobrej wiary i zaufania wydaje się wymagać, aby zarzuty w przedmiocie braku niezależności nie mogłyby być podnoszone w postępowaniu ze skargi o uchylenie, skoro nie zostały podniesione uprzednio przed sądem polubownym. Jeżeli jednak chodzi o brak niezależności w podstawowym wymiarze, to będzie on mógł być podnoszony w każdym stadium, chociażby w ramach klauzuli porządku publicznego, uwzględnianej przez sąd powszechny z urzędu.

Ciekawe pytanie w odniesieniu do prekluzji zarzutów powstaje także w kontekście utraty mocy obowiązującej przez zapis na sąd polubowny na skutek ogłoszenia dłużnika (art. 142 pr. up.<sup>282</sup>). Zgodnie z tym kontrowersyjnym skądinąd przepisem, zapis na sąd polubowny

<sup>279</sup> Zob. uwagi zamieszczone w części II wyżej.

<sup>280</sup> J. Szpara, *Setting Aside...*, *op. cit.*, s. 118.

<sup>281</sup> *Ibidem*, s. 118.

<sup>282</sup> Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. 2012 r., poz. 1112, ze zm.).

traci moc z dniem ogłoszenia upadłości dłużnika, który zapisu dokonał. W konsekwencji, postępowanie toczące się przed sądem arbitrażowym powinno zostać umorzone. W postanowieniu z dnia 23 września 2009 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeliby „sąd polubowny postąpił inaczej, to wydany wyrok podlegałby uchyleniu w postępowaniu wszczętym na skutek wniesienia skargi o jego uchylenie (art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c.)”<sup>283</sup>. Wydanie w takiej sytuacji wyroku przez sąd arbitrażowy Sąd Najwyższy klasyfikuje więc jako podstawę z art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. (brak zapisu, jego nieważność lub utrata mocy).

Jak wspomniano jednak wyżej, tego typu wadliwość ulega prekluzji, jeżeli pozwany nie podniesienie jej w postępowaniu arbitrażowym. Powstaje pytanie, czy dotyczy to również utraty mocy obowiązującej zapisu z powodu upadłości dłużnika. Skoro w orzecznictwie przyjęto, że art. 142 pr. up. nie wyraża podstawowej zasady polskiego porządku publicznego<sup>284</sup>, to można sądzić, że na tak postawione pytanie dałoby się udzielić odpowiedzi twierdzącej. Oznaczałoby to, przykładowo, że jeżeli syndyk masy upadłości wstąpi do postępowania arbitrażowego i nie podniesie w tym postępowaniu zarzutu utraty mocy zapisu na podstawie art. 142 pr. up. (ani nie uczyni tego druga strona)<sup>285</sup>, to wyrok wydany przez arbitrów nie będzie mógł zostać podważony. Zarzut utraty mocy zapisu byłby bowiem sprekludowany.

#### **4.1.4. Uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie miejsca ich wydania**

Zagadnienie uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie miejsca ich wydania/pochodzenia (tzw. *set-aside judgments*, *annulment judgments*, *vacating judgments*) należy

<sup>283</sup> Sygn. I CSK 121/09, dostępne na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>284</sup> Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 listopada 2009 r., sygn. I ACz 1883/09, niepublikowane, omówione niżej w pkt 4.2.1. Trzeba jednak zauważyć, że postanowienie warszawskiego Sądu Apelacyjnego dotyczy pytania o zasadność odmowy wyroku zagranicznego sądu polubownego wydanego w sprawie o charakterze międzynarodowym. *De facto* zatem chodzi o międzynarodowy porządek publiczny, do którego warszawski Sąd Apelacyjny nie zaliczył art. 142 pr. up. Siła tego argumentu jest jednak inna w sporze krajowym, w odniesieniu do którego toczyło się postępowanie arbitrażowe w Polsce (i w Polsce wnoszona jest skarga o uchylenie wyroku arbitrażowego).

<sup>285</sup> Inną jest kwestią, że z przyczyn praktycznych sytuacja taka może nie być częsta.

do kontrowersyjnych. Od lat toczy się w tym przedmiocie dyskusja na świecie<sup>286</sup>, a rozwiązania legislacyjne i praktyka orzecznicza w poszczególnych państwach są różne. Zgodnie z art. V ust. 1 lit. e Konwencji nowojorskiej uznania lub wykonania można odmówić także z tego powodu, że orzeczenie nie stało się jeszcze dla stron wiążące albo że właściwa władza kraju, w którym lub według praw którego orzeczenie zostało wydane, uchyliła je lub wstrzymała jego wykonalność. Konwencja stwarza zatem podstawę dla odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego w razie jego uchylenia w państwie, w którym zostało ono wydane.

Zagadnienie uznawania lub wykonywania orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie ich pochodzenia powiązane jest ze sporem wokół charakteru art. V Konwencji nowojorskiej. Dylemat wyraża się w pytaniu, czy w razie zaistnienia przesłanek określonych w art. V Konwencji nowojorskiej – w tym uchylenia orzeczenia arbitrażowego w miejscu jego wydania – odmowa jego uznania lub wykonania w innym państwie związanym konwencją powinna, czy tylko może nastąpić (wyrażane sławnym pytaniem sformułowanym przez J. Paulssona: *may or must*<sup>287</sup>).

<sup>286</sup> Zob. np.: H. Gharavi, *International Effectiveness of the Annulment of an Arbitral Award*, The Hague 2002; *idem*, *What Weight Should be Given to the Annulment of an Award under the Lex Arbitri?*, J. Int. Arb., 2009, no. 2, s. 249 i n.; J. Paulsson, *Enforcing Arbitral Awards Notwithstanding a Local Standard Annulment (LSA)*, ICC Bulletin, 1998, May, s. 14 i n.; P. Lastenouse, *Why Setting Aside an Arbitral Award is not Enough to Remove it from the International Scene*, J. Int. Arb., 1999, no. 2, s. 25 i n.; E. Gaillard, *Enforcement of Awards Set Aside in the Country of Origin...*, *op. cit.*, s. 505 i n.; O. Sandrock, *To Continue Nationalizing or to De-Nationalize? That is Now the Question in International Arbitration*, Am. Rev. Int'l Arb., 2001, vol. 12, s. 324 i n.; C. Kessedjian, *Court Decisions on Enforcement of Arbitration Agreements and Awards*, J. Int. Arb., 2001, no. 1, s. 8 i n.; P. Pinsolle, *The Status of Vacated Awards in France: the Cour de Cassation Decision in Putrabali*, Arb. Int'l., 2008, no. 2, s. 277 i n.; C. Koch, *The Enforcement of Awards Annulled in their Place of Origin: The French and U.S. Experience*, J. Int. Arb., 2009, no. 2, s. 267 i n.; R. Hulbert, *When the Theory Doesn't Fit the Facts: A Further Comment on Putrabali*, Arb. Int'l., 2009, no. 2, s. 157 i n. W literaturze polskiej zob. np.: B. Kordasiewicz, W. Sadowski, *Postępowanie w sprawach o uznanie...*, *op. cit.*, s. 555–556; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 377; T. Ereciński, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 70; M. Kuropatwiński, *Uznawalność uchylonych orzeczeń sądów arbitrażowych w Polsce?*, Biul. Arb. 2009, nr 9, s. 100 i n.; M. Laszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 697.

<sup>287</sup> J. Paulsson, *May or Must Under the New York Convention: An Exercise in Syntax and Linguistics*, Arb. Int'l., 1998, no. 2, s. 227 i n.



W doktrynie międzynarodowego arbitrażu handlowego silnie reprezentowane jest stanowisko, że zgodnie z wyraźnym brzmieniem angielskiej wersji językowej artykułu V Konwencji nowojorskiej<sup>288</sup> sąd delibacyjny jedynie „może” (*may*), ale nie „musi” odmówić uznania orzeczenia<sup>289</sup>. Wyraża to fakultatywny charakter tego przepisu<sup>290</sup>. W konsekwencji sąd delibacyjny dysponuje określonym zakresem swobody w ocenie okoliczności mających wpływ na uznanie lub wykonanie orzeczenia arbitrażowego<sup>291</sup> lub – jak również wskazują niektórzy – swobodą w podjęciu decyzji o uznaniu lub wykonaniu orzeczenia

<sup>288</sup> W wersji angielskiej używa się słowa *may*, czyli „może”, co sugeruje fakultatywny charakter odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego („Recognition and enforcement of the award may be refused (...)”). Obligatoryjny charakter art. V wydaje się natomiast wynikać z francuskiej wersji językowej konwencji („La reconnaissance et l'exécution de la sentence ne seront refusées (...)”). Zob. np. E. Gaillard, *Enforcement of Awards Set Aside in the Country of Origin...*, *op. cit.*, s. 517. Natomiast jeśli chodzi o pozostałe wersje językowe, wyrażono pogląd, że podobnie jak wersja angielska, sugerują one fakultatywność uznania. Zob. T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 377. W oficjalnym, opublikowanym w Dzienniku Ustaw, polskim tłumaczeniu konwencji używa się natomiast określenia „nastąpi” (a nie „może nastąpić”). W polskiej doktrynie podnosi się jednak, że jest to błąd w tłumaczeniu. Tak: *ibidem*, s. 377; B. Kordasiewicz, W. Sadowski, *Postępowanie w sprawach o uznanie...*, *op. cit.*, s. 556; R. Morek, W. Sadowski, *Recognition and Enforcement...*, *op. cit.*, s. 133. Warto zauważyć, że jeżeli zgodzić się, że mamy tu do czynienia z błędem w tłumaczeniu umowy międzynarodowej, to można dokonać jej korekty w trybie przewidzianym w art. 18b Ustawy z dnia 14 kwietnia 2000 r. o umowach międzynarodowych (Dz.U. Nr 39, poz. 443, ze zm.). Zgodnie z tym przepisem „błędy w tłumaczeniu umowy międzynarodowej na język polski polegające na niezgodności tłumaczenia z umową międzynarodową w języku obcym (...) prostuje, w formie obwieszczenia, minister, który występował z wnioskiem o ogłoszenie tej umowy w dzienniku urzędowym”.

<sup>289</sup> J. Paulsson, *May or Must...*, *op. cit.*, s. 227-230; P. Perales Viscasillas, *Case law on the recognition and enforcement of arbitral awards under the UNCITRAL model law on international commercial arbitration*, *International Arbitration Law Review*, 2005, no. 5, s. 195; C. Kassidijan, *Court Decisions...*, *op. cit.*, s. 9; G. Horvath, *What Weight Should be given to the Annulment of an Award under the Lex Arbitri? The Austrian and German Perspectives*, *J. Int. Arb.*, 2009, vol. 26, no. 2, s. 253; L. Mistelis, D. Di Pietro, (w:) *Concise...*, *op. cit.*, s. 15. W polskiej doktrynie – zob.: B. Kordasiewicz, W. Sadowski, *Postępowanie w sprawach o uznanie...*, *op. cit.*, s. 555-556; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 377; T. Ereciński, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 70; M. Kuropatwiński, *Uznawalność...*, *op. cit.*, s. 100 i n.

<sup>290</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 377.

<sup>291</sup> Tak: *ibidem*, s. 356; T. Ereciński, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 70; R. Morek, W. Sadowski, *Recognition and Enforcement...*, *op. cit.*, s. 133.

arbitrażowego, nawet jeżeli wykazano, że jedna z przesłanek wskazanych w art. V zachodzi<sup>292</sup>.

Należy zauważyć, że w literaturze reprezentowany jest także odmienny pogląd w kwestii wykładni art. V Konwencji nowojorskiej. Według części autorów pozostawiona przez Konwencję nowojorską swoboda nie oznacza dyskrecji sądu w uznaniu lub nieuznaniu orzeczenia arbitrażowego. Chodzi tu raczej o pozostawienie państwom-stronom konwencji określonego marginesu swobody. Art. V Konwencji nowojorskiej zawiera wprawdzie listę wyłącznych podstaw odmowy uznania/wykonania orzeczenia arbitrażowego, ale oznacza to jedynie jego maksymalny charakter. Ponadto przywołany powyżej art. V nie przesądza, czy sąd krajowy ma obowiązek, czy swobodę, w uznaniu/wykonaniu zagranicznego orzeczenia arbitrażowego<sup>293</sup>. Decyzja ta należy do prawa państwa uznania/wykonania. Polski ustawodawca kwestię tę rozstrzyga w art. 1215 k.p.c., który nakazuje odmówić uznania/wykonania w razie spełnienia którejś z przesłanek w nim wyrażonych<sup>294</sup>, w tym w razie uchylenia orzeczenia arbitrażowego w państwie, w którym został on wydany. Pogląd ten nie tyle zatem kwestionuje fakultatywny charakter art. V Konwencji nowojorskiej, ile przenosi swobodę wynikającą z tego przepisu z sądu delibacyjnego na ustawodawcę państwa uznania lub wykonania.

Orzecznictwo w poszczególnych państwach jest podzielone w kwestii możliwości uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie ich wydania. Za najbardziej przychylną w tym względzie powszechnie uchodzi judykatura we Francji. Sądy francuskie nie przywiązują większej wagi do rozstrzygnięć sądów państwa pochodzenia odnoszących się do orzeczenia arbitrażowego. W konsekwencji znanych jest co najmniej kilka przykładów, w których we Francji dokonano uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego uchylonego w państwie jego pochodzenia<sup>295</sup>. Uchylone orzeczenia arbitrażowe

<sup>292</sup> W tym kierunku idą np.: L. Mistelis, D. Di Pietro, (w:) *Concise...*, *op. cit.*, s. 15.

<sup>293</sup> M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 697.

<sup>294</sup> *Ibidem*.

<sup>295</sup> Francuskie orzeczenia: Sądu Kasacyjnego (Cour de Cassation) w sprawie Norsolor, Cass. Civ., z dnia 3 października 1984, J. Int. Arb., 1985, no. 2, s. 67; Sądu Kasacyjnego (Cour de Cassation) w sprawie Polish Ocean Line, Cass., z dnia 10 marca 1993, YB Int. Comm. Arb., 1994, s. 662; paryskiego Sądu Apelacyjnego w sprawie Hilmarton, Cour d'appel (Paris), z dnia 19 grudnia 1991 r., YB Int. Comm. Arb., 1994, s. 655; paryskiego Sądu Apelacyjnego w sprawie Bechtel, Cour d'appel de Paris, z dnia

uznaje i wykonuje się także w Belgii<sup>296</sup>. Głośne są również idące w tym kierunku rozstrzygnięcia sądów w USA<sup>297</sup>, choć amerykańskie orzecznictwo nie jest jednolite w omawianym zakresie<sup>298</sup>. Amerykańskie sądy badają bowiem indywidualne przyczyny, dla których nastąpiło uchylene wyroku arbitrażowego w państwie pochodzenia orzeczenia. Jeżeli nie ma dowodu, że uchylene nastąpiło z nieuzasadnionych przyczyn, amerykańskie sądy gotowe są je uszanować. Przypadki uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego uchylonego w miejscu wydania znane są również w orzecznictwie austriackim<sup>299</sup> i niemieckim, choć sądy tego ostatniego państwa wydają się najmniej przychylnie tej możliwości.

---

29 września 2005 r., Rev. Arb. 2006, s. 695; Sądu Kasacyjnego (Cour de Cassation) w sprawie Sté PT Putrabali Adyamulia v. Société Rena Holding et Société Moguntia Est Epices, Cass. Civ., z dnia 29 czerwca 2007 r., Rev. Arb. 2007, s. 507. W literaturze zob. na ten temat m.in.: E. Gaillard, *Enforcement...*, *op. cit.*, s. 505 i n.; C. Kessedjian, *Court Decisions...*, *op. cit.*, s. 8 i n.; J. Paulsson, *Enforcing Arbitral Awards...*, *op. cit.*, s. 14 i n.; P. Lastenouse, *Why Setting Aside...*, *op. cit.*, s. 25 i n.; P. Pinsolle, *The Status...*, *op. cit.*, s. 277 i n.; C. Koch, *The Enforcement...*, *op. cit.*, s. 270 i n.

<sup>296</sup> G. Horvath, *What Weight...*, *op. cit.*, s. 251.

<sup>297</sup> *Chromalloy Aeroservices v. Arab Republic of Egypt*, 939 F. Supp. 907, 909 (D.D.C. 1996).

<sup>298</sup> Przeciwno uznaniu/wykonaniu orzeczenia uchylonego w państwie pochodzenia wypowiedziały się dotąd zwłaszcza sądy Drugiego Rewiru (Nowy Jork). Zob. np. *Baker Marine (Nigeria) Ltd. v. Chevron Ltd.*, 191 F.3d 194 (2nd Cir. 1994); *Spier v. Calzaturificio Tecnica, S.p.A.*, 71 F. Supp. 2d 279 (S.D.N.Y. 1999). Zob. szerzej np.: C. Koch, *The Enforcement...*, *op. cit.*, s. 276 i n. Zob. także: G. Horvath, *What Weight...*, *op. cit.*, s. 251. Kierunek ten nie jest jednak jednoznaczny. W niedawno wydanym orzeczeniu, Nowojorski Federalny Sąd Okręgowy (District Court for the Southern District of New York), w sprawie *Corporación Mexicana de Mantenimiento Integral v. Pemex-Exploración y Producción*, 10 Civ. 206, 2013 WL 4517225 (S.D.N.Y. 2013) zdecydował o stwierdzeniu wykonalności orzeczenia arbitrażowego uchylonego w państwie jego pochodzenia. Już jednak kilka miesięcy później zapadło rozstrzygnięcie przykładające wagę do uchylene orzeczenia arbitrażowego, które nastąpiło w państwie jego pochodzenia. Zob. *Thai-Lao Lignite (Thailand) Co Ltd & Hongsa Lignite (Lao Pdr) Co Ltd v. Government of the Lao People's Democratic Republic*, 2014 WL 476239 (S.D.N.Y. 2014). Taka rozbieżność podyktowana jest oceną przed amerykańskie sądy indywidualnych okoliczności danego przypadku. Zob. na temat tych ostatnich rozstrzygnięć: L. Radicati di Brozolo, *The fate of awards annulled at the seat in light of Thai-Lao Lignite*, *Transnational Notes*, 19.3.2014, <http://blogs.law.nyu.edu/transnational> (dostęp na dzień 21.03.2014 r.).

<sup>299</sup> Zob. zwłaszcza: orzeczenie Austriackiego Federalnego Sądu Najwyższego (Oberster Gerichtshof) z dnia 20 października 1993 r. w sprawie *Radenska*, 3 Ob. 117/93, *YB Int. Comm. Arb.*, 1995, s. 1051. Zob. np.: G. Horvath, *What Weight...* *op. cit.*, s. 257 i n.; F. Haugeneder, *The New Austrian Arbitration Act and the European Convention on International Commercial Arbitration*, *Arb. Int'l.*, 2007, no. 4, s. 660.

Dominującą tendencją w Niemczech wydaje się bowiem odmowa uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego pozbawionego mocy prawnej w państwie pochodzenia na skutek jego uchylenia przez sądy tego państwa<sup>300</sup>.

Bez względu na stanowisko przyjęte w kwestii wykładni art. V Konwencji nowojorskiej odnośnie do jego fakultatywnego czy obligatoryjnego charakteru nie można mieć wątpliwości, że Konwencja ta nie sprzeciwia się uznawaniu lub wykonywaniu orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie miejsca ich wydania. Dzieje się tak – jeśli nie ze względu na art. V, to z uwagi na wyrażoną w art. VII Konwencji nowojorskiej regułę korzystniejszego traktowania (*more favorable treatment*)<sup>301</sup>. Zgodnie z tym postanowieniem, Konwencja nie stoi bowiem na przeszkodzie stosowaniu korzystniejszych dla uznania lub wykonania reguł, które mogą wynikać z prawa państwa uznania lub wykonania bądź też z umów międzynarodowych, obowiązujących w tym państwie<sup>302</sup>. Konwencja ustanawia zatem określone wymogi minimalne, których spełnienie kreuje nakaz uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego kierowany do państwa, w którym dochodzi się uznania lub wykonania. Nie ogranicza ona jednak możliwości stosowania reguł bardziej sprzyjających uznaniu lub wykonaniu orzeczenia arbitrażowego przez jej państwa sygnatariusze.

Należy w konsekwencji stwierdzić, że pomimo wysłowionej w art. V ust. 1 lit. e przesłanki odmowy uznania lub wykonania, przepisy Konwencji nowojorskiej dopuszczają uznanie lub wykonanie orzeczenia arbitrażowego, które zostało uchylone w państwie jego wydania<sup>303</sup>. Decyzja w tym przedmiocie pozostawiona jest zatem, co do zasady, państwu uznania lub wykonania. Swoboda prawa państwa uznania może być jednak ograniczona przez inne umowy międzynarodowe, w których państwo zobowiązało się do uznawania i wykonania orzeczeń arbitrażowych na określonych zasadach.

---

<sup>300</sup> Zob. szerzej: G. Horvath, *What Weight...*, *op. cit.*, s. 259 i n.

<sup>301</sup> Zob. G. Horvath, *What Weight...*, *op. cit.*, s. 252; J. Paulsson, *Enforcing Arbitral Awards...*, *op. cit.*, s. 15; L. Mistelis, D. Di Pietro, (w:) *Concise...*, *op. cit.*, s. 26.

<sup>302</sup> Istotny w tym zakresie fragment art. VII brzmi: „postanowienia (...) konwencji (...) nie pozbawiają strony (...) prawa do dochodzenia praw z orzeczenia [arbitrażowego – M.Z.] (...) w takim trybie i w takim zakresie, jak na to zezwalają prawa i umowy międzynarodowe, obowiązujące w kraju, w którym dochodzi się praw z tego orzeczenia”.

<sup>303</sup> Zob. np. J. Paulsson, *Enforcing Arbitral Awards...*, *op. cit.*, s. 15.

Taką umową międzynarodową jest obowiązująca także w Polsce Konwencja europejska (genewska) o międzynarodowym arbitrażu handlowym z 1961 r.<sup>304</sup>. Ponieważ przewiduje ona bardziej przychylny uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń arbitrażowych reżim prawny (niż Konwencja nowojorska), zgodnie z regułą korzystniejszego traktowania wyrażoną w art. VII Konwencji nowojorskiej znajdzie zastosowanie z pierwszeństwem przed Konwencją nowojorską<sup>305</sup>, o ile dany spór podlega pod jej podmiotowy zakres zastosowania<sup>306</sup>. Na potrzebę dalszych rozważań przyjmijmy założenie, że konwencja europejska znajduje zastosowanie.

Kluczowym z punktu widzenia omawianego zagadnienia jest art. IX Konwencji europejskiej. Przepis ten ogranicza zastosowanie art. V ust. 1 pkt e Konwencji nowojorskiej w ten sposób, że uchylenie orzeczenia arbitrażowego w państwie, w którym zostało ono wydane, nie w każdym przypadku będzie mogło stanowić podstawę odmowy uznania lub wykonania w innym państwie<sup>307</sup>. Zgodnie mianowicie z art. IX ust. 1 Konwencji nowojorskiej uchylenie orzeczenia arbitrażowego w państwie będącym stroną Konwencji europejskiej może stanowić przyczynę odmowy uznania lub wykonania tego orzeczenia tylko wówczas, gdy nastąpiło to z jednej z przyczyn określonych w tym przepisie (tj. w ustępie 1 artykułu IX Konwencji europejskiej)<sup>308</sup>.

<sup>304</sup> Dz.U. z 1964 r., Nr 40, poz. 270 i 271.

<sup>305</sup> G. Horvath, *What Weight...*, *op. cit.*, s. 254.

<sup>306</sup> Zgodnie z art. I ust. 1 lit. b Konwencji europejska ma zastosowanie: „do procesów i orzeczeń arbitrażowych opartych na umowach, o których mowa w ustępie 1 punkt «a» niniejszego artykułu”. Z kolei zgodnie z art. I ust. 1 pkt a) konwencja obejmuje umowy o arbitraż zawierane „między osobami tak fizycznymi, jak i prawnymi, które w chwili zawierania takich umów mają stałe miejsce zamieszkania bądź swoją siedzibę w różnych umawiających się państwach”. Powyższe oznacza, że aby konwencja europejska miała zastosowanie w postępowaniu o uznanie lub stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia arbitrażowego, strony sporu rozstrzygniętego orzeczeniem arbitrażowym muszą być łącznikiem personalnym powiązane z państwami–stronami konwencji europejskiej. Ponieważ zakres państw związanych konwencją nie jest bardzo szeroki (stronami nie są nawet wszystkie państwa europejskie), oznacza to, że konwencja w wielu przypadkach nie znajdzie zastosowania. Nawet bowiem gdy jedna ze stron sporu ma miejsce zamieszkania lub siedzibę w Polsce, konwencja europejska nie znajdzie zastosowania, jeżeli druga strona powiązana jest z państwem, które nie jest stroną konwencji.

<sup>307</sup> F. Haugeneder, *The New Austrian...*, *op. cit.*, s. 659.

<sup>308</sup> Kwestię tę ponad wszelką wątpliwość rozwiewa ustęp 2 artykułu IX, zgodnie z którym: „ustęp 1 niniejszego artykułu ogranicza stosowanie artykułu V ustęp 1

Wśród przyczyn, które będą mogły mieć wpływ na uznanie lub wykonanie orzeczenia arbitrażowego w innym państwie-stronie Konwencji europejskiej, wymienia się tam podstawy, które określone zostały w art. V ust. 1 lit. a–d Konwencji nowojorskiej. Chodzi tu więc o takie podstawy, jak: nieważność umowy o arbitraż, naruszenie prawa do obrony, przekroczenie zakresu umowy o arbitraż, naruszenie składu sądu polubownego lub innych reguł procedury arbitrażowej. Natomiast uchylene orzeczenia arbitrażowego w państwie, w którym zostało ono wydane z przyczyn określonych w art. V ust. 2 Konwencji nowojorskiej (tj. brak zdatności i sprzeczność z porządkiem publicznym), nie może stanowić podstawy dla odmowy uznania lub wykonania w innym państwie-stronie Konwencji europejskiej.

Powyższe oznacza, że na tle rozwiązania przyjętego w art. IX Konwencji europejskiej uchylene orzeczenia arbitrażowego w miejscu jego wydania, z uwagi na brak zdatności arbitrażowej w świetle prawa tego państwa lub sprzeczność z porządkiem publicznym tego państwa, nie stanowi przeszkody do uznania tego orzeczenia w innym państwie-stronie Konwencji europejskiej<sup>309</sup>. Dla uzasadnienia takiego rozwiązania wskazuje się na okoliczność, że odmowa uznania orzeczenia arbitrażowego uchylonego w państwie jego wydania z tych przyczyn podważałoby autonomię arbitrażu międzynarodowego. Międzynarodowa skuteczność orzeczenia arbitrażowego uzależniona byłaby wszakże od zgodności z lokalnym porządkiem publicznym w państwie jego wydania<sup>310</sup>. Dzięki regule wyrażonej w art. IX Konwencji europejskiej unika się sytuacji, w której państwo uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego byłoby związane przekonaniem i wartościami przyjętymi w państwie siedziby arbitrażu (tzw. *local standard annulments*<sup>311</sup>), bez możliwości dokonania samodzielnej oceny orzeczenia arbitrażowego<sup>312</sup>. Rozwiązanie przyjęte w art. IX Konwencji europejskiej jest zatem, w moim przekonaniu, uzasadnione.

---

punkt «e» Konwencji nowojorskiej jedynie do wypadków, przewidzianych w ustępie 1 artykułu IX niniejszej Konwencji”. Zob. M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 706.

<sup>309</sup> Zob. F. Haugeneder, *The New Austrian...*, *op. cit.*, s. 660.

<sup>310</sup> G. Horvath, *What Weight...*, *op. cit.*, s. 255; F. Haugeneder, *The New Austrian...*, *op. cit.*, s. 660.

<sup>311</sup> J. Paulsson, *Enforcing Arbitral Awards...*, *op. cit.*, s. 14 i n.

<sup>312</sup> F. Haugeneder, *The New Austrian...*, *op. cit.*, s. 660.

Na tym tle przedstawić należy regulację przyjętą w omawianym zakresie w przepisach polskiego Kodeksu postępowania cywilnego. Zgodnie mianowicie z art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c. sąd odmawia uznania albo stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego, jeżeli wyrok sądu polubownego „(...) został uchylony albo jego wykonanie zostało wstrzymane przez sąd państwa, w którym lub według prawa którego wyrok ten został wydany”. Z brzmienia tego przepisu wynika, że polski ustawodawca nie przewiduje „fakultatywności” uznania lub wykonania w przypadku zaistnienia przesłanek z art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c., lecz nakazuje nie uznawać lub nie wykonywać orzeczeń uchylonych w państwie pochodzenia. Jeżeli założyć, że Konwencja nowojorska nie zobowiązuje jej państw sygnatariuszy do uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego uchylonego w państwie pochodzenia, a tylko stwarza taką możliwość dla ustawodawcy krajowego, to przepis art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c. wydaje się przesądzać, że w Polsce takie uznanie lub wykonanie nie jest możliwe. Nie można też na gruncie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego konstruować korzystniejszego reżimu prawnego na podstawie kompetencji udzielonej ustawodawcy krajowemu w art. VII Konwencji nowojorskiej, skoro reżim Kodeksu korzystniejszy w tym zakresie nie jest.

Wniosek jest oczywiście odmienny, jeżeli zastosowanie znajduje Konwencja europejska. Mająca zgodnie z przepisami Konstytucji RP pierwszeństwo przed przepisami Kodeksu postępowania cywilnego, Konwencja europejska umożliwia uznawanie/wykonywanie orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie pochodzenia z przyczyn innych niż wskazane w art. IX ust. 1 Konwencji europejskiej. Oznacza to, że w przypadkach, w których zastosowanie znajduje Konwencja europejska, polski sąd nie może odmówić uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego tylko z tego powodu, że zostało ono uchylone w państwie jego pochodzenia z przyczyn sprzeczności z porządkiem publicznym lub braku zdatności w tym państwie. Polski sąd delibacyjny powinien dokonać samodzielnej oceny orzeczenia arbitrażowego i ocenić, czy zachodzą przesłanki odmowy jego uznania/wykonania. Częścią tej oceny powinno być także badanie pod kątem przesłanki klauzuli porządku publicznego i zdatności, tyle że w świetle standardów przyjętych w prawie polskim, a nie w prawie państwa pochodzenia orzeczenia arbitrażowego.

Skoro uchylenie orzeczenia arbitrażowego w państwie jego wydania tylko niekiedy stanowi podstawę odmowy jego uznania lub wykonania

w przypadku, gdy stosuje się Konwencję europejską, ale zawsze – gdy zastosowanie znajduje art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c., to wynika z tego, że istnieją w naszym kraju dwa reżimy prawne odnoszące się do omawianej kwestii. Sądzę, że nie ma uzasadnienia dla utrzymywania takiego rozróżnienia. Co więcej, usprawiedliwienie nieuznawania pozakonwencyjnych orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie pochodzenia jest słabsze niż w przypadku orzeczeń konwencyjnych. Konwencja europejska obowiązuje wszakże w europejskim kręgu kulturowym. Respektowanie uchylecia sądu w innym państwie z reguły będzie bardziej zasadne niż względem rozstrzygnięć sądów z państw odmiennego kręgu kulturowego. W stosunku do tych drugich – przynajmniej w niektórych przypadkach – istnieje bowiem większe prawdopodobieństwo, że orzeczenie arbitrażowe uchylone zostanie w siedzibie arbitrażu z przyczyn nieakceptowalnych z naszego punktu widzenia.

Powtórzyć zatem można jeszcze raz – za autorami takimi jak np. J. Paulsson<sup>313</sup> i A.J. van den Berg<sup>314</sup> – że międzynarodowa skuteczność orzeczenia arbitrażowego nie powinna być uzależniona od lokalnych standardów przyjmowanych jako podstawy uchylecia orzeczenia arbitrażowego (tzw. *local standard annulements*), które wyrażają się najsilniej w przesłankach porządku publicznego i zdatności arbitrażowej<sup>315</sup>. Może się przecież zdarzyć, że orzeczenie arbitrażowe zostanie uchylone w państwie jego wydania z przyczyn niezaskługujących na aprobatę: politycznych, korupcyjnych, zaściankowych lub wyrażających odmienne – przez nas nieakceptowane – wartości moralne czy tradycje kulturowe<sup>316</sup>. Nie ma powodów, aby w takich przypadkach polski sąd deliba-

<sup>313</sup> J. Paulsson, *Enforcing Arbitral Awards...*, *op. cit.*, s. 14.

<sup>314</sup> A.J. van den Berg, *The New York Arbitration Convention of 1958...*, *op. cit.*, s. 355.

<sup>315</sup> Warto jednak pamiętać, że czasem zaściankowe przyczyny uchylecia orzeczenia arbitrażowego mogą wyrażać się także w innych podstawach. Przykładowo w sprawie Bechtel, orzeczenie arbitrażowe wydane w Dubaju w Zjednoczonych Emiratach Arabskich uchylone zostało w tym państwie, z uwagi na okoliczność, że arbiter nie odebrał od świadka przyrzeczenia przed jego przesłuchaniem, co wymagane było lokalnym prawem (sąd w Dubaju przyjął zatem naruszenie przepisów procedury arbitrażowej). Paryski Sąd Apelacyjny stwierdził jednak wykonalność tego orzeczenia we Francji (Cour d'appel de Paris, z dnia 29 września 2005, Rev. Arb. 2006, s. 695). Zob. szerzej C. Koch, *The Enforcement...*, *op. cit.*, s. 274; P. Pinsolle, *The Status...*, *op. cit.*, s. 279.

<sup>316</sup> Zwracają na to uwagę również: M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 705.



cyjny odmawiał uznania lub wykonania orzeczenia wydanego w arbitrażu międzynarodowym tylko z tego powodu, że zostało ono uchylone w państwie jego pochodzenia. Powinien on raczej dokonać samodzielnej oceny pod kątem przesłanek wyrażonych w Konwencji nowojorskiej.

Wszystkie powyższe uwagi prowadzą do wniosku, że regułę przyjętą w art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c. należy uznać za nietrafioną. Przepis ten należy zmienić bądź nawet całkiem uchylić. Jednym z możliwych rozwiązań byłoby przyjęcie na tle Kodeksu postępowania cywilnego analogicznej reguły do wyrażonej w art. IX Konwencji europejskiej. Pozwoliłoby to jednolicie traktować sytuacje uchylenia orzeczenia arbitrażowego w państwie jego wydania bez względu na to, skąd orzeczenie pochodzi. Tworzyłoby także podstawę do uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych, które choć uchylone w państwie pochodzenia z przyczyn sprzeczności z porządkiem publicznym lub braku zdatności, z punktu widzenia naszych przekonań w tym względzie są zupełnie akceptowalne. Nie ma wreszcie powodu, aby krępować – poprzez regułę wyrażoną w art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c. – swobody polskiego sądu delibacyjnego w ocenie orzeczenia sądu polubownego wydanego w ramach międzynarodowego arbitrażu handlowego.

#### **4.1.5. Zdatość arbitrażowa**

Jeżeli według ustawy spór nie może być rozstrzygnięty przez sąd polubowny (brak tzw. zdatości arbitrażowej), orzeczenie arbitrażowe wydane w Polsce podlega uchyleniu, a orzeczenie zapadłe za granicą nie zostanie uznane lub wykonane (art. 1206 § 2 pkt 1, art. 1214 § 3 k.p.c.). Zdatość, podobnie jak klauzula porządku publicznego, należy do przesłanek branych pod uwagę z urzędu<sup>317</sup>, co oznacza, że sąd oceniający orzeczenie arbitrażowe powinien *ex officio* wziąć pod uwagę ewentualną wadliwość rozstrzygnięcia arbitrów w tym zakresie. Ponieważ zdatość arbitrażowa została omówiona wyżej<sup>318</sup>, w tym miejscu pomijam to zagadnienie. Zdatość nie była zresztą przedmiotem zbyt wielu rozstrzygnięć w praktyce orzeczniczej polskich sądów.

---

<sup>317</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r. sygn. I CSK 53/09.

<sup>318</sup> Zob. część I wyżej.

## 4.1.6. Klauzula porządku publicznego

### 4.1.6.1. Uwagi wstępne

Klauzula porządku publicznego stanowi szeroko przyjętą na świecie podstawę uchylenia orzeczenia arbitrażowego w wyniku wniesienia skargi, jak również odmowy jego uznania lub wykonania. W odniesieniu do tej pierwszej funkcji, naruszenie porządku publicznego może stanowić podstawę uchylenia wyroku arbitrażowego zgodnie z art. 34 ust. 2 lit. b pkt ii Ustawy Modelowej. Z kolei w odniesieniu do drugiej funkcji klauzula porządku publicznego przewidziana została jako podstawa odmowy uznania lub wykonania zarówno w art. V ust. 2 lit. b Konwencji nowojorskiej, jak i w art. 36 ust. 1 lit. b pkt ii Ustawy Modelowej.

Podobnie jak Ustawa Modelowa, tak i polskie prawo arbitrażowe przewiduje klauzulę porządku publicznego jako podstawę uchylenia wyroku arbitrażowego (art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.)<sup>319</sup> oraz odmowy jego uznania lub wykonania (art. 1214 § 3 pkt 2 k.p.c.)<sup>320</sup>.

Klauzuli porządku publicznego poświęcono w literaturze na świecie ogromną liczbę publikacji<sup>321</sup>. Również w Polsce była ona przedmiotem

<sup>319</sup> Zgodnie z tym przepisem: „Uchylenie wyroku sądu polubownego następuje także wtedy, gdy sąd stwierdził, że: (...) 2) wyrok sądu polubownego jest sprzeczny z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego)”.

<sup>320</sup> „Sąd odmawia uznania albo stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej, jeżeli: (...) 2) uznanie lub wykonanie wyroku sądu polubownego lub ugody przed nim zawartej byłoby sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej (klauzula porządku publicznego”. Można zauważyć, że pojęcie „klauzuli porządku publicznego” zastąpiło w Kodeksie postępowania cywilnego wcześniej wykorzystywany termin „praworządności i zasad współżycia społecznego”. Nie zmienia to podstawowych założeń omawianego instrumentu – stąd do interpretacji pojęcia klauzula porządku publicznego z pewnością można wykorzystać orzecznictwo i dorobek nauki powstały na tle starego stanu prawnego. Tak: R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 266.

<sup>321</sup> Zob. przykładowo: A. Green, J. Weiss, *Public Policy and International Arbitration in the European Union*, *Am. Rev. Int'l Arb.*, no. 22, 2011, s. 661 i n.; C. Gibson, *Arbitration, Civilization and Public Policy*, (w:) *Seeking Counterpoise Between Arbitral Autonomy And The Public Policy Defense In View Of Foreign Mandatory Public Law*, *Penn State Law Review*, no. 113, 2009, s. 1227 i n.; T.L. Harris, *The “Public Policy” Exception to Enforcement of International Arbitration Awards Under the New York Convention – With Particular Reference to Construction Disputes*, *J. Int. Arb.*, 2007, vol. 24, no. 1, s. 9 i n.; H. Smit, *Comments on Public Policy in International Arbitration*, *Am. Rev. Int'l Arb.*, 2002, vol. 13, s. 65 i n.; H. Arfazadeh, *In the Shadow of the Unruly Horse: International Arbitration and the Public Policy Exception*, *Am.*

stosunkowo dużego zainteresowania doktryny<sup>322</sup>. Ważnym dokumentem przybliżającym kryteria istotne z punktu widzenia zasad stosowania klauzuli porządku publicznego są Wytyczne dotyczące porządku publicznego przygotowane przez Komitet do spraw międzynarodowego arbitrażu handlowego Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego (ILA) z 2002 r. (dalej: Wytyczne ILA)<sup>323</sup>.

---

Rev. Int'l Arb., 2002, vol. 13, s. 43 i n.; V. Shaleva, *The 'Public Policy' Exception to the Recognition and Enforcement of Arbitral Awards in the Theory and Jurisprudence of the Central and East European States and Russia*, Arb. Int., 2003, vol. 19, s. 67 i n.; C. Liebscher, *European Public Policy and the Austrian Supreme Court*, Arb. Int., 2000, vol. 16, no. 3, s. 357 i n.; L. Heuman, G. Millqvist, *Swedish Supreme Court Refuses to Enforce an Arbitral Award Pursuant to the Public Policy Provision of the New York Convention*, J. Int. Arb., 2003, vol. 20, no. 5, s. 493 i n.; P. Lalive, *Transnational or (Truly International) Public Policy in International Arbitration*, (w:) *Comparative Arbitration Practice and Public Policy in Arbitration*, P. Sanders (red.), Deventer 1986. Zob. także obszerną literaturę cytowaną (w:) M. Zachariasiewicz, *Klauzula porządku publicznego jako podstawa odmowy uznania lub wykonania orzeczenia sądu polubownego w polskim prawie arbitrażowym na tle prawno-porównawczym*, PPPM, 2010, tom 6, s. 63.

<sup>322</sup> Wśród opracowań w całości lub w przeważającej części poświęconych tej problematyce zob.: M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 61 i n.; M. Pilich, *Klauzula porządku publicznego w postępowaniu o uznanie i wykonanie zagranicznego orzeczenia arbitrażowego*, KPP 2003, z. 1, s. 157 i n.; A.W. Wiśniewski, *Klauzula porządku publicznego, jako podstawa uchylene wyroku sądu arbitrażowego (ze szczególnym uwzględnieniem stosunków krajowego obrotu gospodarczego)*, ADR, 2009, nr 2 (6), s. 119 i n.; T. Zbiegień, *Skarga o uchylene wyroku sądu polubownego*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa...*, *op. cit.*, s. 301 i n.; K. Ryszkowski, *Klauzula porządku publicznego w postępowaniu przed sądem polubownym a zdatność arbitrażowa*, ADR, 2013, nr 1, s. 77; Ł. Błaszczak, *Kontrola orzeczenia arbitrażowego ze szczególnym uwzględnieniem klauzuli porządku publicznego*, ADR, 2008, nr 3; K. Weitz, *Klauzula porządku publicznego jako podstawa uchylene wyroku sądu polubownego na tle praktyki sądów*, Biul. Arb., 2009, nr 13; T. Zbiegień, *Klauzula porządku publicznego przy uchyleniu wyroku sądu polubownego*, (w:) *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi*, M. Łaszczuk et al. (red.), Warszawa 2012, s. 698 i n. Na temat klauzuli porządku publicznego obszerne piszą również T. Erciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 369-373, 394-403; M. Łaszczuk, J. Szpara, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 607 i n. Zob. również prace laureatów konkursu na najlepszą pracę magisterską dotyczącą problemów sądownictwa polubownego i mediacji im. prof. dr. hab. Jerzego Jakubowskiego, edycja V (opublikowane przez C.H. Beck, Warszawa 2012): G. Pagacz, *Klauzula porządku publicznego w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, s. 75 i n., oraz N. Rycko, *Stosowanie klauzuli porządku publicznego przez Polski Sąd Państwowy w sprawach dotyczących arbitrażu*, s. 197 i n.

<sup>323</sup> *International Law Association Recommendations on the Application of Public*

#### 4.1.6.2. Wyjątkowy charakter ingerencji w oparciu o instrument klauzuli porządku publicznego

Współcześnie dominuje przekonanie, że odmowa uznania lub wykonania orzeczenia wydanego w arbitrażu handlowym – zwłaszcza zaś międzynarodowym – może nastąpić jedynie w wyjątkowych przypadkach, gdy wchodzi w grę okoliczności rzeczywiście wyjątkowe<sup>324</sup>. Zarówno na świecie<sup>325</sup>, jak i w Polsce<sup>326</sup>, wyraźna jest tendencja do zawężającej wykładni pojęcia porządku publicznego (w tym na tle normy wyrażonej w art. V ust. 2 lit. b Konwencji nowojorskiej), w duchu zasady *exceptiones non sunt extentendae*. W Polsce podkreśla się, że do stosowania klauzuli porządku publicznego należy podchodzić z dużą ostrożnością<sup>327</sup>. Sąd Najwyższy wskazał nawet w jednym ze swych orzeczeń, że wąskie wykładanie klauzuli porządku publicznego

---

*Policy as a Ground for Refusing Recognition or Enforcement of International Arbitral Awards (Conference Resolution New Delhi 2002)*. Zob. też stanowiący komentarz do Wytycznych: P. Mayer, A. Sheppard, N. Nassar, *Final Report on Public Policy as a Bar to Enforcement of International Arbitral Awards*, International Law Association, Committee on International Commercial Arbitration, New Delhi Conference 2002 (dalej: „Final Report on Public Policy”); obydwa dokumenty dostępne na stronie: <http://www.ila-hq.org/en/committees/index.cfm/cid/19> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.). Polski tekst *Recommendations* w tłum. M. Zachariasiewicza ukazał się w: PPPM, 2010, tom 6, s. 155–160.

<sup>324</sup> R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 267.

<sup>325</sup> A.J. van den Berg, *The New York Convention of 1958: Refusals of Enforcement*, ICC International Court of Arbitration Bulletin, 2007, no. 2, s. 366; J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 857; Fouchard, Gaillard, *Goldman on International Commercial Arbitration*, Gaillard E., Savage J. (red.), The Hague–Boston–London 1999, s. 997; V. Shaleva, *The ‘Public Policy’...*, *op. cit.*, s. 71.

<sup>326</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., sygn. II CSK 397/08, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 3 kwietnia 2013 r., sygn. IACa 207/13, dostępny na stronie: [orzeczenia.ms.gov.pl](http://orzeczenia.ms.gov.pl) (dostęp 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 grudnia 2006 r., sygn. IACa 1589/06, OSA w Katowicach, 2007, nr 2, poz. 1; M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 179; T. Zbiegień, *Skarga...*, *op. cit.*, s. 309; R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 267; A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 123.

<sup>327</sup> Tak M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 179; T. Ereciński, *Uchylenie przez sąd państwowy orzeczenia wydanego w międzynarodowym arbitrażu handlowym*, (w:) *Proces i prawo. Rozprawy prawnicze ku czci profesora Jerzego Jodłowskiego*, E. Łętowska (red.), Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 95.

uzasadnia okoliczność, że przyjmując zapis na sąd polubowny, strony samoograniczają swoje konstytucyjne prawo do sądu<sup>328</sup>.

Na świecie zgodnie przyjmuje się, że porządek publiczny obejmuje jedynie najbardziej fundamentalne zasady porządku prawnego (podstawowe zasady systemu prawnego) państwa, w którym dochodzi się uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego<sup>329</sup>. Nie ma również wątpliwości, że nie wszystkie przepisy bezwzględnie wiążące konstytuują zasady porządku publicznego<sup>330</sup>. Interwencję klauzuli porządku publicznego może natomiast uzasadniać sprzeczność orzeczenia arbitrażowego z przepisami prawa państwa uznania lub wykonania albo państwa siedziby sądu, które można zakwalifikować do tzw. przepisów wymuszających swoje zastosowanie (*overriding mandatory rules, lois de police*). Zakres przepisów wymuszających swoje zastosowanie jest jednak o wiele węższy od zakresu przepisów bezwzględnie wiążących.

Również w Polsce powszechnie podkreśla się w judykaturze<sup>331</sup>, jak i w literaturze<sup>332</sup>, że klauzula porządku publicznego obejmuje jedynie

<sup>328</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., I CSK 82/2007 OSNC 2008, nr 6, poz. 64.

<sup>329</sup> Zob. np. A. Redfern, M. Hunter, *Law and Practice of International Commercial Arbitration*, London 1999, s. 471; A.J. van den Berg, *The New York Convention of 1958: Refusals of Enforcement...*, *op. cit.*, s. 376; V. Shaleva, *The 'Public Policy'...*, *op. cit.*, s. 72; Fouchard, Gaillard, *Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 957, 960.

<sup>330</sup> Zob. Wytyczna ILA nr 3(a); Fouchard, Gaillard, *Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 966; C. Liebscher, *European...*, *op. cit.*, s. 359; J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 857; S. Kröll, *Recognition and Enforcement of Awards*, (w:) *Arbitration in Germany: The Model Law in practice*, K.-H. Böckstiegel, S. Kröll, P. Nacimiento (red.), Wolters Kluwer, Alphen aan den Rijn 2007, s. 553.

<sup>331</sup> Zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., sygn. II CSK 397/08, *op. cit.*; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007, sygn. I CSK 82/07, OSNC, 2008, nr 6, poz. 64; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2008 r., sygn. I CSK 445/07, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.) (naruszenie powinno być jaskrawe w jawnej sprzeczności z porządkiem moralnym); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2006 r., sygn. V CSK 321/06, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 grudnia 2006 r., sygn. I ACa 1589/06; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2013 r., sygn. I ACa 374/12, dostępny na stronie: [orzeczenia.ms.gov.pl](http://orzeczenia.ms.gov.pl) (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. I ACa 26/12, dostępny na stronie: [orzeczenia.ms.gov.pl](http://orzeczenia.ms.gov.pl) (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.).

<sup>332</sup> T. Ereciński, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 70; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 369; M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 168; A. Monkiewicz, *Problematyka skargi o uchylene wyroku sądu polubownego*, R.Pr. 2001, nr 6, s. 60; Ł. Błaszczak,

fundamentalne reguły porządku prawnego, innymi słowy – podstawowe zasady systemu prawnego. Zgodnie z utrwaloną już w orzecznictwie formułą, chodzi tu jedynie o takie uchybienia sądu polubownego, które godzą w samą zasadę obowiązującego porządku prawnego, konstytuowanego przez pryncypia ustrojowo-polityczne i społeczno-gospodarcze (zdefiniowane przede wszystkim w Konstytucji RP) oraz naczelne zasady rządzące poszczególnymi dziedzinami prawa<sup>333</sup>, w tym prawa

*Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego*, Pr. Spół., 2005, nr 2, s. 32; J. Ciszewski, T. Ereciński, *Komentarz...*, *op. cit.*, s. 445; P. Wierzbicki, *Wykonalność orzeczeń zagranicznych sądów polubownych na podstawie Konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń arbitrażowych*, MOP 2004, nr 5, s. 240; T. Zbiegień, *Skarga...*, *op. cit.*, s. 309; R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 266; A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 123.

<sup>333</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r., sygn. I CSK 535/09, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., sygn. I CSK 53/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., sygn. I CSK 82/07; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2004 r., sygn. I CK 412/03, dostępne na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.); postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2003 r., sygn. II CK 13/03, OSNC, 2004, nr 5, poz. 80; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2003 r., sygn. IV CK 17/02, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2002 r., sygn. IV CKN 1211/00, OSNC, 2003, nr 9, poz. 125; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 maja 2013 r., sygn. V ACa 191/13, dostępny na stronie: [orzeczenia.ms.gov.pl](http://orzeczenia.ms.gov.pl) (dostęp 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 3 kwietnia 2013 r., sygn. I ACa 207/13, *op. cit.*; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 listopada 2005 r., sygn. I ACa 912/05, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 października 2005 r., sygn. I ACa 1174/05, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 października 2004 r., sygn. I ACa 565/04, OSAB, 2005, nr 2, poz. 3; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 maja 2000 r., sygn. I ACa 65/00, OSA, 2001, nr 2, poz. 10; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. I ACa 26/12, *op. cit.*; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lipca 1995 r., sygn. I ACr 424/95, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.) (stwierdzenia gdańskiego Sądu Apelacyjnego stanowią jednak *in concreto* jedynie ogólną deklarację zasad, ponieważ po zbadaniu prawidłowości orzeczenia sądu polubownego doszedł on do wniosku, że orzeczenie sądu polubownego w ogóle nie narusza prawa materialnego, które zostało prawidłowo zastosowane przez arbitrów; na marginesie można zauważyć, że sąd apelacyjny dokonał w istocie, jak się wydaje, pełnej kontroli merytorycznej orzeczenia arbitrażowego, co może być kwestionowane z punktu widzenia zasady *no révision au fond*); A. Monkiewicz, *Problematyka...*, *op. cit.*, s. 60; T. Zbiegień, *Skarga...*, *op. cit.*, s. 309; A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 123.

cywilnego<sup>334</sup>. Podkreśla się natomiast, że nie można utożsamiać zasad chronionych klauzulą porządku publicznego z przepisami bezwzględnie wiążącymi – czy to prawa prywatnego, czy publicznego<sup>335</sup>. Nie tyle bowiem chodzi tu o konkretne przepisy danego prawa, ile o jego fundamentalne zasady<sup>336</sup> – o ochronę integralności porządku publicznego *fori*<sup>337</sup>, Zasady składające się na porządek publiczny można także wiązać z pojęciem państwa prawa<sup>338</sup>. W orzecznictwie za oczywiste uznano również, że nie stanowi naruszenia podstawowych zasad porządku prawnego przyjęcie przez sąd arbitrażowy jednej z możliwych interpretacji konkretnego przepisu<sup>339</sup>.

#### **4.1.6.3. Otwarty charakter klauzuli porządku publicznego**

Katalog zasad, które mogą zostać zaliczone do podstawowych zasad porządku publicznego, pozostaje jednak z natury rzeczy otwarty, skoro chodzi o klauzulę generalną o niedookreślonym charakterze<sup>340</sup>. Ustalenie treści pojęcia porządku publicznego, a więc określenie, jakie zasady przynależą do porządku publicznego, znajduje się w gestii sądów, które mają określoną dozę swobody w tym zakresie<sup>341</sup>. Ponadto także w polskiej doktrynie podkreśla się, że ocena, czy nastąpiło naruszenie porządku publicznego, powinna każdorazowo przebiegać *in concreto* z uwzględnieniem praktycznych skutków, jakie wywołuje oceniane orzeczenie arbitrażowe<sup>342</sup>. Nie jest bowiem istotne naruszenie przez arbitrów abstrakcyjnej zasady prawa. Liczy się raczej konkretny rezultat,

<sup>334</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2007 r., sygn. IV CSK 239/07, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

<sup>335</sup> Tak: Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 29 listopada 2007 r., sygn. III CSK 176/07, OSNC-ZD 2008, nr 2, poz. 55, Biul. SN 2008, nr 3, poz. 8.

<sup>336</sup> M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 169.

<sup>337</sup> R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 267.

<sup>338</sup> Tak np.: A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 124.

<sup>339</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., sygn. I CSK 82/07, (chodziło o art. 230 k.s.h.); wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 maja 2013 r., sygn. V ACa 191/13, *op. cit.*

<sup>340</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 r., sygn. I CSK 312/11, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 maja 2013 r., sygn. V ACa 191/13.

<sup>341</sup> *Ibidem*.

<sup>342</sup> J. Ciszewski, T. Ereciński, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 445; T. Zbiegień, *Skarga...*, *op. cit.*, s. 311; A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 123.

który osiągnęli arbitrzy<sup>343</sup>. Przyjmuje się, że naruszenie porządku publicznego – aby uzasadnić odmowę uznania orzeczenia sądu polubownego – powinno być stosunkowo oczywiste i wyraźne<sup>344</sup>. W konsekwencji to do sądów należy ustalenie, w jakich okolicznościach właściwa jest ingerencja z wykorzystaniem instrumentu klauzuli porządku publicznego<sup>345</sup>. Jednocześnie, jak słusznie podniesiono w doktrynie, granica między przestrzenią, w której ramach merytoryczne rozstrzygnięcie sądu arbitrażowego powinno być chronione jako stanowiące rezultat autonomicznej oceny arbitrów, a kwalifikacją takiego rozstrzygnięcia jako naruszającego podstawowe zasady porządku publicznego, pozostaje niejednoznaczna i trudna do ustalenia<sup>346</sup>.

W polskiej praktyce orzeczniczej klauzula porządku publicznego jest jedną z najczęściej podnoszonych przesłanek – w większości przypadków bezskutecznie<sup>347</sup>. Polskie sądy z reguły odmawiają zastosowania klauzuli w celu uchylecia wyroku arbitrażowego albo odmowy jego uznania bądź wykonania. Znane są jednak również przypadki rozstrzygnięć zapadających w odmiennym kierunku. Część z nich nasuwa wątpliwości co do zasadności uchylecia wyroku sądu polubownego z powołaniem na klauzulę porządku publicznego. Sposób uzasadnienia zastosowania bądź odmowy zastosowywania klauzuli porządku w praktyce orzeczniczej budzi też często wiele zastrzeżeń. Przykłady z orzecznictwa omówione zostaną niżej.

---

<sup>343</sup> Tak: *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 955. Zob. L. Heuman, G. Millqvist, *Swedish...*, *op. cit.*, s. 505.

<sup>344</sup> Uwagi do Wytycznej ILA nr 1(b), *Final Report on Public Policy*, s. 4.

<sup>345</sup> Zob. G. Keutgen, G.-A. Dal, *L'arbitrage en droit belge et international*, Bruxelles 2006, s. 464.

<sup>346</sup> Zob. K. Falkiewicz, *Zakres kognicji sądu powszechnego przy kontroli wyroków sądów polubownych – wybrane zagadnienia w praktyce orzeczniczej*, (w:) *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi...*, *op. cit.*, s. 147.

<sup>347</sup> Podobnie w praktyce orzeczniczej innych państw argument oparty na klauzuli porządku publicznego rzadko okazuje się skuteczny. Zob. np. *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 997; A. Redfern, M. Hunter, *Law and Practice...*, *op. cit.*, s. 471.



#### 4.1.6.4. Międzynarodowy a krajowy porządek publiczny

W judykaturze wielu państw<sup>348</sup> oraz w literaturze przedmiotu<sup>349</sup> łączy się zakres zastosowania porządku publicznego w sprawach międzynarodowych do tzw. „międzynarodowego porządku publicznego”. Zawężenie to dotyczyć może klauzuli porządku publicznego jako podstawy odmowy uznania lub wykonania zagranicznych orzeczeń arbitrażowych lub jako podstawy uchylene wyroku arbitrażowego wydanego w sprawie o charakterze międzynarodowym. Mimo że w treści art. V ust. 2 lit. b Konwencji nowojorskiej nie przesądzono tej kwestii wyraźnie, przyjmuje się, że na tle tego przepisu również chodzi o „międzynarodowy porządek publiczny”<sup>350</sup>. Przekonanie to utrwała się także w orzecznictwie na świecie<sup>351</sup>. Należy podkreślić jednak, że nie chodzi tu o „transgraniczny porządek publiczny” w tym znaczeniu, że jego źródłem miałyby być przepisy prawa międzynarodowego, lecz o to, że odnosi się on wyłącznie do takich naruszeń krajowego porządku publicznego, które uzasadniają odmowę uznania lub wykonania bądź uchylene

<sup>348</sup> Zob. np. orzeczenie Federalnego Sądu Najwyższego (Supreme Court, USA) w sprawie *Bremen v. Zapata Offshore*, 407 U.S. 1 (1972); orzeczenie Federalnego District Court (Massachusetts, USA) w sprawie *Sonatrach v. Distrigas*, 80 B.R. 606 (Bankr. D. Mass. 1987), Y.B. Comm. Arb., 1995, vol. 20, s. 795; orzeczenie Tribunal Civil de Geneve w sprawie *Lazarus v. Chrome Ressources* z dnia 17 października 1976 r., Y.B. Comm. Arb., 1979, vol. 4, s. 311; orzeczenie Cour de Cassation (Francja) w sprawie *Grands Moulins de Strasbourg v. Cie Continentale* z dnia 15 marca 1988 r., Y.B. Comm. Arb., 1991, s. 129; orzeczenie Cour Supérieur de Justice Luxembourg z dnia 24 listopada 1993, Y.B. Comm. Arb., 1996, vol. 21, s. 617; Oberster Gerichtshof (Austria) z dnia 23 lutego 1998 r. (Radenska II), *Wirtschaftsrechtliche Blätter*, 1998, s. 221; *Rev. Arb.*, 1999, s. 385. W odniesieniu do Niemiec – zob. orzecznictwo cytowane w: S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 553. Zob. *Interim Report on Public Policy as a Bar to Enforcement of International Arbitral Awards*, International Law Association, Committee on International Commercial Arbitration, London Conference 2000 (dalej: „Interim Report”).

<sup>349</sup> Zob. np. V. Shaleva, *The ‘Public Policy’...*, *op. cit.*, s. 72; P. Lalive, *Transnational...*, *op. cit.*, s. 260; *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 953, 996; A. Redfern, M. Hunter, *Law and Practice...*, *op. cit.*, s. 472; L. Heuman, G. Millqvist, *Swedish...*, *op. cit.*, s. 493; S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 553; J. Lew, L. Mistelis, S. Kröll, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 720.

<sup>350</sup> *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 996; A.J. van den Berg, *Why Are Some Awards Not Enforceable?*, (w:) *New Horizons in International Commercial Arbitration and Beyond*, A.J. van den Berg (red.), ICCA Congress Series 2004, Alphen aan den Rijn 2005, s. 295.

<sup>351</sup> A.J. van den Berg, *Why Are Some Awards...*, *op. cit.*, s. 295.

w sprawie o charakterze transgranicznym<sup>352</sup>. W odniesieniu bowiem do orzeczeń wydanych w takich sprawach podstawy odmowy uznania lub wykonania, jak również podstawy uchylenia wyroku arbitrażowego uważa się za węższe niż w sytuacjach czysto krajowych<sup>353</sup>. Gdy zatem mówi się o „międzynarodowym porządku publicznym”, chodzi o zasady porządku publicznego wyrażone w krajowym systemie prawnym, ale odnoszące się do spraw o charakterze międzynarodowym<sup>354</sup>.

Także w polskiej doktrynie podkreśla się, że porządek „międzynarodowy” jest węższy od porządku publicznego krajowego<sup>355</sup>, a ingerencja sądu powinna być bardziej ostrożna w stosunku do orzeczeń sądów polubownych w arbitrażu międzynarodowym<sup>356</sup>. Jak akcentuje się w literaturze, w interesie międzynarodowej współpracy handlowej leży, by tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach orzeczenie międzynarodowego sądu arbitrażowego uznane było za sprzeczne z porządkiem publicznym danego państwa<sup>357</sup>. Omawiane rozróżnienie nie znalazło natomiast jak dotąd wyrazu w orzecznictwie polskich sądów.

#### 4.1.6.5. Materialnoprawny i procesowy porządek publiczny

W ramach zasad porządku publicznego wyodrębnia się reguły prawa materialnego, mające znaczenie dla oceny treści rozstrzygnięcia

<sup>352</sup> Na temat nieporozumień wokół pojęć międzynarodowego i transgranicznego porządku publicznego – zob. M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 68.

<sup>353</sup> Zob. uwagi do Wytycznej ILA nr 1(b), *Final Report on Public Policy*, s. 3; A.J. van den Berg, *The New York Convention of 1958: Refusals of Enforcement...*, *op. cit.*, s. 361; Fouchard, Gaillard, *Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 996; S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 553. Zob. orzecznictwo cytowane w: M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 68. Gdziekolwiek jednak podział na międzynarodowy i krajowy porządek publiczny jest, jak się wydaje, odrzucony. Tak np. Indyjski Sąd Najwyższy w orzeczeniu w sprawie *Renusagar Power Co. Ltd v. General Electric Co.*, Y.B. Comm. Arb., no. 20, 1995.

<sup>354</sup> Wytyczna ILA nr 1(c); Fouchard, Gaillard, *Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 955; S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 553.

<sup>355</sup> Tak: M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 177; Zob. Ł. Błaszczak, *Kontrola orzeczenia arbitrażowego...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>356</sup> A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 121.

<sup>357</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 403. Stosowanie klauzuli porządku publicznego nie może bowiem przekreślać postulatu dążenia do międzynarodowej harmonii rozstrzygnięć i współpracy prawnej, których urzeczywistnieniu służy sądownictwo polubowne. Tak: *ibidem*, s. 370; M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 168; B. Wysocka, *Uznawanie i wykonywanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w Polsce*, Warszawa 1988, s. 77.

arbitrów (tzw. materialnoprawny porządek publiczny) oraz reguły dotyczące sposobu, w jaki prowadzone było postępowanie arbitrażowe (tzw. procesowy porządek publiczny)<sup>358</sup>.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu wyrażonemu w niektórych orzeczeniach Sądu Najwyższego<sup>359</sup>, należy zgodzić się ze stanowiskiem, że w przypadku naruszeń zasad procesowych miernikiem sprzeczności z porządkiem publicznym nie jest treść wyroku arbitrażowego, ale przede wszystkim nieprawidłowości istniejące w samym postępowaniu przed sądem polubownym<sup>360</sup>. W wyroku z dnia 9 marca 2012 r. Sąd Najwyższy zauważył zreszta, że w ramach kontroli zgodności orzeczenia arbitrażowego z porządkiem publicznym „ocenie podlega zgodność procedury, która doprowadziła do wydania wyroku sądu polubownego, z podstawowymi procesowymi zasadami porządku prawnego”<sup>361</sup>. Treść wyroku arbitrażowego nie jest bowiem najczęściej przydatna w ocenie, czy w toku postępowania arbitrażowego doszło do nieakceptowalnych naruszeń. Najlepiej pokazuje to przykład braku niezależności lub bezstronności arbitrów, której przecież nie da się ustalić na podstawie treści rozstrzygnięcia sądu arbitrażowego<sup>362</sup>. Nie zmienia to oczywiście faktu, że naruszenie zasad procesu musi być na tyle istotne, aby można było mówić o pogwałceniu podstawowych zasad porządku publicznego.

Słusznie jednak zauważa Sąd Najwyższy – i tu aktualizuje się kontrola samego wyroku arbitrażowego – że ocenie podlegają także skutki wyroku arbitrażowego z punktu widzenia ich zgodności z procesowym porządkiem publicznym, tj. czy dają się one pogodzić z systemem prawa procesowego, np. czy nie naruszają powagi rzeczy osądzonej lub praw osób trzecich<sup>363</sup>.

Na tle Konwencji nowojorskiej swojego czasu dyskusyjne było, czy klauzula porządku publicznego (art. V ust. 2 lit. b) obejmuje również procesowy porządek publiczny, a to z tego powodu, że naruszenia

<sup>358</sup> Zob. np. V. Shaleva, *The ‘Public Policy’...*, *op. cit.*, s. 76; F. Mantilla-Serrano, *Towards a Transnational Procedural Public Policy*, *Arb. Int.*, 2005, no. 4, s. 333 i n.; J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 858.

<sup>359</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r., sygn. I CSK 535/09; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., sygn. I CSK 53/09..

<sup>360</sup> Tak: M. Neumann, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r.*, *sygn. I CSK 635/09*, *Glosa*, 2011, nr 2, s. 61 i n.

<sup>361</sup> Sygn. I CSK 312/11.

<sup>362</sup> Zob. M. Neumann, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 61 i n.

<sup>363</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 r. sygn. I CSK 312/11.

procedury przed sądem arbitrażowym są objęte odrębnymi podstawami odmowy uznania lub wykonania określonymi w art. V ust. 1 lit. b) i d)<sup>364</sup>. Jednakże współcześnie dominuje pogląd, że naruszenie zasad procesu może być również podnoszone w ramach klauzuli porządku publicznego<sup>365</sup>. Jasne jest przy tym, że jedynie naruszenie zasad procesowych o fundamentalnym charakterze może stanowić naruszenie art. V ust. 2 lit. b Konwencji nowojorskiej. Ma to o tyle znaczenie, że okoliczności z art. V ust. 2 sąd bierze pod uwagę z urzędu, natomiast podstawy określone w art. V ust. 1 uwzględniane są jedynie na wniosek strony.

Podobnie na tle przepisów Kodeksu postępowania cywilnego w kontekście skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego, z urzędu, a więc – jak wyjaśnia Sąd Najwyższy – nawet bez przytoczenia w skardze, uwzględnia się jedynie dwie z wymienionych w art. 1206 k.p.c. podstaw uchylenia wyroku sądu arbitrażowego: zdatność arbitrażową (art. 1206 § 2 pkt 1 k.p.c.) oraz klauzulę porządku publicznego (art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.)<sup>366</sup>. Pozostałe podstawy, w tym również naruszenia o charakterze procesowym określone w art. 1206 § 1 pkt 2 k.p.c. (pozbawienie możliwości obrony swych praw przed sądem polubownym) oraz w art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. (niezachowanie wymagań co do składu sądu polubownego lub podstawowych zasad postępowania przed tym sądem) podlegają rozpatrzeniu wyłącznie, jeżeli zostaną podniesione w skardze o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. W braku zatem wskazania przez stronę podstaw z art. 1206 § 1 pkt 2) lub art. 1206 § 1 pkt 4) jedyną możliwością uchylenia orzeczenia arbitrażowego wydanego w postępowaniu, w którym nastąpiły naruszenia o charakterze procesowym, pozostaje klauzula porządku publicznego.

W konsekwencji problematyczne pozostaje wyznaczenie granicy między klauzulą porządku publicznego (czy to na tle przepisów

<sup>364</sup> Zob. szerzej: M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 99 i n.

<sup>365</sup> Zob. np. V. Shaleva, *The 'Public Policy'...*, *op. cit.*, s. 76; P. Binder, *International Commercial Arbitration and Conciliation in UNCITRAL Model Law Jurisdictions*, London 2005, s. 275; J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 858; Fouchard, Gaillard, *Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 1651; S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 558. Takie stanowisko wyrażono również w ramach Komisji Narodów Zjednoczonych do Spraw Międzynarodowego Prawa Handlowego (UNCITRAL) w toku prac nad Ustawą modelową. Zob. UN Doc. No. A/40/53 (1985), opublikowane też w: *International Legal Materials*, 1985, vol. 24, s. 1302.

<sup>366</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2013 r., sygn. V CSK 222/12; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 2009 r., sygn. I CSK 53/09.

o skardze o uchylenie – art. 1206 §2 pkt 2 k.p.c., czy też art. V ust. 2 lit. b Konwencji nowojorskiej dotyczącego uznawania i wykonywania zagranicznych wyroków sądów polubownych) a innymi procesowymi podstawami odmowy wykonania lub uznania orzeczenia sądu polubownego, które określone są w art. 1206 § 1 pkt 2 i 4 k.p.c. (w odniesieniu do skargi), jak też w art. V ust. 1 lit. b i d Konwencji nowojorskiej (odnośnie do uznawania i wykonywania). W art. 1206 § 1 pkt 2 k.p.c. oraz w art. V ust. 1 lit. b Konwencji nowojorskiej mowa jest o naruszeniu prawa strony do przedstawienia swojej sprawy, czyli naruszenia tzw. *right to fair trail* czy zasady *due process* (zwłaszcza przez brak należytego zawiadomienia o wyznaczeniu arbitra lub o postępowaniu przed sądem polubownym). Z kolei w art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. oraz w art. V ust. 1 lit. d Konwencji nowojorskiej wskazuje się jako wadliwość postępowania arbitrażowego niezachowanie wymagań co do składu sądu polubownego lub innych podstawowych zasad postępowania przed tym sądem. Skoro jednocześnie przyjęliśmy, że klauzula porządku publicznego – zarówno na tle art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., jak i art. V ust. 2 lit. b Konwencji nowojorskiej – również obejmuje podstawowe zasady procesowego porządku publicznego, to powstaje pytanie, czy zakresy wskazanych przepisów nie krzyżują się z podstawami wskazanymi odpowiednio w art. 1206 § 1 pkt 2 i 4 k.p.c. oraz w art. V ust. 1 lit. b i d Konwencji nowojorskiej.

Zgodnie z dominującym poglądem doktryny „klauzula porządku publicznego zaczyna się tam, gdzie kończą się przesłanki formalne” (brane pod uwagę jedynie na zarzut strony)<sup>367</sup>. Sugeruje to odrzucenie możliwości krzyżowania się wskazanych podstaw uchylenia wyroku arbitrażowego bądź jego uznania lub wykonania. W tym kierunku wypowiedział się także Sąd Najwyższy, stwierdzając (w kontekście arbitrażu krajowego), że w przypadku naruszenia przez sąd polubowny przepisów Kodeksu postępowania cywilnego regulujących postępowanie przed sądem polubownym skarga powinna zawierać zarzut naruszenia art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c., a nie art. 1206 § 2 k.p.c.<sup>368</sup>.

<sup>367</sup> Tak M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 176; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd arbitrażowy...*, *op. cit.*, s. 272; T. Ereciński, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 70. Zob. R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 269.

<sup>368</sup> Postanowienie Sąd Najwyższego z dnia 29 listopada 2007 r., sygn. III CSK 176/07, OSNC-ZD 2008, nr 2, poz. 55; Biul. SN 2008, nr 3, poz. 8.

Trzeba jednak zaznaczyć, że w innym orzeczeniu – chociaż zapadłym w kontekście uznania zagranicznego orzeczenia sądu państwowego – Sąd Najwyższy przyjął, że zasadnicza „niesprawiedliwość proceduralna”, sprowadzająca się do naruszenia naczelných zasad procesowych, jak chociażby kontradiktoryjność i prawo do obrony, mieści się w pojęciu porządku publicznego<sup>369</sup>. Użycie tego typu sformułowania sugeruje, że zakresy podstaw odmowy uznania jednak krzyżują się, i to mimo faktu, że prawo do obrony wyraźnie zostało wymienione w art. 1146 § 1 pkt 3 k.p.c., podczas gdy o podstawowych zasadach porządku prawnego mówi się w pkt 5 tego przepisu.

Pomimo dominującego poglądu doktryny, a także wspomnianego wyżej rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, zgodnie z którymi klauzula porządku publicznego nie krzyżuje się z procesowymi podstawami brnymi pod uwagę na wniosek strony, należy, jak się wydaje, bronić odmiennego stanowiska w tej sprawie. Słuszne wydaje się przyjęcie, że w przypadku, w którym w sposób fundamentalny naruszone zostało prawo do obrony lub inne podstawowe wymogi rzetelnego procesu, sąd powszechny może i powinien ingerować także z własnej inicjatywy z wykorzystaniem klauzuli porządku publicznego, nawet jeżeli określone naruszenia procesu nie zostały podniesione przez strony w ramach podstaw z art. 1206 § 1 pkt 2 i 4 k.p.c. lub z art. V ust. 1 lit. b i d Konwencji nowojorskiej<sup>370</sup>. Nie sposób bowiem przyjąć, że w sytuacji, w której naruszone zostało np. fundamentalne prawo do obrony, sąd państwowy może pozostać bierny w badaniu orzeczenia arbitrażowego i „czekać” na zarzut jednej ze stron. Podkreślić jednak należy, że wniosek ten dotyczyć może jedynie najbardziej podstawowych naruszeń zasad procesowych, które godzą w sposób rażący w procesowe poczucie sprawiedliwości i fundamentalne zasady procesowego porządku prawnego<sup>371</sup>.

<sup>369</sup> Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2007 r., sygn. II CSK 533/06, LEX 253427.

<sup>370</sup> Takiego poglądu bronię w innym miejscu: M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 100, 102. Ostatnio podobnie: M. Neumann, *Glosa...*, *op. cit.*, s. 61 i n.

<sup>371</sup> Wartościowy wydaje się wyrażony w literaturze pogląd, zgodnie z którym różnica między podstawami z ust. 1 i 2 art. V Konwencji nowojorskiej polega na tym, że udowodnienie tych pierwszych leży przede wszystkim w interesie strony, klauzula porządku publicznego sięga zaś z reguły głębiej – nie chroni bowiem bezpośrednio konkretnego interesu prawnego stron, lecz porządek prawny określonego państwa. Zob. M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 177; T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*,

#### 4.1.6.6. Przykłady zasad zaliczanych do porządku publicznego w orzecznictwie i literaturze na świecie

Przykłady naruszenia zasad porządku publicznego uzasadniające odmowę uznania orzeczenia arbitrażowego można podzielić na kilka kategorii. Jeśli chodzi o podstawowe zasady prawa materialnego, które chronione są w ramach porządku publicznego, to wskazuje się m.in. na takie zasady, jak: zasada dobrej wiary<sup>372</sup> i zakaz nadużywania prawa<sup>373</sup>, *pacta sunt servanda*<sup>374</sup>, zasada restytucyjnego charakteru odszkodowania<sup>375</sup>, zakaz dyskryminacji (religijnej, rasowej itd.)<sup>376</sup> zakaz wyłączenia bez stosownego odszkodowania<sup>377</sup> czy zakaz zawierania umów obejmujących nielegalny przedmiot (np. narkotyki, terroryzm, pranie brudnych pieniędzy, piractwo)<sup>378</sup>, mających cel korupcyjny<sup>379</sup>

s. 372. Wynika z tego, że w ramach klauzuli porządku publicznego pod uwagę należy wziąć jedynie najbardziej rażące przypadki naruszeń procedury arbitrażowej, gdyż tylko takie traktować można jako „obraźliwe” dla porządku publicznego danego państwa.

<sup>372</sup> Zob. np. orzeczenie Tribunal Federal (Szwajcaria) z dnia 8 czerwca 2008 r., sygn. 4A.17/2008, ASA Bulletin, 2008, vol. 26, no. 4, s. 737. Zob. też: *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 962.

<sup>373</sup> S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 556.

<sup>374</sup> Jak jednak wyjaśnił szwajcarski Trybunał Federalny w orzeczeniu z dnia 21 sierpnia 2008 r., sygn. 4A.194/2008, ASA Bulletin, 2008, vol. 26, no. 4, s. 793, naruszenie zasady *pacta sunt servanda* następuje jedynie w takim przypadku, w którym sąd arbitrażowy stwierdza istnienie umowy, ale jednocześnie zaniecha wyciągnięcia z tego faktu konsekwencji prawnych, albo, vice versa, stwierdza, że umowa nie istnieje, ale mimo to nakazuje jej wykonanie. Natomiast sama dokonana przez sąd arbitrażowy wykładnia umowy oraz praw i obowiązków w niej zawartych, nie może być oceniana pod kątem jej zgodności z zasadą *pacta sunt servanda*.

<sup>375</sup> *Interim Report*, pkt IV.2.3; S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 557; J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 860. Z reguły przyjmuje się w Europie kontynentalnej, że nie może zostać uznane orzeczenie arbitrażowe zasądzające na rzecz powoda odszkodowanie o charakterze karnym (tzw. *punitive damages*) typowe dla amerykańskiego systemu prawnego. Zob. S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 557, i cytowane tam orzecznictwo; J. Lew, L. Mistelis, S. Kröll, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 650.

<sup>376</sup> Zob. *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 961.

<sup>377</sup> *Interim Report*, część IV.2.3.

<sup>378</sup> S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 556.

<sup>379</sup> Zob. np.: orzeczenia: Cour d'Appel de Paris (Francja) z dnia 30 września 1999 r. w sprawie *European Gas Turbines v. Westman International*, Rev. Arb., 1994, s. 359; *Westacre Investments Inc v. Jugoimport-SDPR Holding Co Ltd and Others*, All England Law Reports, 1999, 3, 864. Zob. *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 962; J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 860; J.

lub takich, których przedmiotem jest nielegalna działalność gospodarcza w miejscu, gdzie ma być prowadzona<sup>380</sup>. Za niewystarczającą podstawę odmowy uznania lub wykonania orzeczenia arbitrażowego należy natomiast uznać samo niezweryfikowane podejrzenie, że przedmiot umowy, której dotyczy orzeczenie, ma charakter przestępczy<sup>381</sup>.

Wśród przepisów imperatywnych wyrażających ważny interes publiczny, których nieuwzględnienie (lub błędne zastosowanie) przez sąd arbitrażowy może prowadzić do uchylecia lub odmowy uznania lub wykonania wyroku arbitrażowego, można przykładowo wskazać przepisy: prawa konkurencji<sup>382</sup>, prawa dewizowego<sup>383</sup>, określające sztywne sposoby regulowania cen<sup>384</sup>, z zakresu ochrony środowiska, prawa podatkowego lub dotyczące ochrony inwestycji<sup>385</sup> oraz ustanawiające embarga różnego rodzaju.

Przyjmuje się natomiast na świecie, że nie stanowią naruszenia zasad porządku publicznego naruszenia przepisów prawa materialnego lub stanu faktycznego, nawet jeśli są rażące<sup>386</sup>, zastosowanie błędnego prawa

---

Lew, L. Mistelis, S. Kröll, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 213. Zob. szerzej: M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 76.

<sup>380</sup> Soleimany v. Soleimany, All England Law Reports, 1999, 3, 847. Zob. J. Lew, L. Mistelis, S. Kröll, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 722; J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 860. Zob. szerzej: M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 77.

<sup>381</sup> L. Heuman, G. Millqvist, *Swedish...*, *op. cit.*, s. 504.

<sup>382</sup> Zob. np. wyrok TSUE w sprawie C-126/97 Eco Swiss China Time przeciwko Benetton International, ECR 1999, s. I-3055, w którym Trybunał przyjął, że reguły prawa konkurencji UE wyrażone w art. 81 i 82 Traktatu Ustanawiającego Wspólnotę Europejską stanowią część porządku publicznego państwa członkowskiego UE. Szerzej zob. Y. Brulard, Y. Quintin, *European Community Law and Arbitration – National Versus Community Public Policy*, J. Int. Arb., 2001, vol. 18, no. 5, s. 233 i n.; C. Lieb-scher, *European Public Policy – A Black Box?*, J. Int. Arb., 2000, vol. 17, no. 3, s. 73 i n.; J. Lew, L. Mistelis, S. Kröll, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 481. W literaturze polskiej zob. np.: M. Szpunar, *Stosowanie prawa konkurencji Unii Europejskiej przez sądy arbitrażowe*, (w:) *Księga pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego...*, *op. cit.*; M. Szpunar, *Sądownictwo polubowne wobec prawa konkurencji Wspólnoty Europejskiej*, (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa profesora Maksymiliana Pazdana*, L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), Kraków 2005, s. 495 i n.; zob. również: M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 79.

<sup>383</sup> S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 555.

<sup>384</sup> *Ibidem*.

<sup>385</sup> Zob. np.: orzeczenie Cour d'Appel de Paris z dnia 5 kwietnia 1990 r. w sprawie Courrèges Design v. André Courrèges, Rev. Crit. DIP, 1991, s. 580.

<sup>386</sup> *Interim Report*, część IV.C.5 – 6; A. Changaroth, *International Arbitration – A Consensus on Public Policy Defences?*, AIAJ, vol. 4, 2008, no. 2, s. 152.



właściwego czy okoliczność, że umowa obarczona jest nieważnością<sup>387</sup>, a także naruszenie przepisów dotyczących odstąpienia od umowy<sup>388</sup>.

Z kolei wśród zasad proceduralnych chronionych w ramach porządku publicznego należy przykładowo wskazać: bezstronność arbitrow<sup>389</sup>, zakaz korupcji (naruszeniem jest wydanie orzeczenia arbitrażowego pod wpływem przekupstwa)<sup>390</sup> i innych form niedozwolonego wpływu na sąd polubowny i jego decyzję<sup>391</sup> oraz równość środków procesowych w postępowaniu przed sądem polubownym i w wyborze arbitrow<sup>392</sup>, czy też ujmując to szerzej – prawo do obrony (*due process*)<sup>393</sup>, określane czasem jako tzw. wymogi sprawiedliwości procesowej (*requirements of natural justice*), z której wynika zwłaszcza nakaz wysłuchania obydwu stron postępowania arbitrażowego<sup>394</sup>, ich równego traktowania<sup>395</sup>, czy po prostu obowiązek przeprowadzenia uczciwego procesu (*fair trial*)<sup>396</sup>. Naruszeniem porządku publicznego byłoby także uznanie orzeczenia arbitrażowego, które jest niezgodne z istniejącym – wydanym wcześniej – w państwie uznania innym orzeczeniem sądu państwowego lub arbitrażowego, objętym *res iudicata*<sup>397</sup>.

---

W orzecznictwie zob. np.: orzeczenie Tribunal Federal (Szwajcaria) z dnia 20 czerwca 2008 r., sygn. 4A.18/2008, ASA Bulletin, 2008, vol. 26, no. 4, s. 771.

<sup>387</sup> Zob. A. Changaroth, *International...*, *op. cit.*, s. 150.

<sup>388</sup> *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 962.

<sup>389</sup> Zob. np. S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 560.

<sup>390</sup> Final Report on Public Policy, uwagi do wytycznej 1(e). Zob. *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 961.

<sup>391</sup> Zob. J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 859; S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 559.

<sup>392</sup> Final Report on Public Policy, uwagi do wytycznej 1(e); A.J. van den Berg, *The New York Convention of 1958: Refusals of Enforcement...*, *op. cit.*, s. 377; J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 858; S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 560; F. Mantilla-Serrano, *Towards...*, *op. cit.*, s. 333 i n.

<sup>393</sup> Zob. *Fouchard, Gaillard, Goldman on International...*, *op. cit.*, s. 957.

<sup>394</sup> Zob. np. orzeczenie High Court of Justice (Anglia) z 20 stycznia 1999 r. w sprawie *Minimetals Germany v. Ferco Steel*, All England Law Reports (Comm), 1999, 1, 315.

<sup>395</sup> Zob. np. orzeczenie Cour de Cassation (Francja) z dnia 7 stycznia 1992 r. w sprawie *Siemens AG i BKMI Industrienlagen GmbH v. Dutco Construction Company (Dubai)*, opublikowane w: *Rev. Arb.*, 1992, s. 470, oraz *J.D.I. (Clunet)*, 1992, s. 712. Zob. także: S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 559.

<sup>396</sup> S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 557.

<sup>397</sup> *Interim Report*, część IV.3.7; S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 561.

Nie stanowi o naruszeniu porządku publicznego sama okoliczność, że wydanie orzeczenia nastąpiło *ex parte*<sup>398</sup>. Nie uzasadnia odmowy uznania bądź wykonania orzeczenia arbitrażowego brak jakiegokolwiek możliwości wniesienia skargi o jego uchylenie w państwie, w którym orzeczenie zostało wydane<sup>399</sup>. Orzecznictwo podzielone jest natomiast w odniesieniu do kwestii braku uzasadnienia orzeczenia arbitrażowego<sup>400</sup>.

Przykłady zasad zaliczanych do porządku publicznego w Polsce przedstawione zostaną niżej, przy okazji przeglądu orzecznictwa polskich sądów dotyczących klauzuli porządku publicznego.

#### 4.1.6.7. Kontrola rozstrzygnięcia arbitrów przez sąd państwowy

Specyfika sądownictwa polubownego polega na tym, że sąd arbitrażowy – w przeciwieństwie do sądu państwowego – nie jest zobowiązany w sposób ścisły stosować przepisów prawa materialnego i kolizyjnego. W orzecznictwie i doktrynie w Polsce wskazuje się nawet, że sąd arbitrażowy nie jest związany przepisami prawa materialnego<sup>401</sup>. Takie stwierdzenie jest jednak zbyt daleko idące. Bardziej trafne wydaje się ujęcie Sądu Najwyższego zaproponowane w wyroku z dnia 3 września 2009 r., zgodnie z którym przestrzegania prawa materialnego właściwego dla rozstrzyganego stosunku co do zasady nakazuje art. 1194 § 1 k.p.c., choć kontrola jego zastosowania może być przez sąd powszechny prowadzona jedynie pod kątem sprzeczności z podstawowymi zasadami porządku publicznego<sup>402</sup>. Zgodnie zaś z wyraźnym brzmieniem art. 1184 § 2 k.p.c. sąd polubowny nie jest związany przepisami o sądowym postępowaniu cywilnym.<sup>403</sup>

<sup>398</sup> R. David, *L'arbitrage dans le commerce international*, Paris 1982, s. 553.

<sup>399</sup> Orzeczenie Tribunal Fédéral (Szwajcaria) z dnia 21 maja 1975 r., ATF 101 Ia 154, Journal des Tribunaux, 1977, II, 99.

<sup>400</sup> Zob. szerzej: M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 80.

<sup>401</sup> Tak np.: Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 grudnia 2006, sygn. II CSK 289/06, dostępne na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.); Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 kwietnia 2002 r., sygn. III CKN 492/01, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.); Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 14 lipca 1995 r., sygn. I ACr 424/95, *op. cit.*; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2013 r. sygn. I ACa 374/12, *op. cit.*

<sup>402</sup> Sygn. I CSK 53/09.

<sup>403</sup> Zob. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 grudnia 2006, sygn. II CSK 289/06, *op. cit.*; J. Ciszewski, T. Erciński, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 442; A. Monkiewicz, *Problematyka...*, *op. cit.*, s. 60; T. Zbiegień, *Skarga...*, *op. cit.*, s. 309.

Pewne jest zatem, że orzeczenie sądu polubownego nie podlega kontroli pod kątem jego zgodności z przepisami prawa materialnego oraz procesowego dopóty, dopóki nie naruszona ono podstawowych zasad porządku publicznego<sup>404</sup>. Z powyższego wynika skierowany do sądu państwowego zakaz badania, czy sąd polubowny dokonał poprawnego rozstrzygnięcia pod kątem faktycznym i prawnym (brak *révision au fond*). Reguła ta – przynajmniej na poziomie ogólnych deklaracji – jest jednolicie akceptowana w orzecznictwie polskich sądów<sup>405</sup>. Błędna wykładnia prawa materialnego przez sąd polubowny nie stanowi sama z siebie uchybienia podstawowym zasadom porządku publicznego<sup>406</sup>. Merytoryczna kontrola orzeczeń sądów polubownych jest ograniczona do naruszenia podstawowych zasad porządku publicznego<sup>407</sup>.

<sup>404</sup> Zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1973 r., sygn. I CR 663/73, OSP 1975, nr 1, poz. 4; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 maja 2013 r., V ACa 191/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 3 kwietnia 2013, sygn. I ACa 207/13.

<sup>405</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2008 r., sygn. I CSK 445/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2007 r., sygn. I CSK 192/07, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r., sygn. I CSK 82/07; Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 grudnia 2006 r., sygn. II CSK 289/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 grudnia 2006 r., sygn. V CSK 321/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2004 r., sygn. I CK 405/04, MP 2005, nr 2, s. 66; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2004 r., sygn. III CK 97/04, niepublikowany; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2004 r., sygn. I CK 412/03; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2002 r., sygn. III CKN 492/01; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2002 r., sygn. IV CKN 1211/00, OSNC 2003, nr 9, poz. 125; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 1997 r., sygn. I CKN 205/97, niepublikowany; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1967 r., sygn. I CR 445/67, OSNCP 1968, nr 8–9, poz. 149; wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 maja 2013 r., sygn. V ACa 191/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 grudnia 2006 r., sygn. I ACa 1589/06; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 października 2005 r., sygn. I ACa 1174/05; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 listopada 2005 r., sygn. I ACa 912/05; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. I ACa 26/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. VI ACa 759/11, niepubl.. Zob.: P. Wierzbiński, *Wykonalność...*, *op. cit.*, s. 240; T. Zbiegień, *Skarga...*, *op. cit.*, s. 309; M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 179.

<sup>406</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2000 r., sygn. II CKN 267/00, OSNC, 2000, nr 11, poz. 203; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1973 r., sygn. I CR 663/73; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 maja 2000 r., sygn. I ACa 65/00, OSA 2001, nr 2, poz. 10; A. Monkiewicz, *Problematyka...*, *op. cit.*, s. 61; R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 267.

<sup>407</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 28 kwietnia 2000 r., sygn. II CKN 267/00,

W orzecznictwie podkreśla się, że sąd rozpoznający skargę o uchylenie orzeczenia sądu arbitrażowego nie jest sądem II instancji kontrolującym prawidłowość rozstrzygnięcia sądu polubownego pod kątem prawnym i faktycznym<sup>408</sup> czy też dokonującym merytorycznego rozpoznania sporu rozstrzygniętego przez sąd polubowny<sup>409</sup>. Tym bardziej reguła ta znajduje zastosowanie w odniesieniu do postępowania delibacyjnego z wniosku o uznanie lub stwierdzenie wykonalności wyroku arbitrażowego.

W konsekwencji arbitrzy mają swobodę co do sposobu prowadzenia postępowania oraz w stosowaniu prawa materialnego i kształtowaniu rozstrzygnięcia, w zakresie wyznaczonym przez podstawy uchylenia orzeczenia arbitrażowego oraz jego uznania lub wykonania. Uchybienie tego typu następuje jedynie w przypadku, w którym rozstrzygnięcie sądu polubownego w sposób oczywisty i nie budzący wątpliwości narusza naczelne zasady prawne obowiązujące w Polsce<sup>410</sup>.

Mimo że polskie sądy podkreślają w swym orzecznictwie wyjątkowość kontroli orzeczenia arbitrażowego, w praktyce ciągle zdarzają się przypadki, w których sądy orzekające w postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia sądu polubownego angażują się w szeroko zakrojoną ocenę rozstrzygnięcia arbitrów<sup>411</sup>. Dotyczy to zwłaszcza sądów okręgowych, które następnie upominane są przez sądy apelacyjne, że wykroczyły poza zakres kontroli przewidzianej przepisami

---

OSNC 2000, nr 11, poz. 203; orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 29 maja 2000 r., sygn. I ACa 65/00, OSA 2001, nr 2, poz. 10; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 października 2005 r., sygn. I ACa 1174/05, *op. cit.*; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., sygn. I ACa 83/13, dostępny na stronie: [orzeczenia.ms.gov.pl](http://orzeczenia.ms.gov.pl) (dostęp 26 sierpnia 2014 r.); J. Ciszewski, T. Erciński, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 445; A. Monkiewicz, *Problematyka...*, *op. cit.*, s. 60; T. Zbiegień, *Skarga...*, *op. cit.*, s. 311.

<sup>408</sup> Tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 11 maja 2007 r., sygn. I CSK 82/07; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 marca 2013 r., sygn. I ACa 855/12, dostępny na stronie: [orzeczenia.ms.gov.pl](http://orzeczenia.ms.gov.pl) (dostęp 26 sierpnia 2014 r.); wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 października 2012 r., sygn. I ACa 559/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 listopada 2005 r., sygn. I ACa 912/05; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2013 r., sygn. I ACa 374/12.

<sup>409</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2012 r., sygn. I CSK 312/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 3 kwietnia 2013 r., sygn. I ACa 207/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., sygn. V ACa 191/13.

<sup>410</sup> A. Monkiewicz, *Problematyka...*, *op. cit.*, s. 61.

<sup>411</sup> Zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 14 lipca 1995 r., sygn. I ACr 424/95.

o skardze<sup>412</sup>. Wydaje się jednak, że świadomość wąskiego zakresu kontroli orzeczenia arbitrażowego wykonywanej przez sądy państwowe pod kątem podstawowych zasad porządku prawnego umacnia się w judykaturze. Sądy polskie coraz dobitniej podkreślają taki właśnie charakter kontroli rozstrzygnięć sądów polubownych<sup>413</sup>.

Przyjmuje się, że sąd państwowy nie może w zasadzie kontrolować, czy orzeczenie sądu arbitrażowego znajduje oparcie w okolicznościach faktycznych danej sprawy i czy fakty zostały prawidłowo ustalone<sup>414</sup>. Nie jest też uprawniony dokonywać nowych ustaleń faktycznych w sprawie<sup>415</sup>. Jednocześnie jednak akceptuje się, że jeżeli rozstrzygnięcie sądu polubownego w sposób oczywisty jest niezgodne ze stanem faktycznym, to może ono być uznane za sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku publicznego<sup>416</sup>. Trzeba podkreślić, że może tu chodzić jedynie o wyjątkowo rażące zaniechania sądu arbitrażowego w sferze ustaleń faktycznych i ich wykorzystania dla przyjętego rozstrzygnięcia<sup>417</sup>.

---

<sup>412</sup> Zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2013 r. sygn. I ACa 374/12, *op. cit.*, którego wniosek końcowy warty jest przytoczenia. Sąd ten stwierdził, co następuje: „*Skoro Sąd Polubowny przeprowadził bardzo wnikliwe postępowanie dowodowe, a jedynie odmiennie ocenił, czy i w jakim zakresie wystąpiła szkoda, nie było podstaw, aby kontrolować instancyjnie prawidłowość tak dokonanych ustaleń i oceny. Nota bene uczynił tak, aprobując Sąd Okręgowy (co nie było niewłaściwe). Niemniej kontrola ta niejako ubocznie potwierdziła, że zasady odpowiedzialności odszkodowawczej ex contractu Sąd Polubowny nie naruszył*” (pomimo zatem zbyt szerokiej kontroli orzeczenia arbitrażowego dokonanej przez Sąd Okręgowy, jego wyrok ostał się, ponieważ ostatecznie oddalał bezzasadną skargę o uchylene orzeczenia sądu polubownego).

<sup>413</sup> Zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2012 r., sygn. I ACa 634/12; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2013 r. sygn. I ACa 374/12.

<sup>414</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2002 r., sygn. III CKN 492/01; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 grudnia 2006, sygn. I ACa 1589/06; R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 267.

<sup>415</sup> Tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 25 października 2005 r., sygn. I ACa 1174/05.

<sup>416</sup> Orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 1964 r., sygn. I CR 123/63, OSN, 1965, nr 4, poz. 61 („*Ubliża praworzędności rozstrzygnięcia sądu polubownego, które jest oczywiście niezgodne ze stanem faktycznym*”); wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 września 2003, sygn. IV CK 17/02; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., sygn. II CSK 397/08. W literaturze zob.: R. Morek, *Mediacja i arbitraż...*, *op. cit.*, s. 267; A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 130.

<sup>417</sup> Jedynie wyrokowanie sądu polubownego oparte na „oczywiście wybiórczej nierzetelnej ocenie dowodów” może być przedmiotem kontroli przez sąd

W świetle powyższego zauważyć można, że między zasadą nakazującą sądom państwowym powstrzymanie się z badaniem merytorycznej prawidłowości rozstrzygnięcia arbitrow (no *révision au fond*) a koniecznością badania zgodności orzeczenia sądu polubownego z podstawowymi zasadami porządku publicznego państwa istnieje swoistego rodzaju napięcie<sup>418</sup>. Nakazy te mogą się wydawać sprzeczne. Jeżeli bowiem – jak zauważa się w literaturze – sąd państwowy ma powstrzymać się z badaniem prawidłowości rozstrzygnięcia sądu arbitrażowego, to powstaje pytanie, w jaki sposób ocenić ma sprzeczność tegoż rozstrzygnięcia z porządkiem publicznym *forum*<sup>419</sup>.

Jeżeli akceptujemy kontrolę merytoryczną wyroku arbitrażowego (choćby jedynie pod kątem poszukiwania naruszeń porządku publicznego), to konieczne jest ustalenie zakresu takiej kontroli – jej intensywności. Inaczej mówiąc, ustalić trzeba, jakie elementy działań arbitrow (postępowania przed sądem polubownym) i ich rezultatu (wyroku, w tym jego uzasadnienia) mogą być przedmiotem badania przez sąd państwowy, gdy ten podejmuje się kontroli wyroku arbitrażowego pod kątem jego zgodności z porządkiem publicznym. Ponadto określić trzeba również przesłanki, od których uruchomienie takiej kontroli jest zależne. W judykaturze i orzecznictwie międzynarodowego arbitrażu handlowego na świecie nie wypracowano konsensusu w tym przedmiocie<sup>420</sup>.

W doktrynie zagranicznej ciekawej próby przedstawienia praktyki orzeczniczej w tym zakresie dokonują J.-F. Poudret i S. Besson<sup>421</sup>. Wyróżniają oni trzy rodzaje stanowisk sądów odnośnie do zakresu kontroli orzeczenia arbitrażowego<sup>422</sup>. Sądy szwajcarskie nie badają ustaleń fak-

---

państwowy w postępowaniu ze skargi o uchylenie. Tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., sygn. II CSK 397/08; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 października 2012 r., sygn. I ACa 559/12.

<sup>418</sup> Dobrze oddaje je następujący *passus* z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2009 r., sygn. II CSK 397/08: „(...) *nie jest rzeczą sądu powszechnego merytoryczne rozstrzygnięcie sporu będącego przedmiotem wyroku sądu polubownego. Ocena sądu powszechnego ogranicza się tylko do tego, czy zastosowane prawo materialne lub zasady słuszności nie uchybiają podstawowym zasadom porządku prawnego. Oceny tej jednak można dokonać dopiero po zbadaniu treści żądania i zarzutów pozwanego, materiału zebranego w postępowaniu przed sądem polubownym, treści rozstrzygnięcia tego sądu i jego argumentacji* (podkreślenie – M.Z.)”.

<sup>419</sup> Zwraca na to uwagę A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 130.

<sup>420</sup> J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 863.

<sup>421</sup> *Ibidem*, s. 860 i n.

<sup>422</sup> Szerzej na ten temat w opracowaniu: M. Zachariasiewicz, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 80 i n.

tycznych dokonanych przez sąd arbitrażowy, chyba że w grę wchodzi zarzut naruszenia procesowego porządku publicznego w postępowaniu przed sądem polubownym (np. naruszenie równości stron lub zarzut skorumpowania arbitrów). Sąd państwowy nie kontroluje natomiast postępowania dowodowego przeprowadzonego przez sąd polubowny. Podejście to określane jest jako *minimal judicial review*<sup>423</sup>.

Z kolei sądy francuskie<sup>424</sup> i niemieckie<sup>425</sup> gotowe są dokonywać pełnej kontroli zarówno ustaleń prawnych, jak i faktycznych sądu polubownego, choć kontrola ta prowadzona jest jedynie w celu stwierdzenia, czy orzeczenie sądu polubownego bądź postępowanie, w którym zostało ono wydane, narusza porządek publiczny (tzw. *maximal judicial review*). Francuskie orzecznictwo podkreśla jednak, że tylko naruszenie, które jest wystarczająco „oczywiste, istotne i konkretne”, może stanowić przyczynę uchylenia orzeczenia arbitrażowego<sup>426</sup>.

Wreszcie inne jeszcze podejście wydaje się dominować w judykaturze angielskiej, gdzie za istotną przesłankę uruchomienia kontroli sądu państwowego uznaje się indywidualną ocenę „siły” zarzutu kierowanego przeciwko orzeczeniu lub postępowaniu arbitrażowemu (tzw. *contextual approach*). Według tej koncepcji sąd państwowy, podejmując decyzje o ponownej ocenie ustaleń prawnych i faktycznych sądu arbitrażowego, musi zważyć, na ile poważne jest naruszenie zarzucane przez skarżącego, czy naruszenie to jest wystarczająco uprawdopodobnione oraz na ile sąd arbitrażowy zajął się w swym rozstrzygnięciu okolicznościami, które podnoszone są na poparcie zarzutu naruszenia porządku publicznego<sup>427</sup>.

W Polsce głosy w omawianej materii są raczej szczątkowe. Niektórzy autorzy uważają, że zgodność z porządkiem publicznym można skutecznie ocenić już na podstawie samej sentencji orzeczenia sądu polubownego<sup>428</sup>. Inni jednak podkreślają, że w wielu przypadkach naruszenie porządku publicznego może się ujawniać dopiero w treści

<sup>423</sup> Zob. J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 860. Szerzej zob.: A. Sayed, *Corruption in International Trade and Commercial Arbitration*, Geneva 2001.

<sup>424</sup> J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 861.

<sup>425</sup> Zob. S. Kröll, *Recognition...*, *op. cit.*, s. 554.

<sup>426</sup> Orz. Cour d'Apel w sprawie Thalés v. GIE Euromissiles, Rev. Arb., 2005, s. 751.

<sup>427</sup> Zob. J.-F. Poudret, S. Besson, *Comparative...*, *op. cit.*, s. 862.

<sup>428</sup> T. Ereciński, K. Weitz, *Sąd...*, *op. cit.*, s. 372.

uzasadnienia<sup>429</sup>. Sąd Najwyższy przyjmuje zaś, że uchybienie podstawowym zasadom porządku publicznego musi się mieścić w treści samego orzeczenia. Nie wystarczy natomiast, by uchybienie to zachodziło w postępowaniu przed sądem polubownym<sup>430</sup>. Wobec powyższego A.W. Wiśniewski proponuje przyjąć, że sąd powszechny nie może kontrolować prawidłowości rozstrzygnięcia arbitrów, ale musi je zbadać i ocenić, aby skontrolować zgodność rozstrzygnięcia z porządkiem publicznym. Musi on bowiem stwierdzić, czy skala i charakter stwierdzonego naruszenia uzasadnia odmowę uznania orzeczenia sądu polubownego<sup>431</sup>. Z kolei M. Pilich stwierdza zaś, że stosowanie klauzuli porządku publicznego ma charakter kontroli merytorycznej, ale bardziej ograniczonej w stosunku do nadzoru, który można określić jako *révision au fond*<sup>432</sup>.

W moim przekonaniu zasadne wydaje się przyjęcie, że badanie wyroku sądu polubownego powinno obejmować jedynie najistotniejsze elementy rozstrzygnięcia arbitrów. Może tu jednak chodzić nie tylko o sentencję. W wielu wypadkach nieuniknione jest sięganie do uzasadnienia sadu polubownego. Bardziej kontrowersyjne jest pytanie, czy sąd państwowy może dokonać oceny poczynionych przez arbitrów ustaleń faktycznych, na których oparli oni swe rozstrzygnięcie. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 marca 2012 r.<sup>433</sup> wyraził przekonanie, że „ustalenia faktyczne sądu polubownego co do zasady wiążą sąd państwowy”. W niektórych okolicznościach wydaje się wszelako, że ocena taka będzie nieunikniona dla ustalenia, czy zachodzi naruszenie porządku publicznego. Powinno do niej jednak dochodzić wyjątkowo i tylko wtedy, gdy istnieje uzasadniony powód, aby sądzić, że rzeczywiście do takiego naruszenia doszło.

W Wytycznej ILA nr 3(c) zaproponowano, że jeżeli naruszenia zasady porządku publicznego forum zarzucanego przez jedną ze stron nie da się ustalić na podstawie oceny samej treści orzeczenia, sąd państwowy uprawniony jest do ponownej oceny faktów, na podstawie których

<sup>429</sup> A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 129.

<sup>430</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 r., sygn. II CSK 289/06; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2007 r., sygn. V CZ 91/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 83.

<sup>431</sup> A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 130.

<sup>432</sup> M. Pilich, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 179.

<sup>433</sup> Sygn. I CSK 286/11, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.).



wydane zostało kwestionowane orzeczenie arbitrażowe. Jak jednak wyjaśnia się w komentarzu do Wytycznej, sąd może podjąć się ponownego ustalenia stanu faktycznego tylko, jeżeli istnieje *prima facie* poważny zarzut, że naruszony został międzynarodowy porządek publiczny<sup>434</sup>.

Sądowi państwowemu wolno natomiast ocenić dokonaną przez arbitrów subsumpcję faktów pod zakres norm prawnych a także kwalifikację prawną przyjętą przez arbitrów. Chodzi tu o kontrolę merytoryczną, ale co należy podkreślić – powinna ona być prowadzona jedynie pod kątem poszukiwania najdonioślejszych naruszeń polskiego porządku prawnego.

Podsumowując, wydaje się, że w nawiązaniu do propozycji wyrażonej w Wytycznej ILA nr 3(c), jak również do podejścia wypracowanego w orzecznictwie sądów angielskich, rozsądne jest przyjęcie pragmatycznego wniosku, że zakres kontroli sądu państwowego każdorazowo zależeć powinien od ciężaru gatunkowego zarzutów formułowanych przez stronę kwestionującą rozstrzygnięcie arbitrów. Sąd państwowy może zatem dokonać kontroli ustaleń prawnych i faktycznych arbitrów, ale tylko wtedy, gdy *prima facie* istnieje poważny zarzut, że rzeczywiście naruszone zostały podstawowe zasady porządku publicznego (w zależności od kontekstu – państwa siedziby arbitrażu lub państwa uznania lub wykonania).

## **4.2. Klauzula porządku publicznego i niektóre naruszenia procedury arbitrażowej – przegląd orzecznictwa**

### **4.2.1. Naruszenia porządku publicznego z zakresu prawa materialnego (materialnoprawny porządek publiczny)**

Dorobek polskiego orzecznictwa (zwłaszcza Sądu Najwyższego) dotyczący stosowania klauzuli porządku publicznego w celu uchylenia orzeczenia sądu polubownego w ramach skargi z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. albo omowy ich uznania lub wykonania na podstawie art. 1214 § 3 pkt 2 k.p.c. jest już w chwili obecnej dość znaczący. Reguły ogólne wypracowane w orzecznictwie przedstawione zostały już wyżej. W tym miejscu natomiast koncentruję się na przedstawieniu przypadków, w których określone zasady polskiego porządku prawnego uznawane są przez sądy za na tyle doniosłe, że podlegają bezwzględnej ochronie na podstawie klauzuli porządku publicznego. Ponieważ w polskiej

<sup>434</sup> Zob. *Final Report on Public Policy*, pkt 52.

judykaturze nie wyodrębniło się rozróżnienie między krajowym i międzynarodowym polskim porządkiem publicznym, także w tym miejscu nie dokonuję takiej dystynkcji. Co więcej, ze względu na anonimizację w treści publikowanych orzeczeń oznaczeń stron (w tych ich siedzib) w niektórych przypadkach nie sposób nawet ustalić, czy rozstrzygnięcie sądu powszechnego w przedmiocie skargi o uchylenie dotyczy sprawy międzynarodowej, czy czysto krajowej<sup>435</sup>. Niniejszy przegląd w sposób jednolity przedstawia zatem rozstrzygnięcia, które zapadały przed polskimi sądami w sprawach zarówno o charakterze międzynarodowym, jak i czysto krajowym.

Można także zauważyć, że wbrew deklarowanym zasadom (*no révision au fond*) sądy czują się często kompetentne do oceny merytorycznego rozstrzygnięcia arbitrów. Już w tym miejscu warto podkreślić, że w wielu sprawach rozstrzyganych przez polskie sądy ingerencja za pomocą instrumentu klauzuli porządku publicznego była nieuzasadniona.

Przeгляд zasad uznawanych w orzecznictwie za podstawowe elementy porządku publicznego należy wreszcie poprzedzić jeszcze jedną uwagą. Warto mianowicie pamiętać, że wskazując na zasadniczy charakter określonych zasad polskiego porządku prawnego, sądy miały w każdym przypadku do czynienia z określonymi okolicznościami indywidualnej sprawy. Naruszenie porządku publicznego ujawnia się bowiem dopiero w konkretnych okolicznościach. Mamy z nim do czynienia tylko wtedy, gdy skutki danego orzeczenia są sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku publicznego. Samo przywołanie określonej zasady porządku publicznego nie pozwala jeszcze stwierdzić, jakiego rodzaju zachowania czy rozstrzygnięcia stanowią przejaw naruszenia danej zasady. Ujawnia się to dopiero przy ocenie indywidualnych okoliczności

---

<sup>435</sup> Przykładowo w wyroku Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 maja 2013 r., sygn. V ACa 191/13, nie ma jakiegokolwiek wyraźnej wzmianki, że spór rozstrzygany przez sąd polubowny mógł mieć charakter międzynarodowy. Nie wiemy, skąd pochodziły strony. Z uzasadnienia wyroku wynika jednak, że strony zawarły w umowie klauzulę wyboru prawa (polskiego) i że kary umowne wyrażone były w walucie Euro, co sugeruje, że mogło chodzić o sprawę międzynarodową. Ponadto w przypadku rozstrzygnięć polskich sądów dotyczących uznawania i wykonywania orzeczeń arbitrażowych także często nie wiadomo, jaki charakter miała sprawa, co do której orzeka sąd delibacyjny. Na przykład w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 2009 r., sygn. I CSK 538/08, dowiadujemy się wprawdzie, że chodziło o uznanie wyroku sądu arbitrażowego wydanego w Londynie (a więc że chodziło o arbitraż zagraniczny), ale już nie – z jakimi obszarami prawnymi powiązane były strony sporu.

danego przypadku. Jakikolwiek rodzaj katalogu przykładów zasad porządku publicznego należy zatem stosować ostrożnie. Ich identyfikacja stanowi bowiem dopiero krok wstępny w ustalaniu, czy w danych okolicznościach nastąpiło naruszenie porządku publicznego.

Ze względu na konieczność ochrony zasady *pacta sunt servanda* Sąd Najwyższy przyjął w wyroku z dnia 11 sierpnia 2005 r., że nie może się ostać orzeczenie sądu arbitrażowego, które narusza wymóg określenia przez strony terminu realizacji umownego prawa do odstąpienia (art. 395 k.c.)<sup>436</sup>. Orzeczenie to spotkało się ze słuszną krytyką w doktrynie<sup>437</sup>. Choć sama zasada *pacta sunt servanda* raczej należy do podstawowych reguł polskiego porządku publicznego, obowiązek ustalenia terminu realizacji umownego prawa do odstąpienia do takich nie należy. Z kolei w wyroku z dnia 8 grudnia 2006 r. – również dotyczącym zasady *pacta sunt servanda* – Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia, że obniżenie świadczenia wynikającego z umowy narusza porządek publiczny<sup>438</sup>.

Sądy polskie gotowe są interweniować także w przypadku naruszenia zasady swobody umów i szerzej – konstytucyjnej zasady swobody działalności gospodarczej. Za sprzeczne z polskim porządkiem prawnym Sąd Najwyższy ocenił w wyroku z dnia 4 października 2006 r. rozstrzygnięcie sądu polubownego, które zmuszało jedną ze stron do zawarcia konkretnej, niekorzystnej dla niej umowy, chociaż obowiązek taki nie wynikał z ustawy ani z dobrowolnie przyjętych przez stronę zobowiązań<sup>439</sup>. Podobnie w wyroku z dnia 27 listopada 2007 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że „zastąpienie” stron przez sąd polubowny w złożeniu oświadczeń woli o przedłużeniu umów dzierżawy można ocenić jako działanie uchybiające praworządności, jeżeli nie istniało postanowienie umowy wyraźnie przewidujące obowiązek złożenia określonego oświadczenia woli. Chodzi tu wszakże o jedną z podstawowych zasad prawa cywilnego, jaką jest zasada autonomii podmiotów prawa cywilnego, a w jej obrębie – zasada swobody umów. Orzeczenie

<sup>436</sup> Sygn. V CK 86/05, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.).

<sup>437</sup> Zob. A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 126.

<sup>438</sup> Sygn. V CSK 321/06. Zob. A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 127.

<sup>439</sup> Zob. poprzedzający wyrok Sądu Najwyższego wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 października 2005 r., sygn. I ACa 172/05, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.) oraz podtrzymujący go wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2006 r., sygn. II CSK 117/06, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.).

sądu arbitrażowego sprzeczne z tymi zasadami uchybia porządkowi publicznemu<sup>440</sup>.

W orzecznictwie często podkreśla się, że istotne znaczenie z punktu widzenia porządku publicznego ma zasada autonomii woli stron. Znane są zarówno przypadki, w których odmawiano stwierdzenia jej naruszenia<sup>441</sup>, jak i takie, w których sądy doszukały się jej uchybienia<sup>442</sup>.

W wyroku z dnia 15 marca 2012 r.<sup>443</sup> Sąd Najwyższy uznał, że do podstawowych zasad porządku prawnego w Polsce należą zasady odpowiedzialności cywilnej za wyrządzenie szkody<sup>444</sup>. Wyjaśnił on, że *„w stosunkach prywatnoprawnych, w których na skutek rozmaitych zdarzeń, zwłaszcza działań niebezpiecznych, wynikających z działalności gospodarczej, ruchu pojazdów, a także z czynności prawnych, powstawanie szkód ma rozmiary powszechne i wymaga regulacji prawnych, gwarantujących odpowiedzialność odszkodowawczą, przepisy w tym zakresie należą do podstawowych norm prawa zobowiązań i w ramach odpowiedzialności ex delicto i ex contractu mogą zostać uznane za tworzące jedno z podstawowych zasad porządku prawnego w państwie”*. W konsekwencji Sąd Najwyższy podkreślił, że jeżeli *„ktokolwiek doznaje szkody i są spełnione przesłanki odpowiedzialności w ramach któregoś z reżimów odpowiedzialności cywilnej, to w granicach przewidzianych prawem (art. 361 § 1 i 2 k.c.) od osoby odpowiedzialnej winno zostać przyznane odszkodowanie”*<sup>445</sup>. Warto jednak zauważyć, że Sąd Najwyższy wypowiedział powyższe uwagi w sytuacji, w której arbitrzy – w ocenie Sądu – w ogóle nie zbadali roszczenia odszkodowawczego, dochodzonego na podstawie art. 471 i n. k.c., a zatem – w ogóle nie rozpoznali istoty sporu.

<sup>440</sup> Sygn. IV CSK 239/07.

<sup>441</sup> Zob. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2004 r., sygn. I CK 412/03; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 24 października 2012 r., sygn. I ACa 559/12.

<sup>442</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r., sygn. I CSK 342/10, gdzie stwierdzono naruszenie zasady autonomii woli stron. Zob. glosa do tego orzeczenia niżej (pkt 4.3.1.)

<sup>443</sup> Sygn. I CSK 286/11.

<sup>444</sup> Zob. także: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 25 stycznia 2013 r., sygn. I ACa 374/12, (który jednak naruszenia zasad odpowiedzialności odszkodowawczej nie stwierdził) oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. VI ACa 759/11.

<sup>445</sup> Podobnie: Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. VI ACa 759/11.

Polskie sądy są gotowe ingerować z wykorzystaniem klauzuli porządku publicznego także w odwrotnych przypadkach – tj. w sytuacjach, w których odszkodowanie zostało zasądzone przez sąd arbitrażowy mimo braku szkody po stronie wierzyciela lub w inny sposób naruszona została zasada adekwatności odszkodowania. W orzeczeniu z dnia 18 października 2006 r.<sup>446</sup> Sąd Najwyższy stwierdził mianowicie, że obowiązek naprawienia szkody za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nie może być określony arbitralnie i dowolnie, lecz musi odpowiadać rozmiarowi wyrządzonej szkody<sup>447</sup>. Jeżeli nie było dowodów pozwalających na stwierdzenie, że zachowanie pozwanego stanowiło nienależyte wykonanie przezeń umowy i że powód poniósł szkodę pozostającą w związku przyczynowym z tym działaniem, wyrok sądu polubownego zasądający odszkodowanie jest sprzeczny z zasadami praworządności w Polsce. Dodatkowo w tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy przyjął, że za sprzeczne z porządkiem publicznym należy uznać naruszenie przez sąd polubowny zasady, zgodnie z którą odsetki za opóźnienie należą się od dnia popadnięcia dłużnika w opóźnienie. Także to orzeczenie może budzić wątpliwości co do zasadności merytorycznej ingerencji Sądu w rozstrzygnięcie sądu polubownego.

Klauzula porządku publicznego obejmuje również zasadę restytucyjnego charakteru odpowiedzialności odszkodowawczej. Zasądzenie odszkodowania znacznie przekraczającego wysokość szkody ze względu na cel represyjny może zostać uznane za sprzeczne z polskim porządkiem prawnym<sup>448</sup>. W wyroku z dnia 11 czerwca 2008 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli nie została w ogóle wyrządzona szkoda, to zasądzenie odszkodowania należy uznać za sprzeczne z podstawowymi zasadami polskiego porządku publicznego<sup>449</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę, że w omawianej sprawie w rzeczywistości Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu arbitrażowego, ponieważ ten zasądził odszkodowanie w granicach pozytywnego interesu umownego za niewykonanie umowy przedwstępnej<sup>450</sup>. Taki motyw rozstrzygnięcia spotkał się z uzasadnioną krytyką

---

<sup>446</sup> Sygn. II CSK 123/06, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.).

<sup>447</sup> Podobnie: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 31 stycznia 2012 r., sygn. VI ACa 759/11.

<sup>448</sup> A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 127.

<sup>449</sup> Sygn. V CSK 8/08, MP 2008, nr 14, s. 734. Podobnie w orzeczeniu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 października 2005 r., sygn. I ACa 912/05, *op. cit.*

<sup>450</sup> Naruszenie klauzuli porządku publicznego polegało zdaniem Sądu

A.W. Wiśniewskiego jako w istocie nie uzasadniającej interwencji klauzuli porządku publicznego<sup>451</sup>.

W tym miejscu warto także przywołać głośne rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2013 r.<sup>452</sup> w sprawie odszkodowania represyjnego zasądzonego od tygodnika „Wprost” na rzecz córki byłego premiera Włodzimierza Cimoszewicza i jej męża, pomimo że rozstrzygnięcie to zapadło w kontekście stwierdzenia wykonalności amerykańskiego sądu powszechnego<sup>453</sup>. Sąd hrabstwa Cook stanu Illinois wydał wyrok, w którym zasądził na rzecz małżeństwa łącznie pięć milionów dolarów od tygodnika „Wprost”. Odszkodowanie składało się z części o charakterze kompensacyjnej w wysokości miliona dolarów oraz z odszkodowania karnego (*punitive damages*) w wysokości czterech milionów dolarów. Sąd Najwyższy, nawiązując do dominującego w Europie kontynentalnej poglądu, uznał, że w części, w której wyrok amerykańskiego sądu dotyczył „odszkodowania karnego” w wysokości czterech milionów dolarów, nie może on podlegać wykonaniu w Polsce, ponieważ stanowiłoby to naruszenie klauzuli porządku publicznego<sup>454</sup>. Choć omawiane orzeczenie Sądu Najwyższego dotyczy wykonania zagranicznego wyroku sądu państwowego, przyjmując można, że reguła z niego płynąca (*punitive damages* sprzeczne z polskim porządkiem publicznym) co do zasady odnosi się również do wyroków sądów arbitrażowych.

W orzeczeniu z dnia 11 kwietnia 2002 r. Sąd Najwyższy przyjął, że zaniechanie przez sąd polubowny, z naruszeniem art. 484 § 2 k.c.,

---

Najwyższego na tym, że: „wydany przez sąd polubowny wyrok zasądzał na rzecz spółki «I.» odszkodowanie z tytułu niewykonania umowy przyrzeczonej, a nie z tytułu niewykonania umowy przedwstępnej”.

<sup>451</sup> A.W. Wiśniewski, *Klauzula...*, *op. cit.*, s. 128. Krytycznie odnośnie do omawianego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego wypowiedzieli się również: K. Falkiewicz, *Zakres kognicji...op.cit.*, s. 148, i T. Ereciński, *Postępowanie...*, *op. cit.*, s. 71.

<sup>452</sup> Sygn. I CSK 697/12. Orzeczenie omawia np. M. Syska, *Polak zawsze odpowiada po polsku? Czy polskie sądy będą miarkować odszkodowania zasądzone za granicą?*, portal: korporacyjnie.pl (dostęp na dzień 17 października 2013 r.), wyrażając krytyczne uwagi pod kątem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego.

<sup>453</sup> Chodziło zatem o stwierdzenie wykonalności zagranicznego orzeczenia na podstawie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego.

<sup>454</sup> Zgodnie z art. 1146 § 1 pkt 7 k.p.c. zagranicznego orzeczenia nie uznaje się (lub nie stwierdza się jego wykonalności), jeżeli byłoby to sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego RP.

miarkowania kary umownej może stanowić uzasadnioną podstawę do uchylenia wyroku tego sądu, jeżeli doprowadziło w swym wyniku do rozstrzygnięcia jawnie godzącego w zasady współżycia społecznego. Zdaniem Sądu Najwyższego ubliża tym zasadom wyrok sądu polubownego, zasądający oczywiście rażąco wygórowaną karę umowną<sup>455</sup>. Orzeczenie to spotkało się z krytycznymi uwagami ze strony doktryny, która wyrażała wątpliwości, czy wyrok sądu arbitrażowego oceniany przez Sąd Najwyższy uzasadniał ingerencję z wykorzystaniem klauzuli porządku publicznego<sup>456</sup>. Można zauważyć, że w tym samym orzeczeniu Sąd Najwyższy jednocześnie stwierdził, iż kwestionowanie ustaleń sądu polubownego co do treści umowy stron modelu (tzw. umowa ramowa), jak również co do sposobu jej realizacji nie może stanowić podstawy uchylenia wyroku sądu polubownego.

Z kolei Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 10 maja 2013 r. uznał, że wyrok sądu polubownego, w którym zasądono odszkodowanie z tytułu kary umownej mimo braku szkody po stronie wierzyciela, nie narusza podstawowych zasad porządku publicznego. Nie można bowiem mówić o pogwałceniu podstawowych zasad porządku prawnego w sytuacji, w której sąd polubowny opowiedział się za jednym z przeciwstawnych poglądów reprezentowanych w doktrynie i orzecznictwie (w tym w orzecznictwie Sądu Najwyższego) co do konieczności zaistnienia szkody jako przesłanki roszczeń z tytułu kary umownej<sup>457</sup>.

Według orzecznictwa Sądu Najwyższego interwencję klauzuli porządku publicznego uzasadnia również naruszenie przez sąd arbitrażowy zasady sprawiedliwości społecznej i społecznej gospodarki. W wyroku z dnia 28 kwietnia 2000 r., Sąd Najwyższy stwierdził, że naruszenie art. 505 pkt 1 k.c. (dotyczącego potrącenia) w zw. z art. 14 ust. 3a Ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa<sup>458</sup> (w ówczesnym brzmieniu) uchybia praworządności i uzasadnia uchylenie orzeczenia sądu polubownego<sup>459</sup>. Zasadność

<sup>455</sup> Sygn. III CKN 492/01. Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi niższej instancji, nie orzekając samemu, czy w zaistniałym stanie faktycznym miało miejsce zasądzenie rażąco wygórowanej kary umownej.

<sup>456</sup> Zob. W. Sadowski, *The Changing Face...*, *op. cit.*, s. 70; K. Falkiewicz, *Zakres kognicji...*, *op. cit.*, s. 149.

<sup>457</sup> Sygn. V ACa 191/13.

<sup>458</sup> Tekst jednolity: Dz.U. z 19 lipca 2012 r., poz. 1178, ze zm.

<sup>459</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2000 r., sygn. II CKN 267/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 203.

poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w tej sprawie wzbudziła wątpliwości polskiej doktryny<sup>460</sup>.

Zgodnie ze stanowiskiem przyjętym przez polskie sądy, nie stanowi natomiast podstawy dla ingerencji klauzuli porządku publicznego uchylenie przez sąd polubowny przepisom o przedawnieniu lub prekluzji<sup>461</sup>.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrażonym w wyroku z dnia 29 maja 2000 r., nie można również mówić o naruszeniu porządku publicznego w przypadku, w którym doszło do błędnej wykładni przez sąd polubowny przepisów o przesłankach formalnych, jakie muszą być spełnione przez oferty składane w przetargach podlegających ustawie o zamówieniach publicznych (zarzucano naruszenie art. 66 k.c. oraz art. 45 i 44 p.z.p. w brzmieniu sprzed nowelizacji)<sup>462</sup>.

Z kolei w orzeczeniu z dnia 26 września 2003 r. Sąd Najwyższy uznał, że nie można uznać za naruszający podstawowe zasady porządku prawnego w Polsce wyrok zespołu arbitrów (w sprawie dotyczącej zamówień publicznych), którzy odmówili uchylecia decyzji komisji przetargowej, popełniając – w ocenie skarżącego – błędy w ocenie stanu faktycznego, w sytuacji, gdy rozstrzygnięcie sądu państwowego uchylające wyrok zespołu arbitrów miałyby zapaść już po zakończeniu wykonywania prac objętych zamówieniem publicznym<sup>463</sup>. Tym samym Sąd Najwyższy uznał, że ocena, czy nastąpiło naruszenie podstawowych zasad porządku publicznego, musi być dokonywana w indywidualnym kontekście, z uwzględnieniem, skutków, jakie wywoła uchylenie orzeczenia arbitrażowego.

Za sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku publicznego uznano natomiast rozstrzygnięcie sądu polubownego, które przyjmowało odpowiedzialność wydzierżawiającego w sytuacji, gdy dzierżawca

<sup>460</sup> W. Sadowski, *The Changing Face...*, *op. cit.*, s. 70.

<sup>461</sup> Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 1973 r., sygn. I CR 663/73. Podobnie wyrok Sądu apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 października 2004 r., sygn. I ACa 565/04, OSAB, 2005, nr 2, poz. 3 (Sąd Apelacyjny przyjął także, iż nie może uzasadniać zarzutu naruszenia porządku publicznego orzeczenie sądu polubownego, w którym arbitrzy błędnie przyjęli, że w danym stanie faktycznym nie doszło do uznania roszczenia prowadzącego do przerwania biegu terminu przedawnienia).

<sup>462</sup> Sygn. I ACa 65/00, OSA 2001, nr 2, poz. 1. Podkreślić jednak należy, że Sąd Apelacyjny w zasadzie podzielił interpretację przepisów prawa materialnego dokonaną przez arbitrów. Stwierdził jednak na marginesie, że nawet w przypadku przyjęcia wykładni proponowanej przez skarżącą nie można by było mówić o naruszeniu prawności uzasadniającej uchylenie orzeczenia arbitrażowego.

<sup>463</sup> Sygn. IV CK 17/02.



nie wykonywał umowy dzierżawy mimo braku przeszkód ze strony wydzierzawiającego<sup>464</sup>.

Stosując zasadę, że sąd państwowy rozpatrujący skargę o uchylenie orzeczenia sądu arbitrażowego nie może prowadzić kontroli merytorycznej rozstrzygnięcia arbitrów, Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 29 grudnia 2006 r. przyjął, iż nie może badać zasadności zarzutów, że świadczenie pieniężne jest bezpodstawne, czy z powodu nieważności umowy dotkniętej wadą oświadczenia woli, czy z braku wykonania wzajemnego świadczenia, czy wreszcie z powodu popełnienia przestępstwa przez drugą stronę postępowania. Badanie takie stanowiłoby bowiem – w ocenie sądu – niedopuszczalną kontrolę merytoryczną wyroku sądu polubownego<sup>465</sup>. Sądzić jednak należy, że powyższa reguła nie ma charakteru uniwersalnego i trafna była jedynie w odniesieniu do stanu faktycznego zawisłego przed Sądem w Katowicach. Po pierwsze, w świetle innych orzeczeń wydaje się, że zasądzenie świadczenia w przypadku, w którym w ogóle w sposób oczywisty obowiązek świadczenia nie istniał, mogłoby zostać uznane za sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku publicznego. Po drugie, gdyby rzeczywiście istniało przestępstwo, które miało związek z umową (np. wpływające na jej ważność), sąd państwowy z pewnością powinien interweniować z wykorzystaniem instrumentu klauzuli porządku publicznego.

Kwestia istnienia umowy była także przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 27 marca 2013 r., gdzie Sąd stwierdził, że uznanie za wiążącą umowę, w której strony nie ustaliły *essentialia negotii*, stanowiłoby naruszenie podstawowych zasad porządku publicznego w Polsce. W rozstrzyganym stanie faktycznym chodziło o umowę, która przewidywała strategię transakcji opcyjnych. Sąd Najwyższy nie dopatrył się jednak naruszeń w wyroku sądu polubownego oraz podzielił pogląd arbitrów, że zawarte między stronami transakcje opcji w sposób dostateczny określały elementy przedmiotowo istotne umowy<sup>466</sup>.

Natomiast w orzeczeniu z dnia 8 grudnia 2006 r. Sąd Najwyższy przyjął, że stanowisko sądu polubownego, że – ze względu na nadzwyczajną zmianę warunków (zmniejszenie dochodów na skutek zmiany warunków

<sup>464</sup> Zob. orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 16 października 2005 r., sygn. I ACa 912/05.

<sup>465</sup> Sygn. I ACa 1589/06.

<sup>466</sup> Sygn. V CSK 222/12.

umowy) – może zachodzić potrzeba obniżenia wysokości świadczenia (o około 30%), która usprawiedliwiona dążeniem do zachowania ustanowionych w zobowiązaniu interesów stron nie uchybia ogólnie przyjętemu porządkowi prawnemu obowiązującemu w Polsce<sup>467</sup>.

W orzeczeniu z dnia 12 września 2007 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że naruszenie przez sąd polubowny przepisu art. 67 prawa o postępowaniu układowym<sup>468</sup>, w wyniku jego błędnej wykładni, nie stanowi wystarczającej przesłanki uchylenia jego wyroku. Wadliwość ta nie może być zakwalifikowana jako uchybienie praworządności, ponieważ Sąd Najwyższy w wyroku tym ustalił, że nie zachodziła w sprawie sytuacja, w której jedna ze stron postępowania arbitrażowego znalazłaby się w sytuacji korzystniejszej niż pozostali wierzyciele objęci układem<sup>469</sup>.

Trafnie przyjął w wyroku z dnia 3 kwietnia 2013 r., Sąd Apelacyjny w Poznaniu, że błędna ocena sądu polubownego odnośnie przedawnienia roszczeń z tytułu umowy o dzieło na tle art. art. 646 k.c. nie stanowi naruszenia porządku publicznego. W konsekwencji w ogóle nie podlega ona kontroli sądu państwowego w postępowaniu ze skargi o uchylenie. Kontrola taka stanowiłaby niedopuszczalne merytoryczne badanie sporu rozstrzygniętego przez arbitrów. Podobnie na aprobatę zasługuje wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 sierpnia 2012 r., przyjmujący, że wyrażona w art. 379 § 1 k.c. zasada podzielności świadczeń nie należy do zasad, których naruszenie godziłoby w podstawy porządku prawnego RP<sup>470</sup>. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2012 r. słusznie natomiast, jak się wydaje, orzekł, że przepisy regulujące odpowiedzialność strony za wynik kosztów procesu nie należą do podstawowych zasad porządku publicznego<sup>471</sup>.

Ważne postanowienie zapadło w dniu 28 października 1993 r., Sąd Najwyższy przyjął, że należy odmówić stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego, jeżeli na podstawie faktów notoryjnych lub znanych urzędowo zasadny jest wniosek, iż „*wyrok zmierza do naruszenia chronionych przez prawo interesów osób trzecich lub ma służyć innym celom niż te, którym zgodnie ze swą istotą powinien*”. Orzeczenie zapadło w ramach kontroli wyroku sądu polubownego, w którym

<sup>467</sup> Sygn. V CSK 321/06.

<sup>468</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4 października 1934 r. Prawo o postępowaniu układowem (uchylone z dniem 1 października 2003 r.).

<sup>469</sup> Sygn. I CSK 192/07.

<sup>470</sup> Sygn. I ACa 46/11, niepublikowane.

<sup>471</sup> Sygn. I ACa 26/12.

dokonano podziału wspólnego majątku małżeńskiego. Ponieważ w wyniku podziału majątku małżonkowie dobrowolnie wyzyli się mienia, Sąd doszedł do przekonania, że negatywne skutki podziału stwierdzonego przez sąd polubowny w istocie ponoszą wierzyciele obu lub jednego z małżonków. Naruszenie interesów osób trzecich zostało w tym kontekście uznane za pogwałcenie zasad praworządności, stanowiące przyczynę odmowy wykonania orzeczenia sądu arbitrażowego<sup>472</sup>.

Warto wreszcie wskazać na bardzo istotne niepublikowane rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 16 listopada 2009 r.<sup>473</sup> W sprawie chodziło o zastosowanie art. 142 pr. up., zgodnie z którym w razie upadłości strony zapisu na sąd polubowny zapis ten traci moc z dniem ogłoszenia upadłości, a toczące się już postępowania ulegają umorzeniu. Jak powszechnie wiadomo, postanowienie to jest dość szczególne na tle rozwiązań ustawowych innych państw. W omawianym orzeczeniu chodziło o stwierdzenie wykonalności wyroku sądu polubownego wydanego w Londynie. Sąd arbitrażowy – przyjmując, że art. 142 pr. up. nie znajduje w sprawie zastosowania – orzekł w stosunku do polskiej spółki, co do której ogłoszono upadłość. Wyrok ten został przedstawiony do wykonania w Polsce. Orzekający w pierwszej instancji Sąd Okręgowy odmówił jego uznania ze względu na naruszenie podstawowych zasad polskiego porządku publicznego. Sąd Apelacyjny zmienił jednak tę decyzję i uznał angielski wyrok arbitrażowy. Orzeczenie Sądu Apelacyjnego dotyka szeregu interesujących kwestii kolizyjnoprawnych, takich jak prawo właściwe dla umowy o arbitraż czy też wykładni art. 15 Rozporządzenia WE nr 1346/2000 w sprawie postępowania upadłościowego<sup>474</sup>. W tym miejscu należy jednak wspomnieć tylko o tym z aspektów rozstrzygnięcia Sądu Apelacyjnego, który dotyczy klauzuli porządku publicznego.

Stwierdziwszy, że umowa o arbitraż podlega prawu angielskiemu oraz że art. 15 Rozporządzenia nr 1346/2000 prowadzi do zastosowania prawa angielskiego, Sąd Apelacyjny musiał jeszcze rozważyć, czy art. 142 pr. up. nie stanowi normy o tak fundamentalnym znaczeniu dla polskiego porządku prawnego, że powinna być zaliczona do

<sup>472</sup> Sygn. II CRN 70/93, OSNC 1994, nr 4, poz. 115.

<sup>473</sup> Sygn. I ACz 1883/09, Niepubl. Postanowienie omawiają W. Kozłowski, M. Jochemczak, K. Kempa, *Poland*, (w:) Law Business Research, London 2012, s. 396, oraz W. Sadowski, *The Changing Face...*, *op. cit.*, s. 68.

<sup>474</sup> Zob. szerzej: W. Kozłowski, M. Jochemczak, K. Kempa, *Poland...*, *op. cit.*, s. 396.

porządku publicznego. W tym celu Sąd Apelacyjny badał, czy art. 142 pr. up. może być traktowany jako norma wymuszająca swoje zastosowanie w świetle wskazówek wynikających w odniesieniu do tego pojęcia z art. 7 Konwencji rzymskiej i art. 9 rozporządzenia Rzym I<sup>475</sup>. Sąd Apelacyjny stwierdził jednak, że art. 142 pr. up. ma na celu ochronę wierzycieli upadłego, ale nie interesów publicznych Rzeczypospolitej Polskiej. W konsekwencji nie może on być charakteryzowany jako imperatywny w taki sposób, że powinien być traktowany jako podstawowa zasada polskiego porządku publicznego na tle art. V(2)(b) Konwencji nowojorskiej.

#### **4.2.2. Naruszenia zasad procesu (procesowy porządek publiczny)**

W niniejszym rozdziale przedstawione zostanie orzecznictwo dotyczące naruszeń zasad procesowych, które stanowiły podstawę uchylecia wyroków arbitrażowych przez sądy państwowe w oparciu o klauzulę porządku publicznego. Wskazane zostaną także przykłady rozstrzygnięć oddalających zarzuty stron powołujących się na naruszenia zasad procesowych, uzasadniających rzekomą potrzebę uchylecia orzeczenia sądu arbitrażowego.

Podstawową zasadą porządku publicznego jest niewątpliwie prawo do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Prawo to gwarantowane jest przepisami Konstytucji RP (art. 45 – „prawo do sądu”), jak również Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (art. 6 – „Prawo do rzetelnego procesu sądowego”) i polskiego Kodeksu postępowania cywilnego. Prawo do sądu dotyczy niewątpliwie również postępowania przed sądem polubownym.

Elementem prawa do sądu jest prawo do rozpatrzenia sprawy przez niezależny i bezstronny sąd. Zauważyć zatem można, że wśród klasycznych przykładów rażących naruszeń zasad procesowych stanowiących uzasadnienie dla ingerencji klauzuli porządku publicznego wskazuje się na oczywistą stronniczość arbitra lub arbitrów, przekupstwo oraz matactwo procesowe. Ponadto zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r. brak niezależności arbitra, nawet gdy nie ma dowodów jego stronniczości ad casu, może prowadzić do uchylecia

---

<sup>475</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I), Dz.U. UE z 4 lipca 2008 r., L 177/6 PL.

orzeczenia arbitrażowego<sup>476</sup>. Wymóg bezstronności arbitrów omówiony został szerzej w innej części opracowania<sup>477</sup>.

Bez wątpienia naruszenie procesowego porządku publicznego zachodzi również w przypadku pogwałcenia przez sąd polubowny prawa do obrony jednej ze stron. Istota trudności polega natomiast na ustaleniu, kiedy mamy do czynienia z naruszeniem prawa do obrony jako określonej fundamentalnej gwarancji uczciwego procesu, a kiedy z nieprawidłowościami proceduralnymi mniejszej rangi czy po prostu z określonym sposobem prowadzenia postępowania przez sąd polubowny. Można zauważyć, że w przedmiocie kontroli toku postępowania przed sądem arbitrażowym polskie sądy zmagają się z niezliczonymi zarzutami ze strony skarżących stron, w których wskazują one nieprawidłowości lub wadliwe ich zdaniem sposoby prowadzenia postępowania przez arbitrów, podnosząc naruszenie prawa do obrony i tym samym konieczność uchylenia wyroku arbitrażowego na podstawie klauzuli porządku publicznego. Większość z tych zarzutów w istocie nie dotyczy przypadków naruszenia prawa do obrony jako fundamentalnej zasady sprawiedliwości procesowej i słusznie jest oddalana przez sądy powszechne rozpoznające skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego.

Wagę prawa do rzetelnego rozpatrzenia sprawy podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 maja 2007 r., wskazując, że dokonując oceny, czy w postępowaniu przed sądem polubownym strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw, należy skrupulatnie badać przebieg postępowania arbitrażowego (co jednak nie uprawnia do badania rozstrzygnięcia arbitrażowego pod kątem merytorycznym)<sup>478</sup>. W tym samym wyroku Sąd Najwyższy wyjaśnił, że naruszenie równości stron może uzasadniać uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Podobnie jest z pozbawieniem strony prawa do bycia wysłuchanym i przedstawienia swych dowodów. Nie każdy przypadek niedopuszczenia przez sąd polubowny dowodów wnioskowanych przez stronę stanowi pozbawienie możliwości obrony<sup>479</sup>. Przeciwnie, będzie tak jedynie w sytuacjach zupełnie wyjątkowych. Chodzi o przypadki, w których

<sup>476</sup> . Sygn. I CSK 535/09.

<sup>477</sup> Część III.

<sup>478</sup> Sygn. I CSK 82/2007 OSNC 2008, nr 6, poz. 64. Zob. także: R. Morek, *Przeгляд orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, Biul. Arb. 2009, nr 10, s. 123.

<sup>479</sup> Sygn. I ACa 1241/11, *op. cit.*; zob. również wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. I ACa 26/12.

strona w ogóle nie miała możliwości przedstawienia swojej sprawy<sup>480</sup>. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r., „pozbawienie strony możliwości obrony praw należy rozumieć w znaczeniu ścisłym”<sup>481</sup>.

Skarżący wyroki sądów polubownych wskazują również inne uchylenia procesowe, ich zdaniem stanowiące naruszenia prawa do obrony. Wiele z nich jest jednak oddalonych przez sądy.

W orzeczeniu z dnia 29 grudnia 2006 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach oddalił zarzut, że naruszenie prawa do obrony przed sądem polubownym nastąpiło na skutek odmowy odroczenia przez ten sąd rozprawy wbrew wnioskowi pełnomocnika jednej ze stron. W tej samej sprawie skarżąca zarzuciła też, że naruszenie prawa do obrony miało miejsce, ponieważ pismo procesowe z października 2005 r. zostało doręczone pełnomocnikowi drugiej strony dopiero w styczniu 2006 r. Sąd Apelacyjny oddalił jednak i ten zarzut, ustalwszy, że pismo procesowe zostało doręczone samej stronie już w październiku 2005 r.<sup>482</sup> Ponadto, zgodnie z tym samym wyrokiem, nie można podnosić zarzutu naruszenia prawa do obrony, jeżeli strona sama zaniechała obrony swych interesów w postępowaniu arbitrażowym, nie podnosząc w jego toku zarzutów, później wskazanych w skardze o uchylenie.

Z kolei w wyroku z dnia 6 marca 2008 r. Sąd Najwyższy rozstrzygał skargę strony, która podnosiła, że sąd polubowny naruszył jej prawa do obrony w postępowaniu arbitrażowym w ten sposób, że arbitrzy odmówili rozpoznania powództwa wzajemnego. Sąd Najwyższy uznał jednak, że arbitrzy zasadnie odmówili rozpoznawania tego powództwa, ponieważ w stosunku do powoda ogłoszono upadłość<sup>483</sup>.

W tym samym sporze skarżąca zarzucała, że orzeczenie sądu polubownego narusza praworządność (porządek publiczny), ponieważ arbitrzy zaniechali wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy, do czego zobowiązywał ich art. 705 § 2

---

<sup>480</sup> Podobnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 grudnia 2006, sygn. II CSK 289/06.

<sup>481</sup> Sygn. I ACa 1241/11.

<sup>482</sup> Sygn. I ACa 1589/06.

<sup>483</sup> Sygn. I CSK 445/07. Zarzut naruszenia prawa do obrony przed sądem polubownym został również odrzucony w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 27 kwietnia 1988 r., sygn. I CR 81/88, dostępny na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 26 sierpnia 2014 r.), ponieważ sąd ustalił, że strona miała możliwość przedstawienia i dowodzenia przed sądem polubownym swoich racji.

k.p.c. (w brzmieniu sprzed nowelizacji 2005 r.). Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że wśród podstaw uchylenia orzeczenia sądu arbitrażowego nie ma przesłanki nienależytego wyjaśnienia okoliczności sprawy. Naruszenie zatem nakazu zamieszczonego w art. 705 § 2 k.p.c. może stanowić podstawę uchylenia jedynie wtedy, kiedy ma charakter rażący, a zatem kiedy przybiera postać zupełnego pominięcia wyjaśnienia okoliczności sprawy lub zignorowania całego materiału dowodowego. W omawianej zaś sprawie chodziło w istocie jedynie o różnice w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego przez poszczególnych arbitrów. Sąd Najwyższy wskazał również, że nakaz wynikający z art. 705 § 2 k.p.c. należy rozumieć przede wszystkim jako obowiązek prowadzenia postępowania arbitrażowego w sposób, który zapewniałby samym stronom możliwość przedstawienia wszystkich twierdzeń i dowodów oraz – w ramach równego ich traktowania – ustosunkowania się do twierdzeń i dowodów zgłoszonych przez stronę przeciwną.

Z kolei w orzeczeniu z dnia 6 marca 2008 r.<sup>484</sup> Sąd Najwyższy uznał, że wadliwa ocena dowodów (przez arbitrów) nie może być podstawą skargi o uchylenie orzeczenia sądu arbitrażowego.

Natomiast w postanowieniu z dnia 29 listopada 2007 r. Sąd Najwyższy stwierdził, że uchyleniu podlega orzeczenie sądu polubownego wydane w postępowaniu, w którym doszło do naruszenia art. 1189 § 3 k.p.c., przewidującego obowiązek sądu polubownego doręczania wszelkich pism składanych przez stronę drugiej stronie<sup>485</sup>.

Odrzucono w orzecznictwie sugestię, że „wydanie wyroku w przeddzień rozprawy, na którą zostali wezwani pełnomocnicy, z uwagi na naruszenie w postępowaniu przed sądem polubownym zasady dyspozytywności oraz wydanie wyroku bez szczegółowego wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy” może uzasadniać uchylenie orzeczenia sądu polubownego (przynajmniej w okolicznościach danej sprawy zarzut tego typu nie okazał się skuteczny)<sup>486</sup>.

Wreszcie zauważyć należy, że w wyroku z dnia 13 kwietnia 2012 r.<sup>487</sup> Sąd Najwyższy podniósł do rangi podstawowych zasad porządku prawnego RP zasadę związania prawomocnymi orzeczeniami i zasadę mocy

<sup>484</sup> Sygn. I CSK 445/07.

<sup>485</sup> Sygn. III CSK 176/07, OSNC-ZD 2008, nr 2, poz. 55; Biul. SN, 2008, nr 3, poz. 8.

<sup>486</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 r., sygn. II CSK 289/06.

<sup>487</sup> Sygn. I CSK 416/11, OSP 2014, nr 1, poz. 1, z glosą A. Szczeńniaka.

wiążącej prawomocnych orzeczeń sądowych, choć pokreślił jednocześnie, że nie ma ona absolutnego charakteru. W sprawie chodziło o sprzeczność między dwoma orzeczeniami sądów polubownych. Pierwsze z nich stwierdzało skuteczność aneksu przedłużającego umowę najmu. Zostało ono uznane przez sądy powszechne. W drugim postępowaniu arbitrażowym między tymi samymi stronami chodziło natomiast o zapłatę czynszu z tytułu przedłużonej umowy najmu. Na skutek ujawnienia nowych okoliczności, zwłaszcza w związku z postępowaniem karnym prowadzonym w sprawie (czyli w sytuacji, która przed sądami powszechnymi mogłaby uzasadniać wznowienie postępowania), sąd polubowny w drugim postępowaniu uznał, że nie jest związany ustaleniami poczynionymi przez pierwszy sąd. Nie czując się związany prejudycjalnym charakterem pierwszego rozstrzygnięcia arbitrażowego (art. 365 k.p.c.), stwierdził on nieważność aneksu wcześniej uznanego za skuteczny.

We wskazanym powyżej wyroku Sąd Najwyższy przyjął, że orzeczenie arbitrażowe, które zostało uznane (lub którego wykonalność została stwierdzona) zgodnie z art. 1212 k.p.c., korzysta z mocy prejudycjalnej na podstawie art. 365 k.p.c. na tych samych zasadach co orzeczenie sądu państwowego. W konsekwencji sąd państwowy orzekający o uznaniu lub stwierdzeniu wykonalności drugiego orzeczenia arbitrażowego (ale także sąd orzekający w przedmiocie skargi o uchylenie tego orzeczenia) nie może zignorować faktu, że w obrocie prawnym funkcjonują już określone ustalenia z pierwszego orzeczenia. Sprzeczność między wprowadzonymi do obrotu rozstrzygnięciami sądów co do zasady godziłaby bowiem w podstawowe zasady porządku prawnego RP. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że zasada mocy wiążącej wyroków i wynikającej z niej ochrony pewności obrotu nie są absolutne. Mogą one ustąpić potrzebie orzekania zgodnie z prawdą materialną. Taki przypadek może zaistnieć zwłaszcza w okolicznościach, w których przed sądami powszechnymi uzasadnione byłoby wznowienie postępowania. Sąd powszechny orzekający w przedmiocie skargi o uchylenie drugiego orzeczenia arbitrażowego może zatem zaakceptować rozstrzygnięcie sądu polubownego ignorujące moc wiążącą wcześniejszych uznanych orzeczeń arbitrażowych, o ile nastąpiło to z powodu uzasadnionych przyczyn. Według Sądu Najwyższego w tym celu sąd powszechny powinien, stosując odpowiednio kryteria oceny wykształcone na tle regulacji wznowienia postępowania, ocenić, czy zaistniały rzeczywiście



nowe fakty i dowody, na które nie można było się powoływać w pierwszym postępowaniu. Istnienie takich okoliczności może uzasadniać odstąpienie od rygorystycznej ochrony spójności i stabilności orzeczeń.

#### **4.2.3. Zasady przeprowadzania dowodów**

Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 16 kwietnia 2008 r. słusznie orzekł<sup>488</sup>, że przeprowadzenie przez sąd polubowny dowodu niezgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 235–237 k.p.c.<sup>489</sup> nie jest równoznaczne z naruszeniem podstawowych zasad postępowania arbitrażowego. Warto zauważyć, że taki zarzut sformułowany był na podstawie przesłanki wskazanej w art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c. (naruszenie podstawowych zasad postępowania przed sądem polubownym), a nie klauzuli porządku publicznego. Tym bardziej zatem tego typu zarzut nie mógłby okazać się skutecznym w ramach tej ostatniej podstawy.

#### **4.2.4. Zastrzeżenie dwuinstancyjności postępowania arbitrażowego**

Ciekawe rozstrzygnięcie wydał Sąd Apelacyjny w Łodzi w dniu 12 grudnia 2013 r.<sup>490</sup>. W klauzuli arbitrażowej strony poddały rozstrzyganie sporów pod właściwość stałego sądu polubownego w Polsce. Zastrzegły jednocześnie, że postępowanie arbitrażowe będzie dwuinstancyjne. Zespół orzekający wydał wyrok w sprawie. Sąd arbitrażowy odmówił jednakże przeprowadzenia postępowania w drugiej instancji, ponieważ nie było wiadomo, w jaki sposób powołani mają być arbitrzy i na jakich zasadach postępowanie to ma być przeprowadzone (sąd arbitrażowy nie czuł się władny samemu ustalać zasady postępowania w drugiej instancji, a strony nie były zainteresowane porozumieniem w tym przedmiocie). Z kolei Sąd Okręgowy, do którego skierowano skargę, uchylił wyrok arbitrażowy, ponieważ uznał, że jeżeli w klauzuli arbitrażowej strony odwołały się do postępowania dwuinstancyjnego,

---

<sup>488</sup> Sygn. I ACa 1334/08, dostępny na stronie: [www.arslege.pl](http://www.arslege.pl) (dostęp na dzień 27 sierpnia 2014 r.).

<sup>489</sup> To przeprowadzenie dowodu polegało na własnym badaniu obejmującym przegląd stron internetowych powoda i pozwanego oraz porównanie oznaczeń handlowych i znaków towarowych tam wykorzystanych, bez udziału stron i bez wydania w tym zakresie postanowienia.

<sup>490</sup> Sygn. I ACa 692/12. Orzeczenie dostępne na stronie: <http://orzeczenia.ms.gov.pl> (dostęp na dzień 25 sierpnia 2014 r.).

to niezachowanie tego wymogu przez sąd polubowny należy uznać za naruszenie podstawowych zasad postępowania przed tym sądem, które określone zostały przez strony (art. 1206 § 1 pkt 4 k.p.c.). Rozstrzygnięcie to zostało następnie zaakceptowane przez Sąd Apelacyjny w Łodzi<sup>491</sup>.

#### **4.2.5. Wyrok uzyskany za pomocą przestępstwa albo na podstawie dokumentu podrobionego lub przerobionego**

W wyroku z dnia 14 czerwca 2012 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie<sup>492</sup> przyjął, że wykazanie ustawowej podstawy uchylenia wyroku sądu polubownego w postaci wydania takiego wyroku na podstawie dokumentu podrobionego lub przerobionego nie wymaga wykazania tej okoliczności prawomocnym wyrokiem skazującym za popełnienie przestępstwa. Podstawa ta tożsama jest bowiem z podstawą wznowienia postępowania cywilnego wymienioną w art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. Artykuł 1206 § 1 pkt 5 k.p.c. nie wymaga zatem, aby czyn przestępczy leżący u podstaw uzyskania wyroku sądu polubownego został ustalony prawomocnym wyrokiem karnym. Okoliczność ta może być samodzielnym przedmiotem ustaleń sądu.

### **4.3. Głosy do wybranych orzeczeń**

#### **4.3.1. Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2010 r.<sup>493</sup> (Klauzula porządku publicznego jako podstawa uchylenia wyroku arbitrażowego).**

##### **4.3.1.1. Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego**

##### **4.3.1.1.1. Teza orzeczenia Sądu Najwyższego**

*„Urzeczywistnienie zasady autonomii woli stron nie jest możliwe bez zastosowania właściwych kryteriów oceny oświadczeń woli składanych przez strony. Nakazuje to przyjąć, że rażące naruszenie tych kryteriów*

<sup>491</sup> Ten ciekawy problem był omawiany ostatnio na konferencji „Dochodzenie roszczeń przed sądami polubownymi”, która odbyła się we Wrocławiu 16 maja 2014 r.

<sup>492</sup> Sygn. I ACa 1241/11. Zob. także aprobującą glosę do tego wyroku: P. Schramm, M. Robenek, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 czerwca 2012 r., sygn. I ACa 1241/11*, e-Przegląd Arbitrażowy, 2012, nr 3-4, s. 15.

<sup>493</sup> Sygn. I CSK 432/10, dostępne na stronie: [www.sn.pl](http://www.sn.pl) (dostęp na dzień 28 sierpnia 2014 r.).

*prowadzi do naruszenia zasady autonomii woli stron należącej do podstawowych zasad prawa cywilnego”.*

#### **4.3.1.1.2. Uzasadnienie faktyczne**

*„W dniu 26 września 1991 r. pomiędzy Ministrem Współpracy Gospodarczej z Zagranicą działającym w imieniu Skarbu Państwa, a stroną pozwaną została zawarta «umowa restrukturyzacyjna», która określała podstawy restrukturyzacji majątku spółki E. przed jej prywatyzacją. Zawarto w niej zapis na sąd polubowny. Spółka była wówczas związana kontraktami z podmiotami tureckimi i jugosłowiańskimi. Na ich podstawie uzyskiwała od podmiotów tureckich wpływy w postaci dolarów clearingowych, które mogły być wykorzystywane tylko na import i export towarów tureckich. Spółka zobowiązała się do ich konwersji na wolne dewizy i ich przekazania Skarbowi Państwa. E. był uprawniony do potrącenia z tych sum należności określonych w umowie. Skarb Państwa miał otrzymać 31.594.000 USD. W dniu 14 sierpnia 1993 r. strony zawarły porozumienie dotyczące wykonania i zmiany umowy restrukturyzacyjnej. Doszło wówczas do potrącenia wzajemnych wierzytelności. Nie umorzona wierzytelność Skarbu Państwa w wysokości 1.580.228 USD miała być zapłacona przez stronę pozwaną w ratach. Ponadto E. zobowiązał się zapłacić Skarbowi Państwa jednorazowo kwotę 5.000.000 zł. Do czerwca 2002 r. strona pozwana przekazała Skarbowi Państwa środki o wartości 232.255.505 zł. Nie rozliczyła natomiast wpływów z kontraktów w kwocie 130.972.309,20 dolarów clearingowych. W dniu 15 lipca 2005 r. Minister Skarbu Państwa wniósł przeciwko stronie pozwanej pozew o zapłatę 95.609.785,72 USD do Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w W. Sąd ten oddalił wnioski dowodowe strony powodowej zgłoszone na okoliczność celu, którym kierowały się strony zawierając umowę restrukturyzacyjną. Żądanie Skarbu Państwa uznał za nieuzasadnione. Oddalając powództwo sąd polubowny podzielił stanowisko strony pozwanej, że umowa restrukturyzacyjna stanowiła umowę darowizny, która była nieważna, gdyż przy jej zawarciu nie zachowano formy aktu notarialnego. Skarb Państwa wniósł następnie skargę o uchylenie orzeczenia arbitrów (...).*

*Sąd Okręgowy (...) żądanie uchylenia wyroku sądu polubownego na podstawie art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. uznał za zasadne z uwagi na pozbawienie powoda możliwości obrony jego praw poprzez oddalenie wniosków dowodowych zawnioskowanych przez powoda. Podkreślił, że sąd*

*polubowny nie ujawnił przyczyn swojego postanowienia w tym zakresie i do kwestii tej nie odniósł się w uzasadnieniu wyroku.*

*Sąd Apelacyjny oddalił apelację strony pozwanej. Uznał wprawdzie za zasadny zarzut naruszenia art. 1206 § 1 pkt 2 k.p.c. i zakwestionował ocenę Sądu Okręgowego, że strona pozwana została pozbawiona możliwości obrony praw, jednakże uznał, że zaskarżony wyrok nie odpowiada prawu. W ocenie Sądu Apelacyjnego wyrok sądu polubownego naruszał bowiem podstawową zasadę zobowiązań umownych, a mianowicie zasadę autonomii woli stron. Sąd polubowny dokonał bowiem kwalifikacji umowy zawartej przez strony bez uwzględnienia zamiaru stron i celu jej zawarcia. W konsekwencji z tego powodu doszło do uchybienia zasadzie swobody umów.*

*(...) skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego (...)"*

#### **4.3.1.1.3. Uzasadnienie prawne**

*„Sąd Apelacyjny stwierdził wyraźnie, powołując się na stanowisko judykatury, że w ramach skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego wyłączone jest badanie sprawy osądzonej przez sąd polubowny pod kątem merytorycznym. Uwzględniając powyższe Sąd Apelacyjny nie dokonał we własnym zakresie kwalifikacji umowy zawartej przez strony oraz oceny jej skuteczności. Z tego względu pozbawione podstaw były zarzuty naruszenia wskazanych w skardze kasacyjnej przepisów prawa materialnego w wyniku ich błędnej wykładni bądź wadliwego zastosowania lub niezastosowania. Sąd drugiej instancji podkreślił, że w jego ocenie istotny był nie wynik interpretacji postanowień umowy, ale sposób jej przeprowadzenia przez sąd polubowny. Uznał za nieprawidłowe dokonanie kwalifikacji umowy bez uwzględnienia zamiaru stron i celu jej zawarcia, a zatem z naruszeniem art. 65 § 2 k.c.*

*Nieuzasadniony był również zarzut naruszenia art. 1205 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. Sąd Apelacyjny przyjął zasadnie, że przez podstawowe zasady porządku prawnego należy rozumieć nie tylko fundamentalne zasady ustroju społeczno-politycznego, stanowiące zasady konstytucyjne, ale również naczelną zasady rządzące poszczególnymi dziedzinami prawa. Przywołał trafnie orzeczenia Sądu Najwyższego, w których za przykłady naruszenia podstawowych zasad porządku prawnego w rozumieniu art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. uznano między innymi uchybienie zasadzie autonomii podmiotów prawa cywilnego i zasadzie*

swobody działalności gospodarczej, zasądzenie odszkodowania w sytuacji, gdy nie została wyrządzona szkoda, przyjęcie skuteczności potrącenia w warunkach, w których przepisy szczególne taką możliwość wyłączały.

Sąd Apelacyjny przyjął trafnie, że w rozpoznawanej sprawie sąd polubowny przy ocenie treści «umowy restrukturyzacyjnej» w sposób rażący pominął zasady wykładni oświadczeń woli określone w art. 65 k.c. Przepis ten nakazuje aby przy ocenie oświadczeń woli uwzględniać okoliczności, w których zostały złożone i tłumaczyć je zgodnie z wymogami określonymi przez zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, a w umowach badać przede wszystkim, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy. Stwierdzenie zatem przez sąd polubowny, że dowody zawnioskowane dla wykazania zamiaru stron były nieistotne i poprzestanie na analizie samej treści tej umowy mogło doprowadzić do błędnej oceny charakteru tej umowy. Tymczasem urzeczywistnienie zasady autonomii woli stron nie jest możliwe bez zastosowania właściwych kryteriów oceny oświadczeń woli składanych przez strony. Nakazuje to przyjąć, że rażące naruszenie tych kryteriów prowadzi do naruszenia zasady autonomii woli stron należącej do podstawowych zasad prawa cywilnego.

Z tych względów uzasadniona była ocena Sądu Apelacyjnego, że zaskarżony wyrok sądu polubownego został wydany bez przeprowadzenia właściwej interpretacji postanowień umowy i z tego względu był sprzeczny z podstawową zasadą porządku publicznego a na skutek jego wydania doszło do naruszenia także innych zasad porządku prawnego, w tym zasady ochrony własności. Bezasadny był zatem także zarzut naruszenia art. 1205 § 1 k.p.c. w zw. z art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c.

Dlatego też skarga kasacyjna, jako pozbawiona uzasadnionych podstaw podlegała oddaleniu (...)

#### **4.3.1.2. Komentarz**

##### **4.3.1.2.1. Uwagi wstępne**

Uzasadnienie głosowanego wyroku Sądu Najwyższego napisane jest – można powiedzieć – w stylu francuskiego Cour de Cassation. W sposób niezwykle skrótowy i syntetyczny przedstawia ono okoliczności stanu faktycznego oraz motywy rozstrzygnięcia. Szczegółowy tok rozumowania Sądu objęty jest natomiast milczeniem i w konsekwencji

może być przedmiotem jedynie domysłów czytelników. W zasadzie glosator powinien taki stan rzeczy przyjąć z zadowoleniem. Umożliwia mu on wszakże uzupełnienie wypowiedzi Sądu Najwyższego. Sam autor może zaś liczyć na to, że podobnie jak komentarze francuskich glosatorów, także jego głos stanie się echem wypowiedzi sędziów najwyższej instancji orzeczniczej w kraju.

Skrótowy i syntetyczny charakter uzasadnienia wyroku ma jednak swą ujemną stronę. Ważne tezy wypowiedziane bez wystarczającego wyjaśnienia motywów rozstrzygnięcia zaczynają w praktyce orzeczniczej sądów niższych instancji oraz praktyce prawniczej w ogóle żyć swoim własnym życiem. Odrywają się od korzeni stanu faktycznego zaistniałego w sprawie rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy i właściwego jej kontekstu prawnego. Domysły co do motywów decyzji Sądu mogą projektować na różne postrzeganie rozstrzygniętych zagadnień prawnych, skutkując sprzecznymi decyzjami sądów w powołaniu na to samo orzeczenie Sądu Najwyższego. Zagrożenie to jest tym bardziej realne, że chodzi o stosowanie klauzuli porządku publicznego stanowiącej instrument o charakterze ogólnym o otwartej treści, pozostawiający orzekającemu sądowi dużą swobodę w ocenie danego przypadku.

Istnieje zatem obawa, że glosowany wyrok – mimo doniosłości rozstrzygniętego stanu faktycznego i fundamentalnych kwestii prawnych w nim poruszonych – nie będzie stanowił wartościowego wzorca dla sądów orzekających w postępowaniach ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego (zarówno sądów niższej instancji, jak i składów orzekających Sądu Najwyższego w przyszłych sprawach) ani tym bardziej dla sądów arbitrażowych. To powiedziawszy, zastrzec należy, że rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego wydaje się trafne. Jego uzasadnienie pozostawia jednak niedosyt.

#### **4.3.1.2.2. Pojęcie i przykłady podstawowych zasad porządku publicznego**

Rozpocząć należy od zwrócenia uwagi na sposób, w jaki Sąd Najwyższy definiuje pojęcie podstawowych zasad porządku publicznego w rozumieniu art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c. Sąd odwołał się mianowicie w tym zakresie do mocno już zakorzonej w polskim orzecznictwie formuły, zgodnie z którą przez zasady te należy rozumieć *„nie tylko fundamentalne zasady ustroju społeczno-politycznego, stanowiące zasady konstytucyjne, ale również naczelnne zasady rządzące poszczególnymi*

*dziedzinami prawa*<sup>494</sup>. Powtórzenie tej utartej formuły nie budzi zastrzeżeń. Jest ona zgodna z powszechnie panującym poglądem, że klauzula porządku publicznego obejmuje jedynie najbardziej fundamentalne reguły porządku prawnego<sup>495</sup>.

Wątpliwości nasuwa natomiast przytoczony przez Sąd Najwyższy katalog przykładowych zasad, które chronione są klauzulą porządku publicznego na tle art. 1206 § 2 pkt 2 k.p.c., oraz przede wszystkim funkcja, jaką on spełnia w omawianej sprawie i szerzej – w orzecznictwie polskich sądów w ogóle. Wśród przykładów podstawowych zasad porządku publicznego Sąd Najwyższy wymienił mianowicie: zasadę autonomii podmiotów prawa cywilnego i swobody działalności gospodarczej, zasadę zakazującą zasądzenia odszkodowania w sytuacji, gdy nie została wyrządzona szkoda, oraz zakazującą przyjęcia skuteczności potrącenia w warunkach, w których przepisy szczególne taką możliwość wyłączały. O ile podstawowy charakter pierwszej ze wskazanych zasad jest poza sporem, o tyle fundamentalny charakter drugiej, a zwłaszcza ostatniej, wydaje się dyskusyjny.

W pierwszej kolejności należy zauważyć w odniesieniu do zasady restytucyjnego charakteru odszkodowania, że ocena jej działania powinna być dopasowana do okoliczności danego przypadku. W zależności od indywidualnego stanu faktycznego potrzeba ochrony dłużnika – w sytuacji, w której wierzyciel nie doznał szkody – może nie być aż tak istotna, aby kreować absolutny zakaz przyznania odszkodowania<sup>496</sup>.

Zastrzeżenia budzi też sformułowanie jako podstawowej zasady porządku prawnego zakazu przyjęcia skuteczności potrącenia w sytuacji jego wyłączenia przez szczególne przepisy<sup>497</sup>. Nie wiadomo, dlaczego akurat takie naruszenie przepisów prawa miałoby stanowić pogwałcenie porządku publicznego i czy znajdzie zastosowanie w każdym przypadku wyłączenia dopuszczalności potrącenia przez przepisy szczególne (w rozumieniu art. 505 pkt 4 k.c.). Zadać można też pytanie, czy tak

<sup>494</sup> Zob. orzecznictwo cyt. wyżej w przyp. 333.

<sup>495</sup> Szerzej na ten temat piszę wyżej, pkt 4.1.6.2. Zob. także cytowaną tam literaturę i orzecznictwo.

<sup>496</sup> Z pewnością zaś nie będzie tak w przypadku „odszkodowania umownego”, tj. kary umownej. Zob. omawiany wyżej wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 10 maja 2013 r., sygn.V ACa 191/13.

<sup>497</sup> Podobnie: W. Sadowski, *The Changing Face...*, *op. cit.*, s. 70, w odniesieniu do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2002 r., sygn. III CKN 492/01, z którego wskazany zakaz dotyczący potrącenia zdaje się pochodzić.

wysłowioną zasadę miałyby być objęty również przepis art. 505 pkt 3 k.c., dotyczący zakazu potrącania wierzytelności wynikających z czynów niedozwolonych.

Pomijając dyskusję na temat fundamentalnego charakteru powyższych zasad, warto podkreślić, że zarówno zasada restytucyjnego charakteru odszkodowania, jak i zasada zakazu przyjęcia skuteczności potrącenia w przypadku jego wyłączenia przez szczególne przepisy w żaden sposób nie odnoszą się do rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy sprawy. Ich przytoczenie przez Sąd należy zatem traktować wyłącznie jako przykładowe. W tym zakresie glosowane orzeczenie nie ma w konsekwencji wartości dodanej dla praktyki orzeczniczej sądów.

Sedno problemu tkwi jednak jeszcze gdzie indziej. Wątpliwości budzi mianowicie okoliczność, że omawiane przykłady – przejęte z wcześniejszego orzecznictwa, gdzie być może w istocie doszło do naruszenia podstawowych zasad porządku publicznego – wydają się absolutyzowane. Oderwane zaś od konkretnego stanu faktycznego, na którego tle zapadło rozstrzygnięcie, mogą wpływać negatywnie na praktykę stosowania klauzuli porządku publicznego. Oczywiście pierwszy ze wskazanych przez Sąd Najwyższy przykładów – zasada autonomii woli – ma charakter uniwersalnej zasady porządku prawnego. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że powtarzające się w orzecznictwie powoływanie na tę zasadę<sup>498</sup> funkcjonuje jako swoistego rodzaju zakłęcie, które uzasadniać ma odwołanie się do klauzuli porządku publicznego. Zakłęcia mają jednak to do siebie, że bywają groźne, gdy używane są bez wystarczającej świadomości i precyzji w działaniu.

Można zauważyć, że na skutek wskazania w treści uzasadniania zasady restytucyjnego charakteru odszkodowania, w świadomości praktyki, glosowane orzeczenie Sądu Najwyższego zaczęło utrzymywać się jako rozstrzygające o tym właśnie, że zasądzenie odszkodowania w sytuacji, gdy nie została wyrządzona szkoda przez sąd polubowny, stanowiłoby naruszenie klauzuli porządku publicznego<sup>499</sup>. W rzeczywistości zaś

<sup>498</sup> Zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2007 r., sygn. IV CSK 239/07; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2004 r., sygn. I CK 412/03..

<sup>499</sup> Zob. np. sposób wyteżowania omawianego wyroku w zestawieniu orzecznictwa na stronie: <http://arbitraz.laszczuk.pl> (dostęp na dzień 10 marca 2014 r.) oraz dostępne w Internecie skrypty wystąpień R. Kosa, które sugerują, że glosowany wyrok dotyczy zasady restytucyjnego charakteru odszkodowania (*The arbitrator's power to revise a contract vs. The power of the public policy clause*, Vienna Arbitration Days 2013, [www.arbitration-austria.at](http://www.arbitration-austria.at) (dostęp na dzień 10 czerwca 2014 r.); oraz *The Arbitrators'*



orzeczenie Sądu w ogóle kwestii tej nie dotyczy. Faktem jest natomiast, że trudno do końca mieć o to pretensje do Sądu Najwyższego.

Nieco na marginesie warto podkreślić, że słusznie Sąd Najwyższy – w ślad za Sądem Apelacyjnym – skrytykował pogląd Sądu Okręgowego, zgodnie z którym niedopuszczenie przez arbitrów określonych dowodów stanowiło naruszenie prawa do obrony strony. Ten jakże często podnoszony przez strony niezadowolone z wyniku postępowania arbitrażowego argument z reguły jest pozbawiony racji. Należy sądzić, że tylko w skrajnych przypadkach niedopuszczenie określonych dowodów wnioskowanych przez stronę stanowić może pozbawienie możliwości obrony. Dzieje się tak tylko wtedy, gdy strona rzeczywiście nie miała możliwości przedstawienia swojej sprawy – bądź w ogóle<sup>500</sup>, bądź w stopniu rażąco naruszającym kontrydiktoryjność postępowania.

#### **4.3.1.2.3. Umowy kompensacyjne i restrukturyzacyjne**

Kilka słów warto poświęcić stanowi faktycznemu sprawy, który przez Sąd Najwyższy przedstawiony został lapidarnie. Lakoniczność dotyczyła również kluczowego w sprawie elementu, mianowicie przyjętej przez arbitrów kwalifikacji umowy jako darowizny.

Z uzasadnienia wyroku dowiadujemy się, że w 1991 r. strony – Skarb Państwa i spółka E. (wtedy jeszcze przed jej sprywatyzowaniem) – zawarły umowę restrukturyzacyjną. Na temat tej umowy nie dowiadujemy się niczego więcej poza tym, że stanowiła ona podstawę restrukturyzacji majątku spółki E. oraz że w 1993 r. strony zawarły porozumienie dotyczące wykonania i zmiany tejże umowy. Trzeba zaś zauważyć, że restrukturyzacja przedsiębiorstw jest pojęciem wieloznacznym, mającym przede wszystkim silne konotacje w nauce ekonomii. Najogólniej restrukturyzacja oznacza takie zmiany w organizacji przedsiębiorstwa, które mają stworzyć przesłanki do poprawy jego funkcjonowania, użyskania rentowności bądź zwiększenia jego zyskowności<sup>501</sup>. Wyjaśnienie

---

*Quantification of Damages and the Polish ordre public clause*, Austrian/Polish Twin Conference 2011, [www.sadarbitrazowy.org.pl](http://www.sadarbitrazowy.org.pl) (dostęp na dzień 10 czerwca 2014 r.). Należy jednak zauważyć, że już w bazie LEX Omega omawiany wyrok wyteżowany jest poprawnie i tak wyteżowane orzeczenie zostało przytoczone w niniejszym opracowaniu (zob. wyżej).

<sup>500</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2006 r., sygn. II CSK 289/06.

<sup>501</sup> Przykładowo w *Leksykonie zarządzania*, M. Romanowska *et al.* (red.), Warszawa 2004, s. 490, zdefiniowano ją następująco: „Restrukturyzacja to radykalna przebudowa przedsiębiorstwa w celu poprawy skuteczności i efektywności jego działania

to niewiele jednak mówi na temat tego, co dokładnie mogło być przedmiotem umowy restrukturyzacyjnej zawartej między Skarbem Państwa i spółką E. Przede wszystkim nie dowiadujemy się, czy nie nastąpiły tu określone umorzenia zobowiązań spółki E. względem Skarbu Państwa.

W uzasadnieniu znajdujemy informację, że spółka E. uzyskiwała od podmiotów tureckich wpływy w postaci dolarów clearingowych, będąc następnie zobowiązaną do ich konwersji na wolne dewizy i przekazywania Skarbowi Państwa. Powództwo Skarbu Państwa przed sądem polubownym wyniknęło ostatecznie z okoliczności, że spółka E. nie rozliczyła się (co miało miejsce już w pierwszej dekadzie XXI w.) z wpływów w wysokości ponad 130 mln dolarów clearingowych. Jak należy się domyślać (czego Sąd Najwyższy już jednak nie tłumaczy), spółka E. zaangażowana była w transakcje kompensacyjne w handlu międzynarodowym. Transakcje tego typu stanowią przedsięwzięcia, które pozwalają na wzajemne spełnianie świadczeń niepieniężnych przez importerów i eksporterów, w taki sposób, aby usługi lub dostawy jednej strony pokrywane były dostawami lub usługami partnerów handlowych z innego państwa<sup>502</sup>. Chodzi zatem o formę rozliczeń, która nie pociąga za sobą konieczności dokonania świadczenia pieniężnego, ponieważ następuje potrącenie wzajemnych zobowiązań stron. Transakcje kompensacyjne rozwinęły się zwłaszcza w handlu między państwami, w których występują trudności w dostępie do wolnych środków pieniężnych w dewizach<sup>503</sup>. Ponadto przyjmują one różne formy i często składają się z zespołów różnych umów (tylko w najprostszej postaci chodzi o zwykły barter)<sup>504</sup>.

Ponieważ Sąd Najwyższy wspominał o „dolarach clearingowych” i ich konwersji w wolne dewizy, można się domyślać, że chodzić mogło o kompensację przerzutową (*switch*), w której ramach istotne znaczenie odgrywa tzw. clearing, stanowiący formę bezdewizowych rozliczeń międzynarodowych<sup>505</sup>. W transakcjach kompensacyjnych po potrąceniu wzajemnych należności stron na korzyść jednej ze stron może pozostać dodatnie saldo (nadwyżka). Wyrażone w walucie clearingowej

---

oraz w celu zapewnienia jego rozwoju dokonywana pod kątem zmian w otoczeniu i wewnętrznych potrzeb samego przedsiębiorstwa”.

<sup>502</sup> A. Olejniczak, (w:) W. Popiołek (red.), *System Prawa Handlowego*, t. 9, *Międzynarodowe prawo handlowe*, Warszawa 2013, s. 915.

<sup>503</sup> *Ibidem*.

<sup>504</sup> *Ibidem*, s. 916.

<sup>505</sup> *Ibidem*.

saldo można wykorzystać na zakup towarów lub usług u partnera handlowego. Może ono również zostać wykorzystane w celu zakupu dewiz u osoby trzeciej (*switch finansowy*)<sup>506</sup>. Skoro spółka E. miała dokonywać konwersji dolarów clearingowych w wolne dewizy (a następnie ich świadczenia na rzecz Skarbu Państwa), to można się domyślać, że w sprawie chodziło właśnie o tego typu transakcję. Zważając na lapidarne w tym względzie wyjaśnienia Sądu Najwyższego, powyższe uwagi pozostają jednak jedynie domysłami.

Wreszcie dowiadujemy się z uzasadnienia głosowanego wyroku, że sąd polubowny przyjął, że umowa restrukturyzacyjna stanowiła umowę darowizny, którą arbitrzy uznali jednak za nieważną, ponieważ nie została ona zawarta w formie aktu notarialnego. Do oceny tego zaskakującego wniosku powrócę jeszcze w dalszej części glosy. W tym miejscu zauważmy jednak, że z uzasadnienia głosowanego wyroku nie wynika, jakimi motywami kierowali się arbitrzy, przyjmując taką kwalifikację prawną stosunku prawnego łączącego Skarb Państwa i spółkę E. (nie wiemy zresztą, czy arbitrzy w ogóle przytoczyli jakieś motywy w swoim rozstrzygnięciu), ani dlaczego Sąd Najwyższy uznał ją za nieakceptowalną. Mimo że Sąd wskazuje, iż darowiznę – zdaniem arbitrów – stanowiła umowa restrukturyzacyjna, stwierdzenie to budzi wątpliwości. Nie ma też pewności, czy za umowę darowizny uznano umowę restrukturyzacyjną zawartą w 1991 r., czy też może jej zmianę z 1993 r. albo też jakieś późniejsze uzgodnienia stron, które mogły mieć miejsce już po powstaniu zaległości 130 mln dolarów clearingowych po roku 2000. Nie bardzo też wiadomo, co było przedmiotem darowizny – czy jakieś nieokreślone bliżej kwoty w momencie zawierania umowy restrukturyzacyjnej, czy ponad 130 mln dolarów clearingowych, których spółka E. nie rozliczyła, czy też może 95 mln USD, o które Skarb Państwa wystąpił przeciwko spółce E. przed sądem polubownym.

#### **4.3.1.2.4. Autonomia woli stron jako podstawowa zasada porządku publicznego**

W głosowanym orzeczeniu najistotniejsza jest następująca teza Sądu Najwyższego: *„Urzeczywistnienie zasady autonomii woli stron nie jest możliwe bez zastosowania właściwych kryteriów oceny oświadczeń woli składanych przez strony. Nakazuje to przyjąć, że rażące naruszenie tych*

---

<sup>506</sup> *Ibidem.*

kryteriów prowadzi do naruszenia zasady autonomii woli stron należącej do podstawowych zasad prawa cywilnego”. Z tak sformułowaną regułą trudno się nie zgodzić. Można mieć natomiast zastrzeżenia do przedstawionego przez Sąd toku rozumowania, który doprowadził go do takiego wniosku. Zastrzeżenie przebiega na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze, niewystarczająco wyjaśniony wydaje się związek, jaki zdaniem Sądu Najwyższego zachodzi między kryteriami wykładni oświadczeń woli i zasadą autonomii woli. Po drugie, sposób, w jaki Sąd Najwyższy dokonuje powiązania kryteriów wykładni oświadczeń woli urzeczywistniających zasadę autonomii woli z okolicznościami stanu faktycznego, jest niesatysfakcjonujący.

Nie ulega wątpliwości, że zasada autonomii woli stron jest jedną z najważniejszych, o ile nie najważniejszą zasadą prawa prywatnego. Jak wskazuje M. Safjan, jest ona ujmowana we wszystkich klasyfikacjach zasad prawa cywilnego<sup>507</sup>. Stanowi ona samo sedno i podstawową regułę, na której oparte jest prawo prywatne regulujące stosunki między autonomicznymi podmiotami. W najprostszym ujęciu zasada autonomii woli polega na pozostawieniu podmiotowi możliwości kształtowania stosunków cywilnoprawnych według jego woli<sup>508</sup>. Chodzi więc o uznanie wolności każdej osoby i prawo decydowania o sobie samym<sup>509</sup>.

Będąc podstawową regułą prawa prywatnego, zasada autonomii woli ma niezwykle pojemną treść. Jest wieloaspektowa. Z jednej strony wiąże się ją z wartościami takimi jak wolność i godność człowieka, wywodzonymi z art. 30 Konstytucji RP<sup>510</sup>, a także szerzej z podmiotowością i zdolnością prawną podmiotów<sup>511</sup>. Z drugiej strony niezwykle istotnymi elementami zasady autonomii są swoboda umów (art. 353<sup>1</sup> k.c.), która uważana jest za najpełniejszy jej wyraz<sup>512</sup>, oraz swoboda formy czynności prawnej<sup>513</sup>. Ponadto w obrocie gospodarczym autonomia woli implikuje wolność gospodarczą<sup>514</sup>, stanowiącą podwaliny gospodarki

<sup>507</sup> M. Safjan, (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 1, *Prawo cywilne – część ogólna*, M. Safjan (red.), Warszawa 2007, s. 273.

<sup>508</sup> Z. Radwański, (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*, Z. Radwański (red.), wyd. 2, Warszawa 2008, s. 7.

<sup>509</sup> M. Safjan, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 273.

<sup>510</sup> Z. Radwański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>511</sup> M. Safjan, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 277.

<sup>512</sup> *Ibidem*, s. 278.

<sup>513</sup> Z. Radwański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 11.

<sup>514</sup> Zob. M. Safjan, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 275.

rynkowej (art. 20 Konstytucji RP)<sup>515</sup>. Trzeba także pamiętać, że autonomia woli ma swój wyraz w aspektach proceduralnych, co przejawia się w pozostawieniu podmiotowi swobody w dochodzeniu roszczeń prywatnoprawnych, czyniąc ten podmiot dysponentem środków procesowych<sup>516</sup> i jednocześnie obarczając go ciężarem dochodzenia roszczeń. Aspekt procesowy autonomii woli to także kompetencja stron do poddania sporów pod rozstrzygnięcie sądu polubownego<sup>517</sup>. Wreszcie autonomia woli ujawnia się na płaszczyźnie prawa prywatnego międzynarodowego<sup>518</sup>, które dopuszcza wybór prawa właściwego przez strony, jak również przepisów międzynarodowego postępowania cywilnego, umożliwiającego stronom wybór sądu, który rozstrzygać ma spór między nimi.

Wydaje się – jeżeli spojrzeć z nieco innego punktu widzenia – że treść zasady autonomii woli jest również wielowarstwowa. Pierwszy poziom to najbardziej oczywisty aspekt autonomii wyrażający się w wolności podejmowania działań prawnych zgodnych z wolą danego podmiotu. Wolność ta wyraża się w swobodzie nawiązania stosunku cywilnoprawnego, jego zmiany i zakończenia, swobodzie doboru kontrahenta (strony) czynności prawnej oraz w swobodzie kształtowania treści czynności prawnej<sup>519</sup>. Najsilniej objawia się w swobodzie umów.

Drugim, mniej oczywistym, poziomem treści autonomii woli jest natomiast uznanie dla doniosłości rzeczywistej woli stron i konieczności jej poszukiwania. Ten aspekt zasady autonomii woli podkreśla zatem nie swobodę, ale potrzebę poszukiwania rzeczywistego znaczenia oświadczenia woli wyrażonego przez stronę<sup>520</sup>, z korektą wynikającą z ewentualnej potrzeby ochrony zaufania drugiej strony. Przepisami zatem, które sankcjonują ten aspekt autonomii woli, są art. 56 i 65 k.c. Ten pierwszy podkreśla, że czynność prawna wywołuje w pierwszej kolejności skutki w niej wyrażone<sup>521</sup>. Ten drugi z kolei ustanawia dyrektywy (kryteria), które umożliwiają ustalenie, jakie skutki w tejże czynności wyrażono. Dotyczy on wszakże wykładni – a więc tłumaczenia znaczenia oświadczeń woli wyrażonych przez stronę.

<sup>515</sup> Z. Radwański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 9.

<sup>516</sup> M. Safjan, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 279.

<sup>517</sup> *Ibidem*, s. 279.

<sup>518</sup> Zob. M. Pazdan, *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2010, s. 142.

<sup>519</sup> Z. Radwański, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 11.

<sup>520</sup> M. Safjan, (w:) *System...*, *op. cit.*, s. 284.

<sup>521</sup> *Ibidem*, s. 278.

Kiedy w glosowanym wyroku Sąd Najwyższy formułuje tezę, że „urzeczywistnienie zasady autonomii woli stron nie jest możliwe bez zastosowania właściwych kryteriów oceny oświadczeń woli składanych przez strony” to odwołuje się do owego drugiego poziomu treści autonomii woli. W rzeczy samej, w sprawie nie chodziło o ograniczenia swobody stron, które mogłyby płynąć z takich lub innych źródeł, ale o rażące naruszenie kryteriów oceny oświadczeń woli, a więc w istocie – o naruszenie art. 65 k.c. Sąd stawia zatem tezę – choć nie wypowiada jej bardzo wyraźnie – zgodnie z którą rażące naruszenie reguł wykładni określonych w art. 65 k.c. stanowi naruszenie porządku publicznego<sup>522</sup>. Czy można zatem przyjąć wniosek, że reguły wykładni oświadczeń woli ustanowione w art. 65 k.c. stanowią podstawowe zasady polskiego porządku prawnego? Taka teza byłaby zbyt daleko idąca. Sąd Najwyższy nie chce jej wyraźnie sformułować, być może obawiając się nadmiernego otwarcia drogi dla skarg o uchylenie wyroków arbitrażowych, które wskazywałyby na błędy w przeprowadzonej przez sąd polubowny wykładni oświadczeń woli. W każdym razie z wyroku Sądu niewątpliwie wynika, że rażące naruszenie kryteriów wykładni oświadczeń woli (i jak można dopowiedzieć – tylko rażące) stanowi naruszenie porządku publicznego Rzeczypospolitej Polskiej.

Niedosyt pozostawia sposób, w jaki Sąd Najwyższy dokonuje w uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia powiązania między owymi „właściwymi” kryteriami wykładni oświadczeń woli i okolicznościami zaistniałego w sporze stanu faktycznego. Sąd Najwyższy, w ślad za Sądem Apelacyjnym, wyjaśnia, że zarzuca sądowi polubownemu nie tyle wynik interpretacji umowy, ile sposób jej przeprowadzenia. Sąd polubowny – zdaniem Sądu Najwyższego – dopuścił się rażącego naruszenia kryteriów wykładni oświadczeń woli z tego powodu, że zaniechał przeprowadzenia dowodów, pomocnych w ustaleniu rzeczywistej woli stron, i oparł się wyłącznie na treści umowy. Czy należy z tego wnosić, że Sąd Najwyższy podnosi do rangi zasady porządku publicznego RP nieustalenie rzeczywistej woli stron?

Nie jest jasne, czy problemem była okoliczność, że sąd polubowny w ogólnie zaniechał ustalania rzeczywistej woli stron w stopniu tak dalekim, że nie nastąpiło wyjaśnienie istoty sprawy, czy tylko nie uczynił w tym względzie wystarczających – zdaniem Sądu Najwyższego – wysiłków. Ponadto nie wiadomo, dlaczego sąd polubowny tak właśnie

---

<sup>522</sup> Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. I ACa 26/12.

postąpił i czy aby nie miał ku temu rozsądnych powodów. Może uznał, że treść umowy jest wystarczającym dowodem woli stron? A może przyjął, że pismo przeważa nad ewentualnymi niepewnymi oświadczeniami stron (wzmacniając to argumentacją opartą chociażby na zakazie dowodu przeciwko lub ponad osnowę dokumentu)? Rola dokumentu, który inkorporuje treść umowy, jest przecież dominująca, zwłaszcza w obrocie handlowym. Choć teoretycznie poszukiwanie rzeczywistej woli stron zawsze jest priorytetem, jego wyniki są często niepewne. Wnioski z przeprowadzonych w świetle okoliczności wskazanych w 65 k.c. poszukiwań mogą być zbyt ulotne, aby przeważały nad pismem, wyrażającym treść postanowień umowy.

Zaniechanie wyjaśnienia rzeczywistej woli stron, „mogło – jak wskazuje Sąd Najwyższy – doprowadzić do błędnej oceny charakteru umowy”. Mogło zatem, ale Sąd Najwyższy nie stwierdza, że nastąpiło. Nie można jednak oprzeć się wrażeniu, że istota wadliwości rozstrzygnięcia arbitrów tkwi właśnie w wadliwej kwalifikacji prawnej umowy zawartej przez strony i że to ten właśnie błąd spowodował uchylenie przez Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy orzeczenia sądu polubownego. Przypomnijmy bowiem, że sąd polubowny przyjął, iż umowa restrukturyzacyjna stanowiła umowę darowizny (uznaną następnie za nieważną z uwagi na niedopełnienie wymogów formy aktu notarialnego). Taki wniosek jest zaś co najmniej zaskakujący.

Przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku (art. 888 k.c.). Choć bez znaczenia jest indywidualny motyw darczyńcy (np. pobudki altruistyczne lub inne), do zaistnienia ważnej umowy darowizny musi istnieć zamiar nieodpłatnego przysporzenia. Zamiar ten stanowi przyczynę prawną darowizny (*causa donandi*), bez której nie może ona ważne zaistnieć<sup>523</sup>. Wydaje się, że tylko w wyjątkowych okolicznościach – przede wszystkim w nawiązaniu do szczegółowej podstawy ustawowej<sup>524</sup> – zamiar nieodpłatnego przysporzenia może istnieć po stronie Skarbu Państwa. Państwo może co prawda udzielać pomocy

<sup>523</sup> Zob. np. M. Safjan, (w:) *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz do artykułów 450–1088*, K. Pietrzykowski (red.), wyd. 6, Warszawa 2011, s. 869 i n.

<sup>524</sup> Na przykład art. 13 ust. 2 Ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. 2014 r., poz. 518, ze zm.) przewiduje – jako wyjątek od zasadniczego zakresu czynności określonych w art. 13 ust. 1 – możliwość dokonywania darowizn nieruchomości Skarbu Państwa na cele publiczne na rzecz jednostek samorządu terytorialnego (jednak w przypadku niewykorzystania nieruchomości na ten cel darowizna podlega odwołaniu).

przedsiębiorstwom w celu ich restrukturyzacji, co dotyczy zwłaszcza przedsiębiorstw podlegających komercjalizacji i prywatyzacji<sup>525</sup>, ale tego typu pomoc (czy kwalifikowana jako pomoc publiczna, czy też nie) – choć w jakimś stopniu podobna – nie ma jednak charakteru darowizny. Stanowi raczej szczególny instrument prawa gospodarczego, za pomocą którego państwo uzyskuje określone rezultaty w procesie restrukturyzacji. Brak tu jednak *causy donandi*.

Wydaje się w konsekwencji, że przyjęcie przez arbitrów wniosku, że umowa restrukturyzacyjna stanowiła w istocie darowiznę, musiałoby mieć jakieś bardzo szczególne powody. Nie wspomina o nich Sąd Najwyższy w uzasadnieniu głosowanego wyroku, ale być może nie wspomniał o nich także sąd arbitrażowy w swym rozstrzygnięciu.

Źródłem zagadek jest też przytoczony przez Sąd Najwyższy wniosek arbitrów, którzy ocenianą umowę (kwalifikowaną jako darowiznę) uznali za nieważną z uwagi na niedochowanie formy aktu notarialnego. Formę taką zastrzega oczywiście art. 890 k.c., który przewiduje sankcję nieważności, jeżeli umowa darowizny zostanie dokonana z pominięciem aktu notarialnego. Z uzasadnienia wyroku Sądu wynika zaś, że w omawianym stanie faktycznym umowa nie została zawarta w tej formie. Sąd Najwyższy nie wspomina jednak w żaden sposób, jakie – w świetle rozstrzygnięcia arbitrów – były skutki przyjęcia nieważności umowy darowizny, a te mogły kształtować się różne.

W omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy – w ślad za Sądem Apelacyjnym – przyjął kierunek rozumowania krytykujący nie wynik interpretacji postanowień umowy dokonanej przez arbitrów, ale sposób jej przeprowadzenia. Taki kierunek wydaje się wynikać z przyjętego przez Sąd Apelacyjny – i zaakceptowanego przez Sąd Najwyższy – założenia, zgodnie z którym „w ramach skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego wyłączone jest badanie sprawy osądzonej przez sąd polubowny pod kątem merytorycznym”. To zasadniczo słuszne założenie doprowadziło jednak Sąd Najwyższy do niepotrzebnego samoograniczenia w odniesieniu do możliwości badania wyniku wykładni umowy dokonanej przez arbitrów i zastosowanej przez nich kwalifikacji prawnej umowy. Dokonana przez Sąd Najwyższy ocena sposobu przeprowadzenia wykładni umowy nie wydaje się bowiem mniej merytoryczna, niż miałyby to miejsce

---

<sup>525</sup> Na przykład pomoc określona w art. 56 ust. 1 pkt 2 Ustawy z dnia 30 sierpnia 1996 r. o komercjalizacji i prywatyzacji (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 216, ze zm.).



w stosunku do wyniku owej wykładni. W jednym i drugim przypadku chodzi *de facto* o „badanie sprawy pod kątem merytorycznym”. Ponadto, jak stwierdzono wyżej, choć punktem wyjścia w odniesieniu do kontroli prowadzonej w postępowaniach ze skargi o uchylenie jest zasada *no révision au fond*, badanie merytoryczne orzeczenia arbitrażowego jest jednak dopuszczalne, choć jedynie pod kątem klauzuli porządku publicznego. Jeśli bowiem sąd państwowy ma ocenić rozstrzygnięcie arbitrów z punktu widzenia jego zgodności z podstawowymi zasadami porządku publicznego, to musi dokonać jego merytorycznej analizy. Analiza ta – jako wyjątkowa – powinna pozostać, na ile to możliwe, ograniczona. Co więcej, uruchamiana może być tylko w razie wystarczająco poważnych zarzutów pod adresem orzeczenia arbitrażowego.

#### **4.3.1.3. Podsumowanie**

Zasadnicza teza postanowiona przez Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu – zgodnie z którą rażąco naruszenie kryteriów wykładni oświadczeń woli stanowi naruszenie porządku publicznego Rzeczypospolitej Polskiej – wydaje się słuszna. Teza ma jednak charakter otwarty, w tym sensie, że pozostawia spory luz interpretacyjny co do zakresu jej potencjalnego oddziaływania. W praktyce trudności budzić może zwłaszcza ocena kryterium „rażącego naruszenia”. Sama w sobie otwartość sformułowanej przez Sąd Najwyższy tezy nie stanowi oczywiście wady. Jednak wskazane wyżej słabości i niedopowiedzenia w uzasadnieniu rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego, w tym lapidarność w przedstawieniu stanu faktycznego, powodują, że trudno jest na jego podstawie zrekonstruować użyteczne kryteria zgodności lub sprzeczności orzeczenia arbitrażowego z klauzulą porządku publicznego. W konsekwencji orzekającym w kolejnych sprawach sądom powszechnym niełatwo będzie ocenić, na ile wskazówki poczynione przez Sąd Najwyższy w glosowanym wyroku znajdują zastosowanie w zawisłej przed nimi sprawie. Istnieje wreszcie ryzyko, że sformułowane przez Sąd tezy żyć będą swym własnym życiem, w sposób oderwany od rozstrzygniętego stanu faktycznego i kontekstu prawnego, wadliwie oddziałując na praktykę orzeczniczą dotyczącą skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego i negatywnie wpływając na przewidywalność prawa w omawianej dziedzinie.

#### **4.4. Podsumowanie zagadnień do dyskusji**

##### **4.4.1. Prekluzja zarzutów braku właściwości sądu polubownego, przekroczenia zakresu zapisu i wadliwości składu orzekającego**

Przepisy Kodeksu postępowania cywilnego nie są jasne w odniesieniu do zagadnienia prekluzji zarzutów braku właściwości sądu polubownego i przekroczenia zakresu zapisu w postępowaniu ze skargi o uchylenie orzeczenia arbitrażowego. Wątpliwości budzi zwłaszcza art. 1206 § 1 pkt 3 zd. 3 k.p.c. (odnoszący się do zarzutu przekroczenia zakresu zapisu), ponieważ analogicznej reguły nie wyrażono w przepisie art. 1206 § 1 pkt 1 k.p.c. (dotyczącym zarzutu braku właściwości sądu polubownego). Pomimo braku symetrii w przepisach dominuje stanowisko, że zarzutów braku właściwości i przekroczenia zapisu nie należy rozróżniać i że ich niepodniesienie w stosownym czasie w postępowaniu arbitrażowym w jednym i drugim przypadku prowadzi do ich utraty. W tej sytuacji wydaje się jednak, że zd. 3 art. 1206 § 1 pkt 3 k.p.c. należy uznać za zbędne. Powinno ono zostać skreślone.

Zagadnienie prekluzji zarzutu wadliwości składu orzekającego sądu arbitrażowego, zwłaszcza w odniesieniu do zarzutu braku niezależności arbitrów, wymaga dalszej dyskusji w doktrynie.

##### **4.4.2. Uznawanie i wykonywanie orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie ich wydania**

Zgodnie z art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c. w Polsce nie uznaje się (i nie wykonuje) orzeczeń arbitrażowych uchylonych w państwie ich wydania. Z przyczyn, o których mowa była wyżej, regułę tę należy uznać za nie-  
trafioną. Zagadnienie wymaga dalszej dyskusji i przemyślenia. Wydaje się jednak, że przepis art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c. należy zmienić bądź nawet całkiem uchylić. Jednym z możliwych rozwiązań byłoby przyjęcie na tle Kodeksu postępowania cywilnego analogicznej reguły do wyrażonej w art. IX Konwencji europejskiej. Pozwoliłoby to jednolicie traktować sytuacje uchylenia orzeczenia arbitrażowego w państwie jego wydania bez względu na to, skąd orzeczenie pochodzi. Tworzyłoby także podstawę uznania lub wykonania orzeczeń arbitrażowych, które – choć uchylone w państwie pochodzenia – z punktu widzenia zasad polskiego porządku prawnego są w pełni usprawiedliwione.

Innym rozwiązaniem byłoby uchylenie art. 1215 § 2 pkt 5 k.p.c. i pozostawienie sądowi delibacyjnemu swobody w ocenie przesłanek

uznania lub stwierdzenia wykonalności wyroku arbitrażowego uchylonego w państwie jego pochodzenia.

W każdym razie za minimum należy uznać taką modyfikację przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, aby pozwalały one na uznanie lub wykonanie orzeczenia arbitrażowego uchylonego w państwie pochodzenia z naruszeniem zasad rzetelnego procesu, w okolicznościach wskazujących na korupcję wymiaru sprawiedliwości czy z przyczyn politycznych albo innych nieakceptowalnych z naszej perspektywy.

#### **4.4.3. Klauzula porządku publicznego**

Nie trudno zauważyć, że w większości spraw wszczętych ze skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego bądź z wniosku o jego uchylenie lub wykonanie pojawia się problematyka klauzuli porządku publicznego. Z pewnością jest to najczęstsza podstawa powoływana przez strony przeciwko wyrokom arbitrażowym – bardzo często bezzasadnie. W polskim orzecznictwie istnieje jednakże sporo rozstrzygnięć, w których sądy sięgały do tego instrumentu w celu uchylenia wyroku arbitrażowego albo odmówienia jego uznania lub wykonania, postrzegając go – mniej lub bardziej zasadnie – jako sprzeczny z podstawowymi zasadami polskiego porządku prawnego. Analiza problematyki klauzuli porządku publicznego pozwala sformułować kilka wniosków podsumowujących.

Po pierwsze, można zauważyć, że w polskim orzecznictwie nie jest dostrzegalny podział na międzynarodowy i krajowy porządek publiczny. Sądy nie wydają się przywiązywać wagi do takiego podziału i nie próbują dokonać rozróżnienia między międzynarodowymi i krajowymi stanami faktycznymi. Nie starają się też umieścić zasad porządku publicznego w kontekście sporów międzynarodowych i krajowych. Ponadto z powodu anonimizacji w treści publikowanych orzeczeń oznaczeń stron – w tym ich siedzib – niekiedy nie można ustalić, czy rozstrzygnięcie sądu powszechnego odnosiło się do sprawy międzynarodowej czy czysto krajowej. Trudno zatem na podstawie orzecznictwa polskich sądów wnioskować na temat tego, jakiego rodzaju zasady polskiego porządku prawnego chronione są w kontekstach czysto krajowych, a jakiego – również w odniesieniu do spraw o charakterze transgranicznym, rozstrzyganych w międzynarodowym arbitrażu handlowym. Jednocześnie można zauważyć, że podział na międzynarodowy i krajowy porządek publiczny wydaje się w pełni akceptowany przez polską doktrynę prawa arbitrażowego.

Po drugie, przyczynkiem do refleksji może być różny charakter wartości i zasad chronionych za pomocą materialnoprawnej klauzuli porządku publicznego w orzecznictwie sądów w Polsce i w innych krajach Zachodu. Jak wskazywano wyżej, w praktyce orzeczniczej na świecie, wśród zastosowań klauzuli porządku publicznego mamy do czynienia z przykładami takimi, jak ochrona publicznoprawnych interesów państw (np. w zakresie prawa konkurencji, prawa dewizowe, embargo i sankcji handlowych, jak również ochrony innych interesów ekonomicznych i politycznych państw), umowy o charakterze niegodziwym (*immoral contracts*), w tym zwłaszcza umowy stanowiące przykrywkę dla stosunków o charakterze korupcyjnym lub dla prania brudnych pieniędzy, zakaz dyskryminacji czy wywłaszczania bez odszkodowania. W praktyce polskich sądów stosujących klauzulę porządku publicznego dominują natomiast przykłady, których istotą są naruszenia (bądź rzekome naruszenia) podstawowych zasad prawa cywilnego, takich jak autonomia woli stron, zasada kompensacyjnej funkcji odszkodowania czy *pacta sunt servanda*<sup>526</sup>. Warto zastanowić się, czemu należy przypisać tak zarysowane różnice w obszarach zastosowania klauzuli porządku publicznego. Skoro zaś podstawowym zadaniem i trudnością dotyczącą klauzuli porządku publicznego jest wypełnienie jej treścią konkretnych rozstrzygnięć, to dyskusja we wskazanym kierunku może być użyteczna dla praktyki orzeczniczej sądów.

Po trzecie wreszcie, jednym z najtrudniejszych aspektów stosowania klauzuli porządku publicznego jest konieczność oceny i wydania rozstrzygnięcia co do sprzeczności bądź zgodności wyroku arbitrażowego z podstawowymi zasadami porządku prawnego, przy jednoczesnym poszanowaniu zakazu merytorycznego badania orzeczenia wydanego przez arbitrów. Rodzi się bowiem napięcie między zakazem *révision au fond* a potrzebą zbadania rozstrzygnięcia arbitrów w celu ustalenia, czy nie narusza ono porządku publicznego. Jednocześnie nie można oprzeć się wrażeniu, że choć polskie sądy powszechnie deklarują przywiązanie do zasady *no révision au fond*, w istocie w wielu przypadkach dokonują kontroli merytorycznej wyroku arbitrażowego, niekiedy wykraczając poza badanie sprzeczności z rzeczywiście podstawowymi zasadami

---

<sup>526</sup> Oczywiście, zasady te także poza Polską podnoszone są do rangi podstawowych zasad porządku publicznego. Praktyka orzecznicza nie jest jednak przez nie zdominowana. Wydaje się natomiast, że realne problemy praktyki tkwią zupełnie gdzie indziej.

porządku publicznego. Świadomość wąskiego zakresu kontroli orzeczenia arbitrażowego wykonywanej przez sądy państwowe pod kątem podstawowych zasad porządku prawnego umacnia się jednakże w judykaturze. Kierunek rozwoju orzecznictwa napawa zatem nadzieją. Ustalenie kryteriów ingerencji z powołaniem się na klauzulę porządku publicznego byłoby jednak z pewnością pomocne dla sądów i pozwalało na ujednolicenie praktyki orzeczniczej w tym zakresie.

## Literatura

Arfazadeh H., *In the Shadow of the Unruly Horse: International Arbitration and the Public Policy Exception*, American Review of International Arbitration, 2002, vol. 13.

Berg A.J. van den, *The New York Arbitration Convention of 1958*, (w:) *Towards a Uniform Judicial Interpretation*, Deventer 1981.

Berg A.J. van den, *The New York Convention of 1958: Refusals of Enforcement*, ICC International Court of Arbitration Bulletin, 2007, no. 2

Berg A.J. van den, *Why Are Some Awards Not Enforceable?*, (w:) *New Horizons in International Commercial Arbitration and Beyond*, A.J. van den Berg (red.), ICCA Congress Series 2004, Alphen aan den Rijn 2005.

Binder P., *International Commercial Arbitration and Conciliation in UNCITRAL Model Law Jurisdictions*, London 2005.

*Black's Law Dictionary*, B.A. Gardner (red.), wyd. 8, St. Paul, MN 2004.

Błaszczak Ł., *Krajowy i zagraniczny wyrok sądu polubownego jako tytuł egzekucyjny (wybrane zagadnienia)*, *Przegląd Prawa Egzekucyjnego*, 2009, nr 9.

Błaszczak Ł., *Kontrola orzeczenia arbitrażowego ze szczególnym uwzględnieniem klauzuli porządku publicznego*, *ADR, Arbitraż i Mediacja* 2008, nr 3.

Błaszczak Ł., *Skarga o uchylene wyroku sądu polubownego*, *Prawo Spółek* 2005, nr 2.

Błaszczyk P., *Pojęcie siedziby osoby prawnej w nowej ustawie o prawie prywatnym międzynarodowym*, *Państwo i Prawo* 2011, nr 11.

Born G., *International Commercial Arbitration*, Alphen aan den Rijn 2009.

Bosch W., *Rechtskraft und Rechtshängigkeit im Schiedsverfahren*, Tübingen 1991.

Brulard Y., Quintin Y., *European Community Law and Arbitration – National Versus Community Public Policy*, *Journal of International Arbitration*, vol. 18, 2001, no. 5.

Changaroath A., *International Arbitration – A Consensus on Public Policy Defences?*, Asian International Arbitration Journal, vol. 4, 2008, no. 2.

Ciszewski J., Ereciński T., *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, t. 5, Warszawa 2007.

David R., *L'arbitrage dans le commerce international*, Paris 1982.

Einhorn T., *The Recognition and Enforcement of Foreign Judgments on International Commercial Arbitral Awards*, Yearbook of Private International Law, 2010, vol. 12, .

Ereciński T., *Postępowanie o stwierdzenie wykonalności zagranicznego wyroku arbitrażowego (zagadnienia wybrane)*, ADR, Arbitraż i Mediacja 2009, nr 1.

Ereciński T., *Prawo obce w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1981.

Ereciński T., J. Gudowski, M. Jędrzejewska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część I i II*, Warszawa 2006.

Ereciński T., Weitz K., *Sąd arbitrażowy*, Warszawa 2008.

Falkiewicz K., *Zakres kognicji sądu powszechnego przy kontroli wyroków sądów polubownych – wybrane zagadnienia w praktyce orzeczniczej*, (w:) *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi*, M. Łaszczuk et al. (red.), Warszawa 2012.

Fouchard, Gaillard, *Goldman on International Commercial Arbitration*, Gaillard E., Savage J. (red.), The Hague–Boston–London 1999.

Gaillard E., *Enforcement of Awards Set Aside in the Country of Origin: the French Experience*, (w:) *Improving the Efficiency of Arbitration and Awards: 40 Years of Application of the New York Convention*, A.J. van den Berg (red.), Wolters Kluwer, Alphen aan den Rijn 1999.

Gharavi H., *International Effectiveness of the Annulment of an Arbitral Award*, The Hague 2002.

Gharavi H., *What Weight Should be Given to the Annulment of an Award under the Lex Arbitrii?*, Journal of International Arbitration, 2009, no. 2.

Gibson C., *Arbitration, Civilization and Public Policy*, (w:) *Seeking Counterpoise Between Arbitral Autonomy And The Public Policy Defense In View Of Foreign Mandatory Public Law*, Penn State Law Review, no. 113, 2009.

Green A., Weiss J., *Public Policy and International Arbitration in the European Union*, American Review of International Arbitration, 2011, vol. 22.

Harris T.L., *The "Public Policy" Exception to Enforcement of International Arbitration Awards Under the New York Convention – With Particular Reference to Construction Disputes*, Journal of International Arbitration, 2007, vol. 24, no. 1.

Hauser-Morel M., *Umowne wyłączenie prawa do złożenia skargi o uchylenie wyroku arbitrażowego – uwagi na tle regulacji szwajcarskiej*, ADR, Arbitraż i Mediacja 2012, nr 1.

Hay P., *Recognition of a Recognition Judgment Within the European Union: Double Exequatur and the Public Policy Barrier*, (w:) *Resolving International Conflicts: Liber Amicorum Tibor Várady*, P. Hay, L. Vékás. Y. Elkana. N. Dimitrijevic (red.), Budapest 2009.

Haugeneder F., *The New Austrian Arbitration Act and the European Convention on International Commercial Arbitration*, Arbitration International, 2007, no. 4.

Heuman L., Millqvist G., *Swedish Supreme Court Refuses to Enforce an Arbitral Award Pursuant to the Public Policy Provision of the New York Convention*, Journal of International Arbitration, 2003, vol. 20, no. 5.

Horvath G., *What Weight Should be given to the Annulment of an Award under the Lex Arbitri? The Austrian and German Perspectives*, Journal of International Arbitration, vol. 26, 2009, no. 2.

Hulbert R., *When the Theory Doesn't Fit the Facts: A Further Comment on Putrabali*, Arbitration International, 2009, no. 2.

Instytut Allerhanda, *Nota koncepcyjna: O potrzebie usprawnienia regulacji i popularyzacji arbitrażu w Polsce*, z 27 sierpnia 2013 r.; <http://allerhand.pl/images/Arbitraz.pdf>.

*Interim Report on Public Policy as a Bar to Enforcement of International Arbitral Awards*, International Law Association, Committee on International Commercial Arbitration, London Conference 2000.



Jakubecki A. (red.), Komentarz aktualizowany do ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego, LEX/el. 2014.

Jenard P., *Report on the Convention on Jurisdiction and the Enforcement of Judgments in Civil and Commercial Matters*, Official Journal of the European Communities, 1979, no. C 59.

Kessedjian C., *Court Decisions on Enforcement of Arbitration Agreements and Awards*, Journal of International Arbitration, 2001, no. 1.

Keutgen G., Dal G.-A., *L'arbitrage en droit belge et international*, Bruxelles 2006.

Klyta W., *Podmioty międzynarodowych transakcji handlowych*, (w:) *System Prawa Handlowego*, t. 9, *Międzynarodowe prawo handlowe*, W. Popiołek (red.), Warszawa 2013.

Koch C., *The Enforcement of Awards Annulled in their Place of Origin: The French and U.S. Experience*, Journal of International Arbitration, 2009, no. 2.

Kordasiewicz B., Sadowski W., *Postępowanie w sprawach o uznanie i stwierdzenie wykonalności orzeczeń sądów polubownych w Polsce. Uwagi na tle nowelizacji Kodeksu postępowania cywilnego*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2007, nr 2.

Kozłowski W., Jochemczak M., Kempa K., *Poland*, (w:) *The International Arbitration Review*, 3rd Edition, J.H. Carter (red.), wyd. Law Business Research, London 2012.

Kreindler R., Kopp T., Rothe N., *Arbitration Guide: Germany*, IBA Arbitration Committee 2013; dostępne na stronie: [www.ibanet.org](http://www.ibanet.org).

Kröll S., *'First Experiences' with New Austrian Arbitration Law*, *Arbitration International*, 2007, vol. 33, no. 4.

Kröll S., *Recognition and Enforcement of Awards*, (w:) *Arbitration in Germany: The Model Law in practice*, K.-H. Böckstiegel, S. Kröll, P. Nacimiento (red.), Wolters Kluwer, Alphen aan den Rijn 2007.

Kuropatwiński M., *Uznawalność uchylonych orzeczeń sądów arbitrażowych w Polsce?*, *Biuletyn Arbitrażowy* 2009, nr 9.

Lalive P., *Transnational or (Truly International) Public Policy in International Arbitration*, (w:) *Comparative Arbitration Practice and Public Policy in Arbitration*, P. Sanders (red.), Deventer 1986.

Lastenouse P., *Why Setting Aside an Arbitral Award is not Enough to Remove it from the International Scene*, Journal of International Arbitration, 1999, no. 2.

Leijten M., *Arbitration Guide: The Netherlands*, IBA Arbitration Committee 2013, s. 13; umieszczone na stronie: [www.ibanet.org](http://www.ibanet.org).

Lew J.D.M., Mistelis L.A., Kröll S.M., *Comparative International Commercial Arbitration*, The Hague–London–New York 2003.

Liebscher C., *European Public Policy – A Black Box?*, Journal of International Arbitration, 2000, vol. 17, no. 3.

Liebscher C., *European Public Policy and the Austrian Supreme Court*, Arbitration International, 2000, vol. 16, no. 3.

Lundblad C., *Arbitration Guide: Sweden*, IBA Arbitration Committee 2012; umieszczone na stronie: [www.ibanet.org](http://www.ibanet.org).

Mankowski P, Magnus U. (red.), *Brussels I Regulation*, München 2007.

Mantilla-Serrano F., *Towards a Transnational Procedural Public Policy*, Arbitration International, 2005, no. 4.

Mayer P., Sheppard A., Nassar N., *Final Report on Public Policy as a Bar to Enforcement of International Arbitral Awards*, International Law Association, Committee on International Commercial Arbitration, New Delhi Conference 2002, <http://www.ila-hq.org/en/committees/index.cfm/cid/19>.

Michalska-Marciniak M., *Instancyjność postępowania ze skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego*, ADR, Arbitraż i Mediacja 2012, nr 4.

Mistelis L. (red.), *Concise International Arbitration*, Alphen aan den Rijn 2010. Monkiewicz A., *Problematyka skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego*, Radca Prawny 2001, nr 6.

Morek R., *Mediacja i arbitraż (art. 183<sup>1</sup>-183<sup>15</sup>, 1154-1217 k.p.c)*. Komentarz, Warszawa 2006.

Morek R., *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych*, Biuletyn Arbitrażowy 2009, nr 10.

Morek R., Sadowski W., *Recognition and Enforcement of Arbitral Awards in Poland*, (w:) *Arbitration in Poland*, Warsaw 2011.

Neumann M., *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 września 2010 r., sygn. I CSK 635/09*, Glosa, 2011, nr 2.

Neumann M., *Orzeczenie Szwajcarskiego Trybunału Federalnego ws. Atlético v. Benfica: Uchylenie orzeczenia arbitrażowego na podstawie klauzuli porządku publicznego*, e-Przełąd Arbitrażowy, 2010, nr 3.

Olechowski M., *Prawo właściwe dla oceny skutków uznawanego międzynarodowego wyroku arbitrażowego*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010.

Opalski A., *Wybrane problemy ustalania prawa właściwego dla osób prawnych w świetle nowej ustawy – Prawo prywatne międzynarodowe*, (w:) *Współczesne wyzwania prawa prywatnego międzynarodowego*, J. Poczobut (red.), Warszawa 2013.

Oplustil K., *Łącznik siedziby spółki w nowym prawie prywatnym międzynarodowym. Uwagi na tle prawa europejskiego*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 2011, nr 3.

Orecki M., *Polskie przepisy o sądzie polubownym (arbitrażowym) – uwagi de lege ferenda*, Przełąd Prawa Cywilnego 2014, nr 2.

Pagacz G., *Klauzula porządku publicznego w międzynarodowym arbitrażu handlowym*. Prace laureatów konkursu na najlepszą pracę magisterską dotyczącą problemów sądownictwa polubownego i mediacji im. prof. dr. hab. Jerzego Jakubowskiego, edycja V, C.H. Beck, Warszawa 2012.

Paulsson J., *Enforcing Arbitral Awards Notwithstanding a Local Standard Annulment (LSA)*, International Chamber of Commerce Bulletin, 1998, May.

Paulsson J., *May or Must Under the New York Convention: An Exercise in Syntax and Linguistics*, Arbitration International, 1998, no. 2.

Pazdan M., *Prawo prywatne międzynarodowe*, Warszawa 2010.

Perales Viscasillas P., *Case law on the recognition and enforcement of arbitral awards under the UNCITRAL model law on international commercial arbitration*, International Arbitration Law Review, 2005, no. 5.

Piasecki K., (w:) *Kodeks postępowania cywilnego. Tom I. Komentarz do artykułów 1–366*, K. Piasecki (red.), Warszawa 2010.

Piasecki K., (w:) K. Piasecki (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*, t. 3, Warszawa 2002.

Piasecki K., *Skuteczność i wykonalność w Polsce zagranicznych cywilnych orzeczeń sądowych*, Warszawa 1990.

Piasecki K., *Sprostowanie, uzupełnienie i wykładnia orzeczeń sądów cywilnych*, Palestra, 1961, nr 9.

Pietrzykowski K. (red.), *Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz do artykułów 450–1088*, wydanie 6, Warszawa 2011.

Pilich M., *Klauzula porządku publicznego w postępowaniu o uznanie i wykonanie zagranicznego orzeczenia arbitrażowego*, Przegląd Prawa Prywatnego 2003, z. 1.

Pinsolle P., *The Status of Vacated Awards in France: the Cour de Cassation Decision in Putrabali*, Arbitration International, 2008, no. 2.

Poczobut J., *Statut personalny osób prawnych w projekcie ustawy – prawo prywatne międzynarodowe z sierpnia 2010 r.*, Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Erecińskiego, t. II, J. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011.

Popiołek W., *O powadze rzeczy osądzonej w postępowaniu arbitrażowym*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurskiemu*, Tynel A. et al., Warszawa 2008.

Popiołek W., *Polskie prawo arbitrażowe osiem lat po reformie – refleksje*, (w:) *Arbitraż: prawo, praktyka, instytucje*, Warszawa 2013.

Popiołek W., *The Effects of a Foreign Arbitral Award in Poland Under the New York Convention on the Recognition and Enforcement of Foreign Arbitral Awards*, (w:) *Ius est ars boni et aequi. Festschrift für Stanisława Kalus*, Frankfurt am Main 2010.

Popiołek W., *Skutki zagranicznego orzeczenia arbitrażowego w Polsce*, Przegląd Prawa Handlowego, 2014, Nr 6.

Popiołek W. (red.), *System Prawa Handlowego*, t. 9, *Międzynarodowe prawo handlowe*, Warszawa 2013. Poudret J.F., *L'interprétation des sentences arbitrales (Etude de droit suisse et de droit comparé)*, (w:) *Recueil de Travaux Suisses sur l'Arbitrage International*, Zürich 1984.

Poudret J.-F., Besson S., *Comparative Law of International Arbitration*, wydanie 2, London 2007.

Radicati di Brozolo L., *The Fate of Awards Annulled at the Seat in Light of Thai-Lao Lignite*, *Transnational Notes*, 19.3.2014, <http://blogs.law.nyu.edu/transnational>.

Radicati di Brozolo L.G., Sabatini M., *Arbitration Guide: Italy*, IBA Arbitration Committee, 2012; umieszczone na stronie: [www.ibanet.org](http://www.ibanet.org).

Radwański Z. (red.), *System Prawa Prywatnego*, t. 2, *Prawo cywilne – część ogólna*, wyd. 2, Warszawa 2008.

Raport PWC i Queen Mary University of London, *International Arbitration: Corporate Attitudes and Practices 2006*, [http://www.arbitrationonline.org/docs/IAstudy\\_2006.pdf](http://www.arbitrationonline.org/docs/IAstudy_2006.pdf).

Rau A., *Contracting Out of the Arbitration Act*, *American Review of International Arbitration*, no. 8, 1997.

Redfern A., Hunter M., *Law and Practice of International Commercial Arbitration*, London 1999.

Romanowska M. et al. (red.), *Leksykon zarządzania*, Warszawa 2004.

Rosengarten F., *Sprostowanie, uzupełnienie i wykładnia orzeczeń w postępowaniu cywilnym*, *Nowe Prawo* 1971, nr 6.

Roth M.L., *Recognition by Circumvention: Enforcing Foreign Arbitral Award as Judgment under the Parallel Entitlement Approach*, *Cornell Law Review*, 2007, vol. 92.

Rycko N., *Stosowanie klauzuli porządku publicznego przez Polski Sąd Państwowy w sprawach dotyczących arbitrażu*. Prace laureatów konkursu na najlepszą pracę magisterską dotyczącą problemów sądownictwa polubownego i mediacji im. prof. dr. hab. Jerzego Jakubowskiego, edycja V, C.H. Beck, Warszawa 2012.

Rylski P., *Komentarz do art. 1145 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX/el.

Ryszkowski K., *Klauzula porządku publicznego w postępowaniu przed sądem polubownym a zdadność arbitrażowa*, *ADR, Arbitraż i Mediacja* 2013, nr 1.

Safjan M. (red.), *System prawa prywatnego. Prawo cywilne – część ogólna*, t. I, Warszawa 2007.

Sadowski W., *The Changing Face of Arbitration in Poland*, *The European and Middle Eastern Arbitration Review*, 2011.

Sandrock O., *To Continue Nationalizing or to De-Nationalize? That is Now the Question in International Arbitration*, *American Review of International Arbitration*, 2001, vol. 12.

Sayed A., *Corruption in International Trade and Commercial Arbitration*, Geneva 2001.

Scherer M., *Effects of Foreign Judgments Relating to International Arbitral Awards: Is the 'Judgment Route' the Wrong Road?*, *Journal of International Dispute Settlement*, 2013, vol. 4, no. 3.

Schlösser P., *Report on the Convention on the Association of the Kingdom of Denmark, Ireland and the United Kingdom of Great Britain and Northern Ireland to the Convention on jurisdiction and the enforcement of judgments in civil and commercial matters and to the Protocol on its interpretation by the Court of Justice*, *Official Journal of the European Communities*, 1979, no. C 59.

Schramm P., Robenek M., *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 14 czerwca 2012 r., sygn. I ACa 1241/II*, *e-Przegląd Arbitrażowy*, 2012, nr 3-4.

Schütze R.A., *Effektivität des Rechtsschutz vor den Schiedsgerichten* (w:) *Effektivität des Rechtsschutzes vor staatlichen und privaten Gerichten*, P. Gottwald (red.), Bielefeld 2006.

Shaleva V., *The 'Public Policy' Exception to the Recognition and Enforcement of Arbitral Awards in the Theory and Jurisprudence of the Central and East European States and Russia*, *Arbitration International*, no. 19, 2003.

Siedlecki W., Świeboda Z., *Postępowanie cywilne – zarys wykładu*, Warszawa 1998.

Silberman L., Scherer M., *Forum Shopping and Post-Award Judgments*, (w:) *Forum Shopping in the International Commercial Arbitration Context*, F. Ferrari (red.), München 2013.

Smit H., *Comments on Public Policy in International Arbitration*, *American Review of International Arbitration*, 2002, vol. 13.

Smit H., *Contractual Modification of the Scope of Judicial Review of Arbitral Awards*, *American Review of International Arbitration*, 1997, vol. 8.

Strumiłło T., *Skutki prawne wyroku arbitrażowego*, *Biuletyn Arbitrażowy* 2010, nr 3.

Syska M., *Polak zawsze odpowiada po polsku? Czy polskie sądy będą miarkować odszkodowania zasądzone za granicą?*, portal: korporacyjnie.pl.

Szpara J., *Setting Aside an Arbitration Award*, (w:) *Arbitration in Poland*, Warsaw 2011.

Szpunar M., *Sądownictwo polubowne wobec prawa konkurencji Wspólnoty Europejskiej*, (w:) *Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa profesora Maksymiliana Pazdana*, L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), Kraków 2005.

Szpunar M., *Stosowanie prawa konkurencji Unii Europejskiej przez sądy arbitrażowe*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010.

Szumański A. (red.), *System prawa handlowego*, t. VIII, *Arbitraż handlowy*, Warszawa 2010.

Tomaszewski M., *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2009 r., sygn. I CSK 159/09*, *OSP* 2010, nr 10, poz. 97.

Tomaszewski M., *Skutki prawne wyroku sądu polubownego*, (w:) *Aurea praxis. Aurea theoria. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Ercińskiego*, t. II, J. Gudowski, K. Weitz (red.), Warszawa 2011.

Torbus A., *Wybrane zagadnienia stosowania Konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu zagranicznych orzeczeń arbitrażowych*, *ADR, Arbitraż i Mediacja* 2008, nr 4.

Várady T., Barceló J.J., Mehren A.T. von, *International Commercial Arbitration*, West, St. Paul 1999.

Ware J., "Opt-In" for Judicial Review of Errors of Law Under the Revised Uniform Arbitration Act, *American Review of International Arbitration*, no. 8, 1997.

Weitz K., *Uchylenie wyroku sądu polubownego z powodu prawomocnego wyroku sądu (art. 1206 §1 pkt 6 k.p.c.)*, (w:) *Księga Pamiątkowa 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej w Warszawie*, J. Okolski (red.), Warszawa 2010.

Wengerek E., *Postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa 1961.

Wierzbicki P., *Wykonalność orzeczeń zagranicznych sądów polubownych na podstawie Konwencji nowojorskiej o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń arbitrażowych*, *Monitor Prawniczy* 2004, nr 5.

Wiśniewski A.W., *Klauzula porządku publicznego, jako podstawa uchylenia wyroku sądu arbitrażowego (ze szczególnym uwzględnieniem stosunków krajowego obrotu gospodarczego)*, *ADR, Arbitraż i Mediacja* 2009, nr 2 (6).

Wiśniewski A., *The Consequences of Respondent's Failure to Timely Object to the Jurisdiction of the Arbitral Tribunal*, *ADR, Arbitraż i Mediacja* 2013, nr 4.

Wolff R., *Party Autonomy to Agree on Non-Final Arbitration?*, *ASA Bulletin*, 2008, nr 3.

Wowerka A., *Wskazanie statutu personalnego spółek w kontekście unijnej swobody przedsiębiorczości. Jednolity „unijny” łącznik w zakresie krajowego międzynarodowego prawa spółek?*, (w:) *Współczesne wyzwania prawa prywatnego międzynarodowego*, J. Poczobut (red.), Warszawa 2013.

Wójcik M.P., *Komentarz do art. 1145 Kodeksu postępowania cywilnego*, LEX.

Wysocka B., *Uznawanie i wykonywanie zagranicznych orzeczeń arbitrażowych w Polsce*, Warszawa 1988.



Zachariasiewicz M., *Klauzula porządku publicznego jako podstawa odmowy uznania lub wykonania orzeczenia sądu polubownego w polskim prawie arbitrażowym na tle prawnoporównawczym*, *Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego*, no. 6, 2010.

Zachariasiewicz M., *Prawo właściwe dla skutków orzeczenia arbitrażowego*, e-Przegląd Arbitrażowy [w przygotowaniu do druku].

Zbiegień T., *Klauzula porządku publicznego przy uchyleniu wyroku sadu polubownego*, (w:) *Arbitraż i mediacja. Księga jubileuszowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Tynelowi*, M. Łaszczuk et al. (red.), Warszawa 2012.

Zbiegień T., *Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego*, (w:) *Międzynarodowy i krajowy arbitraż handlowy u progu XXI wieku. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi habilitowanemu Tadeuszowi Szurkiemu*, Tynel A. et al. (red.), Warszawa 2008.

Zielony A., *Istota prawna wyroku sądu polubownego*, *Polski Proces Cywilny*, 2011, nr 1.

Zielony A., *Postępowanie rektyfikacyjne i remisyjne dotyczące wyroku sądu polubownego*, *Przegląd Sądowy* 2007, nr 3.

Zuberbühler T., Muller C., Habegger P., *Swiss Rules of International Arbitration. Commentary*, Zürich–Basel–Genf 2005.